Kronika

KRONIKA
GMINY ŁOMAZY
W WOJEWÓDZTWIE BIALSKOPODLASKIM
TOM IX.

TOM IX-TY KRONIKI GMINY ŁOMAZY W WOJEWÓDZTWIE BIALSKO-PODLASKIM OBEJMUJE OKRES OD DNIA 7 LISTOPADA 1991 ROKU DO DNIA 28 LUTEGO 1994 ROKU.
KRONIKA PROWADZONA JEST NA PODSTAWIE ZLECENIA PANA PRZEWODNICZĄCEGO RADY GMINY I PANA WÓJTA GMINY ŁOMAZY PRZEZ WACŁAWA SZUDEJKO, EMERYTOWANEGO SEKRETARZA URZĘDU GMINY W ŁOMAZACH, ZAMIESZKAŁEGO W ŁOMAZACH.

ŁOMAZY, DNIA 7 LISTOPADA 1991 ROKU.

OBCHODY 73-CIEJ ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

DNIA 11 LISTOPADA 1991 ROKU NA PLACU SZKOLNYM W ŁOMAZACH ODBYŁA SIĘ NIECODZIENNA UROCZYSTOŚĆ. BARDZO UROCZYŚCIE OBCHODZONO TUTAJ ŚWIĘTO ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI. ŚWIĘTO TO OBCHODZONE BYŁO JESZCZE PRZEZ KILKA LAT PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ. PÓŹNIEJ ZOSTAŁO ZNIESIONE I PONOWNIE DZIEŃ 11 LISTOPADA, JAKO DZIEŃ WOLNY OD PRACY, USTALONO W 1989 ROKU. W TYM ROKU OBCHODY TEGO ŚWIĘTA W NASZEJ GMINIE POŁĄCZONE BYŁY Z ODSŁONIĘCIEM POMNIKA POŚWIĘCONEGO PAMIĘCI TADEUSZA KOŚCIUSZKI - PATRONA ŁOMASKIEJ SZKOŁY, A USYTUOWANEGO PRZED GŁÓWNYM WEJŚCIEM DO SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAZACH.

NA POCZĄTKU UROCZYSTOŚCI MŁODZIEŻ SZKOLNA I ZGROMADZENI MIESZKAŃCY NASZEJ GMINY ORAZ ZAPROSZENI GOŚCIE WZIĘLI UDZIAŁ W UROCZYSTEJ MSZY ŚWIĘTEJ CELEBROWANEJ PRZEZ PROBOSZCZA PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ W ŁOMAZACH KSIĘDZA ANTONIEGO BUBEŁĘ. NASTĘPNIE UDANO SIĘ NA PLAC SZKOLNY PRZY WYMIENIONYM POMNIKU. WŚRÓD ZGROMADZONYCH GOŚCI OBECNI BYLI:

- POSEŁ NA SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Z NASZEGO OKRĘGU WYBORCZEGO, PREZES ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ FRANCISZEK JERZY STEFANIUK ZAMIESZKAŁY W DRELOWIE.
- DYREKTOR URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ TADEUSZ ROMANOWICZ.
- PREZES ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU KOMBATANTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W BIAŁEJ PODLASKIEJ JAN WALCZUK I KIEROWNIK BIURA WOJEWÓDZKIEGO TEGOŻ ZWIĄZKU WITOLD PERCZYŃSKI.
- PROBOSZCZ PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ W ŁOMAZACH KSIĄDZ ANTONI BUBEŁA ORAZ WIKARIUSZ TEJŻE PARAFII KSIĄDZ PREFEKT WITOLD SEMENIUK.
- PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY ŁOMAZY ZDZISŁAW KOZYSA.
- DOTYCHCZASOWY WÓJT GMINY ŁOMAZY STEFAN JAROCKI I PEŁNIĄCY OBOWIĄZKI WÓJTA SEKRETARZ GMINY WALDEMAR DROŻDZIUK.
- PREZES ZARZĄDU GMINNEGO POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO W ŁOMAZACH JAN MIRONIUK.
- PREZES GMINNEGO KOŁA ZWIĄZKU KOMBATANTÓW RP I BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W ŁOMAZACH FRANCISZEK OLICHWIEROWICZ.
- KIEROWNICY I PRZEDSTAWICIELE ZAKŁADÓW PRACY, SĄSIEDNIEJ GMINY ROSSOSZ, SPOŁECZEŃSTWO GMINY ŁOMAZY, NAUCZYCIELE I MŁODZIEŻ SZKOLNA.

UROCZYSTOŚĆ PRZED POMNIKIEM ROZPOCZĘTO ODEGRANIEM PAŃSTWOWEGO HYMNU PRZEZ STRAŻACKĄ ORKIESTRĘ DĘTĄ Z ŁOMAZ, A SŁOWO WSTĘPNE WYGŁOSIŁ GOSPODARZ UROCZYSTOŚCI, DYREKTOR SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAZACH ROMUALD SZUDEJKO. NASTĘPNIE PRZEMAWIALI JAN MIRONIUK, FRANCISZEK OLICHWIEROWICZ, PRZEWODNICZĄCA SAMORZĄDU SZKOLNEGO, UCZENNICA KLASY 8.B" DOROTA KULAWIEC Z ŁOMAZ I BYŁY WÓJT GMINY ŁOMAZY STEFAN JAROCKI. ODSŁONIĘCIA POMNIKA DOKONALI PRZODUJĄCY UCZNIOWIE ŁOMASKIEJ SZKOŁY, HARCERZE MARCIN HRYNIEWICZ ZE STUDZIANKI I MARTA SZOPLIŃSKA Z KOLONII ŁOMAZY, OBOJE Z KLASY 7.B"

W DALSZEJ CZĘŚCI UROCZYSTOŚCI KSIĄDZ ANTONI BUBEŁA ODMÓWIŁ OKOLICZNOŚCIOWĄ MODLITWĘ I POŚWIĘCIŁ ODSŁONIĘTY POMNIK. ZŁOŻONO WIĄZANKI KWIATÓW OD MIEJSCOWEJ SZKOŁY, ZWIĄZKU KOMBATANTÓW Z ŁOMAŻ I BIAŁEJ PODLASKIEJ, ZARZĄDU GMINNEGO POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO. DZIECI SZKOLNE ZAPALIŁY ZNICZE. OKOLICZNOŚCIOWE PRZEMÓWIENIA WYGŁOSILI TEŻ DYREKTOR TADEUSZ ROMANOWICZ I POSEŁ FRANCISZEK JERZY STEFANIUK.

CZĘŚĆ OFICJALNĄ UROCZYSTOŚCI ZAKOŃCZONO ODEGRANIEM ROTY PRZEZ STRAŻACKĄ ORKIESTRĘ DĘTĄ W ŁOMAŻACH POD DYREKCJĄ EDWARDA BORYSIUKA Z BIAŁEJ PODLASKIEJ. NASTĘPNIE BYŁA CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA W WYKONANIU MŁODZIEŻY SZKOLNEJ, DYSKOTEKA, ZWIEDZANIE SZKOŁY, A W TYM OTWARTEJ W DNIU UROCZYSTOŚCI W TEJŻE SZKOLE IZBY PAMIĘCI NARODOWEJ. ZGROMADZONO W NIEJ RÓŻNE PRZEDMIOTY I NARZĘDZIA PRACY MIEJSCOWEJ LUDNOŚCI ROLNICZEJ Z DAWNYCH CZASÓW, KRONIKI SZKOLNE, PIERWSZY NUMER SZKOLNEJ GAZETKI, DOKUMENTACJĘ Z BUDOWY SZKOŁY I INNE CIEKAWE EKSPONATY. WARTĘ HONOROWĄ PRZED POMNIKIEM W TYM DNIU PEŁNILI HARCERZE ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAŻACH. HISTORIA ODSŁONIĘTEGO POMNIKA JEST OPISANA W POPRZEDNIM TOMIE KRONIKI POD ROKIEM 1991.

*

ROZWIĄZANIE SPÓŁEK WODNYCH.

WKRÓTCE PO ZAKOŃCZENIU DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ ZOSTAŁA NA WSI WŚRÓD ROLNIKÓW ZORGANIZOWANA SIEĆ KONSERWACYJNYCH SPÓŁEK WODNYCH. NA TERENIE OBECNEJ GMINY ŁOMAŻY KONSERWACYJNE SPÓŁKI WODNE W 1975 ROKU BYŁY W BURWINIE, DUBOWIE, HUSZCZY I ŁOMAŻACH. W POSZCZEGÓLNYCH SPÓŁKACH WODNYCH ZRZESZENI BYLI ROLNICY ZE WSI:

1. KONSERWACYJNA SPÓŁKA WODNA W BURWINIE OBEJMOWAŁA SWYM ZASIĘGIEM BURWIN, KRASÓWKĘ, KORCZÓWKĘ I W-KĘ KORCZOWSKĄ.
2. " " " " DUBOWIE OBEJMOWAŁA DUBÓW I WOLĘ DUBOWSKĄ.
3. DO KONSERWACYJNEJ SPÓŁKI WODNEJ W HUSZCZY NALEŻELI ROLNICY Z HUSZCZY PIERWSZEJ, HUSZCZY DRUGIEJ, KOPYTNIKA, STASIÓWKI I KOSZOŁ.
4. DO KONSERWACYJNEJ SPÓŁKI WODNEJ W ŁOMAŻACH NALEŻELI ROLNICY Z ŁOMAŻ PIERWSZYCH I DRUGICH, ZARZEKI, JUSAKÓW, SZYMONOWA, LUBENKI, STUDZIANKI, BIELAN I KOZŁÓW.

W 1975 ROKU, PO POWSTANIU WOJEWÓDZTWA BIALSKOPODLASKIEGO NASTĄPIŁA REORGANIZACJA SPÓŁEK WODNYCH. NA TERENIE GMINY ŁOMAŻY DZIAŁAŁY TYLKO DWIE KONSERWACYJNE SPÓŁKI WODNE, A MIANOWICIE:

1. W HUSZCZY Z TERENEM DZIAŁANIA: HUSZCZA I I HUSZCZA II, KOPYTNIK, STASIÓWKA I KOSZOŁY.
2. W ŁOMAŻACH, DO KTÓREJ NALEŻAŁY WSIE I SOŁECTWA: ŁOMAŻY I I II, ZARZEKA, JUSAKI, SZYMONOWO, LUBENKA, STUDZIANKA, BIELANY, KOZŁY, WÓLKA KORCZOWSKA, KORCZÓWKA, KRASÓWKA, BURWIN, WOLA DUBOWSKA I DUBÓW.

ZADANIEM KONSERWACYJNYCH SPÓŁEK WODNYCH BYŁO:

1. NADZÓR NAD KONSERWACJĄ URZĄDZEŃ WODNO-MELIORACYJNYCH I WYKONYWANIE KONSERWACJI TAK ZWANYCH MELIORACJI PÓŁPODSTAWOWYCH I SZCZEGÓŁOWYCH. TO ZNACZY POD ICH NADZOREM I W ZAKRESIE ICH DZIAŁANIA BYŁY WSZYSTKIE

CIEKI WODNE O SZEROKOŚCI DNA 150 CM PRZY ICH UJŚCIU, CZYLI PRAKTYCZNIE WSZYSTKIE ROWY BEZ RZEK.

2. EKSPLOATACJA URZĄDZEŃ /BUDOWLI/ NAWADNIAJĄCYCH. W WARUNKACH NASZEJ GMINY SĄ TO ZASTAWKI.

NA RZECZ KONSERWACYJNYCH SPÓŁEK WODNYCH ROLNICY KORZYSTAJĄCY Z URZĄDZEŃ WODNO-MELIORACYJNYCH OBCIĄŻENI BYLI PEWNYMI ŚWIADCZENIAMI OKREŚLANYMI PIENIĘŻNIE. POCZĄTKOWO MOGLI USTALONE ŚWIADCZENIA WYKONAĆ W NATURZE WYKONUJĄC OKREŚLONE PRACE. PÓŹNIEJ PODZIELONO: CZĘŚĆ DO ODROBIENIA, A CZĘŚĆ DO ZAPŁACENIA, ALE MOŻNA BYŁO ZAPŁACIĆ CAŁY WYMIAR. OSTATNIO WYMIERZONE DATKI MELIORACYJNE NALEŻAŁO W CAŁOŚCI ZAPŁACIĆ GOTÓWKĄ.

NA SZCZEBLU GMINNYM ZWIĄZKU SPÓŁEK WODNYCH NIE BYŁO. ZA CZASÓW POLSKI POWIATOWEJ ZWIERZCHNI NADZÓR NAD SPÓŁKAMI WODNYMI SPRAWOWAŁ POWIATOWY ZWIĄZEK SPÓŁEK WODNYCH, A OD 1975 ROKU REJONOWY ZWIĄZEK SPÓŁEK WODNYCH W BIAŁEJ PODLASKIEJ. POWIATOWY I REJONOWY ZWIĄZEK SPÓŁEK WODNYCH ZATRUDNIAŁ PRACOWNIKÓW, GROMADZIŁ ZEBRANE OD ROLNIKÓW DATKI MELIORACYJNE, ORGANIZOWAŁ ROBOTY MELIORACYJNE PŁATNE I T.ZW. ODROBKOWE.

NA TERENIE SPÓŁEK WODNYCH ZATRUDNIENI BYLI MELIORANCI. PRZECIĘTNIE JEDEN MELIORANT NA SPÓŁKĘ. WEDŁUG PLANU NA JEDNEGO MELIORANTA PRZYPADAŁO NIE WIĘCEJ, JAK 160 KILOMETRÓW CIEKÓW WODNYCH.

ROLNICY SAMI ROZWIĄZALI SPÓŁKI WODNE W 1990 ROKU. PRZYCZYN BYŁO KILKA. WYMIERZONE, A NASTĘPNIE ZEBRANE OD ROLNIKÓW - CZŁONKÓW SPÓŁKI DATKI MELIORACYJNE W OSTATNICH LATACH NA SKUTEK INFLACJI NIE WYSTARCZAŁY NA ORGANIZOWANIE PŁATNYCH ROBÓT W TERENIE. Z LEDWOŚCIĄ OPŁACANO ZATRUDNIONYCH PRACOWNIKÓW.

OBECNIE ZADANIA W ZAKRESIE SPRAW WODNO-MELIORACYJNYCH WYKONUJĄ URZĘDY REJONOWE POWOŁANE ODPOWIEDNIĄ USTAWĄ SEJMOWĄ W 1990 ROKU. PRAKTYCZNIE SPRAWAMI TYMI ZAJMUJE SIĘ WOJEWÓDZKI ZARZĄD INWESTYCJI ROLNICZYCH W BIAŁEJ PODLASKIEJ. GDY JAKIŚ RÓW WYMAGA KONSERWACJI, TO ZAINTERESOWANI TYM ROLNICY OTRZYMUJĄ STOSOWNE ZAWIADOMIENIA CELEM WYKONANIA OKREŚLONYCH PRAC. MOŻE BYĆ TAKŻE STOSOWANY PRZYMUS ADMINISTRACYJNY.

NA TERENIE OBECNEJ GMINY ŁOMAZY WYBUDOWANO ZA CZASÓW T.ZW. POLSKI POWIATOWEJ PRZEZ POWIATOWY INSPEKTORAT WODNYCH MELIORACJI DWA BUDYNKI MIESZKALNO-BIUROWE W ŁOMAZACH I HUSZCZY. MIESZKALI W NICH PRACOWNICY SŁUŻBY MELIORACYJNEJ I ROLNEJ. OBECNIE WŁAŚCICIELEM TYCH BUDYNKÓW JEST URZĄD GMINY W ŁOMAZACH. WYMIENIONE DWA BUDYNKI W ŁOMAZACH I W HUSZCZY NAZYWANO WODOMISTRZÓWKAMI.

*



JAK RODZIŁA SIĘ POLICJA

Rodowód polskiej policji w okolicach Białej Podlaskiej sięga roku 1915. Wtedy to, mianowany przez gubernatora chełmskiego burmistrzem tegoż miasta, Walenty Klimecki - właściciel księgarni przy ul. Warszawskiej - zorganizował pierwszą straż bezpieczeństwa, tzw. milicję miejską. Stanowiło ją 40 ludzi, nie uzbrojonych, ani nie umundurowanych. Jedynym wyróżnikiem tej formacji porządkowej były, noszone na lewym ramieniu, białe opaski. Każda z kolejnym numerem ówczesnego "policjanta". Nie była to policja polska, bo zorganizowana za przyzwoleniem władz carskich, ale nie była to już policja carska. Zresztą wkrótce wszelkie władze sprawowane w imieniu Mikołaja II wyniosły się z tych ziem. 15 sierpnia 1915 r. o godz. 17.00 w okolicy Białej Podlaskiej pokazały się pierwsze patrole wojsk austriackich, a o 21.00, po ostrzelaniu przedmieść, bez bitwy wkroczyły do miasta. Wkrótce od strony Łomaz pojawiły się też wojska niemieckie. Wycofująca się armia rosyjska spaliła most na Krznie, łączący stację kolejową z miastem. Nowe władze okupacyjne zaakceptowały straż bezpieczeństwa i Walentego Klimeckiego jako jej szefa. Taki stan utrzymywał się do 31 października 1918 roku, w tym czasie powstały też podobne straże w Łomazach, Terespolu, Piszczacu i Kodniu. Zorganizowane na polecenie władz okupacyjnych

Ciekawostką jest fakt, że okupanci niemieccy uważali cały pas nadbużański włącznie z Białą i Międzyrzecem, jako część Ukrainy. W dowodach osobistych tutejszej ludności nakazywali wpisywać narodowość... ukraińską.

W listopadzie 1918 przyjechał do Białej Podlaskiej emisariusz władz polskich z Warszawy, Józef Matulewicz. Wespół z Franciszkiem Bartyzelem, jeszcze w konspiracji, zaczął organizować policję komunalną. Pierwsze oddziały wojsk polskich wkroczyły do Białej 31 grudnia 1918. Dowodził nimi por. Sokołowski. Tego samego dnia o godz. 12.00 bez wystrzału wojska niemieckie opuściły miasto, wycofując się w kierunku Brześcia. 1 stycznia 1919 roku rozwiązano dotychczasową straż bezpieczeństwa, czyli milicję miejską. A jej miejsce zajęła Policja Komunalna, licząca 48 ludzi, obejmująca cały powiat bialski podzielony na 15 posterunków. Każdym dowodził kapral mający do pomocy kilku szeregowych. W Białej utworzono komisariat, na czele którego stał komisarz. Wszyscy policjanci podlegali Komisarzowi Powiatowemu. Rekrutowali się z ludzi miejscowych, przeważnie byłych żołnierzy. Większość stanowili analfabeci. Nosili ubrania cywilne i biało - czerwone opaski z okrągłą pieczęcią Policji Komunalnej. Uzbrojenie stanowiły karabiny po okupantach, opłacani byli przez Magistrat i poszczególne Urzędy Gminne. Pensja szeregowca to 250 Mk, kaprala 300 Mk.

Najgorszy stan bezpieczeństwa był w gminie Zabłocie, gdzie grasowali wtedy znani bandyci; Zając, Stradczuk i Sołowczuk. Nie lepiej było w gminie Dubów, w której 14 lutego 1915 roku, 6-osobowa banda zamordowała w celach rabunkowych 9 osób, w domu Jana Chodkowskiego. Największe zasługi w pochwyceniu sprawców przypadły posterunkowym: Bronisławowi Biedrzyckiemu i Andrzejowi Tarasiukowi. Dochodzeniem kierował osobiście zastępca Komendanta Powiatowego - Konstanty Wilczyński.

4 lipca 1919 Policja Komunalna przemianowana na Policję Państwową. Jednolicie umundurowana i uzbrojona. Podniesiono też uposażenie. W powiecie bialskim było wtedy 150 policjantów, w tym 12-osobowy oddział konny. Komenda Powiatowa podlegała Komendzie Okręgu IV PP w Lublinie. W Białej utworzono szkołę policyjną, dla posterunkowych. Jej kierownikiem został aspirant Paweł Tuz. Wykładowcami zaś: prokuratorzy Wacław Tuz, Limanowski, Żmigrodzki, adwokaci Możdżyński i Maciejowski oraz nauczyciel gimnazjum p. Strojek i p. Kisielewska. Szkoła zajmowała się zarówno kształceniem fachowym jak też ogólnokształcącym. Istniała do czasu utworzenia podobnej przy Komendzie Okręgu w Lublinie.

Podczas inwazji bolszewickiej cały korpus policji wraz z ustępującymi taborami wojsk polskich, został ewakuowany do Nowego Miasta (okolice Radomia). 20 sierpnia 1920 roku wrócił do Białej. Oczyszczając teren po bolszewikach, policjanci odebrali od ludności i zebrali - półtora wagonu broni palnej. W 1921 roku z dotychczasowych wydziałów policji śledczej (kryminalnej) w Białej utworzono Ekspozyturę Śledczą Policji Państwowej, która swoim zasięgiem, obok bialskiego, obejmowała powiaty: radzyński, konstantynowski, włodawski. Szefem ekspozytury został podkomisarz Paweł Tuz. Funkcjonariusze policji kryminalnej, ubrani po cywilnemu i uzbrojeni w broń krótką, znacznie przyczynili się do poprawy bezpieczeństwa publicznego. W tym bowiem roku ujęto operującą stale nad Bugiem bandę Stradczuka, Sołowczuka i Zająca. Następnie: likwidacji uległa 12-osobowa banda Adamczuka z powiatu radzyńskiego i 7-osobowa szajka złodziei Nazarenki oraz kilku innych, w tym plagi ówczesnych czasów, bandy koniokradów i paserów.

Trzeba przyznać gwoli prawdy, że policja nie zawsze spotykała się z życzliwością ludności (zwłaszcza gmin nadbużańskich) i nie zawsze mogła liczyć na poparcie. Odium policji z czasów zaboru, długo ciążyło nad społeczeństwem. Policjant

Ździarzały się też przypadki, że do policji trafiali ludzie nieodpowiedzialni, pod względem intelektualnym, o czym świadczy fakt, że do roku 1925 wymieniono prawie połowę stanu osobowego policji.

W ówczesnej policji dbano nie tylko o przyswojenie wiadomości fachowych, ale też sympatyczne podnoszenie poziomu ogólnokształcącego, dyscypliny. Policjanci znani byli ze swej obywatelskiej postawy. Uczestniczyli w akcjach dobroczynnych, pomocy dla wdów i sierot po swoich kolegach, zbiórkach: na Skarb Narodowy i pożyczce państwowej.

Tak rodziła się polska policja. Policjanci za wierność Rzeczypospolitej zapłacili też sowitą daninę krwi, świadczą m.in. o tym groby tych, co znaleźli się w Ostaszkowie.

Na podstawie publikacji: "Dziesięciolecie służby bezpieczeństwa w powiecie bialskim, województwa lubelskiego 1915-1925"

opr. JANUSZ KULIKOWSKI



BUDOWNICTWO DROGOWE.

W TYM ROKU OD OSTATNIEGO ZAPISU W POPRZEDNIM TOMIE KRONIKI W ZAKRESIE BUDOWY DRÓG NA TERENIE GMINY ŁOMAZY WYKONANE ZOSTAŁY NASTĘPUJĄCE PRACE:

W WÓLCE KORCZOWSKIEJ WYKONANO 900 METRÓW BIEŻĄCYCH DROGI STABILIZACJI CEMENTEM. JEST TO DO KOŃCA WSI WÓLKA KORCZOWSKA. DO GRANICY Z GRUNTAMI GMINY DRELÓW BRAKUJE JESZCZE OKOŁO 600 METRÓW BIEŻĄCYCH DROGI. MIESZKAŃCY TEJ WSI SPOŁECZNIE UZUPEŁNILI WYKONANY UPRZEDNIO NASYP ZIEMNY NA TEJ DRODZE, A POZOSTAŁE KOSZTY POKRYŁ URZĄD GMINY. PIERWOTNIE PLANOWANO WYKONAĆ W TYM ROKU STABILIZACJĘ CEMENTOWĄ NA TEJ DRODZE DŁUGOŚCI 500 METRÓW. BYĆ MOŻE W ROKU PRZYSZŁYM UDA SIĘ WYKONAĆ NAWIERZCHNIĘ ASFALTOWĄ.

WE WSI STASIÓWKA PLANOWANO W TYM ROKU PRZYGOTOWAĆ DO STABILIZACJI CEMENTEM OKOŁO 300 METRÓW BIEŻĄCYCH DROGI W KIERUNKU WSI ŻESZCZYNKA. WYKONANO NATOMIAST NASYP ZIEMNY NA TEJ DRODZE DŁUGOŚCI OKOŁO 1.600 METRÓW. SIĘGA ON AŻ DO GRUNTÓW WSI ŻESZCZYNKA W GMINIE SOSNÓWKA. NA BUDOWIE TEJ DROGI TAKŻE PRAWIE WSZYSTKO WYKONANO ZA PIENIĄDZE Z BUDŻETU GMINY ŁOMAZY. SPOŁECZNIE MIESZKAŃCY TEJ WSI JEDYNIE POMAGALI PRZY BUDOWIE PRZEPUSTÓW NA TEJ DRODZE. BĘDĄ CZYNIONE STARANIA, ABY STABILIZACJĘ CEMENTOWĄ NA TEJ DRODZE WYKONAĆ W ROKU 1992.

W TYM ROKU DOKONANO REMONTÓW DRÓG GRUNTOWYCH W BIELANACH, DUBOWIE, STUDZIANCE, LUBENCE, KOSZOŁACH, SZYMONOWIE, HUSZCZY, KOPYTNIKU, ZARZECE I ŁOMAZACH PIERWSZYCH. KOSZTY REMONTÓW WYNIOSŁY 56.000.000 ZŁOTYCH, W TYM 53.000.000 ZŁOTYCH Z FUNDUSZY RAD SOŁECKICH. REMONTOWANO MOSTY NA DROGACH W LUBENCE, KOSZOŁACH I KOZŁACH. WSPÓLNIE Z GMINĄ ROSSOSZ WYBUDOWANO MOST NA GRANICY GRUNTÓW WSI KOZŁY I MUSIEJÓWKA. KOSZT BUDOWY CHODNIKÓW W ŁOMAZACH I HUSZCZY Z BUDŻETU GMINY WYNIÓSŁ W TYM ROKU 16.500.000 ZŁOTYCH.

*

TELEFONIZACJA.

W TYM ROKU, PODOBNIE JAK W LATACH 1989 I 1990, NOTUJE SIĘ DALSZY POSTĘP W TELEFONIZACJI WSI W NASZEJ GMINIE. NA POCZĄTKU TEGO ROKU ROZPOCZĘTO PRACE TELEFONIZACYJNE PRZEZ MIESZKAŃCÓW WSI STUDZIANKA. PRACE W TYM ZAKRESIE ZOSTAŁY JUŻ ZAKOŃCZONE. PODOBNIE STELEFONIZOWANO SOŁECTWO ŁOMAZY DRUGIE, A W TRAKCIE REALIZACJI JEST TELEFONIZACJA WSI KOZŁY, KORCZÓWKA I WÓLKA KORCZOWSKA. W TYCH OSTATNICH TRZECH WSIACH LINIE TELEFONICZNE DOPROWADZONO JUŻ DO TYCH DOMÓW MIESZKALNYCH, KTÓRYCH WŁAŚCICIELE PRZYSTĄPILI DO TELEFONIZACJI. KONIECZNY JEST ZAKUP I ZAINSTALOWANIE CENTRALI TELEFONICZNEJ W KOZŁACH. BĘDZIE ONA UMIESZCZONA W BUDYNKU GOSPODARCZYM MIEJSCOWEJ SZKOŁY.

TELEFONIZACJA WSI ODBYWA SIĘ NA ZASADACH DOBROWOLNOŚCI. ZNACZNĄ CZĘŚĆ KOSZTÓW POKRYWAJĄ ZAINTERESOWANI MIESZKAŃCY. W KOZŁACH NA PRZYKŁAD GOTÓWKOWY WKŁAD WŁASNY WYNIÓSŁ PO 5.100.000 ZŁOTYCH OD ABONENTA. PRZYPUSZCZALNIE TRZEBA BĘDZIE JESZCZE DOPŁACAĆ. PRAWIE WSZYSTKIE PRACE W TYM ZAKRESIE, ZA WYJĄTKIEM ROBÓT FACHOWYCH, ZAINTERESOWANI MIESZKAŃCY WYKONUJĄ OSOBIŚCIE. FINANSOWO POMAGA URZĄD GMINY. NA TELEFONIZACJĘ WSI STUDZIANKA, KOZŁY, WÓLKA KORCZOWSKA, KORCZÓWKA I ŁOMAZY DRUGIE W TYM ROKU DO DNIA 22 LISTOPADA 1991 ROKU WYDATKOWANO Z BUDŻETU GMINY 56.000.000 ZŁOTYCH.

*

BUDOWNICTWO RÓŻNE. REMONTY.

W ZAKRESIE BUDOWNICTWA KUBATUROWEGO OD OSTATNIEGO WPISU W KRONICE W TYM ROKU ZNACZNY POSTĘP NOTUJE SIĘ NA BUDOWIE ŚWIETLICY W KOPYTNIKU. W TYM CZASIE WYKONANO WIĘŹBĘ DACHOWĄ I NAKRYTO BUDYNEK ETERNITEM. MIESZKAŃCY WSI SPOŁECZNIE PRZEKAZALI KROKWIE NA DACH Z WŁASNYCH LASÓW, DOKONALI OBRÓBKI BELKÓW, A Z BELKOWYCH ODPADÓW WYKONALI ŁATY POD ETERNIT. WYKONYWALI TEŻ INNE PRACE POMOCNICZE. PRACE FACHOWE I ZAKUP RÓŻNYCH MATERIAŁÓW NA BUDOWĘ ŚWIETLICY FINANSOWAŁ URZĄD GMINY W ŁOMAZACH. W TYM ROKU WYDATKOWANO NA TĄ BUDOWĘ Z BUDŻETU GMINY 32.000.000 ZŁOTYCH.

W KORCZÓWCE W LISTOPADZIE TEGO ROKU ROZPOCZĘTO UŻYTKOWANIE GARAŻU W BUDOWANEJ REMIZO-ŚWIETLICY PRZEZ TAMTEJSZĄ OCHOTNICZĄ STRAŻ POŻARNĄ. NAKŁADY FINANSOWE Z BUDŻETU GMINY WYNIÓSŁY 34.000.000 ZŁOTYCH.

NA BUDOWIE REMIZO-ŚWIETLICY W DUBOWIE ZA ROBOTY WYKONANE W 1990 ROKU I ZA PRZETARCIE W TYM ROKU DREWNA NA DESKI PODŁOGOWE ZAPŁACONO Z BUDŻETU GMINY 10.000.000 ZŁOTYCH.

WYDATKI NA PRACE DOKOŃCZENIOWE ŚWIETLICY W HUSZCZY DRUGIEJ WYNIOSŁY W TYM ROKU Z BUDŻETU GMINY 11.000.000 ZŁOTYCH. REMONTOWANO ŚWIETLICĘ I KLUB KULTURY W KRASÓWCE I LUBENCE. DOKOŃCZONO UTWARDZANIE PLACU PRZY REMIZO-ŚWIETLICY W ŁOMAZACH. PRZEPROWADZONY ZOSTAŁ REMONT PRZYSTANKU AUTOBUSOWEGO W ŁOMAZACH. REMONT PRZYSTANKU KOSZTOWAŁ GMINĘ OKOŁO 8.000.000 ZŁOTYCH.

NA RÓŻNE POTRZEBY W SZKOLNICTWIE PODSTAWOWYM PRZEKAZANO Z BUDŻETU GMINY DODATKOWO 10.000.000 ZŁOTYCH, W TYM NA CELE SZKOLNE W HUSZCZY 3.000.000 ZŁOTYCH, W KORCZÓWCE 1.000.000 ZŁOTYCH I W KOZŁACH, DUBOWIE I KOPYTNIKU PO 2.000.000 ZŁOTYCH. NA KOSZTY ZAKUPU PALIWA DLA KOMISARIATU POLICJI W ŁOMAZACH Z BUDŻETU GMINY PRZEKAZANO W TYM ROKU 2.000.000 ZŁOTYCH.

*

SESJA RADY GMINY.

W DNIACH 22 I 28 LISTOPADA 1991 ROKU ODBYŁA SIĘ KOLEJNA SESJA RADY GMINY ŁOMAZY. OBRADY TRWAŁY DWA DNI. NA POSIEDZENIU W DNIU 22 LISTOPADA 1991 ROKU ROZPATRYWANO NASTĘPUJĄCE SPRAWY:

1. INFORMACJA O STOPNIU REALIZACJI ZADAŃ INWESTYCYJNYCH GMINY W 1991 ROKU.
2. AKTUALIZACJA PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY ŁOMAZY.
3. PREZENTACJA KANDYDATÓW NA WÓJTA GMINY.

INFORMACJĘ O STOPNIU REALIZACJI ZADAŃ INWESTYCYJNYCH W GMINIE ZŁOŻYŁ PEŁNIĄCY OBOWIĄZKI WÓJTA GMINY, SEKRETARZ GMINY MGR. WALDEMAR DROŻDŻIUK. PO WYSŁUCHANIU TEJ INFORMACJI WYWIĄZAŁA SIĘ DYSKUSJA, KTÓRA GŁÓWNIE DOTYCZYŁA SPRAW BUDOWNICTWA DROGOWEGO I TELEFONIZACJI WSI. PODJĘTO UCHWAŁĘ O ZMIANACH W PLANIE INWESTYCYJNYM GMINY, A MIANOWICIE PO DOKONANYCH KOREKTACH PRZEZNACZONO NA SFINANSOWANIE WYKONANYCH LUB PROJEKTOWANYCH DO WYKONANIA ZADAŃ NASTĘPUJĄCE KWOTY:

- NA BUDOWĘ DROGI BURWIN-KRASÓWKA 37.500.000 ZŁOTYCH.
- —"— —"— —"— DUBÓW-WOLA DUBOWSKA 30.000.000 ZŁOTYCH.
- —"— —"— —"— W WÓLCE KORCZOWSKIEJ 85.000.000 ZŁOTYCH.
- —"— KOSZTY CENTRALI TELEFONICZNEJ W KOZŁACH 200.000.000 ZŁOTYCH.

W NASTĘPNYM PUNKCIE PORZĄDKU OBRAD JEDNOGŁOŚNIE PODJĘTO UCHWAŁĘ NR. XIII/65/91 O PRZYSTĄPIENIU DO AKTUALIZACJI PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY ŁOMAZY. OBECNIE OBOWIĄZUJĄCY PLAN PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA GMINY ZOSTAŁ UCHWALONY 10 KWIETNIA 1980 ROKU. MIMO WPROWADZENIA PÓŹNIEJSZYCH ZMIAN NIE ODPOWIADA ON OBECNYM WYMOGOM. W PROJEKTOWANYCH ZAŁOŻENIACH PROPONUJE SIĘ MIĘDZY INNYMI WYŁĄCZENIE Z

PLANU ZABUDOWY TYCH GRUNTÓW, KTÓRE W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI NIE BĘDĄ ZABUDOWANE ORAZ ZŁAGODZENIE PRZEPISÓW W SPRAWIE WYZNACZANIA GRUNTÓW POD ZABUDOWĘ.

NA STANOWISKO WÓJTA GMINY ZGŁOSIŁO SIĘ 6-CIU KANDYDATÓW. NA POSIEDZENIU W DNIU 22 LISTOPADA DOKONANA BYŁA PREZENTACJA Z WYSŁUCHANIEM ICH PROGRAMU DZIAŁANIA W WYPADKU WYBORU NA WÓJTA GMINY. SĄ TO NASTĘPUJĄCY KANDYDACI:

1. RACZYŃSKI PIOTR, LAT 26, BEZPARTYJNY, ABSOLWENT POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ, ENERGOELEKTRONIK, ZAM. W ŁOMAZACH.
2. SZYMANEK HENRYK, LAT 45, CZŁONEK P.S.L., WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE ROLNICZE, ROLNIK, ZAMIESZKAŁY W DUBOWIE.
3. CYDEJKO ANDRZEJ, LAT 35, BEZPARTYJNY, TECHNIK-MECHANIK, ZAMIESZKAŁY W DUBOWIE.
4. STANKIEWICZ TADEUSZ, LAT 51, BEZPARTYJNY, WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE ROLNICZE, ZAMIESZKAŁY W DUBOWIE.
5. WYSOCKI ANDRZEJ, LAT 34, BEZPARTYJNY, TECHNIK-ELEKTRYK, ZAMIESZKAŁY W ŁOMAZACH.
6. DROŻDZIUK WALDEMAR, LAT 34, BEZPARTYJNY, WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE ADMINISTRACYJNE; SEKRETARZ GMINY, ZAM. W DUBOWIE.

WYBORY WÓJTA GMINY ZOSTAŁY ODROCZONE DO NASTĘPNEGO POSIEDZENIA.

NA POSIEDZENIU W DNIU 28 LISTOPADA 1981 ROKU PO OMÓWIENIU RÓŻNYCH SPRAW BIEŻĄCYCH PRZYSTĄPIONO DO WYBORÓW WÓJTA GMINY. SWOJĄ KANDYDATURĘ NA TO STANOWISKO ZGŁOSIŁ JESZCZE CZAJKA KRZYSZTOF, LAT 32, BEZPARTYJNY, ABSOLWENT SZKOŁY GŁÓWNEJ GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO, ZAMIESZKAŁY W WOLI DUBOWSKIEJ.

W SESJI RADY NA TYM POSIEDZENIU UCZESTNICZYŁO 20 RADNYCH. WSZYSCY WZIĘLI UDZIAŁ W GŁOSOWANIU. GŁOSÓW NIEWAŻNYCH NIE BYŁO. W WYNIKU TAJNEGO GŁOSOWANIA POSZCZEGÓLNI KANDYDACI OTRZYMALI NASTĘPUJĄCE ILOŚCI WAŻNYCH GŁOSÓW: CYDEJKO ANDRZEJ = 1, DROŻDZIUK WALDEMAR = 14, RACZYŃSKI PIOTR = 2, STANKIEWICZ TADEUSZ = 1, SZYMANEK HENRYK = 0, WYSOCKI ANDRZEJ = 2, CZAJKA KRZYSZTOF = 0. W TAJNYM GŁOSOWANIU WÓJTEM GMINY ŁOMAZY WYBRANY ZOSTAŁ WALDEMAR DROŻDZIUK.

OBRADOM PRZEWODNICZYŁ PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY ZDZISŁAW KOZYSA.

*

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
PONIEDZIAŁEK Rok II Nr 237 (470) Wyd. A-B 9 XII 1991 r. Cena 1000 zł

J. Olszewski: To musi być rząd przejrzystych intencji i czystych rąk

Nowy premier - stary rząd

W sześć tygodni po pierwszych od półwiecza wolnych i demokratycznych wyborach Sejm zaakceptował wysuniętą przez prezydenta RP kandydaturę trzeciego w tym okresie szefa niekomunistycznego rządu — mecenasa Jana Olszewskiego.

W dzień po głosowaniu na Wiejskiej nowy premier przyjął formalnie swój urząd od Jana Krzysztofa Bieleckiego, a od dziś, tj. od poniedziałku 9 grudnia 1991 r. prowadzi konsultacje zmierzające do rychłego powołania składu rządu i ostatecznego określenia jego programu. Ostatecznego — ponieważ nie jest dla nikogo tajemnicą, że J. Olszewski lansowany na premiera już niemal od roku przez ugrupowania, które utworzyły po wyborach grupę „piątki" (lub „szóstki" — po dodaniu wewnątrz Porozumienia Ludowego) z zarysu już dysponuje zarysem takiego programu korygowanym skądinąd zarówno przez wymogi koalicyjnego kompromisu, jak i realia życia społeczeństwa na przełomie lat 1991 —1992.

Zanim Sejm powołał nowego premiera — wysłuchał przemówienia Jana Olszewskiego, który powiedział, że prezydent wskazał na jego osobę dlatego, że „koalicja pięciu klubów poselskich, która w tym Sejmie stanowi najliczniejsze politycznie ugrupowanie" postanowiła wysunąć jego kandydaturę. „Pan prezydent wskazał nam wszystkim na konieczność bezwzględnego przestrzegania reguł demokracji" — oświadczył.

NR 292 A
Poniedziałek, 6 grudnia 1991
gazeta
WYBORCZA

Oskary polskiego biznesu

Przywieczerski w Warszawie

(P) Złota statuetka Business Centre Club dla najlepszego polskiego biznesmena 1991 r. w rękach „wartego bilion zł" Kazimierza Grabka o Na warszawskiej imprezie „stowarzyszenia bogaczy" pojawił się były szef Universalu, Dariusz Przywieczerski.

Nagrody dla najlepszych biznesmenów roku rozdawał w sobotę w warszawskim „Marriotcie" Business Centre Club. Pierwszą nagrodę przyznano Kazimierzowi Grabkowi, szefowi „Grabek Industries" uznawanemu nieoficjalnie za najbogatszego człowieka w Polsce (jego majątek trwały szacuje się na ponad bilion zł).

Dwie z licznych nagród dodatkowych otrzymali też m.in. szef Marcpolu Marek Mikuśkiewicz „dla najbardziej dynamicznego biznesmena" i Andrzej Krzysztof Wróblewski „za wykorzystanie osobistego uroku i lansowanie idei Klubu na łamach «Gazety Bankowej»".

W sali pojawił się przez chwilę były szef Universalu Dariusz Przywieczerski, z którym niestety nie udało nam się porozmawiać. Od chwili dymisji nikt dobrze nie wiedział gdzie znajduje się Przywieczerski — jako miejsce jego stałego pobytu podawano Londyn.

Krystyna NASZKOWSKA

KAZIMIERZ GRABEK WYMIENIONY W POWYŻSZYM ARTYKULE POCHODZI Z ŁOMAŻ. JEGO RODZICE DO DZISIAJ MIESZKAJĄ W ŁOMAŻACH.

*

SESJA RADY GMINY

DNIA 30 GRUDNIA 1991 ROKU OBRADOWAŁA POD PRZEWODNICTWEM JEJ PRZEWODNICZĄCEGO RADA GMINY ŁOMAZY. NA SESJI RADY ROZPATRYWANO NASTĘPUJĄCE SPRAWY:

W TYM ROKU POWSTAŁA PAŃSTWOWA AGENCJA NIERUCHOMOŚCI ROLNYCH. OD 1 STYCZNIA 1992 ROKU WSZYSTKIE GRUNTY PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU ZIEMI PRZECHODZĄ NA WŁASNOŚĆ TEJ AGENCJI. DO TEGO CZASU RADA GMINY MOŻE WYSTĄPIĆ Z WNIOSKIEM O PRZEJĘCIE NIEKTÓRYCH GRUNTÓW PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU ZIEMI POTRZEBNYCH NA CELE GMINY. MAJĄC POWYŻSZE NA UWADZE RADA GMINY POSTANOWIŁA WYSTĄPIĆ Z WNIOSKIEM DO WOJEWODY BIAŁSKOPODLASKIEGO O KOMUNALIZACJĘ NASTĘPUJĄCYCH ILOŚCI GRUNTÓW W RÓŻNYCH WSIACH:

A. NA KOPALNIE ŻWIRU W KOSZOŁACH, KOPYTNIKU, KOZŁACH, HUSZCZY, WOLI DUBOWSKIEJ, ŁOMAZACH, WÓLCE KORCZOWSKIEJ, BURWINIE, KRASÓWCE I KORCZÓWCE 15 DZIAŁEK GRUNTU O ŁĄCZNEJ POWIERZCHNI 21,68 HEKTARÓW.

B. NA WYSYPISKO ŚMIECI I KOPALNIĘ ŻWIRU W SOŁECTWIE ŁOMAZY DRUGIE DZIAŁKĘ GRUNTU O POWIERZCHNI 9,57 HA.

C. NA SKŁADOWISKO GMINNE RÓŻNYCH ODPADÓW 1,25 HA W MIEJSCOWOŚCI KRASÓWKA.

D. NA OGRÓDKI DZIAŁKOWE DLA NAUCZYCIELI W HUSZCZY 0.81 HA, W KOSZOŁACH 1,17 HA I W ŁOMAZACH 1.56 HA.

E. DZIAŁKĘ LEŚNĄ NA POTRZEBY GMINY O POWIERZCHNI 2.03 HA W ŁOMAZACH.

W TEJ SPRAWIE JEDNOGŁOŚNIE PODJĘTO STOSOWNĄ UCHWAŁĘ OZNACZONĄ NUMEREM XIV/67/91.

JEDNOGŁOŚNIE UCHWAŁĄ NR XIV/68/91 UCHWALONO PROWIZORIUM BUDŻETOWE NA PIERWSZY KWARTAŁ 1992 ROKU PO STRONIE DOCHODÓW I WYDATKÓW W KWOCIE 1.000.000.000.- ZŁOTYCH.

WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW PRZY 12 „ZA", 3 „PRZECIW" I 5 „WSTRZYMAŁO SIĘ OD GŁOSU" UCHWALONO Z DNIEM 1-GO GRUDNIA 1991 ROKU WYNAGRODZENIE WÓJTA GMINY W NASTĘPUJĄCYCH SKŁADNIKACH: WYNAGRODZENIE ZASADNICZE 2.200.000.- ZŁOTYCH, DODATEK FUNKCYJNY 600.000.- ZŁOTYCH I DODATEK ZA STAŻ PRACY 13 % WYNAGRODZENIA ZASADNICZEGO.

DOKONANO SZEREGU ZMIAN W BUDŻECIE GMINY NA ROK 1991. POLEGAJĄ ONE NA ZMNIEJSZENIU LUB ZWIĘKSZENIU PLANOWANYCH DOCHODÓW I WYDATKÓW BUDŻETOWYCH W KWOTACH ODPOWIADAJĄCYM REALIOM MOŻLIWOŚCI I POTRZEB. DOKONANO TEŻ PRZENIESIEŃ KREDYTÓW MIĘDZY NIEKTÓRYMI DZIAŁAMI BUDŻETU. UCHWAŁY W TYCH SPRAWACH ZOSTAŁY PODJĘTE JEDNOGŁOŚNIE.

DYREKTOR GMINNEGO ZESPOŁU EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNEGO SZKÓŁ ROMUALD SZUDEJKO POINFORMOWAŁ O PRZEJĘCIU FINANSOWANIA KLAS „0" PRZEZ RADĘ GMINY I KOSZTÓW DOWOŻENIA DZIECI DO SZKOŁY W ŁOMAZACH. SZKOLNE ŚRODKI TRANSPORTU /AUTOKAR I OSINOBUS/ ZOSTAŁY PRZEKAZANE ZARZĄDOWI GMINY. JEŚLI CHODZI O DOWOŻENIE DZIECI, TO USTAWA O SYSTEMIE OŚWIATY NAKŁADA OBOWIĄZEK BEZPŁATNEGO DOWOŻENIA DZIECI DO SZKÓŁ I ZE SZKÓŁ DO MIEJSCA ZAMIESZKANIA /DO WSI/ UCZNIÓW KLAS I-IV, GDY ODLEGŁOŚĆ DO SZKOŁY PRZEKRACZA TRZY KILOMETRY, A KLAS V-VIII, GDY ODLEGŁOŚĆ TA PRZEKRACZA CZTERY KILOMETRY. W WYPADKU GMINY ŁOMAZY DZIECI SZKOLNE DOWOŻONE SĄ TYLKO

DO SZKOŁY W ŁOMAZACH ZE WSI STUDZIANKA, LUBENKA, SZYMONOWO, ZARZEKA, JUSAKI I KOLONIE ŁOMAZY. PO LEKCJACH ODWOŻONE SĄ Z POWROTEM DO TYCH MIEJSCOWOŚCI. RAZEM DOWOZI SIĘ 160 UCZNIÓW. W CIĄGU DNIA PRZEJAZD AUTOKARU WYNOSI 76 KILOMETRÓW. ZARZĄD GMINY PRZEJMUJE KOSZTY DOWOŻENIA DZIECI OD 1 STYCZNIA 1992 ROKU, A UTRZYMANIE KLAS „0" OD 1 KWIETNIA 1992 ROKU. WYCHOWANIEM PRZEDSZKOLNYM OBJĘTYCH JEST NA TERENIE GMINY 183 DZIECI / TZW. KLASY „0"/. JEST 12 ODDZIAŁÓW KLAS „0", W TYM 3 ODDZIAŁY W ŁOMAZACH.

W ZWIĄZKU Z WYBOREM DOTYCHCZASOWEGO SEKRETARZA GMINY WALDEMARA DROŹDZIUKA WÓJTEM GMINY, W JEDNYM Z PUNKTÓW PORZĄDKU OBRAD DOKONANO WYBORU NOWEGO SEKRETARZA GMINY. WÓJT GMINY WALDEMAR DROŹDZIUK W IMIENIU ZARZĄDU GMINY PRZEDSTAWIŁ DWIE KANDYDATURY NA TO STANOWISKO:

1. KIEROWNIKA URZĘDU STANU CYWILNEGO W ŁOMAZACH MARIANNĘ ŁOJEWSKĄ I
2. PRACOWNIKA KANCELARII GMINY ŁOMAZY MARIĘ SADOWSKĄ.

W TAJNYM GŁOSOWANIU MARIANNA ŁOJEWSKA OTRZYMAŁA 12 GŁOSÓW, A MARIA SADOWSKA 8 GŁOSÓW. TYM SAMYM SEKRETARZEM GMINY WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW WYBRANA ZOSTAŁA MARIANNA ŁOJEWSKA.

MARIANNA ŁOJEWSKA URODZIŁA SIĘ DNIA 7 LUTEGO 1958 ROKU W WOROŃCU GMINY KOMARÓWKA PODLASKA W RODZINIE ROLNICZEJ. POSIADA WYKSZTAŁCENIE ŚREDNIE OGÓLNOKSZTAŁCĄCE I POLICEALNE STUDIUM O SPECJALNOŚCI FINANSOWO-KSIĘGOWEJ. OD 1977 ROKU PRACUJE, Z DWULETNIĄ PRZERWĄ NA PRACĘ W BANKU SPÓŁDZIELCZYM W ŁOMAZACH, W URZĘDZIE GMINY W ŁOMAZACH. OD 1 MARCA 1982 ROKU JEST KIEROWNIKIEM URZĘDU STANU CYWILNEGO W ŁOMAZACH.

W TRAKCIE ODPOWIEDZI NA INTERPELACJE I ZAPYTANIA RADNYCH WÓJT GMINY ŁOMAZY MGR. WALDEMAR DROŹDZIUK POINFORMOWAŁ, ŻE GMINA ZAMIERZA WYBUDOWAĆ WŁASNY BIUROWIEC. W TYM CELU DOKONANO JUŻ PEWNYCH CZYNNOŚCI, A MIANOWICIE NA PODSTAWIE POROZUMIENIA Z DYREKCJĄ WOJEWÓDZKĄ TELEKOMUNIKACJI W BIAŁEJ PODLASKIEJ GMINA PRZEJĘŁA WYKONANE UPRZEDNIO FUNDAMENTY ROZPOCZĘTEJ BUDOWY BUDYNKU W ŁOMAZACH Z PIERWOTNYM PRZEZNACZENIEM NA POCZTĘ I CENTRALĘ TELEFONICZNĄ. W ZAMIAN ZA TO URZĄD GMINY ZAKUPIŁ CENTRALĘ TELEFONICZNĄ DLA REJONU WSI KOZŁY, A DODATKOWO JESZCZE ZAKŁAD TELEKOMUNIKACJI W BIAŁEJ PODLASKIEJ ZWOLNIŁ ABONENTÓW Z REJONU KOZŁÓW Z OPŁAT Z TYTUŁU NADANIA NUMERU TELEFONICZNEGO PO 2.100.000.- ZŁOTYCH OD KAŻDEGO ABONENTA.

*

* *

ROK 1992.

JESZCZE O HERBIE ŁOMAŻ.

BOLESŁAW GÓRNY W „MONOGRAFII POWIATU BIALSKIEGO WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO" /BIAŁA PODLASKA 1939 ROK/ NA STRONIE 66 PODAJE, ŻE ŁOMAŻY WRAZ Z OTRZYMANIEM PRAW MIEJSKICH W 1568 ROKU OTRZYMAŁY TAKŻE OD KRÓLA POLSKIEGO ZYGMUNTA II AUGUSTA PRAWO POSŁUGIWANIA SIĘ WŁASNYM HERBEM. BYŁ TO, WEDŁUG TEGOŻ AUTORA, HERB DWUPOLOWY, PRZEDSTAWIAJĄCY W JEDNYM POLU WILCZĄ GŁOWĘ, A W DRUGIM POLU ORLE NOGI. BOLESŁAW GÓRNY PRZY OPISIE ŁOMASKIEGO HERBU NIE PODAŁ ŹRÓDŁA TEJ WIADOMOŚCI. PRZYPUSZCZAM, ŻE OPIERAŁ SIĘ NA ZAPISIE ZAWARTYM W KSIĄŻCE MICHAŁA BALIŃSKIEGO I TYMOTEUSZA LIPIŃSKIEGO POD TYTUŁEM „STAROŻYTNA POLSKA POD WZGLĘDEM HISTORYCZNYM, JEOGRAFICZNYM I STATYSTYCZNYM OPISANA" /WYDAWNICTWO: S. ORGELBRAND, WARSZAWA 1843 ROK/. KSIĄŻKA TA JEST W SPISIE ŹRÓDEŁ I LITERATURY NA STRONIE 323 CYTOWANEJ WYŻEJ MONOGRAFII BOLESŁAWA GÓRNEGO. ZWRACAM PRZY TYM UWAGĘ, ŻE BOLESŁAW GÓRNY NIE WYMIENIA LICZBY ORLICH NÓG W ŁOMASKIM HERBIE.

W MOICH RĘKACH ZNALAZŁA SIĘ WYMIENIONA WYŻEJ KSIĄŻKA AUTORÓW MICHAŁA BALIŃSKIEGO I TYMOTEUSZA LIPIŃSKIEGO WYDANA W ROKU 1846. AUTORZY OPISUJĄC ŁOMAŻY NA STRONACH 744-745 PISZĄ W NIEJ, ŻE „TAK JUŻ OSIEDLONE MIASTO /ŁOMAŻY P.M./ OTRZYMAŁO OD ZYG. AUGUSTA PRZYWILEJ R. 1568 NA PRAWO MAGDEBURSKIE, Z NADANIEM ZA HERB WILCZEJ GŁOWY I ORLEJ NOGI...". CO DO LICZBY ORLICH NÓG AUTORZY TEJ KSIĄŻKI UŻYWAJĄ LICZBY POJEDYŃCZEJ. TAKI WZÓR HERBU ŁOMAŻ W POSTACI WILCZEJ GŁOWY I ORLEJ NOGI, NIE ZNANEGO AUTORA, ZNAJDOWAŁ SIĘ OD DAWNA W SZKOLE POWSZECHNEJ W ŁOMAŻACH, A OBECNIE W ŁOMASKIEJ SZKOLE PODSTAWOWEJ.

W ROKU 1847 ÓWCZESNY RZĄD KRÓLESTWA POLSKIEGO ZARZĄDZIŁ SPORZĄDZENIE AKTUALNEGO ALBUMU HERBÓW MIEJSKICH Z ZAMIAREM OBOWIĄZKOWEGO WPROWADZENIA ICH W ŻYCIE. KOLOROWY ALBUM SPORZĄDZONY ZOSTAŁ W 5-CIU TOMACH I PRZESŁANY W TYMŻE 1847 ROKU DO PETERSBURGA CELEM ZATWIERDZENIA. JEDNAKŻE WŁADZE CARSKIE GO NIE ZATWIERDZIŁY. JEDEN Z EGZEMPLARZY TEGO ALBUMU ZACHOWAŁ SIĘ W ARCHIWUM W WARSZAWIE. W ALBUMIE TYM WEDŁUG MARIANA GUMOWSKIEGO HERB ŁOMAŻ PRZEDSTAWIONY JEST W POSTACI WILCZEJ GŁOWY I ORLEJ NOGI.

WYMIENIONY WYŻEJ MARIAN GUMOWSKI W KSIĄŻCE POD TYTUŁEM „PIECZĘCIE I HERBY MIEJSCOWOŚCI WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO /WYDAWNICTWO: TOWARZYSTWO NAUKOWE KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO, LUBLIN 1959 ROK/ NA STRONACH 61 I 62 PODAJE, ŻE PIERWOTNYM HERBEM ŁOMAŻ BYŁ HERB KRÓLEWSKI JAGIELLONÓW W POSTACI PODWÓJNEGO KRZYŻA Z KORONĄ KRÓLEWSKĄ NAD NIM. NA DOWÓD TEGO PRZYTACZA KOPIĘ PIECZĘCI ŁOMAŻ Z 1715 ROKU O PODWÓJNYM KRZYŻU I KRÓLEWSKĄ KORONĄ. MARIAN GUMOWSKI PISZE TAKŻE, ŻE HERB TEN ULEGŁ CAŁKOWITEMU ZAPOMNIENIU I W ROKU 1847 DANO ŁOMAŻOM HERB ZUPEŁNIE NOWY PRZEDSTAWIAJĄCY WILCZĄ GŁOWĘ I ORLI SZPON.

MARIAN GUMOWSKI MOŻE SIĘ MYLIĆ. HERB ŁOMAŻ W POSTACI WILCZEJ GŁOWY I ORLEJ NOGI ZNANY BYŁ TAKŻE PRZED ROKIEM 1847. OBOK MIASTA KRÓLEWSKIEGO ŁOMAŻ BYŁ TAKŻE OLBRZYMI KRÓLEWSKI MAJĄTEK ZIEMSKI ŁOMAŻY, KTÓRYM W RÓŻNYM CZASIE ZARZĄDZALI KRÓLEWSCY WÓJTOWIE, STAROSTOWIE LUB DZIERŻAWCY. NIE ZNAM TREŚCI DOKUMENTU Z 1715 ROKU, NA KTÓRYM ODCIŚNIĘTO PIECZĘĆ Z PODWÓJNYM KRZYŻEM. BYĆ MOŻE ŁOMASKIE WŁADZE MIEJSKIE POSŁUGIWAŁY SIĘ PRZEMIENNIE JEDNYM I DRUGIM HERBEM. ALBO KRÓLEWSCY URZĘDNICY NA DOKUMENTACH MAJĄTKOWYCH STAWIALI PIECZĘĆ JAGIELLONÓW W POSTACI PODWÓJNEGO KRZYŻA Z KRÓLEWSKĄ KORONĄ, A WŁADZE MIEJSKIE MIASTA ŁOMAŻ UŻYWAŁY HERBU Z WILCZĄ GŁOWĄ I ORLIM SZPONEM. SPRAWA WYMAGA DALSZYCH USTALEŃ.



HERB MIASTA ŁOMAŻ NIEZNANEGO AUTORA W SZKOLE PODSTAWOWEJ W ŁOMAŻACH.



Pieczęć Łomazów z 1715 r. (Zbiory Przeździeckich w Warszawie)

61

FRAGMENT STRONY 61 KSIĄŻKI MARIANA GUMOWSKIEGO POD TYTUŁEM „PIECZĘCIE I HERBY MIEJSCOWOŚCI WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO.

*

SŁOWO PODLASIA
1 (611)
1 STYCZNIA 1992
2000 zł
BIAŁA PODLASKA*ŁOSICE*MIĘDZYRZEC*PARCZEW*RADZYŃ*TERESPOL

Piątego grudnia w Białej Podlaskiej obradował V Wojewódzki Zjazd Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, który dokonał oceny działalności związku w okresie czteroletniej kadencji. Przypadła ona na bardzo trudny okres w życiu kraju. Skomplikowana sytuacja polityczna i pogłębiający się kryzys gospodarczy nie wpłynęły ujemnie na statutowe formy działalności OSP. Z powodzeniem spełniały one wiele funkcji o charakterze patriotycznym, religijnym i kulturalnym.

Poprzedzająca zjazd kampania sprawozdawczo-wyborcza wprowadziła wiele zmian. Do gminnych i miejsko-gminnych instancji OSP wybrano wielu nowych ludzi. Uzmysłowiła też przykrą prawdę, że w związku z rozszerzeniem uprawnień samorządów lokalnych zasady finansowania strażactwa ochotniczego mogą być mniej korzystne, niż do tej pory, co może ujemnie wpłynąć na sprawność techniczną jednostek OSP.

Strażacy wybrali władze

Ochotnicze Straże Pożarne znane są z ofiarności społecznej, inicjowania i realizowania czynów społecznych. W ostatnich czterech latach, mimo trudności finansowych wybudowano 38 strażnic, a 26 dalszych jest w budowie. Zjazd wyłonił nowe władze wojewódzkie Związku OSP oraz wybrał delegatów na Zjazd Krajowy. Prezesem ZW OSP wybrany został senator Andrzej Czapski, funkcje wiceprezesów powierzono płk.poż. Henrykowi Kozłowskiemu i Adamowi Szulikowi. Sekretarzem ZW OSP pozostał Mikołaj Maksymiuk. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej wybrany został Jerzy Struczyk, a Sądu Honorowego - Eugeniusz Sacewicz. Na Zjeździe Krajowym OSP województwo bialskopodlaskie reprezentować będą: Andrzej Czapski, Henryk Kozłowski i Mikołaj Maksymiuk.

Zjazd stał się okazją dla uhonorowania zasłużonych działaczy OSP odznaczeniami państwowymi i korporacyjnymi. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski uhonorowano Jana Piwoni, gminnego komendanta OSP w Tucznej. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Stanisław Frączek z Brzostówca i Jan Maksymiuk z Wisznic.

Złotym Znakiem Związku - najwyższym odznaczeniem pożarniczym uhonorowano: Eugeniusza Sacewicza z Białej Podlaskiej, Feliksa Zydkowskiego z Łomaz, Józefa Byrę z Białej Podlaskiej, Mieczysława Króla z Czemiernik i Stefana Głowniaka z Międzyrzeca Podlaskiego.

Godność członka honorowego OSP przyznano: Anatolowi Morawskiemu z Janowa Podlaskiego, Bolesławowi Czarneckiemu z Białej Podlaskiej, Tadeuszowi Frankowskiemu z Łosic i Andrzejowi Wegierze z Podedwórza.

(z)

WYMIENIONY W ZAMIESZCZONYM OBOK ARTYKULE FELIKS ZYDKOWSKI, TO FELIKS ZYDLEWSKI - DŁUGOLETNI KOMENDANT GMINNY STRAŻY POŻARNYCH W ŁOMAŻACH. JEST TO TRZECI STRAŻAK Z NASZEJ GMINY ODZNACZONY NAJWYŻSZYM STRAŻACKIM ODZNACZENIEM. PIERWSZYM BYŁ DŁUGOLETNI PREZES OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ PIOTR DERLUKIEWICZ Z ŁOMAŻ. DRUGI ZŁOTYM ZNAKIEM ZWIĄZKU ODZNACZONY ZOSTAŁ BYŁY PREZES O.S.P. W ŁOMAŻACH I PREZES ZARZĄDU GMINNEGO ZWIĄZKU O.S.P. W ŁOMAŻACH WACŁAW SZUDEJKO. NA WOJEWÓDZKIM ZJEŹDZIE W. SZUDEJKO ZOSTAŁ PONOWNIE WYBRANY CZŁONKIEM ZARZĄDU WOJEW. Z.O.S.P.

*

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
CZWARTEK Rok III Nr 1 (483) W-a A-B 2 I 1992 r. Cena 1000 zł

BIOGRAFIA RZĄDU

JAN OLSZEWSKI — premier



ARTUR BALAZS

— minister bez teki



Urodził się 3 stycznia 1952 r. w Ełku. Wykształcenie wyższe (Akademia Rolnicza w Szczecinie) — mgr inż. zootechnik, członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność", rolnik indywidualny. W latach 1974-1975 pracował w Centrali Nasiennej jako instruktor, a następnie kierownik służby rolnej. Od 1977 r. prowadzi własne gospodarstwo rolne. W NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" działa od 1980 r., gdzie był członkiem Komisji Rzeszowskiej i Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego Solidarności Rolniczej. Po rocznym internowaniu 1981 r. podjął ponownie działalność w strukturach tego związku. Uczestnik obrad „okrągłego stołu". Członek Rady Episkopatu ds. Duszpasterstwa Rolników. Poseł na Sejm w drugiej już kadencji.

ZBIGNIEW DYKA

— minister sprawiedliwości



Urodził się w 1928 r. w Warszawie; podczas wojny żołnierz Szarych Szeregów.

W 1950 r. ukończył studia prawnicze; w latach 1952-57 bezskutecznie starał się o wpisanie go na listę adwokacką; wpis taki, uprawniający do wykonywania zawodu adwokata, uzyskał dopiero w 1957 r.

Przez wiele lat łączył praktykę adwokacką z działalnością w samorządzie adwokackim; był m.in. członkiem Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie; od 1981 r. — działacz samorządu adwokackiego na szczeblu ogólnokrajowym; ostatnio wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej i przewodniczący Komisji Legislacyjnej NRA.

W 1984 r. był przez rok zawieszony przez ministra sprawiedliwości w prawach wykonywania zawodu w związku z występowaniem jako obrońca w procesach politycznych.

Poseł na Sejm RP obecnej kadencji z ramienia Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego; na pierwszym posiedzeniu sejmowej Komisji Sprawiedliwości został wybrany na jej przewodniczącego.

JERZY EYSYMONTT

— minister kierownik CUP



Urodzony w 1937 r. ukończył studia na Wydz. Ekonomii Politycznej Uniwersytetu Warszawskiego w 1962 r. Pracę zawodową rozpoczął w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Po 10 latach przeszedł do pracy w Instytucie Planowania w charakterze docenta — kierownika zakładu. Po usunięciu z tego instytutu z przyczyn politycznych pracował w Katedrze Statystyki i Ekonometrii na Wydz. Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jego specjalizacją naukową jest makroekonomiczne zastosowanie informatyki w prognozowaniu.

W 1980 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego. W tym też czasie brał udział w pracach niezależnego zespołu naukowego (zwanego „zespołem Balcerowicza") nad projektem radykalnych reform gospodarczych. W 1980 r. uczestniczył w opracowaniu programu ekonomicznego „Solidarności". Był ekspertem Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", publicystą prasy podziemnej.

Jest członkiem Porozumienia Centrum. Od stycznia 1991 r. — ministrem — kierownikiem Centralnego Urzędu Planowania.

ADAM GLAPIŃSKI

— minister współpracy gospodarczej z zagranicą



Urodził się 9 kwietnia 1950 r. w Warszawie. W 1968 r. podjął studia na Wydziale Ekonomiczno-Społecznym SGPiS. W 1972 r. uzyskał stopień magistra nauk ekonomicznych i podjął studia doktoranckie w SGPiS. Od 1974 r. pracuje w Katedrze Ekonomii na Wydziale Ekonomiczno-Społecznym SGPiS. W 1979 r. otrzymał tytuł doktora nauk ekonomicznych. Od czerwca 1989 r. sekretarz sekcji teorii ekonomii i polityki gospodarczej PTE. Od 1980 r. członek NSZZ „Solidarność".

Obecnie członek Rady Politycznej Porozumienia Centrum, koordynator Komisji Ekonomicznej PC oraz współautor projektu programu gospodarczego PC. 12 stycznia 1991 r. powołany na stanowisko ministra gospodarki przestrzennej i budownictwa.

GABRIEL JANOWSKI

— minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej



Urodził się 22 kwietnia 1947 r. w Konstantowie. Ukończył Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Jest doktorem nauk rolniczych. W latach 1974-1988 był adiunktem w SGGW-AR. Od 1970 r. prowdzi 12-hektarowe gospodarstwo rodzinne w Faszczycach Starych k. Błonia.

W 1969 r. brał udział w marcowych wystąpieniach studenckich. W 1980 r. był założycielem NSZZ RI „S". Inicjator połączenia trzech nurtów „S" na wsi: „Solidarności Wiejskiej", „Solidarności Chłopskiej" i „Solidarności Rolników Indywidualnych", został w marcu 1981 r. wybrany na wiceprzewodniczącego zjednoczonego NSZZ RI „S". Po wprowadzeniu stanu wojennego był internowany w Białołęce i Strzebielinku. W 1983 r. należał do inicjatorów i organizatorów duszpasterstwa rolników, a w 1986 r. Towarzystwa Gospodarczego w Warszawie, którego został wiceprzewodniczącym. Założyciel niezależnego wydawnictwa „Chłopi".

Uczestnik negocjacji „okrągłego stołu". Był wiceprzewodniczącym Tymczasowej Krajowej Rady Rolników „S", a obecnie jest przewodniczącym NSZZ RI „S". Członek Krajowego Komitetu Obywatelskiego. Autor licznych publikacji naukowych. Był senatorem I kadencji. Poseł na Sejm.

STEFAN KOZŁOWSKI

— min. ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa

Urodził się 5 stycznia 1928 r. w rodzinie inteligencko-ziemiańskiej. Ukończył w 1952 r. Wydział Geologiczno-Poszukiwawczy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

W latach 1948-1952 asystent prof. W. Goetla w AGH, zwolniony z uczelni z powodu „niesłusznego" pochodzenia,



w biurze projektów (1952-1955) i dokumentator w Przedsiębiorstwie Geologicznym w Krakowie (1955-1963); w tym okresie obronił doktorat z geologii (1962). W latach 1963-1983 kierował Zakładem Geologii Złóż Surowców Skalnych w Państwowym Instytucie Geologicznym w Warszawie, zrobił habilitację (1969) i został mianowany profesorem nadzwyczajnym (1976). Zwolniony w 1983 r. z funkcji kierowniczej, nadal pracuje w PIG, jest koordynatorem programów badawczych. Specjalista w dziedzinie geologii i ekologii, autor ponad 300 publikacji.

W latach 1980-1981 przewodniczył zespołowi doradców NSZZ „Solidarność" w PIG, a po wprowadzeniu stanu wojennego był autorem niezależnych ekspertyz i opinii z zakresu ekologii.

Uczestniczył w negocjacjach „okrągłego stołu" jako współprzewodniczący podzespołu ds. ekologii.

Członek Krajowego Komitetu Obywatelskiego i Komitetu Badań Naukowych.

Przewodniczący Komitetu PAN „Człowiek i Środowisko". Członek Zarządu Głównego Polskiego Klubu Ekologicznego.

Poseł na Sejm X kadencji z ramienia „Solidarności".

JERZY JANUSZ KROPIWNICKI

— minister pracy i polityki socjalnej



Urodził się 5 lipca 1945 r. w Częstochowie. Studia ukończył na Wydziale Handlu Zagranicznego Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie w 1968 r. Pracę doktorską obronił na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego.

Zatrudniony w Uniwersytecie Łódzkim od 1968 do końca 1981 r. i ponownie od kwietnia 1989 r.

W latach 1980-1981 wybierany kolejno do Prezydium MKZ „Solidarność" Regionu Ziemia Łódzka, następnie na stanowisko wiceprzewodniczącego Zarządu Regionalnego oraz do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność".

Aresztowany 13 grudnia 1981 r., został skazany na 6 lat pozbawienia wolności i 4 lata pozbawienia praw publicznych za zorganizowanie akcji protestacyjnej przeciw stanowi wojennemu. Amnestionowany w lipcu 1984 r. Po wyjściu z więzienia organizował i kierował pracami niejawnego Ośrodka Badań Społeczno-Zawodowych „S" w Łodzi. Uniewinniony w lipcu 1990 r. Dwukrotnie przebywał na stypendium w USA w Instytucie Badań Problemów Ubóstwa Uniwersytetu Wisconsin w 1977-1978 r. oraz 1990-1991.

Odznaczony przez prezydenta RP na wychodźstwie Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta. Jest posłem w obecnej kadencji Sejmu.

KAROL LUTKOWSKI

— minister finansów

Urodził się w 1939 r. Absolwent Wydziału Handlu Zagranicznego SGPiS. Pracownik naukowy tej uczelni. Funkcje tę łączył z praktyką gospodarczą w instytutach resortowych. Pracował w Instytucie Koniunktur i Cen, był doradcą prezesa NBP (1972-73), od 1989 r. doradcą ministra finansów.

Jego specjalizacją są — jak sam mówi



finansów międzynarodowych. Napisał kilka prac naukowych dotyczących tej właśnie dziedziny. Ma za sobą staże i praktyki zagraniczne w tym w Meksyku, RFN, Francji, Wielkiej Brytanii.

MACIEREWICZ

— minister spraw wewnętrznych



Urodził się w 1948 r., historyk. Studia ukończył w 1971 r. na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1974-76 był pracownikiem Katedry Iberystyki UW.

Był jednym z przywódców wystąpień studenckich w Warszawie w 1968 r. W 1976 r. organizuje pomoc dla więzionych robotników Radomia i Ursusa oraz współtworzy Komitet Obrony Robotników. Od 1977 r. był redaktorem naczelnym niezależnego miesięcznika „Głos". W latach 1980-1981 — sekretarz naukowy Ośrodka Badań Społecznych przy Zarządzie Regionu „Mazowsze" NSZZ „Solidarność". Wydawca miesięcznika „Wiadomości dnia". W tym okresie był również doradcą przewodniczącego „Solidarności" Lecha Wałęsy.

Wielokrotnie aresztowany i więziony, a po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r. — internowany. Po ucieczce z obozu w Łupkowie współtwórca struktur podziemnych w Warszawie.

W latach 1986-1989 był członkiem Rady Duszpasterstwa Ludzi Pracy Archidiecezji Warszawskiej, w latach 1990-1991 Komitetu Doradczego Lecha Wałęsy.

Jest współzałożycielem Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i jego wiceprezesem. Poseł na Sejm.

MARIAN MIŚKIEWICZ

— minister zdrowia i opieki społecznej



Urodził się 2 października 1926 r. w Poznaniu. W czasie okupacji pracował przymusowo w fabryce obrabiarek. Studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego ukończył w 1952 r. Pracował w Szpitalu Powiatowym w Będzinie (od 1952 r. do 1958 r.). Następnie — do 1963 r. — w Klinice Chirurgii Ogólnej dawnego SDL w Warszawie, uzyskując w tym czasie pełne uprawnienia specjalisty-chirurga i rozpoczynając pracę doktorską.

W 1963 r. podjął pracę w Ministerstwie Zdrowia, gdzie w 1974 r. został powołany na stanowisko wicedyrektora Departamentu Profilaktyki i Lecznictwa. W 1972 r. uzyskał stopień doktora nauk medycznych. Odbył trzymiesięczne stypendium w Wielkiej Brytanii i Finlandii, misję zleconą przez WHO w Botswanie, a następnie misje konsultanckie w Syrii i na Cyprze. Na początku 1980 r. przeniósł się z Ministerstwa Zdrowia do nowo utworzonego Instytutu Kardiologii.

Ogłosił drukiem ponad 60 prac, m.in. z dziedziny organizacji, planowania i projektowania sieci urządzeń opieki zdrowotnej. Od 1990 r. prezes Polskiego Towarzystwa Szpitalnictwa. W czerwcu 1991 r. wybrany do komitetu zarządzającego Międzynarodowej Federacji Szpitalnictwa.

JAN PARYS

— minister obrony narodowej

Urodził się w 1950 r., doktor socjologii. Studia na Uniwersytecie Warszawskim ukończył w 1973 r. Do 1989 r. był pracownikiem Polskiej Akademii Nauk. Od października 1989 r. — dyrektor gabinetu kierownika Centralnego Urzędu Planowania, od października 1990 r. — dyrektor generalny w CUP, gdzie nadzorował politykę gospodarczo-obronną państwa. Od stycznia



1991 r. — członek kolegium Biura Bezpieczeństwa Narodowego i Rady Przemysłu Obronnego. Uczestniczył w pracach międzyresortowej Komisji ds. Reform Obronności Kraju oraz zespołu monitorującego wydarzenia w ZSRR po sierpniowym zamachu stanu. Ponadto prowadzi negocjacje poświęcone ekonomicznym aspektom wycofania Armii Radzieckiej.

Autor licznych artykułów i książek, m.in. napisanej wspólnie z ojcem jezuitą Innocentym Bocheńskim książki pt. „Między logiką a wiarą" (1990).

ANDRZEJ SICIŃSKI

— minister kultury i sztuki

Urodził się w 1924 r. Jest profesorem w Instytucie Socjologii i Filozofii PAN, gdzie kieruje Zakładem Społeczeństwa Obywatelskiego. Stoi również na czele Rady Naukowej Instytutu Kultury przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, należał do współtwórców Ośrodka Badania Opinii Publicznej przy Polskim Radiu i Telewizji. Na jego dorobek składają się książki oraz publikacje, również w języku angielskim. Jest członkiem Międzynarodowej Federacji Badań Przyszłościowych.

Jako przewodniczący Komisji Kultury Krajowego Komitetu Obywatelskiego (poprzednio Komitet Obywatelski przy przewodniczącym NSZZ „S") dążył do wspierania inicjatyw służących rozwijaniu i ożywianiu kultury lokalnej. Funkcję ministra premier Olszewski zaproponował Andrzejowi Sicińskiemu również w ubiegłym roku, kiedy po raz pierwszy miał sformować rząd.



KRZYSZTOF SKUBISZEWSKI

— minister spraw zagranicznych

Urodził się w 1926 r., ukończył Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego. Jest profesorem zwyczajnym, doktorem hab. nauk prawnych, członkiem — korespondentem PAN.

W latach 1948-73 był pracownikiem naukowym Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie pełnił funkcje m.in. docenta i prodziekana Wydziały Prawa. Odbył w tym czasie studia uzupełniające w zakresie prawa międzynarodowego i zagadnień międzynarodowych w Europejskim Centrum Uniwersytetu w Nancy oraz na Wydziale Prawa w Harwardzie, uzyskując tam magisterium. W latach 1963-64 prowadził badania w Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku, a w latach 1971 i 1979 był profesorem zaproszonym na Wydziale Prawa Uniwersytetu Genewskiego. W latach 1971-72 był członkiem All Souls College w Oxfordzie.

Od 1973 r. jest profesorem Instytutu Państwa i Prawa PAN. Jest uznanym autorytetem w sferze prawa międzynarodowego, autorem wielu opracowań w tym zakresie.

W latach 1981-84 był członkiem Prymasowskiej Rady Społecznej, a w latach 1986-89 członkiem Rady Konsultacyjnej przy przewodniczącym Rady Państwa.

Członek „Solidarności" od października 1980 r., członek Wielkopolskiego Klubu Politycznego „Ład i Wolność".

Od lipca 1990 r. minister spraw zagranicznych.



ANDRZEJ STELMACHOWSKI

— minister edukacji narodowej



Urodził się w 1925 r. W latach wojny był żołnierzem Armii Krajowej. W 1947 r. ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Poznańskim, a w trzy lata później uzyskał stopień doktora nauk prawnych. W 1957 r. za udział w pielgrzymce prawników do Częstochowy został pozbawiony stanowiska w sądownictwie. Od 1962 r. profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, a od 1969 r. Uniwersytetu Warszawskiego. Członek Prymasowskiej Rady Budowy Kościołów, Komisji Episkopatu „Iustitia et pax", Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Rolników.

W sierpniu 1980 r. został doradcą Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej, był m.in. ekspertem przy KK NSZZ „Solidarność", doradcą „Solidarności" RI, a w stanie wojennym Tymczasowej Komisji Krajowej NSZZ „S". Był jednym z inicjatorów powołania Kościelnej Fundacji na Rzecz Rolnictwa; w latach 1982-85 przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Fundacji Rolniczej. W 1987 r. został prezesem warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej.

Odegrał ważną rolę w doprowadzeniu do rozmów „okrągłego stołu", podczas których przewodniczył podzespołowi ds. rolnictwa.

Profesor prawa cywilnego i rolnego w UW. Był marszałkiem Senatu I kadencji.

EWARYST WALIGÓRSKI

— minister transportu i gospodarki morskiej

Urodził się 19 sierpnia 1937 r. w Pobiedziskach k. Poznania. Ukończył Politechnikę Szczecińską, uzyskując dyplom mgr. inż. — ekonomisty z zakresu transportu samochodowego. Odbył też studia doktoranckie.

Od 1961 r. zatrudniony w przedsiębiorstwie PKP w służbie trakcji i wagonów, m.in. na stanowisku z-cy naczelnika oddziału trakcji w Szczecinie, a później naczelnika zarządu wagonów w Pomorskiej DOKP.

W 1981 r. został wybrany do Prezydium Zarządu Regionu Pomorskiego NSZZ „Solidarność". W okresie stanu wojennego aresztowany, potem uwolniony przez sąd od zarzutów, a następnie internowany. Po uwolnieniu powrócił do pracy w Pomorskiej DOKP.



Do 19 grudnia 1989 r. E. Waligórski przewodniczył Krajowej Sekcji Kolejarzy NSZZ „Solidarność". Od 22 grudnia 1989 r. pełnił funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej. Od 6 lipca 1990 r. minister tego resortu w rządzie Tadeusza Mazowieckiego i Jana Krzysztofa Bieleckiego.

WOJCIECH WŁODARCZYK

— szef URM



Urodził się w 1949 r. w Warszawie. Ukończył Liceum im. Królowej Jadwigi, a następnie studia na Wydziale Historii Sztuki UW. W 1983 r. uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych w UJ. Od 1976 r. wykładowca w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W latach 1985-90 dyrektor Muzeum ASP. Autor kilkudziesięciu prac naukowych.

W latach 1976-81 działacz Polskiego Porozumienia Niepodległościowego (m.in. wraz z Janem Olszewskim, Zdzisławem Najderem, Janem Józefem Szczepańskim). W 1980 r. organizator „Solidarności" w macierzystej uczelni. Był członkiem związku do 1989 r. 13 grudnia 1981 r. internowany. Od 1990 r. sekretarz Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność" (obecnie Krajowy Komitet Obywatelski). Był sekretarzem Komitetu Doradczego Prezydenta RP (styczeń — listopad 1991 r.). Poseł na Sejm z listy Porozumienia Obywatelskiego Centrum. Bezpartyjny. **(PAP)**

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
PONIEDZIAŁEK Rok III Nr 3 (485) W d. A-B 6 I 1992 r. Cena 1000 zł

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
WTOREK Rok III Nr 4 (486) W d. A-B 7 I 1992 r. Cena 1000 zł

Młodzież dmie w trąby

W STRAŻACKIEJ orkiestrze dętej istniejącej w Łomazach występuje wielu uczniów miejscowej szkoły podstawowej. Jak powiedział nam jej dyrektor **Romuald Szudejko** — dwie grupy dzieci systematycznie biorą udział w próbach tego zespołu, nad którym opiekę sprawuje Gminny Ośrodek Kultury. Część instrumentów orkiestry została zakupiona za pieniądze darowe przez miejscowe społeczeństwo. Proboszcz łomaskiej parafii, **ks. Antoni Bubela**, kilkakrotnie przeznaczył na ten cel datki zebrane na tacę.

Trzydziestoosobowy zespół występuje podczas miejscowych uroczystości, na kościelnych nabożeństwach, podczas pogrzebów oraz na przeglądach orkiestr. R. Szudejko podkreśla, iż ta grupa, w skład której wchodzi ponad 10 jego uczniów, stała się „oczkiem w głowie" łomazan.

(pim)

Szkółka jak prywatna pensja

Podczas ostatnich obrad Białskopodlaskiego Sejmiku Samorządowego kurator oświaty i wychowania w Białej Podlaskiej, **Joanna Marchel** podała przykłady zaźwiwiających proporcji pomiędzy liczbą nauczycieli i uczniów. W Lipniakach na 20 uczniów przypada 3 nauczycieli, w **Nowosiółkach taka sama liczba pedagogów obsługuje zaledwie 11** dzieci, w Sokuniu zaś sytuacja jest niemalże komfortowa — pięciu uczniów kształconych jest przez 3 nauczycieli, w tym 1 katechetę. „Tak wspaniałej sytuacji nie miał nawet hrabia Potocki" — podsumowała pani kurator. I zapowiedziała konieczność zlikwidowania szkół, nie mających racji bytu. W mniejszych miejscowościach bowiem rośnie koszt utrzymania uczniów, np. w Żukach i Nowosiółkach był on w ub. roku zdecydowanie wyższy niż w miastach. Z budżetu państwa na kształcenie jednego ucznia w Radzyniu Podlaskim (SP nr 1) wydatkowano 168 tys. zł, w bialskiej SP nr 1 — 241 tys. zł, zaś w Hannie — 232 tys. zł w Sworach — 346 tys. zł, a w gminie Łomazy aż 390 tys. zł.

Zdarza się, że niekiedy do kuratorium trafiają delegacje rodziców, użalających się nad brakiem szans uczniów z małych szkół w egzaminach do liceów. Takie są konsekwencje „prywatnych szkółeczek", gdy nauczycielka kształci dzieci z dwóch klas łącznie ze swoimi pociechami. Kiedy jest blisko do szkoły i panuje w nich „sympatyczna" atmosfera, to nie zawsze efekty ostatecznej edukacji są zadowalające.

Pim



Było elegancko, wytwornie ale sztywno. Nikt nie opowiadał politycznych dowcipów. Nikt nie pił ponad miarę. Wszyscy klaskali i uśmiechali się z nadzieją, że dla biznesu nastaną lepsze czasy.

Złoto do złota

Tekst: KRYSTYNA PYTLAKOWSKA Zdjęcia: JÓZEF WOLNY



Lider Polskiego Biznesu Kazimierz Grabek (w środku) otrzymał statuetkę z najprawdziwszego (podobno) złota. Srebro przypadło Jerzemu Zielińskiemu, zaś brąz — Mirosławowi Zielińskiemu

Panorama
NR 2 (1952) 12.1992 R. CENA 6000 ZŁ

Razem? - Tak!

„Polska potrzebuje dzisiaj aktywności i pieniędzy. Potrzebujemy tego wszyscy. Pojedynczo nie zrobi się nic. Razem — tak!" — głosi deklaracja Business Centre Clubu.

Uroczystość odbyła się w sali balowej hotelu Marriott w Warszawie. Przybyło około 700 gości, zaproszonych przez Bussines Centre Club na pierwsze tego rodzaju spotkanie. Imprezę prowadziła Alicja Resich-Modlińska (czarna suknia i czerwony żakiet) do spółki z prezesem BC Club — Markiem Goliszewskim, znanym w środowisku dziennikarskim z redagowania pisma „Konfrontacje".

Business Centre Club to największy klub biznesmena w Polsce. Zrzesza 450 najbardziej znaczących przedsiębiorców w kraju, których stać na opłacenie składki członkowskiej — 23 lub nawet 40 milionów rocznie, w zależności od pozycji, jaką członek klubu zajmuje, czy chce działać bardziej aktywnie, czy pozostać bierniejszym. Idea BC Clubu polega na stworzeniu silnego lobby gospodarczego. Jego członkowie chcą mieć wpływ na decyzje podejmowane na wysokich szczeblach, na ustawodawstwo sejmowe i posunięcia rządu. To jakby organizacja samoobrony przed nie przemyślanymi pod względem gospodarczym decyzjami. Może będzie to łatwiejsze o tyle, że wśród członków klubowych są senatorzy, posłowie i ministrowie (eks — na razie).

Po raz pierwszy BC Club przyznał doroczne nagrody. Statuetki i puchary.

Złotą statuetkę Lidera Polskiego Biznesu otrzymał Kazimierz Grabek — przedsiębiorca z Warszawy, uzyskujący bardzo wysokie obroty. Majątek trwały jego firmy wyceniono na 1 bln złotych, a zyski na około 400 miliardów. Kazimierz Grabek jest członkiem specjalnej komisji doradczej BC Clubu.

Srebrna statuetka przypadła Jerzemu Zielińskiemu, prezesowi Metalexportu. Brązową otrzymał Mirosław Madejski — prezes firmy Refleks.

Wręczone zostały także puchary promotora BC Clubu, puchary potentatów BC Clubu i nagrody specjalne BC Clubu (małe statuetki).

Pierwsza tego rodzaju uroczystość została pomyślana jako zlot polskich biznesmenów. Zaproszono także licznych gości spośród świata polityki, kultury i dziennikarzy. Coraz częściej świat kultury brata się ze światem biznesu. Być może widzi w tym jakieś korzyści — mecenat nad przedsięwzięciami kulturalnymi, sponsorowanie ich.

Świat polityki także nie może pozostać obojętny wobec świata biznesu, który powinien mieć głos decydujący w wielu sprawach. To od niego w końcu głównie zależy stan naszej gospodarki.

Horoskop

Kazimierz Grabek — Lider Polskiego Biznesu:

— Nowy minister przemysłu ma przed sobą bardzo ważne zadanie. Musi znaleźć odpowiedź na pytanie, jak w krótkim czasie zahamować upadek nie tylko wielu przedsiębiorstw państwowych, ale i firm prywatnych, nie zaprzepaszczając jednocześnie dwuletnich reform. Myślę, że nawet teraz można w Polsce zakładać fabryki i inwestować. Ja w każdym razie w czasie wielkiego regresu wybudowałem fabrykę. Na nic nie czekałem, tylko szedłem do przodu. W latach 1990-91 czyli w okresie rządów Mazowieckiego i Bieleckiego uruchomiłem 5 nowych fabryk, a za największy swój sukces uważam wytrwanie żelatyny.

WYMIENIONY W POWYŻSZYM ARTYKULE KAZIMIERZ GRABEK POCHODZI Z ŁOMAŻ. ŻYJĄ JESZCZE JEGO RODZICE. MIESZKAJĄ W ŁOMAŻACH PRZY SKRZYŻOWANIU ULIC: WIŚNICKIEJ I SZKOLNEJ.

*

Fr. ISSN 0208-4163 nr ew. 377277

SŁOWO PODLASIA

7 (617)
12 LUTEGO 1992
2000 zł

BIAŁA PODLASKA*ŁOSICE*MIĘDZYRZEC*PARCZEW*RADZYŃ*TERESPOL

★ W Gnojnie (gm. Konstantynów), być może wkrótce, ruszą prace przy budowie nowoczesnego ośrodka sportowo-rekreacyjnego, przeznaczonego głównie dla zachodnich turystów. Obiekty zamierza wznieść Bernard Glasser, mieszkaniec Antwerpii, właściciel sieci barów Mc Donalda, powiązany z Podlasiem poprzez wywodzącą się z Łomaz rodzinę swego dziadka. Od września 1991 p. Glasser jest właścicielem 70 hektarów, urokliwych nadbużańskich terenów, do tej pory uważanych za nieużytki. Na brak siły roboczej zapewne nie będzie narzekał, świadczą o tym kolejki chętnych zgłaszające się do władz samorządowych konstantynowskiej gminy.

WYMIENIONY W ARTYKULE BERNARD GLASSER POCHODZI Z RODZINY WAJSMANÓW. JEGO PRZODEK, PRAWDOPODOBNIE PRADZIADEK MIESZKAŁ PRZED DRUGĄ WOJNĄ ŚWIATOWĄ W ŁOMAZACH. BYŁ FELCZEREM MEDYCYNY. NAZYWAŁ SIĘ WAJSMAN BERYSZ. ZGINĄŁ W CZASIE NIEMIECKIEJ OKUPACJI. WOJNĘ PRZEŻYŁ JAN WAJSMAN SYN BERYSZA. PIERWOTNE JEGO IMIĘ: JANKIEL.

*

SŁOWO PODLASIA

8 (618)
19 LUTEGO 1992
2000 zł

BIAŁA PODLASKA*ŁOSICE*MIĘDZYRZEC*PARCZEW*RADZYŃ*TERESPOL

★ Znane już są wyniki przesłuchań dzieci biorących udział w I Festiwalu Piosenki Dziecięcej, organizowanym przez Regionalny Ośrodek Kultury w Białej Podlaskiej. Do finału zakwalifikowało się 26 dzieci: Renata Niedziółka, Dorota Gieruszko, Marta Szczygielska i Karolina Uss - z Komarna, Katarzyna Janiszek, Monika Boruń, Sylwia Boruń, Marzena Kotkowska, Marta Filipczuk, Joanna Traczyk, Katarzyna Wrzaszcz, Małgorzata Bielińska, Kinga Mackiewicz, Marta Mackiewicz, Izabela Woroniecka, Anna Sokólska, Agnieszka Zachowska, Katarzyna Sadowska - z Białej, a także Marta Dymowska i Anna Uścińska z Łomaz, Kamila Kwiecińska i Julita Pakuła z Siemienia, Asia Markiewicz z Janowa

Z REGIONU

Podlaskiego, Anna Filipiuk z Wohynia, Dorota Wapa z Gródka gm. Siemień oraz Adam Bajkowski ze Swór. Finał odbędzie się 3 maja 1992 roku w bialskim amfiteatrze. Kierownikiem artystycznym imprezy jest Ireneusz Parafiniuk.

Opr. kolumny W. ROGACIN

WYMIENIONE W NINIEJSZYM ARTYKULE UCZENNICE ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAZACH, TO MARTA DYMOWSKA CÓRKA JÓZEFA, ZAMIESZKAŁA W ŁOMAZACH PRZY ULICY KOZŁOWSKIEJ I ANNA UŚCIŃSKA CÓRKA MARIANA, ZAMIESZKAŁA W ŁOMAZACH PRZY ULICY LUBELSKIEJ. OBIE SĄ UCZENNICAMI KLASY PIĄTEJ TEJ SZKOŁY.

*

GMINNY ZJAZD CZŁONKÓW P.S.L.

DNIA 23 LUTEGO 1992 ROKU W SZKOLE PODSTAWOWEJ W ŁOMAZACH ODBYŁ SIĘ STATUTOWY ZJAZD CZŁONKÓW POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO Z GMINY ŁOMAZY. BYŁ TO ZJAZD SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZY ODBYWANY RAZ NA DWA LATA. PRZEDMIOTEM OBRAD BYŁO SPRAWOZDANIE USTĘPUJĄCEGO ZARZĄDU GMINNEGO ZŁOŻONE PRZEZ PREZESA ZARZĄDU JANA MIRONIUKA. DYSKUSJA JEDNAK DOTYCZYŁA GŁÓWNIE SPRAW OGÓLNO-KRAJOWYCH I POLITYKI PAŃSTWA W STOSUNKU DO WSI, ROLNICTWA, EMERYTÓW, RENCISTÓW I WARUNKÓW PRACY, PŁACY I ŻYCIA NA WSI I W MIEŚCIE. WIELE PYTAŃ I GORZKICH ZDAŃ WYPOWIEDZIANO WYKORZYSTUJĄC OBECNOŚĆ NA ZEBRANIU CZŁONKA POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO HENRYKA MAKAREWICZA-SENATORA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

STAN ILOŚCIOWY CZŁONKÓW POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO W NASZEJ GMINIE NIE JEST DO KOŃCA UREGULOWANY. POCZĄTKOWO CI, KTÓRZY DEKLAROWALI AKCES DO POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO, WYPEŁNIALI SPECJALNE DEKLARACJE. DEKLARACJI TAKICH ZEBRANO W NASZEJ GMINIE 21. PÓŹNIEJ WŁADZE P.S.L. ORZEKŁY, ŻE DAWNI CZŁONKOWIE ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO NIE MUSZĄ TYCH DEKLARACJI WYPEŁNIAĆ I JEŚLI NIE ZGŁASZAJĄ WYSTĄPIENIA ZE STRONNICTWA, TO STAJĄ SIĘ AUTOMATYCZNIE CZŁONKAMI OBECNEGO POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO. W PRAKTYCE JEDNAK TO NIE WYSZŁO I BARDZO DAWNYCH CZŁONKÓW ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO NIE BIERZE ŻADNEGO UDZIAŁU W PRACACH I DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO W NASZEJ GMINIE. NA DZISIEJSZE ZEBRANIE GMINNE ZAPROSZONYCH ZOSTAŁO 70 OSÓB, W TYM 21 TYCH, KTÓRZY WYPEŁNILI NOWE DEKLARACJE CZŁONKOWSKIE ORAZ 49 OSÓB - DAWNYCH CZŁONKÓW ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO. NA ZJAZD PRZYBYŁO 17 OSÓB, W TYM 13 Z LISTY 21 CZŁONKÓW, KTÓRZY WYPEŁNILI CZŁONKOWSKIE DEKLARACJE I 4 OSOBY Z POZOSTAŁEJ LISTY 49 CZŁONKÓW ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO - BYŁEGO. BYLI TO MIESZKAŃCY NASTĘPUJĄCYCH WSI NASZEJ GMINY: ZARZEKA, JUSAKI, SZYMONOWO, KOPYTNIK, HUSZCZA, KOSZOŁY, ŁOMAZY, DUBÓW I KRASÓWKA.

NA ZJEŹDZIE WYBRANO ZARZĄD GMINNY, GMINNĄ KOMISJĘ REWIZYJNĄ I DELEGATÓW NA ZJAZD WOJEWÓDZKI. NOWOWYBRANY ZARZĄD GMINNY I GMINNA KOMISJA REWIZYJNA W PRZERWIE OBRAD UKONSTYTUOWAŁY SIĘ. OTO NOWO-WYBRANE WŁADZE POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO W NASZEJ GMINIE:

ZARZĄD GMINNY:

1. PREZES ZARZĄDU	DANIELUK ZDZISŁAW	ZAMIESZKAŁY W SZYMONOWIE.
2. WICEPREZES	MIRONIUK JAN	-"- -"- ŁOMAZACH.
3. -"-	UŚCIŃSKI FRANCISZEK	-"- -"- -"- .
4. SEKRETARZ	KALINOWSKA EUGENIA	-"- -"- -"- .
5. SKARBNIK	SZUDEJKO WACŁAW	-"- -"- -"- .
6. CZŁONEK ZARZĄDU	IWANOWSKI PIOTR	-"- -"- HUSZCZY.

7. CZŁONEK ZARZĄDU SZYMANEK HENRYK ZAMIESZKAŁY W DUBOWIE.
8. —"— —"— SOROKA WACŁAW —"— —"— KOSZOŁACH.
9. —"— —"— MOSZKOWSKI TEOFIL —"— —"— KOPYTNIKU.

GMINNA KOMISJA REWIZYJNA:

1. PRZEWODNICZĄCY KOMISJI CHARYCKI MICHAŁ ZAMIESZKAŁY W ŁOMAZACH.
2. CZŁONEK KOMISJI SZATAŁOWICZ WŁADYSŁAW —"— —"— JUSAKACH.
3. —"— —"— SACEWICZ JÓZEF —"— —"— KOPYTNIKU.

DELEGACI NA ZJAZD WOJEWÓDZKI:

1. UŚCIŃSKI FRANCISZEK. 2. SZUDEJKO WACŁAW. 3. DANIELUK ZDZISŁAW.

OBRADOM PRZEWODNICZYŁ UŚCIŃSKI FRANCISZEK Z ŁOMAŻ.

*


dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
MAGAZYN Rok III Nr 42(524) Wyd. A-B 28 II – 1 III 1992 r. Cena 1200 zł


Premier odwołał wojewodę bialskopodlaskiego

Prezes Rady Ministrów odwołał Andrzeja Czapskiego ze stanowiska wojewody bialskopodlaskiego, wyrażając podziękowanie za pracę na tym stanowisku — poinformowało 27 bm. Biuro Prasowe Rządu. (PAP)

ODWOŁANIE NASTĄPIŁO Z POWODU WYBORU ANDRZEJA CZAPSKIEGO WICEMARSZAŁKIEM SENATU RZECZYPOSPOLITEJ.

*

Z DZIAŁALNOŚCI S.U.R. W ŁOMAZACH.

W 1991 ROKU OBROTY OGÓLNE SPÓŁDZIELNI USŁUG ROLNICZYCH W ŁOMAZACH WYNIOSŁY 1.607.377.000 ZŁOTYCH,
W TYM: USŁUGI MECHANIZACYJNE W ROLNICTWIE 1.148.936.000.- ZŁOTYCH.
SPRZEDAŻ PALIW 383.000.000.- —"— .
INNE 75.441.000.- —"— .

ZYSK BILANSOWY WYNIÓSŁ TYLKO 2.000.000.- ZŁOTYCH.

W DZIAŁALNOŚCI MECHANIZACYJNEJ MIESZCZĄ SIĘ GŁÓWNIE USŁUGI DLA ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH, A MIANOWICIE:

- KOMBAJNOWANIE ZBÓŻ I ZIEMNIAKÓW.
- KOSZENIE TRAW.
- NISZCZENIE CHWASTÓW I SZKODNIKÓW W UPRAWACH ROŚLIN /OPRYSKI/.
- PRASOWANIE SŁOMY ZBOŻOWEJ I SIANA.

SPRZEDAŻ PALIW ULEGŁA ZMNIEJSZENIU Z POWODU WYDZIERŻAWIENIA STACJI PALIW Z DNIEM 1 PAŹDZIERNIKA 1991 ROKU OSOBIE PRYWATNEJ ZA 2.400.000 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE NETTO.

NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1991 ROKU SPÓŁDZIELNIA POSIADAŁA WŚRÓD WAŻNIEJSZYCH NASTĘPUJĄCE MASZYNY ROLNICZE I POJAZDY:

- CIĄGNIKI RÓŻNYCH TYPÓW 17 SZTUK.
- KOPARKI I SPYCHACZE LUB KOPARKO-SPYCHACZE 4 SZTUKI.
- MŁOCARNIE ZBOŻOWE: JEDNA SZTUKA.
- KOSIARKI ROTACYJNE DO TRAW 10 SZTUK.
- OPRYSKIWACZE 10 SZTUK.
- PRASY ZBIERAJĄCE DO SŁOMY I SIANA 6 SZTUK.
- KOMBAJNY ZIEMNIACZANE 9 SZTUK.
- KOMBAJNY ZBOŻOWE 7 SZTUK.
- NACZEPY ASENIZACYJNE RÓŻNEJ WIELKOŚCI 3 SZTUKI.

FUNDUSZ ZASOBOWY SPÓŁDZIELNI NA KONIEC 1991 ROKU WYNOSIŁ 625.263.546.000 ZŁOTYCH, FUNDUSZ UDZIAŁOWY 4.153.000.- ZŁOTYCH I FUNDUSZ WKŁADÓW 24.431.000.- ZŁOTYCH.

W DALSZYM CIĄGU SPÓŁDZIELNIA POSIADA SWOJE STAŁE PUNKTY USŁUGOWE W BIELANACH, KOSZOŁACH I STASIÓWCE. STAN ZATRUDNIENIA OGÓŁEM WYNOSI 32 OSOBY, ALE CZĘŚĆ PRACOWNIKÓW PRACUJE W NIEPEŁNYM WYMIARZE CZASU PRACY. PONADTO NIE PRACUJE SIĘ W KAŻDYM TYGODNIU W PIĄTEK I SOBOTĘ.

OPRÓCZ SPÓŁDZIELNI USŁUG ROLNICZYCH W ŁOMAZACH SAMODZIELNĄ DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ I USŁUGOWĄ PROWADZĄ KÓŁKA ROLNICZE W DUBOWIE I KRASÓWCE OBSŁUGUJĄC GOSPODARSTWA ROLNE OKOLICZNYCH ROLNIKÓW. PREZESEM SPÓŁDZIELNI USŁUG ROLNICZYCH W ŁOMAZACH OD WIELU LAT JEST MARIAN NICZYPORUK ZAMIESZKAŁY W ŁOMAZACH.

*

BANK SPÓŁDZIELCZY W ŁOMAZACH W 1991 ROKU.

DNIA 3 MARCA 1992 ROKU ODBYŁO SIĘ STATUTOWE ROCZNE ZEBRANIE DELEGATÓW /PRZEDSTAWICIELI/ BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŁOMAZACH. NA ZEBRANIU:

1. DOKONANO OCENY DZIAŁALNOŚCI BANKU ZA ROK 1991.
2. ZATWIERDZONO SPRAWOZDANIE ZARZĄDU I RADY NADZORCZEJ BANKU ZA ROK 1991.
3. DOKONANO PODZIAŁU NADWYŻKI BILANSOWEJ ZA ROK 1991.

PODSTAWOWE KIERUNKI DZIAŁALNOŚCI BANKU, TO:

- KREDYTOWANIE OSÓB FIZYCZNYCH I PRAWNYCH.
- PRZYJMOWANIE I PRZECHOWYWANIE WPŁAT NA OPROCENTOWANYCH RACHUNKACH OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.
- OBSŁUGA FINANSOWA RÓŻNYCH PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH.
- RÓŻNA DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO - GOSPODARCZA.

STAN UDZIELONYCH POŻYCZEK NA KONIEC 1991 ROKU WYNOSIŁ 7.447.195.000 ZŁOTYCH. KLIENCI Z NASZEJ GMINY WINNI SĄ BANKOWI SPÓŁDZIELCZEMU OKOŁO 50 % CAŁEGO OBLICZA KREDYTÓW, A POZOSTALI TO POŻYCZKOBIORCY Z INNEGO TERENU. W CAŁOŚCI DZIAŁALNOŚCI KREDYTOWEJ NAKŁADY ROLNICZE STANOWIĄ 5 % OGÓLNEGO ZADŁUŻENIA POŻYCZKOBIORCÓW. DO TEGO DOCHODZI JESZCZE 800.000.000.- ZŁOTYCH POBRANYCH W UBIEGŁYM ROKU KREDYTÓW PREFERENCYJNYCH NA ZAKUP NAWOZÓW MINERALNYCH I ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN. POZOSTAŁE KREDYTY POBRANO PRZEWAŻNIE NA DZIAŁALNOŚĆ USŁUGOWO-HANDLOWĄ I O CHARAKTERZE KONSUMPCYJNYM.

STAN OSZCZĘDNOŚCI NA WSZYSTKICH KONTACH W BANKU SPÓŁDZIELCZYM W ŁOMAZACH WYNOSIŁ 6.754.017.000.- ZŁOTYCH, W TYM NA RACHUNKACH OBIEGOWYCH 2.178.540.000.- ZŁOTYCH I NA RACHUNKACH TERMINOWYCH 4.575.477.000.- ZŁOTYCH.

NA KONIEC ROKU BANK POSIADAŁ NASTĘPUJĄCE FUNDUSZE:

FUNDUSZ ZASOBOWY 245.272.000.- ZŁOTYCH.
FUNDUSZ INWESTYCYJNY 385.852.000.- ZŁOTYCH.
FUNDUSZ UDZIAŁOWY 357.000.000.- ZŁOTYCH.

NA KONIEC 1991 ROKU BANK OSIĄGNĄŁ ZYSK W KWOCIE 803.969.000.- ZŁOTYCH, KTÓRY PODZIELONY ZOSTAŁ NASTĘPUJĄCO:

- NA DYWIDENDY CZŁONKOM BANKU 124.000.000.- ZŁOTYCH.
- PODATEK DOCHODOWY DLA SKARBU PAŃSTWA 383.875.000.- ZŁOTYCH.
- NA FUNDUSZ ZASOBOWY 10.100.000.- ZŁOTYCH.
- NA FUNDUSZ INWESTYCYJNY 210.000.000.- ZŁOTYCH.
- NA FUNDUSZ PREMIOWY PRACOWNIKOM BANKU SPÓŁDZIELCZEGO 44.220.000.- ZŁOTYCH.

- NA FUNDUSZ RYZYKA BANKOWEGO 10.000.000.- ZŁOTYCH.
- DO DYSPOZYCJI RADY NADZORCZEJ BANKU 4.858.000.- ZŁOTYCH.
- NA INNE CELE 19.916.000.- ZŁOTYCH.

W STOSUNKU DO ROKU 1990 ZYSK JEST NIŻSZY. GŁÓWNYM POWODEM TEGO JEST OBOWIĄZEK ODPROWADZANIA POWAŻNY ODSETEK ŚRODKÓW WŁASNYCH NA NIEOPROCENTOWANY RACHUNEK DO NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO. TA REZERWA OBOWIĄZKOWA, Z KTÓREJ BANK SPÓŁDZIELCZY W ŁOMŻACH NIE MIAŁ ŻADNYCH DOCHODÓW, NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1991 ROKU WYNOSIŁA 1.352.000.000.- ZŁOTYCH. JEST ONA OSTATNIO TWORZONA Z 30% STANU WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH PŁATNYCH NA KAŻDE ŻĄDANIE I OD RACHUNKÓW BIEŻĄCYCH JEDNOSTEK GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ ORAZ Z 10% STANU WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH TERMINOWYCH.

WŚRÓD ZAPROSZONYCH GOŚCI NA WALNYM ZEBRANIU PRZEDSTAWICIELI OBECNI BYLI:
- DYREKTOR ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO BANKU GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ GENOWEFA BACHANEK I
- WÓJT GMINY ŁOMŻY WALDEMAR DROŻDZIUK.

OBRADOM PRZEWODNICZYŁ WACŁAW SZUDEJKO Z ŁOMŻ.

*

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
PONIEDZIAŁEK Rok III Nr 48(530) Wyd. A-B 9 III 1992 r. Cena 1000 zł

Wchodzą opłaty za białskopodlaskie usługi medyczne

Cena choroby

Społeczny Komitet Pomocy Wojewódzkiemu Szpitalowi Zespolonemu w Białej Podlaskiej poinformował nas, że od 9 bm. zostanie wprowadzona częściowa odpłatność za niektóre usługi medyczne. Od poniedziałku pacjenci płacą: 20 tys. zł za dzień pobytu w szpitalu (łącznie z badaniami diagnostycznymi, zabiegami i wyżywieniem), za planowy zabieg operacyjny lub cesarskie cięcie — 100 tys. zł, za wizytę u lekarza w gabinecie lecznictwa podstawowego 10 tys. zł i w gabinecie specjalistycznym i stomatologicznym — 20 tys. zł. Odtąd odpłaty wyniosą m.in. za: zdjęcie RTG — 10 tys. zł, USG, EEG, EKG i gastrofiberoskop 20 tys., za usługi protetyczne i aparaty ortodontyczne — 100 tys. zł, za skierowanie do laboratorium pacjent zapłaci 10 tys. zł, za zabieg pielęgniarski w lecznictwie otwartym 5 tys., dializę 10 tys., przyjazd karetki pogotowia do chorego na terenie miasta 30 tys. poza miastem 50 tys. zł oraz za wizytę domową 30 tys. zł.

W stosunku do rzeczywistych kosztów te opłaty są symboliczne np. nakłady na 1 dzień pobytu w szpitalu pacjenta wynoszą ok. 1 mln zł.

Dyr. Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego **Henryk Konon** powiedział nam, że przykre wprowadzenie tych opłat wynika z tragicznej sytuacji finansowej białskopodlaskiej służby zdrowia. Zadłużenie WSzZ wynosi już 4,5 mld zł, obecnie na marzec otrzymał on tylko 1 mld zł, gdy na utrzymanie szpitali potrzeba 2,5 mld zł.

Grozi to zamknięciem działalności zapobiegawczej, a utrzymaniem tylko ratowania życia ludzi. Wcześniej już podobną działalność wprowadzono w woj. siedleckim i olsztyńskim. Tylko w ciągu 2 tygodni szpital w Łukowie otrzymał od pacjentów 300 mln zł. Gdyby podobne wpłaty otrzymywał białskopodlaski WSzZ, to by wystarczyło na leki i działalność merytoryczną (fundusze te nie będą wykorzystywane na płace).

(pim)

WPROWADZENIE WYMIENIONYCH W ARTYKULE OPŁAT JEST BEZPRAWNE. ZA KILKA DNI RESORT SŁUŻBY ZDROWIA OGŁOSIŁ, ŻE SĄ ONE DOBROWOLNE. W PRAKTYCE JEDNAK SĄ ONE WYMUSZANE W PLACÓWKACH SŁUŻBY ZDROWIA RESORTU PAŃSTWOWEGO OD PACJENTÓW, Z MAŁYMI WYJĄTKAMI, NA TERENIE CAŁEGO KRAJU.

*

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
ŚRODA Rok III Nr 50(532) Wyd. A-B 11 III 1992 r. Cena 1000 zł

W bojach o fotel wojewody białskopodlaskiego

Sejmik poparł T. Korszenia

Wiele emocji podczas wczorajszego (10 bm.) posiedzenia Białskopodlaskiego Sejmiku Samorządowego wywołało opiniowanie kandydatów na wojewodę białskopodlaskiego. Po odwołaniu przez premiera obecnego wicemarszałka Senatu **Andrzeja Czapskiego** (w związku z powierzeniem mu obowiązków parlamentarnych), przez kilka tygodni w Urzędzie Wojewódzkim panowała atmosfera tymczasowości.

(Dokończenie na str. 2)

Sejmik poparł T. Korszenia

(Dokończenie ze str. 1)

We wtorek przedstawiono delegatom BSS dwie propozycje do zaopiniowania: **Włodzimierza Dzięgi** z Radzynia Podlaskiego, 39-letniego przewodniczącego Rady Wojewódzkiej Porozumienia Centrum, wieloletniego działacza „Solidarności" oraz **Tadeusza Korszenia** (lat 40), dotychczasowego wicewojewody białskopodlaskiego, wcześniej działającego w strukturach Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Pierwszy zaprezentował się jako zwolennik samorządności zamierzający zweryfikować część kadry administracyjnej; drugi — jako kontynuator polityki dotychczasowej A. Czapskiego. Obaj zostali poddani wnikliwemu a niekiedy i napastliwemu przesłuchaniu.

W głosowaniu tajnym 27 delegatów poparło T. Korszenia, a 12 — W. Dzięgę. Zwycięzca tego „samorządowego plebiscytu" deklarował współpracę z sejmikiem i — mając nadzieję, iż woj. białskopodlaskie nie zostanie zlikwidowane — obiecywał z pokorą i uczciwością pełnić swój urząd. Do tego jednak potrzebna jest wcześniejsza akceptacja premiera.

(pim)

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
ŚRODA Rok III Nr 55(537) Wyd. A-B 18 III 1992 r. Cena 1000 zł

- Ruch kadrowy trwa nadal
- Tadeusz Korszeń wojewodą białskopodlaskim

Wczoraj prezes Rady Ministrów powołał, po zasięgnięciu opinii sejmiku **Tadeusza Korszenia** na stanowisko wojewody białskopodlaskiego. Ma on 40 lat i ostatnio pełnił funkcję wicewojewody.

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie ze str. 1)

Nowy wojewoda ukończył Wydział Handlu Wewnętrznego SGPiS w Warszawie oraz podyplomowe studia w zakresie prawa i administracji w UMCS w Lublinie. Pracę w Urzędzie Wojewódzkim w Białej Podlaskiej podjął pod koniec 1975 roku, będąc kolejno zatrudniony na niemal wszystkich szczeblach hierarchii urzędniczej. Jest żonaty, ma dwoje dzieci, a politycznie reprezentuje barwy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(nor)

gazeta W LUBLINIE

NR 50 (317)

Środa, 11 marca 1992

Region • LUBLIN • ZAMOŚĆ • • CHEŁM • BIAŁA PODLASKA

CODZIENNY i BEZPŁATNY dodatek do Gazety Wyborczej

Nakład 20 760

Redaguje: ZESPÓŁ.
Redaktor naczelny: Wacław Biały

Redaktor prowadzący: Janusz Woć

Telefon dyżurny (0-81) 22137

Madonny pełne słońca

Ostatni dom w Łomazach przy ulicy Budzyń – tam, gdzie skręca ona w gościniec ku Studziance. Dalej już tylko kirkut i pola. Dom, cały z drewna, wzniósł Franciszek Sadownik własnymi rękoma sześćdziesiąt lat temu. Strzegą go Chrystus Frasobliwy i Matka Boska Cygańska – w drewnie lipowym na obraz i podobieństwo trudnej podlaskiej doli wystrugani.

– U nas jak w skansenie – śmieje się Janina Sadownik, córka artysty. Na serwantce pod lustrem: Ojciec Święty, Kardynał Wyszyński, Pieta i jeszcze jedna Matka Boska, twarz rękami zakrywa, bo w stanie wojennym wyrzeźbiona. Na stole – dwóch Ojców Kolbe: jeden stoi, drugi klęczy. Chrystus Wielkanocny – triumfuje. Matka Boska Kodeńska jeszcze nie całkiem wykończona, bo poprzednią syn zabrał, więc w jej miejsce nowej szybko było trzeba. W domu pana Sadownika zawsze musi być Matka Boska Kodeńska – tak jak i Królowa Polski, i Cygańska. Na szafie – Mojżesz, Kopernik i Frasobliwy, zgodnie spoglądają spod sufitu. Mały Aniołek w białej sukience z lilijką – to córeczka rzeźbiarza, zmarła w dzieciństwie.



Na ścianach rzeźby płaskie: on sam z żoną Sabiną do ślubu idą, syn Piotr przyjmuje święcenia kapłańskie, Piłsudski z kardynałem Hlondem i jeszcze jednym kardynałem, którego już pan Franciszek nie pamięta, syn Tadeusz z żoną. Te – rzeźbione z fotografii, a od fotografii wierniejsze pamięci i sercu. Jasełka, Piotr i Paweł święci – jeden z kluczami, drugi z mieczem. Madonna – z obrazków z książeczki do nabożeństwa. Jest też wymalowany obraz: „pańskie" polowanie. I stary kościół łomazki, co stał w miejscu, gdzie ksiądz wymurował niedawno grotę z Matką Boską.

– Ile tego w świat poszło! – wspomina Franciszek Sadownik. – Przyjeżdżali i przyjeżdżali: z Warszawy,



Lublina, Łodzi. Z zagranicy. Nieraz po trzy samochody jednej niedzieli, aż w domu ich nie można było pomieścić.

Wspomina kolekcjonera Niemca, adwokata, który nawet blaszane kwiatki, jakimi kiedyś w kościołach obrazy ozdabiano, pozabierał. Albo tego Holendra, który na widok drewnianego Lenina tak się ucieszył, że rzeźbę zaczął całować... Oj, coś panu Sadownikowi przyszło do głowy, żeby Lenina na wystawę do Warszawy wystrugać, a on do Holandii trafił.

Pamięta też milicjantów z Białej, którzy przed stanem wojennym zamawiali Matkę Boską, a potem nie przyjechali jej odebrać.

Franciszek Sadownik rzeźbi od przeszło pół wieku. Najpierw uczył się na kowala. Jako siedemnastoletni chłopak pracował w kuźni u Bańkowskiego – za darmo, za naukę. Ręce od ciężkiego młota tak się trzęsły, że łyżki przy obiedzie utrzymać nie mógł, do dziś pamięta.

Po trzech latach rzucił kuźnię u Bańkowskiego i z Żydkiem Połoseckim, co za żonę miał córkę rabina z Piszczaca, interes prowadził. Kuli wialnie, brony. Temu Połoseckiemu udało się. W trzydziestym siódmym wyjechał do Palestyny i nie rozstrzelali go Niemcy w Studziance z dwoma tysiącami innych Żydów, ani nie gnali nago po śniegu obok domu Sadowników.

Pytał potem pan Franciszek o niego Bejły, starej znajomej, która przyjechała z całą grupą z Izraela stary cmentarz żydowski na Studziance odbudować i pomnik pomordowanym stawiać, ale słuch o Połoseckim zaginął.

Lubił Sadownik Żydów rzeźbić, w chałatach, z długimi brodami...

W 1932 roku ożenił się i zbudował własny dom, obejście, warsztat. Miał też własną kuźnię. Do dziś stoi opustoszała.

Potem na świat przyszły dzieci, a z nimi rzeźbienie. Niecierpliwy był i jak mu przyszło małych pilnować, zajmował czym bądź ręce. Najpierw lepił z gliny. Jeden z pierwszych Chrystus-Dobry Pasterz – do dziś w słońce stoi. Potem już strugał w drewnie: popielniczki, zwierzęta, poczet królów polskich



z obrazów Matejki, ze zdjęć i obrazów – Orzeszkową, Konopnicką, Kościuszkę, potem kawalerzystów, Piłsudskiego, wreszcie świątki, które najbardziej lubi.

Tworzy w drewnie lipowym – rzeźby pełne i płaskie. Maluje też obrazy. Zaczynał rzeźbić narzędziami, które sam sobie własnoręcznie wykuł. W ogóle ręce miał „złote". W czasie wojny sam robił dzieciom buty, a sobie szył spodnie. Był też stolarzem. Jest jeszcze pusty warsztat.



Franciszek Sadownik ma 82 lata.

– Na co oni sto lat człowiekowi życzą? – wzdycha. – Człowiek stary niewiele warty.

Synowie w świecie. Jeden w Białej Podlaskiej, ma żonę i dzieci. Drugi został misjonarzem, oblatem. Córka Janina pomaga w domu, opiekuje się rodzicami.

Jest jeszcze gospodarstwo: 3 hektary ziemi, kawałek łasu, konik, krowa. Do pracy trzeba wynajmować ludzi, ale pozbyć się gospodarki pan Sadownik nie chce, żal się rozstać z tym, z czym się żyło przez lata.

– Jak to – mówi – żeby tak już całkiem nic...

Rzeźby Franciszka Sadownika są w wielu muzeach w Polsce: w Białej Podlaskiej, Warszawie, Łodzi oraz w kolekcjach prywatnych – w kraju i poza granicami – w Holandii, USA, Kanadzie, w Niemc...ech.

Od 1978 roku brał udział we wszystkich wystawach pokonkursowych „Sztuka ludowa południowego Podlasia". Wielokrotnie nagradzany i wyróżniany. W 1985 roku otrzymał Nagrodę im. Jana Pocka (obok Nagrody im. Oskara Kolberga jest to najwyższe wyróżnienie w Polsce w dziedzinie twórczości ludowej). Przez osiem lat był prezesem Wojewódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych.

Notowała:
Teresa ANDRZEJEWSKA



gazeta w LUBLINIE

NR 58 (325)

Poniedziałek, 23 marca 1992

Region • LUBLIN • ZAMOŚĆ • • CHEŁM • BIAŁA PODLASKA

CODZIENNY I BEZPŁATNY dodatek do Gazety Wyborczej

Nakład 21 600

Redaguje: ZESPÓŁ
Redaktor naczelny: Wacław BIAŁY

Redaktor prowadzący: Wacław BIAŁY

Telefon dyżurny (0-81) 22137

Z pamiętnika podlaskiego ucznia



Uczniowie Seminarium Nauczycielskiego w Leśnej: Franciszek Deneko, Jan Boniuk i Aleksander Michalczuk (1922 r.)

W książce Jerzego Sroki pt. „Leśniacy" Franciszek Deneko rozpoczyna wykaz absolwentów Seminarium Nauczycielskiego w Leśnej Podlaskiej. Jest pierwszy na liście uczestników Kursu Imienia Tomasza Zana – „zaniaków", którzy podjąwszy naukę w pierwszym właściwie roku istnienia szkoły, tzn. we wrześniu 1919 – po pięciu latach, 24 czerwca 1924, otrzymali dyplomy i kwalifikacje.

Dyplomy nauczycielskie wręczono 15 osobom (wśród absolwentów była jedna kobieta).

Pamiętnik Franciszka Denecki, napisany prawdopodobnie na przełomie 1921 i 1922 roku, przypomina pierwsze miesiące istnienia szkoły (jesień 1919 roku) – atmosferę odbudowy zniszczonych wojną obiektów, egzaminy wstępne, pierwsze dni nauki. Wymienia nazwiska zasłużonych nauczycieli: Jadwigi Wyczałkowskiej (kierowniczki SN od kwietnia do listopada 1919) i Mariana Cieplaka. Oboje odeszli w grudniu 1919 roku.

Pamiętnik jest przykładem biografii niemal modelowej, pokazującej drogi podlaskiej młodzieży wiejskiej do wiedzy.

Franciszek Deneko urodził się w 1902 roku w rodzinie Jakuba – stolarza i cieśli, oraz Franciszki z Jarosiewiczów. Miejsce swego urodzenia – wieś Wyczółki, należącą do gminy Kościeniewicze i parafii Piszczac, opisuje w ten sposób:

„Wioska składająca się z 50 chat, podczas wojny rosyjsko-niemieckiej spalona. Położona w miejscu o klimacie surowym, wilgotnym, w pobliżu są łąki i lasy. Liczne ogrody owocowe zostały zniszczone przez wojnę. Mieszkańcy małorolni. Szkoły obecnie nie ma, dzieci uczęszczają do pobliskiej wioski. Poziom oświaty niski. Mowa ruska".

W 1914 roku rodzina przeniosła się do Łomaz, a w 1915 całe Podlasie na przełomie lipca i sierpnia zostało zajęte przez okupacyjne wojska niemieckie.

We wrześniu 1919 roku Franciszek Deneko wybiera się do Leśnej, by zdać egzamin i zostać wiejskim nauczycielem, do czego czuł powołanie. (Wypadki inaczej pokierowały losami autora wspomnień.)

Niczym bohater Żeromskiego – siedemnastoletni chłopak wyrusza sam w najdłuższą bodaj w swym dotychczasowym życiu drogę: do odległej od Łomaz około 40 kilometrów Leśnej Podlaskiej.

•

Seminarium Nauczycielskie w Leśnej Podlaskiej, nazywanej wówczas Leśną Klasztorną, było pierwszą i przez wiele lat jedyną szkołą średnią na podlaskiej wsi.

W Leśnej znajdował się kompleks budynków klasztornych pozostałych po prawosławnych mniszkach. Dla potrzeb szkoły udało się zagospodarować część pomieszczeń dawnej przyklasztornej szkoły rolniczej i zakładu opiekuńczo-wychowawczego.

Pierwszy rok szkolny – 1916/1917, trwał od 21 stycznia do 24 czerwca 1917 roku. Do szkoły uczęszczało 34 uczniów z ubogich okolicznych wiosek. Grono nauczycielskie liczyło cztery osoby. Latem 1917 roku Niemcy zlikwidowali szkołę, urządzając w Leśnej obóz dla rosyjskich jeńców wojennych.

Do idei szkoły powróciły polskie władze oświatowe niepodległej Polski w początkach 1919 roku. Decyzja powołania zakładu kształcącego przyszłych polskich nauczycieli wynikała z istotnych założeń programu odrodzenia polskiej nauki i oświaty po latach zaborów. Wybór Leśnej Podlaskiej na siedzibę seminarium wiązał się z dążeniem do stworzenia niezamożnej podlaskiej młodzieży wiejskiej takich warunków i możliwości, by mo a najpierw kształcić się sama, by później uczyć innych.

Dzięki zapałowi i ofiarności pierwszych nauczycieli (Jadwiga Wyczałkowska, Jadwiga Wilk, Marian Cieplak i Jan Marcollo), po intensywnych pracach organizacyjnych i przygotowawczych, 5 kwietnia 1919 roku rozpoczęłasię nauka w dwóch klasach wstępnych, które otrzymały nazwę „Państwowa Preparanda Nauczycielska w Leśnej Klasztornej". Zakończenie tego pierwszego, trwającego dwa miesiące roku szkolnego, nastąpiło w czerwcu.

We wrześniu 1919, wciąż w atmosferze remontu i odbudowy, rozpoczął się właściwy kurs Seminarium Nauczycielskiego. Tego okresu dotyczą wspomnienia Franciszka Deneki.

Młodzież przybywająca do Leśnej z całego niemal Podlasia, stykała się nie tylko z nowymi przedmiotami i dużymi wymaganiami naukowymi, ale także z nowymi zasadami i formami szkolnego współżycia. Specyfika szkoły wytworzyła w niedługim czasie własny, leśniański styl pracy i działania, nauki i wychowania pokoleń podlaskich nauczycieli. Już w latach trzydziestych Leśna stała się swoistą osadą szkolną, promieniującą skutecznie na najbliższą okolicę i wpływającą na życie społeczno-kulturalne Podlasia. Poziom nauczania pozwalał absolwentom Leśnej próbować sił na uczelniach wyższych całego kraju.

Specyfiką i niepowtarzalną tradycją leśniańskiego seminarium był zwyczaj obierania sobie przez każdy kurs (okres od pierwszej do piątej klasy) patrona oraz hasło-hymn śpiewane przy wszystkich okazjach. Zwyczaj ten zapoczątkowali pierwsi uczniowie, którzy przyjęli za patrona Tomasza Zana i zwali się „zaniakami". A oto fragment ich hasła:

Zbożny trud, czynów stal
Hasłem niech dzisiaj będzie.

Polsce służ, serce wznoś
Ducha i zapał wszędzie.
Wznośmy chaty na Podlasiu
Jasny promień wiedzy.
Gmach wspaniałej prawej cnoty
Budujmy koledzy!

Patronami kolejnych kursów, do roku 1937, byli m.in. Stanisław Konarski, Stanisław Staszic, Tadeusz Kościuszko, Henryk Sienkiewicz, Jan Kasprowicz, Juliusz Słowacki, książę Józef Poniatowski, marszałek Józef Piłsudski i inni.

W latach 1924-1937 dyplomy Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Leśnej Podlaskiej otrzymały łącznie 502 osoby.

W 1937 roku, w myśl postanowień ustawy o ustroju szkolnictwa polskiego z 1932 roku, Seminarium Nauczycielskie im. Mieczysława Brzezińskiego w Leśnej Podlaskiej przestało istnieć. Powstało Państwowe Gimnazjum Męskie i Państwowe Liceum Pedagogiczne. W latach 1939-1944 Leśna była jednym z najaktywniejszych ośrodków tajnego nauczania. Po wojnie reaktywowano gimnazjum i liceum, przemianowane następnie na Państwowe Liceum Pedagogiczne im. Stanisława Staszica, w którym kształciło się średnio w roku szkolnym kilkaset dziewcząt i chłopców, wywodzących się jak dawniej, ze środowisk wiejskich. Liceum Pedagogiczne w Leśnej cieszyło się popularnością, mimo że w niedalekiej Białej były trzy szkoły średnie, zaś licea ogólnokształcące znajdowały się nie tylko w miasteczkach: w Międzyrzecu Podlaskim, Radzyniu, Parczewie, Łosicach i Terespolu, ale również we wsiach takich jak Milanów, Komarówka Podlaska, Wisznice.

Od roku 1969, na bazie dawnych szkół pedagogicznych, istnieje Zespół Szkół Rolniczych.

•

Franciszek Deneko ukończył konserwatorium w Poznaniu i został nauczycielem muzyki w warszawskich szkołach (prowadził także chóry chłopięce). W Poznaniu należał do Akademickiego Gniazda Sokolego przy Uniwersytecie Poznańskim.

Po wybuchu wojny był członkiem konspiracyjnej organizacji niepodległościowej (Kadra Powstańców Niepodległościowych, następnie Związek Walki Zbrojnej i AK). Poszukiwany – został zastrzelony 12 lipca 1943 roku przez patrol policji niemieckiej, gdy w czasie wakacji przyjechał do rodziny do Łomaz. Nie miał żony ani dzieci. Większość jego dokumentów uległa zniszczeniu wraz z domem, który spalił się w czasie działań frontowych w 1944 roku.

Brulion z czasów szkolnych jest jedną z nielicznych pamiątek, jakie pozostały rodzinie.

Teresa ANDRZEJEWSKA

Okres przedszkolny

(...) W wieku około ośmiu lat nie miałem stałego zajęcia. Latem bawiłem się z kolegami, chodziłem na jagody, a zimy przesiadywałem w mieszkaniu. Strugałem najczęściej patyki albo wieczorami przeglądałem książki brata, który uczęszczał do rosyjskiej szkoły. Z czasem nauczyłem się przy bracie czytać i na długi rok poszedłem do szkoły. Nauka szła mi łatwo, ale zmuszony byłem w parę tygodni potem opuścić szkołę, gdyż ojciec mój nienawidził rusycyzmu. Na drugi rok potem poszedłem znów do szkoły, ale pewnego razu nauczyciel upił się trochę i za byle co karał. Nie byłem i ja w tym wypadku wyjątkiem, bo nauczycielowi nie podobało się moje czytanie i zostawił mnie bez obiadu. Nie mogłem się powstrzymać, zostawiłem książki i poszedłem do domu. Od tej pory nie chodziłem więcej do szkoły.

Czas zimowy spędzałem w ten sposób, że bawiłem swoją siostrzyczkę, uczyłem ją chodzić, mówić itp. Ciągłem i najprzyjemniejszem mojem zajęciem była praca przy warsztacie stolarskim, chociaż nieraz porządnie oberwałem od ojca paskiem za uszkodzone naczynia stolarskie. (...)

Pewnego razu po mszy świętej ksiądz zawołał mnie do kancelarii, dał mi polską książkę i kazał czytać. Gdym przeczytał, wtedy wynalazł ksiądz wierszyk i kazał mi nauczyć się. Na drugi dzień powiedziałem wierszyk na pamięć i ksiądz znów zadał mi wierszyk i czytanie.

Od tego czasu miałem towarzystwo przeważnie z księdzem, a nieraz całemi dniami gospodarowałem u niego w sadzie albo w bibliotece parafialnej. Jakaż była rozkosz przy wybieraniu książek i czytaniu ich!

Trwało to przez kilka miesięcy aż do wyjazdu księdza z parafii. Z wielkim żalem patrzyłem na rzeczy, które pakował. Pożegnałem się z księdzem, który mię przedstawił nowemu proboszczowi i dał mi książkę, na której uczyłem się.

(...) W wieku dwunastu lat, kiedy to wybuchła wojna europejska, kupiliśmy mieszkanie i plac w Łomazach, toteż przenieśliśmy się do tego miasteczka. Tam w dalszym ciągu służyłem do mszy świętej i pomagałem ojcu przy budowli co mogłem.

Gdy Niemcy wypędzili Rosjan pozakładano u nas szkoły, ale ja nie uczęszczałem na razie.

Nauka elementarna i przygotowanie do seminarium w Leśnej

Przed pójściem do szkoły umiałem już pisać, chociaż robiłem jeszcze błędy. Lubiłem bardzo rysować domy, zwierzęta i postacie ludzkie. W roku 1916 wstąpiłem do szkoły do klasy wstępnej. Nauka nie sprawiała mi żadnej trudności z wyjątkiem nieszczęsnej historii, której daty męczyły mnie i wreszcie tak znienawidziłem ją, że postanowiłem nie uczyć się wcale, pomimo że mnie zostawiano po lekcjach i karano.

Parę miesięcy pochodziłem i przestałem. Na drugi rok byłem w pierwszej klasie. Opanowałem przedmioty naukowe jeszcze lepiej, a nawet i historię. Gdy wprowadzono śpiew, męczyły mię straszne nuty i teoria śpiewu, którą też znienawidziłem. Unikałem śpiewu, ale czasem nęciły mię piosenki przemawiające do mej duszy. (...)

Nauczyłem się z czasem trochę teorii, a co zapamiętałem, nie mi z pamięci nie uszło. Z czasem nabrałem wprawy i zaliczono mnie do umiejętniejszych.

Skończywszy pierwszą klasę, zaprzestałem nauki, gdyż nie było u nas drugiej klasy, a w gimnazjum było mi za trudno pod względem materialnym. Zaproponował mi były nauczyciel, abym nie tracił czasu, a brał u niego korepetycje i obrał sobie jakąś gałąź nauki.

Postanowiłem pracować zawsze na wsi, toteż nauczyciel wspomniał mi o seminarium w Leśnej. Rodzice nie zgodzili się na tę propozycję. Później jednakże, było to po rozbrojeniu Niemców, w którem brałem też udział, zdecydowałem się iść do seminarium. Przed wstąpieniem do tegoż miałem dużą przerwę w nauce i dużo szczegółów zapomniałem.

Pierwsze wrażenia z Leśnej

Podróż poszczęściła mi bardzo, ponieważ przyjechałem furmanką z człowiekiem, który powracał do Kornicy, sprzedawszy glinkę. Trochę dziko przedstawiały mi się drogi, któremi jechałem i torfowiska, jakich dotychczas nie widziałem.

Otuchy dodał mi widok murów, gdym zbliżył się do Leśnej. Dość wesoło przedstawiały mi się zabudowania, a szczególnie kościół od frontu. Jakże wielki smutek znowu powstał we mnie, gdym wszedł na podwórko gmachu, otoczonego ze wszech stron podwójną ścianą drutów kolczastych. Gdzie się ruszyć, wszędzie praca. Jedni wywożą śmiecie z podwórka, inni wynoszą gruzy z gmachu, a wszystkiemu towarzyszy stuk stolarzy reperujących drzwi i dzwonienie cegieł na skutek uderzeń młotków murarskich. Nadszedł wieczór, zaproszono nas na kolację. Nie miałem apetytu do jedzenia ugotowanego w kotle i w tak niemiłem otoczeniu.

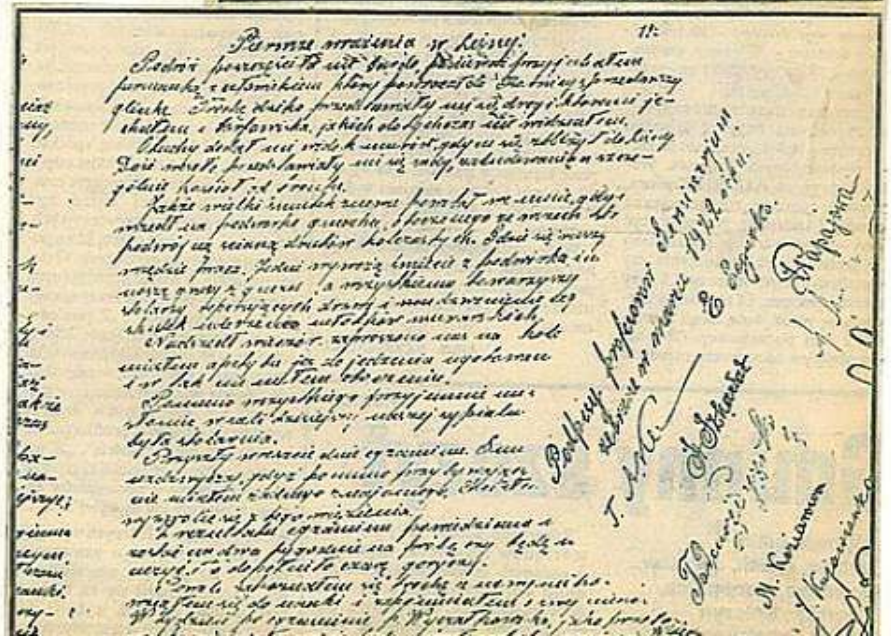
Pomimo wszystkiego przyjemnie mi się spało na słomie, w sali dzisiejszej naszej sypialni, gdzie wtedy była stolarnia. Przyszły wreszcie dni egzaminu. Smutnie mi było nadzwyczaj, gdyż pomimo przybywających kandydatów, nie miałem żadnego znajomego. Chciałem jak najszybciej wyzwolić się z tego więzienia. Z rezultatu egzaminu powiedziano mi, że muszę zostać na dwa tygodnie na próbę, czy będę mógł się uczyć. To dopełniło czarę goryczy. Powoli zapoznałem się trochę z nowymi kolegami, wziąłem się do nauki i zapomniałem o swej niedoli. W tydzień po egzaminie pani Wyczałkowska jako przełożona powiedziała mi, że będę mógł nadal uczyć się. Wtedy całkiem byłem zadowolony.

Później przybył nauczyciel Cieplak – bardzo wesoły, potem znany mi sąsiad z pobliskiej wioski od nas, to coraz bardziej umacniało mnie na duchu. Zabaw ówczesnych nie zapomnę nigdy. Na tem nie koniec, bo największa radość była, gdy się dowiedziałem, że ze wszystkich przedmiotów pod koniec kursu pierwszego preparandy otrzymałem wszystkie stopnie celujące.

Franciszek DENEKO







SESJA RADY GMINY.

DNIA 26 MARCA 1992 ROKU ODBYŁA SIĘ XV-TA SESJA RADY GMINY ŁOMAZY. PRZEWODNICZYŁ PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY ZDZISŁAW KOZYSA. NA SESJI ROZPATRZONO I PODJĘTO DECYZJE W NASTĘPUJĄCYCH SPRAWACH:

WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW /1 PRZECIW, 2-CH WSTRZYMAŁO SIĘ OD GŁOSU/ USTALONO SZCZEGÓŁOWE STAWKI PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI NA TERENIE GMINY NA ROK 1992. SĄ ONE NASTĘPUJĄCE:

1. OD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH LUB ICH CZĘŚCI PO 200.- ZŁOTYCH OD 1 METRA KWADRATOWEGO POWIERZCHNI.
2. OD BUDYNKÓW LUB ICH CZĘŚCI ZWIĄZANYCH Z PROWADZONĄ DZIAŁALNOŚCIĄ GOSPODARCZĄ INNĄ NIŻ ROLNICZA LUB LEŚNA ORAZ OD CZĘŚCI BUDYNKÓW MIESZKALNYCH ZAJĘTYCH NA PROWADZENIE DZIALNOŚCI GOSPODARCZEJ 15.000.- ZŁOTYCH OD JEDNEGO METRA KWADRATOWEGO POWIERZCHNI UŻYTKOWEJ.
3. OD POZOSTAŁYCH BUDYNKÓW LUB ICH CZĘŚCI PO 2.500.- ZŁOTYCH OD 1 METRA KWADRATOWEGO POWIERZCHNI UŻYTKOWEJ.
4. OD BUDOWLI 2% ICH WARTOŚCI.
5. OD 1 METRA KWADRATOWEGO GRUNTÓW:
   A/. ZWIĄZANYCH Z PROWADZENIEM DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ Z WYJĄTKIEM ZWIĄZANYCH Z BUDYNKAMI MIESZKALNYMI: 500.- ZŁOTYCH.
   B/. OD POZOSTAŁYCH 80.- ZŁOTYCH.

OD OBOWIĄZKU PŁACENIA PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI ZWOLNIONO EMERYTÓW I RENCISTÓW. DLA GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁOMAZACH, SPÓŁDZIELNI USŁUG ROLNICZYCH I KÓŁEK ROLNICZYCH POSTANOWIONO ZASTOSOWAĆ STAWKI PODATKOWE Z ROKU 1991, KTÓRE SĄ NIŻSZE OD UCHWALONYCH NA ROK 1992.

PRZY JEDNYM GŁOSIE PRZECIWNYM UCHWAŁĄ NR XV/78/92 USTALONO CENĘ SKUPU ŻYTA NA TERENIE GMINY ŁOMAZY NA PIERWSZE PÓŁROCZE 1992 ROKU NA 46.800.- ZŁOTYCH ZA KWINTAL. CENA TA MA TYLKO ZNACZENIE PRZY WYMIARZE PODATKU ROLNEGO DLA INDYWIDUALNYCH GOSPODARSTW ROLNYCH W TYM OKRESIE.

WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW UCHWAŁĄ NR XV/79/92 USTALONO NIEKTÓRE STAWKI PODATKU OD ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH - INNE OD OGÓLNOKRAJOWYCH.

JEDNOGŁOŚNIE UCHWAŁĄ NR XV/80/92 ZASTOSOWANO ZWOLNIENIA OD PODATKU ROLNEGO UŻYTKOWNIKÓW ROLNYCH WYŁĄCZONYCH Z PRODUKCJI NA OKRES NIE DŁUŻSZY, JAK TRZY LATA.

WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW USTALONO WYSOKOŚĆ DIET RADNYM I CZŁONKOM KOMISJI RADY W KWOCIE 80.000.- ZŁOTYCH I WYNAGRODZENIE RYCZAŁTOWE DLA PRZEWODNICZĄCEGO RADY GMINY ZDZISŁAWA KOZYSY W WYSOKOŚCI NAJNIŻSZEGO WYNAGRODZENIA KRAJOWEGO, KTÓRE WYNOSI OBECNIE 875.000.- ZŁOTYCH.

UCHWAŁĄ NR XV/81/92 UCHWALONO PRZY JEDNYM GŁOSIE WSTRZYMUJĄCYM SIĘ BUDŻET GMINY NA ROK 1992 W ŁĄCZNEJ KWOCIE 5.060.976.000.- ZŁOTYCH. SZCZEGÓŁOWA KLASYFIKACJA DOCHODÓW I WYDATKÓW

BUDŻETOWYCH NA ROK 1992 PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO:

DOCHODY /W ZŁOTYCH/:

1. PODATEK ROLNY	500.000.000.-
2. —"— LEŚNY	80.000.000.-
3. —"— OD NIERUCHOMOŚCI	500.000.000.-
4. —"— OD ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH	200.000.000.-
5. OPŁATA TARGOWA	5.000.000.-
6. —"— SKARBOWA	100.000.000.-
7. PODATEK OD SPADKÓW I DAROWIZN	5.000.000.-
8. —"— DOCHODOWY OD OSÓB PRAWNYCH	30.000.000.-
9. —"— —"— —"— —"— FIZYCZNYCH	800.000.000.-
10. ODSETKI ZA ZWŁOKĘ	5.000.000.-
11. ZA SPRZEDANE ŚWIADECTWA MIEJSCA POCHODZENIA ZWIERZĄT	5.000.000.-
12. OPŁATY ZA WODĘ	100.000.000.-
13. —"— —"— TERENY ŁOWIECKIE	10.000.000.-
14. CZYNSZE ZA MIESZKANIA URZĘDU GMINY	20.000.000.-
15. DOCHODY ZE SKŁADKI FUNDUSZU UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO ROLNIKÓW	30.000.000.-
16. DOTACJA NA ZADANIA ZLECONE	450.000.000.-
17. SUBWENCJA OGÓLNA	1.658.727.000.-
18. NADWYŻKA BUDŻETOWA Z 1991 ROKU	491.749.000.-
19. ODSETKI OD LOKAT	60.000.000.-
20. ZA USŁUGI OPIEKUŃCZE	500.000.-
21. DOCHODY Z MIENIA KOMUNALNEGO	10.000.000.-

WYDATKI /W ZŁOTYCH/:

1. ROLNICTWO	100.000.000.-
W TYM OPŁATA ZA WODĘ 95.000.000.-	
2. REMONTY DRÓG	100.000.000.-
3. BUDOWA —"—	500.000.000.-
4. GOSPODARKA KOMUNALNA	340.000.000.-
5. OCHOTNICZE STRAŻE POŻARNE	200.000.000.-

6. DOTACJA PIENIĘŻNA DLA PRZEDSZKOLA W ŁOMAZACH	140.000.000.-
7. DOWOŻENIE UCZNIÓW DO SZKOŁY W ŁOMAZACH	68.000.000.-
8. UTRZYMANIE KLAS „0" W SZKOŁACH	300.000.000.-
9. DOTACJA NA INWESTYCJE I KAPITALNE REMONTY W OŚWIACIE	400.000.000.-
10. KULTURA I SZTUKA	200.000.000.-
11. OPIEKA SPOŁECZNA	490.000.000.-
12. KULTURA FIZYCZNA	10.000.000.-
13. WYNAGRODZENIE STOMATOLOGA	10.000.000.-
14. ADMINISTRACJA SAMORZĄDOWA	1.065.000.000.-
15. REZERWA NA NIEPRZEWIDZIANE WYDATKI	1.137.976.000.-

DOTACJĘ NA CELE OŚWIATOWE W KWOCIE 400.000.000.- ZŁOTYCH ZAPROPONOWANO ROZDZIELIĆ NA NASTĘPUJĄCE ZADANIA: SZKOŁA PODSTAWOWA W HUSZCZY 50.000.000.-, SZKOŁA PODSTAWOWA W DUBOWIE 150.000.000.-, SZKOŁA PODSTAWOWA W KOSZOŁACH 20.000.000.- I SZKOŁA PODSTAWOWA W ŁOMAZACH 180.000.000.-

WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW PRZYJĘTO NASTĘPUJĄCY PLAN ZADAŃ INWESTYCYJNYCH NA ROK 1992: /W ZŁOTYCH/

1. WYKONANIE PODŁÓG W STRAŻNICY O.S.P. W DUBOWIE	30.000.000.-
2. -"- TYNKÓW -"- -"- -"- KORCZÓWCE	15.000.000.-
3. NA INSTALACJĘ ELEKTRYCZNĄ I TYNKI W BUDOWANEJ ŚWIETLICY W KOPYTNIKU	25.000.000.-
4. NA STABILIZACJĘ 1 KM DROGI STASIÓWKA - ŻESZCZYNKA	200.000.000.-
5. ASFALTOWANIE DROGI ŁOMAZY - KRASÓWKA DŁUGOŚCI 700 METRÓW	
6. PRZYGOTOWANIE DOKUMENTACJI NA BUDOWĘ BIUROWCA URZĘDU GMINY	10.000.000.-
7. OPRACOWANIE PROJEKTU GAZYFIKACJI GMINY	70.000.000.-
8. BUDOWA CHODNIKÓW NA ULICY BUDZYŃ W ŁOMAZACH	25.000.000.-
9. UZUPEŁNIENIE ALEJEK W PARKU W ŁOMAZACH	5.000.000.-
10. PRZYGOTOWANIE TERENÓW BUDOWLANYCH /10 DZIAŁEK/	20.000.000.-

W ZWIĄZKU Z WPROWADZENIEM PODATKU OD WYNAGRODZEŃ USTALONO NOWE WYNAGRODZENIE MIESIĘCZNE BRUTTO WÓJTOWI GMINY WALDEMAROWI DROŹDZIUKOWI OD 1 STYCZNIA 1992 ROKU W NASTĘPUJĄCEJ WYSOKOŚCI:

WYNAGRODZENIE ZASADNICZE 2.900.000.- ZŁOTYCH.

DODATEK FUNKCYJNY 1.050.000.- ZŁOTYCH.

DODATEK ZA STAŻ PRACY W WYSOKOŚCI 13% WYNAGRODZENIA ZASADNICZEGO.

RYCZAŁT ZA UŻYWANIE WŁASNEGO SAMOCHODU DO CELÓW SŁUŻBOWYCH 285.000.- ZŁOTYCH.

DODATEK SŁUŻBOWY 1.500.000.- ZŁOTYCH.

UCHWAŁĄ NR XV/84/92 POWOŁANO DORAŹNĄ KOMISJĘ REWIZYJNĄ W SKŁADZIE: TADEUSZ JERUZALSKI, JAN MIRONIUK, ANNA WYSOKIŃSKA I KAZIMIERZ HARASIMIUK DLA DOKONANIA OCENY I SPRAWDZENIA SPRAWOZDANIA ZARZĄDU GMINY Z JEGO DZIAŁALNOŚCI I REALIZACJI BUDŻETU GMINY W KONTEKŚCIE UDZIELENIA ABSOLUTORIUM ZARZĄDOWI GMINY ZA ROK 1991.

*

POMOC CHARYTATYWNA KOŚCIOŁA I ŁOMASKICH PARAFIAN.

DNIA 26 KWIETNIA 1986 ROKU W CZARNOBYLU NA UKRAINIE MIAŁA MIEJSCE POWAŻNA AWARIA W TAMTEJSZEJ ELEKTROWNI ATOMOWEJ. BYŁY OFIARY ŚMIERTELNE. WIELE OSÓB ZOSTAŁO NAPROMIENIOWANYCH PROMIENIAMI SZKODLIWYMI DLA ZDROWIA PONAD PRZYJĘTE POWSZECHNIE NORMY, CO W KONSEKWENCJI POWODUJE LUB MOŻE SPOWODOWAĆ TAK ZWANĄ CHOROBĘ POPROMIENNĄ I PRZEDWCZESNĄ ŚMIERĆ. POWAŻNE TERENY ZOSTAŁY SKAŻONE PROMIENIAMI JONIZUJĄCYMI, A W TYM TAKŻE ZNAJDUJĄCE SIĘ NA TYCH TERENACH ZWIERZĘTA, PTAKI, DRZEWA, ROŚLINY, BUDOWLE.

STARANIEM WŁADZ KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO W POLSCE, W TYM PROBOSZCZA PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ W ŁOMAŻACH KSIĘDZA ANTONIEGO BUBEŁY I NA MOCY POROZUMIENIA Z MOHYLOWSKIM KOMITETEM OPIEKI NAD DZIEĆMI Z CZARNOBYLA PRZEBYWAŁA W ŁOMSKIEJ KATOLICKIEJ PARAFII GRUPA DZIECI Z DAWNEGO ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH DOTKNIĘTYCH PROMIENIOTWÓRCZYM SKAŻENIEM. OGÓŁEM BYŁO 12 DZIEWCZYNEK I 8 CHŁOPCÓW W CZASIE OD 12 LUTEGO 1992 ROKU DO 2 MARCA 1992 ROKU U NASTĘPUJĄCYCH RODZIN:

1. CHROMIEC ALICJA ZAMIESZKAŁA W SZYMONOWIE: JEDNA DZIEWCZYNKA.
2. BAŃKOWSKA STANISŁAWA ZAMIESZKAŁA W JUSAKACH: JEDNA DZIEWCZYNKA.
3. HOŁONOWICZ HENRYK ZAMIESZKAŁY W SZYMONOWIE: DWIE DZIEWCZYNKI.
4. HAWRO JAN ZAMIESZKAŁY W ŁOMAŻACH: JEDNA DZIEWCZYNKA.
5. HAWRO ZDZISŁAW ZAMIESZKAŁY W LUBENCE: JEDNA DZIEWCZYNKA.
6. KOWALCZYK LEOKADIA ZAMIESZKAŁA W ŁOMAŻACH: JEDNA DZIEWCZYNKA.
7. KULHAWCZUK REGINA --- --- --- --- ---.
8. KUŹMICKI KAZIMIERZ ZAMIESZKAŁY W LUBENCE: DWIE DZIEWCZYNKI.
9. KULAWIEC MARIAN ZAMIESZKAŁY W ŁOMAŻACH: DWÓCH CHŁOPCÓW.
10. MIKICIUK WIESŁAW --- --- --- --- ---.
11. POLUBIEC TERESA ZAMIESZKAŁA --- --- JEDNA DZIEWCZYNKA.
12. POWSZUK ANTONI ZAMIESZKAŁY W STUDZIANCE: DWÓCH CHŁOPCÓW.
13. STANILEWICZ TERESA ZAMIESZKAŁA W STUDZIANCE: JEDNA DZIEWCZYNKA.

14. ŻUKOWSKA TERESA ZAMIESZKAŁA W ŁOMŻACH: DWÓCH CHŁOPCÓW.

DZIECI TE W PODANYM OKRESIE BYŁY NA CAŁKOWITYM BEZPŁATNYM UTRZYMANIU NA KOSZT WYŻEJ WYMIENIONYCH RODZIN. W PRZYSZŁOŚCI PRZEWIDUJE SIĘ, ŻE DO REPUBLIKI UKRAIŃSKIEJ POJEDZIE NA WAKACJE GRUPA DZIECI Z WYMIENIONYCH WYŻEJ POLSKICH RODZIN.

*


dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
WTOREK Rok III Nr 64(546) Wyd. A-B 31 III 1992 r. Cena 1000 zł

Młodzieżowa orkiestra dęta

Orkiestry dęte, niegdyś popularne np. wśród strażaków czy kolejarzy, obecnie spotyka się coraz rzadziej. W lutym 1989 roku w Łomazach, pod kierownictwem **Edwarda Borysiuka**, rozpoczęła próby młodzieżowa orkiestra, której patronuje tamtejsza jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej oraz Gminny Ośrodek Kultury. Wspomaga ją też parafia katolicka. Gra w niej 35 młodych (w wieku od 12 lat) osób.

Jest to jedyna młodzieżowa orkiestra dęta w woj. bialskopodlaskim. Obecnie dysponuje już swoimi instrumentami (wcześniej wypożyczano je z Miejskiego Domu Kultury w Białej Podlaskiej). Młodzi ludzie zarobili na nie grając na różnych uroczystościach, które orkiestra uświetnia. **(wig)**


dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
WTOREK Rok III Nr 74(556) Wyd. A-B 14 IV 1992 r. Cena 1000 zł

„Żniwa" twórców ludowych

Finał międzywojewódzkiego konkursu

Rokrocznie dużym zainteresowaniem twórców ludowych z województw bialskopodlaskiego i siedleckiego cieszy się konkurs „Sztuka ludowa południowego Podlasia", organizowany przez muzea okręgowe w Siedlcach i Białej Podlaskiej i regionalne w Łukowie. W tegorocznej edycji uczestniczyło 79 artystów, w tym ok. 10 dzieci.

Jury wysoko oceniło przekazane na konkurs tkaniny, rzeźby wielu osób oraz obrazy **Adama Pawlika** z nadbużańskiej Różanki. Postanowiło ono przyznać 2 nagrody specjalne — **Sabinie Kaczan** ze Studzianki (woj. bialskopodlaskie) oraz **Władysławie Skobiet** z Koszut (woj. siedleckie) za bogate kolorystycznie kolekcje tkanin.

Ponadto uhonorowano pierwszymi nagrodami 8 tkaczek: **Jolantę Stępniecką** i **Janinę Siuder** z Gozda (woj. siedleckie), **Stanisławę Nowak** i **Lucynę Lendzion** z Jarczówka (siedleckie), **Halinę Fijołek** z Węgrowa (siedleckie), **Stanisławę Baj** z Dołhobrodów oraz **Mariana Łaskę** z Kopytnika (woj. bialskopodlaskie).

W dziedzinie rzeźby najwyżej oceniono prace **Wacława Suski** (Kol. Dąbrówki) i **Adama Wądry** z Woli Gułowskiej (obaj woj. siedleckie). Pierwszymi nagrodami zaś uhonorowano za stroje kolędnicze **Leona Szabluka** z Malowej Góry, za malarstwo wspomnianego **Adama Pawlika** z Różanki, za pisanki **Franciszka Pajdosza** z Derewicznej, za plecionkarstwo **Władysława Marciocha**, z Dołhobrodów oraz za wycinankarstwo **Marianną Kubajek** z Rudzienka. **(pim)**

WYMIENIONE W NINIEJSZYM ARTYKULE SABINA KACZAN I MARIANNA ŁASKA SĄ MIESZKANKAMI GMINY ŁOMAZY.

*

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
MAGAZYN Rok III Nr 77(559) Wyd. A-B 17-20 IV 1992 r. Cena 1800 zł

WIEŚ HUSZCZA NALEŻY DO GMINY ŁOMAZY.

*



Wyborne sękacze

Za wykwintne ciasto wielkanocne uchodzi na Podlasiu sękacz wrzecionowatego kształtu wypiek, ozdobiony żółtobrązowymi sękami. Prawdopodobnie tradycja jego pieczenia została zapożyczona od niemieckich kolonistów, którzy osiedlili się m.in. w Huszczy. Po odejściu Niemców z Huszczy jedynie Bolesława Jarocka umiała piec sękacze, przygotowywane wtedy głównie na wesela. Od niej przejęła tę sztukę synowa, Jadwiga Jarocka, słynąca w regionie z oryginalnych, pięknych i smacznych baumkuchenów (niemiecka nazwa sękacza), które były wożone nawet do Szwecji, Ameryki i Australii. Na początku lat 80. wypiekała to ciasto przez cały rok, przyjmując zamówienia z wielomiesięcznym wyprzedzeniem.

Pani J. Jarocka podała nam przepis na sękacz. Do wypieku potrzeba: 50 jajek oraz po kilogramie cukru, mąki i masła. Do tego aromaty, cytryna, proszek do pieczenia.

Masło uciera się przez godzinę wałkiem, później dodaje się do niego po łyżeczce cukru i mąki oraz po jednym żółtku - ciągle mieszając. Natomiast białko z 50 jaj ubija się na sztywno i miesza z utartym ciastem.

Na drewniane wałki pokryte płótnem nakłada się warstwę tłuszczu, na nią polewa się łyżką lub patelnią lejące się ciasto, które zastyga ok. 20 cm od płonącego suchego drewna, najczęściej olchowego. Na powoli obracanym wałku zapiekają się kolejne warstwy (ponad dziesięć). Wraz z postępem czasu powinna rosnąć szybkość obrotów i wówczas wałek przesuwany jest coraz wyżej. Następnie kształtowane są „sęki". Po 3 godzinach stygnięcia wyjmuje się z wrzecionowatego pieczywa wałek z płótnem.



Sękacz najsmaczniejszy jest po kilku dniach od wypieku.

Obecnie kilka podlaskich wsi wyspecjalizowało się w wypiekaniu baumkuchenów. Dyrektor Muzeum Okręgowego w Białej Podlaskiej Celestyn Wrębiak powiedział nam, że najczęściej sękacze spotykał w Huszczy, Ortelu Królewskim i Książęcym, Kopytniku i Dolhobrodach. Obecnie wałek - rożen do ciasta napędzany jest już silnikiem. Warsztaty usługowe, żądające 120-150 tys. zł za sękacza pojawiły się już w Białej Podlaskiej.

Przedstawiciele Podlasia chcący coś załatwić w stolicy niejednokrotnie wybierają się na podbój gabinetów w Warszawie z upominkiem w postaci sękacza.

M. PIETRZELA

Na zdjęciach: Jedna z mistrzyń wypieku sękaczy Jadwiga Jarocka z Huszczy prezentuje sposób wypieku i gotowy wyrób.

Fot. A. Trochmiuk

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
ŚRODA Rok III Nr 79(561) Wyd. A-B 22 IV 1992 r. Cena 1000 zł

BARANY, BARANKI I OWCZARZE

Przez wiele lat na Podlasiu sprawdzało się przysłowie., „kto ma owce, ten ma co chce". Posiadacze największych stad zarodowych stali się elitą finansową nadbużańskich wsi. To niektórzy z nich kupowali pierwsze nad Bugiem mercedesy i często jeździli do Warszawy nie tylko na zakupy, lecz i na imprezy kulturalne. Jeden ze światlych i zasobnych owczarzy potrafił w Dołhobrodach zbudować... poduszkowiec, lecz ówczesne Wojsko Ochrony Pogranicza zabroniło mu prób na tym sprzęcie...

Podlasiacy przodowali w hodowli polskich owiec nizinnych w skali regionu a nawet kraju. Głośne stały się obfitujące w piękne łąki wspomniane już Dołhobrody, których mieszkaniec **Czesław Błyskosz** otrzymał w 1983 r. honorowy tytuł najlepszego w kraju producenta żywca baraniego i wełny. Przydział na ciągnik wręczył mu wówczas minister rolnictwa, gratulując sprzedaży 6214 kg żywca i 628 kg wełny oraz posiadania stada liczącego 170 owiec i jagniąt. Również w tej samej wsi **Józef i Franciszek Matczukowie** zostali laureatami podobnego konkursu. W kilku miejscowościach, np. w Hannie i Milanowie, powstawały bazy kontraktacyjne, gromadzące po 400-500 sztek owiec przeznaczonych na eksport. W dużej części do krajów arabskich.

Zootechnik z Okręgowej Stacji Hodowli Zwierząt **Kazimierz Bukśiński** wspomina czasy gdy cena 1 kg wełny równa była wartości 1 kwintala żyta (w woj. białskopodlaskim skupowano jej nawet 700 ton). Wtedy to niektóre PGR i SKR niemal „owczym pędem" rzuciły się do zakładania ferm. Pracownikom zabrakło jednak wytrwałości i chęci trudzenia się — uważali, że owce same mogą się paść... Nic bardziej błędnego. W kilku przypadkach barany potopiły się w rowach melioracyjnych bądź gnojówce lub też zdychały z głodu i chorób. Hodowla wymagała od gospodarzy serca i uczciwej pracy, poświęcenia iclu nocy w okresie zimowych wykotów.

Dyrektor Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej **Waldemar Kuzawiński** wie, że owczarstwo „to bardzo specyficzny gatunek produkcji, wbrew pozorom, wymagający od hodowcy finezji i praktyki".

W latach 1986/87 w woj. białskopodlaskim było aż 207,7 tys. sztuk owiec. Najwięcej ferm powstało w gminach Hanna, Łomazy i Wohyń.

Rzeź owiec

Z kręgów owczarzy wywodzili się przywódcy NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych. Właśnie jeden z nich — **Mieczysław Trochimiuk** został w 1989 r. wybrany na senatora. To właśnie o nim powstały malownicze filmy, pokazujące niemal bukoliczne pejzaże z kulistymi kłębuszkami owiec, wypędzanych na pastwisko przez tego polonistę, który uważał, że najlepsza dla owczarstwa była „epoka gierkowska". Jako przewodniczący senackiej Komisji Rolnej M. Trochimiuk podjął w 1990 r. walkę o uratowanie polskiego owczarstwa. Niejednokrotnie wyrażał swą bezradność wobec polityki niechętnej rolnikom, pokazywał upadek krajowego owczarstwa w związku z importem wełny z Australii i Nowej Zelandii.

W owczarzy „uderzyła" zarówno określona sytuacja międzynarodowa jak i fatalne skutki recesji. Wełna staniała do 8 tys. za kg, a jej skup (w woj. białskopodlaskim) spadł do zaledwie 180 ton. Musiała więc nadejść na owce zagłada.

Były senator Mieczysław Trochimiuk nie kryje żalu, gdyż musiał pozbyć się pięknego stada zarodowego liczącego 120 matek.

— Znało się tu zwierzęta z imienia, dla celów prywatnych nazwaliśmy bowiem wszystkie sztuki, a różniły się one nawet ... fizjonomią. Owce, to bardzo wdzięczne zwierzęta, które zasadnie sławiła literatura religijna i piękna. Nawet tryki w mojej hodowli, trwającej od 1968 r. nigdy nie były agresywne. Przykro było słuchać beczenia owiec, skazanych na zagładę. W ich głosach można odróżnić stany przerażenia a szczególnie przykre jest beczenie owcy nad padłym jagnięciem.

Zamiast baranów, obecnie pan. M. Trochimiuk rozpoczął w Bielanach pierwszy raz w życiu hodowlę 2600 gęsi. Również inni hodowcy z jego gminy z Huszczy i Stasiówki — wyzbyli się dużych stad owczych. Zlikwidowano też duże fermy w gminie Czemierniki i Hanna.

Dyrektor Biura Związku Hodowców Owiec w Lublinie, **Leon Maleszyk** (już wkrótce ma być zmieniona nazwa tej organizacji na Unię Hodowców i Producentów Owiec Regionu Środkowowschodniego) przypuszcza , że w **ostatnich latach aż o 60—70 proc. spadła ilość pogłowia owiec w naszym regionie.** Dla wielu owczarzy oznaczało to dramat osobisty.

W ostatnim czasie zaczyna się nieco zmieniać sytuacja w zbycie owiec. **Kazimierz Bukśiński** z OSHZ uważa, że już obecnie mogą pojawić się kłopoty z wywiązaniem się z umów firm, które podpisały kontrakty zagraniczne. Za rok, gdy zabraknie materiału rzeźnego, będą one płacić duże kary. Niedawno Ormianie — podczas pobytu w Białej Podlaskiej — zainteresowani byli zakupem tutejszej wełny. Ale obecnie odbudowa zarodowych stad jest, zdaniem dyr. L. Maleszyka, niezwykle kosztowna — jedna owca kosztuje 800 tys. zł.

Łatwo było dokonać rzezi baranów, trudniej teraz będzie odnowić hodowlę.

MAREK PIETRZELA

WYMIENIONY W NINIEJSZYM ARTYKULE MIECZYSŁAW TROCHIMIUK JEST MIESZKAŃCEM SOŁECTWA BIELANY GMINY ŁOMAZY.

*

Z DZIAŁALNOŚCI GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁOMAŻACH.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁOMAŻACH ZA ROK 1991 OSIĄGNĘŁA NASTĘPUJĄCE OBROTY OGÓLNE:

1. DETALICZNA SPRZEDAŻ TOWARÓW	9.661.017.809.-	ZŁOTYCH.
2. SKUP RÓŻNY	13.941.859.930.-	-"-
3. SPRZEDAŻ W GASTRONOMII	956.033.462.-	-"-
4. PRODUKCJA PIEKARNI	1.269.452.089.-	-"-
5. -"- WÓD GAZOWANYCH I ROZLEWNIA PIWA	2.019.245.774.-	-"-
6. USŁUGI RÓŻNE	209.550.706.-	-"- .

OSIĄGNIĘTE WYNIKI W POSZCZEGÓLNYCH DZIAŁACH ZA ROK 1991 SĄ NASTĘPUJĄCE:

1. DETAL	ZYSK	77.928.593.-	ZŁOTYCH.
2. SKUP	-"-	142.565.996.-	-"-
3. GASTRONOMIA	-"-	26.391.454.-	-"-
4. PIEKARNIA	-"-	64.912.050.-	-"-
5. WYTWÓRNIA WÓD GAZOWANYCH I ROZLEWNIA PIWA	STRATA	33.240.047.-	-"-
6. USŁUGI RÓŻNE	ZYSK	197.620.493.-	-"-
7. STRATY NADZWYCZAJNE	STRATA	45.838.318.-	-"-
8. ZYSKI NADZWYCZAJNE	ZYSK	29.582.312.-	-"-

OGÓLNIE SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ ZA ROK 1991 GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁOMAŻACH ZAMKNĘŁA STRATĄ W KWOCIE 265.133.982 ZŁOTYCH. GŁÓWNĄ PRZYCZYNĄ TEJ STRATY TO BRAK DOSTATECZNEJ ILOŚCI ŚRODKÓW WŁASNYCH I ZACIĄGNIĘTY KREDYT BANKOWY, KTÓRY NA KONIEC ROKU WYNOSIŁ 1.507.000.000.- ZŁOTYCH. TYLKO SAMYCH ODSETEK OD KREDYTÓW GMINNA SPÓŁDZIELNIA ZA ROK 1991 ZAPŁACIŁA 725.056.513.- ZŁOTYCH. INNĄ POWAŻNĄ PRZYCZYNĄ, TO ROZWÓJ PRYWATNEGO HANDLU I USŁUG.

FUNDUSZ UDZIAŁOWY SPÓŁDZIELNI JEST BARDZO NISKI I NA KONIEC ROKU WYNOSIŁ 29.700.000.- ZŁOTYCH. NATOMIAST FUNDUSZ ZASOBOWY WYNOSIŁ 7.637.001.078.- ZŁOTYCH. POWSTAŁA STRATA W DZIAŁALNOŚCI SPÓŁDZIELNI ZOSTANIE POKRYTA Z FUNDUSZU ZASOBOWEGO.

*

TURNIEJ SPORTOWY W ŁOMAŻACH.

DNIA 26 KWIETNIA 1992 ROKU ODBYŁ SIĘ W ŁOMAŻACH PIERWSZY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ O PUCHAR WÓJTA GMINY ŁOMAŻY OTWARTY DLA DRUŻYN Z OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ, A WIĘC Z CAŁEGO WOJEWÓDZTWA BIAŁSKOPODLASKIEGO. STARTOWAŁO 8 NASTĘPUJĄCYCH ZESPOŁÓW PIŁKI NOŻNEJ Z NASZEGO WOJEWÓDZTWA:

1. SENIORZY Z KLUBU SPORTOWEGO „NIWA" W ŁOMAZACH.
2. JUNIORZY —"— —"— —"— —"— —"— —"—
3. SENIORZY —"— —"— —"— „ORZEŁ" —"— ŁOSICACH.
4. JUNIORZY —"— —"— —"— —"— —"— —"—
5. DRUŻYNA —"— —"— W CZEMIERNIKACH.
6. LUDOWY ZESPÓŁ SPORTOWY Z POŁOSEK.
7. —"— KLUB SPORTOWY „SPARTAN" W OSSÓWCE.
8. ZAKŁADOWY KLUB SPORTOWY „POLONEZ" W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

W ROZGRYWKACH DRUŻYNY ZOSTAŁY PODZIELONE NA DWIE GRUPY. GRANO SYSTEMEM „KAŻDY Z KAŻDYM". W KOŃCOWEJ FAZIE W MECZU O PIERWSZE MIEJSCE GRAŁY DRUŻYNY „ORZEŁ" ŁOSICE I „NIWA" ŁOMAŻY. MECZ ZAKOŃCZYŁ SIĘ WYNIKIEM REMISOWYM. DOPIERO W RZUTACH KARNYCH ZWYCIĘSTWO ODNIOSŁA DRUŻYNA Z ŁOSIC I TYM SAMYM W OPISYWANYM TURNIEJU UZYSKAŁA PIERWSZE MIEJSCE, A SENIORZY Z KLUBU SPORTOWEGO „NIWA" W ŁOMAZACH MIEJSCE DRUGIE.

DLA ZWYCIĘZCÓW WRĘCZONE ZOSTAŁY PAMIĄTKOWE PUCHARY, A WSZYSTKIM DRUŻYNOM PAMIĄTKOWE DYPLOMY ZA UCZESTNICTWO W TURNIEJU.

1. ZA ZAJĘCIE PIERWSZEGO MIEJSCA W DRUŻYNACH SENIORÓW PUCHAR WÓJTA GMINY ŁOMAŻY WALDEMARA DROŹDZIUKA OTRZYMAŁA DRUŻYNA Z KLUBU SPORTOWEGO „ORZEŁ" W ŁOSICACH. PAMIĄTKOWY PUCHAR W IMIENIU WÓJTA GMINY ŁOMAŻY WRĘCZYŁ MARIAN ŻELISKO Z ŁOMAŻ.
2. ZA ZAJĘCIE DRUGIEGO MIEJSCA PAMIĄTKOWY PUCHAR PREZESA OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ WŁADYSŁAWA WÓJCICKIEGO OTRZYMAŁA DRUŻYNA SENIORÓW Z KLUBU SPORTOWEGO „NIWA" W ŁOMAZACH. PUCHAR WRĘCZYŁ WICEPREZES OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ JÓZEF DUDEK.
3. WŚRÓD JUNIORÓW PIERWSZE MIEJSCE ZAJĘŁA DRUŻYNA KLUBU SPORTOWEGO „ORZEŁ" W ŁOSICACH I OTRZYMAŁA PUCHAR PAMIĄTKOWY PREZESA KLUBU SPORTOWEGO „NIWA" W ŁOMAZACH. WRĘCZYŁ GO PREZES ŁOMAŻSKIEGO KLUBU MARIAN POLUBIEC Z ŁOMAŻ.

OGÓŁEM W ZAWODACH PIŁKARSKICH UCZESTNICZYŁO 104 ZAWODNIKÓW.

WŚRÓD GOŚCI IMPREZY OBECNI MIĘDZY INNYMI BYLI:

- WICEPREZES ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ JÓZEF DUDEK.
- KIEROWNIK BIURA OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ STANISŁAW LESIUK ZAMIESZKAŁY W ŁOMAZACH. JEST ON JEDNOCZEŚNIE WICEPREZESEM ZARZĄDU KLUBU SPORTOWEGO „NIWA" W ŁOMAZACH ODPOWIEDZIALNYM ZA SPRAWY SZKOLENIOWE.

GOSPODARZEM UROCZYSTOŚCI BYŁ PREZES KLUBU SPORTOWEGO „NIWA" W ŁOMAZACH MARIAN POLUBIEC.



DRUŻYNA JUNIORÓW KLUBU SPORTOWEGO „NIWA" W ŁOMAŻACH I OPIEKUNOWIE. FOTOGRAFIA WYKONANA 26 KWIETNIA 1992 ROKU.

*

SESJA RADY GMINY.

DNIA 30 KWIETNIA 1992 ROKU ODBYŁA SIĘ POD PRZEWODNICTWEM PRZEWODNICZĄCEGO RADY ZDZISŁAWA KOZYSY XVI SESJA RADY GMINY ŁOMAŻY. GŁÓWNYM PUNKTEM PORZĄDKU OBRAD BYŁA OCENA DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU GMINY ZA ROK 1991. W TEJ SPRAWIE ZŁOŻYŁ STOSOWNE SPRAWOZDANIE WÓJT GMINY ŁOMAŻY WALDEMAR DROŹDZIUK. SKŁADAŁO SIĘ ONO Z DWÓCH CZĘŚCI: ZE SPRAWOZDANIA OPISOWEGO ORAZ Z REALIZACJI PLANU DOCHODÓW I WYDATKÓW BUDŻETOWYCH ZA ROK 1991. NIEKTÓRE Z OPISANYCH TU FAKTÓW SĄ JUŻ ZANIESZCZONE W KRONICE POD ROKIEM 1991 W UJĘCIU BARDZIEJ SZCZEGÓŁOWYM.

BUDŻET GMINY UCHWALONY W DNIU 28 MARCA 1991 ROKU W KWOCIE 3.614.770.274 ZŁOTYCH WZRÓSŁ DO 4.021.314.000 ZŁOTYCH. WYKONANO OGÓŁEM: DOCHODY 4.057.104.809 ZŁOTYCH, TO JEST 108 %. WYDATKI 3.565.355.260 ZŁOTYCH, TO JEST 88.6 %. NAJWIĘCEJ WYDATKOWANO NA INWESTYCJE DROGOWE: PONAD 1.100.000.000 ZŁOTYCH, TO JEST 25 % BUDŻETU. W 1991 ROKU WYKONANO:

1. DYWANIK ASFALTOWY NA DRODZE KRASÓWKA - BURWIN DŁUGOŚCI 1.300 METRÓW.
2. — — — — — — DUBÓW - WOLA DUBOWSKA DŁUGOŚCI 1.100 METRÓW.
3. ZAASFALTOWANO PONOWNIE ULICĘ TADEUSZA KOŚCIUSZKI I CZĘŚĆ ULICY MAŁOBRZESKIEJ W ŁOMAŻACH NA ODCINKU OD ULICY LUBELSKIEJ DO ULICY WIŚNICKIEJ.
4. WYKONANO STABILIZACJĘ CEMENTOWĄ NA DRODZE W WÓLCE KORCZOWSKIEJ DŁUGOŚCI 1.000 METRÓW.
5. PRZYGOTOWANO NASYP ZIEMNY I WYKONANO PRZEPUSTY NA DRODZE STASIÓWKA - ŻESZCZYNKA DŁUGOŚCI 1.000 METRÓW.
6. REMONTOWANO RÓŻNE DROGI I MOSTY, WYKONANO NOWY MOST WSPÓLNIE Z GMINĄ ROSSOSZ MIĘDZY WSIAMI KOZŁY I MUSIEJÓWKA.

NA TELEFONIZACJĘ WSI WYDATKOWANO Z BUDŻETU 256.000.000 ZŁOTYCH, Z CZEGO 230.000.000 NA ZAKUP CENTRALI TELEFONICZNEJ DLA WSI KOZŁY, KORCZÓWKA I WÓLKA KORCZOWSKA.

W ZAKRESIE BUDOWNICTWA KUBATUROWEGO:

1. WYKONANO STAN SUROWY BUDYNKU ŚWIETLICOWEGO W KOPYTNIKU.

2. KONTYNUOWANO BUDOWY REMIZO-ŚWIETLIC W DUBOWIE I KORCZÓWCE.
3. ZAKOŃCZONO BUDOWĘ ŚWIETLICY W SOŁECTWIE HUSZCZA DRUGA.
4. -"- -"- BUDYNKU SOCJALNEGO NA STADIONIE SPORTOWYM W ŁOMAZACH.
5. WYKONANO REMONT PRZYSTANKU P.K.S. W ŁOMAZACH.
6. -"- 160 METRÓW CHODNIKA NA ULICY BUDZYŃ W ŁOMAZACH I 350 METRÓW W HUSZCZY.
7. -"- ALEJKĘ ŻUŻLOWĄ W PARKU W ŁOMAZACH.

SZCZEGÓŁOWE DOCHODY I WYDATKI BUDŻETOWE ZA ROK 1991 PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCO:

DOCHODY /W ZŁOTYCH/	PLAN	WYKONANIE.
1. PODATEK ROLNY Z GRUNTÓW	780.000.000.-	793,991.152.-
2. -"- -"- -"- DZIAŁÓW SPECJALNYCH	2.000.000.-	1.632300.-
3. -"- OD NIERUCHOMOŚCI	357.000.000.-	301. 929.332.-
4. -"- -"- ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH	56.000.000.-	57. 355.832.-
5. OPŁATA TARGOWA	4.000.000.-	5.103.000.-
6. -"- SKARBOWA	79.340.000.-	82.052,705.-
7. PODATEK OD SPADKÓW I DAROWIZN	300.000.-	3.338.300.-
8. UDZIAŁY W INNYCH PODATKACH	198.960.000.-	267.606,205.-
9. OPŁATY ZA WODĘ	60.000.000.-	47. 920.000.-
10. ODSETKI OD LOKAT	125.000.000.-	129. 370.051.-
11. SKŁADKA NA FUNDUSZ UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO ROLNIKÓW	43.000.000.-	35.198.806.-
12. NADWYŻKA Z ROKU UBIEGŁEGO	456.357.000.-	456.357.000.-
13. DOTACJA NA ZADANIA ZLECONE	433.455.000.-	433.455.000.-
14. SUBWENCJA OGÓLNA	1.346.639.000.-	1.346.639.000.-
15. RÓŻNE DOCHODY	79.263.000.-	95.255.126.-
RAZEM DOCHODY	4.021. 314.000.-	4.057.104.809.-

WYDATKI /W ZŁOTYCH/	PLAN	WYKONANIE.
1. OPŁATA ZA WODĘ	69.000.000.-	60,355.890.-
2. ROLNICTWO	16.516.000.-	7. 099.955.-
3. OPŁATA LEŚNA	60.000.000.-	46.231.000.-
4. REMONTY DRÓG	69,000.000.-	65.326.772.-
5. -"- MOSTÓW	16.000.000.-	14. 303.900.-

6. DOTACJA NA BUDOWĘ DRÓG	1.023.541.000.-	1.023.541.000.-
7. — " — — " — TELEFONIZACJĘ	256.000.000.-	256.000.000.-
8. REMONTY ULIC I CHODNIKÓW	442.000.000.-	251.912.290.-
9. OŚWIETLENIE ULIC	84.000.000.-	83.167.676.-
10. INNE WYDATKI Z ZAKRESU GOSPODARKI KOMUNALNEJ	34.800.000.-	24.698.180.-
11. DOTACJA NA BUDOWĘ REMIZ STRAŻACKICH	72.000.000.-	72.300.000.-
12. INNE WYDATKI NA CELE OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH	165.090.000.-	79.249.426.-
13. DOTACJA DLA PRZEDSZKOLA W ŁOMAŻACH	135.000.000.-	115.000.000.-
14. DOTACJE DLA GM.-OŚR. KULTURY, WIEJSKICH DOMÓW KULTURY I BIBLIOTEK	180.000.000.-	180.000.000.-
15. — " — NA OPIEKĘ SPOŁECZNĄ W RAMACH ZADAŃ WŁASNYCH	86.000.000.-	82.102.284.-
16. — " — — " — — " — — " — — " — — " — ZLECONYCH	310.000.000.-	307.227.576.-
17. KULTURA FIZYCZNA I SPORT	34.000.000.-	33.642.425.-
18. ADMINISTRACJA SAMORZĄDOWA	968.367.000.-	863.196.786.-
RAZEM WYDATKI	4.021.314.000.-	3.565.355.260.-

NADWYŻKA BUDŻETOWA NA KONIEC 1991 ROKU WYNOSIŁA 491.749.549.- ZŁOTYCH.

PO WYSŁUCHANIU SPRAWOZDANIA I KRÓTKIEJ DYSKUSJI W GŁOSOWANIU TAJNYM RADNI JEDNOGŁOŚNIE UDZIELILI ABSOLUTORIUM ZARZĄDOWI GMINY ŁOMAŻY ZA ROK 1991.

W DALSZEJ CZĘŚCI OBRAD PODJĘTO UCHWAŁĘ O SPRZEDAŻY LUB WIECZYSTYM WYDZIERŻAWIENIU 25 DZIAŁEK GRUNTÓW RÓŻNEJ WIELKOŚCI W ŁOMAŻACH. SĄ TO TERENY KOMUNALNE, CZĘŚCIOWO JUŻ ZABUDOWANE, A CZĘŚCIOWO PRZEZNACZONE POD NOWE BUDOWNICTWO DLA INDYWIDUALNYCH NABYWCÓW.

*

STRAŻACKIE ŚWIĘTO.

DNIA 3 MAJA 1992 ROKU STRAŻACY Z NASZEJ GMINY OBCHODZILI SWOJE ŚWIĘTO. O GODZINIE 10.30 ZGROMADZENI STRAŻACY I MIESZKAŃCY GMINY UCZESTNICZYLI WE MSZY ŚWIĘTEJ CELEBROWANEJ PRZEZ PROBOSZCZA PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ W ŁOMAŻACH W DN ANTONIEGO BUBEŁĘ W ŁOMAŻSKIM KOŚCIELE. PO NABOŻEŃSTWIE ODBYŁO SIĘ W MIEJSCOWEJ STRAŻNICY OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W ŁOMAŻACH SPOTKANIE WŁADZ WOJEWÓDZKICH I GMINNYCH ZE STRAŻAKAMI NASZEJ GMINY. Z OKAZJI STRAŻACKIEGO ŚWIĘTA, PRZYPADAJĄCEGO W DNIU 4 MAJA, OKOLICZNOŚCIOWE PRZEMÓWIENIE WYGŁOSIŁ PREZES ZARZĄDU GMINNEGO ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH W ŁOMAŻACH, WÓJT GMINY ŁOMAŻY WALDEMAR DROŹDZIUK. NASTĘPNIE GRUPA ZASŁUŻONYCH STRAŻAKÓW I WETERANÓW POŻARNICTWA UDEKOROWANA ZOSTAŁA ODZNACZENIAMI ZWIĄZKOWYMI. AKTU DEKORACJI DOKONALI SEKRETARZ ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU

OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH W BIAŁEJ PODLASKIEJ MIKOŁAJ MAKSYMIUK I KOMENDANT REJONOWY PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ KPT. POŻ. ZENON GROMADZKI. W TEJ CZĘŚCI UROCZYSTOŚCI UCZESTNICZYŁA STRAŻACKA ORKIESTRA DĘTA W ŁOMAŻACH POD DYREKCJĄ KAPELMISTRZA EDWARDA BORYSIUKA Z BIAŁEJ PODLASKIEJ.

NASTĘPNIE ODBYŁO SIĘ SPOTKANIE WŁADZ POŻARNICTWA Z GMINY I Z BIAŁEJ PODLASKIEJ Z WETERANAMI STRAŻY POŻARNYCH Z NASZEJ GMINY. W CZASIE SPOTKANIA PO OKOLICZNOŚCIOWYCH PRZEMÓWIENIACH WYSTĄPIŁ Z CZĘŚCIĄ ARTYSTYCZNĄ ZESPÓŁ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ Z ŁOMAŻ POD KIEROWNICTWEM DYREKTORA GMINNEGO OŚRODKA KULTURY W ŁOMAŻACH RYSZARDA BIELECKIEGO.

W DALSZEJ CZĘŚCI UROCZYSTOŚCI NA STADIONIE SPORTOWYM W ŁOMAŻACH ODBYŁY SIĘ ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE. STARTOWAŁO 8 DRUŻYN, KTÓRE ZAJĘŁY KOLEJNO NASTĘPUJĄCE MIEJSCA: 1. OSP ŁOMAŻY. 2. OSP HUSZCZA. 3. OSP STUDZIANKA. 4. OSP LUBENKA. 5. OSP KOSZOŁY. 6. OSP KORCZÓWKA. 7. OSP KOZŁY. 8. OSP KOPYTNIK. NAGRODĄ ZA PIERWSZE MIEJSCE BYŁ PAMIĄTKOWY PUCHAR UFUNDOWANY PRZEZ WŁADZE GMINY. PONADTO WSZYSTKIE DRUŻYNY OTRZYMAŁY OD WÓJTA GMINY PO 200.000.- ZŁOTYCH TYTUŁEM ZWROTU PONIESIONYCH KOSZTÓW. ZAWODY NADZOROWAŁA KOMISJA POD KIEROWNICTWEM POR. POŻ. JÓZEFA SZEPETY Z KOMENDY REJONOWEJ PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

OPRÓCZ WYŻEJ WYMIENIONYCH OSÓB W STRAŻACKIM ŚWIĘCIE UCZESTNICZYLI:

- PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY ŁOMAŻY ZDZISŁAW KOZYSA.
- SEKRETARZ GMINY ŁOMAŻY MARIANNA ŁOIEWSKA.
- CZŁONEK ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO Z.O.S.P. WICEPREZES ZARZĄDU GMINNEGO WACŁAW SZUDEJKO.
- KOMENDANT GMINNY STRAŻY POŻARNYCH W ŁOMAŻACH FELIKS ZYDLEWSKI.

OGÓŁEM Z OKAZJI DNIA STRAŻAKA I DNI OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ ODZNACZONYCH ZOSTAŁO W TYM ROKU NASTĘPUJĄCE ILOŚCI STRAŻAKÓW Z NASZEJ GMINY:

- ZŁOTYM MEDALEM ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA 9 STRAŻAKÓW I WETERANÓW POŻARNICTWA.
- SREBRNYM MEDALEM ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA 18 STRAŻAKÓW.
- BRĄZOWYM MEDALEM ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA 14 STRAŻAKÓW.
- ODZNAKĄ „STRAŻAK WZOROWY" 16 STRAŻAKÓW Z NASZEJ GMINY.

DEKORACJA TYMI ODZNACZENIAMI ODBYŁA SIĘ W RÓŻNYCH OKOLICZNOŚCIACH. NAJWIĘCEJ UDEKOROWANO W DNIU 3 MAJA TEGO ROKU.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W ŁOMAŻACH OBCHODZIŁA W TYM ROKU 75-LECIE ISTNIENIA I DZIAŁALNOŚCI. Z TEJ OKAZJI ODBYŁA SIĘ SPECJALNA UROCZYSTOŚĆ W TEJ STRAŻY Z UDZIAŁEM PREZESA ZARZĄDU GMINNEGO WÓJTA GMINY ŁOMAŻY WALDEMARA DROŻDZIUKA I KOMENDANTA FELIKSA ZYDLEWSKIEGO W DNIU 17 MAJA 1992 ROKU.

ZAMIESZCZONE FOTOGRAFIE WIĘKSZEGO FORMATU WYKONANO W CZASIE STRAŻACKIEGO ŚWIĘTA W HUSZCZY 5 MAJA 1991 R.



DRUŻYNA OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W ŁOMAŻACH NA ZAWODACH SPORTOWO-POŻARNICZYCH W DNIU 3 MAJA 1992 ROKU W ŁOMAŻACH.



HUSZCZA, 5 MAJA 1991 ROK. GMINNE OBCHODY DNIA STRAŻAKA. KOLUMNA STRAŻAKÓW Z GMINY ŁOMAŻY W DRODZE DO KOŚCIOŁA: FRAGMENT ZGRUPOWANIA.



NA CZELE KOMPANII STRAŻAKÓW MASZEROWAŁA STRAŻACKA ORKIESTRA DĘTA Z ŁOMAŻ POD DYREKCJĄ KAPELMISTRZA EDWARDA BORYSIUKA Z BIAŁEJ PODLASKIEJ.



W KOŚCIELE PARAFIALNYM W HWSZCZY. MSZĘ ŚWIĘTĄ CELEBROWAŁ KSIĄDZ JAN PILIPIUK - KAPELAN WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA W BIAŁEJ PODLASKIEJ. POCHODZI ON ZE WSI KOSZOŁY NALEŻĄCEJ DO NASZEJ GMINY.



POCZET SZTANDAROWY ZE SZTANDAREM OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W HUSZCZY PRZED REMIZĄ STRAŻACKĄ W TEJ MIEJSCOWOŚCI NA CHWILĘ PRZED DEKORACJĄ ZŁOTYM MEDALEM ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA. AKTU DEKORACJI DOKONAŁ CZŁONEK ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZW.O.S.P. WICEPREZES ZARZĄDU GMINNEGO WACŁAW SZUDEJKO.



PRZED REMIZĄ STRAŻACKĄ W HUSZCZY. ZASŁUŻONYCH STRAŻAKÓW DEKORUJE PREZES ZARZĄDU GMINNEGO ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH, WÓJT GMINY ŁOMAŻY WALDEMAR DROŹDZIUK. OD LEWEJ: KOMENDANT GMINNY STRAŻY POŻARNYCH FELIKS ZYDLEWSKI, PROR. POŻ. JÓZEF SZEPETA Z KOMENDY REJONOWEJ STRAŻY POŻARNYCH W BIAŁEJ PODLASKIEJ I PREZES O.S.P. W HUSZCZY ANDRZEJ HOŁOWNIA.

*

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
WTOREK Rok III Nr 87(569) Wyd. A-B 5 V 1992 r. Cena 1000 zł

Gminy życzliwe szkolnictwu

Do kuratorium oświaty w Białej Podlaskiej nadeszły krzepiące wiadomości z niektórych podlaskich samorządów, akceptujących dotacje na oświatę, a najczęściej na budowę szkół. I tak Rada Miasta Radzyń Podlaski postanowiła dofinansować kwotą 1 mld zł wznoszenie obiektów Szkoły Podstawowej nr 3, a 63 mln zł przeznaczyć na bieżące „doposażenie" szkół. Rada Gminy Radzyń Podlaski na budowę i remonty placówek szkolnych zadeklarowała 1,1 mld zł, zaś podobna rada z Piszczaca — 700 mln zł. Również samorząd z Łomaz uchwalił przeznaczenie na cele oświatowe (nie związane z przedszkolami i „zerówkami") 400 mln zł, zaś z gminy Biała Podlaska — 205 mln zł.

Kurator oświaty w Białej Podlaskiej **Joanna Marchel** dziękując tym samorządom podkreśliła, iż tam, gdzie gmina oferuje na rzecz szkolnictwa pieniądze, tyle samo „po dżentelmeńsku" przekazuje kuratorium. W kilku miejscowościach można więc mówić o dobrych prognozach na szybsze kontynuowanie inwestycji oświatowych.

(pim)

Z DZIAŁALNOŚCI BANKU SPÓŁDZIELCZEGO.

DNIA 9 KWIETNIA 1992 ROKU WESZŁA W ŻYCIE USTAWA SEJMOWA Z DNIA 14 LUTEGO 1992 ROKU - PRAWO BANKOWE. WEDŁUG PRZEPISÓW TEJ USTAWY NOWO POWSTAŁY BANK MUSI POSIADAĆ 70 MILIARDÓW ZŁOTYCH WŁASNYCH ŚRODKÓW. W WYPADKU JUŻ ISTNIEJĄCEGO BANKU, JEŻELI ZAMIERZA NADAL PROWADZIĆ DZIAŁALNOŚĆ BANKOWĄ SAMODZIELNĄ, WYMIENIONĄ KWOTĘ POWINIEN ZGROMADZIĆ WEDŁUG DECYZJI PREZESA NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO DO KOŃCA 1993 ROKU. WYJĄTEK STANOWI TU TYLKO FAKT MOŻLIWOŚCI POŁĄCZENIA SIĘ TYCH SAMYCH BANKÓW TWORZĄC ODPOWIEDNIE ZRZESZENIE. WÓWCZAS POSIADANY WŁASNY KAPITAŁ USTALONY ZOSTAŁ NA 35 MILIARDÓW ZŁOTYCH.

BANK SPÓŁDZIELCZY W ŁOMAŻACH POSIADA WŁASNYCH ŚRODKÓW OKOŁO 1 MILIARDA ZŁOTYCH. DO TEGO DOCHODZI JESZCZE WARTOŚĆ NOWEGO BUDYNKU BIUROWEGO BANKU, KTÓRY TO BUDYNEK NIE JEST JESZCZE OSTATECZNIE WYSZACOWANY. NIE MA WIĘC W TEJ SYTUACJI MOŻLIWOŚCI PROWADZENIA SAMODZIELNEJ DZIAŁALNOŚCI WEDŁUG PRZEPISÓW CYTOWANEJ NA WSTĘPIE USTAWY.

OD 1975 ROKU BANK SPÓŁDZIELCZY W ŁOMAŻACH JEST CZŁONKIEM BANKU GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ W WARSZAWIE Z UDZIAŁEM 2 MILIONÓW ZŁOTYCH. BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ POSIADA SWÓJ ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W BIAŁEJ PODLASKIEJ. CENTRALA BANKU GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ JEST OBECNIE W STANIE LIKWIDACJI. OSTATNIO POWSTAŁA KONCEPCJA UTWORZENIA OGÓLNOSPÓŁDZIELCZEGO BANKU NA BAZIE DAWNEJ CENTRALI BANKU GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ O NAZWIE: KRAJOWY BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ SPÓŁKA AKCYJNA W WARSZAWIE. BANK TEN BĘDZIE SIĘ DZIELIŁ NA JEDENAŚCIE REGIONALNYCH BANKÓW. WŚRÓD TYCH BANKÓW REGIONALNYCH BĘDZIE ROZTOCZAŃSKI BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ SPÓŁKA AKCYJNA W LUBLINIE

DLA BANKÓW SPÓŁDZIELCZYCH Z OBECNYCH WOJEWÓDZTW: BIAŁSKOPODLASKIEGO, CHEŁMSKIEGO, LUBELSKIEGO I ZAMOJSKIEGO.

DNIA 21 MAJA 1992 ROKU RADA NADZORCZA BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŁOMAŻACH JEDNOGŁOŚNIE PODJĘŁA UCHWAŁĘ O PRZYSTĄPIENIU BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŁOMAŻACH DO ORGANIZOWANEGO KRAJOWEGO BANKU GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ SPÓŁKA AKCYJNA W WARSZAWIE. WSTĘPNIE RADA NADZORCZA ZADEKLAROWAŁA WYKUPIENIE AKCJI TEGO BANKU ZA 100 MILIONÓW ZŁOTYCH. NA KWOTĘ TĄ SKŁADA SIĘ 57.500.000 ZWALORYZOWANEGO UDZIAŁU CZŁONKOWSKIEGO NASZEGO BANKU W LIKWIDOWANYM BANKU GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ ORAZ 42.500.000 ZŁOTYCH INNYCH ŚRODKÓW WŁASNYCH BANKU.

*

SPRZEDAŻ DAWNEJ WODOMISTRZÓWKI.

Z CHWILĄ PRZENIESIENIA BIUR URZĘDU GMINY DO POMIESZCZEŃ BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŁOMAŻACH, A BIURA GMINNEGO ZESPOŁU EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNEGO SZKÓŁ DO NOWO WYBUDOWANEGO BUDYNKU SZKOLNEGO W ŁOMAŻACH - BUDYNEK BIUROWY URZĘDU GMINY PRZY ULICY WIŚNIOWEJ W ŁOMAŻACH PRZESTAŁ BYĆ UŻYTKOWANY. W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI NIE PRZEWIDYWANO TAKŻE JEGO WYKORZYSTANIA NA CELE ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ. W ZWIĄZKU Z TYM DNIA 30 KWIETNIA 1992 ROKU OGŁOSZONY ZOSTAŁ PUBLICZNY PRZETARG NA SPRZEDAŻ TEGO OBIEKTU.

CAŁOŚĆ ZAOFEROWANA DO SPRZEDAŻY SKŁADA SIĘ Z PLACU O OGÓLNEJ POWIERZCHNI 2.232 METRÓW KWADRATOWYCH Z POBUDOWANYM NA NIM BUDYNKIEM BIUROWO-MIESZKALNYM I MAŁYM BUDYNECZKIEM GOSPODARCZYM. PLAC TEN POŁOŻONY JEST PRZY ULICY WIŚNIOWEJ W ŁOMAŻACH, JEDNĄ STRONĄ DOCHODZI DO RZEKI ZIELAWY. OD DAWNA NAZYWANY JEST WODOMISTRZÓWKĄ. NAZWA TA POWSTAŁA STĄD, ŻE JEGO PIERWOTNE PRZEZNACZENIE, TO BIURA INSTYTUCJI MELIORACYJNYCH W ŁOMAŻACH I DWA MIESZKANIA DLA PRACOWNIKÓW SŁUŻB MELIORACYJNYCH. Z BIEGIEM LAT PRZEZNACZENIE TEGO BUDYNKU I JEGO WYKORZYSTANIE ZMIENIAŁO SIĘ. PÓŹNIEJ WŁAŚCICIELEM TEGO OBIEKTU STAŁ SIĘ URZĄD GMINY. BYŁY TU BIURA URZĘDU. OSTATNIO ŚWIECIŁ PUSTKAMI I DLA URZĘDU GMINY STAŁ SIĘ ZBĘDNY. PRZETARG OGŁOSZONY ZOSTAŁ Z MYŚLĄ, ŻE NABYWCĄ BĘDZIE KOMISARIAT POLICJI W ŁOMAŻACH, KTÓRY MA TRUDNOŚCI LOKALOWE.

OTWARCIE OFERT NASTĄPIŁO DNIA 18 MAJA 1992 ROKU PRZEZ KOMISJĘ PRZETARGOWĄ POWOŁANĄ ZARZĄDZENIEM WÓJTA GMINY ŁOMAŻY WALDEMARA DROŻDZIUKA Z DNIA 8 MAJA 1992 ROKU. WPŁYNĘŁY DWIE OFERTY:

1. Z KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ POLICJI W BIAŁEJ PODLASKIEJ.
2. OD STANISŁAWA ZIĘTECKIEGO ZAMIESZKAŁEGO W ŁOMAŻACH.

KOMENDA WOJEWÓDZKA POLICJI ZAOFEROWAŁA ZA OBIEKT 250 MILIONÓW ZŁOTYCH Z TYM, ŻE ZREZYGNOWAŁA Z NABYCIA CZĘŚCI PLACU PRZY ULICY WIŚNIOWEJ O POWIERZCHNI OKOŁO 760 METRÓW KWADRATOWYCH, BĘDĄCEGO

OBECNIE ŁĄKĄ. PONADTO ZAPROPONOWAŁA PRZEKAZAĆ DLA URZĘDU GMINY W ŁOMAŻACH DOTYCHCZASOWY BUDYNEK BIUROWY KOMISARIATU POLICJI W ŁOMAŻACH WRAZ Z PRZYLEGŁYM PLACEM PRZY PLACU JAGIELLOŃSKIM W ŁOMAŻACH.

STANISŁAW ZIĘTECKI ZŁOŻYŁ PODWÓJNĄ OFERTĘ. ZAPROPONOWAŁ 250 MILIONÓW ZŁOTYCH, ALBO 5 MILIONÓW WIĘCEJ OD OFERTY NAJWYŻSZEJ. DODATKOWO WYJAŚNIŁ, ŻE W NABYTYM BUDYNKU URZĄDZI, OPRÓCZ MIESZKANIA, PUNKT LECZENIA ZWIERZĄT.

NA POSIEDZENIU KOMISJI PRZETARGOWEJ ZAKWALIFIKOWANO JAKO KANDYDATA NA NABYWCĘ STANISŁAWA ZIĘTECKIEGO. KOMISJA WZIĘŁA POD UWAGĘ TO, ŻE PRZEDSTAWICIEL KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ POLICJI NA OTWARCIE OFERT NIE ZGŁOSIŁ SIĘ ORAZ WYŻSZĄ CENĘ OFEROWANĄ PRZEZ STANISŁAWA ZIĘTECKIEGO I SPOSÓB ZAGOSPODAROWANIA W WYPADKU NABYCIA OBIEKTU.

STOSOWNY AKT NOTARIALNY ZOSTAŁ ZAWARTY DNIA 27 MAJA 1992 ROKU W KANCELARII NOTARIALNEJ W MIĘDZYRZECU PODLASKIM. W MYŚL TEGO AKTU STANISŁAW ZIĘTECKI ZAPŁACI ZAOFEROWANĄ NALEŻNOŚĆ 255 MILIONÓW ZŁOTYCH W TRZECH RATACH, TO JEST 85 MILIONÓW W DNIU SPORZĄDZENIA AKTU NOTARIALNEGO, A POZOSTAŁE DWIE RATY DO DNIA 31 GRUDNIA 1994 ROKU W DWÓCH ZWALORYZOWANYCH RATACH WEDŁUG WSKAŹNIKA WZROSTU CEN, NIE WYŻSZYM JEDNAK NIŻ 50%. OPROCENTOWANIA BANKOWEGO KREDYTU REFINANSOWEGO USTALANEGO PRZEZ NARODOWY BANK POLSKI.

*

KLUB SPORTOWY „NIWA" W ŁOMAŻACH.

OD WIELU LAT DZIAŁA W ŁOMAŻACH KLUB SPORTOWY „NIWA". W KLUBIE SĄ CZTERY DRUŻYNY PIŁKI NOŻNEJ:
1. ZESPÓŁ SENIORÓW Z LICZBĄ 20 ZAWODNIKÓW.
2. ZESPÓŁ JUNIORÓW Z LICZBĄ 24 ZAWODNIKÓW.
3. ZESPÓŁ TRAMPKARZY STARSZYCH.
4. ZESPÓŁ TRAMPKARZY MŁODSZYCH.

DO ZESPOŁÓW TRAMPKARZY W SEZONIE PIŁKARSKIM 1991-1992 NALEŻELI ZAWODNICY URODZENI W ROKU 1977 I MŁODSI. W ZESPOŁACH TRAMPKARZY CZAS GRY W MECZACH PIŁKI NOŻNEJ JEST KRÓTSZY I WYNOSI DWA RAZY PO 30 MINUT W ZESPOLE STARSZYM I DWA RAZY PO 20 MINUT W ZESPOLE MŁODSZYM. W NASZYM WOJEWÓDZTWIE BYŁO W TYM SEZONIE 8 TAKICH ZESPOŁÓW. NASI ZAWODNICY CZOŁOWEGO MIEJSCA NIE ZAJĘLI.

JEŚLI CHODZI O ZESPOŁY SENIORÓW I JUNIORÓW Z NASZEGO KLUBU SPORTOWEGO „NIWA", TO W TYM SEZONIE PIŁKARSKIM BĘDĄC W KLASIE SPORTOWEJ „A" WALCZYŁY ONE O WEJŚCIE DO KLASY OKRĘGOWEJ. TAKICH ZESPOŁÓW W NASZYM WOJEWÓDZTWIE BYŁO PO 7 SENIORÓW I JUNIORÓW. PO ZAKOŃCZENIU OBOWIĄZKOWYCH ROZ-

GRYWEK W SEZONIE PIŁKARSKIM 1991-92 ZESPÓŁ SENIORÓW Z ŁOMAŻ ZAJĄŁ DRUGIE MIEJSCE, A ZESPÓŁ JUNIORÓW MIEJSCE OSTATNIE.

W TYM ROKU WŁADZE PIŁKARSKIE W BIAŁEJ PODLASKIEJ ZARZĄDZIŁY POWIĘKSZENIE ILOŚCI DRUŻYN PIŁKI NOŻNEJ W KLASIE OKRĘGOWEJ. W TEN SPOSÓB ŁOMASKI ZESPÓŁ SENIORÓW ZNALAZŁ SIĘ W KLASIE OKRĘGOWEJ. AUTOMATYCZNIE TAKŻE DO KLASY OKRĘGOWEJ PRZESZEDŁ ŁOMASKI ZESPÓŁ JUNIORÓW.

ZESPOŁAMI SPORTOWYMI W ŁOMAŻACH KIERUJE ZARZĄD KLUBU „NIWA" W NASTĘPUJĄCYM SKŁADZIE:

1. PREZES KLUBU MARIAN POLUBIEC ZAMIESZKAŁY W ŁOMAŻACH.
2. WICEPREZES DO SPRAW ORGANIZACYJNYCH STANISŁAW ANDRZEJUK Z ŁOMAŻ.
3. WICEPREZES DO SPRAW SZKOLENIA STANISŁAW LESIUK Z ŁOMAŻ.
4. SEKRETARZ KLUBU BOGDAN BAŃKOWSKI ZAMIESZKAŁY W ŁOMAŻACH.
5. SKARBNIK KLUBU ROMAN BAŃKOWSKI ZAMIESZKAŁY W ŁOMAŻACH.
6. CZŁONEK ZARZĄDU MARIAN TERMENA ZAMIESZKAŁY W LUBENCE.
7. CZŁONEK ZARZĄDU KLUBU ZDZISŁAW KOZYSA ZAMIESZKAŁY W LUBENCE.

TRENERAMI PIŁKARSKIMI W TYM SEZONIE BYLI: RYSZARD RYBICKI ZAMIESZKAŁY W SZYMONOWIE I JAROSŁAW ROMANIUK ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAŻACH.

*

GŁOS PODLASIA
22 (632)
27 maja 1992
2000 zł

Z REGIONU

★ 42 dziewcząt i chłopców uczestniczyło w XV Wojewódzkich Eliminacjach Turnieju Wiedzy Pożarniczej, organizowanych przez Komitet Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej, Kuratorium Oświaty i Zarząd Wojewódzki Związku OSP. Zwycięzcy -Aleksandra Głowacka ze Szkoły Podstawowej w Łomazach i Marcin Rybicki z LO w Komarówce Podlaskiej - będą reprezentować nasze województwo w eliminacjach krajowych.

ALEKSANDRA GŁOWACKA C. MIECZYSŁAWA MIESZKA WRAZ Z RODZICAMI PRZY ULICY PODRZECZNEJ W ŁOMAŻACH.

RZECZPOSPOLITA

PL ISSN 02089130 Warszawa, sobota–niedziela 6–7 czerwca 1992 r. Nr indeksu 35063 X

Ogłoszeniodawcy!

Wasza reklama może ukazać się w "Rzeczpospolitej"
w kolorze
jeżeli zamieścicie ją w naszym nowym comiesięcznym kolorowym magazynie!

R-38

Nr 133 (3171) Rok XI

REKLAMA

BIURO OGŁOSZEŃ

zaprasza

w godz 8.30-17.00
02-015 Warszawa
pl. Starynkiewicza 7
tel. 29-86-14, fax 21-46-58, 25-81-59
"automatyczna sekretarka"
w godz 17.00-8.30

WITAMY NA NASZYCH ŁAMACH

Wyd. 1 Cena 3000 zł

Sejm odwołał rząd Jana Olszewskiego

Tuż przed godziną pierwszą w nocy zakończyło się w Sejmie głosowanie nad odwołaniem rządu Jana Olszewskiego. Za wnioskiem w tej sprawie opowiedziało się 273 posłów, 119 było przeciw, a 33 wstrzymało się od głosu. Głosowanie było efektem wniosku prezydenta o natychmiastowe odwołanie premiera Olszewskiego, który w późnych godzinach popołudniowych wpłynął do Sejmu, a także wcześniej złożonego wniosku przez partie małej koalicji o odwołanie rządu.

Wcześniej prezydent wydał oświadczenie następującej treści:

„Rozpoczęto w trybie nagłym tak zwaną akcję lustracyjną. Teczki ze zbiorów MSW uruchomiono wybiórczo. Podobny charakter ma ich zawartość. Znajdujące się w nich materiały zostały w dużej mierze sfabrykowane. Już dzisiaj one funkcjonują. Materiały wymykają się spod kontroli. Sfingowane tworzą sfingowaną rzeczywistość. Można domniemywać, że część materiałów sfabrykowana została przez służby specjalne innych państw.

Zastosowana procedura jest działaniem pozaprawnym. Umożliwia polityczny szantaż. Całkowicie destabilizuje struktury państwa i partii politycznych. Kwestie etyczne związane z całą tą operacją, mającą już w swym założeniu charakter manipulacji, pozostawiam bez komentarza".

Debata na temat odwołania rządu obfitowała w liczne utarczki proceduralne i próby gry na zwłokę ze strony koalicji rządowej. Gdy tylko wicemarszałek Wójcik odczytał wniosek prezydenta, zapowiedział jego przybycie do Sejmu i przejście do tego punktu porządku dziennego, protest zgłosili: najpierw Stefan Niesiołowski (ZChN), a następnie Jarosław Kaczyński (PC). Powoływali się oni na to, że już rano Sejm ustalił porządek dzienny, przewidując, że sprawa odwołania rządu trafi pod obrady po głosowaniu nad budżetem. Rozpoczęciu tego punktu próbował przeszkodzić także poseł Alojzy Pietrzyk („S"), domagając się głosowania nad swym wnioskiem złożonym w trakcie obrad porannych, aby w Sejmie wystąpił minister Macierewicz i ujawnił publicznie listę współpracowników SB. Nie na wiele pomagały tłumaczenia wicemarszałka Wójcika, że jest to wniosek sprzeczny z obowiązującym prawem i mógłby zostać zrealizowany jedynie na drodze inicjatywy ustawodawczej. Debatę próbowano też odwlec, zgłaszając co pewien czas wnioski o przerwę. Poseł Sławomir Siwek (PC) zgłosił wniosek, aby głosowania w tej sprawie były tajne. Wszystkie te proceduralne przeszkody Sejm przezwyciężył w kolejnych głosowaniach, które wykazywały, że siła ugrupowań występujących przeciw rządowi jest około dwa razy większa.

Uzasadniając wniosek o odwołanie rządu poseł Piotr Nowina-Konopka powiedział, iż główna przyczyna leży w tym, że rząd ten nie jest zdolny do współpracy z parlamentem i prezydentem. Mimo dwumiesięcznych negocjacji nie wykazał gotowości do kompromisu. Cały swój wysiłek skupia właściwie na politycznym jątrzeniu i rozgrywkach. Poseł Adam Słomka (KPN) powiedział, że jego klub będzie za odwołaniem rządu nie tylko z przyczyn merytorycznych, ale także moralnych. W ostatnim okresie miało bowiem miejsce szantażowanie KPN podczas rozmów na temat ewentualnego wejścia tego ugrupowania do rządu. Polegało ono na oskarżaniu Leszka Moczulskiego o współpracę z SB na podstawie spreparowanych akt. Aleksander Kwaśniowski powiedział, że nie był to rząd nadziei, lecz beznadziei. Przedstawiciel PSL oświadczył, że jego klub opowiada się „za lepszą alternatywą". Broniąc rządu Stefan Niesiołowski (ZChN) i Jarosław Kaczyński (PC) podkreślali, że przyczyną wniosku o jego odwołanie nie jest jego polityka ani dokonania gospodarcze, lecz antykomunistyczna postawa i próba zdecydowanego odcięcia się od PRL-owskiej przeszłości. W podobnym duchu było przemówienie premiera Olszewskiego.

Jerzy Pilczyński

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
PONIEDZIAŁEK Rok III Nr 111 (593) Wyd. A-B 8 VI 1992 r. Cena 1000 zł

Sejm poparł kandydaturę prezydenta L. Wałęsy

Waldemar Pawlak nowym premierem RP

• Budżet przyjęty • Ustawa „antykorupcyjna" • Nowelizacja Karty nauczyciela i ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym

33 letni działacz ruchu ludowego, prezes PSL Waldemar Pawlak został w piątek wybrany przez Sejm trzecim w historii Polski, po Witosie i Mikołajczyku, premierem wywodzącym się z chłopskiej partii. Za jego kandydaturą, zgłoszoną przez prezydenta RP Lecha Wałęsę, głosowało 261 posłów, przeciwko 149, a 7 nie wyraziło opinii.

Tuż po wyborze premier powiedział, że „postara się nie zawieść tych, którzy udzielili mu zaufania, postara się rozwiać obawy tych, którzy wypowiedzieli krytyczne uwagi. Liczę na wspólną pracę dla Polski".

Rzecznik prezydenta A. Drzycimski powiedział dziennikarzom: „Mamy do czynienia z nowym zjawiskiem, zjawiskiem zmiany pokoleniowej, dla niektórych bolesnej, gdyż po trzech latach od wyborów 1989 r. mamy wybór nowego, młodego pokolenia wstępującego wówczas po raz pierwszy na drogę polityczną".

Za kandydaturą W. Pawlaka głosowały: Unia Demokratyczna (z wyjątkiem Forum Prawicy Demokratycznej), Sojusz Lewicy Demokratycznej, Konfederacja Polski Niepodległej, Polskie Stronnictwo Ludowe, Kongres Liberalno-Demokratyczny, Polski Program Gospodarczy i Stronnictwo Pracy. Pos. B. Geremek powiedział, że „przychodzi człowiek młody, który stwarza szanse na realizację programu demokratycznego reform".

(Dokończenie na str. 3)



CAF/PAP — J. Radkiewicz

(Dokończenie ze str. 1)

Pos. L. Moczulski przyznał, że obok rozbieżności między KPN i PSL, występuje daleko idąca zgodność poglądów dotycząca m.in. polityki antyrecesyjnej. Pos. J. Bielecki stwierdził, że państwu potrzebna jest stabilizacja i jasne określenie relacji między prezydentem, parlamentem i rządem.

Przeciwko kandydaturze W. Pawlaka głosowali posłowie Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, Porozumienia Centrum, Porozumienia Ludowego, NSZZ „Solidarność", Partii Chrześcijańskich Demokratów, Chrześcijańskiej Demokracji i Unii Polityki Realnej, a także Forum Prawicy Demokratycznej UD. Pos. M. Jurek powiedział, że kandydat nie przedstawił Sejmowi programu a jedynie iluzoryczną koncepcję. Zdaniem posła J. Kaczyńskiego — rysująca się koalicja rządowa nie jest ani jednoznaczna, ani wiarygodna. Pos. H. Bąk uznał, że akceptacja kandydatury Pawlaka oznaczałaby akceptację powrotu do władzy starych sił.

Po głosowaniu Waldemar Pawlak powiedział m.in., że „proponuję uchwalić budżet, aby umożliwić realizację zapisanych w nim wydatków. Dotyczy to głównie sfery budżetowej, wydatków socjalnych i inwestycyjnych. Po dokonaniu rozstrzygnięć o charakterze polityczno-społecznym i uzgodnieniu programu gospodarczego proponuję przystąpić niezwłocznie do nowelizacji tego budżetu, która wyjdzie naprzeciw oczekiwaniom społecznym, a także do konstrukcji budżetu na 1993 r."

Życiorys premiera W. Pawlaka

5 bm. Sejm powołał prezesa PSL i szefa klubu parlamentarnego tego stronnictwa, Waldemara Pawlaka na stanowisko premiera. W. Pawlak jest najmłodszym prezesem Rady Ministrów w historii Polski — ma niespełna 33 lata.

W. Pawlak urodził się 1959 r. w Modelu (woj. płockie). Jest absolwentem Wydziału Samochodów i Maszyn Rolniczych Politechniki Warszawskiej. W 1984 r. zaczął prowadzić 17-hektarowe gospodarstwo rolne we wsi Kamionka w woj. płockim.

Działalność w ruchu ludowym rozpoczął w 1985 r. Cztery lata później został członkiem ZMW. W czerwcu ub. r. został wybrany na prezesa PSL.

W poprzedniej kadencji był sekretarzem Sejmu i wiceprzewodniczącym Komisji Samorządu Terytorialnego.

Na IX Krajowym Zjeździe Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w kwietniu br. został prezesem Zarządu Głównego ZOSP.

Żonaty, troje dzieci. Interesuje się rolnictwem i gospodarką żywnościową, polityką gospodarczą, finansami, filozofią, informatyką i komputerami.

PAP

INDEKS 359416

gospodyni

PROGRAM TV - STR 8

NR 26 ● 28 CZERWCA 1992

CENA 3000 ZŁ

**„...a wstępującym
na tę ziemię powiedzieli,
że ten piasek, ta woda
i te drzewa są nam wspólne.
Witolda znają dzieci nasze,
a pod Słonemi Jeziorami
w Krymie, w Kipczaku wiedzą,
że my w waszym kraju
nie jesteśmy cudzoziemcy".**

(z listu osiadłych w Rzeczypospolitej Tatarów do króla Zygmunta I Starego, rok 1519)

TATARSKI SZLAK



Repr. J. Sadownik

Rozrzucone po polach zabudowania wsi zbliżają się, to oddalają od obsadzonej wysokimi topolami drogi. Nikną pod lasem. Na rozstajach polnych dróg wysoki, drewniany krzyż góruje nad pobieloną kapliczką. Blaszany drogowskaz tuż obok pokazuje drogę na cmentarz. Cmentarz muzułmański. Od trzech pokoleń nie pochowano na nim już nikogo.

– *Z Krymu dziś nad ranem wróciłem!* – Stefan Remesz przeciera spuchnięte od snu powieki. Patrzy z wyraźną nieprzyjaźnią. „Gość nie w porę, gorszy od Tatara" – mógłby się wykręcić językiem przysłów dawnych Polaków, ale inną drogę wybiera, aby ominąć wciąż obecne, zastarzałe urazy, przypominane codziennie w samo południe przez hejnał z mariackiej wieży.

– *Polak jestem i katolik od samego urodzenia!* – mówi nie znoszącym sprzeciwu tonem. – *Polakiem był mój ojciec* – dodaje, tak jakby najmniejsza wątpliwość przesuwała go w stronę wciąż obecnych w lękach polskiej wyobraźni szybkich jeźdźców na koniach od trzynastego wieku niosących spustoszenie i pożogę ziemiom polskim...

– *Oni* – wskazuje w stronę wysokich drzew mahometańskiego cmentarza. – *Oni odeszli...*

Zbudzony długim dobijaniem się do okna, Stefan Remesz wypadł na dwór, tak, jak spał. Wzuł tylko na bose stopy skórzane trepy. Na Krymie był w Jałcie. Z wnętrza krymskiego półwyspu wspomnienia zostały mu nijakie. Ostatnich Tatarów wysiedlono stąd w 1944 roku, za Stalina. Dotąd nie wrócili... Odpoczął nad mo-

rzem. Do Bakczysaraju, stolicy dawnego tatarskiego Krymu, nie zajrzał... Perekop – zamek na przesmyku łączącym Krym z lądem, pod którego murami zbierały się na zbrojne wyprawy tatarskie czambuły – nie pozostawił na nim większego wrażenia.

– *Siedemset czterdzieści kilometrów na dobę robiliśmy, jadąc do Polski, by w końcu na wiele godzin utknąć na granicy w Brześciu* – wspomina, nie tłumacząc, dlaczego tak pędzili.

W pośpiechu, w ładzie wyposażonej we włoski silnik, siedmiokrotnie przewyższyli dzienne tempo posuwania się, zmieniającej konie w biegu, najszybszej w XV–XVIII wieku armii świata. Zaczęli drogę z tego samego miejsca – u nasady półwyspu. Jechali tą samą sprawdzoną wielekroć przez czambuły, trasą. Przemierzyli wiodący z Krymu do wnętrza Rzeczypospolitej tzw. Czarny Tatarski Szlak.

– *W 1464 r. tatarscy przodkowie mojej matki osiedli w państwie króla Kazimierza Jagiellończyka* – przypomina strzęp rodzinnej tradycji Stefan Remesz – *Nie wiem, czy byli tu pierwsi.*

W orszaku ślubnym Władysława Jagiełły jechali zamieszkali na Litwie Tatarzy. Towarzyszyli mu w bitwie pod Grunwaldem, a jego młodszego syna wspierali w wojnie trzynastoletniej, o Pomorze z Krzyżakami. „Dla mieszkańców przeludnionego i ubogiego Chanatu Krymskiego Polska z Litwą wydawały się krajem bogatym, pełnym żyznych gleb, stad bydła, obfitych zbiorów zbóż" – pisał Leszek Podhorodecki w książce o Chanacie Krymskim – „dlatego niejeden Tatar chętnie osiedlał się w państwach Jagiellońskich". Emigranci, uchodźcy z rozpadających się stepowych państw, całe rody przegrane w walce o władzę w ordzie, już w XIV wieku zaczęły osiadać na ziemiach książąt litewskich.

– „...gdy którykolwiek car albo kniaziowie i ułani o przygodzie swej przyjeżdżali do naszej ziemi – dyktował w liście do krymskiego chana niepiśmienny król Kazimierz Jagiellończyk w 1486 r. – to zawsze spoczynek w niej znajdowali, a przodkowie nasi i my chleba, i soli, i żołdu naszego nie odmawialiśmy im...".

„Ani Bóg, ani Prorok nie każą Wam rabować, a nam być niewdzięcznymi – odpowiadali w 1506 r. namawiani przez Ordę Krymską do wspólnej napaści na Polskę i Litwę, osiedli w niej Tatarzy. „Pokonując was – pisali do swoich koczowniczych ziomków – zabijamy łupieżców, a nie braci naszych".

Pod koniec szesnastego wieku zaczęła zanikać wśród Tatarów żyjących w Rzeczypospolitej znajomość własnego języka. Kancelaria królewska w całym ogromnym państwie obojga narodów pod koniec stulecia nie mogła znaleźć tłumaczy z języka tatarskiego. W archiwach polskich do dziś zachowały się – jak podaje Leszek Podhorodecki – rozpieczętowane, ale nie przetłumaczone listy tatarskich władców Krymu do Zygmunta Augusta, Henryka Walezego i Stefana Batorego.

Tatarzy, z racji służby wojskowej w szlacheckim społeczeństwie Rzeczypospolitej traktowani jak szlachta, szybko dostosowywali się do otoczenia. „U każdego z nich jest jedna tylko żona, nawet nikt z zamożniejszych nie trzyma ich więcej" – czytamy w wydanym na początku drugiej połowy szesnastego stulecia „Traktacie o Tatarach polskich". Za awans w feudalnym społeczeństwie tatarscy emigranci płacili rezygnacją ze swoich zwyczajów. Otwierało to przed nimi drogę pięcia się w górę w wielowyznaniowym, tolerancyjnym jeszcze społeczeństwie – przez małżeństwa. – „A że trudno znaleźć tam kobiety naszej wiary, kojarzą się zatem z niewiernymi, zwłaszcza że nasz zakon (prawo, religia) bynajmniej się temu nie sprzeciwia". („Traktat o Tatarach polskich").

Rodowa, plemienna organizacja, relikt koczowniczego życia zamieszkałych w Rzeczypospolitej Tatarów rozpadła się ostatecznie w pierwszej ćwierci siedemnastego wieku. Ostatecznie zrównali się w prawach z okoliczną szlachtą za Jana III Sobieskiego.

Stefan Remesz nie wie, że na Podlasiu osadził Tatarów król Jan III Sobieski, po słynnym, sprowokowanym przez Sejm buncie chorągwi tatarskich. Za rabunki, których dopuszczało się całe nie opłacane wojsko, w 1667 konstytucja sejmowa pozbawiła Tatarów wypłaty zaległego żołdu. Gdy część zbuntowanych przeszła na stronę Turków, rozwiązano przejściowo wszystkie chorągwie tatarskie w wojsku polskim. Najwierniejszych z wiernych król Jan obdzielił ziemią na Podlasiu, wynagradzając im stratę zajętych przez Turków siedzib.

– *Na północy, za Białymstokiem, gdzie do dziś jeszcze stoją meczety, ziemię dostali zwykli ordyńcy* – przekonuje Stefan Remesz, przywodząc pamięć dawnych podziałów społecznych wśród Tatarów, które być może wpłynęły na królewskie nadania. – *Na południu, bliżej Białej Podlaskiej, osiadła sama tatarska szarża. Na cmentarzu muzułmańskim w Studziance nie ma wojskowego niżej stopnia kapitana.*

Źródła historyczne podają, że w 1679 r. Studziankę otrzymał tatarski rotmistrz Romanowski z „oficjerami". Wkrótce stała się Mekką podlaskich Tatarów. W XIX i jeszcze na początku XX wieku mieszkali tu ostatni podlascy Tatarzy, znający język arabski, czytający Koran w oryginale.

Pierwsza fala emigracji Tatarów polskich do Turcji nastąpiła po wojnach napoleońskich i upadku Księstwa Warszawskiego, ale Stefan Remesz twierdzi, że wychodźstwo nasiliło się później. Na początku dwudziestego wieku już tylko kilka rodzin tatarskich zostało w okolicy. Wykruszała się tatarska szarża.

– *W 1915 r., w czasie pierwszej wojny światowej, wycofujący się Kozacy spalili meczet, puścili z dymem całą wieś, tylko nasza chałupa ocalała, bo w środku zauważyli ikonę* – mówi Stefan Remesz. – *Ludzi wypędzili w głąb kraju. Moja rodzina spędziła lata wygnania w Gorodni pod Kijowem. Po powrocie meczetu nie odbudowano. Po starej chałupie, którą sam rozebrałem do fundamentów, pozostała tylko przysypana ziemią piwnica, nowy dom postawiłem na siedlisku inaczej. W całej wsi pozostały jeszcze tylko dwie rodziny wywodzące się od Tatarów. Nikt nie zna języka.*

– *Pamiętam jeszcze ojca matki, Romualda Bajrulewicza, znanego w okolicy lekarza, jego brat Maciej był ostatnim muftą w Studziance. Zmarł w 1923 roku. Moja matka Anna, wychodząc za mąż, przeszła z islamu na katolicyzm* – mówi Stefan Remesz – *Była nauczycielką w szkole w Studziance. Od czasu do czasu, dla przypomnienia starej tradycji, robiła dla nas kumys: do dwóch – trzech litrów świeżo udojonego kobylego mleka dodawała dwa-trzy deka drożdży. Dzbanek obwiązywała szczelnie płótnem, odwracała do góry dnem i odstawiała na dwie doby. Osad, martwe drożdże tworzyły gruby kożuch na płótnie, które się wyrzucało wraz z nim. To, co zostawało w dzbanku (kumys), było nieszczególne* – krzywi się na samo wspomnienie...

– *Nie, tatarskich potraw nie ma w naszej kuchni* – mówi Leszek Remesz, syn Stefana. – *Nie dałbym rady chyba jeść końskiego mięsa...*

Obaj jednak z uporem wyznawców Proroka sprzeciwiają się zrobieniu zdjęcia, choć nikt w Studziance w Mahometa nie wierzy.

– *Syna na studiach utrzymać nie dałem rady, nie stać mnie było nawet, żeby zapłacić za akademik. Ściągnąłem go z II roku SGGW* – mówi Stefan Remesz. – *Przed miesiącem sprzedałem wszystkie (prócz jednej) krowy. Założyliśmy firmę „Eksport-import". Wzięliśmy się za handel. Jeździmy za granicę. Proszę spojrzeć, do czego to doszło?*

Ostatni potomkowie Tatarów w Studziance wrócili na stary, krymski szlak do półkoczowniczego życia.

TADEUSZ KRASSOWSKI

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA W ŁOMAŻACH.



DZIEŃ 29 CZERWCA, TO DZIEŃ ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA - PATRONÓW KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO, PARAFIAN I CAŁEJ PARAFII RZYMSKO - KATOLICKIEJ W ŁOMAŻACH. W DNIU TYM, NA ODPUSTOWE ŚWIĘTO W ŁOMAŻACH, ZBIERAJĄ SIĘ NIE TYLKO WIERNI Z TEJ PARAFII, ALE TAKŻE ICH KREWNI, ZNAJOMI I INNE OSOBY Z PARAFII SĄSIEDNICH I Z DALSZYCH STRON. W DNIU 29 CZERWCA 1992 ROKU, OPRÓCZ UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWYCH, 50-LECIE KAPŁAŃSTWA OBCHODZIŁ ŁOMAŻSKI RODAK, ZAKONNIK OJCIEC MICHAŁ MICZKO.

UROCZYSTĄ MSZĘ ŚWIĘTĄ, JUBILEUSZOWĄ I Z OKAZJI ODPUSTOWEGO ŚWIĘTA O GODZINIE 12.00 CELEBROWAŁ W TYM DNIU WYMIENIONY OJCIEC MICHAŁ MICZKO W ASYŚCIE KSIĘDZA KANONIKA JANA SOBECHOWICZA - ŁOMAŻSKIEGO RODAKA, DZIEKANA I PROBOSZCZA PARAFII W SOKOŁOWIE PODLASKIM I KSIĘDZA KANONIKA PIOTRA BURCZANIUKA - PROBOSZCZA PARAFII RZYMSKO - KATOLICKIEJ W ROSSOSZU. HOMILIĘ WYGŁOSIŁ CZŁONEK ZAKONU MARYI NIEPOKALANEJ Z ŁAWY OBLAT PIOTR SADOWNIK.

OJCIEC MICHAŁ MICZKO URODZIŁ SIĘ W ŁOMAŻACH DNIA 29 WRZEŚNIA 1915 ROKU W RODZINIE ROLNICZEJ. PRZED DRUGĄ WOJNĄ ŚWIATOWĄ UCZĘSZCZAŁ DO ZAKONNEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO W LUBLIŃCU, A NASTĘPNIE DO SEMINARIUM DUCHOWNEGO W MARKOWICACH NA ŚLĄSKU. WE WRZEŚNIU 1939 ROKU UCHODZĄC PRZED NIEMIECKIM AGRESOREM DOSTAŁ SIĘ DO NIEMIECKIEJ NIEWOLI. UCIEKŁ Z NIEJ W GRUDNIU 1939 ROKU I W WIGILIĘ BOŻEGO NARODZENIA TEGOŻ ROKU PRZYBYŁ DO ŁOMAŻ. WKRÓTCE WYJECHAŁ DO KODNIA, GDZIE PRZEBYWAŁ W TAMTEJSZYM DOMU ZAKONNYM OBLATÓW POŚWIĘCONYM MARYI NIEPOKALANEJ I TAM W WARUNKACH KONSPIRACYJNYCH KONTYNUOWAŁ DALSZĄ NAUKĘ. ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE OTRZYMAŁ W SIEDLCACH DNIA 2 LUTEGO 1942 ROKU. W LATACH 1944-1945 BYŁ W WOJSKU POLSKIM. SŁUŻBĘ BOŻĄ WYKONYWAŁ NA RÓŻNYCH STANOWISKACH I W RÓŻNYCH MIASTACH. PEŁNIŁ JĄ W POZNANIU, ŚWIĘTYM KRZYŻU I KODNIU, GDZIE BYŁ PRZEŁOŻONYM DOMU ZAKONNEGO OBLATÓW MARYI NIEPOKALANEJ. OSTATNIO PRZEZ OKOŁO 10 LAT SŁUŻYŁ SWOJEMU ZAKONOWI I WIERNYM W DOMU ZAKONNYM OBLATÓW W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM. OBECNIE NA EMERYTURZE.

CZŁONKIEM ZAKONU OBLATÓW MARYI NIEPOKALANEJ BYŁ TAKŻE JEGO BRAT PIOTR MICZKO. URODZIŁ SIĘ W ŁOMAŻACH DNIA 14 KWIETNIA 1909 ROKU. NAUKI ZAKONNE POBIERAŁ W RZYMIE, GDZIE OTRZYMAŁ ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE W 1935 ROKU. DO POLSKI WRÓCIŁ W ROKU 1936, A W LIPCU 1939 ROKU WYJECHAŁ DO FRANCJI, GDZIE ZASTAŁA GO WOJNA. W CZASIE WOJNY KRÓTKIE WIADOMOŚCI O NIM DO BRATA W ŁOMAŻACH PRZYCHODZIŁY ZE SZWECJI I HISZPANII. PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ BYŁ W WIELKIEJ BRYTANII. PRZEZ WIELE

LAT PEŁNIŁ SŁUŻBĘ BOŻĄ W KANADZIE. ZMARŁ W KANADZIE DNIA 18 KWIETNIA 1968 ROKU I TAM ZOSTAŁ POCHOWANY. OBAJ POCHODZILI Z RODZINY ROLNICZEJ. ŻYJE JESZCZE ICH BRAT STANISŁAW MICZKO ZAMIESZKAŁY W ŁOMAŻACH PRZY ULICY PODRZECZNEJ.

NA JUBILEUSZOWĄ UROCZYSTOŚĆ OJCA MICHAŁA MICZKO PRZYBYŁO WIELU DUCHOWNYCH ŚWIECKICH I ZAKONNYCH, A MIANOWICIE:

1. PIOTR SADOWNIK, CZŁONEK ZAKONU OBLATÓW MARYI NIEPOKALANEJ, ŁOMASKI RODAK, PRZEŁOŻONY DOMU ZAKONNEGO I PROBOSZCZ PARAFII W ŁAWIE.
2. OJCIEC KAROL LIPIŃSKI - PRZEŁOŻONY DOMU ZAKONNEGO OBLATÓW W KODNIU.
3. KSIĄDZ KANONIK ANTONI LASZUK - DZIEKAN DEKANATU BIALSKIEGO I PROBOSZCZ PARAFII W BIAŁEJ PODLASKIEJ.
4. KSIĄDZ KANONIK JAN SOBECHOWICZ, ŁOMASKI RODAK.
5. -"- -"- PIOTR BURCZANIUK.
6. -"- JAN PILIPIUK, POCHODZĄCY Z KOSZOŁ, KAPELAN W SZPITALU WOJEWÓDZKIM W BIAŁEJ PODLASKIEJ.
7. KSIĘŻA PROBOSZCZOWIE: BRONISŁAW CHARYTON Z KOŚCIENIEWICZ, WACŁAW SEMENIUK Z ORTELA KSIĄŻĘCEGO, WIESŁAW PIŃCZUK Z ORTELA KRÓLEWSKIEGO, ZDZISŁAW JOWIK Z DORUDOWA, STANISŁAW PACEK Z KORCZÓWKI, MAREK ANTONOWICZ Z KOLEMBRODÓW, LUCJAN CHOJNIAK Z POLUBICZ, EUGENIUSZ ROLA Z HUSZCZY ORAZ
8. KSIĘŻA WIKARIUSZE: JANUSZ NETCZUK Z PARAFII W HUSZCZY I WITOLD SEMENIUK Z PARAFII W ŁOMAŻACH.

BYŁO TAKŻE DWÓCH UCZĄCYCH SIĘ KLERYKÓW Z NASZEJ GMINY, A MIANOWICIE: SŁAWOMIR MIKICIUK Z PARAFII ŁOMAŻY I KRZYSZTOF BUCZYŃSKI Z PARAFII W HUSZCZY.

UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWO-JUBILEUSZOWĄ ZORGANIZOWAŁ PROBOSZCZ PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ W ŁOMAŻACH KSIĄDZ ANTONI BUBEŁA. OBCHODY UŚWIETNIŁA STRAŻACKA ORKIESTRA DĘTA Z ŁOMAŻ.

W DOTYCHCZASOWEJ HISTORII ŁOMASKIEJ PARAFII BYŁO Z TEJ PARAFII 9 DUCHOWNYCH. SĄ TO:

1. KSIĄDZ KANONIK FELIKS KOWALEWSKI Z ŁOMAŻ. OBECNIE NA EMERYTURZE W MORDACH KOŁO SIEDLEC.
2. OJCIEC MICHAŁ MICZKO Z ŁOMAŻ. CZŁONEK ZAKONU OBLATÓW M.N. OBECNIE EMERYT W GORZOWIE WIELKOPOLSK
3. OJCIEC WACŁAW HRYNIEWICZ, OBLAT MARYI NIEPOKALANEJ, PROFESOR KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO, POCHODZI Z ŁOMAŻ.
4. KSIĄDZ FELIKS ŁOJEWSKI Z ŁOMAŻ. OSTATNIO PROBOSZCZ PARAFII W BRITT W KANADZIE.
5. OJCIEC PIOTR SADOWNIK Z ŁOMAŻ.
6. KSIĄDZ KANONIK JAN SOBECHOWICZ Z ŁOMAŻ.
7. KSIĄDZ JAN ARSENIUK ZE STUDZIANKI, PROBOSZCZ PARAFII ŁAZÓWEK.
8. OJCIEC JÓZEF CYDEJKO ZE STUDZIANKI, CZŁONEK ZAKONU ŚW. FRANCISZKA. OBECNIE NA MISJACH W PERU.
9. OJCIEC PIOTR MICZKO Z ŁOMAŻ

*



dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
PONIEDZIAŁEK Rok III Nr 135 (577) Wyd. A-B 13 VII 1992 r. Cena 1000 zł

Sejmowe „tak" dla premier H. Suchockiej i jej gabinetu

Polska ma nowy rząd. W sobotę Sejm powołał 24-osobową Radę Ministrów. Za uchwałą w tej sprawie głosowało 226 posłów, przeciwko było 124, a 28 wstrzymało się od głosu.

Wcześniej w piątek 233 posłów głosowało za powołaniem H. Suchockiej na stanowisko prezesa Rady Ministrów. Przeciwko głosowało 61, a 113 wstrzymało się od głosu. Bezwzględna większość, niezbędna w takiej sytuacji, wynosiła 204 głosy.

Oto skład rządu: **Henryk Goryszewski** — wiceprezes Rady Ministrów, **Paweł Łączkowski** — wiceprezes Rady Ministrów, **Andrzej Arendarski** — minister współpracy gospodarczej z zagranicą, **Jan Krzysztof Bielecki** — minister — członek Rady Ministrów, **Andrzej Bratkowski** — minister gospodarki przestrzennej i budownictwa, **Zbigniew Dyka** — minister sprawiedliwości,

(Dokończenie na str. 2)



Premier Hanna Suchocka w rozmowie z dziennikarzami.
PAP/CAF — T. Walczak

Sejmowe „tak" dla H. Suchockiej

(Dokończenie ze str.1)

Zbigniew Eysmont — minister-członek Rady Ministrów, **Zdobysław Flisowski** — minister edukacji narodowej, **Zbigniew Hortmanowicz** — minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa, **Gabriel Janowski** — minister rolnictwa, **Zbigniew Jaworski** — minister transportu i gospodarki morskiej, **Jerzy Kamiński** — minister-członek Rady Ministrów, **Krzysztof Kilian** — minister łączności, **Jerzy Kropiwnicki** — minister — kierownik Centralnego Urzędu Planowania, **Jacek Kuroń** — minister pracy i polityki socjalnej, **Janusz Lewandowski** — minister przekształceń własnościowych, **Andrzej Milczanowski** — minister spraw wewnętrznych, **Wacław Niewiarowski** — minister przemysłu i handlu, **Janusz Onyszkiewicz** — minister obrony narodowej, **Jerzy Osiatyński** — minister finansów, **Jan Maria Rokita** — minister — szef Urzędu Rady Ministrów, **Krzysztof Skubiszewski** — minister spraw zagranicznych, **Andrzej Wojtyła** — minister zdrowia i opieki społecznej, **Witold Kieżewski** — przewodniczący Komitetu Badań Naukowych.

W exposé wygłoszonym w piątek, po powołaniu na premiera H. Suchocka powiedziała m.in.: — Trzy ostatnie lata dowiodły, że naród polski sprostał wyzwaniom niepodległości, trzy ostatnie rządy dowiodły, że naród rządzi się suwerennie. Gwarancje praw i swobód jednostki są potwierdzone przez państwo.

„Państwo musi kierować się zasadą dobra wspólnego" — powiedziała premier zaznaczając, że państwo należy do całego narodu, a nie do jednej grupy politycznej. „Mój rząd będzie się stanowczo przeciwstawiać podejmowaniu walki politycznej w formach, które mogą naruszyć autorytet instytucji państwowych.

Mój rząd będzie się starał, aby cała Polska była silą jego współnot lokalnych" — podkreśliła, zapowiadając drugi etap reformy samorządu terytorialnego.

Premier H. Suchocka przedstawiła Sejmowi główne założenia działań rządu. Poinformowała, że w ciągu 3 miesięcy przedstawi Sejmowi szczegółowy program reform społecznych i gospodarczych wraz z terminami ich wprowadzenia. Zapowiedziała reformy administracji publicznej, edukacji, służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych.

Popierając wniosek o powołanie H. Suchockiej na stanowisko premiera w imieniu KPUD, pos. T. Mazowiecki podziękował na wstępie W. Pawlakowi za „wielką godność, z jaką wypełniał swoje funkcje" i wyraził nadzieję, że będzie trwało zbliżanie UD z PSL we wspólnej odpowiedzialności za kraj. Mazowiecki chwalił rzeczowość i kompetencje kandydatki, ale za najważniejszą zaletę tego wyboru uznał fakt, że Suchocka stała się „nie kontrowersyjną i nie kwestionowaną" kandydatką w rozmowach 7 ugrupowań. W opinii Mazowieckiego sprawą ważniejszą od powołania premiera i rządu jest przezwyciężenie kryzysu państwowego w Polsce. Chodzi o to, by ludzie nie postrzegali sceny politycznej „jako miejsca, w którym następuje wzajemne wyniszczenie", o dobrą współpracę rządu i prezydenta, o ożywienie gospodarki i możliwości rozwiązania trudnych problemów społecznych.

Przeciwko wyborowi H. Suchockiej głosowały w piątek kluby: Ruch dla Rzeczypospolitej oraz UPR, a także część posłów SLD i PSL. Od głosu wstrzymały się: KPN, PC oraz część SLD, PSL i Chrześcijańskiej Demokracji.

H. Suchocka przez kilka minut odbierała na sali gratulacje od przedstawicieli klubów parlamentarnych. Wśród gratulujących był jej poprzednik na stanowisku premiera W. Pawlak.

W debacie nad exposé pani premier wygłoszonym w piątek, za programem prac rządu i jego składem opowiedziały się kluby parlamentarne: UD, ZChN, KLD, NSZZ „Solidarność", PPG, SLCh, PChD, ChD i Mniejszości Niemieckiej. Negatywnie wypowiedzieli się przedstawiciele klubów: PSL, SLD, Ruch dla Rzeczypospolitej, Stronnictwo Pracy i UPR. Nie zajęły zdecydowanego stanowiska KPN i PC.

W sobotę przed głosowaniem nad powołaniem rządu, które odbyło się o 21.00, po zakończeniu blisko 6-godzinnej debaty, premier Hanna Suchocka powiedziała, że „jest gotowa do kompromisów i do twardych decyzji, tam gdzie kompromisów nie ma". Zapowiedziała, że będzie na bieżąco oceniać pracę swoich ministrów i zastrzegła sobie prawo składania wniosków o odwołanie poszczególnych członków gabinetu.

W czasie głosowania przeciwko uchwale powołującej rząd głosowali posłowie KPN, podobnie jak część posłów SLD. Inna część posłów lewicy wstrzymała się od głosu tak jak część posłów z Porozumienia Centrum.

Przed głosowaniem postanowiono nie rozpatrywać projektu rezolucji zgłoszonego przez posłów KPN, by nie powoływać ministra przekształceń własnościowych do czasu zapoznania się przez Sejm z wynikami kontroli NIK w tym resorcie. Na wniosek Prezydium Sejmu NIK badała prawidłowość realizacji przez to ministerstwo procesu prywatyzacji oraz prawdziwość publicznych zarzutów o nieprawidłowości w działaniu resortu. Kontrola została ukończona pod koniec czerwca, a końcowy raport nie został przekazany Sejmowi. W głosowaniu posłowie zdecydowali jednak, że w sobotę nie będą zajmować się tą sprawą.

* * *

Premier H. Suchocka w pierwszej po powołaniu przez Sejm jej gabinetu wypowiedzi dla dziennikarzy, zapowiedziała, że koalicja rządowa jest otwarta. „Mówiłam już kilkakrotnie — koalicja jest otwarta" — powiedziała pani premier.

Przed zbyt wielkim optymizmem ostrzegła w niedzielę w czasie konferencji prasowej w Warszawie premier H. Suchocka. Stwierdziła, że wydarzenia towarzyszące powstawaniu rządu pozwalają z nadzieją spojrzeć w przyszłość, lecz „trzeba mieć świadomość, że nic nie staje się z dnia na dzień".

W piątek w rozmowie z dziennikarzem „Wiadomości" H. Suchocka powiedziała, że jej rząd „musi być rządem współpracy z parlamentem i z prezydentem".

H. Suchocka w rozmowie z dziennikarzem „Życia Warszawy" publikowanej w sobotnio-niedzielnym (11—12 bm.) wydaniu dziennika powiedziała, że zgłoszenie jej kandydatury na urząd premiera było dla niej kompletnym zaskoczeniem i bardzo nie miała ita to ochoty, jednak: „Mogłam przyjąć propozycję, albo wziąć odpowiedzialność za ryzyko przedłużenia kryzysu. Praktycznie nie miałam wyboru. Nie chciałam być uważana za niepoważną babę".

* * *

Sejm odwołał w piątek W. Pawlaka ze stanowiska premiera. Za jego odwołaniem głosowało 286 posłów, 11 było przeciw, a 107 wstrzymało się od głosu. Wstrzymali się wszyscy posłowie PSL i zdecydowana większość posłów z SLD, a także kilku posłów z UD, m.in. H. Suchocka i J. Kuroń. Przeciw odwołaniu było tylko kilku posłów z SLD.

W. Pawlak został powołany na premiera 4 czerwca, a więc sprawował ten urząd od ponad 30 dni. „Nie traktowałem mojej pracy — powiedział w wystąpieniu sejmowym przed jego odwołaniem — jako przygotowania warunków do powstania innego rządu. Chciałem tworzyć rząd koalicyjny, dobrze poprzez pracę służący państwu i społeczeństwu. Okoliczności uniemożliwiły mi realizację tego zamierzenia".

W. Pawlak wyraził przekonanie, że podjęte w tym okresie decyzje były korzystne dla kraju. Stwierdził, że „zdobyte doświadczenia przydadzą się nie tylko mnie, PSL, ale i całej Polsce".

Przed wystąpieniem W. Pawlaka marszałek Sejmu W. Chrzanowski odczytał wniosek prezydenta, w którym L. Wałęsa „podporządkowując się ustaleniom demokracji" zwraca się o odwołanie W. Pawlaka ze stanowiska premiera. Przedstawił też pismo W. Pawlaka z prośbą o przyjęcie rezygnacji z tego stanowiska.

Sejm przyjął wystąpienie W. Pawlaka oklaskami, posłowie PSL wstali z miejsc.

(PAP, w.z.)

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
ŚRODA Rok III Nr 137(579) Wyd. A-B 15 VII 1992 r. Cena 1000 zł

Hanna Suchocka-prezes Rady Ministrów



Hanna Suchocka, wybrana 10 bm. na stanowisko prezesa Rady Ministrów, to — doktor nauk prawnych, wiceprzewodnicząca sejmowej Komisji Prac Ustawodawczych, wiceprzewodnicząca Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, w którym przewodniczy polskiej delegacji.

Urodziła się 3 kwietnia 1946 r. w Pleszewie (woj. kaliskie). Studia prawnicze na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu ukończyła w 1968 r. Została zatrudniona na Wydziale Prawa UAM, ale po roku nie przedłużono jej kontraktu z powodu odmowy wstąpienia do PZPR. Wróciła do pracy na UAM w 1972 r., a w 1975 r. obroniła pracę doktorską z zakresu prawa konstytucyjnego. Ukończyła kurs prawa amerykańskiego zorganizowany w Leyden przez Columbia University, odbyła staż naukowy w Instytucie Prawa Publicznego w Heidelbergu. W 1982 r. nawiązała współpracę z KUL jako wykładowca. Obecnie zatrudniona w Instytucie Nauk Prawnych PAN — oddział w Poznaniu — w Centrum Praw Człowieka. Jest autorką wielu rozpraw i artykułów naukowych poświęconych przede wszystkim problematyce praworządności, systemowi organizacji państwa i kwestiom związanych z prawami człowieka.

Była członkiem Stronnictwa Demokratycznego od 1969 r. W 1980 r. została posłanką. W Komisji Prac Ustawodawczych głosowała przeciw zatwierdzeniu dekretu o stanie wojennym, a na posiedzeniu plenarnym Sejmu — przeciw ustawie delegalizującej NSZZ „Solidarność" oraz ustawom karnym. W konsekwencji została przez Sąd Partyjny SD zawieszona w prawach członka SD, a w 1984 r. wystąpiła ze stronnictwa.

Od 1980 r. członek i ekspert „Solidarności". Wybrana do Sejmu z listy Komitetu Obywatelskiego w wyborach 4 czerwca 1989 r. i ponownie w wyborach z 27 października 1991 r. — z listy Unii Demokratycznej. W tym samym roku została członkiem UD.



Nasz wgląd w rząd

Członkowie rządu premier Hanny Suchockiej w „rodzinnym" ujęciu. Życiorysy ministrów zamieszczamy na str. 7, 8 i 9.

Ministrowie w gabinecie premier Hanny Suchockiej

Henryk Goryszewski

wiceprezes Rady Ministrów ds. gospodarczych



Henryk Goryszewski urodził się w 1941 r. w Drążewie w powiecie ciechanowskim. Z wykształcenia doktor nauk prawnych. W 1963 r. ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim, a w 1986 r. doktoryzował się na tejże uczelni.

W 1963 r. podjął pracę w przedsiębiorstwie PKP, kolejno w oddziale ruchowo-handlowym w Warszawie, w warszawskiej DOKP, od 1967 r. w biurze taryf PKP, a od 1972 r. w ówczesnym Ministerstwie Komunikacji w Centralnym Zarządzie Handlowo-Przewozowym.

W latach 1978-89 zatrudniony w Ośrodku Badawczym Ekonomiki Transportu, gdzie był kierownikiem samodzielnej Pracowni Prawa Przewozowego i Taryf. Od 1990 r. do 1991 r. — dyrektor Departamentu Prawnego w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej. Od 1 lutego br. jest na urlopie bezpłatnym na czas wykonywania mandatu poselskiego. Przewodniczy sejmowej Komisji Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów.

Równolegle do pracy zawodowej — wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim. Przez wiele lat wchodził także w skład jednego z zespołów orzekających w Głównej Komisji Arbitrażowej. Autor wielu prac i publikacji z dziedziny prawa.

W okresie pracy w Ośrodku Badawczym Ekonomiki Transportu pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Zakładowej „Solidarności". Był przewodniczącym i wiceprzewodniczącym organizacji Totus Tuus nadzorującej porządek podczas wizyt papieża Jana Pawła II w Polsce.

Członek — założyciel Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, powstałego w październiku 1989 r., w którym pełni funkcję wiceprezesa.

Żonaty, ma dwoje dzieci.

Paweł Julian Łączkowski

wiceprezes Rady Ministrów ds. politycznych



Paweł Julian Łączkowski urodził się w 1942 r. w Kielcach. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, doktorat uzyskał w Katedrze Socjologii UAM. Sekretarz naukowy Poznańskiej Sekcji Komitetu Badań Rejonów Uprzemysłowionych PAN w 1973-1984. Członek KBRU PAN 1981-1984.

Jest autorem wielu publikacji poświęconych społecznościom lokalnym. W latach 1980-87 był kierownikiem Pracowni Badań Rejonów Uprzemysłowionych UAM, w 1981 r. został wicedyrektorem Instytutu Socjologii UAM i członkiem Senatu uniwersytetu.

Od 1987 do 1989 r. — prucownik Poznańskiego Oddziału Centralnego Ośrodka Oświaty i Postępu w Rolnictwie, kierownik badań społecznych COOiPwR.

Członek NSZZ „Solidarność" od 1980 r.

Od października 1989 do października 1991 r. wiceprzewodniczący OKP. Współzałożyciel i przewodniczący Partii Chrześcijańskich Demokratów. Poseł na Sejm X i obecnej kadencji. Wiceprzewodniczący sejmowej Komisji ds. Łączności z Polakami za Granicą.

Żonaty, czworo dzieci.

Andrzej Arendarski

minister współpracy gospodarczej z zagranicą



Andrzej Arendarski urodził się w 1949 r. w Warszawie w rodzinie inteligenckiej. W 1972 r. ukończył studia na Wydziale Geologii Uniwersytetu Warszawskiego, a w latach 1973-1977 odbył studia doktoranckie w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, uzyskując stopień doktora nauk humanistycznych.

Pracę zawodową rozpoczął jako nauczyciel w Liceum im. E. Dembowskiego w Warszawie. Od 1977 do 1989 r. był starszym asystentem, a później adiunktem w Instytucie Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN. Autor i współautor kilku monografii naukowych oraz kilkudziesięciu innych opracowań. Przez kilka lat uczestniczył w pracach Rady Naukowej Instytutu, Komisji Wydawniczej, jednocześnie pracując jako redaktor i sekretarz redakcji „Studiów i Materiałów z Dziejów Nauki Polskiej".

W latach 1973-1980 członek Związku Nauczycielstwa Polskiego. Współzałożyciel NSZZ „S" w Instytucie Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN oraz przewodniczący Komisji Zakładowej w 1980 r. Działalność związkową kontynuował po wprowadzeniu stanu wojennego: był m.in. założycielem i dyrektorem Niezależnej Agencji Informacyjnej, redaktorem naczelnym „Zeszytów Edukacji Narodowej".

Od 1988 r. podjął działalność w niezależnych strukturach gospodarczych: Towarzystwie Gospodarczym w Warszawie oraz Akcji Gospodarczej. Współzałożyciel Towarzystwa Rolniczo-Przemysłowego w Koninie, od lutego 1990 prezes Krajowej Izby Gospodarczej. Członek Kongresu Liberalno-Demokratycznego.

Żonaty, ma dwóch synów i córkę.

Jan Krzysztof Bielecki

minister — członek Rady Ministrów ds. kontaktów z EWG



Jan Krzysztof Bielecki urodził się w 1951 r. w Bydgoszczy, ukończył studia w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie. Był słuchaczem podyplomowego Studium Ekonomicznego na uniwersytecie w Oslo. Ukończył też studia doktoranckie, choć pracy doktorskiej nie obronił.

Pracował jako asystent w Instytucie Ekonomii Transportu Lądowego UG, następnie kierował Pracownią Badań i Analiz w Ośrodku Doskonalenia Kadr Kierowniczych Ministerstwa Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego w Gdańsku.

Od sierpnia 1980 r. współpracownik, potem pracownik „Solidarności".

Uniknął internowania w grudniu 1981 r., od pierwszych dni stanu wojennego uczestniczył w strajku w Stoczni Gdańskiej. Działał w podziemiu.

Zwolniony z pracy, przez kilka miesięcy bezrobotny, był kolejno cyklinierzem, prowadził warsztat rzemieślniczy, zajmował się przewozem drewna.

W 1985 r. założył Spółdzielnię Konsultingową „Doradca", która — obok kontaktów z międzynarodowymi instytucjami finansowymi — prowadziła szkolenie dla działaczy „S".

Trzy lata później był współzałożycielem Kongresu Liberałów, następnie we władzach KLD.

Od kwietnia 1990 r. członek Rady Dyrektorów w Polsko-Amerykańskim Funduszu Przedsiębiorczości. Społecznie zajmuje się pomocą dzieciom niepełnosprawnym (m.in. w Fundacji „Sprawni inaczej").

Poseł na Sejm poprzedniej i obecnej kadencji. Przez 11 miesięcy (1990-91) premier.

Żonaty, dwoje dzieci.

Andrzej Wojciech Bratkowski

minister gospodarki przestrzennej i budownictwa



Andrzej Wojciech Bratkowski urodził się w 1936 r. w Warszawie. Jest inżynierem budowlanym oraz doktorem nauk technicznych w zakresie organizacji i technologii budownictwa, który to tytuł uzyskał na Politechnice Krakowskiej.

Od 1959 r. rozpoczął praktykę budowlaną, głównie na wielkich budowach. Po uzyskaniu doktoratu w 1976 r. pracował naukowo. Współautor „Gry o jutro" (1970, wspólnie z bratem Stefanem) i Raportu o stanie budownictwa (1980). Do roku 1991 był dyrektorem Centralnego Ośrodka Badawczo-Projektowego Budownictwa Przemysłowego „Bistyp", pełniąc równocześnie funkcję wiceprzewodniczącego Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. W lutym br. wybrany na prezesa Zarządu Pierwszego Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych TUW.

Od października 1956 do stycznia 1990 w PZPR, a następnie w Polskiej Unii Socjaldemokratycznej. Obecnie bezpartyjny. Poseł do Sejmu X kadencji, zgłoszony przez Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa, popierany w wyborach czerwcowych 1989 r. przez Komitet Obywatelski „Solidarność" w Warszawie. Przewodniczący sejmowej Komisji Polityki Przestrzennej, Budowlanej i Mieszkaniowej, wiceprzewodniczący Nadzwyczajnej Komisji Samorządu Terytorialnego, członek Komisji Konstytucyjnej i Ustawodawczej.

Współautor (z Ireną Herbst) „Memoriału mieszkaniowego", przyjętego w br. przez Unię Demokratyczną jako program budownictwa mieszkaniowego, a znakceptowanego również przez KLD i ZChN.

Żona — Jolanta, dwóch dorosłych synów.

minister sprawiedliwości



Zbigniew Dyka urodził się w 1928 r. w Warszawie. W 1952 r. ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Później pracował w miejskim handlu detalicznym, a następnie do 1957 r. kierował działami organizacji, planowania, zatrudnienia i normowania w krakowskich Zakładach Betoniarskich i Żelbetowych.

Od 1961 r., po odbyciu w latach 1957-61 aplikacji adwokackiej, wykonuje zawód adwokata. W 1984 r. przez 11 miesięcy był z przyczyn politycznych zawieszony przez ministra sprawiedliwości w wykonywaniu zawodu. Od 1986 r. jest członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie, a od 1989 r. jest jej wiceprezesem i przewodniczącym Odwoławczej Komisji Legislacyjnej.

W latach 1980-81 był doradcą Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych.

Minister sprawiedliwości w rządzie Jana Olszewskiego.

Jest członkiem ZChN.

Żonaty, jedna córka.

Zbigniew Eysmont

minister — członek Rady Ministrów ds. promocji przedsiębiorczości



Zbigniew Eysmont urodził się w 1949 r. w Warszawie. W 1974 r. ukończył Akademię Sztuk Pięknych, po czym prowadził przedsiębiorstwa prywatne.

(Ciąg dalszy na str. 8)

W latach 1982—1990 był dyrektorem firmy zagranicznej, a od 1990 — współwłaścicielem przedsiębiorstwa produkcyjno-handlowego. Autor opracowań chronionych kilkudziesięcioma zastrzeżeniami patentowymi. Obecnie żona prowadzi firmę produkującą oprawy oświetleniowe eksportowane na rynki zachodnie i wschodnie. Firma zatrudnia ok. 50 osób. W roku 1974 zdobył tytuł samochodowego rajdowego mistrza Polski.

Od 1991 r. jest posłem wybranym we Wrocławiu. Należy do Klubu Parlamentarnego Polskiej Partii Przyjaciół Piwa — Polski Program Gospodarczy; jest jego wiceprzewodniczącym.

Żonaty, ma dwoje dzieci: syna Olafa i córkę Marię.

Zdobysław Flisowski

minister edukacji narodowej



Zdobysław Flisowski pochodzi z Polesia, gdzie urodził się w 1932 r. Dyplom inżyniera — absolwenta Wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej otrzymał w roku 1954. Praca naukowa i dydaktyczna na tym samym wydziale została uwieńczona otrzymaniem tytułu profesora w roku 1987. W jesieni 1988 r. został wybrany prorektorem Politechniki Warszawskiej ds. studenckich.

Jest członkiem Komitetu Elektrotechniki PAN oraz Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, przewodniczącym Polskiego Komitetu Ochrony Odgromowej, autorem pięciu książek i ponad stu innych publikacji z dziedziny swych badań naukowych.

Pracę naukową łączy z działalnością społeczną. Nie należy i nie należał do żadnej partii politycznej, chociaż Wyborcza Akcja Katolicka wysunęła jego kandydaturę w 1991 r. w wyborach do Sejmu. Stał na czele Warszawskiego Komitetu Społecznego przy sztabie wyborczym Lecha Wałęsy w wyborach prezydenckich, później zaś — kierował komitetem organizacyjnym Klubu Myśli Politycznej „Tradycja i Przyszłość".

Członek NSZZ „Solidarność" w Politechnice Warszawskiej.

Żonaty, ma dwoje dzieci.

Zygmunt Hortmanowicz

minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa



Zygmunt Hortmanowicz urodził się w 1938 r. w Pacanowie (woj. kieleckie).

Od 1957 r. pracował w wielu placówkach służby zdrowia na terenie Polski południowej i centralnej. W 1968 r. ukończył wydział og. lekarski Akademii Medycznej w Warszawie. Jest specjalistą w zakresie fizjoterapii i balneoklimatologii oraz członkiem Izby Lekarskiej w okręgu katowickim.

nania polityczne.

Senator z woj. krośnieńskiego z ramienia Porozumienia Ludowego, wiceprzewodniczący NSZZ RI „Solidarność", przewodniczący Krajowej Komisji Ekologii. Przewodniczący Rady Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Organizator ośrodków leczniczo-rehabilitacyjnych dla rolników w ramach programu centrum zdrowia rolników.

Bezpartyjny.

Żonaty, pięcioro dzieci.

Gabriel Janowski

minister rolnictwa



Gabriel Janowski urodził się w 1947 r. w Konstantowie (woj. warszawskie). Absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, dr nauk rolniczych. W latach 1974-1988 był adiunktem w Warszawskiej SGGW-AR. Za udział w marcowych wydarzeniach 1968 r. usunięty z uczelni, na którą został ponownie przyjęty po kilku miesiącach.

W latach 1970-1989 był nauczycielem akademickim w SGGW. Założyciel NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność". W 1980 r. wystąpił z inicjatywą połączenia trzech nurtów „Solidarności" na wsi.

W marcu 1981 r. wybrany na wiceprzewodniczącego zjednoczonego NSZZ RI „S".

Od wprowadzenia stanu wojennego do listopada 1982 r. internowany w Białołęce i Strzebielniku. W 1983 r. należał do inicjatorów i organizatorów duszpasterstwa rolników. Współzałożyciel i wiceprezes Towarzystwa Gospodarczego.

Uczestnik negocjacji „okrągłego stołu". Wiceprzewodniczący Tymczasowej Krajowej Rady Rolników „Solidarność". Był członkiem Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. W latach 1989-91 przewodniczący NSZZ RI „S".

4 czerwca 1989 — wybrany na senatora z woj. siedleckiego, był wiceprzewodniczącym Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego. Od listopada 1991 poseł. Minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej w rządzie Jana Olszewskiego. Jest przewodniczącym Klubu Parlamentarnego Porozumienie Ludowe.

Żonaty, troje dzieci.

Zbigniew Jaworski

minister transportu i gospodarki morskiej



Zbigniew Jaworski urodził się w 1940 r. w Warszawie. Po ukończeniu studiów na Wydziale Komunikacji Politechniki Warszawskiej, podjął w 1964 r. pracę w warszawskim Przedsiębiorstwie Robót Drogowych. W latach 1973-1974 oraz 1980-1986 przebywał na kontraktach zagranicznych Polservisu w Libii, zajmując się budową dróg i mostów w zakresie nadzoru technicznego i obsługi laboratoryjnej.

Od 1987 r. pracownik Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych na stanowiskach — starszego specjalisty w wydziale mostów, a od listopada 1991 r. — naczelnika wydziału nadzoru zajmującego się przetargami i nadzorem inwestorkim.

Od 1980 roku jest członkiem „Solidarności", a od 1991 r. członkiem ZChN.

Interesuje się sportem. W młodości uprawiał szermierkę oraz wioślarstwo.

Żonaty, ma córkę i syna.

Jerzy Kamiński

minister — członek Rady Ministrów ds. kontaktów z parlamentem



Jerzy Kamiński urodził się w 1926 r. w Wiskitkach w woj. skierniewickim. W czasie wojny uczęszczał na tajne komplety w Żyrardowie i do szkoły technicznej metaloznawczo-odlewniczej w Warszawie. W ruchu oporu zajmował się małą dywersją do 1947 r.

W latach 1945-49 studiował w SGH i Państwowej Wyższej Szkole Higieny Psychicznej. Od 1969 r. prowadził gospodarstwo rolne, które w 1986 r. przekazał synowi.

Od 1980 r. działacz rolniczej „Solidarności", bezpartyjny.

Żonaty, troje dzieci.

Krzysztof Kilian
minister łączności



Krzysztof Kilian urodził się w Sopocie w 1958 r. Studia na Wydziale Mechaniczno-Technologicznym Politechniki Gdańskiej ukończył w 1983 r., uzyskując tytuł magistra inżyniera mechanika.

Początkowo zatrudniony był w Stoczni „Wisła" jako mistrz na wydziale budowy kadłubów. Po zakończeniu służby wojskowej w 1986 r. pracował w Przedsiębiorstwie Wdrażania i Upowszechniania Postępu Technicznego „Postcor" w Sopocie. Od 1987 r. zajmował się wdrażaniem nowych technologii w Instytucie Wdrożeń Technicznych „Intech", a od 1990 r. współpracował z Instytutem Badań nad Gospodarką Rynkową w Gdańsku.

W styczniu 1991 r. rozpoczął pracę w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych, w którym był doradcą, a od czerwca tego roku — wicedyrektorem gabinetu ministra.

Od października 1991 r. do lutego br. pracował w Urzędzie Rady Ministrów na stanowisku dyrektora generalnego, a następnie dyrektora gabinetu premiera.

Od 1989 r. związany był ze Stowarzyszeniem Gospodarczym „Kongres Liberałów" przekształconym w Kongres Liberalno-Demokratyczny. Jest członkiem Zarządu Głównego i Prezydium ZG KLD.

Żona Katarzyna — architekt, 8-letni syn Filip.

Jerzy Kropiwnicki
minister — kierownik Centralnego Urzędu Planowania



Jerzy Kropiwnicki urodził się w 1945 r. w Częstochowie. W 1968 r. ukończył Wydział Handlu Zagranicznego SGPiS. Pracę doktorską obronił na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie był zatrudniony w latach 1968-1981 i ponownie od kwietnia 1989 r.

W NSZZ „Solidarność" od 1980 r., następnie wiceprzewodniczący łódzkiej „S" i członek Komisji Krajowej związku. Aresztowany 13 grudnia 1981, skazany na 6 lat pozbawienia wolności i 4 lata pozbawienia praw publicznych za zorganizowanie akcji protestacyjnej przeciw wprowadzeniu stanu wojennego. Amnestionowany w lipcu 1984 r., uniewinniony 6 lat później.

Dwukrotnie przebywał na stypendium w USA w Instytucie Badań Problemów Ubóstwa Uniwersytetu Wisconsin.

Od jesieni 1991 r. poseł Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego. W rządzie Jana Olszewskiego minister pracy i polityki socjalnej.

Żonaty, ma syna.

Jacek Kuroń
minister pracy i polityki socjalnej



15 VII 1992 r.

inecie

Urodził się w 1934 r. we Lwowie. Studiował historię na Uniwersytecie Warszawskim. W marcu 1953 r. wstąpił do PZPR, z której pół roku później został wyrzucony za odmowę złożenia samokrytyki.

Od 1954 r. zakładał drużyny „walterowców" (tzw. czerwone harcerstwo). Po rozwiązaniu ruchu w 1961 r. pozbawiony wszelkich funkcji w ZHP.

W 1956 r. współpracował z Radami Robotniczymi Żerania i uczestniczył w ruchu odnowy na UW. Ponownie wstąpił do PZPR — ostatecznie wyrzucony w 1964 r. i aresztowany za napisany wspólnie z Karolem Modzelewskim „List otwarty do członków PZPR". Skazany na 3 lata więzienia. Ponownie aresztowany w 1968 r. pod zarzutem inspirowania tzw. wydarzeń marcowych i skazany na 3,5 roku więzienia.

W 1975 r. współautor „Listu 59" — protestu przeciw wprowadzeniu do Konstytucji PRL zapisów o przewodniej roli PZPR i sojuszu z ZSRR. Rok później jeden z twórców i najaktywniejszych działaczy KOR, wykładowca Towarzystwa Kursów Naukowych.

Aresztowany w sierpniu 1980 r. Wraz z innymi działaczami opozycji został zwolniony na mocy porozumienia gdańskiego. Doradca MKZ w Gdańsku, a następnie KKP i KK NSZZ „Solidarność".

Internowany 13 grudnia 1981 r., dziewięć miesięcy później został oskarżony o próbę obalenia ustroju. Amnestionowany w 1984 r., był doradcą podziemnych władz związku.

Był członkiem Komitetu Obywatelskiego, współautorem i uczestnikiem „okrągłego stołu". Historyk, autor artykułów publicystycznych wydanych w obiegu niezależnym.

Minister pracy i polityki socjalnej w rządzie T. Mazowieckiego. Wiceprzewodniczący Unii Demokratycznej.

Żonaty, 1 syn.

Janusz Lewandowski
minister przekształceń własnościowych



Janusz Lewandowski urodził się w Lublinie w 1951 r. Absolwent Wydziału Transportu i Gospodarki Morskiej Uniwersytetu Gdańskiego, w którym pracował jako nauczyciel akademicki. Doktor nauk ekonomicznych. Odbywał staże naukowe w RFN, Anglii i Stanach Zjednoczonych. Wykładał na Uniwersytecie Harvarda.

W latach 1980-81 był doradcą ekonomicznym „Solidarności", organizatorem ruchu samorządowego na wybrzeżu gdańskim. Gdy w 1984 r. nie przedłużono mu kontraktu na Uniwersytecie Gdańskim pracował m.in. w Polskich Liniach Oceanicznych, kierował firmą konsultingową.

(Ciąg dalszy na str. 9)

15 VII 1992 r.

prem

(Dokończenie ze str. 8)

Od połowy lat 80. ściśle związany jest z gdańskim środowiskiem liberalnym. Pod pseudonimem Jędrzej Braniecki pisał do wydawanego w drugim obiegu „Przeglądu Tygodniowego". Autor książki „Neoliberałowie wobec współczesności" (1989). Założyciel Gdańskiego Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową w 1990 r.

Współautor koncepcji prywatyzacji poprzez emisję i dystrybucję wśród obywateli bezpłatnych bonów prywatyzacyjnych, którą opracował z Janem Szomburgiem. Kontynuacją tego pomysłu jest program powszechnej prywatyzacji, przygotowany w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych, którym — jako minister — kierował od stycznia do grudnia 1991 r.

Współtwórca, a od czerwca 1990 r. do kwietnia 1991 r. — prezes Zarządu Kongresu Liberalno-Demokratycznego, który zrzesza m.in. środowisko wywodzące się z izb przemysłowo-handlowych oraz towarzystw gospodarczych. Obecnie wiceprzewodniczący KLD.

Poseł na Sejm obecnej kadencji, przewodniczący Sejmowej Komisji Przekształceń Własnościowych.

Żonaty, jedno dziecko.

Andrzej Milczanowski
minister spraw wewnętrznych



Andrzej Milczanowski urodził się w 1939 r. w Równem na Wołyniu. Z wykształcenia jest prawnikiem absolwentem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W latach 1962-1968 był podprokuratorem powiatowym w Szczecinie, potem pracował jako radca prawny tamtejszych przedsiębiorstw. Od 1980 r. działacz NSZZ „Solidarność". Po ogłoszeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. — aresztowany i skazany za kierowanie strajkiem w szczecińskiej stoczni na 5 lat więzienia, z których odsiedział dwa lata i cztery miesiące.

Od lipca 1984 r. — szef podziemnej „Solidarności" Pomorza Zachodniego, członek Tymczasowej Komisji Wykonawczej „S", następnie — członek Prezydium Krajowej Komisji Wykonawczej (do listopada 1989 r.). Członek Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym „S", Lechu Wałęsie. Od lutego do kwietnia 1989 r. — uczestnik obrad „okrągłego stołu" — podzespół prawny.

W 1988 r. otrzymał nagrodę duńskiej Fundacji im. Paula Lauritzena za działalność w obronie praw człowieka. W 1989 r. był laureatem nagrody za działalność na rzecz niezależnej kultury polskiej.

Od maja 1990 r. zastępca szefa Urzędu Ochrony Państwa, utworzonego po likwidacji służby bezpieczeństwa. Od sierpnia 1990 r. do stycznia 1992 r. szef Urzędu Ochrony Państwa. Od 5 czerwca br. — kierownik MSW.

Bezpartyjny.

Żonaty, jedna córka.

Wacław Niewiarowski
minister przemysłu i handlu



Wacław Niewiarowski urodził się w 1942 r. w Stefanowie pod Nowogródkiem.

W 1972 r. ukończył Politechnikę Szczecińską. W 1966 r. rozpoczął pracę zawodową w Zakładach Włókien Chemicznych „Stilon" w Gorzowie, gdzie był wiceprzewodniczącym Rady Pracowniczej.

Od 1980 r. członek NSZZ „Solidarność". W stanie wojennym za aktywny udział w pracach tzw. struktur poziomych w PZPR został wyrzucony z partii. Represjonowany w stanie wojennym.

W latach 80. współpracował z podziemiem „Solidarności" gorzowskiej. W 1989 r. rekomendowany z ramienia Komitetu Obywatelskiego na stanowisko wicewojewody gorzowskiego.

W maju 1991 r. został wojewodą gorzowskim. W 1991 r. wstąpił do PSL „Solidarność" i z ramienia Porozumienia Ludowego wybrano go na posła na Sejm. Od stycznia 1992 r. — podsekretarz stanu w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą.

Członek SLCh.

Żonaty, troje dzieci.

Janusz Onyszkiewicz
minister obrony narodowej



Janusz Onyszkiewicz urodził się w 1937 r. we Lwowie. Jest doktorem nauk matematycznych, absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego.

Od 1952 r. asystent w Polskiej Akademii Nauk; od 1961 r. wykładowca na UW. W l. 1976-1979 wykłada w uniwersytecie w Leeds. Zapraszany także na wykłady w uniwersytetach w Oxfordzie, Londynie, Manchesterze, Paryżu, Aarhus, Islamabadzie, Kabulu.

W marcu 1968 r. uczestniczy w akcji strajkowej na uniwersytecie. Następnie działa w obronie prześladowanych studentów. Od 1979 r. wiceprzewodniczący Związku Nauczycielstwa Polskiego. Członek Prezydium Zarządu Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność". Kieruje sekcją informacji i środków przekazu. Od października 1980 r. do grudnia 1981 r. członek prezydium i rzecznik prasowy Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „S". Po ogłoszeniu stanu wojennego internowany przez rok.

W latach siedemdziesiątych rzecznik prasowy Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej zdelegalizowanej „Solidarności". W obradach „okrągłego stołu" od lutego do kwietnia 1989 r. członek podzespołu ds. środków masowego przekazu i rzecznik prasowy strony solidarnościowej.

Poseł na Sejm od czerwca 1989 r. Od stycznia 1990 r. do października 1991 r. zastępca przewodniczącego Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej, członek Komitetu Wykonawczego Unii.

Od kwietnia 1990 r. do lutego 1992 r. — razem z Bronisławem Komorowskim — pierwszy w historii Polski cywilny wiceminister obrony narodowej. Od 5 czerwca br. kierownik MON.

Autor prac naukowych, grotołaz i himalaista.

Członek Klubu Parlamentarnego Unia Demokratyczna — bezpartyjny.

Żonaty z wnuczką marszałka Józefa Piłsudskiego, czworo dzieci.

Jerzy Osiatyński
minister finansów



Jerzy Osiatyński urodził się w 1941 r. w Rydze. W 1964 r. ukończył Wydział Handlu Zagranicznego SGPiS (obecnie SGH) i przez 4 lata był pracownikiem naukowym tej uczelni. Doktorat zrobił w Cambridge, gdzie studiował w latach 1971-72. Od 1973 do 1989 r. pracował w Polskiej Akademii Nauk. Habilitację uzyskał w 1979 r., a w 1990 r. otrzymał tytuł profesora.

W środowisku naukowym znany przede wszystkim jako redaktor tomowej edycji dzieł wybitnego ekonomisty Michała Kaleckiego.

Był doradcą „Solidarności", uczestniczył w podziemnym ruchu wydawniczym.

W czerwcu 1989 r. został wybrany na posła z listy Komitetu Obywatelskiego. W trzy miesiące później powołany na szefa Centralnego Urzędu Planowania (do stycznia 1991 r.). Od października ub. r. jest posłem z ramienia Unii Demokratycznej.

Jest doktorem honoris causa Uniwersytetu Nowojorskiego.

Żonaty.

Jan Maria Rokita

minister - szef Urzędu Rady Ministrów



Jan Maria Rokita urodził się w 1959 r. w Krakowie. Prawnik z wykształcenia, studiował też filozofię i historię Kościoła.

W latach 1980-81 przewodniczący NZS Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1985 r. współzałożyciel Ruchu „Wolność i Pokój". Współorganizator Komisji Interwencji „Solidarności", aktywnie wspierał strajk w Hucie im. Lenina w 1988 r.

Poseł na Sejm poprzedniej kadencji, przewodniczący nadzwyczajnej komisji ds. zbadania działalności MSW.

W Sejmie obecnej kadencji przewodniczący Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Wiceprzewodniczący Klubu Parlamentarnego Unia Demokratyczna. Żonaty.

Krzysztof Skubiszewski

minister spraw zagranicznych



Urodził się w 1926 r. w Poznaniu. Ukończył Wydział Prawno-Ekonomiczny uniwersytetu poznańskiego. Jest profesorem zwyczajnym, doktorem habilitowanym nauk prawnych, członkiem-korespondentem PAN.

W latach 1948-73 był pracownikiem naukowym uniwersytetu poznańskiego, od 1973 r. — profesorem Instytutu Państwa i Prawa PAN.

W NSZZ „Solidarność" od 1980 r. Członek wielkopolskiego klubu politycznego „Ład i Wolność".

W latach 80. członek Prymasowskiej Rady Społecznej, a następnie Rady Konsultacyjnej przy przewodniczącym Rady Państwa.

Minister spraw zagranicznych w rządach Mazowieckiego, Bieleckiego i Olszewskiego. Bezpartyjny. Kawaler.

Andrzej Wojtyła

minister zdrowia i opieki społecznej



Andrzej Wojtyła urodził się w 1955 r. w Kaliszu. W roku 1980 ukończył AM w Poznaniu. Lekarz pediatra.

W latach 1980-89 pracował w Szpitalu Miejskim w Pleszewie, od 1985 r. — kierownik Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Jastrzębnikach, woj. kaliskie.

Jest radnym w gminie Blizanów, członkiem Prezydium Sejmiku Samorządowego woj. kaliskiego oraz członkiem komisji zdrowia sejmiku.

W latach 1980-81 — członek NSZZ „Solidarność". Obecnie należy do NSZZ RI „S" — współzałożyciel tego związku w woj. kaliskim.

Poseł na Sejm obecnej kadencji. Wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Zdrowia.

Prezes Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego w woj. kaliskim. Członek władz krajowych SLCh. Sekretarz Klubu Parlamentarnego SLCh.

Żonaty, dwoje dzieci.

Witold Karczewski

przewodniczący Komitetu Badań Naukowych

Witold Karczewski urodził się we Lwowie w 1930 r. Jest neurofizjologiem po studiach na warszawskiej Akademii Medycznej uwieńczonych dyplomem w 1954 r. i tytułem doktora w 1961 r. Tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymał w 1971 r., a po ośmiu latach — profesora zwyczajnego.

Za stworzenie polskiej szkoły badań nad neuroregulacją funkcji organizmu otrzymał w 1984 r. nagrodę państwową II stopnia. Wykształcił wielu uczonych, m.in. jest promotorem 13 prac doktorskich i opiekunem merytorycznym 5 rozpraw habilitacyjnych. Zamieścił kilkadziesiąt rozpraw w naukowych czasopismach polskich i zagranicznych. Jest członkiem wielu polskich i międzynarodowych towarzystw naukowych. Od 1965 r. kierował Zakładem Neurofizjologii Instytutu — Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN do chwili objęcia — w marcu 1991 r. — funkcji przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych. Od 23 grudnia 1991 r. jest kierownikiem tego komitetu.

W okresie 1982-1989 działał w tajnym Społecznym Komitecie Nauki, który m.in. w 1985 r. opracował raport „Polska w 5 lat po sierpniu" (był jego współautorem).

W latach 1980-1981 — członek-założyciel i wiceprezes Towarzystwa Popierania i Krzewienia Nauk — zawieszonego w stanie wojennym. Po reaktywowaniu towarzystwa w 1989 r. — wybrany na jego prezesa.

Bezpartyjny. Żonaty, ojciec dorosłego syna.

SŁOWO PODLASIA
BIAŁA PODLASKA*ŁOSICE*MIĘDZYRZEC*PARCZEW*RADZYŃ*TERESPOL
29 (639)
15 lipca 1992
2500 zł

Jaka będziesz białskopodlaska piłko?

W niedawno co zakończonym sezonie piłkarskim brały udział 22 drużyny seniorów z woj. bialskopodlaskiego i nie była to liczba zwalająca z nóg. No cóż, o przystąpieniu do gier nie decydują same chęci (te często są), barierą nie do pokonania jawią się pieniądze, a raczej ich brak. Dlatego też informacja o powiększeniu ilości zespołów, jakie przystąpią do sezonu 92/93, ucieszyła nas. Wprawdzie ilość ta nie wzrosła oszałamiająco, lecz może trójka: Janovia Janów Podl., GLKS Drelów i LZS Brzostówiec będzie zwiastunem dalszego powiększania się bialskopodlaskiego podwórka piłkarskiego.

Każda z grup klas poniżej III ligi, w której jedynym naszym reprezentantem jest AZS AWF Biała Podlaska, ulegnie od nowego sezonu powiększeniu. W bialsko - siedleckiej klasie międzyokręgowej wystąpi nie 12, a 14 zespołów i w gronie tym znalazły się: Wilga Garwolin, Podlasie Biała Podlaska, Victoria Parczew, Spółdzielca Morszków, Promnik Łaskarzew, Pogoń II Siedlce, Huragan Międzyrzec Podlaski, Czarni Węgrów, Alfazet Rokitno, Orkta Radzyń Podlaski (wcześniej zdegradowane), Orzeł Łosice, Jutrzenka Cegłów, Unia Krzywda oraz Sokół Adamów, który w barażowych meczach o awans dwukrotnie pokonał Lutnię Chotylów 3:1 i 2:1. Inauguracyjne mecze w kl. M-O odbędą się 23 sierpnia.

Klasa okręgowa liczyć będzie nie 8, a 10 drużyn. Są nimi: LZS Hanna, Lutnia Chotylów, Unia Żabików, LZS Rzeczyca, Polonez Biała Podlaska, Orzeł Czemierniki, LKS Milanów, Tytan Wisznice, Niwa Łomazy oraz zwycięzca dwumeczu pomiędzy LKS Terespol i Spartanem Ossówka (w minioną niedzielę LKS wygrał 9:1, rewanż w środę 15.VII).

Najniższą klasą rozgrywkową województwa jest klasa A i wystąpią w niej: LZS Przychody, LZS Kobylany, LZS Sławatycze, LZS Poloski, LKS Terespol lub Spartan Ossówka, Janovia Janów Podl., GLKS Drelów oraz LZS Brzostówiec - zwycięzca eliminacji rejonu radzyńskiego (w finale wygrał z LZS Płudy 4:0).

Inauguracja rozgrywek klasy okręgowej - 6 września; klasy A - 13 września, wtedy też rusza liga trampkarzy.

SESJA RADY GMINY.

DNIA 21 LIPCA 1992 ROKU ODBYŁA SIĘ KOLEJNA SESJA RADY GMINY ŁOMAŻY. GŁÓWNE PUNKTY PORZĄDKU OBRAD TO:

1. INFORMACJA KOMENDANTA KOMISARIATU POLICJI W ŁOMAŻACH W SPRAWIE PORZĄDKU I BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO NA TERENIE GMINY.
2. INFORMACJA O REALIZACJI ZADAŃ GOSPODARCZYCH GMINY I BUDŻETU GMINY ZA PIERWSZE PÓŁROCZE 1992 ROKU.
3. PROPOZYCJE REALIZACJI ZADAŃ GOSPODARCZYCH NA DRUGIE PÓŁROCZE 1992 ROKU.

=1=

STOSOWNĄ INFORMACJĘ W TYM PUNKCIE PORZĄDKU OBRAD ZŁOŻYŁ KOMENDANT KOMISARIATU JERZY IGNATOWICZ. WEDŁUG TEJ INFORMACJI W PIERWSZYM PÓŁROCZU TEGO ROKU ZANOTOWANO WZROST PRZESTĘPSTW O 60%. W STOSUNKU DO TAKIEGO SAMEGO OKRESU ROKU UBIEGŁEGO. WSKAŹNIK WYKRYWALNOŚCI WYNOSI 52%. JEST DUŻO PRZESTĘPSTW I WYKROCZEŃ DROGOWYCH. BYŁA JEDNA OFIARA ŚMIERTELNA. CZTERY SPRAWY Z TEGO ZAKRESU SKIEROWANO DO SĄDU. NAŁOŻONO 87 MANDATÓW KARNYCH, SPORZĄDZONO 11 WNIOSKÓW DO KOLEGIUM DO SPRAW WYKROCZEŃ, ZATRZYMANO 8 PRAW JAZDY, UDZIELONO 60 UPOMNIEŃ. ZATRZYMANO 5-OSOBOWĄ GRUPĘ PRZESTĘPCZĄ, KTÓRA DOKONAŁA 8 PRZESTĘPSTW, GŁÓWNIE WŁAMAŃ.

KOMISARIAT MA TRUDNOŚCI FINANSOWE. OBECNY LIMIT PRZEJAZDÓW SŁUŻBOWYM SAMOCHODEM WYNOSI 400 KILOMETRÓW, TO JEST 13 KM DZIENNIE; BARDZO MAŁO W STOSUNKU DO POTRZEB. PROSIŁ O DOTACJĘ PIENIĘŻNĄ NA PALIWO DO SAMOCHODU.

=2=

W TYM PUNKCIE PORZĄDKU OBRAD INFORMACJĘ ZŁOŻYŁ WÓJT GMINY ŁOMAŻY WALDEMAR DROŹDZIUK. BUDŻET GMINY W PIERWSZYM PÓŁROCZU 1992 ROKU ZOSTAŁ WYKONANY NASTĘPUJĄCO:

DOCHODY: PLAN 5.060.976.000 ZŁOTYCH, WYKONANIE 2.400.021.400 = 47.4%.
WYDATKI: PLAN 5.060.976.000 — — — — 2.157.808.100 = 42.6%.

W ZAKRESIE RZECZOWYM WŚRÓD WAŻNIEJSZYCH ZREALIZOWANYCH ZADAŃ, TO:

- ZAASFALTOWANIE ODCINKA DROGI OD OBWODNICY W ŁOMAŻACH W KIERUNKU KRASÓWKI DŁUGOŚCI 700 METRÓW.
- GRUNTOWNY REMONT I WYKONANIE NAWIERZCHNI NA ULICY PODRZECZNEJ W ŁOMAŻACH NA ODCINKU OD ULICY TADEUSZA KOŚCIUSZKI DO SZOSY ŁOMAŻY - ROSSOSZ.
- UŁOŻENIE PARKIETU PODŁOGOWEGO W BUDOWANEJ STRAŻNICY O.S.P. W DUBOWIE.
- WYKONANIE TYNKÓW W STRAŻNICY O.S.P. W KORCZÓWCE.
- WYKONANIE TYNKÓW, INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ I SUFITÓW W ŚWIETLICY W KOPYTNIKU.

W TRZECIM PUNKCIE PORZĄDKU OBRAD OMAWIANO PROPOZYCJE DZIAŁALNOŚCI INWESTYCYJNEJ NA TERENIE GMINY.

Z ZADOWOLENIEM PRZYJĘTO WNIOSEK ZAKŁADU TELEKOMUNIKACYJNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ W SPRAWIE TELEFONIZACJI REJONU HUSZCZY. ZAMIAREM JEST PODŁĄCZENIE TEGO REJONU DO CENTRALI W ŁOMAŻACH. W TYM CELU NALEŻY WYKONAĆ LINIĘ KABLOWĄ, KTÓREJ KOSZT BUDOWY WYNIESIE OKOŁO 300.000.000 ZŁOTYCH, A ZAINSTALOWANIE DODATKOWEJ CENTRALI TELEFONICZNEJ OKOŁO 250.000.000 ZŁOTYCH. DO TEGO DOJDĄ KOSZTY WYKONANIA I UZGODNIENIA DOKUMENTACJI. ZAKŁAD TELEKOMUNIKACJI W BIAŁEJ PODLASKIEJ PRZEZNACZA NA TEN CEL 250.000.000 ZŁOTYCH, A POZOSTAŁE KOSZTY MAJĄ POKRYĆ URZĄD GMINY I ABONENCI NOWYCH URZĄDZEŃ TELEFONICZNYCH.

W INNEJ SPRAWIE WÓJT GMINY WALDEMAR DROŹDZIUK POINFORMOWAŁ O TRUDNOŚCIACH W BUDOWIE DROGI STASIÓWKA - ŻESZCZYNKA. REJON DRÓG PUBLICZNYCH W PARCZEWIE ŻĄDA MIĘDZY INNYMI POSZERZENIA DROGI DO 14 METRÓW I PODWYŻSZENIA NASYPU.

W KOŃCOWEJ CZĘŚCI OBRAD NAD TYM PUNKTEM PORZĄDKU DZIENNEGO PODJĘTO NASTĘPUJĄCE UCHWAŁY I POSTANOWIENIA: ZE ŚRODKÓW NA INWESTYCJE I DOTACJE PRZEZNACZONO:

- NA TELEFONIZACJĘ REJONU HUSZCZY 400.000.000 ZŁOTYCH.
- NA BUDOWĘ DROGI STASIÓWKA - ŻESZCZYNKA DO WYSOKOŚCI KOSZTÓW DODATKOWEJ DOKUMENTACJI I NA STABILIZACJĘ TEJ DROGI CEMENTEM.
- DLA SZKÓŁ 35.000.000 ZŁOTYCH, W TYM DLA SZKOŁY W KORCZÓWCE 11.000.000.- ZŁOTYCH I PO 8.000.000.- ZŁOTYCH DLA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH W KOPYTNIKU, KOZŁACH I BURWINIE.
- DLA KOMISARIATU POLICJI W ŁOMAŻACH 3.000.000.- ZŁOTYCH.
- PRZENIESIONO KREDYTY Z PROJEKTU GAZOWNICTWA GMINY NA BUDOWĘ KANALIZACJI I OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW W ŁOMAŻACH.

OMAWIANO RÓŻNE INNE SPRAWY GOSPODARCZE GMINY. OBRADOM PRZEWODNICZYŁ PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY ŁOMAŻY ZDZISŁAW KOZYSA.

*

GŁOS PODLASIA
33 (643)
12 sierpnia 1992
2500 zł
BIAŁA PODLASKA*ŁOSICE*MIĘDZYRZEC*PARCZEW*RADZYŃ*TERESPOL

NA POŁUDNIE, 18 KM OD BIAŁEJ PODLASKIEJ LEŻĄ ŁOMAZY. O KONDYCJI GMINY ROZMAWIAŁAM Z WÓJTEM WALDEMAREM DROŻDZIUKIEM.

Na miarę możliwości

EWA KOZIARA

Gmina liczy 19 sołectw, ok.1300 gospodarstw rolnych. Średnia pow. gospodarstwa w granicach 13 ha, przeważnie grunty IV i V klasy. Ustawowo gleby V klasy wyłączone zostały z podatku, co automatycznie obniża dochody kasy gminnej. Gmina, jak wielu pamięta, miała tradycje owczarskie, ale zła sytuacja rolnictwa i tu odcisnęła swe piętno. Gospodarstwa te przestawiły się na trzodę, bydło i produkcję roślinną, stając się w ten sposób bardziej różnorodne, zyskały większe możliwości obrony przed zmianami koniunktury na określone produkty rolne. Brak zdecydowania co do profilu produkcji, zdecydowana przewaga gospodarstw tradycyjnych i o ile możliwości pozwalają - samowystarczalnych - są objawami kryzysu. To, że rolnicy muszą liczyć się z pieniędzmi, widziny w znacznym spadku zakupywanych środków ochrony roślin, ograniczonym nawożeniu, co daje w rezultacie niższe plony. Najbardziej zagospodarowaną i bogatą wsią są Bielany, gdzie można śmiało mówić o produkcji wysokotowarowej. Natomiast wzorcowe gospodarstwa prowadzą tacy rolnicy, jak: **Piotr Szopliński** w Łomazach, będący największym producentem mleka; **Franciszek Derlakiewicz** w Burwinie, posiadający największe obszarowo i dobrze prosperujące gospodarstwo. Tam też wzorcowo gospodarują **Stanisław i Andrzej Bogaj**. Poważnym producentem trzody chlewnej jest **Kazimierz Kulawiec** w Dubowie, a producentem bydła **Marek Wysokiński** w Krasówce. Wyróżniająco prowadzone jest gospodarstwo **Kazimierza Harasimiuka** w Stasiówce.

Gminna spółdzielnia "SCh" przeżywa obecnie kłopoty finansowe. Jest to wynikiem tego, że posiada dużą niewykorzystaną bazę. Gmina stara się pomóc w przetrwaniu złej koniunktury, w jakiej obecnie znajduje się spółdzielczość, ponieważ uważa, że taka forma działalności gospodarczej na wsi jest potrzebna. To także konkurencja dla prywatnych przedsiębiorców i handlowców. Konkurencja, która korzystnie wpływa dla rolników na kształtowanie się jakości i cen usług.

Od lutego ub. roku istnieje w Łomazach Komisariat Policji, który swoim zasięgiem obejmuje sąsiednie gminy: Tuczna, Piszczac i Rossosz. To być może wpłynęło na zmniejszenie się przestępczości. Władze gminy zauważają potrzeby policji dopłacając do benzyny, co jest istotne ze względu na obowiązujące limity kilometrów. Jest możliwość poprawy warunków lokalowych komisariatu, który mógłby przenieść się do budynków byłego urzędu gminy.

W Łomazach liczą się z realnymi możliwościami gminnego budżetu, starając się zaspokoić najpilniejsze potrzeby, to zapewne powoduje, że nie prowadzi się tam jakichś poważnych inwestycji.

Z REGIONU

* 5 bm. w Łomazach i okolicznych wioskach przeszła trąba powietrzna połączona z burzą. Obszerną relację przedstawimy za tydzień.

BURZA PRZESZŁA NAD MIEJSCOWOŚCIAMI: ŁOMAZY, ZARZEKA, JUSAKI, SZYMONOWO, LUBENKA I KOSZOŁY. POWYWRACANYCH LUB ZŁAMANYCH BYŁO SPORO DRZEW PRZYDROŻNYCH I W LASACH. USZKODZONYCH ZOSTAŁO KILKADZIESIĄT BUDYNKÓW: ZERWANE DACHY CAŁKOWICIE LUB CZĘŚCIOWO, USZKODZONA WIĘŹBA DACHOWA I ŚCIANY SZCZYTOWE BUDYNKÓW, ZERWANE CZĘŚCIOWO POKRYCIA DACHOWE. W CZASIE BURZY OFIAR W LUDZIACH NIE BYŁO. POŻARÓW TEŻ NIE BYŁO.

*

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
PONIEDZIAŁEK Rok III Nr 160 (602) Wyd. A-B 17 VIII 1992 r. Cena 1000 zł

Mogą więcej jeździć

Komisariat Policji w Łomazach istnieje od półtora roku. Swym zasięgiem obejmuje również sąsiednie gminy, Piszczac, Rossosz i Tuczna.

Łomaska gmina stara się wspierać stróżów porządku publicznego. Z budżetu gminnego postanowiono przeznaczyć pieniądze na zakup dodatkowej benzyny do policyjnych samochodów, dzięki czemu policjanci mogą przekraczać istniejące w resorcie spraw wewnętrznych limity paliwa, a co za tym idzie — ilości przejechanych w ciągu miesiąca kilometrów.

Innym problemem Komisariatu Policji w Łomazach jest nieodpowiedni lokal. Istnieje możliwość sprzedaży budynków zajmowanych kiedyś przez Urząd Gminy. **A może Rada Gminy Łomazy zrobi miejscowym policjantom jeszcze jeden prezent?**

(wig)

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
CZWARTEK Rok III Nr 168(610) Wyd. A-B 27 VIII 1992 r. Cena 1000 zł

W piłkarskich ligach naszego regionu

30 sierpnia rozpoczynają kolejną edycję rozgrywek piłkarze klas okręgowych w Chełmie i Zamościu. Tydzień później na boiska wybiegną zawodnicy okręgówki w Białej Podlaskiej, natomiast ich odpowiednik w Lublinie — klasa wojewódzka — rozpoczęła ligowe boje w minioną niedzielę. Kibice w regionie zniecierpliwieni są zmagań swych pupilów, choć zdają sobie sprawę, że nie jest to pierwsza liga. Dla wielu jednak emocje równoznaczne są z tymi, jakie przeżywają sympatycy czołowych drużyn w kraju. Tu przecież grają ich dobrzy znajomi, reprezentowana jest ich miejscowość. Aby nieco ułatwić śledzenie rywalizacji prezentujemy dziś terminarze poszczególnych grup.

BIAŁA PODLASKA

Tytan Wisznice
Orzeł Terespol
LZS Milanów
Orzeł Czemierniki
Niwa Łomazy
LZS Hanna
Polonez Biała Podlaska
LZS Rzeczyca
Unia Żabików
Lutnia Chotyłów

6 WRZEŚNIA
Tytan - Terespol
Milanów - Czemierniki
Niwa - Hanna
Polonez - Rzeczyca
Unia - Lutnia

13 WRZEŚNIA
Terespol - Lutnia
Rzeczyca - Unia
Hanna - Polonez
Czemierniki - Niwa
Tytan - Milanów

20 WRZEŚNIA
Milanów - Terespol
Niwa - Tytan
Polonez - Czemierniki
Unia - Hanna
Lutnia - Rzeczyca

27 WRZEŚNIA
Terespol - Rzeczyca
Hanna - Lutnia
Czemierniki - Unia
Tytan - Polonez
Milanów - Niwa

4 PAŹDZIERNIKA
Niwa - Terespol
Rzeczyca - Hanna
Polonez - Milanów
Unia - Tytan
Lutnia - Czemierniki

11 PAŹDZIERNIKA
Terespol - Hanna
Czemierniki - Rzeczyca
Tytan - Lutnia
Milanów - Unia
Niwa - Polonez

18 PAŹDZIERNIKA
Polonez - Terespol
Unia - Niwa
Lutnia - Milanów
Rzeczyca - Tytan
Hanna - Czemierniki

25 PAŹDZIERNIKA
Terespol - Czemierniki
Tytan - Hanna
Milanów - Rzeczyca
Niwa - Lutnia
Polonez - Unia

8 LISTOPADA
Unia - Terespol
Lutnia - Polonez
Rzeczyca - Niwa
Hanna - Milanów
Czemierniki - Tytan

NOWY ROK SZKOLNY.

DNIA 1 WRZEŚNIA 1992 ROKU ROZPOCZĄŁ SIĘ W GMINIE NOWY, KOLEJNY ROK SZKOLNY. POPRZEDZONY ON ZOSTAŁ PEWNYMI ZMIANAMI ORGANIZACYJNYMI W ZAKRESIE OŚWIATY I WYCHOWANIA. UTRACIŁA SAMODZIELNOŚĆ SZKOŁA PODSTAWOWA W STUDZIANCE I STAŁA SIĘ SZKOŁĄ FILIALNĄ Z KLASAMI: PIERWSZĄ, DRUGĄ I TRZECIĄ SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAZACH. Z POWODU BRAKU DOSTATECZNEJ LICZBY DZIECI POTRZEBNYCH DO UTRZYMANIA ÓŚMIOKLASOWYCH SZKÓŁ W KOSZOŁACH I BURWINIE, WEDŁUG KRYTERIÓW MINISTERSTWA EDUKACJI NARODOWEJ, DO UTRZYMANIA TYCH SZKÓŁ Z KLASAMI 1-8 DOPŁACAJĄ RODZICE. I TAK W KOSZOŁACH DOPŁATA TA WYNOSI 50.000 ZŁOTYCH OD JEDNEGO DZIECKA, A W BURWINIE 80.000 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE OD JEDNEGO DZIECKA UCZĘSZCZAJĄCEGO DO SZKOŁY W CIĄGU CAŁEGO ROKU SZKOLNEGO.

POD KONIEC SIERPNIA TEGO ROKU ROZPOCZĄŁ SIĘ REMONT KAPITALNY BUDYNKU SZKOLNEGO W DUBOWIE. BĘDZIE WYKONANA ZMIANA POKRYCIA DACHOWEGO ORAZ INSTALACJE: WODNO-KANALIZACYJNA I CENTRALNEGO OGRZEWANIA. RADA GMINY ŁOMAZY PRZYZNAŁA NA TEN CEL 150 MILIONÓW ZŁOTYCH.

W SZKOLE PODSTAWOWEJ W ŁOMAZACH DO KOŃCA 1992 ROKU PRZEWIDUJE SIĘ URUCHOMIENIE STOŁÓWKI PRZYSZKOLNEJ I ROZPOCZĘCIE WYDAWANIA DZIECIOM POSIŁKÓW. W TYM TEŻ TERMINIE DO NOWEJ SZKOŁY W ŁOMAZACH ZOSTANIE PRZENIESIONE SAMORZĄDOWE PRZEDSZKOLE. NA PARTERZE STAREGO BUDYNKU SZKOLNEGO W ŁOMAZACH URZĄDZONO CZTERY SALE DO ZAJĘĆ Z WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. NA CELE REMONTOWO-BUDOWLANE W SZKOLE PODSTAWOWEJ W ŁOMAZACH RADA GMINY ŁOMAZY PRZEZNACZYŁA 180 MILIONÓW ZŁOTYCH.

ZGODNIE Z NOWYMI ZARZĄDZENIAMI DYREKTORAMI PRAWIE WSZYSTKICH SZKÓŁ W NASZEJ GMINIE ZOSTAŁY OSOBY PO WYGRANIU SPECJALNYCH KONKURSÓW NA DYREKTORÓW SZKÓŁ. OTRZYMALI ONI NOMINACJĘ Z KURATORIUM OŚWIATY W BIAŁEJ PODLASKIEJ NA PIĘĆ LAT. KONKURSY TAKIE ODBYŁY SIĘ W LUTYM I MARCU TEGO ROKU PRZED KOMISJAMI W SKŁADZIE: PO DWÓCH PRZEDSTAWICIELI KURATORA OŚWIATY W BIAŁEJ PODLASKIEJ, KOMITETU RODZICIELSKIEGO DANEJ SZKOŁY, NAUCZYCIELI I NAUCZYCIELSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ORAZ JEDEN PRZEDSTAWICIEL WÓJTA GMINY. PO PRZEPROWADZONYCH KONKURSACH NOMINACJĘ NA DYREKTORÓW SZKÓŁ NA OKRES PIĘCIU LAT W NASZEJ GMINIE OTRZYMALI:

1. SZKOŁA PODSTAWOWA W ŁOMAZACH — MGR. ROMUALD SZUDEJKO.
2. —"— —"— —"— HUSZCZY — MGR. ZENON IWANOWSKI.
3. —"— —"— —"— KOPYTNIKU — MGR. STANISŁAWA RÓŻNOWICZ.
4. —"— —"— —"— KOZŁACH — MGR. TERESA ŻUK.
5. —"— —"— —"— KORCZÓWCE — ANNA MAŃKO.
6. —"— —"— —"— DUBOWIE — EUGENIUSZ DROBCZUK.

BEZ KONKURSU NA OKRES DWÓCH LAT DYREKTOREM SZKOŁY W KOSZOŁACH ZOSTAŁA MGR. JOANNA KOWALIK, A W BURWINIE NA OKRES JEDNEGO ROKU HALINA WIŃSKA.

AKTUALNIE STAN ORGANIZACYJNY SZKÓŁ I ILOŚĆ UCZĘSZCZAJĄCYCH DO NICH DZIECI W GMINIE ŁOMAŻY JEST NASTĘPUJĄCY:

1. SZKOŁA PODSTAWOWA W ŁOMAŻACH:	8 KLAS	16 ODDZIAŁÓW	390 DZIECI	23 NAUCZYCIELI.
2. —"— —"— —"— KOSZOŁACH	8 —"—	4 —"—	54 —"—	8 —"—
3. —"— —"— —"— HUSZCZY	8 —"—	8 —"—	96 —"—	12 —"—
4. —"— —"— —"— KOPYTNIKU	8 —"—	4 —"—	82 —"—	9 —"—
5. —"— —"— —"— KOZŁACH	6 —"—	3 —"—	33 —"—	5 —"—
6. —"— —"— —"— KORCZÓWCE	8 —"—	4 —"—	56 —"—	8 —"—
7. —"— —"— —"— BURWINIE	8 —"—	4 —"—	36 —"—	6 —"—
8. —"— —"— —"— DUBOWIE	8 —"—	8 —"—	32 —"—	10 —"—
9. PUNKT FILIALNY W STUDZIANCE	3 —"—	2 —"—	21 —"—	3 —"—





PRZED SZKOŁĄ PODSTAWOWĄ W ŁOMAŻACH. UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCONE OBCHODOM ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI DNIA 11 LISTOPADA 1991 ROKU. PRZED ODSŁONIĘTYM W TYM DNIU POMNIKIEM PRZED SZKOŁĄ W ŁOMAŻACH POŚWIĘCONYM PAMIĘCI TADEUSZA KOŚCIUSZKI PRZEMAWIA DYREKTOR URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ TADEUSZ ROMANOWICZ.

PRZY SZKOŁACH NA TERENIE GMINY JEST 11 ODDZIAŁÓW PRZEDSZKOLNYCH, Z TEGO 3 W ŁOMAZACH Z OGÓLNĄ LICZBĄ PONAD 120 DZIECI I 11 NAUCZYCIELACH. PONADTO JEST ODDZIELNE JEDNOODDZIAŁOWE PRZEDSZKOLE W ŁOMAZACH O DWÓCH NAUCZYCIELACH, DO KTÓREGO UCZĘSZCZA 20 DZIECI.

DZIECI NA NAUKĘ DOWOŻONE SĄ TYLKO GMINNYM AUTOKAREM DO SZKOŁY W ŁOMAZACH. ZA DOWÓZ W TYM ROKU RODZICE DOPŁACAJĄ PO 25.000 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE ZA KAŻDE DZIECKO.

KOORDYNACJĄ PRACY SZKÓŁ NA TERENIE GMINY ZAJMUJE SIĘ GMINNY ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ W ŁOMAZACH Z LICZBĄ 4-CH PRACOWNIKÓW. DYREKTOREM ZESPOŁU JEST ROMUALD SZUDEJKO Z ŁOMAŻ

*

SZTANDAR DLA KOMBATANTÓW I UCZCZENIE PAMIĘCI KSIĘDZA WALENTEGO JANKOWSKIEGO.

TRADYCYJNIE W PIERWSZĄ NIEDZIELĘ WRZEŚNIA W KOŚCIELE PARAFIALNYM W ŁOMAZACH ODBYŁO SIĘ UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO POŚWIĘCONE PAMIĘCI OFIAR DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ. W TYM ROKU UROCZYSTOŚĆ TA MIAŁA MIEJSCE DNIA 6 WRZEŚNIA 1992 ROKU. MSZĘ CELEBROWAŁ PROBOSZCZ PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ W ŁOMAZACH KSIĄDZ ANTONI BUBEŁA.

W CZASIE UROCZYSTOŚCI KOŚCIELNYCH ZOSTAŁA ODSŁONIĘTA I POŚWIĘCONA PAMIĄTKOWA TABLICA UPAMIĘTNIAJĄCA MĘCZEŃSKĄ ŚMIERĆ KSIĘDZA WALENTEGO JANKOWSKIEGO - ÓWCZESNEGO PROBOSZCZA ŁOMASKIEJ PARAFII. ODSŁONIĘCIA I POŚWIĘCENIA DOKONAŁ KSIĄDZ ANTONI BUBEŁA W ASYŚCIE WIKARIUSZA PARAFII KSIĘDZA WITOLDA SEMENIUKA. TABLICA UMIESZCZONA JEST NA ŚLARZE, W PRAWEJ, ŻEŃSKIEJ NAWIE KOŚCIOŁA. UFUNDOWANA ZOSTAŁA STARANIEM KSIĘDZA ANTONIEGO BUBEŁY. JEJ TREŚĆ JEST NASTĘPUJĄCA:

Ś.P. KS. WALENTY JANKOWSKI. PROBOSZCZ PARAFII ŁOMAŻY. UR. 14. II. 1901 R.
ZGINĄŁ ŚMIERCIĄ MĘCZEŃSKĄ W OBOZIE KONCENTR. W DACHAU 15. X. 1942 R.
W 50 ROCZN. ŚMIERCI 1942 - 1992 WDZIĘCZNI PARAFIANIE.

W DALSZEJ CZĘŚCI KOŚCIELNYCH UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCONY ZOSTAŁ SZTANDAR GMINNEGO KOŁA ZWIĄZKU KOMBATANTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W ŁOMAZACH. ZOSTAŁ ON UFUNDOWANY ZE SKŁADEK CZŁONKÓW KOŁA, KTÓRZY SKŁADALI SIĘ NA TEN CEL PO 50.000 ZŁOTYCH. PONADTO RADA NADZORCZA BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŁOMAZACH PRZEKAZAŁA NA SZTANDAR 1.000.000 ZŁOTYCH I TYLEŻ SAMO PRZEKAZAŁ WÓJT GMINY ŁOMAŻY. SZTANDAR KOSZTOWAŁ OKOŁO 9.000.000 ZŁOTYCH.

SZTANDAR POŚWIĘCIŁ KSIĄDZ ANTONI BUBEŁA W ASYŚCIE KSIĘDZA WIKARIUSZA, A RODZICAMI CHRZESTNYMI BYLI: FELIKS CZYŻEWSKI Z LUBLINA I TERESA SOKOŁOWSKA Z DUBICY. FELIKS CZYŻEWSKI TO SYN ŻOŁNIERZA ARMII KRAJOWEJ JÓZEFA CZYŻEWSKIEGO Z ZARZEKI, A TERESA SOKOŁOWSKA, TO KUZYNKA JÓZEFA.

SOKOŁOWSKIEGO, TAKŻE ŻOŁNIERZA ARMII KRAJOWEJ, KTÓRY W CZASIE NIEMIECKIEJ OKUPACJI PRACOWAŁ W POLICJI W ŁOMAŻACH. ZOSTAŁ ZAMORDOWANY PRZEZ U.B. DNIA 24 MAJA 1947 ROKU WE WROCŁAWIU.

PRAWA STRONA SZTANDARU JEST KOLORU ZIELONEGO. NA NIEJ WIZERUNEK MATKI BOŻEJ I NAPISY: BŁOGOSŁAW TYCH, KTÓRZY MĘŻNIE BRONIĄ. NASTĘPNIE ODZNAKA ZWIĄZKU I NAPIS: ZWIĄZEK KOMBATANTÓW R.P. I B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH KOŁO GMINNE W ŁOMAŻACH. I JESZCZE NIŻEJ WYHAFTOWANY NAPIS: ZW. KOMB. A.K. I B.CH. BIALSKOPODLASKI 34 P.P. DRUGA STRONA SZTANDARU JEST KOLORU BIAŁO-CZERWONEGO, NA NIEJ GODŁO PAŃSTWA POLSKIEGO, LIŚCIE LAUROWE I NAPIS: BÓG. HONOR. OJCZYZNA. 1939. 1945.

DRUGA CZĘŚĆ UROCZYSTOŚCI ODBYŁA SIĘ W SALI MIEJSCOWEGO DOMU LUDOWEGO. PROWADZIŁ JĄ Z UPOWAŻNIENIA GMINNEGO KOŁA KOMBATANTÓW DYREKTOR GMINNEGO ZESPOŁU EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNEGO SZKÓŁ W ŁOMAŻACH ROMUALD SZUDEJKO. TUTAJ ODBYŁ SIĘ APEL POLEGŁYCH ODCZYTANY PRZEZ PREZESA GMINNEGO KOŁA KOMBATANTÓW FRANCISZKA OLICHWIEROWICZA Z ŁOMAŻ. WEDŁUG TEGO DOKUMENTU OPRACOWANEGO PRZEZ WACŁAWA SZUDEJKO Z ŁOMAŻ W LATACH 1939-1945 ZGINĘŁO Z NASZEJ GMINY NA WOJNIE LUB ZAGINĘŁO BEZ WIEŚCI 28 ŻOŁNIERZY I PODOFICERÓW WOJSKA POLSKIEGO. ZGINĘŁO 3-CH ŻOŁNIERZY BATALIONÓW CHŁOPSKICH I ARMII KRAJOWEJ. PIĘĆ OSÓB ZOSTAŁO ZAMORDOWANYCH PRZEZ N.K.W.D. I U.B. SZEŚĆ OSÓB ZGINĘŁO W NIEMCZECH NA PRZYMUSOWYCH ROBOTACH, DWÓCH W POWSTANIU WARSZAWSKIM I DUŻO W NIEMIECKICH WIĘZIENIACH I OBOZACH KONCENTRACYJNYCH, Z KTÓRYCH W APELU ODCZYTANO TYLKO 6 NAZWISK. JEDNA OSOBA, PORUCZNIK WOJSKA POLSKIEGO, ZOSTAŁA ZAMORDOWANA PRZEZ N.K.W.D. W KATYNIU.

NASTĘPNIE OKOLICZNOŚCIOWE PRZEMÓWIENIE WYGŁOSIŁ SEKRETARZ ZARZĄDU GMINNEGO KOŁA KOMBATANTÓW JÓZEF CZYŻEWSKI Z ZAREKI. PRZEMAWIAŁ TEŻ, OBECNY NA UROCZYSTOŚCI, WICEWOJEWODA BIALSKOPODLASKI JERZY ZALEWSKI. SKARBNIK ZARZĄDU GMINNEGO KOŁA KOMBATANTÓW JAN KUŹMICKI Z ŁOMAŻ ODCZYTAŁ LIST Z POZDROWIENIAMI OD MAJORA JÓZEFA STRZĘCIWILKA PSEUDONIM DUNIN, DOWÓDCY TRZECIEGO BATALIONU ARMII KRAJOWEJ 34-GO PUŁKU PIECHOTY, W KTÓRYM ZGRUPOWANI BYLI AK-OWCY Z NASZEJ GMINY. W OKRESIE LUTY-LIPIEC 1944 ROKU W STOPNIU PORUCZNIKA BYŁ ON DRUGIM ZASTĘPCĄ KOMENDANTA BIALSKIEGO OBWODU ARMII KRAJOWEJ. PODOBNY LIST Z POZDROWIENIAMI OD DAWNEGO CZŁONKA RUCHU OPORU Z ROSSOSZA FELIKSA CZERANOWSKIEGO PSEUDONIM BURZA ODCZYTAŁ ROMUALD SZUDEJKO.

W UROCZYSTOŚCIACH UCZESTNICZYŁ PREZES ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU KOMBATANTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W BIAŁEJ PODLASKIEJ JAN WALCZUK, KTÓRY PRZED ROZPOCZĘCIEM NABOŻEŃSTWA WRĘCZYŁ SZTANDAR ŁOMASKIM KOMBATANTOM ZEBRANYM W ŚWIETLICY W REMIZIE OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W ŁOMAŻACH.

WŁADZE GMINY REPREZENTOWANE BYŁY PRZEZ PRZEWODNICZĄCEGO RADY ZDZISŁAWA KOZYSĘ I WÓJTA GMINY ŁOMAŻY WALDEMARA DROŻDZIUKA. UROCZYSTOŚĆ UŚWIETNIŁA STRAŻACKA ORKIESTRA DĘTA Z ŁOMAŻ.

ZAMIESZCZONE DALEJ FOTOGRAFIE WYKONANE ZOSTAŁY PODCZAS UROCZYSTOŚCI W KOŚCIELE I DOMU LUDOWYM W ŁOMAŻACH.

PRZY SZKOŁACH NA TERENIE GMINY JEST 11 ODDZIAŁÓW PRZEDSZKOLNYCH, Z TEGO 3 W ŁOMAZACH Z OGÓLNĄ LICZBĄ PONAD 120 DZIECI I 11 NAUCZYCIELACH. PONADTO JEST ODDZIELNE JEDNOODDZIAŁOWE PRZEDSZKOLE W ŁOMAZACH O DWÓCH NAUCZYCIELACH, DO KTÓREGO UCZĘSZCZA 20 DZIECI.

DZIECI NA NAUKĘ DOWOŻONE SĄ TYLKO GMINNYM AUTOKAREM DO SZKOŁY W ŁOMAZACH. ZA DOWÓZ W TYM ROKU RODZICE DOPŁACAJĄ PO 25.000 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE ZA KAŻDE DZIECKO.

KOORDYNACJĄ PRACY SZKÓŁ NA TERENIE GMINY ZAJMUJE SIĘ GMINNY ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ W ŁOMAZACH Z LICZBĄ 4-CH PRACOWNIKÓW. DYREKTOREM ZESPOŁU JEST ROMUALD SZUDEJKO Z ŁOMAŻ.

*

SZTANDAR DLA KOMBATANTÓW I UCZCZENIE PAMIĘCI KSIĘDZA WALENTEGO JANKOWSKIEGO.

TRADYCYJNIE W PIERWSZĄ NIEDZIELĘ WRZEŚNIA W KOŚCIELE PARAFIALNYM W ŁOMAZACH ODBYŁO SIĘ UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO POŚWIĘCONE PAMIĘCI OFIAR DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ. W TYM ROKU UROCZYSTOŚĆ TA MIAŁA MIEJSCE DNIA 6 WRZEŚNIA 1992 ROKU. MSZĘ CELEBROWAŁ PROBOSZCZ PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ W ŁOMAZACH KSIĄDZ ANTONI BUBEŁA.

W CZASIE UROCZYSTOŚCI KOŚCIELNYCH ZOSTAŁA ODSŁONIĘTA I POŚWIĘCONA PAMIĄTKOWA TABLICA UPAMIĘTNIAJĄCA MĘCZEŃSKĄ ŚMIERĆ KSIĘDZA WALENTEGO JANKOWSKIEGO - ÓWCZESNEGO PROBOSZCZA ŁOMASKIEJ PARAFII. ODSŁONIĘCIA I POŚWIĘCENIA DOKONAŁ KSIĄDZ ANTONI BUBEŁA W ASYŚCIE WIKARIUSZA PARAFII KSIĘDZA WITOLDA SEMENIUKA. TABLICA UMIESZCZONA JEST NA FILARZE, W PRAWEJ, ŻEŃSKIEJ NAWIE KOŚCIOŁA. UFUNDOWANA ZOSTAŁA STARANIEM KSIĘDZA ANTONIEGO BUBEŁY. JEJ TREŚĆ JEST NASTĘPUJĄCA:

Ś.P. KS. WALENTY JANKOWSKI. PROBOSZCZ PARAFII ŁOMAŻY. UR. 14. II. 1901 R.
ZGINĄŁ ŚMIERCIĄ MĘCZEŃSKĄ W OBOZIE KONCENTR. W DACHAU 15. X. 1942 R.
W 50 ROCZN. ŚMIERCI 1942 - 1992 WDZIĘCZNI PARAFIANIE.

W DALSZEJ CZĘŚCI KOŚCIELNYCH UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCONY ZOSTAŁ SZTANDAR GMINNEGO KOŁA ZWIĄZKU KOMBATANTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W ŁOMAZACH. ZOSTAŁ ON UFUNDOWANY ZE SKŁADEK CZŁONKÓW KOŁA, KTÓRZY SKŁADALI SIĘ NA TEN CEL PO 50.000 ZŁOTYCH. PONADTO RADA NADZORCZA BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŁOMAZACH PRZEKAZAŁA NA SZTANDAR 1.000.000 ZŁOTYCH I TYLEŻ SAMO PRZEKAZAŁ WÓJT GMINY ŁOMAŻY. SZTANDAR KOSZTOWAŁ OKOŁO 9.000.000 ZŁOTYCH.

SZTANDAR POŚWIĘCIŁ KSIĄDZ ANTONI BUBEŁA W ASYŚCIE KSIĘDZA WIKARIUSZA, A RODZICAMI CHRZESTNYMI BYLI: FELIKS CZYŻEWSKI Z LUBLINA I TERESA SOKOŁOWSKA Z DUBICY. FELIKS CZYŻEWSKI TO SYN ŻOŁNIERZA ARMII KRAJOWEJ JÓZEFA CZYŻEWSKIEGO Z ZARZEKI, A TERESA SOKOŁOWSKA, TO KUZYNKA JÓZEFA.

SOKOŁOWSKIEGO, TAKŻE ŻOŁNIERZA ARMII KRAJOWEJ, KTÓRY W CZASIE NIEMIECKIEJ OKUPACJI PRACOWAŁ W POLICJI W ŁOMAŻACH. ZOSTAŁ ZAMORDOWANY PRZEZ U.B. DNIA 24 MAJA 1947 ROKU WE WROCŁAWIU.

PRAWA STRONA SZTANDARU JEST KOLORU ZIELONEGO. NA NIEJ WIZERUNEK MATKI BOŻEJ I NAPISY: BŁOGOSŁAW TYCH, KTÓRZY MĘŻNIE BRONIĄ. NASTĘPNIE ODZNAKA ZWIĄZKU I Nnapis: ZWIĄZEK KOMBATANTÓW R.P. I B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH KOŁO GMINNE W ŁOMAŻACH. A JESZCZE NIŻEJ WYHAFTOWANY NAPIS: ZW. KOMB. A.K. I B.CH. BIALSKOPODLASKI 34 P.P. DRUGA STRONA SZTANDARU JEST KOLORU BIAŁO-CZERWONEGO, NA NIEJ GODŁO PAŃSTWA POLSKIEGO, LIŚCIE LAUROWE I NAPIS: BÓG. HONOR. OJCZYZNA. 1939. 1945.

DRUGA CZĘŚĆ UROCZYSTOŚCI ODBYŁA SIĘ W SALI MIEJSCOWEGO DOMU LUDOWEGO. PROWADZIŁ JĄ Z UPOWAŻNIENIA GMINNEGO KOŁA KOMBATANTÓW DYREKTOR GMINNEGO ZESPOŁU EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNEGO SZKÓŁ W ŁOMAŻACH ROMUALD SZUDEJKO. TUTAJ ODBYŁ SIĘ APEL POLEGŁYCH ODCZYTANY PRZEZ PREZESA GMINNEGO KOŁA KOMBATANTÓW FRANCISZKA OLICHWIEROWICZA Z ŁOMAŻ. WEDŁUG TEGO DOKUMENTU OPRACOWANEGO PRZEZ WACŁAWA SZUDEJKO Z ŁOMAŻ W LATACH 1939-1945 ZGINĘŁO Z NASZEJ GMINY NA WOJNIE LUB ZAGINĘŁO BEZ WIEŚCI 28 ŻOŁNIERZY I PODOFICERÓW WOJSKA POLSKIEGO. ZGINĘŁO 3-CH ŻOŁNIERZY BATALIONÓW CHŁOPSKICH I ARMII KRAJOWEJ. PIĘĆ OSÓB ZOSTAŁO ZAMORDOWANYCH PRZEZ N.K.W.D. I U.B. SZEŚĆ OSÓB ZGINĘŁO W NIEMCZECH NA PRZYMUSOWYCH ROBOTACH, DWÓCH W POWSTANIU WARSZAWSKIM I DUŻO W NIEMIECKICH WIĘZIENIACH I OBOZACH KONCENTRACYJNYCH, Z KTÓRYCH W APELU ODCZYTANO TYLKO 6 NAZWISK. JEDNA OSOBA, PORUCZNIK WOJSKA POLSKIEGO, ZOSTAŁA ZAMORDOWANA PRZEZ N.K.W.D. W KATYNIU.

NASTĘPNIE OKOLICZNOŚCIOWE PRZEMÓWIENIE WYGŁOSIŁ SEKRETARZ ZARZĄDU GMINNEGO KOŁA KOMBATANTÓW JÓZEF CZYŻEWSKI Z ZARZEKI. PRZEMAWIAŁ TEŻ, OBECNY NA UROCZYSTOŚCI, WICEWOJEWODA BIALSKOPODLASKI JERZY ZALEWSKI. SKARBNIK ZARZĄDU GMINNEGO KOŁA KOMBATANTÓW JAN KUŹMICKI Z ŁOMAŻ ODCZYTAŁ LIST Z POZDROWIENIAMI OD MAJORA JÓZEFA STRZĘCIWILKA PSEUDONIM DUNIN, DOWÓDCY TRZECIEGO BATALIONU ARMII KRAJOWEJ 34-GO PUŁKU PIECHOTY, W KTÓRYM ZGRUPOWANI BYLI AK-OWCY Z NASZEJ GMINY. W OKRESIE LUTY-LIPIEC 1944 ROKU W STOPNIU PORUCZNIKA BYŁ ON DRUGIM ZASTĘPCĄ KOMENDANTA BIALSKIEGO OBWODU ARMII KRAJOWEJ. PODOBNY LIST Z POZDROWIENIAMI OD DAWNEGO CZŁONKA RUCHU OPORU Z ROSSOSZA FELIKSA CZERANOWSKIEGO PSEUDONIM BURZA ODCZYTAŁ ROMUALD SZUDEJKO.

W UROCZYSTOŚCIACH UCZESTNICZYŁ PREZES ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU KOMBATANTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W BIAŁEJ PODLASKIEJ JAN WALCZUK, KTÓRY PRZED ROZPOCZĘCIEM NABOŻEŃSTWA WRĘCZYŁ SZTANDAR ŁOMASKIM KOMBATANTOM ZEBRANYM W ŚWIETLICY W REMIZIE OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W ŁOMAŻACH.

WŁADZE GMINY REPREZENTOWANE BYŁY PRZEZ PRZEWODNICZĄCEGO RADY ZDZISŁAWA KOZYSĘ I WÓJTA GMINY ŁOMAŻY WALDEMARA DROŹDZIUKA. UROCZYSTOŚĆ UŚWIETNIŁA STRAŻACKA ORKIESTRA DĘTA Z ŁOMAŻ.

ZAMIESZCZONE DALEJ FOTOGRAFIE WYKONANE ZOSTAŁY PODCZAS UROCZYSTOŚCI W KOŚCIELE I DOMU LUDOWYM W ŁOMAŻACH.



W KOŚCIELE W ŁOMAZACH. PIERWSZY Z LEWEJ KAPELMISTRZ STRAŻACKIEJ ORKIESTRY DĘTEJ W ŁOMAZACH EDWARD BORYSIUK. OBOK NIEGO KIEROWNIK ORKIESTRY FELIKS KOWALEŃKO Z ŁOMAŻ.



NA SALI W DOMU LUDOWYM W ŁOMAZACH APEL POLEGŁYCH CZYTA PREZES ZARZĄDU GMINNEGO KOŁA KOMBATANTÓW FRANCISZEK OLICHWIEROWICZ.



PRZY SZTANDARZE ZA WSTĘGI TRZYMAJĄ CHRZESTNI RODZICE FELIKS CZYŻEWSKI I TERESA SOKOŁOWSKA.



OD LEWEJ: DYREKTOR SZKOŁY ROMUALD SZUDEJKO, WICEWOJEWODA JERZY ZALEWSKI I WÓJT GMINY ŁOMAŻY WALDEMAR DROŻDZIUK.



LIST Z POZDROWIENIAMI OD MAJORA DUNINA CZYTA SKARBNIK KOŁA JAN KUŹNICKI. OBOK PREZES FRANCISZEK OLICHWIEROWICZ.

TABLICA W KOŚCIELE W ŁOMAŻACH POŚWIĘCONA PAMIĘCI KSIĘDZA WALENTEGO JANKOWSKIEGO.



*

SESJA RADY GMINY.

DNIA 15 WRZEŚNIA 1992 ROKU ODBYŁA SIĘ KOLEJNA SESJA RADY GMINY ŁOMAŻY. ROZPATRYWANO NASTĘPUJĄCE SPRAWY:

1. JEDNOGŁOŚNIE PODJĘTO UCHWAŁĘ NR. XVIII/90/92 W SPRAWIE USTALENIA CENY 100 KILOGRAMÓW ZIARNA ŻYTA POTRZEBNEJ DO CELÓW WYMIARU PODATKU ROLNEGO OD INDYWIDUALNYCH GOSPODARSTW ROLNYCH NA DRUGIE PÓŁROCZE 1992 ROKU. GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY USTALIŁ CENĘ KRAJOWĄ NA 66.900.- ZŁOTYCH. W NASZEJ GMINIE RADA GMINY USTALIŁA JĄ NA 60.000 ZŁOTYCH.

2. UCHWAŁĄ NR. XVIII/91/92 JEDNOGŁOŚNIE DOKONANO ZMIAN W SPOSOBIE SPRZEDAŻY NIEKTÓRYCH DZIAŁEK GRUNTÓW W ŁOMAŻACH STANOWIĄCYCH MIENIE KOMUNALNE. POSTANOWIONO NA NOWYCH ZASADACH SPRZEDAĆ TE DZIAŁKI PLACÓW I OGRODÓW, KTÓRE STANOWIĄ MIENIE KOMUNALNE, ALE WCZEŚNIEJ ZOSTAŁY ZABUDOWANE. SPRZEDAŻ MA NASTĄPIĆ BEZ PRZETARGU DLA DOTYCHCZASOWYCH UŻYTKOWNIKÓW ZA CENĘ USTALONĄ PRZEZ BIEGŁEGO PO 22.000 ZŁOTYCH ZA 1 METR KWADRATOWY.

3. W SPRAWACH GOSPODARCZYCH GMINY OMAWIANO STOPIEŃ REALIZACJI I POTRZEBY W ZAKRESIE REMONTÓW SZKÓŁ, BUDOWY ŚWIETLIC I REMIZO-ŚWIETLIC, TELEFONIZACJI WSI, BUDOWY I REMONTÓW DRÓG I ULIC I OŚWIETLENIA MIEJSCOWOŚCI W OKRESIE ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ JESIENI I ZIMY. RADNI POSTANOWILI:

- WYKUPIĆ ZNAJDUJĄCE SIĘ OBIEKTY W ŁOMAŻACH LIKWIDOWANEJ SPÓŁDZIELNI OGRODNICZO-PSZCZELARSKIEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ, KTÓRYCH CENA PO OSTATNIEJ OBNIŻCE WYNOSI 105 MILIONÓW ZŁOTYCH.

- PRZYZNAĆ 15 MILIONÓW ZŁOTYCH NA BUDOWĘ ŚWIETLICY W KOPYTNIKU.
- PRZYZNAĆ 30 MILIONÓW ZŁOTYCH NA NAWIERZCHNIĘ ASFALTOWĄ ULICY BRZESKIEJ W ŁOMAZACH.

W INNYCH SPRAWACH POSTANOWIONO NIE ZAPRASZAĆ NA SESJE RADY FRANCISZKA BAŃKOWSKIEGO Z JUSAKÓW - PRZEWODNICZĄCEGO ZARZĄDU GMINNEGO NIEZALEŻNEGO SAMORZĄDNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH „SOLIDARNOŚĆ" W ŁOMAZACH. WEDŁUG OPINII JEDNEGO Z RADNYCH FRANCISZEK BAŃKOWSKI SWOIM ZACHOWANIEM ZAKŁÓCA PORZĄDEK OBRAD, INGERUJE W FUNKCJONOWANIE ORGANÓW GMINY I KOMPROMITUJE WŁADZE NA FORUM PUBLICZNYM.

W TRAKCIE OBRAD NA SESJĘ PRZYBYLI: KOMENDANT REJONOWY POLICJI W BIAŁEJ PODLASKIEJ NADKOMISARZ ANTONI WASIUK I KANDYDAT NA KIEROWNIKA KOMISARIATU POLICJI W ŁOMAZACH PODKOMISARZ STANISŁAW SUŁKOWSKI. KOMENDANT ANTONI WASIUK POINFORMOWAŁ, ŻE PROPONOWANA ZMIANA NA STANOWISKU KIEROWNIKA KOMISARIATU W ŁOMAZACH JEST WYNIKIEM NISKIEJ WYKRYWALNOŚCI PRZESTĘPSTW NA TERENIE DZIAŁALNOŚCI ŁOMASKIEGO KOMISARIATU ORAZ ZBYTNIEJ TOLERANCYJNOŚCI DOTYCHCZASOWEGO KIEROWNIK KOMISARIATU W ŁOMAZACH PODKOMISARZA JERZEGO IGNATOWICZA W STOSUNKU DO PODWŁADNYCH. PODKOMISARZ STANISŁAW SUŁKOWSKI JEST MŁODSZYM SPECJALISTĄ WYDZIAŁU DOCHODZENIOWO - ŚLEDCZEGO KOMENDY REJONOWEJ POLICJI W BIAŁEJ PODLASKIEJ. PRACUJE W MILICJI OBYWATELSKIEJ I POLICJI OD 1981 ROKU. RADA POWYŻSZY WNIOSEK ZAOPINIOWAŁA POZYTYWNIE.

KORZYSTAJĄC Z OKAZJI KOMENDANT ANTONI WASIUK POINFORMOWAŁ O ZMIANACH STRUKTURALNYCH W POLICJI. W NASZYM WOJEWÓDZTWIE NASTĄPI W NAJBLIŻSZYM CZASIE REDUKCJA 40 ETATÓW Z POWODU TRUDNOŚCI FINANSOWYCH. KOMISARIAT W ŁOMAZACH ZOSTANIE UTRZYMANY JAKO JEDYNY W WOJEWÓDZTWIE Z REJONEM DZIAŁANIA NA GMINY ŁOMAZY I ROSSOSZ. ZATRUDNIONYCH BĘDZIE 7 OSÓB. W ICH DYSPOZYCJI BĘDĄ DWA SAMOCHODY.

W OBRADACH UCZESTNICZYLI: WÓJT GMINY WALDEMAR DROŹDZIUK, SEKRETARZ GMINY MARIANNA ŁOJEWSKA, SKARBNIK GMINY IRENA LUBAŃSKA. OBRADOM PRZEWODNICZYŁ PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY ZDZISŁAW KOZYSA.

*

TURNIEJ SPORTOWO - REKREACYJNY.

DNIA 20 WRZEŚNIA 1992 ROKU ODBYŁ SIĘ W ŁOMAZACH GMINNY TURNIEJ SPORTOWO - REKREACYJNY ZORGANIZOWANY PRZEZ GMINNY OŚRODEK KULTURY W ŁOMAZACH I ŁOMAŻSKI KLUB SPORTOWY „NIWA". TURNIEJ ODBYŁ SIĘ NA STADIONIE SPORTOWYM W ŁOMAZACH POD HASŁEM POŻEGNANIA PRZEZ MŁODZIEŻ LATA I WAKACJI. ZGROMADZIŁO SIĘ OKOŁO 200 OSÓB. ROZEGRANO NASTĘPUJĄCE KONKURENCJE:

SLALOM Z PIŁKĄ: STARTOWAŁO 12 OSÓB. ZWYCIĘZCY:

1. SŁAWOMIR ŁOJEWSKI. NAGRODA: KALKULATOR ELEKTRONICZNY.
2. EDWIN SUCHARZEWSKI. NAGRODA: KOMPLET PISAKÓW.
3. PAWEŁ NOWIK. NAGRODA: CIENKOPIS.

RZUT LOTKĄ. STARTOWAŁO 28 OSÓB. ZWYCIĘZCY WEDŁUG KOLEJNO ZAJĘTYCH MIEJSC: SŁAWOMIR ŁOJEWSKI, BOGUSŁAW BAŃKOWSKI I MARCIN KULAWIEC. NAGRODY: JAK PRZY SLALOMIE Z PIŁKĄ.

SIATKÓWKA. STARTOWAŁY TRZY ~~OSOBY~~ ZESPOŁY PO TRZY OSOBY W KAŻDYM ZESPOLE. ZA ZAJĘCIE PIERWSZEGO MIEJSCA KAŻDY Z CZŁONKÓW ZESPOŁU OTRZYMAŁ PO KALKULATORZE ELEKTRONICZNYM, ZA ZAJĘCIE DRUGIEGO MIEJSCA PO KOMPLECIE PISAKÓW, A ZA MIEJSCE TRZECIE PO CIENKOPISIE.

PRZECIĄGANIE LINY. UCZESTNICZYŁO 6 ZESPOŁÓW PO 3 OSOBY Z JEDNEJ STRONY. ZWYCIĘZCY OTRZYMALI NAGRODY JAK W ROZGRYWKACH PIŁKI SIATKOWEJ.

BIEG W WORKU. STARTOWAŁO 15 OSÓB. ZWYCIĘZCY: 1. ROMAN BAŃKOWSKI. NAGRODA: KALKULATOR ELEKTRONICZNY. 2. MARIUSZ FILIPOWICZ. NAGRODA: KOMPLET PISAKÓW. 3. MARIUSZ KARPOWICZ. NAGRODA: CIENKOPIS.

STRZAŁ PIŁKĄ DO BRAMKI. UCZESTNICZYŁO 26 OSÓB. ZWYCIĘŻYLI: 1. ŁUKASZ WENDA. 2. PIOTR LEWKOWICZ. 3. ROMAN BAŃKOWSKI.

SKOK W DAL Z MIEJSCA. STARTOWAŁO 17 OSÓB. PIERWSZE MIEJSCE ZAJĄŁ MARIUSZ KARPOWICZ. DRUGIE BOGUSŁAW BAŃKOWSKI, A TRZECIE MIEJSCE ROMAN BAŃKOWSKI.

PODNOSZENIE CIĘŻARKA. UCZESTNICZYŁO 5 OSÓB. PIERWSZE MIEJSCE ZAJĄŁ GRZEGORZ PIEŃKOWSKI, DRUGIE CZESŁAW JAROSZUK, A TRZECIE MIEJSCE MARIUSZ KARPOWICZ.

PCHNIĘCIE KULĄ. UCZESTNICZYŁO W TEJ KONKURENCJI 11 OSÓB. PIERWSZE MIEJSCE UZYSKAŁ LESZEK SUPRUNIUK. DRUGIM BYŁ EDWIN SUCHARZEWSKI, A TRZECIE MIEJSCE ZAJĄŁ BOGUSŁAW BAŃKOWSKI.

WSZYSCY UCZESTNICY W OSTATNICH CZTERECH KONKURENCJACH ZA ZAJĘCIE PIERWSZEGO MIEJSCA OTRZYMALI PO KIESZONKOWYM ELEKTRONICZNYM KALKULATORZE. ZA ZAJĘCIE DRUGIEGO MIEJSCA PO KOMPLECIE PISAKÓW, A ZA TRZECIE MIEJSCE PO DŁUGOPISIE. PONADTO WRĘCZONE ZOSTAŁY PAMIĄTKOWE DYPLOMY.

NAGRODY UFUNDOWANE ZOSTAŁY PRZEZ WÓJTA GMINY ŁOMAŻY WALDEMARA DROŹDZIUKA, A WRĘCZALI JE: DYREKTOR GMINNEGO OŚRODKA KULTURY W ŁOMAŻACH RYSZARD BIELECKI I PREZES KLUBU SPORTOWEGO „NIWA" W ŁOMAŻACH MARIAN POLUBIEC. W CZASIE TRWANIA IMPREZY WYSTĄPIŁ ZESPÓŁ INSTRUMENTALNO-WOKALNY „META" W ŁOMAŻACH SKŁADAJĄCY SIĘ Z PIĘCIU OSÓB MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH POD DYREKCJĄ RYSZARDA BIELECKIEGO. ZESPÓŁ TEN WYKONAŁ SZEREG POPULARNYCH UTWORÓW MUZYCZNYCH TANECZNYCH I ROZRYWKOWYCH ORAZ MŁODZIEŻOWYCH PIOSENEK.

*



Pamięci Sybiraka...

JACEK KORWIN

fot. TADEUSZ ŻACZEK

Niedawno obchodziliśmy ważną - zwłaszcza dla tych, którzy pamiętają czasy ostatniej wojny światowej - rocznicę. Dnia 17 września połączono bowiem bolesne wspomnienia 53 rocznicy zdradzieckiej napaści wojsk sowieckich na ostatkiem sił broniący się przed hitlerowcami nasz kraj ojczysty, z obchodami "Dnia Sybiraka". Nikt dzisiaj nie wie do końca, jak wielu było tych ludzi, całymi rodzinami deportowanych na daleką i bezkresną Syberię. Ludzi, którzy przeżyli tam swój koszmar (jeśli w ogóle zdołali przeżyć), z dala od ojczyzny i bliskich.



NKWD nie przebierało w ludziach i środkach - transporty "wygnańców", od Buga do Wisły, ciągnęły "na białe niedźwiedzie". Tym bardziej jest to wspomnienie bolesne, że w aresztowaniach sowietom pomagali nasi rodacy, do dzisiaj cieszący się niezakłóconą wolnością. Ci, którzy przetrwali, byli "sybiracy i sybiraczki",-

dokończenie na str. 4

dokończenie ze str. 1

dopiero dzisiaj, po 45 latach obaw i kamuflaży, odważyli się podnieść głowę i przyznać do swych okrutnych wspomnień. Dopiero 3 lata temu oficjalnie zarejestrowano "Związek Sybiraków" - jedyną, skupiającą tych prześladowanych ludzi, organizację, liczącą w bialskim oddziale wojewódzkim około 300 członków. Oni to właśnie, na czele z prezesem związku - **Bolesławem Borkowiczem** - zorganizowali swój "Dzień".

Uroczystą akademię w sali Urzędu Wojewódzkiego rozpoczęto hymnem narodowym, a następnie nieoficjalnym hymnem Sybiraków, przy dźwiękach którego wprowadzono poczty sztandarowe związku i innych organizacji. Na akademię zaproszono wielu gości, przedstawicieli życia publicznego województwa, władz miasta, wojska, policji, organizacji AK, kombatantów i byłych więźniów politycznych, "Solidarności", klubu PSL oraz księży bialskiego dekanatu.

Na początku, minutą ciszy uczczono pamięć poległych, następnie uhonorowano dyplomami i odznaczeniami ludzi zasłużonych dla związku,



Czapski, wojewoda **Tadeusz Korzeń**, prezydent miasta **Mirosław Radecki** oraz **Roman Jakubiak, Jan Kalinowski, Tomasz Klimański, Tadeusz Chodyka, Edward Laskowski**. Podczas akademii wręczono również dyplomy uznania zasłużonym Sybirakom okazującym bezinteresowną pomoc w organizowaniu i przetrwaniu związku.

Pamięci Sybiraka...

JACEK KORWIN

fot. TADEUSZ ŻACZEK

wiernie pomagających mu w trudnych czasach, zarówno finansowo jak i politycznie. Wśród nich znaleźli się: wicemarszałek Senatu **Andrzej**



Uroczystość uświetniły występy chóru "Camerata" bialskiego SN-u i IV Liceum pod dyrekcją **Waldemara Mazura**, zespół recytatorski oraz 24-osobowa strażacka orkiestra dęta z Łomaz, do końca uczestnicząca w obchodach "Dnia Sybiraka". Po akademii, wszyscy zebrani przemaszerowali ulicami miasta na Plac Wolności, by składając pod tablicą straceń kwiaty i znicze, oddać hołd poległym żołnierzom.

Owe gorzkie święto zakończono w godzinach popołudniowych mszą św. koncelebrowaną przez ordynariuszy diecezji siedleckiej, księży biskupów **Jana Mazura i Wacława Skomorucha**, w kościele św. Antoniego. Manifestacja Sybiraków miała chociaż w tym jednym dniu roku przypomnieć nam, ileż to krzywd i cierpień naszego narodu, jak i pojedyńczych ludzi, zawdzięczamy władzom sowieckim, nie tylko z lat wojny, ale także z okresu stalinizmu. ■

SŁOWO PODLASIA

42 (652)
14 października 1992
2500 zł

BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL

jest jednym z trzech regionalnych banków, powołanych przez samodzielne Banki Spółdzielcze. Wśród założycieli BUG SA znalazło się 117 banków z gmin Mazowsza, bialskopodlaskiego, zamojskiego i innych województw. Bank dysponuje kapitałem w wysokości 10 mld zł. BUG ma charakter banku "usługowego" wobec swoich członków - może np. przekazywać nadwyżki finansowe, kupować lokaty. Ponadto istotną funkcją BUG jest zarządzanie środkami z Funduszu Restrukturyzacji i Oddłużenia Rolnictwa oraz pośrednictwo w rozdysponowaniu zagranicznych linii kredytowych, przeznaczonych na rozwój rolnictwa, przetwórstwa spożyw-

Pomóc rolnikom

czych, co pozwala dobrze rokować na przyszłość. Inaczej wygląda sytuacja z podlaskiej perspektywy. Zdaniem przedstawiciela bialskiego BS, pomysł zorrozwinął się poza warszawskim oddziałem. Wzorowana na zachodnich zasadach inicjatywa napotkała, niestety, na pewne trudności, ponieważ będąc członkiem BUG SA, należy korzystać jednak z innego banku "pośred-

studium bankowości dla kadry kierowniczej banków spółdzielniego".

Z naszego województwa do BUG SA należą BS z Międzyrzeca Podlaskiego, Wisznic, Rokitna i Łomaz.

MT

SŁOWO PODLASIA

44 (654)
28 października 1992
2500 zł

BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL

"3 maja 1916 roku Polska Organizacja Wojskowa zamanifestowała czynnie przeciw okupacji niemieckiej, niosąc za procesją podczas nabożeństwa sztandar amarantowy z orłem polskim /.../ Dumnie kroczyła za tym sztandarem pierwsza naonczas mała grupa peowiaków w postawie wojskowej. Duma ta i wiara w Wolną i Niepodległą udzieliła się całej ludności..."

/fragment pisma Związku Peowiaków powiatu bialskiego do Kapituły Krzyża i Medalu Niepodległości w Warszawie/

Niezwykłe odkrycie

Bezcenne teczki

JANUSZ KULIKOWSKI

fot. T. ŻACZEK

W sierpniu 1914 roku znajdujący się w Warszawie działacze Związku Walki Czynnej i Polskich Drużyn Studenckich podejmują podziemną działalność wojskową wymierzoną przeciw Rosji. Konspiracyjne struktury, za wiedzą i akceptacją **Józefa Piłsudskiego**, od października 1914 roku przyjmują nazwę - Polska Organizacja Wojskowa. Do sierpnia 1915 r. działają przeciwko wojskom carskim.

Wraz ze zmianą sytuacji geopolitycznej i okupantów, POW podejmuje działania przeciwko Niemcom. Stale rozrastają się jej szeregi. W 1918 zostaje wcielona do Wojska Polskiego. Przez cały okres swego istnienia głosi hasła niepodległościowe. I choć zmieniały się założenia taktyczne zawsze własna państwowość pozostawała naczelnym ideałem POW. Po odzyskaniu niepodległości i powstaniu II Rzeczypospolitej byli członkowie POW tworzą Związek Peowiaków i jego struktury. Do wojny czynnie kultywuje on niepodległościowe i patriotyczne tradycje. Koło tego związku istnieje również w powiecie bialskim. Wraz z wybuchem wojny ślad po nim ginie.

Przez ponad pół wieku nikt przynajmniej oficjalnie nie wie, że w Białej jest miejsce - gdzie dobrze ukryte przed ciekawym

PIERWSZY KOMERCYJNY
BANK S.A.
W LUBLINIE

ZAPRASZA KLIENTÓW DO
Oddziału w Białej Podlaskiej
ul. PROSTA 10, ☎ 43-11-31, fax 439339
oraz
filii w Międzyrzecu Podlaskim

oczem dokumenty. Opatrzność sprawia, że kiedy po PRL-u nastaje III Rzeczypospolita, dokumenty te zostają odkryte. Jak dochodzi do tego niezwykłego znaleziska informuje dyrektor II LO im Emilii Platter - **Zenon Borysewicz**: - *Podczas tegorocznych prac rozbiórkowych, drewnianego budynku z czasów carskich, gdzie w okresie międzywojennym mieściło się gimnazjum żeńskie im. E. Plater, a po wojnie Szkoła Podstawowa Nr I i II LO, ekipa robotników p. Stanisława Romaniuka znalazła w części strop*owej tegoż budynku jakieś zaku-

przeglądać. W tym czasie kontrolując postęp prac nadeszliśmy z ojcem gwardianem **Adamem Sobiechem** *i ojcem* **Bogusławem Nęchą** /Zakon o.o. Kapucynów aktywnie wspiera rozbudowę L.O./ *Już po pierwszym ich obejrzeniu stwierdziliśmy, że są to unikalne dokumenty POW z powiatu bialskiego* /dyr. Borysewicz jest z wykształcenia historykiem - przyp. J.K./. *Dokumenty zostały zabezpieczone w moim gabinecie. O fakcie ich odkrycia poinformowałem prezesa bialskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego - prof. dr hab. Henryka Mierzwińskiego..."*

W nowo wybudowanym segmencie budynku LO mam okazję, jako jeden z nielicznych, obejrzeć i wziąć do ręki unikalne, dotychczas nieznane, pochodzące sprzed ponad półwiecza, świadectwa działalności Związku Peowiaków.

Bezcenne teczki

JANUSZ KULIKOWSKI

fot: T. ŻACZEK

dokończenie ze str. 1

Pierwszy wolumen jaki otwieram jest oprawiony w ciemnobrązową skórę ze złoconymi /dziś już nieco wyblakłymi/ literami i takimi samymi okuciami. Napis głosi: "Księga pamiątkowa Związku Peowiaków, koła powiatowego w Białej Podlaskiej". Jej karty zdobią podobizny Marszałków Polski: Józefa Piłsudskiego i Edwarda Śmigłego - Rydza. Jest również zdjęcie marszałkowej Piłsudskiej i fotografie generałów WP. Dalej umieszczono zdjęcia sztandaru koła POW. Towarzyszący mi przy tej czynności dyrektor Borysewicz wyraża cichą nadzieję, że być może przy rozbiórce dalszej części drewnianego budynku odnajdzie się również sztandar. Zapewnia, że dopilnuje by wszystko co się mogło jeszcze ewentualnie zachować zostanie pieczołowicie zabezpieczone.

Wróćmy jednak do księgi. Na kolejnej stronie znajduje się wystawiona na Grzegorza Kulickiego z "osady i gminy Łomazy" karta uczestnictwa w I Ogólnopolskim Zjeździe Peowiaków, który miał miejsce 21 listopada 1937 roku w Wilnie. Zachował się również jego program. Ponadto w książce fotografie grupowe "peowiaków" z różnych okazji i uroczystości. Dwie ostatnie karty zajmują podpisy /autografy/ członków Związku z powiatu bialskiego.

Kolejne dokumenty, również skrupulatnie prowadzone, dotyczą zapisów "inwentarza ruchomego", stanu kasy, korespondencji etc.

Wreszcie 89 teczek - akta personalne peowiaków ze znakiem POW i orłem. Lektura to niezwykła i pasjonująca: Jawi się bowiem obraz tych, którzy w szeregach POW współtworzyli zręby polskiej państwowości po wiekach zaborów. Oto kilka z nich:

WŁADYSŁAW SOBCZAK - ps. "Zagłoba", ur. 19.V.1896 r. w Płoskowie, do POW wstąpił 1. XII.1917 roku w Sarnakach. W Wojsku Polskim od 10 listopada 1918 roku, kapral rezerwy. Odznaczony: Krzyżem Walecznych, Krzyżem Legionowym, Krzyżem POW. Obecnie /zapis z 30.XI.1937 r./ jest posterunkowym PP, mieszka w Horoszkach gm. Hołowczyce na posterunku policji.

URBAN ROSIŃSKI ur. 25.V.1901 r. w Białej Podlaskiej, od 15.IV.1918 r.w POW, potem WP - p.por. rez. odznaczony Medalem Niepodległości, mieszka!

FELIKS DRAGAN z Połubicz, porucznik - lekarz służby sanitarnej, dr med. ordynator szpitala SW Karola Boromeusza w Białej Podlaskiej.

ALEKSANDER PIETRUSZKA z Wygnanki gm. Szóstka pow. Radzyń Podlaski, sierżant rezerwy, kawaler Krzyża Walecznych zam. Biała Podlaska ul. Sitnicka 47.

STANISŁAW KAMIŃSKI (pseudonim "Ogień") z Czosnówki, od 11 listopada 1918 w WP. W 1936 roku sierż. zawodowy 34 pp, Krzyż Walecznych, Medal Niepodległości, Krzyż Zasługi.

JERZY RESPONDOWSKI ur. w Puławach, w 1916 roku wstąpił do POW w Białej Podlaskiej, od 1918 w WP - 7 Pułku Ułanów, starszy wachmistrz. W 1937 mieszkał w osadzie Szarkowszczyzna pow. Dziśmieński woj. wileńskie. Osadzak wojskowy. Kawaler Krzyża Virtuti Militari i Krzyża Walecznych, z podwójnym okuciem.

LEOKADAIA OKSZA-PŁASKOWSKA, ur. 28.VII.1892 r. w Grójcu, od 15.XI.1916 w POW. W 1937 roku "urzędnik państwowy IX stopnia", pracowała w starostwie Biała Podlaska - zamek. Odznaczona Krzyżami: Niepodległości, POW i medalem 10-lecia Niepodległości.

Są też teczki personalne peowiaków, którzy jak wynika to z akt, do związku zostali przyjęci pośmiertnie:

Śp. JAN LIPKO z POW jako ochotnik trafił do 34 p.p. szeregowiec, zabity przed Czarnobylem 13 czerwca 1920 r.

Śp. STANISŁAW SZYC ur. 1899 r. w Terebeli, od 1917 w POW, od 11.XI.1918 w kawalerii WP, "poległ na polu chwały w bitwie z bolszewikami w 1919 roku".

Śp. BRONISŁAW JAKONIUK ur. w Serpelicach, od 1915 do 1917 w armii rosyjskiej, potem w armii gen. Dowbora-Muśnickiego, od 15.VIII.1918 roku w POW. 14.XI.1918 zabity przez Niemców.

Śp. FRANCISZEK OSMÓLSKI z Woli Dubowskiej, w POW od 1917 roku, następnie w WP - ochotnik, II Wydział Informacji (kontrwywiad) w Warszawie, "zmarł jako wywiadowca oddziału II z ręki skrytobójcy". Ostatni adres: Biała Podlaska - ul. Rolnicza 3.

Teczki, teczki, długa lista nazwisk. Każda zawiera losy jednego (niektóre kilku) człowieka. Losy niedopowiedziane do końca. Ostatnie bowiem zapisy pochodzą z marca 1939 roku. Jaka była ich dalsza droga życiowa, dzisiaj nie sposób odpowiedzieć na to pytanie. Niemniej to, co znajdujemy w cudem ocalałych dokumentach, daje świadectwo prawdzie. Odsłania zapomniane karty.

By spiąć całość pewną klamrą, znów jak na wstępie posłużę się cytatem z zachowanego pisma do Kapituły Krzyża i Medalu Niepodległości. Peowiacy piszą w nim, że podczas rozbrajania Niemców *POW wystąpiła jawnie, lecz garść słabo wyszkolonej i uzbrojonej młodzieży nie mogła przeciwstawić się zahartowanej w bojach ogromnej nawale teutońskiej. Oddział POW cofnął się do Radzynia Podlaskiego, gdzie po połączeniu się z oddziałem tamtejszym, brał udział w bojach pod Kwasówką, Drelowem, Przegalinami: po czym jako całość w liczbie ponad 200 ludzi wstąpił do 4 Pułku Piechoty Legionów, (dając) zaczątek późniejszego 34 Pułku Piechoty ...".* Dalej w tym *na ołtarzu Ojczyzny".* Ilu z nich przyjdzie jeszcze oddać życie za Niepodległą - peowiacy w 1939 roku nie wiedzieli. Zapisali jednak to co mogli, by dać świadectwo potomnym. O znaczeniu historycznym tych dokumentów mówi prof. **Henryk Mierzwiński:** *"Ich wartość jest nieprzeciętna, stanowią kompletny zespół akt dotyczący POW nie tylko w Białej Podlaskiej ale całego powiatu bialskiego. Wartość materiałów polega też na tym, że są to wspomnienia, życiorysy, oświadczenia i nazwiska ponad 100 "peowiaków", niektóre teczki zawierają dokumenty dotyczące kilku członków POW. Tylko jedna z nich została uszkodzona, reszta jest w doskonałym, nienaruszonym stanie. Dotyczą naszego regionu, ale są też w nich dokumenty ludzi z innych stron Polski, których los rzucił na te tereny. Mają więc, w pewnym stopniu, wymiar ponad regionalny. Jest to wielka wartość historyczna dla badaczy przeszłości regionu, choć nie tylko ...".*

Prezes bialskiego oddziału PTH wyraża przekonanie, że jest to świetny materiał do pracy doktorskiej. Być może w oparciu o te cenne znalezisko powstanie książka, biogramy. **Klucz do historii POW bialskiego powiatu został odnaleziony.**

Zgodnie z decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków - **Janusza Maraśkiewicza** dokumenty (pod koniec października) zostały przekazane do Muzeum Okręgowego w Białej Podlaskiej. Niech więc służą poznawaniu historii naszego regionu - historii spisanej przez tych, którzy ją współtworzyli.

Za kilka dni Dzień Zaduszny. Kiedy będziemy odwiedzać cmentarze, poświęćmy chwilę zadumy - myśląc o naszych bliskich, którzy odeszli - również nieznanym bohaterom z Polskiej Organizacji Wojskowej. Zapalając nagrobne znicze, przeznaczmy choć jeden pamięci tych, bez których nie odrodziłaby się Niepodległa. ■

WYMIENIONY W ZAMIESZCZONYM OBOK ARTYKULE GRZEGORZ KULICKI URODZIŁ SIĘ W RODZINIE ROLNICZEJ W ŁOMAZACH W 1895 ROKU. ŻOŁNIERZ POLSKIEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ, BRAŁ UDZIAŁ W ROZBRAJANIU NIEMCÓW W ŁOMAZACH W DNIU 11 LISTOPADA 1918 ROKU. OD 1932 ROKU MIESZKAŁ W KOLONII ŁOMAZY, GDZIE PROWADZIŁ WŁASNE GOSPODARSTWO ROLNE. ZMARŁ DNIA 12 LUTEGO 1986 ROKU. POCHOWANY NA CMENTARZU W ŁOMAZACH.

*

gazeta WYBORCZA

NR 255 (1028) A

Czwartek
29 października 1992

Redaktor prowadzący:
Jacek Kowalczyk

Nakład 525 tys. cena 1500 zł

Wydaje: Agora-Gazeta s-ka z o.o.

Numer indeksu 350141



Fot. Mariusz LITWINIUK

kie, prawosławne. Często nekropolie zmieniały wyznania: unickie stawały się prawosławne lub na odwrót, czasem katolickie. Historia zataczała koła i podczas gdy żywi toczyli między sobą wojny, skazywali się na śmierć, katorgi i cierpienie – umarli, jeśli już pozwolono im spocząć, odpoczywali w pokoju.

Podlaskie nekropolie

Cmentarze unickie – może poza Kostomłotami – są na ogół bardzo zniszczone: w Klonowicy Dużej (gm. Rokitno), w Gnojnie koło Konstantynowa, w Ciciborze Dużym koło Białej Podlaskiej, gdzie płyta kamienna upamiętnia unitów potajemnie chowanych na tym cmentarzu w latach 1875-1905. W Pratulinie wystawiono pomnik poświęcony trzynastu unitom zabitym przez Kozaków w styczniu 1874. Cmentarz w Rudnie, w gminie Milanów, z unickiego i prawosławnego – stał się unicki. W Syeynie, w gminie Biała Podlaska, z unickiego – prawosławny.

Również w Białej Podlaskiej, obecny cmentarz prawosławny na Terebelskiej pierwotnie był unicki, a cmentarz unicki znajduje się teraz przy zbiegu ulic Rolniczej i Brzeskiej. Pochodzi z pierwszej połowy XIX wieku.

Liczne w województwie białskopodlaskim cmentarze prawosławne znajdują się m.in. w Terespolu, w okolicach Kodnia, Zalesia, Piszczaca, Hanny. Cmentarze w Dokudowie i Jabłecznej są katolicko-prawosławne.

Z dwóch cmentarzy żydowskich w Białej Podlaskiej, na jednym, położonym w sąsiedztwie katolickiego – przy ul. Nowej, zbiorowa mogiła upamiętnia śmierć 6 tysięcy Żydów z Białej Podlaskiej, Augustowa i Suwałk, którzy zginęli w 1942 roku, gdy likwidowano getto. Po drugim, położonym w sąsiedztwie Urzędu Miasta przy ul. Brzeskiej, trudno odnaleźć ślad.

Zniknęły kamienie nagrobne z dużego jeszcze po wojnie cmentarza żydowskiego za Łomazami (odbudowane ogrodzenie otacza pustą przestrzeń, pośrodku której znajduje się symboliczna płyta). Jak twierdzą okoliczni mieszkańcy, nagrobki zostały wykorzystane przez zapobiegliwych do odbudowywania domów – pod fundamenty. To samo spotkało podobno niektóre kamienie nagrobne pobliskiego cmentarza tatarskiego – mizaru.

W województwie białskopodlaskim znajdują się dwa z pięciu istniejących w Polsce cmentarzy mahometańskich. w Studziance koło Łomaz i w Kolonii Zastawek w gminie Terespol (określany także jako „mogiłki tatarskie" w Lebiedziewie). Mizar w Kolonii Zastawek pochodzi z drugiej połowy XVIII wieku. W Studziance najstarszy nagrobek nosi datę 1747. Na wielu nagrobkach jeszcze czytelne są napisy w językach arabskim i polskim. Widnieją na nich nazwiska spolszczonych tatarskich rodów: Ułanowiczów, Czymbajewiczów, Bajrulewiczów, Kryczyńskich, Buczackich. Kamienna stela stoi na wysokości głowy z wyżłobionym cytatem z Koranu i półksiężycem. Zmarli leżą głowami ku zachodowi – gdy wstaną w Dniu Sądu Ostatecznego, będą mogli od razu iść na wschód, do Mekki...



Fot. Iwona BURDZANOWSKA

Teresa ANDRZEJEWSKA

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

UROCZYŚCIE OBCHODZONO W ŁOMAŻACH DZIEŃ 11 LISTOPADA - ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI W 1918 ROKU. O GODZINIE 10.00 W MIEJSCOWYM KOŚCIELE ODPRAWIONA ZOSTAŁA MSZA ŚWIĘTA CELEBROWANA PRZEZ PROBOSZCZA ŁOMASKIEJ PARAFII KSIĘDZA ANTONIEGO BUBEŁĘ. W NABOŻEŃSTWIE, ODPRAWIONYM W INTENCJI OJCZYZNY, OBOK PARAFIAN UCZESTNICZYŁO WIELU KOMBATANTÓW Z NASZEJ GMINY.

PO MSZY UDANO SIĘ ZBIOROWO ZE SZTANDAREM ZWIĄZKU KOMBATANTÓW DO MIEJSCOWEGO PARKU POD POMNIK UPAMIĘTNIAJĄCY OFIARY DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ Z TERENU NASZEJ GMINY. ZOSTAŁ ON WZNIESIONY I ODSŁONIĘTY WE WRZEŚNIU

1972 ROKU, ALE NIE BYŁ DOTYCHCZAS POŚWIĘCONY. W TYM ROKU STARANIEM GMINNEGO KOŁA KOMBATANTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W ŁOMAŻACH NA POMNIKU TYM USTAWIONY ZOSTAŁ METALOWY KRZYŻ.

POŚWIĘCENIA POMNIKA DOKONAŁ PROBOSZCZ PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ W ŁOMAŻACH KSIĄDZ ANTONI BUBEŁA W ASYŚCIE WIKARIUSZA PARAFII KSĘDZA WITOLDA SEMENIUKA. OKOLICZNOŚCIOWE PRZEMÓWIENIE WYGŁOSIŁ SEKRETARZ GMINNEGO KOŁA KOMBATANTÓW JÓZEF CZYŻEWSKI Z ZARZEKI, A APEL POLEGŁYCH ODCZYTAŁ WICEPREZES GMINNEGO KOŁA KOMBATANTÓW MICHAŁ CHARYCKI Z ŁOMAŻ.

PRZY POMNIKU ZGROMADZIŁO SIĘ WIELU KOMBATANTÓW I INNYCH MIESZKAŃCÓW NASZEJ GMINY. WŁADZE GMINNE REPREZENTOWALI: PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY ŁOMAŻY ZDZISŁAW KOZYSA I WÓJT GMINY ŁOMAŻY WALDEMAR DROŻDŻIUK. W UROCZYSTOŚCIACH UCZESTNICZYŁA STRAŻACKA ORKIESTRA DĘTA Z ŁOMAŻ POD DYREKCJĄ EDWARDA BORYSIUKA. UROCZYSTOŚĆ PRZY POMNIKU PROWADZIŁ DYREKTOR GMINNEGO ZESPOŁU EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNEGO SZKÓŁ W ŁOMAŻACH ROMUALD SZUDEJKO.

*


dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
WTOREK Rok III Nr 230(672) Wyd. A-B 24 XI 1992 r. Cena 1200 zł


Kultura

Ludowe imprezy na Podlasiu

Niedawno odbyły się na Podlasiu dwie imprezy popularyzujące twórczość ludową – jedna z nich w Lubence koło Łomaz – w tamtejszym Wiejskim Domu Kultury. Jej organizatorem był również Regionalny Ośrodek Kultury w Białej Podlaskiej, gdzie zaprezentowali się m.in. Maria Kazimiera Sernacka, Anna Garaj, Czesław Szabak z kabaretu – „Sza – Sza" oraz Krystyna Baj. Krzysztof Kołtun z Chełma mówił o kulturze pogranicza i dawnych kresów wschodnich. Część muzyczną imprezy wypełniła swoimi występami rodzina Marczuków z Zakalinek koło Konstantynowa. Spotkanie uznano za przedsięwzięcie udane i potrzebne, dlatego też zaplanowano, że podobne odbędzie się za rok.

Druga impreza odbyła się w Łukowie. Zorganizowało ją Centrum Kultury i Sztuki z województwa siedleckiego oraz Łukowski Ośrodek Kultury – pod nazwą „Przędki, pierzaczki". A były to występy teatrów ludowych z województwa siedleckiego.

W najbliższym czasie mają się jeszcze odbyć prezentacje dorobku zespołu ludowego z Wergul koło Białej Podlaskiej, który dwukrotnie zdobywał najwyższe laury na festiwalu w Kazimierzu. (Wlz)

TWÓRCY LUDOWI BIORĄCY UDZIAŁ W IMPREZIE W LUBENCE OTRZYMALI NAGRODY PIENIĘŻNE PO 150.000 ZŁOTYCH. UFUNDOWANE ZOSTAŁY PRZEZ REGIONALNY OŚRODEK KULTURY W BIAŁEJ PODLASKIEJ. DYREKTOREM WIEJSKIEGO DOMU KULTURY W LUBENCE OD WIELU LAT JEST MIESZKANIEC LUBENKI KAZIMIERZ KUSZNIERÓW.

*

SŁOWO PODLASIA
BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL
48 (658)
25 listopada 1992
2500 zł

WŚRÓD OSÓB WYMIENIONYCH W ZAMIESZCZONYM OBOK APELU TRZY OSOBY POCHODZĄ Z NASZEJ GMINY. SĄ TO: JERZY SADCZYKOW Z ŁOMAZ, BOLESŁAW STANILEWICZ Z BIELAN I FRANCISZEK UŚCIŃSKI Z KOLONII ŁOMAZY.

WEDŁUG RELACJI JEDNEGO Z MIESZKAŃCÓW ŁOMAZ JERZY SADCZYKOW ZOSTAŁ ARESZTOWANY WE FRANCJI. ZGINĄŁ W HITLEROWSKIM OBOZIE KONCENTRACYJNYM W OŚWIĘCIMIU.

PODPORUCZNIK BOLESŁAW STANILEWICZ SYN MIKOŁAJA, PSEUDONIM „CZARNY", BYŁ KOMENDANTEM GMINNYM BATALIONÓW CHŁOPSKICH W ŁOMAZACH. ZGINĄŁ OD KUL NIEMIECKICH PÓŹNYM WIECZOREM DNIA 11 LISTOPADA 1943 ROKU W ŁOMAZACH.

FRANCISZEK UŚCIŃSKI, PRAWNIK, ARESZTOWANY PRZEZ GESTAPO Z BIAŁEJ PODLASKIEJ W MARCU LUB KWIETNIU ~~1943~~ 1941 ROKU. BYŁ WIĘZIONY W BIAŁEJ PODLASKIEJ PRZY ULICY HANKI SAWICKIEJ 21. PO PRZEPROWADZENIU ŚLEDZTWA WYWIEZIONY DO WIĘZIENIA „NA ZAMKU" W LUBLINIE. PO KILKU TYGODNIACH ZOSTAŁ PRZEWIEZIONY DO OBOZU KONCENTRACYJNEGO W OŚWIĘCIMIU I TAM ZAMORDOWANY DNIA 27 LUTEGO 1942 ROKU. MIAŁ LAT 32.

*

APEL
do absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego im. J. I. Kraszewskiego oraz społeczeństwa Ziemi Podlaskiej

W związku z obchodami w bieżącym roku 70-lecia Koła Bialczan podjęto inicjatywę ufundowania i wmurowania tablicy pamiątkowej ku czci absolwentów bialskich szkół średnich, którzy zostali zamordowani lub zginęli w latach 1939-1945.

Tablica powyższa będzie wmurowana w gmachu I Liceum Ogólnokształcącego im. J. I. Kraszewskiego. Dyrekcja szkoły jest w posiadaniu listy 106 absolwentów, którzy stracili życie w obronie Ojczyzny w latach II wojny światowej.

Lista osób:

1/dyr. Niedźwiecka Janina, 2/ks. prof. Leśniowski Stanisław, 3/prof. Biliński Bogusław, 4/prof. Czerniakow Leon, 5/prof. Jaźwierski Józef, 6/prof. Kummel Teresa,7/prof. Toc Piotr, 8/prof. Ziółkowski Lech, 9/Baranowski Franciszek, 10/Bąk Tadeusz, 11/Bieńkowski Tadeusz, 12/Bobruk Franciszek, 13/Bonikowski Andrzej, 14/Branicki Antoni, 15/Bratkowski Jerzy, 16/Brzostek Aleksander, 17/Buczyński Robert, 18/Chmielewska Janina, 19/Chmielowiec Stanisław, 20/Chorąży Jan, 21/Czerwińska Maria, 22/Czerwiński Tadeusz,23/Demka Henryk, 24/Dobrzańska Florentyna, 25/Duk Ryszard, 26/Dzido Józef, 27/Dzyr Józef, 28/Eberle Zdzisław,29/Filipowicz Zbigniew, 30/Fomin Wieńczysław, 31/Gaj Łukasz,32/Gelbard Lusia, 33/Gil Franciszek, 34/Goliński Nuchim, 35/ks. Gomółka Antoni, 36/Gromisz Kazimierz, 37/Gruszecki Henryk, 38/Horaczyński Leon, 39/Iwanczewski Kazimierz, 40/Iwanowski Władysław, 41/Jachimowicz Wiktor, 42/Jankowski Ryszard, 43/Jarocki Adam, 44/Jasiński Andrzej, 45/Jelinek Edmund, 46/Jelinek Tadeusz, 47/Kadłubowski Józef, 48/Kantor Rafael, 49/ Kondracki Kazimierz, 50/Kończak Bogumił, 51/Kosiński Zbigniew, 52/Kowalewski Władysław, 53/Krupiński Wacław, 54/Krupka Jan, 55/Kucharska-Dąbska Zofia, 56/Kucharski Jan, 57/Kupa Wacław, 58/Kurczyński Stefan, 59/Kurowski Włodzimierz, 60/Leszczyńska Zofia, 61/Lichtenbaum Henia, 62/Lisowski Stefan, 63/Łabędź Mieczysław, 64/Łotocki Zygmunt, 65/Macieszko Kazimierz, 66/Maciąg Józef, 67/Madler Zbigniew, 68/Maziejuk Stanisław, 69/ Mielcarek Józef, 70/ Mielcarek Stanisław, 71/Moździński Jerzy, 72/Mirski-Świątopełk Kazimierz, 73/Niedzioruk Józef, 74/ks. Pacewski Antoni, 75/Parafiniuk Piotr, 76/ Pietruczuk Halina, 77/Popielewicz Mieczysław, 78/Radzikowski Alfred, 79/Rakowski Henryk, 80/Rogala Eugeniusz, 81/Romanowicz Andrzej, 82/Romanowicz Piotr, 83/Rosiński Urban, 84/Ruszkowski Franciszek, 85/ Rymlleisz Zygmunt, 86/Sadczykow Jerzy, 87/Smoleński Władysław, 88/Smyk Witold, 89/Smyk Lucyna, 90/Sobol Tadeusz, 91/Sosnowski Jan, 92/Stanilewicz Bolesław, 93/Storoslec Mieczysław, 94/Steindl Jan, 95/Sucharzewski Władysław, 96/Szabelski Stanisław, 97/Szczygielska Zofia, 98/Szymański Tadeusz, 99/Szymulski Kazimierz, 100/Uściński Franciszek, 101/Wiśniewski Jan, 102/Witkiewicz Tadeusz, 103/Witkowski Jerzy, 104/Witkowski Stefan, 105/Wyroślak Jerzy, 106/Zaliwski Kazimierz.

Ponieważ owa lista może być niepełna zwracam się z uprzejmą prośbą do wszystkich zainteresowanych by uzupełniali ją danymi, które są im znane i przysyłali wiadomość na adres szkoły:

I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. J. I. KRASZEWSKIEGO
w BIAŁEJ PODLASKIEJ
ul. Kraszewskiego 1
21-500 Biała Podlaska

Zwracam się również z apelem o wsparcie finansowe tej jakże pięknej i wychowawczej inicjatywy. Poniżej podaję nr konta:

Bank Spółdzielczy O/Biała Podlaska
nr 903109 - 192590 - 321 - 3

Dyrektor
I Liceum Ogólnokształcącego
im. J. I. Kraszewskiego
w Białej Podlaskiej
mgr Waldemar Godlewski

O SPRAWACH KOŚCIOŁA W DUBOWIE.

TRWAJĄ PRACE ZMIERZAJĄCE DO ZAKOŃCZENIA BUDOWY I WYPOSAŻENIA KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO W DUBOWIE. DO NAJWAŻNIEJSZEGO WYSIŁKU MIESZKAŃCÓW TEJ WSI W ROKU 1991 ZALICZA SIĘ WYBUDOWANIE PRZY KOŚCIELE MUROWANEJ DZWONNICY I UFUNDOWANIE DZWONU. WSZYSTKO ZE SKŁADEK PIENIĘŻNYCH MIESZKAŃCÓW ORAZ PRZY SPOŁECZNYM ŚWIADCZENIU PRZEZ NICH RÓŻNYCH PRAC PRZY KOŚCIELE. NA BUDOWĘ DZWONNICY PRAWIE WYSTARCZYŁO PIENIĘDZY ZEBRANYCH PRZEZ KSIĘDZA PROBOSZCZA PODCZAS ODWIEDZIN MIESZKAŃCÓW PO ŚWIĘCIE BOŻEGO NARODZENIA Z 1990 ROKU, A NA DZWON ZBIERANO ODDZIELNE SKŁADKI. DZWONNICĘ BUDOWALI CZESŁAW JARZĄBKOWSKI I STANISŁAW ANTCZAK Z WOLI DUBOWSKIEJ.

POŚWIĘCENIE DZWONU MIAŁO MIEJSCE W LISTOPADZIE 1991 ROKU. BYŁA TO WIELKA UROCZYSTOŚĆ. RODZICAMI CHRZESTNYMI BYŁO 50 OSÓB, TO JEST 25 KOBIET I 25 MĘŻCZYZN. WŚRÓD OJCÓW CHRZESTNYCH BYLI MIĘDZY INNYMI: DUBOWSKI RODAK, WÓJT GMINY ŁOMAŻY WALDEMAR DROŹDZIUK I SOŁTYS WSI DUBÓW MIECZYSŁAW MYCIUK. POŚWIĘCENIA DZWONU DOKONAŁ ORDYNARIUSZ DIECEZJI SIEDLECKIEJ CZYLI PODLASKIEJ KSIĄDZ BISKUP JAN MAZUR.

W ROKU 1992 WYKONANO W KOŚCIELE INSTALACJĘ NAGŁOŚNIAJĄCĄ. WYKONANA ZOSTAŁA BOAZERIA NA CHÓRZE. ZAMÓWIONY JEST JEDEN KONFESJONAŁ. WYKONYWAĆ GO BĘDZIE KRZYSZTOF GADOMSKI Z DUBOWA. PLANUJE SIĘ WYKONAĆ DLA KOŚCIOŁA 10 CZTEROOSOBOWYCH, DĘBOWYCH ŁAWEK.

KOŚCIÓŁ JEST POD OPIEKĄ PROBOSZCZA PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ W DOKUDOWIE KSIĘDZA ZDZISŁAWA JOWIKA. WSIE DUBÓW I WOLA DUBOWSKA NALEŻĄ DO TEJ PARAFII. W DUBOWIE ODPRAWIANE SĄ MSZE ŚWIĘTE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ I INNE DNI ŚWIĄTECZNE W RÓŻNYCH RODZINACH, W ZALEŻNOŚCI OD MOŻLIWOŚCI KSIĘDZA PROBOSZCZA. NA ZAMÓWIENIE PARAFIAN, POŁĄCZONE Z OFIARĄ PIENIĘŻNĄ, JĄ TAKŻE ODPRAWIANE MSZE ŚWIĘTE W DNI POWSZEDNIE W ZALEŻNOŚCI OD CZĘSTOTLIWOŚCI OFIAR PIENIĘŻNYCH POSZCZEGÓLNYCH RODZIN. W KAPLICY W WOLI DUBOWSKIEJ NABOŻEŃSTWA ODPRAWIANE SĄ TYLKO W NIEDZIELE I ŚWIĘTA.

*

SESJA RADY GMINY.

DNIA 26 LISTOPADA ODBYŁA SIĘ SESJA RADY GMINY ŁOMAŻY. PRZEWODNICZYŁ PRZEWODNICZĄCY RADY ZDZISŁAW KOZYSA. UCZESTNICZYLI: WÓJT GMINY ŁOMAŻY WALDEMAR DROŹDZIUK, SEKRETARZ GMINY MARIANNA ŁOJEWSKA, SKARBNIK GMINY IRENA LUBAŃSKA, SEKRETARZ ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W BIAŁEJ PODLASKIEJ JADWIGA DĄBROWSKA, PRZEDSTAWICIELE ZARZĄDU GMINNEGO NIEZALEŻNEGO SAMORZĄDNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH „SOLIDARNOŚĆ" FRANCISZEK BAŃKOWSKI Z JUSAKÓW I ANICENTY JERUZALSKI ZE STASIÓWKI, SOŁTYSI I INNE ZAPROSZONE OSOBY. NA SESJI ROZPATRYWANO I PODJĘTO DECYZJE I UCHWAŁY W NASTĘPUJĄCYCH SPRAWACH:

1. WÓJT GMINY WALDEMAR DROŹDZIUK ZŁOŻYŁ INFORMACJĘ NA TEMAT SPRAWOWANEJ URZĘDOWEJ OPIEKI W DOMACH PRYWATNYCH NAD OSOBAMI CHORYMI, KTÓRZY TAKIEJ OPIEKI POTRZEBUJĄ. INFORMACJA TA WYNIKAŁA Z WPROWADZANYCH ZMIAN W TYM ZAKRESIE, A WYNIKAJĄCYCH Z OSTATNICH ZMIAN W USTAWIE O OPIECE SPOŁECZNEJ. DOTYCHCZAS CZĘŚCIĄ CHORYCH ZAJMOWAŁY SIĘ PIELĘGNIARKI P.C.K. NAZYWANE POWSZECHNIE SIOSTRAMI. FUNKCJE TE WYKONYWAŁY DOTYCHCZAS NA ZLECENIE ZARZĄDU GMINY. OD 1 STYCZNIA 1993 ROKU BĘDĄ TO ZADANIA WŁASNE GMINY.

POSTANOWIONO, ŻE ZADANIA OPIEKI NAD CHORYM W DOMU BĘDĄ WYKONYWANE OD 1 STYCZNIA 1993 ROKU PRZEZ GMINNY OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ BEZ POŚREDNICTWA P.C.K., A SPRAWY DOTYCZĄCE ZATRUDNIENIA DOTYCHCZASOWYCH SIÓSTR P.C.K. BĘDĄ ROZPATRZONE PRZEZ ZARZĄD GMINY W PÓŹNIEJSZYM TERMINIE.

2. INFORMACJĘ O REALIZACJI ZADAŃ GMINY W 1992 ROKU, GŁÓWNIE INWESTYCYJNO-REMONTOWYCH, ZŁOŻYŁ WÓJT GMINY WALDEMAR DROŹDZIUK. W 1992 ROKU DOTYCHCZAS MIĘDZY INNYMI:

- WYKONANO 700 M.B. NAWIERZCHNI ASFALTOWEJ NA DRODZE ŁOMAZY-KRASÓWKA. KOSZT 347.000.000 ZŁOTYCH.
- WYKONANO STABILIZACJĘ DROGI STASIÓWKA-JESZCZYNKA NA DŁUGOŚCI 1.800 METRÓW. KOSZT 400.000.000 ZŁOTYCH.
- WYKONANO REMONT NAWIERZCHNI ASFALTOWEJ ULICY PODRZECZNEJ W ŁOMAZACH NA ODCINKU OD ULICY TADEUSZA KOŚCIUSZKI DO SZOSY ŁOMAZY-ROSSOSZ DŁUGOŚCI 1.100 METRÓW. KOSZT 760.000.000 ZŁOTYCH.
- REMONTOWANO JEZDNIĘ ULICY KOZŁOWSKIEJ W ŁOMAZACH DŁUGOŚCI 40 METRÓW.
- PRZEPROWADZONO REMONTY DRÓG GRUNTOWYCH W GMINIE ZA OKOŁO 76.000.000 ZŁOTYCH.
- WYKONANO 350 METRÓW BIEŻĄCYCH CHODNIKA NA ULICACH MAŁOBRZESKIEJ I BUDZYŃ W ŁOMAZACH.
- NA TELEFONIZACJĘ WSI W REJONIE HUSZCZY WYDATKOWANO DOTYCHCZAS 400.000.000 ZŁOTYCH.
- WYKONANY ZOSTAŁ PRZYSTANEK AUTOBUSOWY W SOŁECTWIE HUSZCZA PIERWSZA I OGRODZONO BASEN P.POŻ. W HUSZCZY.
- NA REMONT BUDYNKU SZKOLNEGO W DUBOWIE PRZEKAZANO 150.000.000 ZŁOTYCH, GDZIE WYKONANO JUŻ INSTALACJĘ WODNO-KANALIZACYJNĄ, CENTRALNEGO OGRZEWANIA, DACH I CZĘŚĆ STROPU.
- W SZKOLE PODSTAWOWEJ W KORCZÓWCE ZAPŁACONO ZA INSTALACJĘ WODNO-KANALIZACYJNĄ I INNE DROBNE REMONTY.
- REMONTOWANO BUDYNKI SZKÓŁ W KOSZOŁACH, KOPYTNIKU I KOZŁACH, A PRZY SZKOLE W HUSZCZY WYKONANO STUDNIĘ.
- WSPOMAGA SIĘ TEŻ SŁUŻBĘ ZDROWIA. OSTATNIO ZATRUDNIONO W ŁOMAZACH 2-CH LEKARZY: GINEKOLOGA I STOMATOLOGA.
- W REMIZO-ŚWIETLICY W DUBOWIE W TYM ROKU UŁOŻONO PARKIET NA SALI ŚWIETLICOWEJ I WYKONANO SCENĘ.
- " " " " KORCZÓWCE WYKONANO WEWNĘTRZNE TYNKI.
- W ŚWIETLICY W KOPYTNIKU WYKONANA ZOSTAŁA INSTALACJA ELEKTRYCZNA, SUFITY, WEWNĘTRZNE TYNKI I CZĘŚCIOWO PODŁOGI.

ZŁOŻONA INFORMACJA ZOSTAŁA PRZEZ RADNYCH PRZYJĘTA.

3. JEDNOGŁOŚNIE UCHWAŁĄ NR XIX/92/92 POSTANOWIONO NABYĆ BUDYNKI PUNKTU SKUPU W ŁOMAZACH LIKWIDOWANEJ SPÓŁDZIELNI OGRODNICZO-PSZCZELARSKIEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ. WYNEGOCJOWANA CENA WYNOSI 72.000.000 ZŁOTYCH.

4. W SPRAWACH BUDŻETOWYCH NA WSTĘPIE INFORMACJĘ O DOTYCHCZASOWEJ REALIZACJI BUDŻETU GMINY ZŁOŻYŁ WÓJT GMINY WALDEMAR DROŹDZIUK. PROPOZYCJE ZMIAN W BUDŻECIE PRZEDSTAWIŁA SKARBNIK GMINY IRENA LUBAŃSKA. RADNI JEDNOGŁOŚNIE PROPONOWANE ZMIANY UCHWALILI. PODJĘTO TEŻ DECYZJĘ O PRZYZNANIU RYCZAŁTU PIENIĘŻNEGO NA DOJAZDY DLA STOMATOLOGA DOJEŻDŻAJĄCEGO DO PRACY W OŚRODKU ZDROWIA W ŁOMAZACH ORAZ POSTANOWIONO ZAKUPIĆ BRAKUJĄCY SPRZĘT DO TEGOŻ GABINETU.

5. ROZWAŻANO I WSTĘPNIE ZAAKCEPTOWANO NASTĘPUJĄCE PROPOZYCJE WÓJTA GMINY WALDEMARA DROŹDZIUKA DO REALIZACJI W 1993 ROKU:

- KONTYNUOWANIE BUDOWY REMIZO - ŚWIETLICY W KORCZÓWCE.
- PROWADZENIE PRAC ZMIERZAJĄCYCH DO BUDOWY BIUROWCA URZĘDU GMINY.
- WYKONANIE DOKUMENTACJI NA BUDOWĘ OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW I KANALIZACJI W ŁOMAZACH. PRZY TYM NA TO ZADANIE ZAMIERZA SIĘ WYKORZYSTAĆ SPŁATĘ DO URZĘDU GMINY KREDYTU ZACIĄGNIĘTEGO PRZEZ MIESZALNIĘ PASZ W KOPYTNIKU /SPÓŁKA BRACI ZBIGNIEWA I JANA BAJKOWSKICH/ Z WSPÓLNEJ KOMISJI DO SPRAW POMOCY HUMANITARNEJ W WARSZAWIE. BĘDZIE TO KWOTA OKOŁO 1.200.000.000 ZŁOTYCH, A TERMIN SPŁATY WYNOSI 3 LATA.
- ASFALTOWANIE DROGI W WÓLCE KORCZOWSKIEJ.
- BUDOWA CHODNIKA NA ULICY BRZESKIEJ W ŁOMAZACH ORAZ W HUSZCZY.
- ROZPOCZĘCIE BUDOWY DROGI HUSZCZA - KOPYTNIK.

NA TYM SESJĘ RADY GMINY ZAKOŃCZONO.

*


dziennik

GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO

lubelski

ŚRODA Rok III Nr 236 (678) Wyd. A-B 2 XII 1992 r. Cena 1200 zł


INFORMACJE 2 XII 1992 r.

Duńczycy w Lubelskiem i na Podlasiu

Wspólnie na Wschód

Wczoraj (1 bm.) w woj. lubelskim przebywała delegacja duńska, w skład której wchodzili: Ulrik Tornoe, dyrektor Departamentu Ministerstwa Rolnictwa, Carsten Philipsen, pierwszy radca ds. rolnictwa w Ambasadzie Królestwa Danii oraz Erik Rasmussen, przedstawiciel Federacji Producentów Trzody Chlewnej i Rzeźni Duńskich. Goście zapoznali się z sytuacją zakładów mięsnych i produkcją trzody chlewnej w naszym regionie. Swój pobyt w Lublinie rozpoczęli od spotkania z władzami województwa. Interesowali się szczególnie zmianami strukturalnymi, marketingiem i prywatyzacją sektora rolniczego.

— Polska, podobnie jak Dania, jest krajem o rozwiniętym rolnictwie, dlatego we współpracy między naszymi krajami jest ono najważniejszym sektorem — powiedział „Dziennikowi" Carsten Philipsen. — Szczególnie interesują nas rzeźnie i przetwórstwo mięsa wieprzowego oraz produkcja paszy dla trzody chlewnej, ponieważ źródłem wysokiej efektywności hodowli są odpowiednie pasze. Chcielibyśmy znaleźć potencjalnych partnerów do wspólnych, polsko-duńskich przedsięwzięć. Program naszego rządu przewiduje również pomoc dla Polski — ze szczególnym uwzględnieniem makroregionu środkowowschodniego. Dania mogłaby przyjść z pomocą polskiemu rolnictwu, głównie w zakresie doradztwa i szkoleń.

Podczas swego pobytu w woj. lubelskim Duńczycy zwiedzili fermy trzody chlewnej w Konopnicy, Bełżycach, w RSP Osowa oraz

sują rząd duński szczególnie, ponieważ są to tereny, na których współpraca z kapitałem zachodnim ciągle jeszcze jest niewielka. Nasz region stanowi także potencjalny przyczółek do ekspansji na tereny położone za naszą wschodnią granicą. Duńczycy chcieliby zdobywać rynek wschodni wspólnie z nami — sami nie czują się na siłach, ponieważ nie znają ani mentalności, ani języka krajów Europy Wschodniej. (rom)

...

W poniedziałek (30 listopada br.) ta sama delegacja przebywała na Podlasiu. Duńscy goście zwiedzili prywatną mieszalnię pasz w Kopytniku, zakład mięsny w Rossoszu oraz indywidualne gospodarstwo rolne w gminie Łoniany. Dyrektor Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej Waldemar Kuzawiński powiedział nam, że zależy mu na nawiązaniu współpracy pomiędzy rolnikami i producentami podlaskimi a duńskimi, szczególnie w zakresie technologii pasz i przetwórstwa mięsnego. Chcialby np. aby miejscowi masarze uzyskali duńską technologię wyrobu salami z wieprzowiny, zaś hodowcy nadbużańscy dysponowali dobrymi rasami bydła z Danii. (pim)

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
ŚRODA Rok III Nr 241(683) Wyd. A-B 9 XII 1992 r. Cena 1200 zł

Społeczny komitet na rzecz referendum powstał na Podlasiu

W Białej Podlaskiej odbyło się spotkanie założycielskie społecznego komitetu na rzecz referendum przeciw karaniu za aborcję. Jego przewodniczącym został Mieczysław Trochimiuk – były senator, członek Frakcji Socjalno-Liberalnej Unii Demokratycznej. W składzie komitetu są przedstawiciele różnych środowisk społecznych woj. bialsko-podlaskiego.

Siedziba komitetu mieści się w Domu Nauczyciela przy ul. Warszawskiej 13 w Białej Podlaskiej. Tam też można składać podpisy popierające referendum. Następne spotkanie odbędzie się w siedzibie komitetu 10 bm. o godz. 15. (wig)

WYMIENIONY OBOK MIECZYSŁAW TROCHIMIUK JEST MIESZKAŃCEM SOŁECTWA BIELANY GMINY ŁOMAŻY.

Z ŻYCIA KOŚCIOŁÓW KATOLICKICH W ŁOMAŻACH.

KOŚCIÓŁ RZYMSKO-KATOLICKI W ŁOMAŻACH JEST STALE WZBOGACANY OFIARAMI PRZEZ ~~NIE TYLKO~~ WIERNYCH TEJ PARAFII I RELIGI. WE WRZEŚNIU 1992 ROKU NAMALOWANY PRZEZ SIEBIE OBRAZ OLEJNY PRZEDSTAWIAJĄCY OJCA MAKSYMILIANA KOLBE OFIAROWAŁ DLA KOŚCIOŁA W ŁOMAŻACH WIKTOR WYRZYKOWSKI, MIESZKAŃIEC DALEKIEJ JAŁTY NA UKRAINIE. WIKTOR WYRZYKOWSKI JEST POCHODZENIA POLSKIEGO. JEGO OJCIEC BYŁ POLAKIEM I MIESZKAŁ W WARSZAWIE. W 1992 ROKU WIKTOR WYRZYKOWSKI MIESZKAŁ JAKIŚ CZAS W ŁOMAŻACH U PIOTRA ŻUKOWSKIEGO PRZY PLACU JAGIELLOŃSKIM. WYKONYWAŁ ZĘBOWE PROTEZY. OBRAZ OFIAROWAŁ NA PAMIĄTKĘ SWOJEGO POBYTU W ŁOMAŻACH. OBRAZ JEST UMIESZCZONY W PRAWEJ KAPLICY ŁOMASKIEGO KOŚCIOŁA.



OKOŁO PIĘĆ LAT TEMU OFIAROWAŁ DLA KOŚCIOŁA W ŁOMAŻACH WYKONANY PRZEZ SIEBIE OBRAZ OLEJNY „ECCE HOMO" PRZEDSTAWIAJĄCY CHRYSTUSA CIERPIĄCEGO JAN BŁYSKOSZ Z KRAKOWA, KONSERWATOR ZABYTKÓW NA WAWELU. JAN BŁYSKOSZ W OKRESIE NIEMIECKIEJ OKUPACJI W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ MIESZKAŁ Z RODZINĄ W STUDZIANCE I BYŁ UCZNIEM SZKOŁY POWSZECHNEJ W ŁOMAŻACH. OBRAZ OFIAROWAŁ NA PAMIĄTKĘ SWOJEGO POBYTU W CZASIE WOJNY W TEJ MIEJSCOWOŚCI. OBRAZ JEST UMIESZCZONY NA ŚCIANIE LEWEJ KAPLICY ŁOMASKIEGO KOŚCIOŁA. OBRAZ JEST IDENTYCZNY Z NAKLEJONYM OBOK WIZERUNKIEM CHRYSTUSA CIERPIĄCEGO.

OKOŁO 1986 ROKU OFIAROWAŁ DLA KOŚCIOŁA W ŁOMAŻACH WYKONANE PRZEZ SIEBIE Z DREWNA DWIE RZEŹBY W POSTACI DWÓCH KRZYŻY Z UKRZYŻOWANYM CHRYSTUSEM

RZEŹBIARZ LUDOWY Z ŁOMAŻ FRANCISZEK SADOWNIK Z ŁOMAŻ. MIESZKA ON PRZY ULICY BUDZYŃ. KRZYŻE TE ZAWIESZONE ZOSTAŁY W BOCZNYCH KAPLICACH ŁOMASKIEGO KOŚCIOŁA.

UZUPEŁNIAJĄC ZAPISY O KOŚCIELE RZYMSKO-KATOLICKIM W DUBOWIE PODAJĘ TREŚĆ NAPISÓW NA DZWONIE KOŚCIELNYM W TEJ ŚWIĄTYNI, A WYKONANE W JĘZYKU POLSKIM:

„GŁOSZĘ MIŁOSIERDZIE BOŻE. GŁOS MÓJ NIECH BUDZI SUMIENIA GRZESZNYCH, ŻYWYCH WOŁA DO MODLITWY, UMARŁYCH OPŁAKUJE. POWOŁAŁY MNIE DO ŻYCIA MIESZKAŃCY DUBOWA R. P. /ROKU PAŃSKIEGO/ 1991".

*

1993 ROK.

dziennik

GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO

lubelski

PONIEDZIAŁEK Rok IV Nr 1(697) Wyd. A-B 4 I 1993 r. Cena 1200 zł

Wspomnienie o dr. Mieczysławie Buczyńskim

W noc wigilijną 1992 r. odszedł na zawsze doktor nauk humanistycznych Mieczysław Buczyński, zasłużony pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Filologii Słowiańskiej UMCS. Przeżył 56 lat. Urodził się 2 listopada 1936 r. we wsi Huszcza w województwie białskopodlaskim. Studia polonistyczne ukończył na UMCS w roku 1962, w roku następnym rozpoczął pracę zawodową najpierw jako bibliotekarz, a później asystent w Katedrze Filologii Słowiańskiej UMCS. Już w okresie studiów ujawniły się jego zainteresowania językoznawcze; jako student redagował w latach 1959—1961 ogólnopolskie studenckie pismo naukowe „Językoznawca", w którym zamieszczał pierwsze swoje artykuły z dziedziny dialektologii.

Zainteresowania naukowe dra Buczyńskiego koncentrowały się głównie wokół zagadnień onomastyki, o czym świadczyła jego rozprawa magisterska pt. „Nazwy dzielnic i ulic Lublina" (wydrukowana w roku 1966 w periodyku naukowym „Onomastyka"), liczne artykuły i wreszcie obroniona w roku 1971 obszerna praca doktorska pt. „Pamiątkowe nazwy miejscowe w językach słowiańskich na tle indoeuropejskim", której promotorem był znany lubelski językoznawca prof. Paweł Smoczyński. Nazewnictwa miejscowego w językach zachodniosłowiańskich dotyczyć miała też rozprawa habilitacyjna dra Buczyńskiego, której nie zdążył jednak ukończyć.

Dr Buczyński odznaczał się prawdziwą pasją badawczą w swojej dziedzinie naukowej. Wydrukował około 70 rozpraw i artykułów naukowych, ponad 150 popularnonaukowych. Był niestrudzonym popularyzatorem wiedzy językoznawczej i wiedzy o swoim regionie, kilkanaście lat temu zamieścił w prasie lubelskiej, głównie w „Sztandarze Ludu", cykl ponad 100 krótkich artykułów i wzmianek wyjaśniających pochodzenie nazw ulic, placów i dzielnic miasta Lublina. Dużo pisał też o pochodzeniu innych nazw miejscowych na Lubelszczyźnie. Jego zainteresowania językoznawcze obejmowały nazewnictwo różnych dziedzin życia, nazwy osobowe i topograficzne, etnograficzne i dialektolgię, w ostatnim czasie podjął we współpracy ze specjalistami austriackimi studia nad nazwiskami polskiego pochodzenia w Austrii.

Trudno w krótkim wspomnieniu w pełni ocenić dorobek pracowitego życia dra Mieczysława Buczyńskiego. Nękany chorobą, zdołał zadziwiająco dużo dokonać, odszedł w pełni sił twórczych i wiele swoich ambitnych planów badawczych nie zdążył zrealizować. Był członkiem licznych towarzystw naukowych: Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego,



Komisji Kultury Języka PAN, Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, przewodniczącym Zespołu Nazewnictwa Miejskiego przy Prezydencie Miasta Lublina, przewodniczącym Koła Lubelskiego Towarzystwa Polsko-Austriackiego.

Działalność społeczna była obok pracy naukowej drugą pasją jego życia, poświęcał jej zawsze bardzo dużo sił i czasu. W pamięci współpracowników i znających go osób pozostanie jako człowiek bardzo życzliwy, pracowity, koleżeński i przy tym niezwykle skromny. Jego przedwczesna śmierć jest bardzo dotkliwą i trudną do powetowania stratą, odczuwalną nie tylko przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, którego był wzorowym wychowankiem i wieloletnim ofiarnym pracownikiem. Zasłużył na wdzięczną pamięć bliskich i dobre słowo na odejście do wieczności.

JAN ORŁOWSKI

SESJA RADY GMINY.

DNIA 7 STYCZNIA 1993 ROKU ODBYŁA SIĘ XX-TA SESJA RADY GMINY ŁOMAŻY. GŁÓWNE PUNKTY PORZĄDKU OBRAD, TO: 1. DOKONANIE ZMIAN W BUDŻECIE GMINY NA ROK 1992.
2. SPRAWY PODATKOWE.
3. PRZEDSTAWIENIE ZAŁOŻEŃ DO PROJEKTU BUDŻETU GMINY NA ROK 1993.

= 1 =

JEDNOGŁOŚNIE PODJĘTO UCHWAŁĘ NR. XX/97/93 W SPRAWIE ZMIAN W BUDŻECIE GMINY NA ROK 1992. POLEGAJĄ ONE NA TYM, ŻE ZWIĘKSZONO DOCHODY O 20 MILIONÓW ZŁOTYCH Z POWODU ZWIĘKSZONEJ DOTACJI NA OPIEKĘ SPOŁECZNĄ I O 24 MILIONY ZŁOTYCH Z TYTUŁU SUBWENCJI, KTÓRĄ PRZEZNACZONO NA NASTĘPUJĄCE CELE:
- NA GOSPODARKĘ KOMUNALNĄ 5.000.000.- ZŁOTYCH.
- NA DOPOSAŻENIE GABINETU STOMATOLOGICZNEGO 19.000.000.- ZŁOTYCH.

= 2 =

A. WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW UCHWAŁĄ NR. XX/98/93 USTALONO STAWKI PODATKU OD ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH NA ROK 1993. NIEKTÓRE Z NICH SĄ NIŻSZE, JAK PRZEWIDUJE ROZPORZĄDZENIE MINISTRA FINANSÓW I WYNOSZĄ:
- OD MOTOCYKLI Z SILNIKIEM O POJEMNOŚCI SKOKOWEJ POWYŻEJ 50 CENTYMETRÓW SZEŚCIENNYCH WŁĄCZNIE: 100.000.- ZŁOTYCH ROCZNIE.
- OD CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH Z SILNIKIEM O POJEMNOŚCI SKOKOWEJ DO 4.000 CM. SZEŚC: 100.000.- ZŁOTYCH ROCZNIE.
- OD PRZYCZEP I NACZEP O ŁADOWNOŚCI POWYŻEJ 1 T. DO 5 T. WŁĄCZNIE: 100000.- ZŁOTYCH ROCZNIE.
- POZOSTAŁE STAWKI PODATKU OD ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH USTALONO JAK W ROZPORZĄDZENIU MINISTRA FINANSÓW Z DNIA 7 GRUDNIA 1992 ROKU /DZ.U. NR. 94, POZ. 466/.

PONADTO POSTANOWIONO, ŻE KTO ZAPŁACI JEDNORAZOWO W CAŁOŚCI TEN PODATEK DO 15 LUTEGO 1993 ROKU, OTRZYMA ULGĘ W WYSOKOŚCI 20 % NALEŻNEGO PODATKU.

B. PO DYSKUSJI PRZYJĘTO JEDNOGŁOŚNIE UCHWAŁĘ NR. XX/100/93 W SPRAWIE SZCZEGÓŁOWYCH STAWEK PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI NA TERENIE GMINY ŁOMAŻY NA ROK 1993, A MIANOWICIE:
- OD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH LUB ICH CZĘŚCI PO 200 ZŁOTYCH OD 1 METRA KW. POWIERZCHNI UŻYTKOWEJ.
- OD BUDYNKÓW LUB ICH CZĘŚCI ZWIĄZANYCH Z PROWADZONĄ DZIAŁALNOŚCIĄ GOSPODARCZĄ INNĄ NIŻ ROLNICZA LUB LEŚNA ORAZ OD CZĘŚCI BUDYNKÓW MIESZKALNYCH ZAJĘTYCH NA PROWADZENIE DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ: 21.000.- ZŁOTYCH OD JEDNEGO METRA KWADRATOWEGO POWIERZCHNI UŻYTKOWEJ.
- OD POZOSTAŁYCH BUDYNKÓW LUB ICH CZĘŚCI: 3.500 ZŁOTYCH OD 1 M. KW. POWIERZCHNI UŻYTKOWEJ.
- OD BUDOWLI: 2 % ICH WARTOŚCI.

- OD JEDNEGO METRA KWADRATOWEGO POWIERZCHNI GRUNTÓW:

1. ZWIĄZANYCH Z PROWADZENIEM DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ Z WYJĄTKIEM ZWIĄZANYCH Z BUDYNKAMI MIESZKALNYMI: 1.000.- ZŁOTYCH ROCZNIE.
2. OD POZOSTAŁYCH: 120 ZŁOTYCH.

ZWOLNIONO OD OBOWIĄZKU PŁACENIA PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI EMERYTÓW I RENCISTÓW, A TAKŻE WŁAŚCICIELI I UŻYTKOWNIKÓW BUDYNKÓW MIESZKALNYCH OD TYCH BUDYNKÓW. OBNIŻONE STAWKI PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI NA ROK 1993 ZASTOSOWANO DLA GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁOMAŻACH, DLA KÓŁEK ROLNICZYCH, SPÓŁDZIELNI USŁUG ROLNICZYCH I DLA BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŁOMAŻACH.

= 3 =

WÓJT GMINY MGR. WALDEMAR DROŻDZIUK PRZEDSTAWIŁ PROPOZYCJE DO PROJEKTU BUDŻETU GMINY NA ROK 1993. OGÓŁEM PROPOZYCJE DOCHODÓW I WYDATKÓW BUDŻETOWYCH WYNOSZĄ 6.667.345.000.- ZŁOTYCH. PROPOZYCJE TE ZOSTAŁY JEDNOGŁOŚNIE PRZYJĘTE. BUDŻET GMINY BĘDZIE UCHWALONY NA NASTĘPNEJ SESJI RADY GMINY.

OBRADOM PRZEWODNICZYŁ PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY ŁOMAŻY MGR. INŻ. ZDZISŁAW KOZYSA.

*



Pamięci powstańców

MARIAN KORCZAK

stoczonych z Moskalami w okolicach Białej Podlaskiej w czasie Powstania Styczniowego, najsłynniejsze niewątpliwie było starcie powstańców z wojskiem carskim w pobliskiej Białce - 1 lutego 1863 roku. Wówczas to powstańcy pod dowództwem ROMANA ROGIŃSKIEGO zaskoczyli przeważające siły wroga zadając im poważne straty.

St. Zieliński w książce pt. "Bitwy i potyczki 1863-1864" wydanej w 1913 roku tak opisuje tę bitwę.

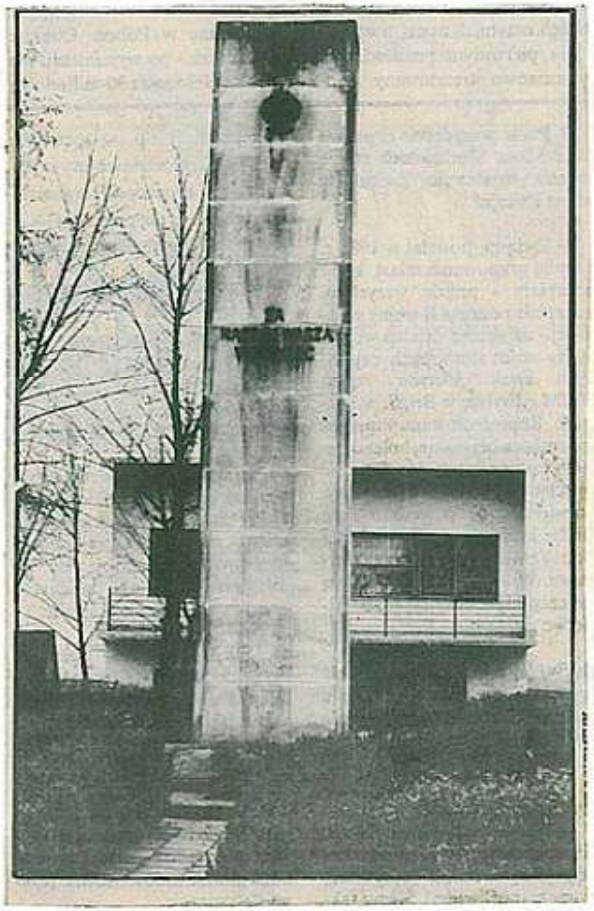
"Dnia 1 lutego 1863 roku pod Białą zajmowaną przez Rogińskiego, zbliżały się wojska moskiewskie w sile 7 kompanii piechoty z działami oraz kozakami pod dowództwem Nostitza i rozłożyły się opodal, przy karczmie zwanej Białką. Rogiński widząc, że Nostitz szykuje się do ataku na następny dzień, postanowił uprzedzić go i uderzyć natychmiast; jako też, zostawiając obóz w mieście, wyruszył o godz. 10 wieczorem do wsi Woskrzenice poza karczmą leżącej. Nieprzyjaciel był rozłożony na polance, wprost karczmy otoczonej wielkim lasem. Podszedłwszy pod obóz nieprzyjacielski, Rogiński rozdzielił swoich w ten sposób: lewe skrzydło pod dowództwem **Szaniawskiego**, a przy nim **Czapińskiego**, około 200 ludzi miało zająć szosę między Białką a mostem dla odcięcia od głównego obozu zajętych naprawą mostu saperów i nieco piechoty; z prawego skrzydła, 50 strzelców pod dowództwem **Bogusławskiego**, miało rozpocząć fałszywy ogień od strony miasta, poszedłwszy pod nieprzyjaciela lasem, sam zaś Rogiński z całą siłą miał uderzyć na Nostitza bokiem. Bogusławski, wyprzedziwszy główną siłę o 400 kroków, rozpoczął ogień. Nieprzyjaciel jak oparzony zaczął strzelać na oślep do lasu. Wtedy z gros oddziału **Wolanin** ze strzelcami, zajmując rów szosowy naprzeciw polanki, rozpoczął strzelać. **Nencki** zaś z kosynierami zdobywał karczmę, wypierając z niej Moskali, kładąc i raniąc kilkunastu, a 2 oficerów biorąc do niewoli. Moskale cofnęli się na polankę, skąd należało ich wyprzeć i wpakować w błoto. Rzucili się za nimi kosynierzy, ale przyjęci kartaczami dwóch armat, musieli się cofnąć. Wtedy Rogiński, biorąc 80 jazdy dowodzonej przez **Radowickiego**, rzucił się na nieprzyjaciela ale gdy kartacz zabił pod nim konia, powstało zamieszanie w szeregach jazdy, z którą Radowicki cofnął się, sądząc, że Rogiński poległ. Równocześnie i Nencki cofnął się z kosynierami, a po atakowane przez Szaniawskiego, zdołały połączyć się z Nostitzem i Rogiński cofnął się do Białej nie atakowany już przez Moskali. (...) Moskale w tej potyczce stracili, prócz wspomnianych dwóch oficerów pojmanych przez kosynierów - 25 zabitych i 23 rannych, po stronie polskiej legło 11, a rannych było kilku w tym Czapiński i Rogiński."

W 1937 roku w miejscu bitwy, na niewielkim kurhanie, który jak podaje legenda, kryją szczątki poległych powstańców, Związek Rezerwistów w Białej Podlaskiej ufundował okazały pomnik. Umieszczono na nim stylizowany krzyż z cierniową koroną i liściem palmy wykutym z żelaza. W czasie okupacji niemieckiej pomnik został zburzony. Żelbetowe fragmenty rozbitego na kilka części skarpie kurhanu. Po symbolach umieszczonych pierwotnie na pomniku pozostały tylko stalowe kikuty.

W 1966 roku, po blisko trzydziestu latach, w tym samym miejscu, na ocalałym cokole, wybudowano nowy pomnik nie zmieniając jego pierwotnej bryły. Ze zrozumiałych powodów nie umieszczono na nim wówczas krzyża ani pozostałych symboli. Zamiast nich, na frontonie pomnika umocowano odlane w brązie hasło: *Za naszą i waszą wolność*. Na bocznych ścianach obelisku wyryto daty i nazwy miejscowości na Podlasiu, gdzie stoczono bi-

Uroczyste odsłonięcie odbudowanego pomnika odbyło się 22 stycznia 1967 roku z udziałem licznie zgromadzonych mieszkańców miasta.

Pomnik postawiony poległym powstańcom na Białce, nie licząc tablicy umieszczonej na budynku Liceum Ogólnokształcącego im. J. I. Kraszewskiego ku czci wychowanków Akademii Bialskiej Romana Rogińskiego i bohaterskiego dowódcy oddziału powstańczego księdza **Stanisława Brzóski**, jest jedynym trwałym obiektem w mieście, upamiętniającym heroiczny zryw mieszkańców Podlasia do walki z zaborcą przed 130 laty. Czy nie należałoby zatem przywrócić obeliskowi jego pierwotnego wystroju pełnego głębokiej symboliki. ■



WYMIENIONY W NINIEJSZYM ARTYKULE SZANIAWSKI, TO PUŁKOWNIK ALEKSANDER SZANIAWSKI, NACZELNIK WOJSKOWY POWIATU BIALSKIEGO. POCHODZIŁ Z KRASÓWKI GMINY ŁOMAŻY, GDZIE BYŁ WŁAŚCICIELEM DUŻEGO MAJĄTKU ROLNEGO. POLEGŁ W BITWIE Z MOSKALAMI POD SYCYNĄ DNIA 21 LUTEGO 1863 ROKU. POCHOWANY NA CMENTARZU W BIAŁEJ PODLASKIEJ. MIAŁ LAT 50.

W POWSTANIU BRAŁA TAKŻE UDZIAŁ JEGO ŻONA ALEKSANDRA SZANIAWSKA. PO ŚMIERCI MĘŻA BYŁA KURIEREM W ODDZIALE POWSTAŃCZYM KSIĘDZA STASIUKIEWICZA Z JANOWA PODLASKIEGO. MIAŁA LAT 40. ODDZIAŁ TEN ZOSTAŁ ROZBITY POD HAŻANÓWKĄ PRZEZ WOJSKA ROSYJSKIE DNIA 25 MAJA 1863 ROKU.

OD JEDNEGO Z MIESZKAŃCÓW STASIÓWKI DOWIEDZIAŁEM SIĘ, ŻE DAWNIEJ WŁAŚCICIELEM TEJ WSI W GMINIE ŁOMAŻY BYŁ RADOWICKI. BYĆ MOŻE CHODZI O TĄ SAMĄ OSOBĘ, WYMIENIONĄ W NINIEJSZYM ARTYKULE.

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
WTOREK Rok IV Nr 17(713) Wyd. A-B 26 I 1993 r. Cena 1200 zł

Otwarto bialską jadłodajnię św. Michała

18 BM. w budynku Zespołu Wojewódzkich Przychodni i Poradni Specjalistycznych przy ul. Warszawskiej w Białej Podlaskiej uruchomiono jadłodajnię im. św. Michała. Codziennie w godz. 12 – 15 wydawane są tam (wejście od bocznej uliczki) bezpłatne posiłki dla niezamożnych.

Jadłodajnia ta zorganizowana została dzięki współpracy dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego Henryka Konona, Fundacji Ochrony Osób Uzależnionych i ich Rodzin oraz spółki „Felix" z Rassosza.

Współtwórca fundacji ks. Andrzej Jaczewski powiedział nam, że prowadząc ośrodek w Dołdze oraz obozy terapeutyczne spotykał wielu ludzi głodnych i bezdomnych, postanowił więc zorganizować dla nich pomoc. Dzięki życzliwości dyrektora H. Konona możliwe było otwarcie dla nich w stołówce przychodni – darmowej jadłodajni. Zgodnie z uzgodnieniami z kierownictwem spółki „Felix" – za umożliwienie jej tam sprzedaży wyrobów garmażeryjnych w godzinach porannych i wieczornych – będzie ona pokrywać część kosztów związanych z funkcjonowaniem kuchni zdolnej przygotować ok. 300 posiłków w ciągu doby.

18 bm. rozpoczęła się w Sławacinku i Łomazach zbiórka żywności na potrzeby jadłodajni. Również bielskie parafie prowadzą zbiórkę datków na dofinansowanie tego przedsięwzięcia.

Organizator ośrodka terapeutycznego w Dołdze ks. A. Jaczewski powiedział nam, że jeszcze w bieżącym tygodniu otwarta zostanie również noclegownia przy ul. Kolejowej 26, gdzie znajdzie się 15 miejsc dla bezdomnych oraz wydawane będą posiłki. Z jadłodajni św. Michała dowożone będą również zupy do domów ubogich chorych i niepełnosprawnych. Prawdopodobnie skorzysta z nich ok. 20 – 30 osób.

Za kilka dni otwarta też zostanie kuchnia dla niezamożnych w Radzyniu Podlaskim. Z inicjatywy ks. dziekana **Zbigniewa Chabera** powstał tam Ośrodek Charytatywny Błogosławionego Honorata – w obiekcie po starym szpitalu przy ul. Sitkowskiego. Urządzenia kuchenne przekazano z likwidowanego „Rawienu". Oprócz jadłodajni dla potrzebujących w ośrodku tym powstanie punkt terapeutyczny oraz baza noclegowa.

Fakty te stanowią zaiste godny przykład współuczestnictwa podlaskich parafii w tak bardzo teraz potrzebnej działalności charytatywnej.

(pim)

Strawa dla niezamożnych

ZBIÓRCE ŻYWNOŚCI W ŁOMAZACH PATRONOWAŁ PROBOSZCZ MIEJSCOWEJ PARAFII KSIĄDZ ANTONI BUBEŁA.

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
MAGAZYN Rok IV Nr 20(716) Wyd. A-B-C 29-31 I 1993 r. Cena 2000 zł

Ku czci powstańców

W kościele parafialnym w Tucznej (woj. bialskopodlaskie) ufundowano tablicę pamiątkową poświęconą poległym bohaterom powstania styczniowego. Jej odsłonięcia dokonała **Bolesława Kukawska**, prawnuczka – komisarza wiejskiego z 1863 r. wraz z potomkiem innego powstańca — **Walentym Lipko**. W uroczystościach brali również udział praprawnukowie powstańców — szlachty zagrodowej — bracia **Stanisław i Józef Czapscy** oraz syn drugiego z nich — wicemarszałek Senatu RP **Andrzej Czapski**.

Uczestniczący w ceremonii wójt gminy **Kazimierz Kamiński** powiedział nam, że miejscowy ksiądz proboszcz dokonał poświęcenia tej tablicy a uroczystość uświetniły występy orkiestry i chóru z Tucznej. Uczestniczyły w niej poczty sztandarowe miejscowej OSP, koła ZSRR oraz szkoły. Dla młodzieży, która mogła dowiedzieć się o 2 oddziałach powstańczych (280-osobowym złożonym z mieszkańców Huszczy i części wsi Wiski oraz 250-osobowym z Tucznej Wiski) była to dobra lekcja historii i patriotyzmu. Uczniańscy powstańcy stoczyli m.in. zwycięską walkę z garnizonem Moskali w Kodniu.

(pim)

ZWIĄZEK KOMBATANTÓW R.P. I B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

DNIA 2 LUTEGO 1993 ROKU ODBYŁO SIĘ ZEBRANIE GMINNEGO KOŁA ZWIĄZKU KOMBATANTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W ŁOMAŻACH. TEMATEM OBRAD BYŁA GŁÓWNIE DYSKUSJA NAD ZŁOŻONYM SPRAWOZDANIEM ZARZĄDU KOŁA OD OSTATNIEGO ZEBRANIA I SPRAWOZDANIE KOMISJI REWIZYJNEJ KOŁA ORAZ WYBORY PREZESA ZARZĄDU KOŁA.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU KOŁA ZA OKRES OD 1 PAŹDZIERNIKA 1992 ROKU DO 31 GRUDNIA 1992 ROKU ZŁOŻYŁ SEKRETARZ ZARZĄDU JÓZEF CZYŻEWSKI Z ZARZEKI, A SPRAWOZDANIE KOMISJI REWIZYJNEJ MICHAŁ CHARYCKI Z ŁOMAŻ. ZWIĄZEK KOMBATANTÓW ZRZESZA NA TERENIE GMINY 163 CZŁONKÓW I OSÓB PODOPIECZNYCH. CZŁONKOWIE ZWIĄZKU KORZYSTAJĄ Z ULGOWYCH PRZEJAZDÓW PUBLICZNYMI ŚRODKAMI LOKOMOCJI, KORZYSTAJĄ BEZPŁATNIE Z RADIA I TELEWIZJI. PONADTO OTRZYMUJĄ NASTĘPUJĄCE MIESIĘCZNE DODATKI PIENIĘŻNE DO EMERYTURY LUB RENTY:

- DODATEK KOMBATANCKI	309.000.- ZŁOTYCH.
- --- NA TELEFON	45.000.- ---
- RYCZAŁT NA ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ	163.600.- ---

DOTYCHCZASOWY PREZES ZARZĄDU KOŁA FRANCISZEK OLICHWIEROWICZ ZMARŁ DNIA 6 LISTOPADA 1992 ROKU. W ZWIĄZKU Z TYM DOKONANO WYBORU NOWEGO PREZESA ZARZĄDU KOŁA. ZGŁOSZONO TRZY KANDYDATURY, KTÓRE W PIERWSZEJ TURZE GŁOSOWANIA OTRZYMAŁY NASTĘPUJĄCE ILOŚCI GŁOSÓW: 1. HENRYK SZOPLIŃSKI Z ŁOMAŻ 25 GŁOSÓW. 2. MICHAŁ CHARYCKI Z ŁOMAŻ 25 GŁOSÓW I 3. KAZIMIERZ HRYNIEWICZ Z ŁOMAŻ 10 GŁOSÓW. W DRUGIEJ TURZE GŁOSOWANIA HENRYK SZOPLIŃSKI OTRZYMAŁ 26 GŁOSÓW, A MICHAŁ CHARYCKI 25 GŁOSÓW. TYM SAMYM PREZESEM ZARZĄDU KOŁA ZOSTAŁ WYBRANY HENRYK SZOPLIŃSKI Z ŁOMAŻ.

DELEGATAMI NA ZJAZD WOJEWÓDZKI ZWIĄZKU ZOSTALI WYBRANI:

1. JÓZEF CZYŻEWSKI, ROLNIK, ZAMIESZKAŁY W KOLONII ZARZEKA.
2. MARIAN WYSOKIŃSKI, ROLNIK, ZAMIESZKAŁY W KOLONII KRASÓWKA.

WŚRÓD ZAPROSZONYCH GOŚCI NA ZEBRANIU OBECNI BYLI:

- PREZES ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU KOMBATANTÓW W BIAŁEJ PODLASKIEJ JAN WALCZUK.
- WÓJT GMINY ŁOMAŻY WALDEMAR DROŻDŻIUK.
- KIEROWNIK GMINNEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ W ŁOMAŻACH URSZULA NAJDYHOR.
- WICEPREZES ZARZĄDU GMINNEGO ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH W ŁOMAŻACH WACŁAW SZUDEJKO.
- PREZES ZARZĄDU GMINNEGO POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO W ŁOMAŻACH ZDZISŁAW DANIELUK.

OBRADOM PRZEWODNICZYŁ MARIAN WYSOKIŃSKI Z KRASÓWKI.

*

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
WTOREK Rok IV Nr 32 (728) Wyd. A-B 16 II 1993 r. Cena 1200 zł

W gminie Łomazy produkują nasiona

W GMINIE Łomazy (woj. bialskopodlaskie) zaakceptowano plan tworzenia własnych plantacji nasiennych, który zaproponował Ośrodek Doradztwa Rolnego w Grubanowie. Zarząd Gminy w Łomaznach na początku stycznia przyznał na ten cel 30 mln zł.

Mają one zostać przeznaczone na zakup materiału siewnego, ochronę roślin i kupno nawozów. Sprowadzi się specjalne nasiona zbóż i grochu.

Planowane są po cztery pola nasienne – z pszenicą jarą, owsem, z jęczmieniem jarym i grochem pastewnym. Rolnik zakładający plantację otrzyma z gminy bezprocentową pożyczkę. W Łomaznach liczą, że zrealizowanie tego przedsięwzięcia obniży cenę nasion kwalifikowanych na ich terenie, a tym samym zwiększy wymianę materiału siewnego. (wlg)

Wzbogacanie oświaty

Dobra szkoła budowania

W ostatnich latach bialskopodlaskie Kuratorium Oświaty odnotowało znaczący sukces w rozbudowie bazy szkolnictwa w województwie. Po rekordowym 1991 roku (oddano wtedy do użytku aż 113 pomieszczeń do nauki) również i w ostatnim, 1992 r. znacząco – o 83 sale powiększyły się zasoby lokalowe tamtejszej oświaty.

Nowe szkoły podstawowe przekazano do użytku w Piszczacu, Siemieniu, Leśnej Podlaskiej i Białej Podlaskiej (Szkoła Podstawowa nr 9), rozbudowano zaś szkoły w Drelowie, Kąkolewnicy, Kolembrodach, Zaświatyczach i bialską SP nr 3. W Konstantynowie na izby lekcyjne adaptowano 4 pomieszczenia miejscowej szkoły. Bazę szkolnictwa ponadpodstawowego rozszerzono zaś dzięki dobudowaniu nowych pomieszczeń w liceach im. E. Plater i J. I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej, w Łosicach oraz w Zespole Szkół Zawodowych w Parczewie.

W 1992 r. bialskopodlaskie kuratorium uzyskało z Ministerstwa Edukacji Narodowej 27 mld zł na realizację inwestycji oświatowych (w 1991 – 23 mld zł). Wszystkie te nowe i rozbudowywane szkoły otrzymały bezpośrednio z MEN dotacje na meble i pomoce szkolne.

W wielu podlaskich szkołach nastąpiła też, dzięki modernizacji starych zasobów oświatowych znacząca poprawa warunków przebywania tam dzieci i młodzieży. Centralne ogrzewanie i instalacje wodnokanalizacyjne założono w 16 szkołach (w tym w trzech w gminie Łomazy: we wsiach Huszcza, Dubów i Korczówka). W trzech podlaskich szkołach przebudowano bloki żywieniowe. W wielu placówkach

nizacyjne kuratorium przeznaczyło 8 mld zł, znacząca też była pomoc finansowa wielu samorządów lokalnych. Kuratoryjne dokonania wzbogaca fakt wykonania elewacji zewnętrznych na budynkach pałacowych LO w Milanowie oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Czemiernikach.

Bilans tych efektów przeczy pochopnemu osądowi malkontentów jakoby nowe czasy oznaczały tylko ruinę i zagładę wszystkiego, co wartościowe. Trzeba jednak pamiętać, że budowę lub rozbudowę szkół poprzedzało rozpoczęcie tych inwestycji jeszcze w PRL...

Kurator oświaty w Białej Podlaskiej **Joanna Marchel** ma ambicje, aby efekty inwestycyjne w 1993 r. były zbliżone do ubiegłorocznych. Planuje przekazać w woj. bialskopodlaskim 81 nowych pomieszczeń do nauki, realizowanych z budżetu kuratoryjnego oraz – coraz częściej – ze wsparciem finansowym samorządów. W br. kuratorium zamierza oddać do użytku nowe (gmina Terespol), SP nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim, Turowie (gmina Kąkolewnica) oraz rozbudowywany w Kodeńcu (gmina Dębowa Kłoda). Sfinalizowane mają być też inwestycje realizowane przez wójtów, wspierane z budżetu kuratoryjnego – w Łózkach (gmina Drelów), Tuliłowie (gmina Międzyrzec Podlaski), Połoskach (gmina Piszczac) oraz Siedlanowie i Białce (w drugim przypadku chodzi o rozbudowę).

Dzięki współfinansowaniu z budżetu państwa i wsparciu finansowym oo. kapucynów zakończony też będzie drugi etap rozbudowy bialskiego LO im. E. Plater. Jest też pomysł przekazania nowych zastępczych sal gimnastycznych w szkołach wiejskich w Turowie, Suchowoli, Woskrzenicach i Tuliłowie. Inwestorami dwóch ostatnich są wójtowie gmin w Białej Podlaskiej i Międzyrzecu Podlaskim.

Kurator J. Marchel ma nadzieję, że coraz więcej będzie podobnej troski samorządów lokalnych – jako „kontrahentów wspierających działalność inwestycyjną" – o oświatę. Tym bardziej że zapóźnienia bialskopodlaskiego szkolnictwa i jego bazy są ogromne, a ludzkie żądania dotyczące nadrabiania tych zaległości – rosną.

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
ŚRODA Rok IV Nr 33 (729) Wyd. A-B 17 II 1993 r. Cena 1200 zł

8 (672)
24 lutego 1993
3500 zł

ŁOŚ PODLASIA

BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL

ROZMOWA Z FRANCISZKIEM ZDANOWSKIM - NAUCZYCIELEM GIMNAZJALNYM I LICEALNYM, AUTOREM PODRĘCZNIKA DO NAUKI ASTRONOMII I NASZEJ RUBRYKI "TAJEMNICE PLANET"

Uczyłem biskupa i ministrów

pokoleń młodzieży i dzisiaj choć czynnie nie wykonuje zawodu nauczyciela, dla wielu dawnych uczniów, jest pan niekwestionowanym autorytetem. Co sprawiło takie zaskarbienie względów?

- Sądzę, że to tylko rzetelne wykonywanie obowiązków nauczyciela i wychowawcy; wszak obie te funkcje w większym lub mniejszym stopniu wiążą się ze sobą. Zawsze więc starałem się wcześniej w domu obmyśleć przebieg każdej lekcji przewidzianej na następny dzień i zapisać w zeszycie odpowiedni konspekt. Dopiero po latach kuratoria odgórnie poleciły to robić. Doświadczenia podtrzymują uwagę i pozwalają lepiej zrozumieć zjawiska i prawa przyrody. Podstawowe prawa, definicje, istotne treści polecałem w podręczniku podkreślać raz, dwa a nawet 3 razy. Kiedy nie zgadzałem się z autorem, to podawałem do zeszytu własną redakcję. Powinna ona być treściwa, ale krótka, więc łatwa do zapamiętania. Powtarzanie materiału skutecznie utrwala wiedzę. Przy takiej metodzie pracy moi uczniowie nie mieli trudności w przyswojeniu sobie podstawowych wiadomości; chętni i zdolniejsi osiągali więcej. Przy odpytywaniu dawałem pytania trudniejsze uczniom zdolniejszym, a słabszym - łatwiejsze. Oceny do dziennika starałem się wpisywać możliwie obiektywne, niezależnie czy uczeń należy do tzw. grzecznych, czy nie (i niezależnie od humoru nauczyciela (w szkołach nieraz zdarzała się zależność oceny od humoru). Nie stosowałem wobec uczniów obraźliwych epitetów i wyzwisk. W środku lekcji robiłem 2-3 minutową przerwę przy otwartych oknach na przewietrzenia izby i odprężenie.

● Pańska życiowa pasja to astronomia. Przez dziesięciolecia starał się pan przekazywać młodym ludziom swoją wiedzę o tej niewątpliwie interesującej dziedzinie nauki. Zaowocowało to także książką pańskiego autorstwa poświęconą właśnie astronomii. Tymczasem w szkołach średnich zlikwidowano ten właśnie przedmiot. Czy można prosić o opinię na ten temat?

- Jestem wychowankiem wsi w powiecie siedleckim. Już w wieku szkolnym w pogodne wieczory rozgwieżdżone niebo mimo woli zwracało na siebie moją uwagę. Dom rodzinny z dużym siedliskiem i ogrodem znajdował się nieco na zewnątrz wioski więc nie absorbowali mnie rówieśnicy i samotnie wypadło o tym i owym pomyśleć. Światło elektryczne nie przyćmiewało widoku gwiazd, gdyż go nie było w domu i w otoczeniu, ani na wsi, ani na peryferiach Siedlec, gdzie uczęszczałem do gimnazjum. Podczas dnia nie mogłem pojąć dlaczego Słońce nie spada na Ziemię, podczas gdy wszystko do niej leci.

Kiedy zostałem nauczycielem, niepokoiły mnie pewne niedomówienia i niejasności w podręcznikach szkolnych, a nawet uniwersyteckich. Np. jedni autorzy podawali na rysunkach obieg Ziemi dookoła Słońca zgodny z ruchem wskazówek zegara, a inni przeciwnie. Albo, nie było wyjaśnienia dlaczego powstaje przypływ wód morskich na stronie Ziemi odwróconej od Księżyca, który przecież swoją grawitacją powoduje zjawisko przypływów. Ponieważ jestem dociekliwy starałem się takie zagadki rozwiązywać we własnym zakresie. Poza tym już w latach mojej czynnej pracy w szkole prowadziłem dosyć szczegółowe notatki na lekcje astronomii, pisywałem też artykuły z fizyki i astronomii do czasopism dydaktycznych (Fizyka w Szkole, Urania). W latach 60-tych Ministerstwo Oświaty przesłało mi kolejno 3 projekty nowych podręczników do astronomii, do zaopiniowania. Kiedy na początku lat 80-tych w "Fizyce w Szkole" przeczytałem uwagę, iż na rynku wydawniczym nie ma dobrego podręcznika do astronomii, postanowiłem uporządkować swoje dawne notatki, uzupełnić je i zaktualizować oraz przygotować w miarę wyczerpujący a zrozumiały dla czytelnika podręcznik. Doc. dr hab. Stanisław Hałas z UMCS w Lublinie ocenił moje opracowanie zupełnie korzystnie.

Zatem młodzież mogłaby się z niego uczyć o Wielkiej Przyrodzie Wszechświata, która dopiero po kilkunastu miliardach lat od swego zaistnienia (przynajmniej w obecnej fazie) "zrodziła" Ziemię, a później jej ziemską przyrodę. Jednak w ostatnich latach Ministerstwo Edukacji ogranicza zakres nauczania astronomii; tylko niektóre partie materiału dołączono do geografii w I klasie, oraz do fizyki w kl. II i IV. W takiej sytuacji Wydawnictwa Szkolne nie były zainteresowane drukowaniem oddzielnego podręcznika astronomii.

A szkoda! M. Kopernik we wstępie do swego historycznego dzieła "O obrotach sfer niebieskich" napisał:
(...) "Skoro zadaniem wszystkich szlachetnych nauk jest odciągać człowieka od zła i kierować jego umysł ku większej doskonałości, to nauka astronomii może to sprawić w pełniejszej mierze niż inne (...)".

Uważam, że byłby większy pożytek z nauki astronomii, chociaż 1 godzina w tygodniu w III klasie liceum, niż "studiowanie Ferdydurke" Gombrowicza, która i obecnie jest polecana w szkołach średnich jako lektura obowiązkowa.

● Studia ukończył pan przed II wojną światową, potem w ramach pracy zawodowej miał kontakt z absolwentami (powojennymi) różnych uczelni. Jaki poziom, pańskim zdaniem, reprezentowały szkoły wyższe przed i po wojnie?

- W pierwszych latach tak po I i po II wojnie istniał naturalny głód wiedzy, oraz zapotrzebowanie na pracowników umysłowych, więc młodzież szczerze starała się uczyć i jej poziom w obu tych okresach był podobny. Przed ostatnią wojną młodzież studencka nadal traktowała studia poważnie, aby osiągnąć wyższy kulturalnie styl życia, a przede wszystkim by móc dostać płatną stałą pracę. Znaczna część studentów borykała się z biedą, co utrudniało naukę. Jednak wielu z nich zdolnych, a przy tym zamożniejszych osiągało wysoki poziom intelektualny, etyczny i specjalistyczny w wybranym kierunku. W ogóle młodzież studencka przed II wojną stanowiła swego rodzaju elitę społeczeństwa.

Po tej wojnie naukę ułatwiały liczne wydawnictwa książkowe, czasopisma naukowe i popularnonaukowe krajowe i zagraniczne. Nierzadko studenci i młodzi naukowcy mogli wyjeżdżać do uczelni zagranicznych. Z tych względów poziom naukowy bardzo wielu ze studiującej młodzieży w różnych dyscyplinach stał się zdecydowanie wyższy.

Ale - przez dziesiątki lat, a i obecnie różnymi kanałami przekreślano w PRL wszelkie autorytety i świętości narodowe, moralne i etyczne. Można było urządzać się i robić karierę nie tyle uczciwą pracą, co kombinacją, cwaniactwem i różnymi układami. Kiedy zmalał materialny bodziec do solidnej nauki, a przy tym lepiej sytuowani rodzice szczodrze zaopatrywali swą studencką latorośl w dobra doczesne, to dlaczego młodzi, wolni ludzie mieli suszyć sobie głowę nauką. Przyjemniej jest pobawić się na wszelkie możliwe sposoby. Dlatego poziom naukowy i etyczny młodzieży studenckiej w okresie powojennym stał się znacznie zróżnicowany. Duża jej grupa reprezentuje poziom wyższy jak przed wojną, ale za wielu z nich należy się wstydzić.

● Pierwsze miejsce pańskiej pracy jako absolwenta UW to...

- Pierwszą pracę nauczycielską podjąłem 1 września 1929 r. w Drohiczynie nad Bugiem, w koedukacyjnym gimnazjum 8-klasowym typu humanistycznego. Po sześciu latach pracy przeniosłem się w 1935 roku do Białej Podlaskiej. Przed wojną Biała znajdowała się w środku geometrycznym ówczesnej Polski.

● 89 lat to nobliwy wiek. Ma pan różne doświadczenia i porównania. Co sądzi pan o współczesnej młodzieży?

- Mój sąd o dzisiejszej młodzieży częściowo podałem już wcześniej charakteryzując młodzież akademicką. Teraz dodam, że dzięki mass-medium, świetlicom, różnorodnej lekturze oraz innym czynnikom, dzieci już w wieku szkoły podstawowej i średniej rozwijają się szybko i są na ogół rozgarnięte, zdolne, sprytne. Przyczynia się też do tego powszechność sprzętu elektronicznego, kaset video, wzajemne kontakty, które ułatwiają różne środki lokomocji.

Ale jednocześnie pod wpły-

wem tychże czynników młodzież w znaczącym odsetku jest zmerwicowana, zagubiona, zdemoralizowana; następstwem takiego stanu jest wulgarny język, palenie papierosów, alkoholizm, zabawa w seks, narkomania, nawet samobójstwa. Często dziś słyszymy o udziale nastolatków w kradzieżach, włamaniach i rozbojach. Powstają różne ekscentryczne, młodociane grupy i organizacje. I tak "margines społeczny" się powiększa.

Przyczyny takiego negatywnego obrazu wielu młodych są różne. Jedni rodzice wychowani w latach komunizmu, mimo chęci, nie potrafią prawidłowo psychicznie uformować swych dzieci. Inni w ogóle nie odczuwają potrzeby świadomego wychowywania swych latorośli; jeszcze inni zupełnie wyrzekają się dzieci, a trud ich wyżywienia i pielęgnacji zostawiają - społeczeństwu.

Brak organizacji, która by uczyła bezinteresownej pomocy słabszym, pracy społecznej, patriotyzmu, szlachetności - jak przedwojenne Harcerstwo.

Wspaniały wynalazek jak telewizja mający ogromny wpływ na umysły i psychikę widzów mógłby nie tylko kształcić, ale i wychowaczo oddziaływać na społeczeństwo. Niestety, aby uatrakcyjnić swą działalność, telewizja serwuje wiele obrazów, scen filmów, pozycji muzycznych i wokalnych albo o małej wartości, albo wręcz demoralizujących młodego, wewnętrznie jeszcze, nieuformowanego widza. A zło łatwiej się przyjmuje i krzewi niż dobro. Młodzież polska nie dostaje od dorosłych właściwego ukierunkowania i jest duchowo biedna. Współczuję jej.

● Podobno jeden z pańskich uczniów zadał panu chyba niezbyt stosowne pytanie: Jak to się dzieje, że tak długo po Ziemi pan chodzi? Ale ponieważ już padło czy zechce pan na nie odpowiedzieć po raz drugi?

- Rzeczywiście - pytanie tego rodzaju padło. Odpowiedziałem wtedy trochę żartobliwie, a trochę prawdziwie, że "praca i cnota konserwują człowieka".

Przecież praca fizyczna lub sport usprawniają ciało, a praca umysłowa nie dopuszcza do bezwładu myślowego. Jakie cnoty? zapytali. - Moja odpowiedź - to różne wstrzemięźliwości oraz słuchanie wskazań i zaleceń mądrych pisarzy, myślicieli i religii która podaje zasady moralności chociażby zawarte w dekalogu. Podkreślę tu wysoką pozycję religii katolickiej, gdyż ta - ucząc przyjaźni i miłości międzyludzkiej - poleca uznawanie nawet nieprzyjaciół. Wszak znane są słowa Jana Pawła II "Zło dobrem zwyciężaj".

● Czy pamięta pan swoich najlepszych uczniów?

- Było wielu dobrych uczniów. Wymienię kilku z nich. Sprzed wojny z gimnazjum w Drohiczynie ks. biskup Władysław Jędruszuk i Franciszek Miłkowski; w czasie okupacji niemieckiej - akowiec - przewiózł radiowy element z niewypału próbnej rakiety niemieckiej z Sarnak do Warszawy. Po wojnie uczył fizyki w Siematyczach. Od 2 lat nie żyje.

W pierwszym roku po wojnie (1944/45) w Liceum im. Kraszewskiego maturalną klasę (humanistyczną) robił obecny minister Spraw Zagranicznych Krzysztof Skubiszewski (na świadectwie maturalnym wszystkie oceny bdb). Nie wiem dlaczego w niedawnej telewizyjnej "godzinie szczerości" nie wspomniał on o swej nauce w Białej. Rodzina p. ministra pochodzi z Poznania i w czasie wojny była, jak wiele, przesiedlona do Guberni Generalnej - do Międzyrzeca. Zdzisław Flisowski - obecny minister Edukacji Narodowej pochodzi z przedwojennej rodziny wojskowej w Brześciu. W Liceum był uczniem zdolnym i pracowitym, pomagał mi w pracowni fizycznej. Po studiach został pracownikiem naukowym na Politechnice w Warszawie. Krzysztof Ziółkowski wszechstronnie uzdolniony, wysoka etyka i kultura; studiował astronomię i jest astronomem w Warszawie. Redaguje miesięcznik Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii "Urania". Bogusław Kaczyński - białczanin - powszechnie znany i wysoko ceniony znawca i propagator klasycznej muzyki i śpiewu. Edward Bańkowski z Łomaz - profesor biochemik Akademii Medycznej w Białymstoku. Bracia Trocewicze spod Piszczaca - naukowcy, jeden - doktor medycyny w Lublinie, a drugi inżynier elektronik w Stanach Zjednoczonych. Z lat niedawnych Wiesław Graszecki - fizyk, naukowiec Uniwersytetu M. C. Skłodowskiej w Lublinie.

● A czy oni pamiętają o panu?

- Kontakty z byłymi uczniami są raczej luźne i okazjonalne.

● Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
JANUSZ KULIKOWSKI

O Podlaskich Tatarach (I)

Historia osadnictwa tatarskiego w Polsce sięga czasów średniowiecza i ściśle wiąże się z historią Tatarów na Litwie. W czasie panowania Wielkiego Księcia Witolda, na Litwę napływali uchodźcy ze Złotej Ordy i z chanatów nadwołżańskich. Książę Witold nadawał im ziemię i przyjmował na służbę wojskową, bowiem Tatarzy, od urodzenia związani z końmi, byli doskonałymi jeźdźcami, a dzięki swej waleczności i odwadze wielokrotnie przechylali szalę zwycięstwa w wojnach toczonych przez Litwę. Oddziały jazdy tatarskiej zasłużyły się m. in. w kampaniach wojennych Batorego oraz w czasie słynnego "potopu". W zamian za poświęcenie Tatarzy otrzymywali nadania ziemskie oraz wiele przywilejów. Jednak czasy panowania Zygmunta III przyniosły pogorszenie sytuacji Tatarów. Ograniczenie swobód i praw spowodowało, że w latach 1670-1672 znaczna liczba Lipków pod dowództwem rotmistrza Kryczyńskiego wyemigrowała do Turcji. Historia i literatura fakt ten odnotowały jako "zdradę" Lipków. Uciekinierzy stanąwszy po stronie Turków przyczynili wiele zła Rzeczpospolitej służąc Turkom za przewodników, dostarczając im cennych wiadomości o polskim wojsku, a także czynnie napadając na polskie ziemie. Nic też dziwnego, że strona polska rozpoczęła potajemne rokowania, których celem było przeciągnięcie Tatarów na swoją stronę. Kiedy wreszcie w latach 1674-1676 sejmy potwierdziły dawne przywileje Tatarów, zaczęli oni masowo wracać, a król Jan III Sobieski nadawał im ziemię w ekonomicznych dobrach litewskich, czyniąc zastrzeżenie obowiązku służby wojskowej.

12 marca 1679 r. w Grodnie Jan III Sobieski nadał Lipkom ziemię w tzw. ekonomii brzeskiej w miejscowościach Studzianka, Ortel, Małaszewicze, Lebiedziew, Połoski, Koszoły, Dąbrowica. Stało się to początkiem osadnictwa tatarskiego w granicach obecnego województwa białskopodlaskiego. Istnieje też przypuszczenie, że część tzw. białskich Tatarów pochodziła z oddziałów Sobieskiego, walczących pod Wiedniem. Źródła podają, że w 1698 r. w Białej, na dworze Radziwiłłów, istniała chorągiew tatarska dowodzona przez rotmistrza Trojanowskiego.

Po nadaniach Sobieskiego w 1679 r., najludniejszą i największą wsią tatarską stała się Studzianka - niewielka wioska koło Łomaz, położona w bagnistej dolinie rzeki Zielawy. Krótko po 1679r. w Studziance zbudowano meczet i założono, fragmentarycznie zachowany do dzisiaj mizar czyli cmentarz. Pierwszymi właścicielami ziemi w Studziance byli rotmistrz Samuel Romanowski i jego żona Regina z Kieńskich. Po śmierci Samuela włości w Studziance należały do Murzy Cymbaja, a potem do kilku kolejnych mężów Reginy. W 1681 r. część Studzianki otrzymał Adam Ułan Korsacki, towarzysz chorągwi husarskiej starostwa łuckiego.

(cdn.)
ANDRZEJ KASPRZYK

GŁOS PODLASIA
3 marca 1993
3000 zł
BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL

Czas na przetrwanie

MAŁGORZATA DOMAŃSKA

Gminna Spółdzielnia "SCh" w Łomazach jest właścicielką 18 placówek handlowych, piekarni, skupu rolnego, transportu oraz dużego lokalu gastronomicznego. Popularny "gees" posiada również Wytwórnię Wód Gazowanych, którą obecnie dzierżawi prywatny wytwórca. Podobnie postąpiono z pawilonem usługowym, wydzierżawiając go miejscowej poczcie.

- *Dla gminnych spółdzielni to bardzo trudny czas* - mówi wiceprezes Irena Kasjaniuk. - *Pomimo to dotychczas nic nie zlikwidowaliśmy. Nie wyzbywamy się spółdzielczego majątku. Nie ma niestety chętnych na kupno, bowiem koszty utrzymania takich placówek są ogromne. Musimy więc sami sobie jakoś radzić, bo chcemy przetrwać.*

Bardzo krytyczny był rok 1991, kiedy to spółdzielnia poniosła 260 mln. strat. Potem było nieco lepiej. Ubiegłoroczny bilans zamknął się wynikiem dodatnim. Spółdzielnia na koniec 1992 roku uzyskała 59 mln. zysku. Oczywiście korzystać musi ona z kredytu bankowego, który jak wiadomo nie bardzo służy rozwojowi, a pomaga tylko w bieżącej działalności. Trzeba go bowiem szybko spłacać, bo odsetki są wysokie. Od 1 mld. 150 mln. zł, które spółdzielnia pożyczyła na początku roku, trzeba zapłacić 617 mln. odsetek. Dochodzi do tego jeszcze 200 mln. zł podatku od nieruchomości, który trzeba odprowadzić na czas. Nie łatwo więc żyje się spółdzielni, a udział członkowski - 500 tys. zł - nie jest wcale wielką sumą. Zastanawiano się już nad dopłatą udziałów, ale jak będzie nie wiadomo. Rolnikom też jest ciężko i liczą się z każdym groszem.

GS w Łomazach prowadzi obecnie taką działalność, na jaką ją stać. A więc skup rolny - ziemniaków, żywca, trzody chlewnej, bydła i zboża. Rolnicy odstawiają tu jeszcze swoje towary, bo do starej firmy mają zaufanie. Spółdzielnia oferuje usługi transportowe, ale zainteresowanie nim i nie jest znów tak bardzo duże.

Dobrze prosperuje natomiast piekarnia, gdzie pracuje się na trzy zmiany. Pieczywo z Łomaz jest cenione, zgłaszają na nie zapotrzebowanie nie tylko wiejskie sklepy, ale również wiele punktów bialskich.

Niestety, na skraju nędzy i upadku znajduje się restauracja "Parkowa". Duży i ładny lokal, dawniej cieszący się ogromnym zainteresowaniem ze strony klientów, obecnie zieje pustkami. Ludzi tu jak na lekarstwo, czasem wpadnie ktoś tylko na piwo, o jakiejś większej działalności gastronomicznej nie ma co marzyć. A utrzymanie takiego obiektu wiąże się z ogromnymi kosztami. Jako takie zyski "Parkowa" czerpie z organizowanych przez siebie zabaw tanecznych. Dzięki nim właśnie ubiegły rok zakończył się wynikiem dodatnim. Ale i to źródło utrzymania powoli zanika, gdyż poważną konkurencję stanowią okoliczne wsie, gdzie nieraz odbywa się po kilka zabaw w jednym dniu.

Jak więc widać, łatwo nie jest nikomu, a najtrudniejszą sytuację mają duże placówki, gdzie zyski są znikome, a koszty idą w górę. ■

O podlaskich Tatarach (2)

W połowie XVIII w. cała wieś znalazła się w rękach Aleksandra Mustafy Azulewicza. Pod koniec XVIII wieku w rękach Tatarów było ok. 360 włók ziemi kilku miejscowościach ekonomii brzeskiej: Studzianka należała do Jakuba Azulewicza, Józefa Bielaka i Kryczyńskiego; Połoski, Kościenieiwicze i Koszoły były w rękach Józefa Bielaka; Lebiedziew należał do Abrahama Korytckiego; Zalutyń i Małaszewicze do Józefowiczów; Ortel do Aleksandra Montusza.

Najbogatszym w społeczności tatarskim był gen. Józef Bielak następca, pierwszego w historii Rzeczypospolitej, tatarskiego generała Rudnickiego.

Tatarzy więcej czasu poświęcali służbie wojskowej aniżeli pracom gospodarskim, toteż z reguły ich majątki były zaniedbane i przynosiły swym właścicielom niewielkie dochody.

W służbie wojskowej Tatarzy tworzyli szybkie i zwinne oddziały zwane lekkimi chorągwiami. Spełniały one głównie zadania zwiadowcze oraz dokonywały błyskawicznych podjazdów. Służba wojskowa była zawodem przekazywanym z ojca na syna.

W całej swej historii Tatarzy często służyli też pod obcymi monarchami np. pułk lekki pod dowództwem Czymbaja Murzy Rudnickiego brał udział w wojnie siedmioletniej.

Lekka jazda tatarska uzbrojona była w lance i szable. Z czasem zaczęto ją nazywać ułanami. Nazwa ta prawdopodobnie pochodzi od tureckiego wyrazu "ogłan" co znaczy chłopiec, pachołę, zuch, młodzieniec. Żołnierze tatarscy nie nosili mundurów a oficerowie dla oznaczenia stopnia przepasywali się srebrną taśmą.

W dawnej Polsce Szlacheckiej ulubionym zawołaniem "wąsatych Polonusów" było zawołanie "kurdesz, kurdesz...". Mało kto jednak wie, że słowo to wywodzi się od tureckiego "kordymasz"-brat, towarzysz. Staropolski kontusz, noszony w czasie zaborów, na przekór władzom carskim, wywodzi się od tradycyjnego ubrania krymskich Tatarów.

Polscy Tatarzy często niesłusznie kojarzą się nam z tymi, którzy napadli na polskie ziemie grabiąc i paląc je. Podlascy Tatarzy zawsze stawali po stronie przybranej Ojczyzny. Oddział jazdy tatarskiej brał udział w konfederacji barskiej walcząc po stronie konfederatów pod dowództwem Józefa Bielaka, który w 1792r awansował na generała-majora. Pułkownik Jakub Azulewicz dowodził pułkiem ułanów nadwornych Stanisława Augusta.

Kiedy została uchwalona Konstytucja 3 Maja, Tatarzy zaprzysięgali na Koran bronić króla, Ojczyzny i Ustawy Sejmowej. W 1794 r zarówno Bielak jak i Azulewicz, jako jedni z pierwszych, przystąpili do Powstania Kościuszkowskiego walcząc m. in. pod Maciejowicami, na szańcach Pragi, a w szarży na Rosjan w Wilnie poległ J. Azulewicz.

Po trzecim rozbiorze, kiedy Biała znalazła się pod zaborem austriackim, Tatarzy nie utracili swych praw. Tak było też w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego.

(cdn.)

ANDRZEJ KASPRZYK

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
WTOREK Rok IV Nr 47 (743) Wyd. A-B- 9 III 1993 r. Cena 1500 zł

Podlaskie korzenie Bronisława Czecha

KRZYSZTOF PIECH z Instytutu Kultury Fizycznej i Sportu w Białej Podlaskiej, opiekun jednej z ekip na uniwersjadzie w Zakopanem, odwiedził Izbę Pamięci Bronisława Czecha prowadzoną przez jego siostry. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie odkrycie mało znanego faktu, że rodzina tego wybitnego sportowca, ratownika górskiego, szybownika, rzeźbiarza i malarza, kuriera w czasie II wojny światowej, którego zamordowano w Oświęcimiu, wywodzi się z... Podlasia.

Dziadek Bronisława Czecha zamieszkały w Korczówce koło Wisznic został przez władze carskie zesłany na Syberię, z której uciekł do Krakowa. Nie wrócił w rodzinne strony, gdyż obawiał się kolejnego aresztowania. Natomiast jego syn przeniósł się do Zakopanego.

Siostry Bronisława Czecha do dzisiaj utrzymują kontakty z podlaskimi członkami rodziny. (wlg)

WIEŚ KORCZÓWKA JEST POŁOŻONA W GMINIE ŁOMAZY. BRONISŁAW CZECH BYŁ JEDNYM Z NAJWSZECHSTRONNIEJSZYCH NARCIARZY ŚWIATA. URODZIŁ SIĘ W 1908 ROKU. ZAMORDOWANY PRZEZ HITLEROWCÓW W 1944 ROKU.

SŁOWO PODLASIA
10 (674)
10 marca 1993
3000 zł
BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL

O podlaskich Tatarach (3)

O ich równouprawnieniu świadczy fakt, że w 1818 r. posłem na Sejm Królestwa był Jakub Tarak Murza Buczacki ze Studzianki, a Maciej Okmiński, imam /z arab. - idący na czele, przywódca, duchowny mahometański/ meczetu w Studziance był obrońcą w Trybunale Podla-

Tatarów nazywamy często szlachtą tatarską, gdyż wielu z mieszkańców "tatarskich majątków" udokumentowało w XIX w. swoje prawa do tego tytułu, oraz prawo do legitymowania się herbem szlacheckim. Między innymi prawa do tytułu posiadali: Azulewicz herbu Azulewicz /lub Azul/, Buczaccy herbu Tarak, co w arab. znaczy grzebień, Korycki h. Koryca, Bielakowie h. Bielak, Ułanowie h. Ułan i inni. Wielu nie zdołało przekonać władz do swojego szlachectwa, gdyż prawdopodobnie byli to kupcy i rzemieślnicy nie posiadający ziemi. Zachowane źródła nie zawierają zbyt wielu informacji o podlaskich Tatarach, stąd też nazwiska wielu osób można tylko odczytać z nagrobków mizaru w Studzance.

W XIX wieku Tatarzy byli już "zrośnięci" z okoliczną ludnością, ale w dalszym ciągu w ich charakterze tkwiła potrzeba walki, toteż nie brakowało Tatarów w Powstaniach: Listopadowym i Styczniowym. Od przełomu XIX i XX w. liczba Tatarów stale się zmniejszała i obecnie właściwie ich już nie ma. Prawdopodobnie /wg moich informacji/ ostatnią mahometanką była Maria Pirogowicz pochodząca z Bajrulewiczów. Ochrzczona w obrządku mahometańskim przez swego stryja Macieja Bajrulewicza, w 1918 r., wychodząc za mąż, przyjęła chrześcijaństwo. Zmarła w wieku 80 lat w 1982 r.

Ślady "tatarszczyzny" odnajdujemy w genezie nazwisk mieszkańców województwa bialsko-podlaskiego oraz w rysach twarzy niektórych ludzi. Cechy zdradzające domieszkę krwi tatarskiej to lekko skośne i ciemniejsze oczy, oliwkowo-żółta cera, grubsze wargi, i bardziej wyraziste kości policzkowe.

Wspominałem już, że krótko po 1679 r. w Studziance zbudowano meczet. Stał on w tym miejscu, w którym obecnie znajduje się szkoła, do 1915 r. - kiedy to został spalony przez wycofujące się wojska rosyjskie. Wraz z budynkiem zniszczeniu uległo całe wyposażenie meczetu, w tym również przechowywany tam zabytkowy sztandar VI Pułku Straży Przedniej, którego dowódcą był płk Azulewicz. Budynek meczetu był dość duży, przedzielony ścianą na dwie części. W głównym pomieszczeniu mogli przebywać tylko mężczyźni. Dla kobiet było wydzielone pomieszczenie utrzymane w surowym stylu, z którego tylko przez kratę mogły patrzeć na miejsce modłów. Do świątyni wierni wchodzili bez obuwia i bardzo czyści. Nie można było przystąpić do modlitwy bez obmycia się. Co tydzień odbywały się uroczystości zwane Bajram Mały /od piątku do niedzieli/, a jednym z ważniejszych świąt rocznych był tzw. Bajram Duży, odpowiednik naszego Bo-

(cdn)
ANDRZEJ KASPRZYK

6

ISSN 0208-4163 nr ind. 37
17 marca 1993
3000 zł
GŁOS PODLASIA
BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL

O podlaskich Tatarach (3)

Meczet był zawsze pełen wiernych, gdyż w Studziance znajdowała się mahometańska parafia dla Litwy i całego Podlasia. Mahometanie przyjeżdżali nawet z Wilna i Nowogródka. Wyznawcy Proroka byli ludźmi bardzo wiernymi. Podczas nabożeństwa odbywała się wspólna spowiedź. Mułła stojąc na podwyższeniu wymieniał głośno grzechy, a wierni przyznając się do ich popełnienia, żałowali za ich popełnienie. Głęboko wierzyli tylko w jednego, prawdziwego Boga. Na nagrobkach cmentarnych często spotykany jest napis: "Nie ma Boga oprócz Allacha a Mahomet Prorok Jego". Zwykle obok napisu znajdują się symbole wiary mahometańskiej: półksiężyc i trzy gwiazdki. Do naszych czasów niewiele zachowało się informacji o kolatorach /fundatorach/ meczetu, jak też o jego imamach. Wiadomo, że ostatnim imamem sprawującym tę funkcję do 1915 r. był Matwiej Bajrulewicz.

Wspomniałem, że na nabożeństwa przyjeżdżali wyznawcy Proroka często z bardzo oddalonych miejscowości, ale kiedy u wiernych wypadały chrzciny lub śluby jeździł do nich mułła, gdyż zgodnie z Koranem uroczystości te odbywały się w domach wiernych. Niezwykle ciekawe i barwne były te obrzędy, ot choćby ślub. Najpierw mułła wygłaszał przemówienie w trakcie którego powiadał zgodnie z regułą słowa: "bogaci mężczyźni brali biedne kobiety, a bogate kobiety szły za biednych". Potem mułła czytał modlitwę. Warunkiem zawarcia małżeństwa musiała być dobrowolna zgoda obojga młodych, którym wpajano zasady posłuszeństwa i wzajemnego szacunku. Po modlitwie, mułła pytał pana młodego jaką oferuje kwotę pieniędzy w przypadku późniejszego rozwodu. Kiedy bowiem dochodziło do rozwodu żona miała prawo o tę kwotę upominać się, a obowiązkiem małżonka było ją zapłacić. Po obrządku ślubu małżonkowie rozdawali dzieciom chusteczki, w które zawijano pieniądze i zgodnie ze zwyczajem, buleczkę. Podczas uczty weselnej spożywano różne wykwintne potrawy ale podstawową był ryż na sypko zapijany specjalnym kompotem z owoców cytrusowych.

Niemniej uroczystym był obrządek pogrzebowy. Ciało zmarłego dokładnie myto a potem zawijano w czyste, białe płótno. Dość głęboki dół grobowy wykładano deskami w kształcie daszku by ziemia nie sypała się na ciało. Po pochowaniu ciała wszyscy uczestnicy pogrzebu oddalali się od grobu, przy którym pozostawał tylko mułła. Prowadził on samotną rozmowę z duszą umarłego chcąc się dowiedzieć gdzie ona trafiła i jak tam została przyjęta. Była to wielka tajemnica, a wiadomość pozostawiał przy sobie mułła. Ciało wkładane było do grobu głową na wschód (w stronę Mekki). Zasypaną mogiłę okładano drobnymi kamieniami, a duży kamień / w kształcie płyty/ z wyrytymi napisami i symbolem wiary mahometańskiej, kładziono w głowie. Nieco mniejszy kamień stawiano w nogach umarłego. Przez sześć tygodni w domu zmarłego modlono się i palono światła przez całą dobę. Żałobę noszono przez rok i sześć tygodni, a po dziecku przez 3 miesiące.

(cdn.)

ANDRZEJ KASPRZYK

6

Z DZIAŁALNOŚCI GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA W ŁOMAZACH.

MIMO POWAŻNYCH TRUDNOŚCI GOSPODARCZYCH GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁOMAZACH JESZCZE ZA ROK 1992 OSIĄGNĘŁA NIEWIELKI ZYSK „W KWOCIE 58.622.000.- ZŁOTYCH. OD ZYSKU TEGO ZAPŁACIŁA PODATEK DOCHODOWY DO SKARBU PAŃSTWA W KWOCIE 46.500.000.- ZŁOTYCH. OBROTY HANDLOWO-USŁUGOWE SPÓŁDZIELNI W 1992 ROKU BYŁY NASTĘPUJĄCE:

DETALICZNA SPRZEDAŻ TOWARÓW	13.222.894.000 ZŁOTYCH.
PRODUKCJA I SPRZEDAŻ W GASTRONOMII	1.071.921.000.- ZŁOTYCH.
SKUP	12.270.941.000.- —"— .
PRODUKCJA PIEKARNI	2.227.500.000.- —"— .
WYTWÓRNIA WÓD GAZOWANYCH I ROZLEWNIA PIWA	2.104.335.000.- —"— .
TRANSPORT	278.563.000.- —"— .
USŁUGI, W TYM WYNAJEM LOKALI	30.078.000.- —"— .
RAZEM OBROTY	31.206.233.000.- ZŁOTYCH.

MAJĄTEK TRWAŁY SPÓŁDZIELNI WYNOSI 7.131.183.000.- ZŁOTYCH.
FUNDUSZ ZASOBOWY 7.689.210.000.- --- .
FUNDUSZ UDZIAŁOWY 121.368.000.- --- .

SPÓŁDZIELNIA ZRZESZA AKTUALNIE 229 CZŁONKÓW, Z KTÓRYCH 68 POSIADA PEŁNE UDZIAŁY. PEŁNY UDZIAŁ CZŁONKOWSKI WYNOSI 500.000.- ZŁOTYCH.

SPÓŁDZIELNIA ZATRUDNIA 62 STAŁYCH PRACOWNIKÓW. PRACAMI KIERUJE ZARZĄD SPÓŁDZIELNI W OSOBACH DWÓCH WICEPREZESÓW ZARZĄDU, A MIANOWICIE: INŻ. JAN FILIPIUK I IRENA KASJANIUK.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA CZĘŚĆ SWOICH POMIESZCZEŃ WYDZIERŻAWIA INNYM OSOBOM I INSTYTUCJOM. W PAWILONIE HANDLOWYM MIEŚCI SIĘ PRYWATNY ZAKŁAD USŁUG RADIOWYCH I TELEWIZYJNYCH. BUDYNEK DAWNEGO OŚRODKA NOWOCZESNEJ GOSPODYNI W DALSZYM CIĄGU WYDZIERŻAWIANY JEST NA POCZTĘ I CENTRALĘ TELEFONICZNĄ.

Z DNIEM 20 STYCZNIA 1993 ROKU WYDZIERŻAWIONO NA OKRES 3-CH LAT WYTWÓRNIĘ WÓD GAZOWANYCH I ROZLEWNIĘ PIWA. DZIERŻAWCĄ JEST PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO - HANDLOWE „JOLA", KTÓREJ PRZEDSTAWICIELEM JEST MAREK KOZIOŁ ZE SKIERNIEWIC. CZYNSZ DZIERŻAWNY WYNOSI 350 DOLARÓW MIESIĘCZNIE, A PONADTO DO DZIERŻAWCY NALEŻY PŁACENIE RÓŻNYCH PODATKÓW, AMORTYZACJA OBIEKTU I KOSZTY REMONTÓW.

W STYCZNIU 1993 ROKU GMINNA SPÓŁDZIELNIA KUPIŁA SAMOCHÓD UŻYWANY MARKI „ŻUK".

*

SESJA RADY GMINY.

DNIA 11 MARCA 1993 ROKU ODBYŁA SIĘ XXI SESJA RADY GMINY ŁOMAŻY. ZASADNICZE PUNKTY PORZĄDKU OBRAD, TO:

- SPRAWY PODATKOWE.
- UCHWALENIE BUDŻETU GMINY NA ROK 1993.
- AKTUALIZACJA PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY ŁOMAŻY.

= 1 =

W SPRAWACH PODATKOWYCH, NA WSTĘPIE, PO DYSKUSJI, PODJĘTO NIEZNACZNĄ WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW / 10 „ZA", 8 „PRZECIW"/ UCHWAŁĘ ZGODNIE Z PROPOZYCJĄ ZARZĄDU GMINY O WYSOKOŚCI CENY JEDNEGO KWINTALA ZIARNA ŻYTA DO CELÓW WYMIARU PODATKU ROLNEGO NA PIERWSZE PÓŁROCZE 1993 ROKU. USTALONA PRZEZ RADĘ CENA WYNOSI 125.000 ZŁOTYCH ZA JEDEN KWINTAL I JEST NIŻSZA O 27.300.- ZŁOTYCH, TO JEST OD STAWKI USTALONEJ PRZEZ GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY.

WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW PODJĘTO NOWĄ UCHWAŁĘ NR. XXI/104/93 MODYFIKUJĄCĄ UCHWAŁĘ NR XX/100/93 Z DNIA 7 STYCZNIA 1993 ROKU W SPRAWIE PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI W 1993 ROKU Z UWAGI NA SPRZECIW

WOJEWODY BIALSKOPODLASKIEGO. WEDŁUG NOWEGO SFORMUŁOWANIA:
- RADA GMINY ZWOLNIŁA OD OBOWIĄZKU PŁACENIA PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI EMERYTÓW I RENCISTÓW, ORAZ
- ZWOLNIŁA OD PŁACENIA PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI W 1993 ROKU OD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH PODATNIKÓW PODATKU ROLNEGO.

PO DYSKUSJI WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW UCHWALONO BUDŻET GMINY NA ROK 1993 W NASTĘPUJĄCYCH WIELKOŚCIACH:

DOCHODY:

DZIAŁ 40:	ROLNICTWO, W TYM GŁÓWNIE OPŁATA ZA WODĘ	145.000.000.- ZŁOTYCH.
—"— 45:	OPŁATA ZA TERENY ŁOWIECKIE	15.000.000.- —"— .
—"— 90:	PODATKI, OPŁATY I INNE DOCHODY:	
	PODATEK ROLNY	1.250.000.000.- ZŁOTYCH.
	PODATEK ROLNY I LEŚNY OD JEDN. GOSP. USPOŁ.	60.000.000.- —"— .
	PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI	500.000.000.- —"— .
	PODATEK OD ŚRODKÓW TRANSP. JEDN. GOSP. USPOŁ.	15.000.000.- —"— .
	PODATEK OD —"— —"— INDYWIDUALNYCH	400.000.000.- —"— .
	ZA KARTY PODATKOWE	115.000.000.- —"— .
	OPŁATA SKARBOWA	250.000.000.- —"— .
	—"— TARGOWA	10.000.000.- —"— .
	PODATEK OD SPADKÓW I DAROWIZN	6.000.000.- —"— .
	DOCHODY Z MIENIA KOMUNALNEGO	300.000.000.- —"— .
	INNE DOCHODY	10.000.000.- —"— .

UDZIAŁY STANOWIĄCE DOCHÓD PAŃSTWA:

PODATEK DOCHODOWY OD OSÓB FIZYCZNYCH	1.600.000.000.- ZŁOTYCH.
—"— —"— —"— —"— PRAWNYCH	40.000.000.- —"— .

DOTACJA CELOWA NA ZADANIA ZLECONE:

- OPIEKA SPOŁECZNA	470.000.000.- ZŁOTYCH.
- ADMINISTRACJA RZĄDOWA	130.990.000.- —"—
SUBWENCJA /DOTACJA PAŃSTWA/	1.651.715.000.- —"—
NADWYŻKA BUDŻETOWA Z 1992 ROKU	227.970.500.- —"—
RAZEM DOCHODY	7.196.675.500.- ZŁOTYCH.

WYDATKI :

DZIAŁ 40:	ROLNICTWO, W TYM GŁÓWNIE ZAKUP DRUKÓW ŚWIADECTW MIEJSCA POCHODZ. ZWIERZĄT	197.500.000.- ZŁ.
--- 50:	TRANSPORT, W TYM GŁÓWNIE DOTACJA NA INWESTYCJE DROGOWE	903.000.000.- ---
--- 70:	GOSPODARKA KOMUNALNA	964.400.000.- ---
--- 74:	OCHOTNICZE STRAŻE POŻARNE.	213.405.502.- ---
--- 78:	OŚWIATA I WYCHOWANIE	1.204.500.000.- ---
--- 83:	KULTURA I SZTUKA	350.000.000.- ---
--- 85:	OCHRONA ZDROWIA, W TYM GŁÓWNIE WYNAGRODZENIE LEKARZA - GINEKOLOGA	25.000.000.- ---
--- 86:	OPIEKA SPOŁECZNA	330.000.000.- ---
--- 87:	KULTURA FIZYCZNA I SPORT	20.000.000.- ---
--- 91:	ADMINISTRACJA SAMORZĄDOWA	1.964.500.000.- ---
--- 93:	POLICJA - ZAKUP PALIWA	5.000.000.- ---
--- 97:	RÓŻNE ROZLICZENIA	418.380.000.- ---
ZADANIA ZLECONE :		
DZIAŁ 86:	OPIEKA SPOŁECZNA	470.000.000.- ZŁ.
--- 91:	ADMINISTRACJA RZĄDOWA	130.990.000.- ---
	RAZEM WYDATKI	7.196.675.500.- ZŁ.

NA INWESTYCJE I REMONTY W 1993 ROKU PRZEWIDUJE SIĘ OKOŁO 2.600.000.000.- ZŁOTYCH, W TYM NA :

- BUDOWĘ REMIZO-ŚWIETLICY W KORCZÓWCE	50.000.000.-	ZŁOTYCH.
- DOKOŃCZENIE BUDOWY W KOPYTNIKU	10.000.000.-	---
- MALOWANIE DACHU, REMIZO-ŚWIETLICY W ŁOMAZACH	15.000.000.-	---
- KUCHNIĘ W SZKOLE PODSTAWOWEJ W ŁOMAZACH	150.000.000.-	---
- CENTRALNE OGRZEWANIE W SZKOLE PODSTAWOWEJ W STUDZIANCE	40.000.000.-	---
- BUDOWĘ BUDYNKU BIUROWEGO URZĘDU GMINY W ŁOMAZACH /STAN SUROWY/	600.000.000.-	---
- TELEFONIZACJĘ WSI HUSZCZA	400.000.000.-	---
- DOKUMENTACJĘ NA OCZYSZCZALNIĘ ŚCIEKÓW W ŁOMAZACH	400.000.000.-	---
- ASFALTOWANIE 900 METRÓW BIEŻĄCYCH DROGI W WÓLCE KORCZOWSKIEJ	450.000.000.-	---
- WYKONANIE 1 KM NASYPU ZIEMNEGO NA DRODZE HUSZCZA - KOPYTNIK	350.000.000.-	---
- PRZENIESIENIE GM. OŚR. KULTURY I BIBLIOTEKI GM. DO SZKOŁY PODST. W ŁOMAZACH	50.000.000.-	---
- --- PRZEDSZKOLA DO BUDYNKU SZKOLNEGO W ŁOMAZACH	80.000.000.-	--- .

JEDNOGŁOŚNIE PODJĘTO UCHWAŁĘ NR. XXI/105/93 O ZATWIERDZENIU AKTUALIZACJI PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY ŁOMAŻY. AKTUALIZACJI DOKONANO W ZWIĄZKU Z NOWYMI POTRZEBAMI W TYM ZAKRESIE. SZCZEGÓŁOWY PLAN PRZESTRZENNEJ ZABUDOWY ZNAJDUJE SIĘ W AKTACH GMINY.

OBRADOM PRZEWODNICZYŁ PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY ŁOMAŻY MGR. INŻ. ZDZISŁAW KOZYSA. W POSIEDZENIU UCZESTNICZYŁ WÓJT GMINY ŁOMAŻY MGR. WALDEMAR DROŹDZIUK.

*

SŁOWO PODLASIA
12 (674)
24 marca 1993
3000 zł
BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL

O podlaskich Tatarach (4)

Po pogrzebie odprawiano wspólną modlitwę i spożywano poczęstunek /tzw. stypa/ w postaci dwóch podstawowych potraw: halwę sporządzaną z miodu, mąki i masła oraz tzw. dżalmę - rodzaj naleśników. W trakcie stypy, rodzina zmarłego, całą belę płótna cięła na chusty i rozdawała wszystkim obecnym.

Cmentarz tatarski znacznie się różni od znanych nam cmentarzy. Wrośnięte jakby w niewielkie kopczyki tkwią półkoliście zakończone kamienie, pochylone w stronę wschodu słońca. Na kamieniach, obok nazwisk, wyryte są półksiężyc i gwiazdy, a także nekrolog /często w języku arabskim i polskim/ nawiązujący do umiłowanego przez Tatarów zawodu wojskowego. Spacer po mizarze w Studziance i czytanie nekrologów to jedna wielka lekcja historii. Z braku miejsca przytoczę tylko przykład jednego z nekrologów: "Behier Bielak, kapitan wojsk polskich z r. 1830 kosynierów, obywatel i dóbr Poiosek dziedzic, ostatni z familii, żyć przestał dn. 10 października 1860r.".

Wraz ze zmniejszaniem się liczby Tatarów zanikały ich obrzędy i zwyczaje. Już pod koniec XIX w. Tatarzy modlili się w meczecie nie tradycyjnie w piątek lecz w niedzielę. Warto też wiedzieć, że wielu Tatarów było ludźmi bardzo wykształconymi. Tacy ludzie jak Bielak czy Azulewicz mówili i pisali piękną poprawną polszczyzną a Selim Bielak dokonał przekładu Koranu, z arabskiego, na język polski. Ojciec wspomnianej poprzednio Marii Pirogowicz, Romuald Bajrulewicz, doskonale władający językiem arabskim, był uważany za człowieka wysoko kształconego. Trudnił się on leczeniem chorych na podstawie Koranu.

Polscy Tatarzy byli to ludzie niezwykle wierni przybranej Ojczyźnie, życzliwi dla otoczenia, zgodnie żyjący z miejscową ludnością pochodzenia litewskiego i polskiego.

Po podlaskich tatarach pozostały tylko wspomnienia. Lecz czy tylko? Zdarzyło mi się kilka lat temu być na mizarze w Studziance tuż po Święcie Zmarłych. I jakież było moje zdziwienie, gdy zobaczyłem, że groby przybrane były drobno pociętymi kolorowymi wstążeczkami. Od mieszkańców wsi dowiedziałem się, że robią to oni sami gdyż czują się spadkobiercami kultury i tradycji tatarskiej.

To dobrze, bo zachowanie wiedzy o tym, co przeminęło jest dowodem kultury żyjących i szacunku dla zmarłych.

Warto więc pamiętać o Podlaskich Tatarach i "odgrzebać", zachowane być może gdzieś w rupieciach, pamiątki po nich. Warto by na to znaleźli trochę czasu mieszkańcy dawnych wsi tatarskich.

ANDRZEJ KASPRZYK

6

Doktor Piotr

Dachy i pogodny. Słońce swymi promieniami muskało dachy domów i słało swoje złote promienie na wschodzące żyta i zaorane pola. Cicha, spokojna wieś Rossosz w powiecie Biała Podlaska spowita kirem żałoby. Puste ulice zaczynają się zaludniać. Już od dwóch godzin ze wszystkich stron podążają starzy, młodzież i dzieci, mężczyźni i kobiety. Idą polnymi drogami, jadą furmankami i samochodami. Przybyłymi zapełniają się chodniki, ulice, place i podwórka. Co to za uroczystość ma się tu odbyć? Tylu ludzi Rossosz od niepamiętnych czasów nie gościł w swych progach. Co to za osobistość ma się tu witać, że tylu ludzi ciągnie do tej wsi? Kto im tu każe iść i po co?

Wiadomość o śmierci doktora Piotra Makaruka podawana z ust do ust, z chaty do chaty, z wioski do wioski rozchodziła się lotem ptaka, coraz dalej i dalej. Kto dowiedział się o śmierci "Naszego Doktora", jak go powszechnie nazywano, ocierał ukradkiem cisnące się do oczu łzy i szedł o smutnej nowinie powiadomić sąsiada.

Nie nakaz, nie ciekawość ich tu ciągnie. To nakaz serca i sumienia. To potrzeba spłaty długu wdzięczności. To spłata sercem za serce, trudem za trud. To oddanie hołdu wielkiemu synowi tej ziemi.

Ponad pięć tysięcy ludzi zgromadziło się w Rossoszu na pogrzeb "Naszego Doktora".

Przyjrzyjmy się temu skromnemu człowiekowi, który zasłużył na tak powszechny szacunek, przywiązanie i miłość.

Doktor Piotr Makaruk urodził się jako najstarszy syn w wielodzietnej rodzinie liczącej 8 osób, w chłopskiej chacie. Tu razem z rówieśnikami kończy szkołę podstawową. Później gimnazjum im. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. Ponieważ nie może obarczać rodziny kosztami dalszej nauki, wstępuje do wojska i tam w 1936 r. kończy Centrum Wyszkolenia Sanitarnego - zostaje lekarzem. Mimo, że warunki życiowe zmusiły go do opuszczenia swojej rodzinnej wioski, nie zapomina o niej. Wraca tu w każde wakacje, by pomagać rodzicom w pracy na roli, spotkać swoich kolegów.

W listopadzie 1939 r. wraca do mu. Leczy chorych we wsi i całej okolicy. Szybko zdobywa zaufanie, szacunek. W dalszym ciągu czuje się chłopem, który nie zrezygnował z walki o wolność i niepodległość swego kraju. Wierzy w ostateczne zwycięstwo.

W lutym 1942 r. wstępuje do Batalionów Chłopskich pod pseudonimem "Krogulec", prowadzi szkolenie sanitarne członków swej organizacji. Przy Ludowym Związku Kobiet (LZK) organizuje oddziały Zielonego Krzyża ZK. Szkoli sanitariuszki, które mają opiekować się chorymi i rannymi na wsi. Na jednej z narad "ROCH" obwodu Biała Podlaska w Łomazach u przewodniczącego Stanisława Makowieckiego "Smętek" proponuje przeszkolić z każdej wsi przynajmniej 2 sanitariuszki, które otworzą punkt sanitarny, apteczkę i będą udzielać pierwszej pomocy chorym. Projekt ten poparł i wprowadził w życie również obecny na tej naradzie dr Jan Kowalewski "Wilczur z Tucznej", gdzie w szkole zorganizował i prowadził szpital dla chorych na tyfus.

W lutym 1944 r. został zorganizowany oddział partyzancki p.n. "I Batalion BCh im. Ziemi Podlaskiej" i przy nim Szkoła Podchorążych. Zostaje jej lekarzem i oficerem szkoleniowym służby sanitarnej. Jest lekarzem z powołania. Nie szczędzi sił, czasu ni zdrowia, leczy swoich i obcych. Ratuje życie wielu jeńcom sowieckim, którzy po ucieczce z obozów, z wycieńczenia, głodu i zimna zapadli na tyfus i inne choroby. Leczy wspólnie z dr. "Wilczurem" rannych partyzantów z różnych organizacji militarnych.

Staruszka idzie na jego pogrzeb obwinięta zapaską pieszo, idzie z laską, parę kilometrów z Mokrych, bo gdy chora wysłała w nocy po doktora swego syna, on zbudzony wstał i brnąc po śniegu przyszedł pieszo do niej, a widząc w domu biedę, po wypisaniu recepty zostawił jeszcze parę złotych na wykupienie lekarstw.

Dlaczego z Żelizny furmanką przyjechała cała rodzina? Bo gdy ojciec przyjechał furmanką w cuchnących deskach, z których pospiesznie zrzucił gnój na polu z płaczem, że żona dostała wielkich boleści, siadł bez sprzeciwu chorego, zmieniając opatrunki aż do wyleczenia.

Przytoczyłem tu tylko kilka drobnych przykładów, a można by ich podać mnóstwo. Świadczy o tym ten olbrzymi tłum ludzi, który przybył na jego pogrzeb. Prawie każdy z nich korzystał z jego usług, a jeśli nie on czy ona bezpośrednio, to ich najbliżsi. Dziś przypominają jego ofiarność i serce, z którym szedł do nich. Wiedzieli, że nie odmówi w żadnej potrzebie, żadnej prośbie. To "Nasz Doktor". Pozostał nim zawsze.

W sierpniu 1944 r. przez Powiatową Radę Narodową zostaje powołany na stanowisko lekarza powiatowego. Organizuje w tych ciężkich czasach służbę zdrowia. Nie poddaje się naciskom i namowom i nie wstępuje do PPR. Gdy komuniści objęli władzę, krnąbrnego chłopa usunęli ze stanowiska lekarza powiatowego. W 1948 r. wraca do swoich. Organizuje w Rossoszu Spółdzielnię Zdrowia. Zamieszkuje w Wisznicach i tu pracuje w Ośrodku Zdrowia.

Od strony Wisznic ukazał się samochód, na którym była trumna ze zwłokami doktora Piotra Makaruka. Ktoś zauważył samochód i zwrócił uwagę obok stojących. Już wiozą naszego doktora. Wiadomość podawana z ust do ust szybko rozniosła się po całej wsi. Tłum zafalował i zaczął płynąć w kierunku szosy prowadzącej z Wisznic. Z trudem zrobili lukę, w którą wjechał samochód i tylko krok za krokiem posuwał się w stronę wsi. W kościele odezwały się dzwony. Łkały bez przerwy swym potężnym szlochem. Samochód zatrzymał się przed bramą kościoła. Mężczyźni cisnęli się do samochodu. Każdy chciał wziąć na swoje ramiona kochanego doktora i zanieść do kościoła, na przygotowany katafalk. Na placu kościelnym powstał niesamowity ścisk. Niewielki kościół w Rossoszu nie mógł pomieścić nawet dziesiątej części przybyłych. Tłum zapełnił cały dziedziniec kościelny, sąsiednie podwórka i ulice. Dzwony umilkły i ksiądz rozpoczął żałobne nabożeństwo. Wszyscy w milczeniu w nim uczestniczyli. Po chwili z kościoła wyszedł ksiądz z asystą, za nim krzyż i czarne żałobne chorągwie. Po nim ukazała się przed kościołem niesiona na ramionach ludzi trumna. Co chwilę na czoło konduktu wchodziły delegacje z wieńcami.

Ze smutkiem w sercu i łzami w oczach odprowadzali mieszkańcy Rossosza i okolicznych wiosek swego doktora na cmentarz. Żołnierze Batalionów Chłopskich i innych organizacji żegnali towarzysza broni i przyjaciela, idąc w milczeniu, z pochylonymi głowami, ocierając ukradkiem z głębokiego żalu łzy. Po krótkich słowach pożegnania spuszczono do grobu trumnę, na którą posypały się grudki ojczystej ziemi i kwiatów. Trumna ze zwłokami spoczęła na cmentarzu w pobliżu grobów kolegów z I Batalionu BCh Feliksa Białuszki ps. "Filip" i Feliksa Pasternaka ps. "Orzeł" i wielu innych, którzy oddali życie w obronie ojczyzny. Gdy wieść o jego śmierci dotarła do kolegów żołnierzy z BCh rozrzuconych po całej Polsce uronili łzę i cicho szeptali: Cześć jego pamięci.

płk Julian Czuba "Marian"
d-ca I Batalionu BCh
im. "Ziemi Podlaskiej"

WYMIENIONY W NINIEJSZYM ARTYKULE STANISŁAW MAKOWIECKI, TO JESZCZE SPRZED WOJNY ZNANY DZIAŁACZ LUDOWY WYSOKIEGO SZCZEBLA. W CZASIE NIEMIECKIEJ OKUPACJI BYŁ PRZEWODNICZĄCYM POWIATOWYM KONSPIRACYJNEGO STRONNICTWA LUDOWEGO „ROCH" W BIAŁEJ PODLASKIEJ, POCZĄTKOWO TRÓJKI, A PÓŹNIEJ POWIATOWEJ PIĄTKI POLITYCZNEJ S.L. „ROCH".

Z DZIAŁALNOŚCI BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŁOMAŻACH.

WYNIKI BILANSOWE BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŁOMAŻACH ZA ROK 1992 SĄ NASTĘPUJĄCE:
SUMA BILANSOWA WYNOSI 17.810.286.000.- ZŁOTYCH.
NA WKŁADACH OSZCZĘDNOŚCIOWYCH NA KONIEC ROKU W BANKU SPÓŁDZIELCZYM BYŁO: 12.816.000.000.- ZŁOTYCH, W TYM: WKŁADY TERMINOWE 9.564.000.000.- ZŁOTYCH, WKŁADY PŁATNE NA KAŻDE ŻĄDANIE, NA TAK ZWANYCH KSIĄŻECZKACH OBIEGOWYCH 3.252.000.000.- ZŁOTYCH.
STAN ZADŁUŻENIA POŻYCZKOBIORCÓW NA KONIEC ROKU WYNOSIŁ 7.815.000.000.- ZŁOTYCH.
FUNDUSZ UDZIAŁOWY NA KONIEC ROKU WYNIÓSŁ 603.000.000.- ZŁOTYCH, A CZŁONKÓW BYŁO 972.
FUNDUSZ ZASOBOWY I INWESTYCYJNY NA KONIEC 1992 ROKU WYNOSIŁ 947.000.000.- ZŁOTYCH.

BANK SPÓŁDZIELCZY W DZIAŁALNOŚCI W 1992 ROKU OSIĄGNĄŁ ZYSK BRUTTO W KWOCIE 1.018.485.900.- ZŁOTYCH ORAZ OTRZYMAŁ DYWIDENDĘ Z BANKU GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ W KWOCIE 1.077.100.- ZŁOTYCH. RAZEM STANOWI TO KWOTĘ 1.019.563.000.- ZŁOTYCH. OD TEJ ŁĄCZNEJ SUMY NALEŻNY PODATEK DOCHODOWY DLA SKARBU PAŃSTWA WYNIÓSŁ 747.588.000.- ZŁOTYCH, A ZYSK NETTO 271.975.000.- ZŁOTYCH.

KREDYTU REFINANSOWEGO NA KONIEC ROKU BANK MIAŁ ZACIĄGNIĘTEGO TYLKO 120.000.000.- ZŁOTYCH. NATOMIAST WŁASNE ŚRODKI ULOKOWANE W INNYCH BANKACH NA KONIEC 1992 ROKU STANOWIŁY KWOTĘ 8.385.000.000.- ZŁOTYCH.

DNIA 25 MARCA 1993 ROKU ODBYŁO SIĘ DOROCZNE WALNE ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI BANKU, NA KTÓRYM DOKONANO OCENY DZIAŁALNOŚCI BANKU ZA ROK 1992, USTALONO KIERUNKI DZIAŁANIA NA ROK 1993, DOKONANO PODZIAŁU NADWYŻKI BILANSOWEJ ZA ROK 1992 I PODJĘTO KILKA INNYCH UCHWAŁ. PRZEDMIOTEM DYSKUSJI BYŁO SPRAWOZDANIE ZARZĄDU BANKU ZŁOŻONE PRZEZ PREZESA ZARZĄDU, A ZARAZEM DYREKTORA BANKU KRZYSZTOFA ŁOJEWSKIEGO ORAZ SPRAWOZDANIE RADY NADZORCZEJ BANKU ZŁOŻONE PRZEZ ZASTĘPCĘ PRZEWODNICZĄCEGO RADY JÓZEFA SEMENIUKA. NADWYŻKĘ BILANSOWĄ NETTO PODZIELONO NASTĘPUJĄCO: NA FUNDUSZ INWESTYCYJNY 190.000.000.- ZŁOTYCH, NA FUNDUSZ ZASOBOWY 14.000.000.- ZŁOTYCH, NA FUNDUSZ RYZYKA 12.000.000.- ZŁOTYCH, NA FUNDUSZ SPOŁECZNO-WYCHOWAWCZY 20.000.000.- ZŁOTYCH, NA ZAKŁADOWY FUNDUSZ SOCJALNY 5.975.000.- ZŁOTYCH I NA ZAKŁADOWY FUNDUSZ MIESZKANIOWY 30.000.000.- ZŁOTYCH. RAZEM 271.975.000.- ZŁOTYCH.

OBOK DELEGATÓW W ZEBRANIU UCZESTNICZYLI ZAPROSZENI GOŚCIE, A WŚRÓD NICH:
DYREKTOR ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO BANKU GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ GENOWEFA BACHANEK.
WÓJT GMINY ŁOMAŻY WALDEMAR DROŹDZIUK.
BYŁY DYREKTOR BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŁOMAŻACH ALEKSANDER DERLUKIEWICZ.

OBRADOM PRZEWODNICZYŁ PRZEWODNICZĄCY RADY NADZORCZEJ BANKU WACŁAW SZUDEJKO Z ŁOMAŻ. W TRAKCIE OBRAD ZOSTAŁ ON UDEKOROWANY HONOROWĄ ODZNAKĄ ZŁOTĄ „ZA ZASŁUGI DLA SPÓŁDZIELCZOŚCI BANKOWEJ" NADANĄ

PRZEZ KRAJOWĄ RADĘ BANKU GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ W WARSZAWIE. AKTU DEKORACJI DOKONAŁA DYREKTOR ODDZ. WOJEW. B.G.Ż. GENOWEFA BACHANEK.

KREDYTY UDZIELANE PRZEZ BANK SPÓŁDZIELCZY W ŁOMAŻACH BYŁY OPROCENTOWANE W LUTYM TEGO ROKU W GRANICACH OD 44 DO 56 % W STOSUNKU ROCZNYM, A POŻYCZKI PRZETERMINOWANE 90 %. WYJĄTEK STANOWIŁY POŻYCZKI PREFERENCYJNE, NA PRZYKŁAD W ZWIĄZKU Z KLĘSKĄ SUSZY W 1992 ROKU. ODSETKI OD TYCH KREDYTÓW WYNOSIŁY 15.2 %, ALE ODPOWIEDNIĄ REKOMPENSATĘ Z TEGO TYTUŁU BANK SPÓŁDZIELCZY OTRZYMYWAŁ ZE SKARBU PAŃSTWA.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W BANKU SPÓŁDZIELCZYM W ŁOMAŻACH BYŁY OPROCENTOWANE W LUTYM 1993 ROKU W STOSUNKU ROCZNYM NASTĘPUJĄCO: NA KSIĄŻECZKACH OBIEGOWYCH 5 %. NA KSIĄŻECZKACH TERMINOWYCH: NA 3 M-CE = 35 %. NA 6 M-CY = 38 %, NA 12 M-CY 40 %, NA 24 M-CE = 42 % I NA 36 M-CY = 45 %.

*

gazeta W LUBLINIE
LUBLIN, ZAMOŚĆ, CHEŁM, BIAŁA PODLASKA
NR 73 (629) AL-T
Sobota, 27 marca 1993
Bezpłatny dodatek do „Gazety Wyborczej"
Nakład: 33 100
Redaktor prowadzący: Małgorzata Sychut

Telefony na korbkę

W Huszczy do dziś telefony są na korbkę. Większość abonentów może z nich korzystać tylko do godziny 15.

Kilkunastu mieszkańców Huszczy i okolicznych wsi zagroziło, że od końca marca przestaną płacić rachunki za telefony, jeśli do tego czasu nie rozpocznie się modernizacja miejscowej centrali i linii telefonicznych.

Po piętnastej świat zasypia

Niezadowoleni abonenci wysłali pismo do bialskiego Zakładu Telekomunikacji. Skarżą się w nim na „karygodny stan urządzeń telekomunikacyjnych".

Jedynie kilka osób ma telefony czynne po 15. Płacą za to abonament wyższy o 50 tysięcy, a mimo to po południu nie można się dodzwonić nawet po policję czy pogotowie. Telefony nie funkcjonują w soboty, niedziele i święta.

Do dziś nie rozpoczęto modernizacji centrali i linii telefonicznych. Nowa linia miała być przeprowadzona z głównej centrali w Łomazach.

Wicedyrektor bialskiego Zakładu Telekomunikacji Zenon Rachmańczuk przyznaje, że prowadzono rozmowy z Urzędem Gminy w Łomazach. Urząd zadeklarował wówczas 400 mln zł, a 250 mln miał dać Zakład Telekomunikacji. Inwestycja jednak nie ruszyła, a dyrektor Rachmańczuk mówi o okolicznościach, które ją zahamowały.

Ważne to je, co je moje

Po przygotowaniu dokumentacji przedsięwzięcia okazało się, że niektórzy właściciele działek między Łomazami a Huszczą nie zgadzają się na przeprowadzenie przez ich tereny kabla telefonicznego. Nie można więc było ruszyć z budową linii. Zaraz po tym wyszło zarządzenie zakazujące montowania przestarzałych centrali ECWB – a taka miała być założona w Huszczy. Wstawienie nowocześniejszej oznaczało konieczność wymiany centrali w Łomazach. To z kolei wiązało się z dodatkowymi kosztami.

Spojrzenie globalne

Jak twierdzi Zenon Rachmańczuk, Zakład Telekomunikacji patrzy na problem telefonizacji globalnie i ma ważniejsze inwestycje niż ta w Huszczy. – Mamy w województwie jeszcze 17 central na korbkę i chcemy je wszystkie wymienić, ale problemem są pieniądze – mówi. – Dotychczasowa telefonizacja wsi przebiega w Białskopodlaskiem niezwykle sprawnie. Bialski ZT zajął nawet pierwsze miejsce w kraju pod tym względem. Dodaje, że koszty utrzymania centrali w Huszczy o 100 procent przewyższają wpływy z tamtego terenu. Duży wpływ ma na to konieczność zatrudniania telefonistki. Zdaniem dyrektora, inwestycję będzie można rozpocząć, jeśli właściciele ziem wyrażą zgodę i jeśli znajdą się pieniądze.

Według wójta Łomaz, Waldemara Drożdziuka, obiecana kwota 400 mln jest nadal aktualna, ale w tym roku to może nie wystarczyć. W ubiegłym roku centrala kosztowała 150 mln, a teraz trzeba kupić dwie. Wójt uważa, że w inwestycję powinien bardziej zaangażować się Zakład Telekomunikacji – zwłaszcza w kupno nowej centrali do Łomaz.

Nie będzie średniowiecznie

List od abonentów z Huszczy sprawił, że jednak podjęto działania, by poprawić tamtejszą centralę. Codziennie mają być sprawdzane nocne połączenia, na bieżąco będą też usuwane wszelkie uszkodzenia. Opłata za abonament nocny ma się w przyszłości zmniejszyć.

Jednak Zenon Rachmańczuk uprzedza, że wobec osób nie płacących rachunków telefonicznych będą wyciągnięte konsekwencje – zgodnie z ustawą o łączności.

Abonenci z Huszczy znają konsekwencje swojej decyzji, ale uważają, że nie można płacić za coś, co nie istnieje.

„Po odcięciu telefonów nie wrócimy do średniowiecza, bo pozostaną nam telewizory i przynajmniej jeden telefon na poczcie" – twierdzą.

Wojciech ROGACIN

Z DZIAŁALNOŚCI S.U.R. W ŁOMAŻACH.

ISTNIEJĄCE TRUDNOŚCI GOSPODARCZE NIEPOMYŚLNIE WPŁYNĘŁY NA WYNIKI DZIAŁALNOŚCI SPÓŁDZIELNI USŁUG ROLNICZYCH W ŁOMAŻACH. OBROTY OGÓLNE SPÓŁDZIELNI W 1992 ROKU WYNIOSŁY 3.756.000.000.- ZŁOTYCH, W TYM DOCHODY 1.897.000.000.- ZŁOTYCH, KOSZTY 1.943.000.000.- ZŁOTYCH, ZYSKI NADZWYCZAJNE 26.000.000.- ZŁOTYCH. W WYNIKU ŁĄCZNEJ DZIAŁALNOŚCI W 1992 ROKU SPÓŁDZIELNIA PONIOSŁA STRATĘ W WYSOKOŚCI 21.000.000.- ZŁOTYCH. STRATA POKRYTA ZOSTAŁA Z FUNDUSZU ZASOBOWEGO SPÓŁDZIELNI.

NA KONIEC 1992 ROKU SPÓŁDZIELNIA DYSPONOWAŁA NASTĘPUJĄCYMI FUNDUSZAMI:

- FUNDUSZ ZASOBOWY	3.626.000.000.- ZŁOTYCH.
- —"— UDZIAŁOWY	4.000.000.- —"—.
- FUNDUSZ WKŁADÓW	24.000.000.- —"—.

WARTOŚĆ MAJĄTKU TRWAŁEGO W MASZYNACH WYNOSI 1.639.000.000.- ZŁOTYCH, A W BUDYNKACH I BUDOWLACH 1.248.000.000.- ZŁOTYCH. STAN UMORZENIA MAJĄTKU WYNOSI 50 %.

NA KONIEC 1992 ROKU Z WARTOŚCIOWSZYCH MASZYN ROLNICZYCH BYŁY NASTĘPUJĄCE:

CIĄGNIKI RÓŻNYCH TYPÓW	17 SZTUK.
KOPARKI, SPYCHACZO-KOPARKI I SPYCHACZE	4 —"—.
NACZEPA ASENIZACYJNA	1 —"—.
KOMBAJNY ZBOŻOWE	7 —"—.
PRASY ZBIERAJĄCE DO SŁOMY I SIANA	6 —"—.
KOSIARKI ROTACYJNE DO TRAW	10 —"—.
OPRYSKIWACZE DO ROŚLIN	10 —"—.
KOMBAJNY ZIEMNIACZANE	3 —"—.

TERENEM DZIAŁALNOŚCI SPÓŁDZIELNI JEST PRAWIE CAŁY TEREN GMINY ŁOMŻY, ZA WYJĄTKIEM WSI: DUBÓW, WOLA DUBOWSKA, KRASÓWKA I BURWIN, GDZIE SAMODZIELNĄ DZIAŁALNOŚĆ MECHANIZACYJNĄ PROWADZĄ DWA KÓŁKA ROLNICZE. SPÓŁDZIELNIA MOŻE TEŻ WYKONYWAĆ USŁUGI NA INNYM TERENIE.

STRATA W DZIAŁALNOŚCI SPÓŁDZIELNI ZA 1992 ROK SPOWODOWANA BYŁA BRAKIEM ZAPOTRZEBOWANIA NA USŁUGI SPÓŁDZIELNI, GŁÓWNIE OD JEDNOSTEK GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ.

SPÓŁDZIELNIA ZATRUDNIA 30 OSÓB. PRACAMI SPÓŁDZIELNI KIERUJE ZARZĄD W OSOBACH:

PREZES ZARZĄDU	MARIAN NICZYPORUK Z ŁOMŻ.
CZŁONEK —"—	JADWIGA BAŃKOWSKA —"— —"—,
—"— —"—	HENRYK WOŁOSOWICZ Z ŁOMŻ.

*

DZIAŁALNOŚĆ GMINNEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ.

OD WIELU LAT DZIALNOŚCIĄ SPOŁECZNO-SOCJALNĄ NA TERENIE GMINY ZAJMUJE SIĘ GMINNY OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ W ŁOMAŻACH. OD 1 STYCZNIA TEGO ROKU PRZEJĄŁ ON TAKŻE DZIAŁALNOŚĆ W ZAKRESIE OPIEKI NAD CHORYMI W DOMU OD POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. RODZAJE POMOCY SPOŁECZNEJ, TO:

- WYPŁACANIE ZASIŁKÓW PIENIĘŻNYCH STAŁYCH.
- ~~-.-~~ ~~-.-~~ ~~-.-~~ OKRESOWYCH.
- ~~-.-~~ ~~-.-~~ ~~-.-~~ JEDNORAZOWYCH.
- USŁUGI OPIEKUŃCZE.

WEDŁUG STANU NA DZIEŃ 31 MARCA 1993 ROKU WYPŁACA SIĘ ZASIŁKI PIENIĘŻNE STAŁE DLA 17 OSÓB W GMINIE, ZASIŁKI OKRESOWE TEGO ROKU DLA 30 OSÓB, A ZASIŁKI JEDNORAZOWE OTRZYMAŁO 17 OSÓB. ZASIŁKI PIENIĘŻNE STAŁE WYNOSZĄ 28 % ŚREDNIEJ PŁACY Z POPRZEDNIEGO KWARTAŁU. AKTUALNIE JEST TO KWOTA 985.000.- ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE, ~~ŁUB~~ ZASIŁEK OKRESOWY I JEDNORAZOWY WAHA SIĘ OD 500.000.- DO 800.000.- ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE LUB JEDNORAZOWO. ZASIŁEK STAŁY PŁACONY JEST PRZEZ 12 M-CY W ROKU, A ZASIŁEK OKRESOWY PRZEZ DWA DO TRZECH MIESIĘCY. PO ZAKOŃCZENIU WYPŁATY ZASIŁKU OKRESOWEGO MOŻNA UBIEGAĆ SIĘ O JEGO WZNOWIENIE, CO NIEJEDNOKROTNIE JEST UWZGLĘDNIANE.

W ROKU 1992 ŚWIADCZENIA NA POMOC SPOŁECZNĄ WYNIOSŁY 394.000.000.- ZŁOTYCH, W TYM Z BUDŻETU GMINY 89.000.000.- ZŁOTYCH I Z BUDŻETU WOJEWODY BIAŁSKOPODLASKIEGO 305.000.000.- ZŁOTYCH. W ROKU UBIEGŁYM Z RÓŻNYCH FORM POMOCY SKORZYSTAŁO W NASZEJ GMINIE 147 OSÓB.

FINANSOWĄ POMOCĄ SPOŁECZNĄ OBJĘCI SĄ:

- OSOBY STARSZE, SAMOTNE, BEZ RODZIN ZOBOWIĄZANYCH DO ALIMENTACJI, A KWALIFIKUJĄCE SIĘ DO RENT LUB EMERYTUR SOCJALNYCH.
- OSOBY BĘDĄCE W BARDZO TRUDNYCH WARUNKACH MATERIALNYCH.
- CZĘŚĆ OSÓB BEZROBOTNYCH.

W LISTOPADZIE 1992 ROKU NA TERENIE GMINY BYŁO BEZ PRACY OKOŁO 180 BEZROBOTNYCH, Z KTÓRYCH Z DNIEM 1 GRUDNIA 1992 ROKU OKOŁO 60% UTRACIŁO PRAWO DO ZASIŁKÓW PIENIĘŻNYCH DLA BEZROBOTNYCH.

USŁUGAMI OPIEKUŃCZYMI NA TERENIE GMINY OBJĘTYCH JEST WEDŁUG STANU NA DZIEŃ 31 MARCA 1993 ROKU 12 OSÓB, A PRACE TE WYKONUJE ZATRUDNIONYCH 5 OPIEKUNEK. CZAS PRACY OPIEKUNKI DLA JEDNEJ PODOPIECZNEJ WYNOSI DWIE GODZINY DZIENNIE. DO OBOWIĄZKÓW OPIEKUNKI, W ZALEŻNOŚCI OD POTRZEB, NALEŻY DOKONYWANIE ZAKUPÓW, PRANIE, SPRZĄTANIE, PRZYGOTOWYWANIE POSIŁKÓW, ZAŁATWIANIE SPRAW URZĘDOWYCH I MEDYCZNYCH. ODPŁATNOŚĆ ZA USŁUGI OPIEKUŃCZE OD JEDNEJ OSOBY WYNOSI OD 30.000.- DO 80.000.- ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE W

ZALEŻNOŚCI OD WYSOKOŚCI POBIERANEJ PRZEZ OSOBĘ PODOPIECZNĄ RENTY LUB EMERYTURY.

W BIURZE GMINNEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ W ŁOMAŻACH ZATRUDNIONE SĄ TRZY OSOBY. WYNAGRODZENIE Z BUDŻETU GMINY OTRZYMUJE JEDNA OSOBA, A DWIE OSOBY Z BUDŻETU WOJEWÓDZKIEGO. KIEROWNIKIEM GMINNEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ W ŁOMAŻACH JEST URSZULA NAJDYHOR.

*



Podlaskie kierownictwo (części) ludowców

Podczas wojewódzkiego zjazdu PSL Porozumienie Ludowe w Białej Podlaskiej na przewodniczącego tej organizacji wybrano **Anicentego Jaruzalskiego**, rolnika ze Stasiówki (gmina Łomazy). Ponad 50 delegatów tego stronnictwa wybrało też 10-osobowe prezydium ZW. **(plm)**

Głos PODLASIA
7 kwietnia 1993
3000 zł
BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL

Sztuka ludowa południowego Podlasia

Znów, tradycyjnie jak co roku, wiosną następuje rozstrzygnięcie konkursu "Sztuka ludowa południowego Podlasia" organizowanego przez Muzeum Okręgowe w Białej Podlaskiej, Muzeum Okręgowe w Siedlcach i Muzeum Regionalne w Łukowie. 30 marca komisja konkursowa oceniła to, co w długie zimowe wieczory wykonali nasi twórcy ludowi. Konkursy sztuki ludowej to niemal ostatnie przejawy państwowego mecenatu współczesnej twórczości ludowej. Wiele lat podtrzymywały jej istnienie, a nawet spowodowały rozwój niektórych dziedzin. Dzisiaj, w trudnej sytuacji ekonomicznej kraju zaprzestano organizacji wielu z nich. Nasz jeszcze trwa ... oby jak najdłużej, gdyż dzięki temu chronimy to co najtrudniej zachować: niematerialne dobra kultury naszego regionu czyli znajomość tradycyjnych technik rękodzielniczych. Każdy rok przynosi coś nowego uzupełniającego zbiory muzeów.

W tegorocznym konkursie wzięło udział mniej twórców niż w poprzednich latach. Wiąże się to głównie z ich wiekiem oraz brakiem ludzi młodych zainteresowanych podtrzymywaniem tradycji ludowych.

Twórczość rękodzielniczą reprezentują jedynie dwie dziedziny: tkactwo i plecionkarstwo. Tkaczki jak zwykle najżywiej odpowiedziały na zaproszenie do konkursu. Prezentują tkaniny wykonane różnymi technikami, głównie te "modne" dzisiaj o kolorystyce dostosowanej do barwy zasłon, obić mebli w mieszkaniach oraz wielobarwne wzorzyste "perskie", "w zęby", "pasiaki przebierane". Nieliczne zdecydowały się na przypomnienie dawnych "mód". Za tkaninę dwuosnowową i ciekawie skomponowane "dywany w 6 niczanie" przyznano I nagrodę Sabinie Kaczan ze Studzianki. Równie wysoko oceniono Stanisławę Baj z Dołhobród i Stanisławę Kowalewską z Nowego Holeszowa, które wykonały kopie strojów ludowych, obrusy, ręczniki z "pereborami" zdobieniem tkackim przypominającym haft. Najwyższe nagrody otrzymały także trzy tkaczki z województwa siedleckiego, gdzie te tradycje są jakby żywsze niż u nas. Tkaczki Leokadia Nitychorak z Wólki Polinowskiej i młoda Teresa Piętka - córka M. Łaskiej Prezesa OB STL otrzymały III nagrody.

Plecionkarze: Czesław Sarnacki i Władysław Marciocha z Dołhobród, mimo, że sąsiedzi wykonują kosze z różnych surowców, a co za tym idzie o innych formach i przeznaczeniu, Cz. Sarnacki techniką spiralną wyplata ze słomy tradycyjne naczynia zasobowe, miarki, coraz częściej sam tworzy nowe formy. W tym roku pokazał duży kosz z pokrywą, tacki oraz kosz na domowe drobiazki. Drugi plecionkarz z korzeni sosny, techniką żeberkowo - krzyżową plecie głównie kosze użytkowe. Obu twórców wyróżniono II nagrodą.

Sztuka przedstawiająca wygląda ubogo. Zaprezentowano zaledwie kilka obrazów. Najwyżej, bo I nagrodą wyróżniono podlaskie urokliwe pejzaże Adama Pawlika, który wchodząc w wiek sędziwy - ur. 1911 r. - maluje coraz lepiej. Tworzenie daje mu radość, oddala troski, czyni dni schyłku życia jaśniejszymi niż wiele minionych.

Większość nagród za rzeźby zdobyli rzeźbiarze ze znanego nie tylko w Polsce Łukowskiego Ośrodka Rzeźby Ludowej. Wysoko oceniono także prace Zygmunta Walenciuka z Kolana uhonorowanego I nagrodą za rzeźby i płaskorzeźby o tematyce religijnej i rodzajowej. III nagrodę otrzymał Marek Bieżuński z Radzynia Podlaskiego za prace przedstawiające w nieco krzywym zwierciadle naszą obecną rzeczywistość. Podobnie oceniono przedstawienia rzeźbiarskie Leona Szablaka z Malowej Góry. W konkursie udział wzięli także: Zbigniew Chalimoniak i Tadeusz Ignatowicz - rzeźbiarze z Białej Podl.

O wiele skromniej prezentuje się w tym roku plastyka obrzędowa. Jedynie dwie twórczynie ze Stoczka k/Czemiernik wykonały pisanki w technice batikowej oraz "drapane" z wzorami tradycyjnych grabi, wiatraczków czy kwiatów - najpopularniejszego dzisiaj motywu zdobniczego w pisankach. Aleksandra Włoszek za pisanki i palmy wielkanocne otrzymała III nagrodę.

Twórczynie z woj. siedleckiego przedstawiły w konkursie świąteczne ozdoby izb wiejskich - pająki, kwiaty z bibuły oraz wycinanki.

III nagrodę uzyskała Aleksandra Danilak z Dokudowa za przypomnienie form tradycyjnego pieczywa obrzędowego związanego ze Świętem Zwiastowania i obrzędami weselnymi.

Prace wszystkich 49 nagrodzonych i wyróżnionych twórców ludowych z województw: bialskopodlaskiego i siedleckiego można obejrzeć na wystawie pokonkursowej w Muzeum Okręgowym w Białej Podlaskiej w dniach od 04.04. do 09.05 br., następnie wystawa będzie prezentowana w Muzeum Okręgowym w Siedlcach.

ALICJA MIRONIUK

SESJA RADY GMINY.

DNIA 22 KWIETNIA 1993 ROKU ODBYŁA SIĘ KOLEJNA SESJA RADY GMINY ŁOMAZY. PRZEWODNICZYŁ OBRADOM PRZEWODNICZĄCY RADY ZDZISŁAW KOZYSA. UCZESTNICZYLI: WÓJT GMINY WALDEMAR DROŹDZIUK, SEKRETARZ MARIANNA ŁOJEWSKA I SKARBNIK IRENA LUBAŃSKA. GŁÓWNE PUNKTY PORZĄDKU OBRAD, TO:

1. SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI RZECZOWEJ I FINANSOWEJ ZA ROK 1992 I UDZIELENIE ZARZĄDOWI GMINY ABSOLUTORIUM ZA MINIONY OKRES.
2. WYSŁUCHANIE INFORMACJI O PRACY STAŁYCH KOMISJI RADY.
3. USTALENIE WYSOKOŚCI WYNAGRODZENIA DLA WÓJTA GMINY.
4. USTALENIE WYSOKOŚCI ODPŁATNOŚCI ZA USŁUGI OPIEKUŃCZE.
5. USTALENIE KOLEJNOŚCI INWESTYCJI W 1993 ROKU.
6. ZAJĘCIE STANOWISKA NA TEMAT REFORMY ADMINISTRACJI I UTWORZENIA POWIATÓW.

-1-

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI RZECZOWEJ I FINANSOWEJ ZARZĄDU GMINY ZA ROK 1992 ZŁOŻYŁ WÓJT GMINY WALDEMAR DROŹDZIUK. REALIZACJA ZADAŃ RZECZOWYCH OPISANA ZOSTAŁA W KRONICE POD DATĄ 26 LISTOPADA 1992 ROKU. NATOMIAST BUDŻET GMINY W OSTATECZNEJ WERSJI ZOSTAŁ WYKONANY NASTĘPUJĄCO:

DOCHODY: PLAN 6.023.985.000 ZŁOTYCH. WYKONANIE 5.984.275.000.- ZŁOTYCH.
WYDATKI: —"— 6.023.985.000 —"— —"— 5.754.722.000.- —"— .

PO KRÓTKIEJ DYSKUSJI RADA GMINY, NA WNIOSEK KOMISJI REWIZYJNEJ, W GŁOSOWANIU TAJNYM, JEDNOGŁOŚNIE UDZIELIŁA ZARZĄDOWI GMINY ABSOLUTORIUM Z JEGO DZIAŁALNOŚCI ZA ROK 1992.

-2-

INFORMACJĘ O PRACY STAŁYCH KOMISJI RADY ZŁOŻYLI PRZEWODNICZĄCY TYCH KOMISJI. INFORMACJE TE PRZYJĘTO BEZ ZASTRZEŻEŃ.

-3-

JEDNOGŁOŚNIE UCHWALONO Z DNIEM 1 KWIETNIA 1993 ROKU MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE WÓJTA GMINY W NASTĘPUJĄCYCH WIELKOŚCIACH:

-WYNAGRODZENIE ZASADNICZE WEDŁUG XX GRUPY ZASZEREGOWANIA W KWOCIE 3.500.000.- ZŁOTYCH.
-DODATEK FUNKCYJNY WEDŁUG 8-MEJ GRUPY = 1.350.000.- ZŁOTYCH.
- —"— SŁUŻBOWY: 2.500.000.- ZŁOTYCH.
- —"— ZA STAŻ PRACY W WYSOKOŚCI 14 %,

PONADTO PODWYŻSZONO RYCZAŁT PIENIĘŻNY ZA UŻYWANIE WŁASNEGO SAMOCHODU DO CELÓW SŁUŻBOWYCH DO 300 KILOMETRÓW MIESIĘCZNIE.

JEDNOGŁOŚNIE UCHWALONO NOWE STAWKI ODPŁATNOŚCI NA RZECZ GMINY OD OSÓB, NAD KTÓRYMI SPRAWUJĄ OPIEKĘ OPIEKUNKI GMINNEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ. SĄ ONE NASTĘPUJĄCE: /MIESIĘCZNIE/

PROCENTOWY DOCHÓD NA OSOBĘ W/G NAJNIŻSZEJ EMERYTURY.	ODPŁATNOŚĆ OSOBY SAMOTNEJ.	OSOBY Z RODZINAMI.	OSOBY POZOSTAJĄCE WE WSPÓLNYM GOSP. DOMOWYM.
DO 100 %	–	–	–
OD 101 DO 150 %	80.000.- ZŁ.	150.000.- ZŁ.	200.000.- ZŁ.
OD 151 DO 200 %	120.000.- ZŁ.	200.000.- ZŁ.	200.000.- ZŁ.

KOLEJNOŚĆ REALIZACJI ZADAŃ INWESTYCYJNYCH ZAPROPONOWAŁ WÓJT GMINY WALDEMAR DROŹDZIUK. JEST TO PIĘĆ ZADAŃ, A MIANOWICIE:

1. PROWADZENIE PRZYGOTOWAŃ DO BUDOWY OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW W ŁOMAZACH.
2. BUDOWA DRÓG.
3. ~"~ BIUROWCA URZĘDU GMINY.
4. ~"~ REMIZO-ŚWIETLICY W KORCZÓWCE.
5. TELEFONIZACJA REJONU HUSZCZY.

PO KRÓTKIEJ DYSKUSJI PROPOZYCJE PRZYJĘTO.

JEDNOGŁOŚNIE UCHWALONO NASTĘPUJĄCE STANOWISKO: „STANOWISKO RADY GMINY ŁOMAZY W SPRAWIE TWORZENIA POWIATÓW.

RADNI GMINY ŁOMAZY UWAŻAJĄ, ŻE TWORZENIE NOWEGO PODZIAŁU ADMINISTRACYJNEGO KRAJU /POWIATÓW/ W CHWILI OBECNEJ NIE MA RACJONALNEGO UZASADNIENIA, A SPOWODUJE TYLKO BARDZO DUŻE KOSZTY I DEZORGANIZACJĘ KOMPETENCJI. W CZASIE RECESJI GOSPODARCZEJ DZIAŁANIE RZĄDU POWINNO BYĆ SKIEROWANE KU UZDROWIENIU GOSPODARKI, TWORZENIU MIEJSC PRACY I USPRAWNIENIU JUŻ ISTNIEJĄCYCH STRUKTUR.

NASZYM ZDANIEM PODZIAŁ KRAJU POWINNA POPRZEDZAĆ SZEROKA DYSKUSJA NAD USTALANIEM KOMPETENCJI POWIATU, ŹRÓDEŁ JEGO FINANSOWANIA I ZASAD WSPÓŁDZIAŁANIA Z ADMINISTRACJĄ RZĄDOWĄ I SAMORZĄDOWĄ. W WYPADKU POWSTANIA POWIATÓW PRZYNALEŻNOŚĆ NASZĄ DEKLARUJEMY DO POWIATU UTWORZONEGO W MIEJSCOWOŚCI BIAŁA PODLASKA."

*

STRACKIE ŚWIĘTO.

W TYM ROKU GMINNE UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI DNIA STRAŻAKA I DNI OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ ODBYŁY SIĘ W HUSZCZY I W KOPYTNIKU. DNIA 2 MAJA 1993 ROKU O GODZINIE 11.00 STRAŻACY Z NASZEJ GMINY UCZESTNICZYLI WE MSZY ŚWIĘTEJ W KOŚCIELE PARAFIALNYM W HUSZCZY, CELEBROWANEJ PRZEZ PROBOSZCZA TAMT. PARAFII KSIĘDZA EUGENIUSZA ROLĘ. WE MSZY UCZESTNICZYLI TAKŻE: PREZES ZARZĄDU GMINNEGO ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH, WÓJT GMINY ŁOMAŻY WALDEMAR DROŹDZIUK I PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY ŁOMAŻY ZDZISŁAW KOZYSA.

NASTĘPNIE MIESZKAŃCY TAMTEJSZEGO REGIONU, STRAŻACY I ZAPROSZENI GOŚCIE ZEBRALI SIĘ PRZED NOWOWYBUDOWANYM BUDYNKIEM ŚWIETLICOWYM W KOPYTNIKU. JEST TO NOWY, MUROWANY BUDYNEK, O KTÓRYM SĄ JUŻ WPISY W NINIEJSZEJ KRONICE. JEGO BUDOWĘ WYKONANO PRZY DUŻYM, SPOŁECZNYM ZAANGAŻOWANIU MIESZKAŃCÓW WSI KOPYTNIK, W TYM TAKŻE CZŁONKÓW OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W KOPYTNIKU. W POKAŹNEJ CZĘŚCI BUDOWA WSPIERANA BYŁA FINANSOWO PRZEZ URZĄD GMINY W ŁOMAŻACH. WYBUDOWANO GO W DOŚĆ SZYBKIM CZASIE, PONIEWAŻ BUDOWĘ FUNDAMENTÓW ROZPOCZĘTO I WYKONANO DOPIERO W 1990 ROKU.

W KOPYTNIKU KRÓTKIE, OKOLICZNOŚCIOWE PRZEMÓWIENIA DO ZGROMADZONYCH MIESZKAŃCÓW, STRAŻAKÓW I ZGROMADZONYCH GOŚCI WYGŁOSILI:

- PREZES ZARZĄDU GMINNEGO ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH W ŁOMAŻACH, WÓJT GMINY ŁOMAŻY WALDEMAR DROŹDZIUK.
- SOŁTYS WSI KOPYTNIK I PRZEWODNICZĄCY RADY SOŁECKIEJ W KOPYTNIKU ZBIGNIEW GŁOWACKI.
- PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY ŁOMAŻY ZDZISŁAW KOZYSA.

NASTĘPNIE PREZES ZARZĄDU GMINNEGO ZWIĄZKM OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH W ŁOMAŻACH, WÓJT GMINY ŁOMAŻY WALDEMAR DROŹDZIUK UDEKOROWAŁ Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ DNIA STRAŻAKA I DNI OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ GRUPĘ PRZODUJĄCYCH I ZASŁUŻONYCH STRAŻAKÓW O.S.P. ZWIĄZKOWYMI ODZNACZENIAMI. PO WRĘCZENIU ODZNACZEŃ CZŁONKOWIE KIEROWNICTWA GMINY ŁOMAŻY I WSI KOPYTNIK DOKONALI OTWARCIA DOMU ŚWIETLICOWEGO PRZEZ PRZECIĘCIE SYMBOLICZNEJ WSTĘGI UMIESZCZONEJ W WEJŚCIOWYCH DRZWIACH BUDYNKU.

TERAZ KRÓTKIE PRZEMÓWIENIE NA TEMAT POŚWIĘCENIA BUDYNKU WYGŁOSIŁ PROBOSZCZ PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ W HUSZCZY KSIĄDZ EUGENIUSZ ROLA. PO PRZEMÓWIENIU I MODLITWIE DOKONAŁ POŚWIĘCENIA BUDYNKU.

W KOŃCOWEJ CZĘŚCI UROCZYSTOŚCI ZORGANIZOWANO POKAZ GASZENIA PRZEZ STRAŻAKÓW POZOROWANEGO POŻARU. W UROCZYSTOŚCIACH WZIĘŁA UDZIAŁ STRAŻACKA ORKIESTRA DĘTA Z ŁOMAŻ. NA NASTĘPNEJ STRONIE SĄ ZAMIESZCZONE FOTOGRAFIE Z OPISANEJ UROCZYSTOŚCI.



PRZED ŚWIETLICĄ W KOPYTNIKU. GRUPĘ ZASŁUŻONYCH STRAŻAKÓW DEKORUJA PREZES ZARZĄDU GM. Z.O.S.P. WALDEMAR DROŹDZIUK. Z LEWEJ: STRAŻACKA ORKIESTRA DĘTA Z ŁOMAŻ.



GASZENIE POZOROWANEGO POŻARU.



PRZED POŚWIĘCENIEM DOMU W KOPYTNIKU OKOLICZNOŚCIOWĄ MODLITWĘ CZYTA PROBOSZCZ PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ W HUSZCZY KSIĄDZ EUGENIUSZ ROLA.

*

UROCZYSTOŚĆ W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM STACJONOWAŁ W BIAŁEJ PODLASKIEJ 34-TY PUŁK PIECHOTY WOJSKA POLSKIEGO. POCZYNAJĄC OD 1922 ROKU PUŁK TEN OBCHODZIŁ SWOJE ŚWIĘTO W DNIU 8 MAJA KAŻDEGO ROKU. W DNIU TYM W 1920 ROKU ŻOŁNIERZE TEGO PUŁKU STOCZYLI ZACIĘTĄ, KRWAWĄ, ALE ZWYCIĘSKĄ BITWĘ Z ODDZIAŁAMI ARMII CZERWONEJ POD WILCZĄ GÓRĄ I RZECZYCĄ. W 34-TYM PUŁKU PIECHOTY SŁUŻYŁO WIELU MIESZKAŃCÓW NASZEJ GMINY. W OKRESIE NIEMIECKIEJ OKUPACJI W LATACH DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ, W RAMACH REALIZACJI PLANU „BURZA", ODTWARZANO W BIALSKIM OBWODZIE AK 34-TY PUŁK PIECHOTY ARMII KRAJOWEJ. W SKŁAD TEGO OBWODU WCHODZIŁY TAKŻE OBECNE GMINY ŁOMAZY I ROSSOSZ. W DNIU 4 LIPCA 1944 ROKU ZAWARTO PORÓZUMIENIE O WŁĄCZENIU PODODZIAŁÓW B.CH. Z GMIN ŁOMAZY I ROSSOSZ DO ARMII KRAJOWEJ.

PO WOJNIE OBCHODY ŚWIĘTA 34-GO PUŁKU PIECHOTY WZNOWIONO DOPIERO W 1990 ROKU Z INICJATYWY KOMBATANTÓW ARMII KRAJOWEJ. ŚWIĘTO TO OBECNIE NAWIĄZUJE NIE TYLKO DO SAMEGO 34-GO PUŁKU PIECHOTY, ALE TAKŻE DO WALK ŻOŁNIERZY AK I BCH W LATACH DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ ORAZ DO DZIAŁAJĄCEGO PO WOJNIE DO 1947 ROKU ZRZESZENIA „WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ". ŚWIĘTO TO POŁĄCZONE JEST OBECNIE Z PAMIĘCIĄ O TYCH WSZYSTKICH, KTÓRZY WALCZYLI O SŁUSZNĄ POLSKĄ SPRAWĘ, TYCH KTÓRZY ZGINĘLI LUB ZOSTALI ZAMORDOWANI W LATACH DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ I W TAK ZWANYM OKRESIE UTRWALANIA WŁADZY LUDOWEJ ORAZ O ZMARŁYCH PO WOJNIE ŻOŁNIERZACH I OFICERACH WOJSKA POLSKIEGO, ARMII KRAJOWEJ, BATALIONÓW CHŁOPSKICH I ZRZESZENIA „WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ".

PRZY KOŚCIELE GARNIZONOWYM POD WEZWANIEM ŚWIĘTEGO ANTONIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ, NA PRAWEJ STRONIE PRZYKOŚCIELNEGO MURU JEST JUŻ WIELE TABLIC PAMIĄTKOWYCH INDYWIDUALNYCH I ZBIOROWYCH PRZYPOMINAJĄCYCH TAMTE FAKTY I BOJOWNIKÓW Z TAMTYCH LAT. WŚRÓD NICH SĄ TRZY TABLICE DOTYCZĄCE OSÓB Z NASZEJ GMINY. TREŚĆ PIERWSZEJ Z NICH JEST NASTĘPUJĄCA:

PROR. B.CH. BOLESŁAW STANILEWICZ „CZARNY"
ZGINĄŁ W WALCE Z OKUPANTEM. 1914 - 1943.

NA DRUGIEJ TABLICZCE ZAMIESZCZONO EPITAFIUM:

KPT. PAWEŁ SACEWICZ „KROPKA".
OP. II - 34 P.P. AK. 1920 - 1991.

DNIA 8 MAJA 1993 ROKU WŚRÓD ODSŁONIĘTYCH W TYM DNIU TABLIC ZNALAZŁA SIĘ TABLICZKA O TREŚCI:

KPT. B.CH. STANISŁAW MAKOWIECKI PS. „SMĘTEK".
CZŁ. POW. OCHOTN. 1920 R. KLEBERCZYK.
PRZEW. „ROCHA" OBW. BIAŁA PODL. 1902 - 1985.

BOLESŁAW STANILEWICZ BYŁ MIESZKAŃCEM WSI BIELANY. W OKRESIE NIEMIECKIEJ OKUPACJI W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ BYŁ JEDNYM Z ORGANIZATORÓW KONSPIRACYJNEJ, ZBROJNEJ, CHŁOPSKIEJ ORGANIZACJI POD NAZWĄ BATALIONY CHŁOPSKIE. BYŁ PIERWSZYM KOMENDANTEM GMINNYM B.CH., A TAKŻE KOMENDANTEM ŁOMASKIEGO V-GO REJONU B.CH. OBEJMUJĄCEGO ÓWCZESNE GMINY ŁOMAŻY, HUSZCZA, ROSSOSZ I DUBÓW. ZGINĄŁ OD KUL NIEMIECKICH PÓŹNYM WIECZOREM DNIA 11 LISTOPADA 1943 ROKU. WRACAŁ Z KONSPIRACYJNEGO ZEBRANIA W LUBENCE. KOŁO MOSTU W ŁOMAŻACH PRZYPADKOWO NAPOTKAŁ NIEMIECKI PATROL WOJSKOWY LUB ŻANDARMERII. NIE MIAŁ PRZEPUSTKI. BRONI PRZY SOBIE TEŻ NIE MIAŁ. TU DOSIĘGŁY GO KULE.

PAWEŁ SACEWICZ POCHODZI Z ŁOMAŻ. W CZASIE NIEMIECKIEJ OKUPACJI NALEŻAŁ DO AK. BYŁ DOWÓDCĄ GRUPY DYWERSYJNEJ AK W ŁOMAŻACH. ZMARŁ W 1991 ROKU.

STANISŁAW MAKOWIECKI TAKŻE POCHODZI Z ŁOMAŻ. OD OKOŁO 1920 ROKU MIESZKAŁ W KOLONII SZYMONOWO KOŁO ŁOMAŻ, GDZIE POSIADAŁ WŁASNE GOSPODARSTWO ROLNE. DŁUGOLETNI DZIAŁACZ RUCHU LUDOWEGO I SPÓŁDZIELCZOŚCI. W CZASIE NIEMIECKIEJ OKUPACJI BYŁ WSPÓŁORGANIZATOREM W POWIECIE BIALSKIM KONSPIRACYJNEGO STRONNICTWA LUDOWEGO „ROCH" I BATALIONÓW CHŁOPSKICH. BYŁ PRZEWODNICZĄCYM KONSPIRACYJNEGO ZARZĄDU POWIATOWEGO S.L. „ROCH" W BIAŁEJ PODLASKIEJ. BYŁA TO POCZĄTKOWO POWIATOWA TRÓJKA, A NASTĘPNIE PIĄTKA POLITYCZNA S.L. „ROCH" - TAK NAZYWANA OD ILOŚCI OSÓB WCHODZĄCYCH W SKŁAD TEGO ZARZĄDU. ZMARŁ W 1985 ROKU. POCHOWANY NA CMENTARZU W ŁOMAŻACH.

*



Z REGIONU

● Uroczyście obchodzono "Dni ochrony przeciwpożarowej". 5 maja w świetlicy Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej odbyło się plenarne posiedzenie zarządu wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, na którym najbardziej zasłużonym strażakom wręczone zostały odznaczenia państwowe i resortowe. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Piotr Derlukiewicz** - weteran strażactwa ochotniczego z Łomaz, **Andrzej Młynarczyk** z Radzynia Podlaskiego, **Jerzy Michałowski** z Janowa Podlaskiego, **Henryk Panasiuk** z Białej Podlaskiej i **Jan Rychlik** z Kąkolewnicy; Złote Krzyże Zasługi: **Edward Borysiuk** z Łomaz, **Czesław Makówka** z Lasek i **Jan Wiązowski** z Uhnina; ponadto 13 osób udekorowanych zostało srebrnymi krzyżami, 7-brązowymi, 5-Złotym Znakiem Związku OSP RP, 7-złotymi medalami "Za zasługi pożarnictwa" (m.in. senator **Andrzej Czapski**, prezes ZW Związku OSP) i 6-srebrnymi.

WYMIENIONY W ARTYKULE EDWARD BORYSIUK, TO KAPELMISTRZ STRAŻACKIEJ ORKIESTRY DĘTEJ W ŁOMAŻACH, ZAMIESZKAŁY W BIAŁEJ PODLASKIEJ. PIOTR DERLUKIEWICZ ZOSTAŁ UDEKOROWANY W DOMU, Z POWODU SŁABEGO STANU ZDROWIA, W PÓŹNIEJSZYM TERMINIE. NA POSIEDZENIU PRZYGRYWAŁA STRAŻACKA ORKIESTRA DĘTA Z ŁOMAŻ.

CZŁONKOWIE STRAŻACKIEJ ORKIESTRY DĘTEJ W ŁOMAŻACH Z KAPELMISTRZEM EDWARDEM BORYSIUKIEM Z BIAŁEJ PODLASKIEJ I KOMENDANTEM GMINNYM STRAŻY POŻARNYCH W ŁOMAŻACH. FOTOGRAFIA WYKONANA ZOSTAŁA NA POSIEDZENIU ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZW. O.S.P. W BIAŁEJ PODLASKIEJ DNIA 5 GRUDNIA 1991 ROKU.



*

ODZNACZENIE PIOTRA DERLUKIEWICZA Z ŁOMAŻ.

DŁUGOLETNI CZŁONEK I DZIAŁACZ OCHOTNICZEGO STRAŻACTWA Z ŁOMAŻ PIOTR DERLUKIEWICZ ZOSTAŁ ODZNACZONY KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI. DEKORACJA TAK WYSOKIM ODZNACZENIEM MIAŁA ODBYĆ SIĘ W BIAŁEJ PODLASKIEJ NA POSIEDZENIU ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH W DNIU 5 MAJA 1993 ROKU. AKTU DEKORACJI NIE DOKONANO, PONIEWAŻ PIOTR DERLUKIEWICZ NIE MÓGŁ PRZYBYĆ NA POSIEDZENIE Z POWODU PODESZŁEGO WIEKU I SŁABEGO STANU ZDROWIA.

W ZWIĄZKU Z TYM UROCZYSTOŚĆ DEKORACJI PIOTRA DERLUKIEWICZA KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI ODBYŁA SIĘ W ŁOMAŻACH, W JEGO MIESZKANIU, DNIA 12 MAJA 1993 ROKU. NA UROCZYSTOŚĆ PRZYBYLI:

- WICEPREZES ZARZĄDU WOJEW. ZW. O.S.P. W BIAŁEJ PODLASKIEJ, EMERYTOWANY KOMENDANT WOJEWÓDZKI STRAŻY POŻARNYCH PŁK. POŻ. HENRYK KOZŁOWSKI.
- SEKRETARZ ZARZĄDU WOJEW. ZW. O.S.P. MIKOŁAJ MAKSYMIUK.
- CZŁONEK ZARZĄDU WOJEW. ZW. O.S.P., WICEPREZES ZARZĄDU GMINNEGO Z.O.S.P. WACŁAW SZUDEJKO.
- PREZES ZARZĄDU G.M. Z.O.S.P., WÓJT GMINY ŁOMAŻY WALDEMAR DROŻDZIUK.
- SEKRETARZ GMINY ŁOMAŻY MARIANNA ŁOJEWSKA.

- KOMENDANT GMINNY STRAŻY POŻARNYCH W ŁOMAŻACH FELIKS ZYDLEWSKI.
AKTU DEKORACJI DOKONAŁ WICEPREZES ZARZĄDU WOJEW. Z.O.S.P. PŁK. POŻ. HENRYK KOZŁOWSKI.

PIOTR DERLUKIEWICZ URODZIŁ SIĘ W ŁOMAŻACH DNIA 17 STYCZNIA 1912 ROKU. POSIADAŁ WŁASNE GOSPODARSTWO ROLNE. SPECJALIZOWAŁ SIĘ KONI, W TYM ZARODOWYCH OGIERÓW.

W SZEREGI O.S.P. W ŁOMAŻACH WSTĄPIŁ W 1937 ROKU. PRZEZ WIELE LAT BYŁ W O.S.P. WOZAKIEM. OD ROKU 1963 PRZEZ WIELE LAT BYŁ PREZESEM TEJ STRAŻY. W LATACH 1973 - 1976 BYŁ PREZESEM ZARZĄDU GMINNEGO Z.O.S.P. OD 1976 ROKU DO 1987 BYŁ SKARBNIKIEM ZARZĄDU GMINNEGO. PRZEZ TE WSZYSTKIE LATA WIELE PRZYCZYNIŁ SIĘ DO WYBUDOWANIA W ŁOMAŻACH DWÓCH STRAŻNIC O.S.P. W ŁOMAŻACH I DO ROZWOJU OCHOTNICZEGO STRAŻACTWA NA TERENIE GMINY. OBECNIE NA ROLNICZEJ EMERYTURZE.



NA CHWILĘ PRZED DEKORACJĄ. OD LEWEJ: MIKOŁAJ MAKSYMIUK, PIOTR DERLUKIEWICZ, PŁK. POŻ. HENRYK KOZŁOWSKI I FELIKS ZYDLEWSKI.

*

GŁOS PODLASIA
21 (685)
25 — 31 maja 1993
3000 zł
BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL

Z minionych lat 1944-1947

AKCJE DYWERSYJNE NA WIĘZIENIE w Białej Podlaskiej

Zuchwałe akcje dywersyjne na więzienie przy ulicy Prostej w Białej Podlaskiej, przeprowadzone w bardzo trudnych warunkach w październiku 1944 roku oraz w marcu i maju 1945 roku - należą do mało lub całkowicie nieznanych /obecnie już zapomnianych wydarzeń z okresu, zwanego nie tak dawno "utrwaleniem władzy ludowej".

Celem tych akcji było uwolnienie żołnierzy Armii Krajowej aresztowanych w różnych okolicznościach przez NKWD i UB i osadzonych po tzw. "śledztwie" w więzieniu w Białej Podlaskiej. Dwie akcje wykonały grupy dywersyjne wydzielone z oddziału zbrojnego /samoobrony/ Ruch Oporu Armii Krajowej /ROAK/ pod dowództwem ppor. **Roberta Domańskiego ps. "Jarach"**. Trzecią, ostatnią akcję, wykonała grupa dywersyjna wydzielona z oddziału ROAK dowodzonego przez ppor. **Stanisława Bogdanowicza ps. "Tom"**.

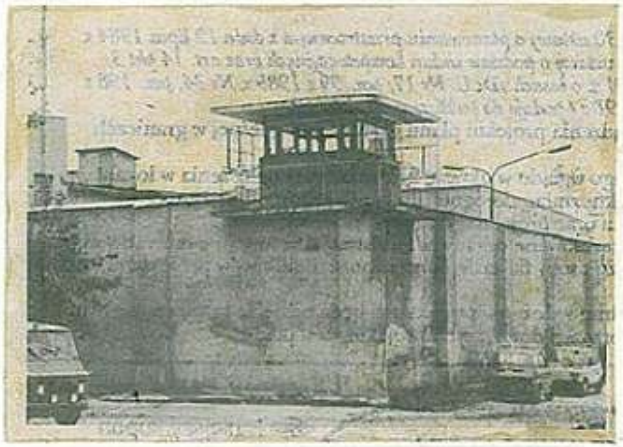
O akcjach na więzienie nie było zbyt głośno nawet wśród mieszkańców Białej Podlaskiej. Przebieg i wyniki tych akcji znali tylko ich uczestnicy oraz kilkanaście osób z szeregów niepodległościowej konspiracji. Natomiast ówczesne władze, w tym Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, nie chciały we własnym interesie nadawać tym akcjom większego rozgłosu, tym bardziej, że w marcu 1945 w czasie drugiej akcji dywersyjnej, uwolniono ponad 100 więźniów, co było nie lada wyczynem zbrojnego, niepodległościowego podziemia na Podlasiu.

Przed opisem wspomnianych akcji dywersyjnych warto poznać dla pełniejszego obrazu wydarzeń, chociażby w zarysie rodowody i działalność oddziałów ppor. "Jarach" i ppor. "Toma". Pierwszy z nich został zorganizowany w drugiej połowie stycznia 1945 roku na rozkaz kpt. Stefana Wyrzykowskiego ps. "Zenon" - komendanta Obwodu Biała Podlaska a w latach niemieckiej okupacji dowódcy znanego na podlasiu oddziału partyzanckiego Armii Krajowej /OP-34 pp AK/. Na dowódcę oddziału wyznaczony został ppor. **Robert Domański ps. "Jarach"**, "Florian" - doświadczony konspirator i bojowiec, uczestnik szeregu akcji dywersyjnych i walk partyzanckich, dowódca drużyny minerskiej w OP-34 pp AK kpt. "Zenona".

Początkowo oddział był niewielki, bo liczący około 30 ludzi. Stanowił zbrojną ochronę komendy obwodu, znajdującej się w terenie. Latem 1945 roku w oddziale było już około 150 ludzi, dobrze uzbrojonych i zdyscyplinowanych. Byli wśród nich żołnierze AK, którzy uniknęli aresztowań i deportacji do sowieckich obozów. Przeważała młodzież z podbialskich wsi i miasteczek. Na stanie swego uzbrojenia oddział posiadał broń krótką, broń ręczną i maszynową w tym 20 rkm oraz 3 rusznice przeciwpancerne /PTR/, znaczną ilość amunicji i granatów obronnych, także plastikowych. Oddział operował na obszarze ówczesnego powiatu Biała Podlaska i częściowo powiatów: siedleckiego i radzyńskiego, podlegając bezpośrednim rozkazom komendy obwodu. Został rozwiązany na przełomie września i października 1945 roku w związku z ograniczeniem akcji zbrojnych i powołaniem do działalności organizacji niepod-

- miasto/. Kadrę tego oddziału, liczącego w różnych okresach od 30 do 60 ludzi, stanowili partyzanci z istniejącego i działającego w latach niemieckiej okupacji oddziału do zadań specjalnych /OP-II-34 pp AK/, dowodzonego przez kpt. Stanisława Chmielarskiego ps. "Lech". W większości swej byli to młodzi ludzie z Białej Podlaskiej. Oddział ppor. "Toma", tak samo jak oddział ppor. "Jaracha" został rozwiązany na początku października 1945 roku. Część ludzi razem z dowódcą wyjechała na Pomorze i Wybrzeże Gdańskie a około 20 ludzi pozostało na Podlasiu w szeregach niewielkiego oddziału pod dowództwem Pawła Sacewicza ps. "Kropka".

Przy końcu września 1944 roku, kiedy to rozpoczęły się masowe aresztowania żołnierzy AK przez NKWD i deportacje do obozów i więzień w ZSRR, ppor. "Jarach" otrzymał rozkaz od kpt. "Zenona" uwolnienia z więzienia w Białej Podlaskiej por. **Aleksandra Wereszkę ps. "Roch"** /w latach niemieckiej okupacji był on komendantem Rejonu II Leśna Podlaska - Konstantynów, oficerem wyszkoleniowym a następnie komendantem Rejonu VII Wisznice/. Razem z tym rozkazem ppor. "Jarach" otrzymał informacje i odpowiednie kontakty organizacyjne z osobami z szeregów konspiracji, wspierającymi akcję m.in. z partyzantem z OP "Zenona" ps. "Baśka", który był wówczas strażnikiem więziennym.



na białskie więzienie wykonało 8 ludzi pod bezpośrednim dowództwem ppor. "Jaracha", który razem z **Witoldem Łacicem ps. "Aleksander", Krzysztofem Górczyńskim ps. "Rudy" i Jerzym Kwoką ps. "Lech"** wtargnął do wnętrza więzienia. Akcję ubezpieczało na zewnątrz 5 dobrze uzbrojonych ludzi z **Januszem Tuge ps. "Przebój"** na czele. Wyznaczone zadanie wykonano szybko i sprawnie. Oprócz por. "Rocha" uwolniono z celi więziennej kilku innych żołnierzy AK i wycofano się z Białej Podlaskiej w kierunku lasów kijowieckich na ustalony punkt kontaktowy.

Drugą, następną akcją dywersyjną na więzienie w Białej Podlaskiej doskonale zorganizowaną przez kontakt z zastępcą naczelnika więzienia **Andrzejem Sobolem** - żołnierzem AK ps. "Liliput" oraz z dwoma, wtajemniczonymi w akcję strażnikami więziennymi, przeprowadzono w nocy z 8 na 9 marca 1945 roku. Baza wypadowa grupy dywersyjnej w sile około 30 ludzi były kwatery w pobliżu wsi Sitnik, niedaleko Białej Podlaskiej. Akcją dowodził "Jarach" mając w swej dyspozycji plan więzienia i dorobione klucze do bram i cel więziennych. Do wykonania tych kluczy posłużyła odciski zrobione przez "Liliputa" i dwóch wspomnianych strażników. I tym razem do więzienia wtargnął ppor. "Jarach" z kilkoma ludźmi terroryzując strażników a następnie otwierając wszystkie cele więzienne.

Akcja trwająca kilkadziesiąt minut uwieńczona została pełnym sukcesem. Uwolniono wówczas ponad 100 więźniów, w większości żołnierzy AK. Zabrano około 20 sztuk różnej broni. Bez strat własnych grupa wycofała się w kierunku Grabanowa, do lasów kijowieckich. Część uwolnionych więźniów po okresowym pobycie na tzw. "melinach" w terenie oraz po otrzymaniu fałszywych dokumentów tożsamości opuściła Podlasie. Natomiast około 40-50 ludzi uwolnionych z więzienia po powrocie do zdrowia i sił, powiększyła szeregi Oddziału Samoobrony ROAK ppor. "Jaracha". Stan osobowy m.in. dzięki temu wzrósł wówczas do liczby około 120 ludzi.

(cdn.)

JERZY SROKA

WYMIENIONY W NINIEJSZYM ARTYKULE PAWEŁ SACEWICZ POCHODZI Z ŁOMAŻ.

*

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
Nakład: 56 tys. egzemplarzy
PONIEDZIAŁEK Rok IV Nr 104(801) Wyd. A-B- 31 V 1993 r. Cena 2000 zł

- Sejm uchwalił wotum nieufności dla rządu H. Suchockiej
- Prezydent nie przyjął dymisji rządu i rozwiązał parlament

Dni, które wstrząsnęły Polską

Wybory do Sejmu i Senatu w połowie września lub na początku października

W piątek Sejm uchwalił wotum nieufności dla rządu Hanny Suchockiej. Wniosek o to wotum uzyskał 223 głosy — dokładnie tyle, ile wynosiła tego dnia wymagana większość bezwzględna. Jedynymi posłami koalicji, którzy nie uczestniczyli w głosowaniu nad wotum nieufności byli Bogumiła Boba i Zbigniew Dyka z ZChN. Kilka godzin później pos. Boba została wykluczona z klubu ZChN. Jego przewodniczący Stefan Niesiołowski zapytany przez dziennikarza PAP, dlaczego nie wykluczono również pos. Dyki odpowiedział: „z prostego powodu — nie było go na posiedzeniu klubu".

Prezydent Lech Wałęsa podjął w sobotę decyzję o rozwiązaniu Sejmu i nie przyjął dymisji rządu, który w tej sytuacji będzie pełnił funkcję do czasu nowych wyborów parlamentarnych. Odbędą się one najpóźniej za 4 miesiące. W najbliższych dniach prezydent ma wygłosić orędzie do narodu.

W sobotę Sejm pracował jednak dalej, co więcej, postanowił wydłużyć posiedzenie na dni od 1 do 4 czerwca. Wówczas ustosunkuje się do senackich poprawek dotyczących prawa budowlanego oraz ochrony obrotu gospodarczego, dokończy proces legislacyjny ustaw karnych i ustawy o systemie oświaty. Oczekuje się także, że Sejm podejmie kwestię upoważnienia rządu do wydawania dekretów. Poprawiony projekt tej ustawy wpłynął do laski marszałkowskiej.

ZAPOWIEDZIĄ decyzji prezydenta było jego wcześniejsze spotkanie z tworzącymi Konwent Seniorów marszałkiem i wicemarszałkami Sejmu oraz z przewodniczącymi klubów parlamentarnych, podczas którego Lech Wałęsa stwierdził, że jest to najprawdopodobniej ostatnie spotkanie w tym gronie. Spotkanie to zostało poprzedzone zasięgnięciem przez prezydenta opinii u marszałków Sejmu i Senatu w sprawie ewentualnego przedterminowego rozwiązania parlamentu.

O decyzji prezydenta pierwsi — po członkach rządu — dowiedzieli się dziennikarze obecni w URM podczas posiedzenia Rady Ministrów. Uczestniczący w nim przez kilka minut Lech Wałęsa, po opuszczeniu sali obrad oświadczył, że „nie przyjął rezygnacji rządu i podjął decyzję o rozwiązaniu parlamentu". Półtorej godziny później tekst zarządzenia prezydenta w tej sprawie odczytał posłom marszałek Sejmu Wiesław Chrzanowski.

Decyzję prezydenta o rozwiązaniu Sejmu marszałek Wiesław Chrzanowski zakomunikował posłom w sobotę ok. godz. 14. Wywołało to oklaski części sali, zwłaszcza KPN i PC oraz poruszenie w innych klubach. Marszałek apelował do posłów o kontynuowanie pracy, by można było uchwalić ustawy znajdujące się w końcowej fazie prac.

W PIERWSZYCH reakcjach na decyzję prezydenta lider PC Jarosław Kaczyński powiedział, że widzenia Lecha Wałęsy „nic nie przemawiało by tę sytuację kontynuować, może poza obawą starcia ze społeczeństwem".

Zdaniem Włodzimierza Cimoszewicza (SLD) „jest to najlepsze rozwiązanie dla kraju, oznacza bowiem mniejsze koszty poradzenia sobie z tą kłopotliwą sytuacją". Marek Markiewicz („S") powiedział, że „najwyraźniej prezydent uznał parlament za ciało zbyt mało kreatywne do tworzenia rzeczywistej polityki". W opinii Aleksandra Halla (KP) „sytuacja rządu nie wyposażonego, w dekrety i bez możliwości załatwiania spraw legislacyjnych jest zła". Krzysztof Król (KPN) odczuł „głęboką ulgę", natomiast Mikołaj Kozakiewicz (PSL) nazwał decyzję prezydenta „dosyć samobójczą".

Premier Hanna Suchocka oświadczyła, że z powagą przyjmuje tę decyzję. „Rząd jest zdecydowany działać i musi działać normalnie" — dodała stwierdzając, że będzie on pełnić swoją funkcję do czasu nowych wyborów. Wyraziła nadzieję, że parlament da rządowi na okres przejściowy uprawnienie do wydawania dekretów.

Rzecznik prasowy prezydenta Andrzej Drzycimski w wywiadzie dla PAP powiedział, że jedną z przyczyn rozwiązania Sejmu przez prezydenta była niemożność „wyłonienia rządu z tego układu parlamentarnego". Zapowiedział, że prezydent wystąpi w najbliższych dniach z orędziem do narodu w tej sprawie.

(Dokończenie na str. 3)



Dni, które wstrząsnęły Polską

(Dokończenie ze str. 1)

ZGODNIE z konstytucją kadencja Sejmu i Senatu zakończy się w dniu ogłoszenia zarządzenia prezydenta o rozwiązaniu Sejmu. Zostanie ono opublikowane w „Monitorze Polskim" — dzienniku urzędowym, wydawanym przez Urząd Rady Ministrów.

Szef URM Jan Maria Rokita powiedział dziennikarzom, iż uważa że „publikacja tego zarządzenia powinna się odbyć w takim czasie, aby Sejm mógł podjąć niezbędne akty, których będzie wymagało państwo w okresie przejściowym". O tym, kiedy ukaże się „Monitor Polski", decyduje prezes Rady Ministrów — podkreślił.

Zgodnie z konstytucją, prezydent zarządzi następne wybory parlamentarne w dzień wolny od pracy, przypadające nie wcześniej niż w 3 miesiące i nie później niż w 4 miesiące od zakończenia kadencji Sejmu.

W tej sytuacji realne wyborów można się spodziewać w drugiej połowie września lub na początku października. Nie wiadomo, czy odbędą się one na podstawie starej czy nowej ordynacji. Nową ordynację Sejm ostatecznie uchwalił 28 bm. Prezydent ma miesiąc na podpisanie tej ustawy. Jeśli przed zarządzeniem wyborów się nie uczyni, odbędą się one na dotychczasowych zasadach.

Nowa ordynacja zdecydowanie preferuje duże ugrupowania, zwłaszcza te, które mają swoje przynajmniej 15-osobowe reprezentacje w Sejmie. Gdyby ta ordynacja weszła w życie, w Sejmie — jak się szacuje — zasiedliby przedstawiciele 6—8 ugrupowań. W kuluarach sejmowych uważa się, że prezydent raczej zdecyduje się na starą ordynację.

• • •

SEJM w dalszym ciągu pracuje — powiedział w sobotę marszałek Wiesław Chrzanowski, po zakomunikowaniu Izbie decyzji prezydenta o rozwiązaniu parlamentu.

Trudno powiedzieć, kiedy nastąpi ogłoszenie zarządzenia prezydenta w Dzienniku Urzędowym. Jest naszym obowiązkiem, wyrazem naszej dojrzałości, byśmy pewne sprawy ukończyli. Chodzi zwłaszcza o wyrażone już stanowiska Senatu, co do których komisje przygotowały sprawozdania — powiedział.

Chrzanowski apelował do posłów, by do końca wypełnili swój obowiązek. W imieniu Prezydium Sejmu podziękował posłankom i posłom, członkom Konwentu Seniorów, za 1,5-roczną współpracę. Wyraził żal z powodu błędów prezydium i przypadków niezadowolenia z jego pracy. „Chcielibyśmy, abyśmy zakończyli ostatni akord naszej pracy w nastroju powagi, odpowiadającym tej chwili" — powiedział marszałek.

Jak posłowie głosowali nad wotum nieufności

W piątkowym głosowaniu nad wotum nieufności dla rządu Hanny Suchockiej, większość klubów i kół parlamentarnych zajęła jednolite stanowisko. Podziały nastąpiły w klubach NSZZ „S", PL, ChD i wśród posłów nie zrzeszonych.

W sposób zdyscyplinowany za wotum nieufności głosowali posłowie klubów SLD, PSL, KPN, PC, RdR, UPR i AP. Jednolicie przeciw byli posłowie UD, PPL, ZChN, KP, Mniejszości Niemieckiej i koła „Nadzieja". Spośród klubów koalicji rządowej tylko w klubie ZChN nie głosowało dwóch posłów: Zbigniew Dyka, który wszedł na salę tuż po zakończeniu głosowania oraz Bogumiła Boba, która była w Sejmie jeszcze w przededniu głosowania.

Podział nastąpił w klubie, który zgłosił wniosek o wotum nieufności — NSZZ „S". 18 jego członków głosowało za wotum nieufności, ale Wojciech Arkuszewski i Jan Rulewski — przeciw, natomiast Eugeniusz Kielek, Tadeusz Lewandowski, Sławomir Rogucki i Stanisław Węglarz wstrzymali się od głosu.

Wbrew zapowiedziom również posłowie PL głosowali niejednolicie — Piotr Krutul — za wotum nieufności, Andrzej Adamowicz i Stanisław Czechoński — przeciw, a pozostali wstrzymali się od głosu zgodnie z czwartkową deklaracją.

Podział nastąpił też wśród posłów UP. Za wotum nieufności głosowali Piotr Czarnecki i Wiesława Ziółkowska, natomiast wstrzymali się od głosu Ryszard Bugaj, Zbigniew Bujak, Aleksander Małachowski i Janusz Szymański.

Niejednolicie głosowali posłowie ChD: 3 było „za", 2 — „przeciw", a 1 wstrzymał się od głosu. Nie dotrzymali czwartkowej obietnicy jednolitego głosowania przeciw wotum nieufności posłowie nie zrzeszeni. 3 było za wotum nieufności, 8 — przeciw, a 1 wstrzymał się od głosu.

(PAP, w.a.)

Andrzej Ostoja-Owsiany – „czarny koń" KPN

Pierwsze godziny po uchwaleniu wotum nieufności koncentrowały się w piątek wokół faktu zgłoszenia przez 46 posłów KPN kandydatury na premiera Andrzeja Ostoi-Owsianego, od czerwca 1990 r. przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi. Zgłoszenie to nastąpiło bezpośrednio po ukazaniu się na tablicy świetlnej wyników głosowania nad wotum nieufności. Po dyskusjach w Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej wicemarszałek Józef Zych poinformował Izbę o stanowisku Prezydium Sejmu, że to zgłoszenie kandydatury nowego premiera jest prawnie niedopuszczalne.

Regulamin sejmowy dopuszcza możliwość zgłoszenia kandydata bezpośrednio po uchwaleniu wotum nieufności oraz dokonanie przez Sejm wyboru „niezwłocznie, na tym samym posiedzeniu". Natomiast mała konstytucja stawia w takim przypadku wymóg jednoczesności. Spór, który przez wiele godzin toczył się w piątek w różnych gremiach sejmowych dotyczył interpretacji tych określeń użytych w regulaminie i konstytucji. Komisja Ustawodawcza uchwaliła opinię, że zgłoszenie kandydatury było prawnie niedopuszczalne.

KPN protestowała przeciwko wykładni Prezydium Sejmu. 50 posłów (45 z KPN i 5 z PC) wystąpiło do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie zgodności artykułu sejmowego regulaminu dotyczącego uchwalania wotum nieufności dla rządu — z postanowieniami małej konstytucji w tej samej sprawie.

Wcześniej na spotkaniu z dziennikarzami A. Ostoja-Owsiany określił siebie jako „czarnego konia" — a takie „mają pewne szanse". Oznajmił, że będzie próbował rozmawiać ze wszystkimi klubami sejmowymi po za SLD. Stwierdził też, że po piątkowym spotkaniu z PSL liczy na poparcie tego klubu. Pos. Jan Rulewski oświadczył w Izbie, że Ostoja-Owsiany nie spełnia „warunków moralnych" wymaganych od kandydata na premiera. Niedługo po tym Rulewski na konferencji prasowej podtrzymał swe zarzuty. Powiedział, że wobec Ostoi-Owsianego prowadzone było postępowanie dyscyplinarne w sprawie próby wyłudzenia przez niego materialnych świadczeń finansowych za rzekomy udział w jednej z organizacji podziemnych. Obecny na konferencji A. Ostoja-Owsiany określił zarzuty Rulewskiego jako „dowód na tę straszną bezpardonową walkę polityczną, która nie zna żadnych granic". Wyjaśnił, że w czasie wojny, w wieku 12 lat został zaprzysiężony jako łącznik AK. Zapowiedział skierowanie do sądu sprawy przeciwko Rulewskiemu o zniesławienie.

Pierwszy rozwiązany parlament po wojnie

W powojennej historii Sejmu nie było przypadku rozwiązania Wysokiej Izby.

Poprzednia X kadencja Sejmu — z woli samych parlamentarzystów — nie trwała 4 lata, lecz została znacznie skrócona.

Na swym 53 posiedzeniu plenarnym 9 marca 1991 r. Sejm podjął uchwałę o samorozwiązaniu się do jesieni 1991 r. i przeprowadzeniu wyborów do obu izb parlamentu. Postanowiono, że kadencja parlamentu ulegnie zakończeniu w dniu poprzedzającym kolejne wybory parlamentarne, zarządzone przez prezydenta RP, nie później niż do 30 października tego roku (wybory odbyły się 27 października).

X kadencja Sejmu RP trwała zatem od 4 czerwca 1989 r. do 26 października 1991 r.

• • •

W latach 1918—1939 Sejm był rozwiązywany dwukrotnie przez prezydenta II RP Ignacego Mościckiego: po raz pierwszy w 1930 r., po raz drugi w 1938 r.

W 1930 r. została skrócona kadencja Sejmu wybranego w 1928 r. Rozwiązanie Sejmu po dwóch latach miało na celu rozbicie Centrolewu oraz przygotowanie tzw. wyborów brzeskich, poprzedzonych osadzeniem w twierdzy brzeskiej wybitnych przedstawicieli opozycji antysanacyjnej.

Rozwiązanie Sejmu przez prezydenta Mościckiego było możliwe na skutek tzw. sierpniowej noweli z 1926 r., w wyniku której została zmieniona konstytucja z marca 1921 r. Konstytucja ta nie dawała prezydentowi uprawnień do rozwiązania Sejmu, mógł to uczynić on sam. Znamienne jest, że nawet Józef Piłsudski po zamachu majowym w 1926 r. nie rozwiązał Sejmu, którego kadencja trwała od 1923 r. do 1928 r. Dopiero wobec zagrożenia pozycji sanacji przez Centrolew w 1930 r. ówczesny obóz rządzący sięgnął po nowelę z sierpnia 1926 r.

Kadencja Sejmu wybranego w 1930 trwała do roku 1935. W tym roku uchwalono nową konstytucję, która dawała prezydentowi uprawnienia do rozwiązywania Sejmu. Wybrany w 1935 roku Sejm został rozwiązany — również przez prezydenta Mościckiego — w 1938 r. Podłożem tego posunięcia były wewnętrzne rozgrywki w obozie sanacyjnym, po śmierci Józefa Piłsudskiego.

Po wojnie, do 1952 roku obowiązywały przepisy konstytucyjne tzw. konstytucji marcowej, która nie przewidywała możliwości rozwiązania Sejmu. Również konstytucja z 22 lipca 1952 r. nie dawała takich uprawnień Radzie Państwa. Przez cały okres PRL przepisy konstytucyjne w tym względzie się nie zmieniły i w związku z tym nie było możliwości rozwiązania Sejmu przez Radę Państwa.

Prawną instytucję rozwiązania Sejmu przez prezydenta wprowadziła dopiero w III Rzeczypospolitej mała konstytucja z 17 października 1992 r.

dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO
lubelski
PONIEDZIAŁEK, Rok IV Nr 105(802) Wyd. A-B- 1 VI 1993 r. Cena 1500 zł

Parlament rozwiązany

Tuż przed godziną 19.30 w poniedziałek ukazał się „Monitor Polski", w którym znalazło się zarządzenie prezydenta o rozwiązaniu parlamentu — poinformowano w głównym wydaniu telewizyjnych „Wiadomości". (PAP)

PRODUKCJA BETONOWYCH ELEMENTÓW ULICZNO-DROGOWYCH.

Z DNIEM 1 CZERWCA 1993 ROKU ZARZĄD GMINY W ŁOMAŻACH URUCHOMIŁ WŁASNĄ WYTWÓRNIĘ BETONOWYCH ELEMENTÓW ULICZNO-DROGOWYCH. PRODUKCJA ODBYWA SIĘ WE WŁASNYM OBIEKCIE, TO JEST W NABYTYM PRZEZ ZARZĄD GMINY W UBIEGŁYM ROKU PUNKCIE SKUPU OWOCÓW I WARZYW W ŁOMAŻACH LIKWIDOWANEJ SPÓŁDZIELNI OGRODNICZO-PSZCZELARSKIEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ. OBIEKT NABYTO ZA 72.000.000.- ZŁOTYCH.

W ZAKŁADZIE ZATRUDNIONYCH JEST 3-CH PRACOWNIKÓW W RAMACH ROBÓT INTERWENCYJNYCH DLA BEZROBOTNYCH, NA RAZIE NA PÓŁ ROKU. OPŁACANI SĄ W CZĘŚCI DO WYSOKOŚCI ZASIŁKU DLA BEZROBOTNYCH PRZEZ REJONOWY URZĄD PRACY W BIAŁEJ PODLASKIEJ, A W POZOSTAŁEJ CZĘŚCI PRZEZ URZĄD GMINY W ŁOMAŻACH.
ZAKŁAD PRODUKUJE: KRAWĘŻNIKI DROGOWE, OBRZEŻA CHODNIKOWE, PŁYTKI CHODNIKOWE I PŁYTKI DROGOWE.
WIELKOŚĆ PRODUKCJI PRZEWIDZIANA JEST NA RAZIE NA POTRZEBY GMINY ŁOMAŻY. KIEROWNIKIEM ZAKŁADU JEST WALDEMAR CIEMIERYK Z ŁOMAŻ.

*

GMINNE ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE.

DNIA 6 CZERWCA 1993 ROKU ODBYŁY SIĘ NA STADIONIE SPORTOWYM W ŁOMAŻACH GMINNE ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE DLA DRUŻYN O.S.P. Z GMIN ŁOMAŻY I ROSSOSZ. Z NASZEJ GMINY STARTOWAŁO 8 DRUŻYN.

NA WSTĘPIE KOMENDANT GMINNY STRAŻY POŻARNYCH FELIKS ZYDLEWSKI ZŁOŻYŁ RAPORT PREZESOWI ZARZĄDU GMINNEGO ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH, WÓJTOWI GMINY ŁOMAŻY WALDEMAROWI DRÓŻDZIUKOWI, KTÓRY WYGŁOSIŁ DO ZGROMADZONYCH STRAŻAKÓW KRÓTKIE PRZEMÓWIENIE. PO WYSTĄPIENIU PREZESA WALDEMARA DRÓŻDZIUKA ODBYŁY SIĘ ZAWODY POSZCZEGÓLNYCH DRUŻYN SKŁADAJĄCE SIĘ Z DWÓCH KONKURENCJI:

1. BIEG SZTAFETOWY Z PRZESZKODAMI.
2. URUCHOMIENIE MOTOPOMPY, ZBUDOWANIE LINII GAŚNICZEJ Z ROZDZIELACZEM I TRAFIENIE WODĄ JEDNYM ODGAŁĘZIENIEM W TARCZĘ, A DRUGIM W TRZY MAŁE PALIKI W TEN SPOSÓB, ABY ZOSTAŁY ONE PRZEWRÓCONE.

ZAWODY NIE BYŁY NA WYSOKIM POZIOMIE. O ILE PIERWSZĄ KONKURENCJĘ DOŚĆ SPRAWNIE I SZYBKO WYKONAŁY WSZYSTKIE DRUŻYNY, TO W KONKURENCJI DRUGIEJ, NAZYWANEJ BOJÓWKĄ, AŻ TRZY DRUŻYNY NIE URUCHOMIŁY LINII GAŚNICZEJ I NIE MOGŁY BYĆ SKLASYFIKOWANE. PRZYCZYNY TEGO, TO TRUDNOŚCI Z URUCHOMIENIEM MOTOPOMP LUB ZE ZBUDOWANIEM SAMEJ LINII GAŚNICZEJ. OTO WYNIKI TYCH ZAWODÓW WEDŁUG KOLEJNO ZAJĘTYCH MIEJSC DRUŻYN Z NASZEJ GMINY. PODANE LICZBY OZNACZAJĄ CZAS WYKONANIA KONKURENCJI W SEKUNDACH.

O.S.P.	SZTAFETA	BOJÓWKA	RAZEM	ZAJĘTE MIEJSCE.
KORCZÓWKA	74.0	51.0	125.0	PIERWSZE
LUBENKA	78.8	59.3	138.1	DRUGIE
KOSZOŁY	79.0	75.5	154.5	TRZECIE
HUSZCZA	79.8	107.0	186.8	CZWARTE
ŁOMAZY	83.8	133.0	216.8	PIĄTE
STUDZIANKA	82.0	-	NIE KLASYFIKOWANO.	
KOZŁY	74.0	-	-"-	-"-
KRASÓWKA	99.0	-	-"-	-"-

PODSUMOWANIA ZAWODÓW DOKONAŁ PREZES ZARZĄDU GMINNEGO WALDEMAR DROŻDZIUK. WRĘCZYŁ SPECJALNE DYPLOMY, A ZA ZAJĘCIE PIERWSZEGO MIEJSCA PAMIĄTKOWY PUCHAR UFUNDOWANY Z BUDŻETU GMINY. RÓWNIEŻ Z BUDŻETU GMINY KAŻDA O.S.P. NA POKRYCIE WŁASNYCH KOSZTÓW OTRZYMAŁA PO 300.000 ZŁOTYCH.

W KOŃCOWEJ CZĘŚCI SPOTKANIA GRUPA PRZODUJĄCYCH STRAŻAKÓW OTRZYMAŁA ZWIĄZKOWE ODZNACZENIA: ZŁOTE, SREBRNE I BRĄZOWE MEDALE ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA ORAZ ODZNAKI: „WZOROWY STRAŻAK". ODZNACZENIA TE PRZYZNANE ZOSTAŁY WCZEŚNIEJ PRZEZ WŁADZE ZWIĄZKU O.S.P. Z OKAZJI TEGOROCZNEGO DNIA STRAŻAKA I DNI OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ. AKTU DEKORACJI DOKONAŁ CZŁONEK ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO, WICEPREZES ZARZĄDU GMINNEGO Z.O.S.P. W ŁOMAŻACH WACŁAW SZUDEJKO.

WYNIKI ZAWODÓW OCENIAŁA KOMISJA Z REJONOWEJ KOMENDY STRAŻY POŻARNYCH W BIAŁEJ PODLASKIEJ POD KIEROWNICTWEM STARSZEGO ASPIRANTA MARIANA ORMACIŃSKIEGO. ZAWODY OBSERWOWALI: PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY ZDZISŁAW KOZYSA, SEKRETARZ GMINY ŁOMAŻY MARIANNA ŁOJEWSKA I WÓJT GMINY ROSSOSZ KAZIMIERZ WEREMKOWICZ. W CZASIE ZAWODÓW PRZYGRYWAŁA STRAŻACKA ORKIESTRA DĘTA Z ŁOMAŻ POD KIEROWNICTWEM EDWARDA BORYSIUKA. DRUŻYNY O.S.P. Z GMINY ROSSOSZ OCENIANE I KLASYFIKOWANE BYŁY ODDZIELNIE.

*

Dziennik Lubelski
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWOWSCHODNIEGO
14 czerwca 1993 r.
PONIEDZIAŁEK
Rok IV Nr 113 (810)
Wydanie A-B-C
Cena 2000 zł
Nakład 56.000 egz.

Wiedzą, jak walczyć z czerwonym kurem

W eliminacjach środowiskowych i gminnych XVI Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej startowało w woj. białskopodlaskim ponad 5000 dziewcząt i chłopców. Do eliminacji wojewódzkich (organizowanych przez Zarząd Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, Kuratorium Oświaty i Komendę Wojewódzką Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej) zakwalifikowano 29 osób.

Z tego grona najlepszą znajomością przepisów przeciwpożarowych wykazali się: w grupie młodszej – **Piotr Dawidziuk** ze Szkoły Podstawowej w Połoskach (gmina Piszczac), a w grupie starszej **Artur Sadowski** z Technikum Elektronicznego w Międzyrzecu Podlaskim, reprezentant gminy Łomazy. Obaj zakwalifikowali się do krajowych eliminacji konkursu.

Finaliści otrzymali nagrody ufundowane przez Kuratorium Oświaty, PZU, Nadleśnictwo i Bank Spółdzielczy w Białej Podlaskiej, zaś Przedsiębiorstwo P-H „Felix" z Rossosza zapewniło posiłek wszystkim uczestnikom konkursu.

(pim)

ARTUR SADOWSKI, TO SYN FRANCISZKA I MARII ZAM. W ŁOMAZACH.

*

BUDOWA GMINNEGO BIUROWCA.

DNIA 15 CZERWCA 1993 ROKU ROZPOCZĘTA ZOSTAŁA BUDOWA BUDYNKU BIUROWEGO URZĘDU GMINY W ŁOMAZACH. BUDOWA ZLOKALIZOWANA JEST MIĘDZY ULICĄ MAŁOBRZESKĄ, A PLACEM JAGIELLOŃSKIM. W BUDOWIE WYKORZYSTANO POZYSKANE W 1992 ROKU FUNDAMENTY Z ODDZIAŁU TELEKOMUNIKACJI POLSKIEJ S.A. W BIAŁEJ PODLASKIEJ, KTÓRA TO INSTYTUCJA ROZPOCZĘŁA BUDOWĘ BUDYNKU NA CENTRALĘ TELEFONICZNĄ, ALE PÓŹNIEJ Z TEGO ZAMIARU ZREZYGNOWAŁA.

ISTNIEJĄCE FUNDAMENTY PRZEPROJEKTOWANO DO POTRZEB URZĘDU GMINY I ZAPLANOWANO DOBUDOWAĆ JEDNO SKRZYDŁO BUDYNKU. OPRÓCZ PODPIWNICZENIA BĘDĄ TRZY KONDYGNACJE: PARTER I DWA PIĘTRA. OBOK POMIESZCZEŃ CZYSTO BIUROWYCH BĘDZIE POCZEKALNIA Z SALĄ DO ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTW I SALA KONFERENCYJNA. POWIERZCHNIA UŻYTKOWA BUDYNKU WYNIESIE 600 METRÓW KWADRATOWYCH, A KUBATURA BUDYNKU 2.647 METRÓW SZEŚCIENNYCH. SZACUNKOWY KOSZT BUDOWY, PO JEJ ZAKOŃCZENIU, WEDŁUG OBECNIE OBOWIĄZUJĄCYCH CEN WYNIESIE OKOŁO 2.5 MLD ZŁOTYCH.

NA WYKONANIE STANU SUROWEGO BUDYNKU, T.ZW. ZAMKNIĘTEGO, BYŁ OGŁOSZONY OFERTOWY PRZETARG.

ZGŁOSIŁO SIĘ 24 OFERENTÓW, Z KTÓRYCH PO WSTĘPNEJ SELEKCJI WYBRANO DO DALSZYCH NEGOCJACJI 6 FIRM OSTATECZNIE ZARZĄD GMINY WYBRAŁ PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE S-KA Z O.O. „BUDOMEX" W BIAŁEJ PODLASKIEJ. TERMIN ZAKOŃCZENIA BUDOWY W STANIE SUROWYM ZAMKNIĘTYM USTALONY ZOSTAŁ DO 20 GRUDNIA 1993 ROKU.

*





KLASA OKRĘGOWA

LKS Milanów-LZS Hanna	1:0
LKS Terespol-Unia	2:2
Niwa-LZS Rzeczyca	3:2
Polonez-Lutnia	2:1
Tytan-Orzeł	6:0

1. Unia Żabików	18	29 62-18
2. Tytan Wisznice	18	26 62-19
3. Lutnia Chotyłów	18	20 40-38
4. LKS Terespol	18	20 31-32
5. Polonez Biała Podl.	18	17 32-30
6. Orzeł Czemierniki	18	17 38-45
7. LKS Milanów	18	16 33-45
8. LZS Hanna	18	14 23-30
9. LZS Rzeczyca	18	12 23-49
10. Niwa Łomazy	18	9 18-56

Do klasy międzyokręgowej awansowała Unia Żabików, klasę okręgową opuszcza Niwa Łomazy. Wobec planowanej zmiany ilości występujących w "okręgówce" druhyn druga informacja wkrótce może być inna.

5

MIĘDZYWOJEWÓDZKI KONKURS ORKIESTR DĘTYCH W BIŁGORAJU.

DNIA 27 CZERWCA 1993 ROKU ODBYŁ SIĘ W BIŁGORAJU MIĘDZYWOJEWÓDZKI KONKURS ORKIESTR DĘTYCH. UCZESTNICZYŁO 6 ORKIESTR POLSKICH I POZA KONKURSEM, ORKIESTRA Z NOWOWOŁYŃSKA Z UKRAINY. KLASYFIKOWANO ORKIESTRY W 2-CH GRUPACH: DO 25 TRĘBACZY I PONAD 25 TRĘBACZY. BYŁY TO NASTĘPUJĄCE ORKIESTRY DĘTE:

O WIĘKSZEJ LICZBIE TRĘBACZY:

1. ORKIESTRA ZAMOJSKICH FABRYK MEBLI Z ZAMOŚCIA.
2. —"— BIŁGORAJSKIEGO DOMU KULTURY W BIŁGORAJU.
3. —"— STRAŻACKA Z RYK.
4. —"— KOLEJOWA P.K.P. Z CHEŁMA.

O MNIEJSZEJ LICZBIE TRĘBACZY:

1. ORKIESTRA CEMENTOWNI W REJOWCU.
2. —"— STRAŻACKA Z ŁOMAZ.

W KLASYFIKACJI ORKIESTR OCENIANO DWIE KONKURENCJE: PRZEMARSZ Z MUZYKĄ ULICAMI MIASTA.

/KAŻDA ORKIESTRA MASZEROWAŁA ODDZIELNIE, W DUŻYCH MIĘDZY SOBĄ ODSTĘPACH./ I KONCERTY NA SCENIE DOMU KULTURY W BIEGORAJU. PRZEMARSZ ULICAMI ODBYWAŁ SIĘ TRASĄ OD BIEGORAJSKIEGO DOMU KULTURY DO URZĘDU MIEJSKIEGO I Z POWROTEM. UROCZYSTE POWITANIE UCZESTNIKÓW ODBYŁO SIĘ PRZED URZĘDEM MIASTA. TUTAJ WSPÓLNIE WSZYSTKIE ORKIESTRY ZAGRAŁY KILKA MUZYCZNYCH UTWORÓW.

W GRUPIE ORKIESTR WIĘKSZYCH PRZYZNANO DWA PIERWSZE MIEJSCA, JEDNO DRUGIE I JEDNO TRZECIE. W GRUPIE ORKIESTR MNIEJSZYCH PIERWSZEGO MIEJSCA NIE PRZYZNANO. MIEJSCE DRUGIE PRZYZNANO ORKIESTRZE Z CEMENTOWNI W REJOWCU, A MIEJSCE TRZECIE STRAŻACKIEJ ORKIESTRZE DĘTEJ Z ŁOMAŻ. W NAGRODĘ KAŻDA ORKIESTRA OTRZYMAŁA PAMIĄTKOWY DYPLOM I WIKLINOWY KOSZ WALIZKOWEGO FORMATU.

BYŁ TO 11-TY KONKURS ORKIESTR DĘTYCH W BIEGORAJU. NASZA ORKIESTRA BRAŁA UDZIAŁ PO RAZ PIERWSZY. ZAPRASZANO NA ROK NASTĘPNY. ORKIESTRĄ NASZĄ DYRYGOWAŁ EDWARD BORYSIUK Z BIAŁEJ PODLASKIEJ. KOSZTY WYJAZDU, AUTOKAREM GMINNYM, SFINANSOWAŁ WÓJT GMINY WALDEMAR DROŻDŻIUK Z BUDŻETU GMINY.

*

WIZYTACJA KSIĘDZA BISKUPA.

W DNIACH 28-29 I 30 CZERWCA 1993 ROKU MIAŁA MIEJSCE WIZYTACJA KANONICZNA PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ W ŁOMAŻACH. PARAFIĘ WIZYTOWAŁ KSIĄDZ BISKUP HENRYK TOMASIK - SUFRAGAN SIEDLECKIEJ KURII BISKUPIEJ W SIEDLCACH.

POWITANIE KSIĘDZA BISKUPA ODBYŁO SIĘ DNIA 28 CZERWCA O GODZINIE 16.00 PRZED MIEJSCOWĄ PLEBANIĄ. NASTĘPNIE KSIĄDZ BISKUP UCZESTNICZYŁ WE MSZY ŚWIĘTEJ, WYGŁOSIŁ KAZANIE I UDZIELIŁ SAKRAMENTU BIERZMOWANIA - KANDYDATOM: MŁODZIEŻY KLAS VII i VIII ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAŻACH W ILOŚCI 103 OSOBY I 2-M OSOBOM STARSZYM.

DNIA 29 CZERWCA PRZEWODNICZYŁ UROCZYSTOŚCIOM ODPUSTOWYM, O GODZINIE 12.00 CELEBROWAŁ MSZĘ ŚWIĘTĄ I WYGŁOSIŁ HOMILIĘ. NATOMIAST PO POŁUDNIU W ASYŚCIE KSIĘDZA PROBOSZCZA ANTONIEGO BUBŁY I KSIĘDZA WIKARIUSZA WITOLDA SEMENIUKA WIZYTOWAŁ CMENTARZ GRZEBALNY W ŁOMAŻACH. KSIĄDZ BISKUP KILKAKROTNIE MODLIŁ SIĘ NA CMENTARZU W INTENCJI ZMARŁYCH. W MODŁACH TYCH UCZESTNICZYŁO DUŻO OSÓB Z ŁOMASKIEJ PARAFII.

DNIA 30 CZERWCA O GODZINIE 8.00 KSĄDZ BISKUP UCZESTNICZYŁ WE MSZY ŚWIĘTEJ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY, A PO MSZY ZŁOŻYŁ WIZYTĘ W SZKOLE PODSTAWOWEJ W ŁOMAŻACH. TUTAJ SPOTKAŁ SIĘ Z GRONEM NAUCZYCIELSKIM. INTERESOWAŁ SIĘ WARUNKAMI PRACY W SZKOLE I TRUDNOŚCIAMI NAUCZYCIELI. W ROZMOWACH PODKREŚLAŁ WAŻNOŚĆ WYCHOWANIA MŁODEGO POKOLENIA I ZACHĘCAŁ DO WYTRWAŁOŚCI W POKONYWANIU WSZELKICH TRUDNOŚCI.

NASTĘPNIE O GODZINIE 11.00 W TYM DNIU UCZESTNICZYŁ W KOLEJNEJ MSZY ŚWIĘTEJ PRZEZNACZO-
NEJ GŁÓWNIE DLA WSZYSTKICH WIERNYCH I WYGŁOSIŁ HOMILIĘ A PO MSZY SPOTKAŁ SIĘ Z PRZEDSTAWI-

:NAWANIE SIĘ Z PRACAMI

POMOCY.

POWITANIU KSIĘDZA
A Z ŁOMŻ.
ORCZÓWCE, DOKUDOWIE
ICZYCIELAMI. W KOR-
A W HUSZCZY 27 I 28
W DUBOWIE I WOLI
ATOLICKIEJ W DOKUDOWIE.

OWARZYSTWO MUZYCZNE I
PODLASKIEJ. OCENY OR-
A ORKIESTRA OTRZYMA-
PRZEGLĄDZIE. MEDZI
LI PAMIĄTKOWE DYPLOMY,
ARAT FOTOGRAFICZNY

MARKI „KODAK".

*

dyplom dla

ORKIESTRY DĘTEJ
GMINNEGO OŚRODKA KULTURY
w ŁOMAŻCE

ZA ZAJĘCIE III MIEJSCA
W KATEGORII ORKIESTR ŚREDNICH
W XI MIĘDZYWOJEWÓDZKIM TURNIEJU ORKIESTR DĘTYCH

DYREKTOR
Wojewódzkiego Domu Kultury
Czesław Mazio

DOM KULTURY BIŁGORAJSKI

Biłgoraj, 27.VI.1993r

Wszystkie orkiestry otrzymały pamiątkowe dyplomy i puchary, najmłodsi zaś oraz najbardziej zaawansowani wiekiem i stażem muzycy dostali upominki kolorowych albumów.

Obecność młodych muzyków może tylko cieszyć, gdyż daje gwarancję, że wraz z wysłużeniem się starego składu działalność orkiestr nie zawsze, lecz będzie nieprzerwanie trwała nadal. Jak się dowiedzieliśmy, nasze miasto będzie prawdopodobnie gospodarzem mającego się odbyć we wrześniu Ogólnopolskiego Przeglądu Kapel Kolejarskich.

II.

NASTĘPNIE O GODZINIE 11.00 W TYM DNIU UCZESTNICZYŁ W KOLEJNEJ MSZY ŚWIĘTEJ PRZEZNACZONEJ GŁÓWNIE DLA WSZYSTKICH WIERNYCH I WYGŁOSIŁ HOMILIĘ, A PO MSZY SPOTKAŁ SIĘ Z PRZEDSTAWICIELAMI I CZŁONKAMI PARAFIALNYCH ZESPOŁÓW KATOLICKICH. NALEŻĄ DO NICH:

- RADA PARAFIALNA.
- ZESPÓŁ SYNODALNY OSÓB STARSZYCH I MŁODZIEŻY, KTÓREGO ZADANIEM JEST ZAPOZNAWANIE SIĘ Z PRACAMI PLENARNYCH SYNODÓW OGÓLNOPOLSKICH.
- ZESPÓŁ CHARYTATYWNY DO SPRAW OPIEKI NAD CHORYMI POTRZEBUJĄCYMI TEJ POMOCY.
- TRZYDZIEŚCI KÓŁEK RÓŻAŃCOWYCH MĘSKICH, ŻEŃSKICH I DZIECIĘCYCH.

PO POŁUDNIU DNIA 30 CZERWCA B.R. KSIĄDZ BISKUP WYJECHAŁ DO SIEDLEC. W POWITANIU KSIĘDZA BISKUPA I WE MSZY ŚWIĘTEJ ODPUSTOWEJ UCZESTNICZYŁA STRAŻACKA ORKIESTRA DĘTA Z ŁOMAŻ.

WCZEŚNIEJ KSIĄDZ BISKUP HENRYK TOMASIK WIZYTOWAŁ PARAFIE KATOLICKIE W KORCZÓWCE, DOKUDOWIE I HUSZCZY, GDZIE TAKŻE UDZIELAŁ SAKRAMENTU BIERZMOWANIA I SPOTYKAŁ SIĘ Z NAUCZYCIELAMI. W KORCZÓWCE BYŁ W DNIACH 22 I 23 MAJA TEGO ROKU, W DOKUDOWIE 12 I 13 CZERWCA, A W HUSZCZY 27 I 28 CZERWCA 1993 ROKU. PODCZAS POBYTU W PARAFII W DOKUDOWIE ODWIEDZIŁ KOŚCIOŁY W DUBOWIE I WOLI DUBOWSKIEJ BĘDĄCE W GRANICACH GMINY ŁOMAŻY, A NALEŻĄCE DO PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ W DOKUDOWIE.

*



Pa, pa, pa...

20 czerwca odbył się w Białej Podlaskiej przegląd kapel dętych z terenu naszego województwa. Niesprzyjająca aura, tudzież zbyt słaba chyba jednak reklama, spowodowały, że bialski amfiteatr został zapełniony tylko w niewielkiej części, mimo iż wstęp był wolny. Tymczasem impreza, aczkolwiek skromna, okazała się całkiem interesująca. Zaproszone kapele kolejarskie i strażackie przedstawiły program na przyzwoitym muzycznie poziomie. Wystąpiły: orkiestra z państwowej Szkoły Muzycznej z Łosic, orkiestra z Małaszewicz, Łomaż oraz na zakończenie orkiestra OSP z Białej Podlaskiej. Zaczęło się wszystko bardzo patriotycznie, wręcz paletycznie ("Pierwsza Brygada"), później nastrój stał się jednak zdecydowanie bardziej lodowy ("Szła dziewczka do laseczka")

Wszystkie orkiestry otrzymały pamiątkowe dyplomy i puchary, najmłodsi zaś oraz najbardziej zaawansowani wiekiem i stażem muzycy dostali upominki kolorowych albumów.

Obecność młodych muzyków może tylko cieszyć, gdyż daje gwarancję, że wraz z wysłużeniem się starego składu działalność orkiestr nie zawsze, lecz będzie nieprzerwanie trwała nadal. Jak się dowiedzieliśmy, nasze miasto będzie prawdopodobnie gospodarzem mającego się odbyć we wrześniu Ogólnopolskiego Przeglądu Kapel Kolejarskich.

IL.

ORGANIZATORAMI BYLI: BIALSKOPODLASKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE I REGIONALNY OŚRODEK KULTURY W BIAŁEJ PODLASKIEJ. OCENY ORKIESTR PO KONCERCIE NIE BYŁO. KAŻDA ORKIESTRA OTRZYMAŁA PAMIĄTKOWY DYPLOM ZA UDZIAŁ W PRZEGLĄDZIE. MŁODZI TRĘBACZE Z NASZEJ ORKIESTRY OTRZYMALI PAMIĄTKOWE DYPLOMY, A KAPELMISTRZ EDWARD BORYSIUK APARAT FOTOGRAFICZNY MARKI „KODAK".

*

Rolnicze rozterki

Przed czterema laty siły demokratyczne w Polsce wzięły wszystko w wyborach, co było do wzięcia. Dokonało się to m. in. dzięki ogromnej determinacji i zaangażowaniu w przemianę ustroju państwa. Zaczęliśmy zmieniać system ekonomiczny mając poważny atut w ręku, a mianowicie - w 75 proc. prywatne rolnictwo, co pozwoliło już na starcie na szybkie odejście od skrajnego etatyzmu przynajmniej w jednej gałęzi gospodarki, kompleksie gospodarki żywnościowej. Przejawiło się to w tzw. urynkowieniu rolnictwa, przygotowanym zresztą jeszcze przez rządową ekipę M. Rakowskiego. Nie wnikając w ocenę operacji cenowo - dochodowej, to dzięki rolnikom, którzy przez 45 lat bronili każdego, własnego spłachcia ziemi, mogliśmy zrobić pierwszy krok w kierunku gospodarki wolnorynkowej.

Co chłopi mają z tego po czterech latach? Największy spadek dochodów spośród wszystkich grup zawodowych, nie pomijając sfery emerytalnej, następnie - upadek całych gałęzi rolnictwa (poprzednio owczarstwa, a teraz drobiarstwa), dalej - trudności ze zbytem płodów rolnych. Poza tym - stagnacja inwestycyjna w gospodarstwach, lichwiarskie kredyty itd.

W odczuciu rolników jest to zbyt duży ciężar, jaki muszą dźwigać w przebudowie gospodarki całego kraju. Stąd rozgoryczenie, a następnie ostry sprzeciw, przejawiający się w zbyt przesadnym, być może, demonstrowaniu swego rozczarowania. I oto nie wiadomo kiedy, my rolnicy staliśmy się kulą u nogi w marszu ku kapitalizmowi. W dodatku sami sobie jesteśmy winni. Gremia polityczne i większość mass - mediów roztaczają taki mianowicie obraz polskiego rolnika, że produkuje drogo, źle i mało, że jest nieefektywny i niekonkurencyjny, że nie chce zmniejszyć zatrudnienia w swoich gospodarstwach, że nie umie przystosować się do warunków gospodarki wolnorynkowej, że kurczowo trzyma się anachronicznej struktury agrarnej i nijak nie chce restrukturyzować się, że przez swoją pazerność rozchwiał budżet państwa przy końcu lat osiemdziesiątych i że w dalszym ciągu chce tylko brać, a z siebie nic wykrzesać nie chce. Podobnie fałszywych i powierzchownych sądów przytaczać można by o wiele więcej. Za kształtowanie się takiego widzenia polskiego rolnika i naszego rolnictwa odpowiedzialni są przede wszystkim dogmatycy wolnego rynku, a także większość liderów politycznych i związkowych wsi, którzy mocni są w słowach, lecz żałośnie słabi w argumentacji.

Wydaje się, że najwyższa pora, aby ten fałszywy i krzywdzący mit o polskim rolniku i o polskiej wsi zburzyć. Na fałszywych bowiem sądach, przekłamaniach, niesprawiedliwych opiniach, powierzchownych uogólnieniach oraz bez rzetelnej i wnikliwej analizy kwestii agrarnej - zabrnięmy w ślepy zaułek i pogrążymy się w narastający konflikt społeczny i polityczny. Najwyższy czas także, aby wspólnie rozstrzygnąć główne kwestie sporne tyczące bezpośrednio rolnictwa.

Trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czy rację ma Leszek Balcerowicz, główny architekt transformacji gospodarczej kraju i autor uzdrowienia naszego pieniądza, który twierdzi, że gospodarstwo rolne powinno być traktowane jak każde inne przedsiębiorstwo przemysłowe np. obuwnicze, tkackie lub produkujące materiały budowlane. I dlatego musi bezwzględnie podlegać prawom wolnego rynku. Czy może rację miał Władysław Grabski, twórca przedwojennej polskiej złotówki, który będąc jednocześnie wybitnym znawcą rolnictwa, uważał, iż nie wolno jednakowo traktować produkcji rolnej i produkcji przemysłowej. W produkcji rolnej, bowiem proces wytwarzania w głównej mierze zależy od aktywnej roli przyrody. Tu człowiek wchodzi z nią w symbiozę, stwarzając jedynie warunki produkcyjne.

W przemyśle natomiast przyroda jest bierna, a człowiek poprzez warsztat pracy staje się bezpośrednim wytwórcą. Czy prawdą jest ponadto twierdzenie prof. **Ryszarda Manteuffla Szege**, że "postęp w rolnictwie (...) musi pozostawać w pełnej zgodzie ze sprawdzonymi przez wielowiekową praktykę zasadami biologiczno - technicznymi oraz ekonomiczno - organizacyjnymi, które są wieczne". (cdn.)

MIECZYSŁAW TROCHIMIUK



ADAM TROCHIMIUK

WYMIENIONY W NINIEJSZYM ARTYKULE JEGO AUTOR MIECZYSŁAW TROCHIMIUK, TO MIESZKANIEC BIELAN W GMINIE ŁOMAŻY. POSIADA WŁASNE GOSPODARSTWO ROLNE. SENATOR PIERWSZEJ KADENCJI SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. CZŁONEK UNII DEMOKRATYCZNEJ.

*



DYPLOM

ORKIESTRZE DĘTEJ OSP
w Łomazach

za udział

w Wojewódzkim Przeglądzie
- Orkiestr Dętych

Prezes BTM
Henryk Rozporski

Dyrektor ROK
Danuta Boltowicz

Biała Podlaska, 1993-06-20

GODNIA.

OPRÓCZ TEGO WÓJT GMINY USTAWIŁ W TYM ROKU, NA STAŁE, TRZY METALOWE STOŁY SPRZEDAŻNE PRZY GŁÓWNYM PRZYSTANKU AUTOBUSOWYM W ŁOMAZACH. PRAWIE CODZIENNIE SĄ ZAJĘTE PRZEZ SPRZEDAWCÓW

ŁOMAZACH. PRZYJEŻDŻA DU-
Ż SPRZEDAWCY MIEJSCO-
W KAŻDY WTOREK TY-

NA SPÓŁDZIELNIĘ "SAMO-
ŁOMAZAMI. W KOŃCU CZERW-

PRYWATNA APTEKA, HANDEL I USŁUGI.

OD KILKU LAT TRACI STOPNIOWO NA MONOPOLU HANDLU W NASZEJ GMINIE GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁOMAZACH. STOPNIOWO POWSTAJĄ PRYWATNE SKLEPY TAKŻE POZA ŁOMAZAMI. W KOŃCU CZERWCA 1993 ROKU NA TERENIE GMINY BYŁO 16 TEGO RODZAJU PLACÓWEK, A MIANOWICIE:

W ŁOMAZACH:

SKLEP SPOŻYWCZO- WĘDLINIARSKI.

-"- -"- -"- ZE SPRZEDAŻĄ PIWA.

DWA SKLEPY SPOŻYWCZO- PRZEMYSŁOWE.

SKLEP Z RÓŻNYMI ARTYKUŁAMI BEZ SPOŻYWCZYCH.

-"- -"- -"- -"- I SŁODYCZAMI.

KIOSK Z LODAMI.

-"- -"- RÓŻNYMI ARTYKUŁAMI I PRASĄ NA WZÓR DAWNEGO KIOSKU „RUCHU".

ZAKŁAD SKUPU ŻYWCA I SPRZEDAŻY MIĘSA I ~~WĘDLIN~~ KIEŁBAS.

PUNKT SPRZEDAŻY PALIW DO POJAZDÓW MECHANICZNYCH.

WYTWÓRNIA WÓD GAZOWANYCH I ROZLEWNIA PIWA.

W HUSZCZY:

MINI- BAR ZE SPRZEDAŻĄ PIWA.

SKLEP SPOŻYWCZY ZE SPRZEDAŻĄ PIWA.

W KOSZOŁACH:

ZAKŁAD SKUPU ŻYWCA I SPRZEDAŻY MIĘSA.

W DUBOWIE:

DWA SKLEPY SPOŻYWCZO- PRZEMYSŁOWE ZE SPRZEDAŻĄ PIWA.

W ŁUBENCE:

Ppunkt sprzedaży różnych towarów w wiejskim domu kultury.

POMYŚLNIE ROZWIJA SIĘ HANDEL NA MIEJSCOWEJ TARGOWICY PRZY ULICY BUDZYŃ W ŁOMAZACH. PRZYJEŻDŻA DUŻO SPRZEDAWCÓW Z INNYCH MIEJSCOWOŚCI I Z BYŁEGO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. SĄ TEŻ SPRZEDAWCY MIEJSCOWI I ROLNICY SPRZEDAJĄCY OWOCE I WARZYWA. TARGI W DALSZYM CIĄGU ODBYWAJĄ SIĘ W KAŻDY WTOREK TYGODNIA.

OPRÓCZ TEGO WÓJT GMINY USTAWIŁ W TYM ROKU, NA STAŁE, TRZY METALOWE STOŁY SPRZEDAŻNE PRZY GŁÓWNYM PRZYSTANKU AUTOBUSOWYM W ŁOMAZACH. PRAWIE CODZIENNIE SĄ ZAJĘTE PRZEZ SPRZEDAWCÓW

PRZYJEŻDŻAJĄCYCH DO NAS Z BYŁEGO Z.S.R.R. ICH TOWARY SĄ SPRZEDAWANE PRZEZ NICH PO ZNACZNIE NIŻSZYCH CENACH, JAK OFEROWANE PRZEZ POLSKICH SPRZEDAWCÓW. TOWARY SPRZEDAWCÓW ZE WSPÓLNOTY NIEPODLEGŁYCH PAŃSTW W PRZEWAŻAJĄCEJ MIERZE SĄ DOBREJ JAKOŚCI I CIESZĄ SIĘ DUŻYM POWODZENIEM.

W MIESIĄCU STYCZNIU TEGO ROKU ZOSTAŁA W ŁOMAŻACH SPRYWATYZOWANA PAŃSTWOWA APTEKA. OD 5 STYCZNIA 1993 ROKU JEJ WŁAŚCICIELKĄ JEST TERESA DERLUKIEWICZ ZAMIESZKAŁA W ŁOMAŻACH.

KILKA OSÓB W NASZEJ GMINIE TRUDNI SIĘ HANDLEM DORYWCZO. NA PRZYKŁAD SPRZEDAŻĄ WĘGLA OPAŁOWEGO I INNYMI TOWARAMI POCHODZENIA ROLNICZEGO LUB PRZEMYSŁOWEGO. RÓŻNYCH PRYWATNYCH ZAKŁADÓW USŁUGOWYCH NA TERENIE GMINY ŁOMAŻY JEST PONAD 100.

*

WYBORY SOŁTYSA W SOŁECTWIE HUSZCZA DRUGA.

DNIA 4 LIPCA 1993 ROKU ODBYŁY SIĘ WYBORY SOŁTYSA W HUSZCZY DRUGIEJ. DOTYCHCZASOWY DŁUGOLETNI SOŁTYS EUGENIUSZ JAROCKI ZŁOŻYŁ REZYGNACJĘ Z TEGO STANOWISKA Z UWAGI NA POGARSZAJĄCY SIĘ STAN ZDROWIA.

WYBORY POPRZEDZIŁO ZŁOŻENIE SPRAWOZDANIA Z DZIAŁALNOŚCI RADY SOŁECKIEJ, KTÓRE W IMIENIU PRZEWODNICZĄCEGO RADY ZŁOŻYŁ EDWARD ROMANIUK Z HUSZCZY. W SWOIM SPRAWOZDANIU MÓWIŁ ON GŁÓWNIE O BUDOWIE ŚWIETLICY W TYM SOŁECTWIE, A W DYSKUSJI NAD TĄ SPRAWĄ MÓWIONO O SPOSOBIE WYKORZYSTANIA TEGO BUDYNKU I WYSOKOŚCI POBIERANYCH OPŁAT ZA JEGO UŻYTKOWANIE.

NA SOŁTYSA ZGŁOSZONO NASTĘPUJĄCYCH KANDYDATÓW: 1. LUDWIK MIROŃSKI, 2. KAROL HOŁOWNIA. W GŁOSOWANIU TAJNYM LUDWIK MIROŃSKI OTRZYMAŁ 24 GŁOSY, A KAROL HOŁOWNIA 19. JEDEN GŁOS BYŁ NIEWAŻNY. TYM SAMYM SOŁTYSEM SOŁECTWA HUSZCZA DRUGA WYBRANY ZOSTAŁ LUDWIK MIROŃSKI, KTÓRY PEŁNIENIE OBOWIĄZKÓW SOŁTYSA OBEJMUJE Z DNIEM WYBORU.

W WOLNYCH WNIOSKACH OMAWIANO SPRAWY BUDOWY DROGI HUSZCZA-KOPYTNIK I POTRZEBY REMONTÓW INNYCH DRÓG.

W ZEBRANIU UCZESTNICZYŁ WÓJT GMINY ŁOMAŻY WALDEMAR DROŹDZIUK ORAZ ZAMIERZAJĄCY KANDYDOWAĆ DO SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ MIECZYSŁAW TROCHIMIUK Z BIELAN.

*

SŁOWO PODLASIA
BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL
27 (691)
6 lipca 1993 r.
4000 zł

Rolnicze rozterki (2)

- Dok. z poprzedniego numeru

Rozstrzygnięcia wymagają m.in. dalsze sprawy. Czy rzeczywiście skoncentrowany przemysł sytuuje się w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do rozproszonego rolnictwa. Czy zdekoncentrowane rolnictwo zawsze przegrywa z całą sferą przemysłu, handlu i usług - zwłaszcza w kształtowaniu relacji cenowych.

Dalej, czy podaż artykułów rolnych znajduje się z kolei w pozycji upośledzonej w stosunku do popytu. Czy zawsze jest tak (wyłączając klęski nieurodzaju), że skala produkcji rolnej ciągle wzrastająca na skutek motywacji ekonomicznej producentów żywności zawsze przewyższa skalę nieelastycznego popytu, który jest właściwie wielkością stałą podyktowaną objętością żołądków i określonym zapotrzebowaniem społeczeństwa na kalorie, zaś jego wzrost zależy przede wszystkim od przyrostu demograficznego.

Należy również uważnie przyjrzeć się zatrudnieniu w polskim rolnictwie. Czy prawdą jest, że ok. 30 proc. ludności pracuje i żyje z rolnictwa. Pobieżny rzut oka na "Rocznik Statystyczny" zdaje się tej tezie przeczyć.

Polska wieś jest bowiem: 1/ stara, ponieważ ok. 500 tysięcy rolników, którzy przekroczyli wiek emerytalny prowadzi nadal swoje gospodarstwa, zaś poważny odsetek rolników zbliża się do wieku emerytalnego; 2/ starokawalerska, ponieważ w mobilnym przedziale wiekowym (do 45-go roku życia) rolników płci żeńskiej jest około 30 proc. mniej, aniżeli rolników płci męskiej; 3/ sfeminizowana, ponieważ w niemobilnym przedziale wiekowym (po 45 roku życia) rolników przeważa znaczna ilość kobiet prowadzących samotnie gospodarstwa.

Ponadto główne dochody ze swoich gospodarstw czerpie jedynie ok. 30 proc. - 40 proc. rolników, pozostały zaś odsetek dodatkowe lub główne źródła dochodów posiada poza rolnictwem. A poza tym, gdy weźmiemy pod uwagę, że liczba rolników w wieku mobilnym liczy zaledwie ok. 1 miliona kilkuset tysięcy osób (wg spisu powszechnego z 1988 r.), to, być może, dojdziemy do wniosku, iż wieś polska cierpi nie na nadmiar, lecz na brak rąk do pracy.

Musi być także postawione pytanie o zakres interwencji państwa w dziedzinie produkcji rolnej. Czy faktycznie rolnictwo powinno być poddane całkowicie i bezwzględnie prawom i mechanizmom gospodarki wolnorynkowej, czy też jako zwrotne sprzężenie dwu podmiotów - człowieka i przyrody - nie może być pozostawione samemu sobie, lecz musi być otoczone umiejętną i wyważoną opieką interwencyjną państwa.

Po odmitologizowaniu kwestii rolnej, po ogólnospołecznej dyskusji i znalezieniu odpowiedzi na postawione tu pytania oraz po rozwiązaniu jeszcze wielu innych - równie istotnych - a nie poruszonych tu problemów, będzie można pokusić się o wytyczne zasadniczych celów i strategii rozwojowej polskiej wsi i rolnictwa. Stanie się wówczas możliwe zrysowanie wizji przyszłości wsi polskiej, którą wspólnie, z przekonaniem i bezkonfliktowo zechcemy budować.

W pracach nad przyszłościowym modelem polskiego rolnictwa nie można pominąć sprawy integracji polski z Europejską Wspólnotą Gospodarczą. Jaki kierunek zmian przystosowawczych do wymogów gospodarki Wspólnoty trzeba będzie zastosować. W związku z tym musimy bacznie przyglądać się procesom i tendencjom, jakie zachodzą w rolnictwie zachodnio-europejskim.

Jak na razie dominuje tam orientacja produktywistyczna, nastawiona na dalszą koncentrację, zmniejszenie ilości gospodarstw i zatrudnienia oraz na maksymalizację dochodów poprzez wdrażanie coraz nowszych technologii. Ten model rolnictwa prowadzi w konsekwencji do zjawiska derustykalizacji. W bliższej lub dalszej przyszłości z krajobrazu Europy Zachodniej może zniknąć wieś jako środowisko społeczne.

Pojawia się tam jednak tendencja odwrotna, skierowana właśnie na budowanie oraz integrację społeczności wiejskiej, gdzie rolnictwo, odchodzące od wolnorynkowego imperatywu maksymalizacji efektu produkcyjnego i ekonomicznego, wprzęgnięte zostaje w rozwój wsi, która jawi się jako różnorodna, a jednocześnie zintegrowana społeczność lokalna. Idea ta nie jest nam obca. Przywołajmy myśl agrarystyczną, czy projekt modelu wsi wielofunkcyjnej.

Za jaką orientacją się opowiemy?



MIECZYSŁAW TROCHIMIUK

Dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWOWSCHODNIEGO Lubelski
13 lipca 1993 r.
WTOREK
Rok IV Nr 134 (831)
Wydanie A-B
Cena 1500 zł

Oczekiwanie na dywanik

Problemy z ograniczeniem ruchu na drogach okazują się zmorą wielu podlaskich wójtów.

Wójt gminy Łomazy **Waldemar Drożdziuk** nie czeka jednak z założonymi rękoma na gotowe lecz zabiega o ułożenie dywanika bitumicznego na drodze Korczówka – Wólka Korczowska, gdzie wykonano niedawno stabilizację nawierzchni. Ten 900-metrowy odcinek – jak oczekuje wójt – będzie wkrótce mieć dobrą jezdnię.

(plm)

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW.

PO ROZWIĄZANIU OBU IZB PARLAMENTU PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ZARZĄDZIŁ PRZEPROWADZENIE NOWYCH WYBORÓW DO SEJMU I SENATU W JEDNYM DNIU, TO JEST 19 WRZEŚNIA 1993 ROKU. W RAMACH CZYNNOŚCI PRZYGOTOWAWCZYCH DO TYCH WYBORÓW PAŃSTWOWA KOMISJA WYBORCZA OBWIESZCZENIEM Z DNIA 25 CZERWCA 1993 ROKU PODAŁA DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI, CO NASTĘPUJE:

1. W WYBORACH DO SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ WOJEWÓDZTWO BIAŁSKOPODLASKIE STANOWI OKRĘG WYBORCZY NR.3. WYBIERANYCH BĘDZIE TRZECH POSŁÓW W TYM OKRĘGU.
2. PODOBNIE W WYBORACH DO SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ WOJEWÓDZTWO BIAŁSKOPODLASKIE STANOWI ODDZIELNY OKRĘG WYBORCZY. W WOJEWÓDZTWIE TYM BĘDZIE WYBIERANYCH DWÓCH SENATORÓW.
3. SIEDZIBY OKRĘGOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ I WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI WYBORCZEJ MIESZCZĄ SIĘ W BIAŁEJ PODLASKIEJ PRZY ULICY BRZESKIEJ 41.

GMINA ŁOMAZY JEST, JAK WIADOMO, W WOJEWÓDZTWIE BIAŁSKOPODLASKIM I WYBORCY Z TEGO TERENU BĘDĄ MOGLI UCZESTNICZYĆ W WYBORACH W TYM WOJEWÓDZTWIE WEDŁUG OBOWIĄZUJĄCYCH ZASAD.

*

SESJA RADY GMINY.

DNIA 20 LIPCA 1993 ROKU ODBYŁA SIĘ 23-CIA SESJA RADY GMINY ŁOMAZY. PRZEWODNICZYŁ PRZEWODNICZĄCY RADY ZDZISŁAW KOZYSA. W SESJI RADY OBOK RADNYCH UCZESTNICZYLI:

- WÓJT GMINY ŁOMAZY WALDEMAR DROŹDZIUK.
- SEKRETARZ GMINY MARIANNA ŁOJEWSKA.
- KIEROWNIK GMINNEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ URSZULA NAJDYHOR.

- KOMENDANT KOMISARIATU POLICJI W ŁOMAZACH STANISŁAW SUŁKOWSKI.

NA SESJI OMAWIANO SZEREG SPRAW DOTYCZĄCYCH GMINY I PODJĘTO 9 RÓŻNYCH UCHWAŁ, W SZCZEGÓLNOŚCI:

-1-

WYSŁUCHANO INFORMACJI WÓJTA GMINY WALDEMARA DROŻDZIUKA O REALIZACJI BUDŻETU GMINY ZA PIERWSZE PÓŁROCZE 1993 ROKU. OGÓLNIE NA PLAN ROCZNY DOCHODÓW 7.309.345.000 ZŁOTYCH WYKONANO 3.716.000.000 ZŁOTYCH, TO JEST 51% BUDŻETU. PROPORCJONALNIE DO DOCHODÓW REALIZOWANE BYŁY WYDATKI, W TYM TAKŻE INWESTYCYJNO-REMONTOWE. ZAGADNIENIA TE OPISANE SĄ W ODDZIELNYCH WPISACH W NINIEJSZEJ KRONICE. SĄ TO ROBOTY ULICZNE I DROGOWE, KUBATUROWE W ZAKRESIE OŚWIATY I KULTURY, BUDOWA BIUROWCA URZĘDU GMINY, URUCHOMIENIE WŁASNEJ BETONIARNI W ŁOMAZACH, PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY W ŁOMAZACH OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW.

-2-

JEDNOGŁOŚNIE PODJĘTO UCHWAŁĘ O USTALENIU CENY 100 KG ZIARNA ŻYTA DO CELÓW WYMIARU PODATKU ROLNEGO NA DRUGIE PÓŁROCZE 1993 ROKU. CENA TA ZOSTAŁA USTALONA W WYSOKOŚCI 125.000 ZŁOTYCH ZA JEDEN KWINTAL I JEST IDENTYCZNA, JAK W PIERWSZYM PÓŁROCZU 1993 ROKU. OZNACZA TO, ŻE PODATEK ROLNY OD GOSPODARSTW INDYWIDUALNYCH W DRUGIM PÓŁROCZU TEGO ROKU BĘDZIE NA TYM SAMYM POZIOMIE.

-3-

W KOLEJNYM PUNKCIE PORZĄDKU OBRAD OMAWIANO SPRAWY WYNIKAJĄCE Z USTAWY O WYCHOWANIU W TRZEŹWOŚCI I PRZECIWDZIAŁANIU ALKOHOLIZMOWI. NA TERENIE GMINY ŁOMAZY JEST 14 SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA W ŁOMAZACH I 7 SKLEPÓW PRYWATNYCH. WŚRÓD NICH 16 POSIADA ZEZWOLENIE NA SPRZEDAŻ PIWA, A W ŁOMAZACH STAŁE ZEZWOLENIE NA SPRZEDAŻ ALKOHOLI POWYŻEJ 4.5% POSIADA SKLEP PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU SPOŻYWCZEGO W LUBLINIE I RESTAURACJA „PARKOWA" NALEŻĄCA DO GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁOMAZACH. WEDŁUG NOWYCH PRZEPISÓW NIE PODLEGA LIMITOWANIU WYDAWANIE ZEZWOLEŃ NA SPRZEDAŻ I PODAWANIE PIWA I ALKOHOLI DO SPOŻYCIA NA MIEJSCU, JAK RESTAURACJE, BARY, KAWIARNIE. ALE SĄ INNE OGRANICZENIA.

RADNI PO DYSKUSJI NA TEN TEMAT WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW PRZYJĘLI UCHWAŁĘ NR. XXIII/110/93 W SPRAWIE OKREŚLENIA GMINNEGO PROGRAMU PROFILAKTYKI I ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH, USTALENIA LICZBY PUNKTÓW SPRZEDAŻY NAPOJÓW ZAWIERAJĄCYCH POWYŻEJ 4.5% ALKOHOLU ORAZ USYTUOWANIA MIEJSC SPRZEDAŻY NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH NA TERENIE GMINY ŁOMAZY. WEDŁUG TEJ UCHWAŁY USTALONO TRZY PUNKTY SPRZEDAŻY ALKOHOLI POWYŻEJ 4.5% DO SPOŻYCIA POZA MIEJSCEM SPRZEDAŻY, A MIANOWICIE DWA W ŁOMAZACH /GS I PHS/ I JEDEN W HUSZCZY NALEŻĄCY DO GM. SPÓŁDZ. „SAM. CHŁOPSKA" W ŁOMAZACH.

-4-

ZARZĄD GMINY OD DŁUŻSZEGO CZASU PROWADZI PRZYGOTOWANIA DO NABYCIA OD ZARZĄDU WSPÓLNOT GRUNTOWYCH W ŁOMAZACH CZĘŚCI ZIEMI POTRZEBNEJ NA BUDOWĘ W ŁOMAZACH OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW I NA SKONCENTROWANE BUDOWNICTWO JEDNORODZINNYCH DOMÓW MIESZKALNYCH NA WSPÓLNOCIE GRUNTOWEJ W ŁOMAZACH. W TEJ SPRAWIE NA SESJI PODJĘTO AŻ TRZY UCHWAŁY, A MIANOWICIE:

- NR. XXIII/112/93 W SPRAWIE USTALENIA WIELKOŚCI GRUNTÓW PRZEZNACZONYCH NA ZASPOKOJENIE POTRZEB MIESZKANIOWYCH KANDYDATÓW DO SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH ZAMIERZAJĄCYCH PODJĄĆ WE WŁASNYM ZAKRESIE BUDOWĘ DOMÓW JEDNORODZINNYCH. NA MOCY TEJ UCHWAŁY PROPONUJE SIĘ 10 TAKICH DZIAŁEK BUDOWLANYCH.
- NR. XXIII/117/93 W SPRAWIE NABYCIA CZĘŚCI GRUNTÓW STANOWIĄCYCH WŁASNOŚĆ WSPÓLNOTY WSI ŁOMAZY I POŁOŻONYCH W ŁOMAZACH Z PRZEZNACZENIEM NA BUDOWĘ OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW I SKONCENTROWANE BUDOWNICTWO JEDNORODZINNYCH DOMÓW MIESZKALNYCH.
- NR. XXIII/111/93 W TREŚCI KTÓREJ POSTANOWIONO WYSTĄPIĆ DO WOJEWODY BIAŁSKOPODLASKIEGO O UDZIELENIE DOTACJI PIENIĘŻNEJ W KWOCIE 350.000.000 ZŁOTYCH NA POKRYCIE CZĘŚCI KOSZTÓW ZWIĄZANYCH Z PRZYGOTOWANIEM TERENÓW PRZEZNACZONYCH NA CELE INDYWIDUALNEGO BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO.

-5-

W ZWIĄZKU Z ZARZĄDZONYMI WYBORAMI DO SEJMU RP I SENATU NA 19 WRZEŚNIA BR. RADA GMINY DOKONAŁA PODZIAŁU GMINY NA OBWODY GŁOSOWANIA I USTALIŁA SIEDZIBY OBWODOWYCH KOMISJI WYBORCZYCH. USTALENIA TE SĄ IDENTYCZNE, JAK DO POPRZEDNICH WYBORÓW DO SEJMU I SENATU RP DNIA 27. X. 1991 ROKU.

-6-

WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW WYBRANO STAŁĄ KOMISJĘ REWIZYJNĄ W SKŁADZIE:

1. KOWALEWSKI WITOLD - PRZEWODNICZĄCY KOMISJI, ZAMIESZKAŁY W STUDZIANCE.
2. WYSOKIŃSKA ANNA - ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO, ZAMIESZKAŁA W KRASÓWCE.
3. HARASIMIUK KAZIMIERZ - CZŁONEK KOMISJI, ZAMIESZKAŁY W STASIÓWCE.
4. MIRONIUK JAN - CZŁONEK KOMISJI, ZAMIESZKAŁY W ŁOMAZACH.

-7-

W ZWIĄZKU ZE ZMIANĄ TABELI ZASZEREGOWAŃ JEDNOGŁOŚNIE PODJĘTO UCHWAŁĘ NR. XXIII/115/93 W SPRAWIE WYNAGRODZENIA WÓJTA GMINY OD 1 LIPCA 1993 ROKU. NOWE STAWKI WYNAGRODZEŃ BRUTTO SĄ NASTĘPUJĄCE:

- WYNAGRODZENIE ZASADNICZE 4.400.000.- ZŁOTYCH.
- DODATEK FUNKCYJNY 1.600.000.- ZŁOTYCH.
- DODATEK SŁUŻBOWY 2.500.000.- ZŁOTYCH.

-DODATEK ZA STAŻ PRACY W WYSOKOŚCI 14% WYNAGRODZENIA ZASADNICZEGO.
-RYCZAŁT NA POKRYCIE KOSZTÓW UŻYWANIA WŁASNEGO SAMOCHODU DO CELÓW SŁUŻBOWYCH NA 300 KM PRZEBIEGU.

-8-

JEDNOGŁOŚNIE PODJĘTO UCHWAŁĘ NR XXIII/116/93, W WYNIKU KTÓREJ ZWIĘKSZONO ŚRODKI PIENIĘŻNE W BUDŻECIE GMINY NA ROK 1993 NA ZADANIA ZLECONE Z PRZEZNACZENIEM NA:
- OPIEKĘ SPOŁECZNĄ 100.000.000.- ZŁOTYCH.
- NA ADMINISTRACJĘ 12.670.000.- ZŁOTYCH.

-9-

W DALSZEJ CZĘŚCI OBRAD NALEŻY ZAZNACZYĆ PRZYCHYLENIE SIĘ DO PROŚBY KOMENDANTA KOMISARIATU POLICJI W ŁOMŻACH STANISŁAWA SUŁKOWSKIEGO W SPRAWIE PRZYZNANIA KOMISARIATOWI DOTACJI PIENIĘŻNEJ W KWOCIE 29.000.000 ZŁOTYCH NA ZAKUP SŁUŻBOWEGO SAMOCHODU MARKI „POLONEZ". DOTACJA TA ZOSTAŁA PRZYZNANA JEDNOGŁOŚNIE.

*

SŁOWO PODLASIA
30 (694)
27.VII. - 2.VIII. 1993 r.
4000 zł
BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL

PIŁKA MŁODYCH

Tydzień temu opublikowaliśmy tabele klasy makroregionalnej juniorów i juniorów młodszych, w której nasze województwo reprezentowały radzyńskie Orlęta. Sygnalizowaliśmy też wtedy, iż wskutek degradacji ich miejsce zajmą piłkarze MOSiR Podlasie Biała Podlaska. Dzisiaj więc przedstawiamy końcową tabelę klasy międzyokręgowej juniorów, ponadto prezentujemy ostateczne klasyfikacje rozgrywek okręgowych wśród juniorów i trampkarzy.

JUNIORZY

KLASA M-O

1. MOSiR Podlasie	14	24	56-21
2. Victoria Parczew	14	23	52-21
3. Czarni Węgrów	14	22	61-20
4. Huragan Międz.P.	14	17	42-43
5. Orzeł Łosice	14	12	32-46
6. Altazed Rokitno	14	7	20-47
7. Sokół Adamów	14	4	17-53
8. Unia Krzywda	14	3	15-44

KLASA O

1. Polonez Biała P.	18	31	90-19
2. Tytan Wisznice	18	26	75-20
3. Lutnia Chotylów	18	25	55-34
4. Orzeł Czemierniki	18	23	66-41
5. Unia Żabików	18	20	50-51
6. LKS Terespol	18	18	45-44
7. Niwa Łomazy	18	15	26-59
8. LZS Rzeczyca	18	8	29-69
9. LZS Milanów	18	8	23-68
10. LZS Hanna	18	6	23-77

KLASA A

1. GLKST Drelów	14	24	78-27
2. Janovia Janów P.	14	21	59-23
3. Spartan Ossówka	14	18	54-30
4. LZS Połoski	14	8	18-17
5. LZS Sławatycze	14	8	30-41
6. LZS Przychody	14	8	31-61
7. LZS Kobylany	14	7	15-40
8. Tajfun Brzost.	14	4	17-63

TRAMPKARZE

STARSI

1. MOSiR Podlasie	8	13	28-15
2. Victoria Parczew	8	10	16-19
3. Huragan Międz.P.	8	8	20-15
4. Orzeł Łosice	8	6	15-22
5. Orlęta Radzyń P.	8	3	7-21

MŁODSI

1. MOSiR Podlasie	8	14	27- 0
2. Huragan Międz.P.	8	8	9-12
3. Victoria Parczew	8	7	9-12

Skarbnica wiedzy o regionie

Nowy numer "Podlaskiego Kwartalnika Kulturalnego", wychodzącego nakładem Regionalnego Ośrodka Kultury w Białej Podlaskiej, przynosi ciekawy i wielce urozmaicony materiał. Dowiedzieć się zeń można o podlaskich śladach w twórczości Stanisława Wyspiańskiego, który wprawdzie nigdy na Podlasiu nie był i nie oglądał z bliska życia prześladowanych w latach 60-tych dziewiętnastego wieku unitów, ale umieścił ten motyw w swoim dramacie "Legion", wydanym w 1900 roku. Pomysł ten, podsunął mu inny twórca Lucjan Rydel, który nosił się z zamiarem napisania dramatu "Podlasie", pokazującego gnębienia i prześladowania ludności unickiej nad

przyjechać na Podlasie, by przypatrzeć się wszystkiemu naocznie, poznać kraj, ludzi i stosunki. Dramat miał postawić pomnik męczeństwa biednej, podlaskiej ziemi. Niestety do realizacji projektu nie doszło. Pomysł Rydla okazał się jednak inspiracją dla autora "Wesela". Stefan Wrzosek wyszukał tę osobliwość literacką i bardzo ciekawie ją prezentuje.

Innym godnym uwagi, historycznym tekstem jest szkic Igora Baranowskiego z Brześcia, który przedstawia prześladowanie przez agentów KGB i sowiecki aparat policyjny białoruskiej poetki Larisy Geniusz i polskiego duchownego Stanisława Łazara w latach pięćdziesiątych. Z woli losu w brzeskim więzieniu, a później w syberyjskim łagrze skrzyżowały się życiowe drogi dwojga ludzi, których jedynym przewinieniem były poglądy odmienne od powszechnie obowiązujących w sowieckim systemie.

nie chciała przyjąć obywatelstwa ZSRR, zaś ksiądz Łazar "okazał się oszustem ogłupiającym naród" i wzywającym do modlitwy w kaplicy "na Kijówce", /niedaleko Brześcia).

Bardzo ciekawym tekstem jest obszerne opracowanie Romualda i Wacława Szudejków, dotyczące zwyczajów i obrzędów weselnych na podlaskiej wsi. Na uroczystościach takich zjawiali się zwykle mieszkańcy całej wsi. Ponadto w "Kwartalniku" sporo interesujących regionalizmów pióra Janusza Maraśkiewicza, Grzegorza Michałowskiego, Andrzeja Borysa, Jerzego Cygana i Henryka Mierzwińskiego. Zainteresowanych lekturą odsyłam do "Podlaskiego Kwartalnika Kulturalnego", dostępnego w ROK i kioskach "Ruchu". Niewątpliwą zasługą wydawcy jest konsekwencja w utrzymaniu bardzo wysokiego poziomu tegoż periodyku.

IGR

WYMIENIONY W ZAMIESZCZONYM OBOK ARTYKULE ROMUALD SZUDEJKO, TO DYREKTOR SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAZACH, A WACŁAW SZUDEJKO TO JEGO OJCIEC, AUTOR NINIEJSZEJ KRONIKI, ZAM. W ŁOMAZACH.

*

LUBLIN, ZAMOŚĆ, CHEŁM, BIAŁA PODLASKA

gazeta W LUBLINIE

Nr 186 (742) AL-R
Środa, 11 sierpnia 1993
Bezpłatny dodatek do „Gazety Wyborczej"
Nakład: 20 000
Redaktor prowadzący: Loch Wiśniewski

INFORMATOR REGIONALNY

Trzeźwa gmina

Już 63 kierowców z gminy Łomazy (woj. bialskopodlaskie) straciło w tym roku prawa jazdy za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwym.

Wójt Waldemar Drożdziek uważa, że alkohol jest poważnym zagrożeniem w gminie, dlatego radni ustanowili niedawno tylko 3 punkty sprzedaży mocnych alkoholi na swoim terenie. Gmina wsparła również miejscowych policjantów, walczących z nietrzeźwością kierowców, dokładając 29 mln zł na zakup nowego poloneza i 6 mln na paliwo. (wr)

Dziennik Lubelski

GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWOWSCHODNIEGO

19 sierpnia 1993 r.

CZWARTEK

Rok IV Nr 161 (858)

Wydanie A-B

Cena 1500 zł

Kandydaci do Sejmu z Bialskopodlaskiego

OKRĘG WYBORCZY NR 3 BIAŁA PODLASKA

Lista nr 1

POROZUMIENIE CENTRUM

Monika Edyta Olszewska, 23 lata, bez zawodu, Biała Podlaska; **Jerzy Franciszek Jaworski**, 40 lat, przedsiębiorca, Biała Podl.; **Szczepan Niebrzegowski**, 32 lata, nauczyciel, Ulan Majorat; **Stanisław Tadeusz Szmulik**, 40 lat, rolnik, Drelów.

Lista nr 2

KATOLICKI KOMITET WYBORCZY „OJCZYZNA"

Jerzy Eugeniusz Szczygielski, 39 lat, lek. internista, Biała Podl.; **Jacek Marian Janowski**, 29 lat, rzemieślnik, Radzyń Podl.; **Marian Pawluk**, 60 lat, emeryt, Strzała; **Piotr Jacek Pleszczyński**, 27 lat, lekarz, Milanów; **Marek Jan Mazurek**, 37 lat, inż. rolnik, Biała Podl.

Lista nr 3

POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE — POROZUMIENIE LUDOWE

Elżbieta Oponowicz, 45 lat, rolnik, Brzozowica Duża; **Jerzy Stanisław Krupa**, 37 lat, rolnik, Skoki; **Franciszek Bańkowski**, 54 lata, rolnik, Jusaki; **Józef Kępiński**, 35 lat, Konstantynów.

Lista nr 4

KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGŁEJ

Adam Kazimierz Adamski, 31 lat, technik mechanik, Radzyń Podl.; **Józef Gabriel Sowa**, 37 lat, przedsiębiorca, Warszawa; **Andrzej Mieczysław Szczepański**, 32 lata, technik mechanik, Biała Podl.; **Tadeusz Mikinnik**, 43 lata, włókiennik, Biała Podl.; **Tomasz Jan Bułka**, 29 lat, nauczyciel, Łosice; **Andrzej Józef Grzegorczyk**, 54 lata, psycholog kliniczny, Parczew; **Tadeusz Prokopiuk**, 42 lata, technik mechanik, Biała Podl.

Lista nr 5

SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ

Szczepan Stanisław Skomra, 44 lata, mgr inż. zootechnik, Radzyń Podlaski; **Mieczysław Burdzicki**, 46 lat, mgr chemii, Biała Podl.; **Anna Jadwiga Kamińska**, 36 lat, nauczyciel, Międzyrzec Podl.; **Marian Stanisław Juchimiuk**, 38 lat, mgr organizacji i zarządzania, Biała Podl.; **Jan Józef Okruch**, 44 lata, mgr inż. leśnik, Sarnaki; **Mieczysław Szczodry**, 49 lat, lek. med. Parczew.

Lista nr 6

POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE

Franciszek Jerzy Stefaniuk, 49 lat, rolnik, Drelów; **Tadeusz Zygmunt Romanowicz**, 41 lat, radca prawny, adwokat, Biała Podlaska; **Stanisław Koziol**, 61 lat, nauczyciel - rolnik, Kostry; **Tadeusz Sławecki**, 36 lat, mgr inż. rolnik - nauczyciel, Czemierniki; **Marianna Karwowska**, 47 lat, mgr inż. rolnik, Terespol; **Andrzej Wojciech Jaszczuk**, 56 lat, nauczyciel - muzyk, Hadynów.

Lista nr 7

KONGRES LIBERALNO-DEMOKRATYCZNY

Paweł Edward Bujalski, 34 lata, przedsiębiorca, Warszawa; **Andrzej Bogusław Kowalczuk**, 40 lat, inż. mechanik, Siedlce; **Zbigniew Adam Niewójt**, 33 lata, mgr farmacji, Biała Podlaska; **Adam Olesiejuk**, 26 lat, inż. rolnik, Łukowce.

Lista nr 8

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"

Jan Kalinowski, 58 lat, lekarz, Biała Podlaska; **Krzysztof Wacław Maciński**, 36 lat, technik mechanik precyzyjny, Warszawa; **Stanisław Feliks Adamowicz**, 46 lat, mgr biologii, Zakowola Stara; **Anna Helena Makarewicz**, 46 lat, mgr farmacji, Biała Podl.; **Iwona Kurenda**, 33 lata, nauczyciel, Międzyrzec Podl.; **Zbigniew Jerzy Orzechowski**, 37 lat, technik włókiennik, Biała Podl.

Lista nr 9

UNIA DEMOKRATYCZNA

Marian Zygmunt Sobieszczuk, 65 lat, rzemieślnik, Biała Podl.; **Jan Franciszek Maraśkiewicz**, 42 lata, historyk sztuki, Biała Podl.; **Ryszard Pluta**, 41 lat, lekarz medycyny, Biała Podl.; **Ryszard Leonard Zaluska**, 66 lat, ekonomista, Warszawa.

Lista nr 10

BEZPARTYJNY BLOK WSPIERANIA REFORM

Witold Robert Krasucki, 39 lat, rzemieślnik, Biała Podl.; **Jerzy Antoni Ojrzyński**, 36 lat, lek. med., Tłuściec; **Tomasz Andrzej Rappe**, 39 lat, inż. transportu, Biała Podl.; **Mieczysław Tadeusz Matusiak**, 64 lata, emeryt wojskowy, Biała Podl.; **Andrzej Kalinowski**, 37 lat, mgr inż. rolnik, Stara Kornica; **Piotr Stanisław Niczyporuk**, 37 lat, technik rolnik, Roscoz.

Lista nr 11

UNIA PRACY

Michał Osóbka-Morawski, 48 lat, prawnik, Warszawa; **Jan Warowny**, 53 lata, Sarnaki; **Małgorzata Kowalska**, 32 lata, nauczycielka, Bielsk Podlaski; **Piotr Jakimiuk**, 23 lata, informatyk, Białystok; **Jacek Wyrzykowski**, 27 lat, rolnik, Wyrzyki.

Lista nr 12

KONSERWATYWNO-LIBERALNA PARTIA UNIA POLITYKI REALNEJ

Andrzej Piotr Migasiuk, 26 lat, mgr inż. inżynierii sanitarnej, Biała Podl.; **Mirosław Franciszek Zaleszczyk**, 36 lat, przedsiębiorca, Wisznice; **Maciej Zbigniew Dąbrowski**, 28 lat, nauczyciel, Biała Podl.; **Jacek Grzegorz Łaski**, 28 lat, drukarz, Biała Podl.; **Bożydar Marek Wojciechowski**, 51 lat, socjolog, Warszawa.

Lista nr 13

POLSKA WSPÓLNOTA NARODOWA — POLSKIE STRONNICTWO NARODOWE

Irena Halina Patyra, 53 lata, rolnik, Trębaczów; **Andrzej Sochal**, 39 lat, rolnik, Skoki; **Janina Samorajczyk**, 49 lat, rolnik, Biała; **Ryszard Boreczek**, 52 lata, technik wodnych melioracji, Samoklęski.

Lista nr 15

KOALICJA DLA RZECZYPOSPOLITEJ

Elżbieta Janina Dorosz, 47 lat, księgowa, Biała Podl.; **Zdzisław Orkisiewicz**, 32 lata, technik mechanik, Radzyń Podl., **Marian Kwiatkowski**, 52 lata, górnik rud nieżelaznych, Biała Podl.; **Krzysztof Eugeniusz Zajączkowski**, 40 lat, lek. med., Parczew; **Jan Kolkowicz**, 65 lat, dziennikarz, Zahajki.

Lista nr 17

PARTIA X

Sławomir Leonard Wysocki, 54 lata, literat, Siedlce; **Leszek Borek**, 37 lat, mgr inż. zootechnik, Siedlce; **Ryszard Jan Krupa**, 55 lat, dr nauk technicznych, Łomianki; **Halina Toruńska**, 47 lat, inż. rolnik, Siedlce; **Zenon Waldemar Zieniuk**, 39 lat, policjant, Biała Podl.

Lista nr 19

„SAMOOBRONA" LEPPERA

Zofia Anna Grabczan, 31 lat, technik rolnik, Radzyń Podl.; **Stanisław Antoni Mazur**, 39 lat, rolnik, Rudnik; **Zdzisław Kochan**, 40 lat, rolnik, technik weterynarii, Jabłoń; **Zdzisław Stanisław Mańka**, 35 lat, rolnik, Kol. Kolano.

Lista nr 20

OJCZYZNA — LISTA POLSKA

Lucjan Szczepan Czeżyk, 54 lata, rolnik, Zabuże; **Stefan Andrzej Jarocki**, 57 lat, rolnik, Szymanowo; **Marian Jędryka**, 57 lat, żołnierz zawodowy, emeryt, Radzyń Podlaski; **Eugeniusz Juchimiuk**, 45 lat, lekarz ortopeda, Biała Podlaska; **Jacek Jerzy Pankiewicz-Paczyński**, 37 lat, prywatny przewoźnik, Biała Podl.; **Stanisław Tarasiuk**, 56 lat, mgr ekonomii, Biała Podlaska.

LUBLIN, ZAMOŚĆ, CHEŁM, BIAŁA PODLASKA

gazeta W LUBLINIE

INFORMATOR REGIONALNY

NR 200 (756) AL-R
Piątek, 27 sierpnia 1993
Bezpłatny dodatek do „Gazety Wyborczej"
Nakład: 20 000
Redaktor: Wacław Błaby

Łomaz

Gmina Łomazy chce w przyszłym roku rozpocząć budowę oczyszczalni ścieków i sieci kanalizacyjnej.

W ubiegłym tygodniu odbyła się wstępna selekcja ofert na dokumentację techniczną przedsięwzięcia. Wybrano pięć ofert, które ostatecznie zostaną rozpatrzone 9 września. Gmina chce wybrać tę firmę, która zagwarantuje dobrą jakość urządzeń, ekologiczną technologię, a także będzie atrakcyjna pod względem ceny i terminu wykonania inwestycji.

Część środków na budowę oczyszczalni i kanalizacji ma pochodzić ze spłaty kredytu zaciągniętego w polsko-amerykańskiej fundacji przez firmę Jana i Zbigniewa Bajkowskich z Kopytnika, która buduje mieszalnię pasz. Część spłaty tego kredytu przeznaczona jest na dom dziecka w Międzyrzecu, pozostała kwota na łomazką inwestycję. Gmina będzie się również starała o pieniądze z fundacji ochrony środowiska i zaopatrzenia wsi w wodę.

Oczyszczalnia i pierwsza część kanalizacji, która obejmie pół Łomaz, będą kosztowały około 6 mld zł. Prawdopodobnie do początku 1995 roku prace będą zakończone. (wr)

ZE SPORTU.

PO ZAKOŃCZENIU SEZONU PIŁKARSKIEGO 1992-1993 DRUŻYNA SENIORÓW PIŁKI NOŻNEJ ŁOMASKIEGO KLUBU SPORTOWEGO „NIWA", WYSTĘPUJĄCA W KLASIE OKRĘGOWEJ, ZNALAZŁA SIĘ NA OSTATNIM MIEJSCU. NA SKUTEK TEGO GROZIŁO JEJ WYKREŚLENIE Z TEJ GRUPY ZESPOŁÓW PIŁKARSKICH I SPADEK DO ZESPOŁÓW PIŁKI NOŻNEJ W NASZYM WOJEWÓDZTWIE KLASY „A". Z POWODU POWIĘKSZENIA ILOŚCI DRUŻYN PIŁKI NOŻNEJ SENIORÓW W KLASIE OKRĘGOWEJ, UDAŁO SIĘ DLA ŁOMASKIEGO ZESPOŁU POZOSTAĆ W KLASIE OKRĘGOWEJ DRUŻYN SENIORÓW PIŁKI NOŻNEJ I POWSTAŁA MOŻLIWOŚĆ UCZESTNICZENIA W DALSZYCH ROZGRYWKACH PIŁKARSKICH TEJ KLASY W SEZONIE 1993-1994.

W MIESIĄCU SIERPNIU 1993 ROKU KLUB SPORTOWY „NIWA" W ŁOMAŻACH WYCOFAŁ Z ROZGRYWEK SEZONU PIŁKARSKIEGO 1993-1994 DRUŻYNĘ SENIORÓW PIŁKI NOŻNEJ KLASY OKRĘGOWEJ. WYCOFANIE SIĘ Z ROZGRYWEK MECZOWYCH SPOWODOWANE ZOSTAŁO BRAKIEM DOSTATECZNEJ ILOŚCI ZAWODNIKÓW. W DRUŻYNIE BYLI SPORTOWCY MŁODZI, Z KTÓRYCH DUŻO OSÓB WYJECHAŁO NA INNY TEREN, PRZEWAŻNIE W ZWIĄZKU Z KONTYNUOWANIEM DALSZEJ NAUKI LUB PRACY.

WYCOFANIE DRUŻYNY Z KLASY OKRĘGOWEJ NIE OZNACZA WCALE REZYGNACJI Z DALSZEJ SPORTOWEJ DZIAŁALNOŚCI TEGO KLUBU. W DALSZYM CIĄGU SĄ TU DRUŻYNY PIŁKI NOŻNEJ JUNIORÓW ORAZ TRAMPKARZY. ZAMIAREM KLUBU JEST WYSTAWIENIE DRUŻYNY PIŁKARSKIEJ PIŁKI NOŻNEJ DO ROZGRYWEK MECZOWYCH SENIORÓW W KLASIE „A" W SEZONIE PIŁKARSKIM 1994-1995. JEŚLI SIĘ UDA W KLASIE „A" ZAJĄĆ CZOŁOWE MIEJSCE, TO W NASTĘPNYM SEZONIE DRUŻYNA NASZA MOŻE PONOWNIE ZAKWALIFIKOWAĆ SIĘ DO KLASY OKRĘGOWEJ POPRZEZ SPORTOWY AWANS.

KLUBEM KIERUJE ZARZĄD KLUBU. JEGO PREZESEM JEST W DALSZYM CIĄGU MARIAN POLUBIEC Z ŁOMAŻ, A WICEPREZESAMI STANISŁAW ANDRZEJUK Z ŁOMAŻ DO SPRAW ORGANIZACYJNYCH, A DO SPRAW SZKOLENIA STANISŁAW LEŚNIK Z ŁOMAŻ. TRENEREM PIŁKARSKIM JEST RYSZARD RYBICKI Z SZYMONOWA.

*

USTALENIE OBWODÓW GŁOSOWANIA I POWOŁANIE OBWODOWYCH KOMISJI WYBORCZYCH.

W RAMACH DALSZYCH PRZYGOTOWAŃ DO WYBORÓW DO SEJMU I SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ WŁADZE GMINY DOKONAŁY PODZIAŁU SWEGO TERENU NA OBWODY GŁOSOWANIA I POWOŁAŁY OBWODOWE KOMISJE WYBORCZE. I TAK UCHWAŁĄ NR XXIII/113/93 Z DNIA 20 LIPCA 1993 ROKU RADA GMINY USTALIŁA SIEDEM OBWODÓW GŁOSOWANIA, A MIANOWICIE:

OBWÓD NR.1 W DUBOWIE DLA WSI I KOLONII DUBÓW I WOLA DUBOWSKA.
" NR.2. W HUSZCZY " " " HUSZCZA.
" NR.3 W KORCZÓWCE " " " KORCZÓWKA, KOZŁY I WÓLKA KORCZOWSKA.
" NR.4. W ŁOMAŻACH " " " BIELANY, ŁOMAŻY, LUBENKA, STUDZIANKA, JUSAKI, ZARZEKA, SZYMONOWO.
" NR.5 W BURWINIE " " " BURWIN I KRASÓWKA.
" NR.6 W KOPYTNIKU " " " KOPYTNIK I STASIÓWKA.
" NR.7 W KOSZOŁACH " " " KOSZOŁY.

W SZEŚCIU OBWODACH SIEDZIBAMI OBWODOWYCH KOMISJI WYBORCZYCH SĄ SZKOŁY PODSTAWOWE, A TYLKO W ŁOMAŻACH OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA MIEŚCI SIĘ W GMINNYM OŚRODKU KULTURY. SIEDZIBY OBWODOWYCH KOMISJI WYBORCZYCH SĄ JEDNOCZEŚNIE LOKALAMI WYBORCZYMI, A CZAS GŁOSOWANIA W GODZINACH OD 6.00 DO 22.00. OBWODY GŁOSOWANIA SĄ IDENTYCZNE, JAK W WYBORACH DO SEJMU I SENATU W 1991 ROKU.

NASTĘPNIE DNIA 28 SIERPNIA 1993 ROKU UCHWAŁĄ NR. 41/93 ZARZĄD GMINY W ŁOMAŻACH POWOŁAŁ OBWODOWE KOMISJE WYBORCZE DLA PRZEPROWADZENIA GŁOSOWANIA W OBWODACH W DNIU 19 WRZEŚNIA TEGO ROKU. IMIENNY SKŁAD KOMISJI PO UKONSTYTUOWANIU SIĘ JEST NASTĘPUJĄCY:

OBWODOWA KOMISJA NR.1 W DUBOWIE.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: HORDEJUK IRENA Z DUBOWA.
ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: MARTYNIUK MIECZYSŁAW Z DUBOWA.
CZŁONKOWIE: POPŁAWSKA TERESA Z DUBOWA, SUSZCZYŃSKA ZOFIA Z ŁOMAŻ, SZYMANEK HENRYK Z DUBOWA, MYCIUK MIECZYSŁAW Z DUBOWA, CZAJKA KRZYSZTOF Z WOLI DUBOWSKIEJ.

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR.2 W HUSZCZY.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: HOŁOWNIA ANDRZEJ Z HUSZCZY.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: ZIĘTECKA ANNA Z HUSZCZY.
CZŁONKOWIE: CZARNACKA ELŻBIETA, HOŁOWNIA TOMASZ, JAROCKA DANUTA, JERUZALSKI TADEUSZ, MIROŃSKI LUDWIK, ROMANIUK EDWARD. WSZYSCY Z HUSZCZY.

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR. 3 W KORCZÓWCE.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: TUR MARIAN Z KORCZÓWKI.
ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: CELIŃSKI ANDRZEJ Z KORCZÓWKI.
CZŁONKOWIE: DOLUK KRZYSZTOF Z WÓLKI KORCZOWSKIEJ, KAMIŃSKI ZBIGNIEW Z KOZŁÓW, MANKO ANTONI Z KORCZÓWKI, MICHALCZUK ZBIGNIEW Z WÓLKI KORCZOWSKIEJ, ŻELISKO FRANCISZKA I ŻELISKO JANUSZ Z KOZŁÓW.

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR. 4 W ŁOMAZACH.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: MIRONIUK JAN Z ŁOMAZ.
ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: WOŁOSOWICZ HENRYK Z ŁOMAZ.
CZŁONKOWIE: ŻELISKO MARIAN Z ŁOMAZ, KOWALEWSKI WITOLD ZE STUDZIANKI, ŁOJEWSKA MARIANNA I KOPRIANIUK GRAŻYNA Z ŁOMAZ, PROKOPIUK ANDRZEJ Z BIELAN, SYRYTCZYK EDMUND Z ZARZEKI.

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR. 5 W BURWINIE.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: DULUK ALICJA FELIKSA Z KRASÓWKI.
ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: WYSOKIŃSKA ANNA Z KRASÓWKI.
CZŁONKOWIE: WIŃSKA HALINA MARIA, PATEJUK PIOTR I MOŚCIBROCKI HENRYK JAN Z KRASÓWKI, MATYSIEWICZ HENRYK FRANCISZEK I STANILEWICZ ROMAN STANISŁAW TAKŻE Z KRASÓWKI.

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR. 6 W KOPYTNIKU.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: NAJDYHOR URSZULA ZE STASIÓWKI.
ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: CEOWACKI ZBIGNIEW Z KOPYTNIKA.
CZŁONKOWIE: MOSZKOWSKI TEOFIL I LIPIŃSKI JAN Z KOPYTNIKA, NAJDYHOR JANINA, NAJDYHOR FRANCISZEK I HARASIMIUK KAZIMIERZ ZE STASIÓWKI.

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR. 7 W KOSZOŁACH.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: CYDEJKO DANUTA Z KOSZOŁ.
ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO: NAZAREWICZ ELŻBIETA Z KOSZOŁ.
CZŁONKOWIE KOMISJI: KOWALIK JOANNA, FIJAŁKOWSKI MARIAN, SOROKA WACŁAW, CYDEJKO JAN. WSZYSCY Z KOSZOŁ.

*

GŁOS PODLASIA
35 (699)
31.08 – 06.09. 1993 r.
4000 zł
BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL

Szkoły - wspólna sprawa

Kto wie, czy przygotowania czynione w gminach do przejęcia szkół podstawowych, nie są najistotniejszym probierzem dojrzewania w świadomości środowisk lokalnych idei samorządności. Ludzie czują, że stają się gospodarzami swego terenu. Pojawiają się coraz częściej inicjatywy społeczne, popierane przez wójtów, na rzecz własnych placówek oświatowych. Władze oświatowe nakłaniane są do wsparcia ze środków państwowych najmniejszych nawet przejawów lokalnych inicjatyw po to, by infrastruktura szkolna, która ma trafić 1 stycznia 1994 roku do rąk nowych zarządców była w jak najlepszym stanie. Jest to zapobiegliwość godna uznania. Dopóki państwo może, niech jeszcze daje.

Jak poinformował nas wicekurator Mieczysław Maciejczyk, w województwie białskopodlaskim nie ma gminy, gdzie by nie przeprowadzono podczas wakacji choćby najmniejszego remontu szkół. W wielu przypadkach środki kuratoryjne wspomagane były samorządowymi i społecznymi. Te trzy źródła finansowania sprawiły, że na remonty zdołano wyasygnować łącznie 8,6 mld. złotych. Oczywiście większa część tych pieniędzy, bo ok. 7,6 mld. pochodziła z budżetu państwa. Z tej kwoty na szkoły podstawowe przeznaczono 5,5 mld. zł, zaś na ponadpodstawowe i placówki specjalne 2,1 mld. zł. Miliard złotych pochodzący z gmin zasilił szkoły podstawowe.

Różne były zakresy remontów i modernizacji. Ogólnie odbyły się w Czemiernikach, Kępkach (gm. Ulan) i w Litewnikach Nowych (gm. Sarnaki). W Strzakłach w gm. Międzyrzec Podlaski obejmowały centralne ogrzewanie, instalację elektryczną i wodno-kanalizacyjną. Nad nowo wybudowaną kotłownią przybyły też nowe sale. Podobne prace przeprowadzono w Rzeczycy w tej samej gminie.

W Dubowie (gm. Łomazy) dobudowano kotłownię i wyremontowano centralne ogrzewanie. W Suchowoli (gm. Wohyń) - centralne ogrzewanie, ale też przybyła sala gimnastyczna. W Huszlewie dobudowano sanitariaty. Szkoła w Michałkach (gm. Rokitno) wzbogaciła się o centralne ogrzewanie. Natomiast wymieniono c.o. w Kostrach (gm. Milanów), Kobylanach (gm. Kornica) i w Motwicy (gm. Sosnówka), gdzie wyremontowano również dach. Ponadto zabezpieczone zostały dachy szkół podstawowych nr 1 i 5 w Białej Podlaskiej oraz szkół w Kornicy, Paszenkach (gm. Jabłoń), Łomazach, Cichostowie (gm. Milanów), Neplach (gm. Terespol). Odnowiono sale gimnastyczne ZSZ nr 2 w Białej Podlaskiej i Szk. Podst. nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim.

Remont i wymianę c.o. przeprowadzono także w liceach ogólnokształcących w Łosicach i Komarówce. Przedłużają się niestety prace przy sali gimnastycznej liceum w Parczewie.

Największy tegoroczny remont w województwie to wymiana stropów w Szkole Podstawowej nr 3 w Białej Podlaskiej.

Przybyło też nowych pomieszczeń. Najwięcej w II Liceum Ogólnokształcącym im. Emilii Plater w Białej Podlaskiej, bo 13. Istnieje potrzeba rozbudowy innych obiektów. Przed szkołami średnimi pojawia się nowe wyzwanie. Kolejny wyż demograficzny opuszcza podstawówki. Również w Białej Podlaskiej 4 nowe pomieszczenia przybyły Szkole Podstawowej nr 9. Szkoła w Kodeńcu (gm. Dębowa Kłoda) wzbogaciła się o 5 pomieszczeń do nauki. W Białce k. Radzynia Podlaskiego szkoła ma 4 nowe sale. W Woskrzenicach w wyniku adaptacji pojawiła się pełnowymiarowa sala gimnastyczna.

Remonty, modernizacja czy rozbudowa, dotyczą bazy już istniejącej. Nie mniej dzieje się, jeśli chodzi o budowę zupełnie nowych szkół. W tym roku przekazano już do użytku szkołę w Suchowoli i w Rozwadówce (gm. Sosnówka). Wraz z nowym rokiem szkolnym zaczęły funkcjonować nowe szkoły w Połoskach (gm. Piszczac), która liczy 9 pomieszczeń do nauki, w Łózkach (gm. Drelów), z 10 salami, w Tulilowie (gm. Międzyrzec Podlaski) mająca 5 pomieszczeń i w Siedlanowie (gm. Radzyń Podlaski) z 4 pomieszczeniami. Kolejny etap budowy szkoły zrealizowano w Piszczacu, gdzie pojawiły się 3 nowe sale i blok żywieniowy. Kontynuowana będzie realizacja obiektów w Radzyniu, Międzyrzecu, Leśnej, Milanowie, Parczewie, Olszance, Szydłówce, Rudnikach, Tłuścu, Hrudzie, Komarnie i Dołdze.

Na wszystkie tegoroczne inwestycje kuratorium przeznaczy ze swego budżetu 27,9 mld. zł. Samorządy zadeklarowały pomoc w wysokości ok. 12 mld. zł.

Pojawiło się także nowe źródło finansowania, które powinno zaowocować jeszcze w tym roku. Otóż środowiska wiejskie mogą występować do Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej o dofinansowanie obiektów oświatowych. Takie dotacje otrzymało już kilka miejscowości.

JERZY TRUDZIK



Kolejna wystawa w galerii "Mac art"

25 września Danuta Koszołko w swojej Współczesnej Galerii Sztuki otworzyła wystawę prac **Marii Jędryczkowskiej.**

Pani Jędryczkowska jest emerytowaną nauczycielką, maluje dopiero od roku, a może pochwalić się pokaźnym zbiorem około 200 obrazów olejnych. Co prawda, jeszcze doskonali warsztat, ale to co zaprezentowała świadczy o bardzo dużych umiejętnościach i możliwościach twórczych. Prace są różnorodne. W zasadzie dominują dwa tematy: kwiaty i zachody słońca, ale różnice w ujęciach są ciekawe, ewoluują w stronę abstrakcji. Jak powiedziała autorka, dużo pomocy w pielęgnowaniu tych zainteresowań okazali najbliżsi - syn z żoną. To co robi, traktuje jak sposób na życie, odnalezienie się w życiu po południu. Jest to druga wystawa jej prac, którą można i powinno się obejrzeć do 2 września.

EWA KOZIARA

OPISANA W ZAMIESZCZONYM WYŻEJ ARTYKULE MARIA JĘDRYCZKOWSKA POCHODZI Z HUSZCZY GM. ŁOMAŻY. JEJ OJCIEC FELIKS ŁOIEWSKI POSIADAŁ W HUSZCZY WŁASNE GOSPODARSTWO ROLNE.

*

KANDYDACI I PARLAMENTARZYŚCI Z GMINY ŁOMAŻY.

W WYBORACH DO SEJMU I SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ NA POSŁÓW I SENATORÓW ZARZĄDZONYCH NA DZIEŃ 19 WRZEŚNIA 1993 ROKU KANDYDUJĄ NASTĘPUJĄCE OSOBY ZAMIESZKAŁE W NASZEJ GMINIE LUB Z NASZEJ GMINY POCHODZĄCE:

DO SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

1. FRANCISZEK BAŃKOWSKI Z JUSAKÓW. ROLNIK, KAWALER, LAT 54. POSIADA W JUSAKACH WŁASNE GOSPODARSTWO ROLNE. NA TERENIE GMINY WYSTĘPUJE JAKO PRZEWODNICZĄCY N.S.Z.Z. ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH „SOLIDARNOŚĆ". ORGANIZACJA TA ZRZESZA OBECNIE OKOŁO 15-20 CZŁONKÓW W GMINIE. DO SEJMU KANDYDUJE Z RAMIENIA P.S.L. - PORZUMIENIE LUDOWE. STRONNICTWO TO ZORGANIZOWAŁO SIĘ NA TERENIE NASZEJ GMINY WIOSNĄ 1993 ROKU. ZRZESZA OKOŁO 10 CZŁONKÓW.

2. STEFAN ANDRZEJ JAROCKI Z SZYMONOWA. ROLNIK, ŻONATY, LAT 57. DAWNY DZIAŁACZ N.S.Z.Z. ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH „SOLIDARNOŚĆ I BYŁY WÓJT GMINY ŁOMAŻY. DO SEJMU KANDYDOWAŁ Z LISTY NR. 20: OJCZYZNA - LISTA POLSKA JAKO CZŁONEK STRONNICTWA NARODOWEGO, KTÓRE ZRZESZA NA TERENIE GMINY OKOŁO 8-MIU CZŁONKÓW. NASTĘPNIE SWOJĄ KANDYDATURĘ WYCOFAŁ, O CZYM POINFORMOWAŁA PRASA.

DO SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

1. JAN BOLESŁAW KUROWSKI. PRACOWNIK UMYSŁOWY, LAT 42, ŻONATY, 5-RO DZIECI. WYKSZTAŁCENIE ŚREDNIE TECHNICZNE. URODZONY W STASIÓWCE, ZAMIESZKAŁY W PISZCZACU, WÓJT GMINY PISZCZAC. ZGŁOSZONY PRZEZ KOMITET WYBORCZY - SAMORZĄD PISZCZAC.

2. MIECZYSŁAW TROCHIMIUK Z BIELAN. ŻONATY, LAT 57. WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE, UKOŃCZYŁ STUDIA FILOLOGICZNE NA KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM. POSIADA W BIELANACH WŁASNE GOSPODARSTWO ROLNE. DAWNY DZIAŁACZ N.S.Z.Z.R.I. „SOLIDARNOŚĆ" SZCZEBLA WOJEWÓDZKIEGO I KRAJOWEGO. OD 1991 ROKU CZŁONEK UNII DEMOKRATYCZNEJ. KANDYDUJE Z RAMIENIA TEJ PARTII.

NA PRZESTRZENI DZIEJÓW MIEJSCOWOŚCI NALEŻĄCYCH DO OBECNEJ GMINY ŁOMAŻY DOPIERO PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ NASZA GMINA MIAŁA WŁASNYCH REPREZENTANTÓW W SEJMIE I SENACIE. BYLI TO:

1. JAN DROŹDZIUK Z DUBOWA. ROLNIK, POSIADAŁ W DUBOWIE WŁASNE GOSPODARSTWO ROLNE. BYŁ W TYM CZASIE SPOŁECZNYM PREZESEM POWIATOWEGO KOMITETU ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO. WYBRANY POSŁEM DO SEJMU P.R.L. DRUGIEJ KADENCJI DNIA 20 STYCZNIA 1957 ROKU Z RAMIENIA Z.S.L. BYŁ POSŁEM TYLKO JEDNĄ KADENCJĘ.

2. MARIAN WYSOKIŃSKI Z KRASÓWKI. ROLNIK, POSIADAŁ W KRASÓWCE WŁASNE GOSPODARSTWO ROLNE. DZIAŁACZ ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO SZCZEBLA GMINNEGO I POWIATOWEGO. WYBRANY POSŁEM DO

SEJMU P.R.L. TRZECIEJ KADENCJI DNIA 16 KWIETNIA 1961 ROKU Z RAMIENIA ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO. BYŁ POSŁEM TYLKO JEDNĄ KADENCJĘ DO MAJA 1965 ROKU.

3. MIECZYSŁAW TROCHIMIUK Z BIELAN. BYŁ SENATOREM R.P. WYBRANY W WYBORACH 4 CZERWCA 1989 ROKU Z LISTY KOMITETU OBYWATELSKIEGO „SOLIDARNOŚĆ". BYŁ SENATOREM JEDNĄ KADENCJĘ.

Z ŁOMŻ POCHODZI BOLESŁAW SZUDEJKO, LEKARZ MEDYCYNY, ZAMIESZKAŁY W LESZNIE. WYBRANY SENATOREM 27 PAŹDZIERNIKA 1991 ROKU JAKO REPREZENTANT WOJEWÓDZTWA LESZCZYŃSKIEGO. BYŁ KANDYDATEM Z RAMIENIA UNII DEMOKRATYCZNEJ. DNIA 19 WRZEŚNIA 1993 ROKU NIE KANDYDOWAŁ.

*

WYBORY DO SEJMU I SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

1. WYNIKI GŁOSOWANIA DO SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W DNIU 19.IX.1993 R. W GM. ŁOMŻY W/G OBWODÓW.

NUMER I SIEDZIBA OBWODU GŁOSOWANIA.	UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA.	WYDANO KART DO GŁOSOWANIA.	ODDANO GŁOSÓW OGÓŁEM	W TYM:	
				GŁOSÓW NIEWAŻNYCH.	GŁOSÓW WAŻNYCH.
OBWÓD NR. 1 W DUBOWIE	478	262	262	11	251
-"- -"- 2 W HUSZCZY	609	292	292	7	285
-"- -"- 3 W KORCZÓWCE	437	229	229	7	222
-"- -"- 4 W ŁOMŻACH	2.035	1.121	1.115	38	1.077
-"- -"- 5 W BURWINIE	280	153	153	6	147
-"- -"- 6 W KOPYTNIKU	357	188	188	1	187
-"- -"- 7 W KOSZOŁACH	268	147	147	7	140
RAZEM W GMINIE	4.464	2.392	2.386	77	2.309

W GŁOSOWANIU WZIĘŁO UDZIAŁ 53,58 % WYBORCÓW. POSZCZEGÓLNI KANDYDACI NA POSŁÓW OTRZYMALI W NASZEJ GMINIE NASTĘPUJĄCE ILOŚCI WAŻNYCH GŁOSÓW:

NAZWISKO I IMIĘ KANDYDATA DO SEJMU. NUMER LISTY WYBORCZEJ. NAZWA LISTY WYBORCZEJ.	ILOŚĆ OTRZYMANYCH GŁOSÓW:							
	OBWÓD NR.1. DUBÓW.	NR.2. HUSZCZA.	NR.3. KORCZÓWKA.	NR.4 ŁOMAŻY.	NR.5. BURWIN.	NR.6. KOPYTNIK.	NR.7. KOSZAŁY.	RAZEM W GMINIE.
NR.1. POROZUMIENIE CENTRUM.	2	34	2	15	4	4	4	65
1. OLSZEWSKA MONIKA EDYTA	1	13	-	10	1	4	2	31
2. JAWORSKI JERZY FRANCISZEK	1	18	2	3	2	-	1	27
3. NIEBRZEGOWSKI SZCZEPAN	-	-	-	-	-	-	1	1
4. SZMULIK STANISŁAW TADEUSZ	-	3	-	2	1	-	-	6
NR.2. KATOLICKI KOMITET WYBORCZY „OJCZYZNA"	14	23	18	37	6	17	7	122
1. SZCZYCIELSKI JERZY EUGENIUSZ	3	1	1	13	3	3	3	27
2. JANOWSKI JACEK MARIAN	4	9	9	11	2	7	1	43
3. PAWLUK MARIAN	4	10	4	10	-	1	2	31
4. PLESZYŃSKI PIOTR JACEK	-	-	-	-	1	-	-	1
5. MAZUREK MAREK JAN	3	3	4	3	-	6	1	20
NR.3. P.S.L. - POROZUMIENIE LUDOWE.	12	24	18	68	4	35	19	183
1. OPONOWICZ ELŻBIETA	4	6	10	14	-	15	6	55
2. KRUPA JERZY STANISŁAW	4	6	1	11	-	6	4	32
3. BAŃKOWSKI FRANCISZEK	4	13	2	38	3	9	7	76
4. KĘPIŃSKI JÓZEF	-	2	5	5	1	5	2	20
NR.4. KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGŁEJ.	8	10	3	13	1	4	4	49
1. ADAMSKI ADAM KAZIMIERZ	6	4	2	14	1	2	3	32
2. SOWA JÓZEF GABRIEL	-	1	1	-	-	2	-	4
3. MIKINNIK TADEUSZ	-	1	-	2	-	-	-	3
4. BUŁKA TOMASZ JAN	1	2	-	-	-	-	-	3
5. GRZEGORCZYK ANDRZEJ JÓZEF	1	2	-	3	-	-	1	7

NAZWISKO I IMIĘ KANDYDATA.	NR.1.	NR.2.	NR.3.	NR.4.	NR.5.	NR.6.	NR.7.	RAZEM.
NR.5. SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ.	43	15	22	123	15	14	7	239
1. SKOMRA SZCZEPAN STANISŁAW	6	2	6	40	7	8	–	70
2. BURDZICKI MIECZYSŁAW	31	1	3	20	1	–	–	56
3. KAMIŃSKA ANNA JADWIGA	1	9	8	35	1	3	6	63
4. JUCHIMIUK MARIAN STANISŁAW	1	–	4	23	4	2	–	34
5. OKRUCH JAN JÓZEF	2	2	1	3	1	–	–	9
6. SZCZODRY MIECZYSŁAW	2	1	–	2	1	–	1	7
NR.6. POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE.	98	126	110	467	78	64	70	1.013
1. STEFANIUK FRANCISZEK JERZY	71	86	74	351	75	33	57	747
2. ROMANOWICZ TADEUSZ ZYGMUNT	15	22	31	78	–	6	5	157
3. KOZIOŁ STANISŁAW	2	8	3	5	–	7	4	29
4. SŁAWECKI TADEUSZ	–	3	1	14	–	5	–	23
5. KARWOWSKA MARIANNA	3	5	–	10	2	4	2	26
6. JASZCZUK ANDRZEJ WOJCIECH	7	2	1	8	1	9	2	31
NR.7. KONGRES LIBERALNO-DEMOKRATYCZNY.	3	5	5	8	–	6	2	29
1. BUJALSKI PAWEŁ EDWARD	1	5	3	3	–	4	1	17
2. KOWALCZYK ANDRZEJ BOGUMIŁ	2	–	–	–	–	2	–	4
3. NIEWÓJT ZBIGNIEW ADAM	–	–	2	3	–	–	1	6
4. OLESIEJUK ADAM	–	–	–	2	–	–	–	2
NR.8 KOMISJA KRAJOWA N.S.Z.Z. „SOLIDARNOŚĆ".	4	1	2	17	–	4	2	30
1. KALINOWSKI JAN	2	1	–	6	–	3	1	13
2. MAMIŃSKI KRZYSZTOF WACŁAW	–	–	1	2	–	–	–	3
3. ADAMOWICZ STANISŁAW FELIKS	1	–	1	3	–	–	–	5
4. MAKAREWICZ ANNA HELENA	–	–	–	4	–	–	–	4
5. KURENDA IWONA	1	–	–	–	–	–	1	2
6. ORZECHOWSKI ZBIGNIEW JERZY	–	–	–	2	–	1	–	3

NAZWISKO I IMIĘ KANDYDATA.	NR.1	NR.2	NR.3	NR.4	NR.5	NR.6	NR.7	RAZEM.
NR.9. UNIA DEMOKRATYCZNA.	4	1	1	25	-	1	2	34
1. SOBIESZCZUK MARIAN ZYGMUNT	1	1	-	15	-	-	-	17
2. MARAŚKIEWICZ JAN FRANCISZEK	-	-	-	3	-	1	-	4
3. PLUTA RYSZARD	3	-	1	6	-	-	2	12
4. ZALUSKA RYSZARD LEONARD	-	-	-	1	-	-	-	1
NR.10. BEZPARTYJNY BLOK WSPIERANIA REFORM	11	6	5	33	10	7	4	76
1. KRASUCKI WITOLD ROBERT	4	1	2	7	3	2	4	23
2. OJRZYŃSKI JERZY ANTONI	1	-	1	1	1	-	-	4
3. RAPPE TOMASZ ANDRZEJ	-	1	-	2	1	-	-	4
4. MATUSIAK MIECZYSŁAW TADEUSZ	3	1	2	7	1	-	-	14
5. KALINOWSKI ANDRZEJ	2	2	-	4	4	4	-	16
6. NICZYPORUK PIOTR STANISŁAW	1	1	-	12	-	1	-	15
NR. 11. UNIA PRACY	7	6	-	8	4	3	4	32
1. OSÓBKA MORAWSKI MICHAŁ	1	3	-	3	-	3	2	12
2. WAROWNY JAN	-	-	-	1	2	-	-	3
3. KOWALSKA MAŁGORZATA	4	2	-	1	2	-	-	9
4. JAKIMIUK PIOTR	2	-	-	2	-	-	2	6
5. WYRZYKOWSKI JACEK	-	1	-	1	-	-	-	2
NR.12. UNIA POLITYKI REALNEJ.	3	2	2	13	3	-	1	24
1. MIGASIUK ANDRZEJ PIOTR	-	-	1	3	1	-	-	5
2. ZALESZCZYK MIROSŁAW FRANCISZEK	2	1	-	3	-	-	-	6
3. DĄBROWSKI MACIEJ ZBIGNIEW	1	1	1	2	-	-	-	5
4. ŁASKI JACEK GRZEGORZ	-	-	-	-	1	-	1	2
5. WOJCIECHOWSKI BOŻYDAR MAREK.	-	-	-	5	1	-	-	6

NAZWISKO I IMIĘ KANDYDATA	NR. 1	NR. 2	NR. 3	NR. 4	NR. 5	NR. 6	NR. 7	RAZEM.
NR. 13. POLSKA WSPÓLNOTA NAROD. - POLSKIE STR. NAR.	2	1	-	3	-	-	-	6
1. PATYRA IRENA HALINA	1	1	-	2	-	-	-	4
2. SOCHAL ANDRZEJ	-	-	-	-	-	-	-	-
3. SAMORAJCZYK JANINA	-	-	-	1	-	-	-	1
4. BORECZEK RYSZARD	1	-	-	-	-	-	-	1
NR. 15. KOALICJA DLA RZECZYPOSPOLITEJ	6	19	17	150	8	15	10	225
1. DOROSZ ELŻBIETA JANINA	5	8	14	118	6	6	3	160
2. ORKISIEWICZ ZDZISŁAW	-	3	-	3	-	1	1	8
3. KWIATKOWSKI MARIAN	-	7	3	27	1	7	6	51
4. ZAJĄCZKOWSKI KRZYSZTOF EUGENIUSZ	-	-	-	1	-	-	-	1
5. KOŁKOWICZ JAN	1	1	-	1	1	1	-	5
NR. 17. PARTIA „X"	11	6	9	36	6	5	1	74
1. WYSOCKI SŁAWOMIR LEONARD	9	2	7	23	2	5	1	49
2. BOREK LESZEK	-	3	-	3	3	-	-	9
3. KRUPA RYSZARD JAN	2	-	-	1	1	-	-	4
4. TORUŃSKA HALINA	-	1	2	5	-	-	-	8
5. ZIENIUK ZENON WALDEMAR	-	-	-	4	-	-	-	4
NR. 19. SAMOOBRONA - LEPPERA	20	3	8	54	5	8	2	100
1. GRABCZAN ZOFIA ANNA	4	3	3	21	3	6	1	41
2. MAZUR STANISŁAW ANTONI	6	-	3	21	2	-	1	33
3. KOCHAN ZDZISŁAW	8	-	2	5	-	2	-	17
4. MAŃKA ZDZISŁAW STANISŁAW	2	-	-	7	-	-	-	9
NR. 20 OJCZYZNA - LISTA POLSKA	3	-	-	1	3	-	1	8
1. JĘDRYKA MARIAN	-	-	-	-	-	-	-	-
2. JUCHIMIUK EUGENIUSZ	1	-	-	1	2	-	-	4
3. PANKIEWICZ - PACZYŃSKI JACEK JERZY	-	-	-	-	1	-	-	1
4. TARASIUK STANISŁAW	2	-	-	-	-	-	1	3

2. WYNIKI GŁOSOWANIA DO SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W DNIU 19 WRZEŚNIA 1993 R. W GMINIE ŁOMAŻY.

NUMER I SIEDZIBA OBWODU GŁOSOWANIA	UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA	WYDANO KART DO GŁOSOWANIA	ODDANO GŁOSÓW OGÓŁEM	W TYM: GŁOSÓW NIEWAŻNYCH	W TYM: GŁOSÓW WAŻNYCH.
OBWÓD NR. 1 W DUBOWIE	478	262	262	4	258
-"- -"- 2 W HUSZCZY	609	292	292	4	288
-"- -"- 3 W KORCZÓWCE	437	229	229	7	222
-"- -"- 4 W ŁOMAŻACH	2.035	1.121	1.116	41	1.075
-"- -"- 5 W BURWINIE	280	153	153	8	145
-"- -"- 6 W KOPYTNIKU	357	188	188	5	183
-"- -"- 7 W KOSZOŁACH	268	147	147	2	145
RAZEM	4.464	2.392	2.387	71	2.316

POSZCZEGÓLNI KANDYDACI DO SENATU OTRZYMALI W NASZEJ GMINIE NASTĘPUJĄCE ILOŚCI WAŻNYCH GŁOSÓW:

NAZWISKO I IMIĘ KANDYDATA DO SENATU ORAZ NAZWA UGRUPOWANIA POLITYCZNEGO Z RAMIENIA KTÓREGO JEST KANDYDATEM	ILOŚĆ OTRZYMANYCH GŁOSÓW: OBWÓD NR. 1 DUBÓW	OBWÓD NR. 2 HUSZCZA	OBWÓD NR. 3 KORCZÓWKA	OBWÓD NR. 4 ŁOMAŻY	OBWÓD NR. 5 BURWIN	OBWÓD NR. 6 KOPYTNIK	OBWÓD NR. 7 KOSZOŁY	RAZEM W GMINIE.
1. BERGIER JÓZEF KOMITET WYBORCZY ZJEDNOCZENIE POLSKIE	14	16	45	60	-	20	3	158
2. CHORĄŻY JERZY HUBERT NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY P.S.L.	89	80	115	369	73	34	49	809
3. CZAPSKI ANDRZEJ ANTONI ZARZĄD KRAJOWY KONGRESU LIBERALNO-DEMOKR.	38	45	16	112	11	28	21	271
4. DENISIUK JANUSZ KLEMENS KOMITET WYBORCZY B.B.W.R.	11	15	16	34	10	2	8	96

NAZWISKO I IMIĘ KANDYDATA. UGRUPOWANIE.	NR.1	NR.2	NR.3	NR.4	NR.5	NR.6	NR.7	RAZEM.
5. FRĄCZKIEWICZ MIECZYSŁAW SPOŁECZNY KOMITET WYBORCZY W PARCZEWIE	17	6	5	18	6	2	3	57
6. GAJEK ZENON RADA POLITYCZNA KONFED. POLSKI NIEPODLEGŁEJ	21	23	9	67	10	9	7	146
7. KALISZUK JAN KOMITET WYBORCZY „ZJEDNOCZENIE POLSKIE"	4	4	8	66	5	6	35	128
8. KONARSKI STEFAN KOMISJA KRAJOWA N.S.Z.Z. „SOLIDARNOŚĆ"	16	31	11	120	10	10	8	206
9. KORPYSZ KAZIMIERZ KRAJOWY KOMITET WYBORCZY S.L.D.	30	9	20	125	14	16	7	221
10. KUROWSKI JAN BOLESŁAW KOMITET WYBORCZY SAMORZĄD- PISZCZAC.	6	146	5	110	8	100	25	400
11. ŁAZUKA FELICJAN KRAJOWY KOMITET WYBORCZY S.L.D.	24	13	25	101	18	11	9	201
12. MAKAREWICZ HENRYK NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY P.S.L.	88	93	107	397	56	53	76	876
13. OSTROWSKI ZYGMUNT KOMITET WYBORCZY B.B.W.R.	18	16	7	30	10	8	4	93
14. RĘBEK JERZY KOMITET WYBORCZY KONWENCJA POLSKA	5	3	–	75	–	1	1	85
15. TROCHIMIUK MIECZYSŁAW PREZYDIUM RADY UNII DEMOKRATYCZNEJ.	99	36	37	272	26	33	15	518

*

Lubelski Dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWOWSCHODNIEGO
22 września 1993 r.
ŚRODA
Rok I Nr 16 (16)
Wydanie A-B
Cena 1500 zł
Nr indeksu 348325

W naszym regionie:

6 senatorów z PSL, 2 z SLD

Wybory do Senatu w czterech województwach naszego regionu zakończyły się wyraźnym sukcesem PSL, które zdobyło 6 z 8 mandatów. Pozostałe dwa miejsca w wyższej izbie parlamentu przypadły SLD.

Senatorami zostali: **Henryk Makarewicz i Jerzy Hubert Chorąży** z woj. białskopodlaskiego, **Tomasz Adamczyk i Witold Szczepan Graboś** z chełmskiego, **Jan Sęk i Grzegorz Kurczuk** z lubelskiego oraz **Jerzy Derkacz i Marian Kwiatkowski** z zamojskiego.

Szczegółowe wyniki wyborów do Senatu zamieszczamy na str. 5

W naszym regionie:

6 senatorów z PSL, 2 z SLD

W województwie białskopodlaskim uprawnionych do głosowania było 219.376 wyborców. W wyborach wzięły udział 115924 osoby, frekwencja wyniosła 52,8 proc. Łącznie oddano 112747 głosów ważnych i 2996 nieważnych. Do Senatu kolejno największą liczbę głosów uzyskali:

1. **Henryk Makarewicz (PSL) — 32371**
2. **Jerzy Hubert Chorąży (PSL) — 30656**
3. Kazimierz Korpysz (SLD) — 18914
4. Felicjan Łazuka (SLD) — 16311
5. Andrzej Antoni Czapski (KLD) — 13301
6. Józef Bergier (Zjednoczenie Polskie) — 12851
7. Stefan Konarski (NSZZ „Solidarność") — 12618
8. Mieczysław Trochimiuk (UD) — 12614
9. Zenon Gajek (KPN) — 10749
10. Janusz Klemens Denisiuk (BBWR) — 7707
11. Bolesław Kurowski (KW Samorząd Piszczac) — 7247
12. Zygmunt Ostrowski (BBWR) — 7212
13. Mieczysław Frączkiewicz (Społeczny Komitet Wyborczy w Parczewie) — 6842
14. Jerzy Rębek (Konwencja Polska) — 6447
15. Jan Kaliszuk (Zjednoczenie Polskie) — 5685

Henryk Makarewicz, lat 41, inżynier rolnik, zam. w Dubicy (gm. Wisznice), prowadzi gospodarstwo rolne o pow. 20 ha. W ostatniej kadencji jako senator był przewodniczącym Klubu Senackiego PSL i wiceprzewodniczącym Klubu Parlamentarnego PSL. Żonaty — żona Jadwiga. Ma dwóch synów: Jarka l. 16 i Piotra l. 11.

Jerzy Hubert Chorąży — lat 44, rolnik — przedsiębiorca, zam. Biała Podlaska, prowadzi gospodarstwo rolne i przetwórnię warzyw. Udziałowiec firmy „Conkret", wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego PSL. Żonaty — żona Jadwiga, synowie

Dzień Sybiraka na Podlasiu

17 bm. — podczas uroczystej akademii w Białej Podlaskiej, zorganizowanej z okazji Dnia Sybiraka, wręczone zostały po raz pierwszy w historii Krzyże Sybiraka — kapelanowi bialskopodlaskiego oddziału Związku Sybiraków — ks. **Mieczysławowi Lipniackiemu**, wojewodzie bialskopodlaskiemu **Tadeuszowi Korszeniowi** oraz członkom tej organizacji — **Helenie Piwowarczyk, Piotrowi Paszkiewiczowi i Marianowi Jędryce.** Ponadto 4 osoby otrzymały legitymacje honorowe tego związku.

Uczniowie bialskich liceów zaprezentowali przedstawicielom związku skupiającego na Podlasiu 350 osób montaż poetycko-muzyczny. Wystąpiła też orkiestra z Łomaz. Po południu odbył się przemarsz bialskimi ulicami — ze sztandarem związku oraz innych organizacji kombatanckich. Złożono kwiaty w miejscu straceń oraz pod tablicą — epitafium poświęconą poległym Sybirakom — przy kościele św. Antoniego. W tej to świątyni mszę św. w intencji ludzi katowanych na Wschodzie i Północy celebrował ks. bp. Jan Mazur.

(pim)



W WYŻEJ WYMIENIONYCH UROCZYSTOŚCIACH UCZESTNICZYŁA STRAŻACKA ORKIESTRA DĘTA Z ŁOMAŻ. NA ZDJĘCIACH OBOK NASZA ORKIESTRA PODCZAS UROCZYSTOŚCI DNIA SYBIRAKA PRZED KOŚCIOŁEM ŚW. ANTONIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ DNIA 17 WRZEŚNIA 1992 ROKU.

*



24 – 26 września 1993 r.
PIĄTEK – NIEDZIELA
Rok I Nr 18 (18)
Nakład 145200 egz.
Nr indeksu 348325
Cena 3000 zł

Dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWOWSCHODNIEGO
MAGAZYN

Sejm

Zbiorcze wyniki w okręgach wyborczych

Państwowa Komisja Wyborcza podała w środę zbiorcze wyniki głosowania w okręgach wyborczych do Sejmu. Wymagane w ordynacji progi głosów przekroczyło 6 ugrupowań: SLD, PSL, UD, UP, KPN, BBWR. Szanse na mandaty poselskie ma też kilka organizacji mniejszości narodowych.

Oto wyniki głosowania podane przez PKW:

— PC — 609.973 głosy (4,42 proc.)
— „Ojczyzna" — 878.445 (6,37)
— PSL-PL — 327.085 (2,37)
— KPN — 795.487 (5,77)
— SLD — 2.815.169 (20,41)
— PSL — 2.124.367 (15,40)
— KLD — 550.578 (3,99)
— NSZZ „S" — 676.334 (4,90)
— UD — 1.460.957 (10,59)
— BBWR — 746.653 (5,41)
— UP — 1.005.004 (7,28)
— UPR — 438.559 (3,18)
— Polska Wspólnota Narodowa — Polskie Stronnictwo Narodowe — 14.989 (0,11)
— PPPP — 14.382 (0,10)
— KdR — 371.923 (2,70)
— Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców woj. katowickiego — 23.396 (0,17)
— Partia „X" — 377.408 (2,74)
— „Otwarta Kampania Niezależnych — Poza Układem" — 6.918 (0,05)
— „Samoobrona" — 383.967 (2,78)
— Ojczyzna Lista Polska — 15.985 (0,12)
— Ruch Autonomii Śląska — 26.357 (0,17)
— Naczelna Organizacja Techniczna — Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych — 22.717 (0,16)
— Rzemieślnicza Partia Polski — 2.251 (0,02)
— Unia Pracujących — 6.789 (0,05)
— Zarząd Związku Białoruskiego w RP — 10.164 (0,07)
— Zarząd Tow. Społ.-Kult. Ludności Pochodzenia Niemieckiego woj. częstochowskiego — 10.098 (0,07)
— Centralny Wydział Wykonawczy Narodowego Frontu Polskiego — 565 (0,004)
— Prezydium Zarządu Niemieckiej Wspólnoty Roboczej „Pojednanie i Przyszłość" — 13.773 (0,10)
— Wyborcza Akcja Bezdomnych — 900 (0,006)
— Zarząd Olsztyńskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej — 2.444 (0,02)
— Zarząd Tow. Społ.-Kult. Mniejszości Niemieckiej na Śląsku Opolskim — 60.770 (0,44)
— Narodowe Towarzystwo Oświatowe w Piotrkowie Tryb. — 463 (0,003)
— Zarząd Główny Polskiego Frontu Patriotycznego woj. radomskie — 258 (0,001)
— Zarząd Główny Polskiej Partii Odnowy Kraju — 663 (0,004)
— Komitet Wyborczy „Spółdzielczy Dom" — 418 (0,003).

Podziału mandatów pomiędzy listy okręgowe dokonają okręgowe komisje wyborcze. Następnie sporządzą one protokoły wyników wyborów w okręgach, które zostaną dostarczone do PKW. Na podstawie protokołów PKW dokona podziału mandatów przypadających na listy ogólnopolskie. Komisja sporządzi też obwieszczenie o wynikach wyborów do Sejmu i Senatu. **(PAP)**

Senat

Kto z tarczą kto na tarczy

Znane są już ostateczne wyniki wyborów do 100-osobowego Senatu. Podobnie jak w przypadku Sejmu zdecydowane zwycięstwo odniosła tu lewica.

Oto rozdział foteli senatorskich:

SLD — 37
PSL — 36
„S" — 10
UD — 4
UP — 3
BBWR — 2

Po jednym mandacie uzyskały: KLD, Mniejszość Niemiecka, „Solidarność" RI, PL i PC-ZP. 3 mandaty przypadły w udziale kandydatom wystawianym przez lokalne komitety wyborcze i określającym się jako niezależni.

• • •

• W Warszawie i Katowicach wybierano po trzech senatorów, w pozostałych województwach po dwóch. SLD zdobył komplet mandatów w 8 województwach i ten sam wyczyn, w 8 województwach, powtórzyło PSL. Tylko w 5 województwach (Bielsko-Biała, Kraków, Nowy Sącz, Opole, Poznań) nikt z tej dwójki dominujących ugrupowań nie dostał się do Senatu.

• • •

• Mało było kobiet na listach kandydatów i niewiele też — bo zaledwie 13 — zasiądzie w Senacie. Najbardziej profeministycznym województwem okazało się bydgoskie. W tym województwie wśród kandydatów były dwie kobiety i obydwie zapewniły sobie mandaty.

• • •

• Frekwencja w wyborach do Senatu była zróżnicowana — w Ostrołęce wyniosła np. 46 proc., a w Bydgoszczy — 57 proc.

• • •

• Liczba głosów otrzymanych przez mandatariuszy zależała od liczby uprawnionych do głosowania, frekwencji, liczby kandydatów, ale także od osobistej popularności. W Białej Podlaskiej i Suwałkach np. do zdobycia mandatu wystarczyło 32 tysiące głosów. W Katowicach trzeba było zdobyć, by trafić na Wiejską, ok. 300 tysięcy.

Rekord popularności pobił prof. Zbigniew Religa startujący z listy BBWR w Katowicach, na którego głosowało 503.304 wyborców. Wyprzedził on następnego w kolejności kandydata o ponad 200 tysięcy głosów (!). Sporą przewagę nad rywalami uzyskała także kandydująca z listy UD w Warszawie prof. Zofia Kuratowska.

• • •

• Przewidywaliśmy na łamach „Dziennika", sądząc po listach kandydatów, że przyszły Senat będzie zdominowany przez rolników i lekarzy. I tak się też stało — z zawodem rolniczym związanych jest 17 osób i tyleż samo będzie w Senacie lekarzy. Prawników jest tylko 9. Aż trzy województwa (Częstochowa, Gorzów, Łomża) delegowały na Wiejską wyłącznie lekarzy z zawodu. Ludzie interesu mieli największe wzięcie w Wielkopolsce. W Pile mandat zapewnił sobie H. Stokłosa, w Poznaniu Al. Gawronik i W. Kruk.

• • •

• W fotelach na Wiejskiej zasiądzie tylko 21 senatorów sprawujących ten mandat w poprzedniej kadencji. Są wśród nich m.in. b. marszałek Senatu A. Chełchowski („S"), A. Grześkowiak (PC), D. Simonides (UD), Z. Kuratowska (UD), K. Kozłowski (UD).

• • •

• Na liście senatorów zabraknie wielu znanych z poprzedniej kadencji nazwisk. Nie uzyskali mandatów startujący w wyborach wicemarszałkowie Senatu A. Czapski i J. Ślisz, przepadli J. Hennelowa (startowała w Krakowie), R. Bender (Lublin), J. Zamoyski (Zamość), W. Piotrowski (Zielona Góra).

O mandaty senatorskie ubiegało się wielu wojewodów i wicewojewodów, prezydentów i burmistrzów miast — m.in. z ramienia BBWR prezydent Warszawy St. Wyganowski, wojewodowie legnicki, kaliski, zielonogórski. Wszyscy zostali w pień wycięci.

(T.K.)

lubelski Dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWOWSCHODNIEGO
27 września 1993 r.
PONIEDZIAŁEK
Rok I Nr 19 (19)
24 strony!
Wydanie A-B
Nakład: 54289
Cena 2500 zł
Nr indeksu 348525

TAK GŁOSOWALIŚMY

w Bialskopodlaskiem

W woj. bialskopodlaskim uprawnionych do głosowania było 219376 osób. W wyborach do Sejmu wzięło udział 115924 głosujących, czyli frekwencja wyniosła 52,8 proc. (w poprzednich wyborach — 41,3 proc.). Głosów ważnych oddano 111207, nieważnych — 4498. Na poszczególne listy okręgowe i umieszczonych na nich kandydatów, oddano następującą liczbę ważnych głosów:

Lista nr 1 (PC) — 3835
1. Edyta Monika Olszewska — 1686
2. Jerzy Franciszek Jaworski — 1155
3. Szczepan Niebrzegowski — 732
4. Stanisław Tadeusz Szmulik — 262

Lista nr 2 (Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna") — 9275
1. Jerzy Eugeniusz Szczygielski — 3282
2. Jacek Marian Janowski — 2831
3. Marian Pawluk — 1837
4. Piotr Jacek Pleszczyński — 420
5. Marek Jan Mazurek — 905

Lista nr 3 (PSL, PL) — 4940
1. Elżbieta Oponowicz — 1821
2. Jerzy Stanisław Krupa — 1311
3. Franciszek Bańkowski — 749
4. Józef Kępiński — 1059

Lista nr 4 (KPN) — 3858
1. Adam Kazimierz Adamski — 2150
2. Józef Gabriel Sowa — 401
3. Tadeusz Mikinnik — 368
4. Tomasz Jan Bulka — 420
5. Andrzej Józef Grzegorczyk — 519

Lista nr 5 (SLD) — 19136
1. Szczepan Stanisław Skomra — 6909
2. Mieczysław Burdzicki — 2232
3. Anna Jadwiga Kamińska — 4034
4. Marian Stanisław Juchimiuk — 2618
5. Jan Józef Okruch — 1547
6. Mieczysław Szczodry — 1796

Lista nr 6 (PSL) — 36348
1. Franciszek Jerzy Stefaniuk — 21205
2. Tadeusz Zygmunt Romanowicz — 4230
3. Stanisław Kozioł — 1936
4. Tadeusz Sławecki — 4364
5. Marianna Karwowska — 1960
6. Andrzej Wojciech Jaszczuk — 2653

Lista nr 7 (KLD) — 1517
1. Paweł Edward Bujalski — 652
2. Andrzej Bogumił Kowalczyk — 323
3. Zbigniew Adam Niewójt — 271
4. Adam Olesiejuk — 271

Lista nr 8 (NSZZ „S") — 3644
1. Jan Kalinowski — 1276
2. Krzysztof Wacław Mamiński — 529
3. Stanisław Feliks Adamowicz — 425
4. Anna Helena Makarewicz — 666
5. Iwona Kurenda — 280
6. Zbigniew Orzechowski — 468

Lista nr 9 (UD) — 4124
1. Marian Zygmunt Sobieszczuk — 1866
2. Jan Franciszek Maraśkiewicz — 499
3. Ryszard Pluta — 1282
4. Ryszard Leonard Załuska — 477

Lista nr 10 (BBWR) — 4358
1. Witold Robert Krasucki — 1354
2. Jerzy Antoni Ojrzyński — 646
3. Tomasz Andrzej Rappé — 476
4. Mieczysław Tadeusz Matusiak — 441
5. Andrzej Kalinowski — 879
6. Piotr Stanisław Niczyporuk — 562

Lista nr 11 (Unia Pracy) — 3293
1. Michał Osóbka-Morawski — 1558
2. Jan Warowny — 465
3. Małgorzata Kowalska — 769
4. Piotr Jakimiuk — 300
5. Jacek Wyrzykowski — 201

Lista nr 12 (UPR) — 1767
1. Andrzej Piotr Migasiuk — 623
2. Mirosław Franciszek Zaleszczyk — 333
3. Maciej Zbigniew Dąbrowski — 373
4. Jacek Grzegorz Łaski — 197
5. Bożydar Marek Wojciechowski — 241

Lista nr 13 (Polska Wspólnota Narodowa - Polskie Stronnictwo Narodowe) — 315
1. Irena Halina Patyra — 105
2. Andrzej Sochal — 115
3. Janina Samorajczyk — 54
4. Ryszard Boreczek — 41

Lista nr 15 (KdR) — 5772
1. Elżbieta Janina Dorosz — 2163
2. Zdzisław Orkisiewicz — 681
3. Marian Kwiatkowski — 1061
4. Krzysztof Eugeniusz Zajączkowski — 1457
5. Jan Kołkowicz — 410

Lista nr 17 (Partia „X") — 3904
1. Sławomir Leonard Wysocki — 1949
2. Leszek Borek — 438
3. Ryszard Jan Krupa — 454
4. Halina Toruńska — 643
5. Zenon Waldemar Zieniuk — 420

Lista nr 19 („Samoobrona" Leppera) — 4328
1. Zofia Anna Grabczan — 1726
2. Stanisław Antoni Mazur — 1419
3. Zdzisław Kochan — 791
4. Zdzisław Stanisław Mańka — 392

Lista nr 20 („Ojczyzna" — Lista Polska) — 793
1. Marian Jędryka — 245
2. Eugeniusz Juchimiuk — 296
3. Jacek Jerzy Pankiewicz-Paczyński — 104
4. Stanisław Tarasiuk — 148

Posłami z woj. bialskopodlaskiego zostali:
1. Franciszek Jerzy Stefaniuk — PSL
2. Tadeusz Sławecki — PSL
3. Szczepan Stanisław Skomra — SLD

SESJA RADY GMINY.

DNIA 30 WRZEŚNIA 1993 ROKU ODBYŁA SIĘ XXIV SESJA RADY GMINY. NA SESJI GŁÓWNIE ROZPATRYWANO STOPIEŃ REALIZACJI BUDŻETU GMINY I PLANU INWESTYCYJNEGO W 1993 ROKU. W TYCH SPRAWACH PRZEDMIOTEM DYSKUSJI BYŁA INFORMACJA ZŁOŻONA PRZEZ WÓJTA GMINY WALDEMARA DROŻDŻIUKA. W SPRAWACH BUDŻETOWYCH PODJĘTO NA SESJI DWIE UCHWAŁY DOTYCZĄCE KONIECZNYCH ZMIAN, W TYM JEDNĄ W SPRAWIE ZWIĘKSZENIA BUDŻETU GMINY O KWOTĘ 200 MLN. ZŁOTYCH. JEST TO OTRZYMANA ZE SZCZEBLA WOJEWÓDZKIEGO DOTACJA PIENIĘŻNA NA PRZYGOTOWYWANIE DO SPRZEDAŻY DZIAŁEK BUDOWLANYCH NA SKONCENTROWANE INDYWIDUALNE BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE.

NASTĘPNIE UCHWAŁĄ NR. XXIV/120/93 JEDNOGŁOŚNIE ZAOPINIOWANO NAZWĘ CZĘŚCI WSI ~~GROTÓWKA NA~~ KOPYTNIK NA GROTÓWKA. GROTÓWKA, TO NAZWA DAWNEGO MAJĄTKU PRYWATNEGO I CZĘŚCI WSI KOPYTNIK. W ZAPISACH KRONIKARSKICH PARAFII RZYMSKO- KATOLICKIEJ W HUSZCZY WYSTĘPUJE W 1811 ROKU. WŁAŚCICIELEM GROTÓWKI BYŁ WÓWCZAS JAN BYSTRY, A SĄSIEDNI KOPYTNIK BYŁ Z DAWNA MAJĄTKIEM KRÓLEWSKIM I WCHODZIŁ W SKŁAD ZESPOŁU DÓBR KRÓLEWSKICH W ŁOMAŻACH. CAŁA TA SPRAWA BĘDZIE MIAŁA ZASTOSOWANIE W URZĘDOWYM SPISIE MIEJSCOWOŚCI. INNYCH KONSEKWENCJI NIE PRZEWIDUJE SIĘ.

PONIEWAŻ BIALSKI SEJMIK SAMORZĄDOWY ZAJĄŁ NEGATYWNE STANOWISKO W SPRAWIE PRZYSTĄPIENIA NASZEGO WOJEWÓDZTWA DO EUREGIONU BUG, WOJEWODA BIALSKOPODLASKI ZWRÓCIŁ SIĘ DO RAD MIEJSKICH I GMINNYCH O WYRAŻENIE SWOICH OPINII W TEJ SPRAWIE. RADA GMINY ŁOMAŻY JEDNOGŁOŚNIE I POZYTYWNIE ZAOPINIOWAŁA ZAPYTANIE WOJEWODY BIALSKOPODLASKIEGO W SPRAWIE PRZYSTĄPIENIA DO EUROREGIONU BUG.

OBRADOM PRZEWODNICZYŁ PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY ZDZISŁAW KOZYSA.

*



Rynek

Ceny, ceny, ceny...

Po raz czwarty w ostatnich dwóch miesiącach publikujemy ceny kilkudziesięciu wybranych artykułów spożywczych i przemysłowych. Pierwszy raz reporterzy „Dziennika" zanotowali je 15 czerwca, po raz ostatni – 31 sierpnia br.

Wnioski wynikające z porównania cen w obu rubrykach publikowanej tabeli trudno nazwać optymistycznymi. Ceny większości artykułów wzrosły, niektórych – znacznie (olej jadalny rzepakowy w Zamościu – o blisko 120 proc., w Chełmie – o 100 proc.), nielicznych tylko utrzymały się na tym samym poziomie lub nieznacznie spadły (np. mąka poznańska w Zamościu jest obecnie o 200 zł tańsza niż 15 czerwca br.).

Na wzrost cen wpływ miały głównie panika spowodowana zapowiedzią wprowadzenia od 5 lipca br. podatku od towarów i usług VAT, sam podatek, podwyżka cen energii elektrycznej, cieplnej i gazu, a w odniesieniu do mięsa – świński (wołowy zresztą też) „dołek", jaki przeżywa rynek od przeszło dwóch tygodni. I nie jest to jeszcze ostatnie cenowe „słowo": czekawką odbija się konsumentom z pewnością ostatni wzrost (o 8 proc.) kursu dolara. To tylko kwestia czasu (bardzo bliskiego zresztą...).

UWAGA: Nasi dziennikarze notują ceny w niektórych wybranych, zawsze tych samych, sklepach znajdujących się w miastach wojewódzkich. Mogą więc one różnić się – w górę, bądź w dół – od cen płaconych przez Czytelników w sklepach osiedlowych czy znajdujących się najbliżej ich miejsca pracy.

ASORTYMENT	BIAŁA PODLASKA	
	15 czerwca	31 sierpnia
Chleb mieszany zwykły (1 kg)	5000 (0,6 kg)	5000 (0,8 kg)
Bułka pszenna duża (400 g)	5300	5500
Cukier biały kryształ (1 kg)	9300	10800
Olej jadalny rzepakowy (0,5 l)	10100	10700
Kawa naturalna „Ekstra Selekt" (10 dkg)	6600	6000
Papierosy „Klubowe" (20 szt.)	5100	5100
Papierosy „Mars" (20 szt.)	7300	7800
Papierosy „Carmen" (20 szt.)	7100	7700
Papierosy „Golden American"	20000	20000
Pralka automatyczna (1 szt.)	5700000 (Wiatka)	6950000 (PDG-polska)
Odkurzacz elektryczny	864000 (najtańszy)	817000 (najtańszy)
Chłodziarka sprężarkowa	6200000 (246 l)	6250000 (246 l)
Węgiel kamienny (1 t, gat.I)	1122000	1150000
Cement portlandzki „350" (1 t)	750000	750000
Cegła bud. pełna palona 1 szt.	1500	brak
Cytryny (1 kg)	18000	17900
Banany (1 kg)	22000	16500
Herbata „Madras"(100 g)	7000	7000
Piwo jasne pełne (0,5 l)	8500 (plus butelka)	8500 (plus butelka)
Strzyżenie męskie	30000	30000
Ondulacja trwała dla pań	55000	120000
Hotel - pokój jednoosobowy za dobę	–	–
Kotlet schabowy panierowany w rest. I kat. (bez dodatków)	23100	33800
Pierogi ruskie (w barze)	8000	10000
Magiel (1 kg)	5500	5500
Chemiczne pranie garnituru	58000	58000
Pollena 2000	22000	21500
Zeszyt 16-kartkowy w kratkę	1500	1800
Pielucha tetrowa (1 szt.)	10100	10500
Rower BMX	2400000	brak
Gołdzik (1 szt.)	4000	4000
Schab (1 kg)	48000	58000
Mięso wołowe bez kości (1 kg)	46000	58000
Szynka wieprzowa gotowana (1 kg)	88000	92000
Kiełbasa zwyczajna (1 kg)	35000	39000
Kurczę patroszone (1 kg)	30000	34500
Jajo świeże (1 szt.)	1300	1600
Mleko 3,2 proc. tłuszczu (1 litr)	4000	4200
Ser twarogowy tłusty (1 kg)	23200 (półtłusty)	50000
Śmietana 12 proc. tłuszczu (0,5 l)	9600 (18 proc.tł.)	11600
Masło chłodnicze (82,5 proc. tłuszczu, 250 g)	9200	8800
Mąka poznańska (1 kg)	6500	7000
Ryż (1 kg)	8500	8500
Kaszanka (1 kg)	18000	12000

CENY I ZAROBKI.

W OSTATNICH KILKU LATACH CIĄGLE MAMY DO CZYNIENIA Z WYSOKĄ INFLACJĄ I WZROSTEM CEN. NASTĘPUJE ZUBOŻENIE OGROMNEJ CZĘŚCI SPOŁECZEŃSTWA. WPRAWDZIE OSTATNIO NIEKTÓRE TOWARY OKRESOWO NIEZNACZNIE STANIAŁY I ROSNĄ TROCHĘ PENSJE W ZAKŁADACH GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ, ALE TEMPO WZROSTU ZAROBKÓW JEST DUŻO NIŻSZE OD WZROSTU CEN NA WIELE TOWARÓW PIERWSZEJ POTRZEBY. JEDEN Z PRZYKŁADÓW WZROSTU CEN ZAWIERA ZAMIESZCZONY NA POPRZEDNIEJ STRONIE ARTYKUŁ Z „DZIENNIKA LUBELSKIEGO" NR. 4 Z DNIA 6 WRZEŚNIA 1993 ROKU.

A JAK SIĘ KSZTAŁTUJĄ ZAROBKI PRACOWNIKÓW JEDNOSTEK GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ? W PIERWSZYM PÓŁROCZU 1993 ROKU ŚREDNIE MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE WYNOSIŁO W KRAJU TROCHĘ WIĘCEJ JAK 3.700.000 ZŁOTYCH BRUTTO, W TYM PRACOWNIKÓW UBEZPIECZEŃ, FINANSÓW I RESORTU SPRAWIEDLIWOŚCI OKOŁO 5.500.000 ZŁOTYCH BRUTTO, A OŚWIATY, OCHRONY ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ OKOŁO 3.300.000.- ZŁOTYCH BRUTTO.

W NASZYM WOJEWÓDZTWIE ŚREDNIE ZAROBKI SĄ BARDZIEJ NIŻSZE OD ŚREDNICH ZAROBKÓW KRAJOWYCH. OTO WE WRZEŚNIU TEGO ROKU ŚREDNIA PENSJA KRAJOWA BRUTTO WYNIOSŁA 4.170.000 ZŁOTYCH, A NETTO 3.336.000 ZŁOTYCH. NATOMIAST W NASZYM WOJEWÓDZTWIE ŚREDNIA PENSJA MIESIĘCZNA BRUTTO WYNIOSŁA 3.216.000 ZŁOTYCH, A NETTO 2.650.000 ZŁOTYCH.

BARDZO NISKIE SĄ EMERYTURY I RENTY. W MIESIĄCU SIERPNIU TEGO ROKU ŚREDNIA MIESIĘCZNA EMERYTURA I RENTA LUDNOŚCI NIEROLNICZEJ WYNIOSŁA 2.410.000.- ZŁOTYCH BRUTTO. PO ODJĘCIU 20% PODATKU DAJE TO KWOTĘ 1.928.000 ZŁOTYCH. RENTY LUDNOŚCI ROLNICZEJ SĄ JESZCZE NIŻSZE.

WIELE OSÓB ZATRUDNIONYCH OTRZYMUJE MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE NAJNIŻSZE. OD 1 PAŹDZIERNIKA 1993 ROKU PODNIESIONE ONO ZOSTAŁO DO KWOTY 1.750.000 ZŁOTYCH, CO DAJE NETTO OKOŁO 1.400.000.- ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE.

*



magazyn
Dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWOWSCHODNIEGO

1993 r.
PIĄTEK – NIEDZIELA
Rok I Nr 33 (33)
ISSN 1230-7203
Wydanie A-B
Nakład: 150000
Cena 5000 zł

- *J. Oleksy marszałkiem*
- *W. Pawlak będzie tworzył rząd*

Nowy Sejm i nowe nadzieje

W czwartek odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Sejmu RP. Głosami 357 posłów kandydat SLD Józef Oleksy został wybrany na marszałka Sejmu. Wicemarszałkami zostali Olga Krzyżanowska (UD), Aleksander Małachowski (UP) i Józef Zych (PSL).

Prezydent postanowił powierzyć misję tworzenia nowego rządu jedynemu kandydatowi powstałej koalicji, liderowi PSL Waldemarowi Pawlakowi.

(Szerzej o wydarzeniach na Wiejskiej na str. 2)

W. Pawlak będzie tworzył nowy rząd

Prezydent postanowił powierzyć misję tworzenia nowego rządu liderowi PSL W. Pawlakowi — poinformował w czwartek po południu rzecznik prezydenta A. Drzycimski.

Zdaniem prezydenta L. Wałęsy, W. Pawlak nie sprosta, jako premier, zadaniom, które przed nim stają. Dodał, że szanuje demokrację i ugodnienia, i że „nie będzie blokować".

INFORMACJE 15 - 17 X 1993 r.

Nowy Sejm i nowe nadzieje

Kandydat SLD Józef Oleksy został wybrany na marszałka Sejmu głosami 357 posłów. Oddali za nim głosy wszyscy posłowie SLD, PSL i Mniejszości Niemieckiej oraz znakomita większość posłów UD. Od głosu wstrzymało się 39 posłów Unii Pracy, 15 posłów BBWR oraz 4 posłów UD. Przeciw głosowało 21 posłów z KPN oraz 1 z UD. W głosowaniu nie wzięło udziału 23 posłów (w tym 18 z UD, 2 z UP, 1 z KPN i 1 z BBWR). Nie głosował również J. Oleksy.

Posiedzenie otworzył marszałek-senior **A. Małachowski**. Marszałek-senior stwierdził, że najważniejszym zadaniem nowych parlamentarzystów będzie „mozolne odbudowywanie autorytetu i dobrego imienia Sejmu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej". Małachowski wezwał parlamentarzystów do szukania tego, co może ich łączyć w przyszłości, a nie do poszukiwania tego, co dzieliło ich w przeszłości.

Przemawiając w Sejmie do nowo wybranych posłów prezydent **L. Wałęsa** podkreślił, że poselski mandat — to wyraz społecznego zaufania, wielka godność, a przede wszystkim ogromna odpowiedzialność.

Po przemówieniu prezydenta Lecha Wałęsy i krótkiej przerwie odbyło się ślubowanie poselskie. Marszałek — senior A. Małachowski odczytał rotę ślubowania, a każdy z posłów, kolejno wzywany przez sekretarza wypowiadał słowo „ślubuję".

Następnie przedstawiciele klubów parlamentarnych zaprezentowali kandydatów na wicemarszałków Sejmu.

Na wicemarszałków Sejmu wybrani zostali **O. Krzyżanowska** (UD), **A. Małachowski** (UP) i **J. Zych** (PSL). Krzyżanowska uzyskała 408 głosów, Małachowski — 420, Zych — 449. Czwarty kandydat — D. Wójcik (KPN) otrzymał 42 głosy.

Po przerwie Sejm wybrał w czwartek wieczorem 20 sekretarzy Izby.

Po przyjęciu uchwały w sprawie trybu zgłaszania kandydatów na członków Trybunału Stanu, Sejm przerwał inauguracyjne posiedzenie. Obrady będą wznowione 21 bm.

• • •

Dziś na inaugurującym III kadencję Izby posiedzeniu zbierze się Senat.

Niech nam gwiazdka pomyślności...

Na zakończenie inauguracyjnego przemówienia w Sejmie marszałek — senior A. Małachowski złożył życzenia obchodzącej właśnie w czwartek 24 urodziny najmłodszej posłance — R. Szynalskiej z SLD (studentce prawa). Małachowski powiedział, że to, iż „nasza najmłodsza posłanka obchodzi dziś urodziny to dobry znak, to szczęśliwy prognostyk dla naszych prac. Niech Opatrzność sprawi, aby gwiazda pomyślności nigdy nad nami nie zagasła".

Promieniujący Oleksy

A. Kwaśniewski (SLD) przedstawiając w czwartek w imieniu grupy posłów kandydaturę J. Oleksego na marszałka Sejmu, nazwał Oleksego człowiekiem „wiedzy merytorycznej i kompetencji parlamentarnej". Kwaśniewski dodał, że Oleksy „jest człowiekiem, który przeniesie swój urok osobisty i ciepło do tego gmachu. Ten urok i ciepło będą promieniować na nas wszystkich".

Marszałek Sejmu J. Oleksy zapowiedział po wyborze, że zadba o to, by „ten Sejm był Sejmem pracującym, a nie urzędującym".

Dziękując za wybór, Oleksy wyraził zadowolenie, że poparcie dla jego kandydatury „nadeszło z różnych stron sali".

Przed obradami msza

Z udziałem prezydenta RP L. Wałęsy, w warszawskiej katedrze św. Jana, odbyła się w czwartek rano msza św. odprawiona w związku z rozpoczęciem obrad nowo wybranego Sejmu. W imieniu Izby mszę zamówił marszałek — senior Sejmu A. Małachowski.

Zajęte były wszystkie ławki — ok. 120—150 miejsc. Wśród obecnych byli m.in. marszałek Senatu poprzedniej kadencji A. Chełkowski, prezes PSL — W. Pawlak i lider KPN — L. Moczulski.

Trzech wicemarszałków i zamknięte usta opozycji?

Sejm zadecydował w czwartek o zmniejszeniu liczby wicemarszałków — z pięciu do trzech. Za taką uchwałą Izby głosowało 430 posłów, przeciwko 24.

Pos. K. Kamiński (KPN) proponował uchwałę, w której utrzymano by liczbę wicemarszałków z poprzedniej kadencji (pięciu). Argumentował, że przy trzech wicemarszałkach opozycja będzie izolowana i będzie miała zamknięte usta.

(PAP, w. p.)

WYBORY SOŁTYSA W SOŁECTWIE ŁOMAZY PIERWSZE.

DNIA 25 SIERPNIA 1993 ROKU ZMARŁ DOTYCHCZASOWY SOŁTYS SOŁECTWA ŁOMAZY PIERWSZE PIOTR TUROWSKI. W ZWIĄZKU Z TYM DNIA 17 PAŹDZIERNIKA 1993 ROKU ODBYŁO SIĘ ZEBRANIE W ŁOMAZACH MIESZKAŃCÓW TEGO SOŁECTWA, NA KTÓRYM DOKONANO WYBORU NOWEGO SOŁTYSA.

JAKO KANDYDATÓW NA SOŁTYSA ZGŁOSZONO:

1. ALEKSANDER OLICHWIROWICZ, ROLNIK, Z ŁOMAZ.
2. MARIAN DERLUKIEWICZ, ROLNIK, Z ŁOMAZ.

W TAJNYM GŁOSOWANIU WZIĘŁO UDZIAŁ 38 MIESZKAŃCÓW SOŁECTWA UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA. ODDANO WAŻNYCH GŁOSÓW 37, NIEWAŻNYCH 1.

1. ALEKSANDER OLICHWIROWICZ OTRZYMAŁ GŁOSÓW 23.
2. MARIAN DERLUKIEWICZ OTRZYMAŁ GŁOSÓW 14.

TYM SAMYM, W WYNIKU TAJNEGO GŁOSOWANIA, SOŁTYSEM SOŁECTWA ŁOMAZY PIERWSZE ZOSTAŁ WYBRANY ALEKSANDER OLICHWIROWICZ, KTÓRY OBOWIĄZKI SOŁTYSA OBEJMUJE Z DNIEM WYBORU.

PO WYBORACH OMAWIANO RÓŻNE SPRAWY GOSPODARCZE I DOTYCZĄCE MIESZKAŃCÓW ŁOMAZ. W ZEBRANIU UCZESTNICZYLI: PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY ZDZISŁAW KOZYSA I WÓJT GMINY ŁOMAZY WALDEMAR DROŻDZIUK.

NOWOWYBRANY SOŁTYS JEST ROLNIKIEM. MIESZKA PRZY ULICY BUDZYŃ W ŁOMAZACH. JEGO NAZWISKO JEST DWUCZŁONOWE: OLICHWIROWICZ VEL LICHWIROWICZ, ALE POWSZECHNIE UŻYWA NAZWISKA OLICHWIROWICZ.

*


Lubelski Dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWOWSCHODNIEGO
18 października 1993 r.
PONIEDZIAŁEK
Rok I Nr 54 (54)
ISSN 1230-7203
Wydanie A-B
Nakład: 54094
Cena 2500 zł

Adam Struzik marszałkiem izby wyższej

Inauguracyjne posiedzenie Senatu

W piątek na inauguracyjnym posiedzeniu Senatu ukonstytuowały się władze tej Izby. Na marszałka wybrano Adama Struzika z PSL, a wicemarszałkami zostali: Ryszard Czarny (SLD), Stefan Jurczak („S") i Zofia Kuratowska (UD).

Występując na forum Senatu, prezydent Lech Wałęsa podkreślił, że Polsce potrzebne są mądre, nadążające za rzeczywistością prawa. Tworzą one fundament ładu społecznego. Powinny być kręgosłupem naszych reform. Im szersza jest „szara strefa", której prawo nie obejmuje, tym większe jest pole do nadużyć, korupcji i biernego wygodnictwa urzędników. Prezydent podkreślił na tym tle wielką rolę Senatu, który jest zarazem twórcą, jak i strażnikiem prawa, wpływa na kształt ustrojowy państwa i reguły wytyczające ludzkie postępowanie.

Senatorowie złożyli ślubowanie, że będą „rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec narodu, strzec suwerenności ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej". (PAP)

PL ISSN 0208-4163 nr ind. 37

19-25 października 1993 r.
4000 zł

GŁOS PODLASIA

BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL

Ziemniaki w niełasce

Podlaskie ziemniaki od niedawna trafiały do większości mieszkańców aglomeracji śląskiej, Wybrzeża i Warszawy. Wędrowały także za granicę wschodnią i zachodnią. Kupcy z całego kraju ubiegali się o duże kontrakty ziemniaków jadalnych. Do setek tysięcy ton sięgały dostawy odmian przemysłowych do Zakładów Ziemniaczanych we Wronkach koło Poznania. Co więcej istniały już plany budowy na naszym terenie wielkiego kombinatu ziemniaczanego.

Warunki glebowo–klimatyczne naszego regionu sprzyjają uprawianiu ziemniaka. Mimo tego, z roku na rok zmniejsza się powierzchnia jego uprawy. W roku bieżącym rolnicy obsadzili około 50 tyś. ha.

Obecnie wykopki są już na ukończeniu. Niestety rolnicy nie mają zagwarantowanych możliwości zbytu. Skontaktowaliśmy się zatem z przedstawicielami Gminnych Spółdzielni w Białej Podlaskiej, Łomazach i w Zalesiu, by zapytać jak przebiega skup ziemniaków. Jak poinformował nas Andrzej Tyski z bialskiej GS, skupowano tam jedynie ziemniaki jadalne. Działanie to na razie jednak zostało wstrzymane, ze względu na brak pisemnej gwarancji zbytu.

W GS Zalesie wydano opakowania (worki) i skup rozpoczął się 1 października. Natomiast w Łomazach zakupiono 300 ton ziemniaków, które już zostały załadowane na wagony i wyjadą do Tunezji. Rolnicy otrzymają po 65 tys. zł za kwintal.

Niestety, za dostarczone ziemniaki spółdzielnie nie od razu wypłacają dostawcom należności. Proponują wypłatę z około dwumiesięcznym opóźnieniem, (po otrzymaniu gotówki od odbiorcy).

Poza gminnymi spółdzielniami ziemniaki skupuje „Rolimpex", oraz kilka spółek z o.o. w systemie bartelowym – towar za towar. Skupem nie są zainteresowane gorzolnie. Posiadają one nadmiar spirytusu, który taniej jest wyprodukować z żyta.

Wielu rolników zastanawia się – czy nadal uprawiać ziemniaki, czy też inne rośliny. Trudno jest jednak zdecydować, co się będzie lepiej opłacało. Brak stabilizacji, niskie ceny zbytu, a wysokie ceny maszyn i urządzeń rolnych stwarzają na wsi klimat tymczasowości i braku perspektyw. Rolnictwo bardziej, niż inne działy gospodarki wymaga stabilnych warunków ekonomiczno–finansowych, ze względu chociażby na sam cykl produkcji. Jak na razie jest tak, że wiosną rolnik sieje, sadzi, nie będąc jednak pewnym o zbyt swoich produktów. Przez poprzednie lata uprawa ziemniaka dawała niezłe dochody. Niestety, polityka rolna ciągle nie zyskiwała uznania rządu. Jakie wnioski z tej sytuacji wyciągną nowo powołani posłowie i senatorzy z PSL już wkrótce przekonamy się sami.

JÓZEF MOSZCZUK

Lubelski Dziennik

GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWOWSCHODNIEGO

19 października 1993 r.
WTOREK
Rok I Nr 35 (35)
ISSN 1230-7203
Wydanie A-B
Cena 1500 zł
Nr indeksu 348325

H. Suchocka złożyła dymisję, W. Pawlak desygnowany

Nowy premier, stary rząd

Prezes PSL Waldemar Pawlak został w poniedziałek desygnowany przez prezydenta na stanowisko szefa rządu. Wcześniej prezydent przyjął w Belwederze dymisję premier Hanny Suchockiej (i dotychczasowego gabinetu), powierzając jej jednocześnie pełnienie obowiązków do czasu powołania nowego rządu.

lubelski Dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWOWSCHODNIEGO
21 października 1993 r.
CZWARTEK
Rok I Nr 37 (37)
ISSN 1230-7203
Wydanie A-B
Cena 1500 zł
Nr indeksu 348325

Przybywa sal gimnastycznych

W woj. białskopodlaskim przybywa zastępczych sal gimnastycznych, w tym roku oddano je już w 14 podlaskich szkołach wiejskich. Budowa i adaptacja tych obiektów jest finansowana przez resort oświaty, dyrektorów szkół i samorządy. Salki takie powstały m.in. przy nowo wybudowanych szkołach w Tulilowie (gmina Międzyrzec Podlaski) i Turowie (gm. Kąkolewnica).

Po modernizacji i rozbudowie dotychczasowych budynków przybyły sale gimnastyczne w Ustrzeszu pod Radzyniem Podlaskim, Dubowie (gm. Łomazy) i Suchowoli (gm. Wohyń). Również dzięki adaptacji innych pomieszczeń oświatowych i świetlic wiejskich – uczniowie mogą już ćwiczyć w salach w Dołsze i Łózkach (gm. Drelów), Próchenkach i Łebkach Starych (gm. Olszanka), Gródku (gm. Siemień) oraz w międzyrzeckiej Szkole Podstawowej nr 2. Stare obiekty szkolne przystosowano na te cele również w Łomazach i Piszczacu.

Wkrótce zostanie oddana do użytku pełnowymiarowa, nowo wybudowana sala gimnastyczna w Woskrzenicach (gm. Biała Podlaska), która powstała dzięki inicjatywie bialskiego wójta i wsparciu kuratorium. Wznoszona jest jeszcze okazała sala przy radzyńskiej SP nr 2 (tam także samorząd przeznaczył na to zadanie znaczne nakłady, bo aż 390 mln zł).

Dzięki tym inicjatywom będzie możliwe uatrakcyjnienie zajęć gimnastycznych, co pośrednio wpłynie na lepszą kondycję i zdrowie dzieci.

(pim)

Na Podlasiu pilnują złodzieja z piłą

Leśna samoobrona

W ciągu 18 miesięcy bialskopodlaska policja otrzymała zgłoszenia o kradzieżach ok. 800 m sześc. drewna z lasów. W Kościeniewiczach właściciel lasu został zabity przez mężczyznę wycinającego na jego działce drzewo.

Dzięki opracowanej przez Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej ankiecie, adresowanej do 152 rad sołeckich udało się uzyskać interesujące wypowiedzi rolników. W kilku sołectwach ludzie zdecydowali się sami zatrudnić strażników. Zadecydowały o tym m.in. rady wiejskie w Czemiernikach, Wygnanowie, Skokach (gm. czemiernicka), Uhninie (gm. Dębowa Kłoda), Dawidach i Gęsi (gm. Jabłoń) oraz Turowie (gm. Kąkolewnica). W wielu wsiach praktykowana jest zasada pilnowania... znanego złodzieja. Chłopi wiedzą, kto we wsi kradnie drewno z lasu i kiedy tylko ten osobnik wybiera się z piłą, podąża za nim — w bezpiecznej odległości — „anioł stróż"...

St. inspektor Wydziału Ochrony Środowiska **Jacek Piotrowski** powiedział nam, że na Podlasiu nie ma zrębów dewastacyjnych, czyli masowego wyrębu drzew jak stało się to w okolicach Lublina i Tarnobrzega. Na Podlasiu pozostały jeszcze okazałe lasy prywatne w okolicy Rossosza, Łomaz i Tucznej.

J. Piotrowski radzi rolnikom, by wzorem mieszkańców wymienionych wsi przeciwstawiali się rabunkowej gospodarce leśnej; mogą oni zatrudniać strażników i kupować im cechówki (za 2 mln zł) oraz numeratury (po 400 tys. zł), aby znakować swoje drzewa.

Po usunięciu drzewostanu rolnicy mają obowiązek ponownego zasadzenia drzew. Koszt sadzonek na 1 ha wynosi 2—3 mln zł. W 1994 r. przewiduje się zalesienie w woj. bialskopodlaskim ok. 200 ha.

(pim)

Lubelski Dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWOWSCHODNIEGO
27 października 1993 r.
ŚRODA
Rok I Nr 41 (41)
ISSN 1230-7203
Wydanie A-B
Cena 1500 zł
Nr indeksu 348325

SEJM UDZIELIŁ WOTUM ZAUFANIA RZĄDOWI WALDEMARA PAWLAKA NA POSIEDZENIU W DNIU 10-GO LISTOPADA 1993 ROKU. ZA WOTUM ZAUFANIA GŁOSOWAŁO 310 POSŁÓW, PRZECIW 83, A 24 WSTRZYMAŁO SIĘ OD GŁOSU.

*

Autokarem na ślubowanie

Polska ma nowy rząd

Polska ma rząd — powiedział we wtorek w Belwederze prezydent Lech Wałęsa w chwilę po zaprzysiężeniu nowego gabinetu. Waldemar Pawlak i jego 20 ministrów odebrali z rąk prezydenta akty nominacyjne i złożyli ślubowanie.

Gabinet Pawlaka jest pierwszym powołanym według małej konstytucji. Do tej pory rząd powoływany był przez Sejm, a akty nominacyjne wręczał marszałek.

Zgodnie z małą konstytucją — od momentu powołania przez prezydenta, premier, najpóźniej w ciągu dwóch najbliższych tygodni, ma przedstawić Sejmowi program działania rządu z wnioskiem o udzielenie wotum zaufania.

Dziennikarze zgromadzeni w Belwederze zwrócili uwagę, że zarówno Waldemar Pawlak jak i kandydaci na ministrów przyjechali na ceremonię wręczania aktów nominacyjnych autokarem. Po jej zakończeniu, nowy rząd odjechał z Belwederu również autokarem.

Każdy z odczytywanych podchodził do prezydenta, który wręczał mu akt nominacji i odbierał ślubowanie: *„Obejmując urząd prezesa Rady Ministrów (ministra) uroczyście przysięgam, że dochowam wierności postanowieniom konstytucji, a dobro Ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla mnie zawsze najwyższym nakazem".*

Mała konstytucja przewiduje, że przysięga może być też złożona z dodatkiem słów *„Tak mi dopomóż Bóg"*. Z możliwości tej skorzystało 4 ministrów: spraw zagranicznych, Andrzej Olechowski; szef CUP Mirosław Pietrewicz; współpracy gospodarczej z zagranicą, Lesław Podkański oraz rolnictwa, Andrzej Śmietanko.

Zwracając się do nowo powołanego rządu prezydent powiedział:

„Polska ma rząd. Od tego momentu przejmujecie państwo — używając sportowego terminu — pałeczkę w sztafecie po swoich poprzednikach.

Gabinet Hanny Suchockiej pozostawił po sobie „Raport o stanie państwa". Wynika z niego, że w polskiej gospodarce zarysowują się tendencje pozytywne, że sytuacja poprawia się i jest szansa na zwrot. Najgorsze mamy więc za sobą. Wasi poprzednicy wykonali najtrudniejsze zadanie — wy będziecie mieli już trochę łatwiej.

Teraz chodzi o to, aby te pozytywne tendencje utrwalić, aby nie zmarnować osiągnięć ostatnich czterech lat".

Dziękując za powołanie rządu, premier Pawlak podkreślił, że w działaniu rządu będzie się kierować przede wszystkim interesem Polski i całego społeczeństwa.

W. Pawlak podczas wtorkowej konferencji prasowej powiedział, że exposé przedstawi Sejmowi najwcześniej 8 listopada. Dodał, że do piątku lub soboty wszyscy ministrowie powinni zapoznać się z funkcjonowaniem swych resortów.

• • •

Blisko trzy kwadranse trwało we wtorek po południu w URM spotkanie nowego prezesa Rady Ministrów W. Pawlaka i ustępującej premier H. Suchockiej. Przekazanie urzędu odbyło się w obecności nowych i odchodzących wicepremierów i szefów URM.

(PAP)

Lubelski Dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWOWSCHODNIEGO
28 października 1993 r.
CZWARTEK
Rok I Nr 42 (42)
ISSN 1230-7203
Wydanie A-B
Cena 1500 zł
Nr indeksu 348325

„Kto jest kto" — w nowym rządzie

WALDEMAR PAWLAK — prezes Rady Ministrów

Urodził się 5 września 1959 r. w Modelu (woj. płockie). W 1984 r. ukończył Wydział Samochodów i Maszyn Roboczych Politechniki Warszawskiej, uzyskując tytuł mgr. inż. mechanika. Od 1984 r. prowadzi 17-hektarowe gospodarstwo rolne we wsi Kamionka k. Pacyny.

Na Nadzwyczajnym Kongresie PSL w czerwcu 1991 r. oraz na III Kongresie PSL w listopadzie 1992 r. został wybrany na prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Na IX Krajowym Zjeździe Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w 1992 r. wybrany został na prezesa Zarządu Głównego ZOSP.

Od 5 czerwca do 10 lipca 1992 r. był prezesem Rady Ministrów RP, ale rządu nie sformował.

Poseł na Sejm X i I kadencji.

Żona — Elżbieta, troje dzieci: 8-letnia Lidia, 5-letni Robert i 2-letni Maciej.

Waldemar Pawlak interesuje się rolnictwem, gospodarką żywnościową, polityką gospodarczą, finansami, filozofią, informatyką i komputerami.

MAREK BOROWSKI – wicepremier ds. gospodarczych i minister finansów

Urodził się w 1946 r. Absolwent Szkoły Głównej Planowania i Statystyki (obecnie Szkoła Główna Handlowa). Specjalizował się w międzynarodowych stosunkach gospodarczych.

Od 1989 do 1991 r. wiceminister rynku wewnętrznego. Nadzorował w tym czasie m.in. prywatyzację handlu i turystykę.

Od października 1991 r. poseł na Sejm. Obecnie poseł SLD.

Żonaty, ma syna.

WŁODZIMIERZ CIMOSZEWICZ — wicepremier ds. społecznych i minister sprawiedliwości

Jest doktorem nauk prawnych (specjalność — prawo międzynarodowe publiczne). Urodził się w Warszawie w 1950 r. Studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1968-72. Do 1985 r. był asystentem, a następnie adiunktem w Instytucie Prawa Międzynarodowego Wydziału Prawa UW. W latach 1980-81 przebywał na stypendium Fullbrighta w Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku. Od 1985 r. pracuje we własnym, 20-hektarowym gospodarstwie rolnym w woj. białostockim.

W 1991 r. wspólnie z Aleksandrem Kwaśniewskim zainicjował powstanie Sojuszu Lewicy Demokratycznej, którego jest jednym z liderów.

W 1990 r. kandydował w wyborach prezydenckich.

Żonaty, dwoje dzieci.

ALEKSANDER ŁUCZAK — wicepremier ds. politycznych i minister edukacji narodowej

Urodził się w 1943 r. Jest absolwentem historii na UW, profesorem politologii na Wydziale Dziennikarstwa.

Jest wiceprzewodniczącym Rady Naczelnej PSL. W latach 1987-89 wiceminister edukacji narodowej. Poseł na Sejm X, I i II kadencji.

Żonaty, ma córkę.

ANDRZEJ OLECHOWSKI — minister spraw zagranicznych

Urodził się w 1947 roku w Krakowie. Jest doktorem ekonomii.

W 1973 r. ukończył Szkołę Główną Planowania i Statystyki w Warszawie. Studiował też sprawy międzynarodowe w Genewie. Pełnił funkcję doradcy ds. gospodarczych prezydenta RP. Współzałożyciel BBWR. Od lutego do maja 1992 r. był ministrem finansów w rządzie Jana Olszewskiego, wcześniej był m.in. sekretarzem stanu w MWGzZ (1991-92), pierwszym wiceprezesem NBP (1989-91). W latach osiemdziesiątych pracował w Banku Światowym i programie ONZ UNCTAD w Genewie (1982-84).

Żonaty, dwóch synów.

PIOTR KOŁODZIEJCZYK — minister obrony narodowej

Wiceadmirał Piotr Kołodziejczyk urodził się w 1939 r. w Poznaniu. Ukończył Akademię Marynarki Wojennej w Gdyni, Akademię Sztabu Generalnego w Rembertowie k. Warszawy oraz Akademię Marynarki Wojennej ZSRR w Leningradzie i Akademię Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR im. Woroszyłowa w Moskwie (1978-80).

W latach 1977-78 dowodził polskim kontyngentem wojskowym w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na wzgórzach Golan w Syrii. Od 1983 r. szef Sztabu MW, następnie od 1986 r. dowódca MW. Minister obrony narodowej w gabinecie Tadeusza Mazowieckiego (od VII 1990), a następnie w gabinecie Jana K. Bieleckiego (I-XII 1991). Przeniesiony do rezerwy przez Jana Parysa.

Przez 31 lat, członek PZPR, obecnie bezpartyjny.

Żonaty, dwóch synów.

ANDRZEJ MILCZANOWSKI — minister spraw wewnętrznych

Urodził się w 1939 r. w Równem na Wołyniu. Z wykształcenia jest prawnikiem, absolwentem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Od 1980 r. działacz NSZZ „Solidarność".

Od maja 1990 r. zastępca szefa Urzędu Ochrony Państwa, utworzonego po likwidacji Służby Bezpieczeństwa. Od sierpnia 1990 r. do stycznia 1992 r. szef Urzędu Ochrony Państwa. Od lipca ub.r. do października br. — minister spraw wewnętrznych w rządzie Hanny Suchockiej.

Bezpartyjny.

Żonaty, jedna córka.

LESŁAW PODKAŃSKI — minister współpracy gospodarczej z zagranicą (PSL)

Urodził się w 1956 r. w Tarnawie Małej (woj. zamojskie). Ukończył Instytut Przemysłu Naftochemicznego i Gazowego w Moskwie.

Pracę zawodową rozpoczął w Lubelskich Zakładach Przemysłu Skórzanego. W latach 1979-80 był tam samodzielnym mechanikiem, a później głównym mechanikiem.

W Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą był wicedyrektorem departamentu, a potem został podsekretarzem stanu. Odwołany z tego stanowiska w br.

Żonaty, dwoje dzieci.

RYSZARD JACEK ŻOCHOWSKI — minister zdrowia i opieki społecznej

Urodził się w 1941 r. w Warszawie. Jest profesorem nauk medycznych, kardiologiem. Ukończył warszawską Akademię Medyczną, w której przez 13 lat pracował na stanowisku nauczyciela akademickiego. W tym czasie, przez dwa lata, był stypendystą w Wayne State University w Detroit. Po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego nauk medycznych, objął kierownictwo Oddziału Kardiologii Centralnego Szpitala Klinicznego MSW, gdzie nadal pracuje.

Jest autorem ponad 160 prac naukowych, publikowanych w Polsce i za granicą, współautorem książek medycznych. Prezes Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, członek Komisji Profilaktyki Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, Rady Społecznej Fundacji Ekumenicznej „Tolerancja", Nowojorskiej Akademii Nauk, przewodniczącym Komisji ds. Leków i Sprzętu Medycznego, Rady Ochrony Zdrowia przy Prezydencie RP.

Bezpartyjny (wybrany na posła z listy SLD).

Żonaty, trzech synów.

LESZEK MILLER — minister pracy i polityki socjalnej (SLD)

Urodził się w 1946 r. w Żyrardowie (woj. skierniewickie). Ukończył Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR w Warszawie (magister nauk politycznych).

Po studiach rozpoczął pracę w KC PZPR, na stanowisku kierownika wydziału. W lipcu 1986 został I sekretarzem KW PZPR w Skierniewicach. Od grudnia 1988 r. sekretarz KC PZPR. Od lipca 1989 członek Biura Politycznego KC.

Po rozwiązaniu PZPR został sekretarzem generalnym Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej. Na II Kongresie partii w marcu 1993 r. wybrany na jej wiceprzewodniczące-

KAZIMIERZ DEJMEK — minister kultury i sztuki

Urodził się w 1924 r. w Kowlu. Aktor, reżyser teatralny, dyrektor teatrów, obecnie Teatru Polskiego w Warszawie.

W latach 1946-49 studiował w Państwowej Wyższej Szkole Aktorskiej w Łodzi. W latach 1949-1961 był aktorem, dyrektorem i kierownikiem artystycznym łódzkiego Teatru Nowego. W 1962 r. objął, jako dyrektor i kierownik artystyczny, Teatr Narodowy w Warszawie, który musiał opuścić w 1968 r. po głośnej inscenizacji „Dziadów" Mickiewicza. W latach 1968-1974 reżyserował w kraju i za granicą.

W latach 1975-81 w Teatrze Nowym w Łodzi, następnie dyrektor Teatru Polskiego w Warszawie.

Kazimierz Dejmek jest laureatem nagród krajowych i zagranicznych.

W latach 1951-1968 był członkiem PZPR. Obecnie poseł PSL.

Żonaty, dwoje dzieci.

BARBARA BLIDA — minister gospodarki przestrzennej i budownictwa

Urodziła się w 1949 r. w Siemianowicach Śląskich. W 1976 r. ukończyła Wydział Inżynierii Budowlanej na Politechnice Śląskiej w Gliwicach.

Od sierpnia 1968 r. do stycznia 1977 r. pracowała w Zakładach Azotowych w Chorzowie i studiowała zaocznie. Od 1977 r., zatrudniona w Przedsiębiorstwie Budownictwa Węglowego „FABUD" w Siemianowicach Śląskich, awansowała ze stanowiska specjalisty do stanowiska naczelnego inżyniera branży budowlanej — pełnomocnika dyrektora.

Do PZPR należała od 1973 r. do momentu rozwiązania partii. Od 1 lutego 1991 r. jest członkiem SdRP.

Zamężna, dwoje dzieci.

WIESŁAW KACZMAREK — minister przekształceń własnościowych

Urodził się w 1958 r. we Wrocławiu. W latach 1976-81 studiował na Politechnice Warszawskiej, gdzie otrzymał tytuł magistra inżyniera (specjalizacja — automatyka przemysłowa).

W latach 1981-1984 doktorant w Studium Doktoranckim PW. W latach 1984-89 starszy asystent na PW. W latach 1989-1991 zastępca dyrektora Biura Izby Przemysłowo-Handlowej Inwestorów Zagranicznych. W 1991 r. dyrektor oddziału, pełnomocnik ds. organizacji oddziału w Warszawie Pierwszego Komercyjnego Banku S.A. w Lublinie.

Poseł na Sejm RP IX i I kadencji.

Żonaty, dwie córki.

MAREK POL — minister przemysłu i handlu

Urodził się w 1953 r. Absolwent Politechniki Poznańskiej i Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

W 1976 r. rozpoczął pracę w Fabryce Samochodów Rolniczych w Antoninku k. Poznania. Obecnie jest tam wicedyrektorem ds. handlowych.

Od 1992 r. w Unii Pracy, przewodniczący Rady Okręgowej w Poznaniu, członek TRK tej partii.

Żonaty, dwójka dzieci.

ANDRZEJ ŚMIETANKO — minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej

Urodził się w 1955 r. w Kozłowie (woj. olsztyńskie). Absolwent Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, dr nauk ekonomicznych.

Od lutego 1992 wiceprezes Agencji Rynku Rolnego.

Z ruchem ludowym związany od 1983 r. Obecnie w Radzie Naczelnej PSL.

Żonaty, dwoje dzieci.

BOGUSŁAW LIBERADZKI — minister transportu i gospodarki morskiej

Urodził się w 1948 r. Ukończył Szkołę Główną Planowania i Statystyki (obecnie Szkoła Główna Handlowa). Był pracownikiem naukowym SGPiS. Doktor habilitowany nauk ekonomicznych. Odbył dwuletni staż naukowy w Stanach Zjednoczonych.

W grudniu 1989 r. powołany na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej. Kieruje polityką ekonomiczną resortu, jego współpracą zagraniczną, reformami polskiego transportu.

Należał do PZPR, obecnie bezpartyjny.

Żonaty, dwóch synów.

ANDRZEJ ZIELIŃSKI — minister łączności

Urodził się w 1934 r. Z wykształcenia inżynier telekomunikacji. Ukończył Wydział Łączności (obecnie Elektroniki) Politechniki Warszawskiej w 1959 r.

Od 1957 r. do 1970 r. pracownik naukowy PW.

Od 1970 r. do 1980 r. był dyrektorem naczelnym Instytutu Łączności. W 1979 r. otrzymał tytuł profesora. Od 1980 r. do końca 1981 r. był dyrektorem naczelnym Zjednoczenia Stacji Radiowych i Telewizyjnych. W 1982 r. ponownie został dyrektorem naczelnym IŁ.

Jest autorem kilkudziesięciu publikacji naukowych i kilku patentów.

Członek PZPR do 1990 r. Obecnie bezpartyjny.

Żonaty, czworo dzieci.

STANISŁAW ŻELICHOWSKI — minister ochrony środowiska

Urodził się w 1944 r. w Księżostanach (woj. zamojskie). Jest absolwentem SGGW w Warszawie, nadleśniczym w Nadleśnictwie Dwukoły (woj. ciechanowskie).

Jest członkiem NKW PSL.

Żonaty, dwoje dzieci.

MIROSŁAW PIETREWICZ — minister — kierownik CUP

Urodził się w 1941 r. w Nowej Wsi (woj. suwalskie). Jest profesorem nauk ekonomicznych, pracuje w Katedrze Finansów Szkoły Głównej Handlowej.

Pracę zawodową rozpoczął w 1963 r. jako starszy asystent w Instytucie Finansów. W latach 1968-78 był adiunktem w SGPiS, a od 1978 — docentem w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.

Od 1971 r. kierownik działu ekonomicznego „Wsi Współczesnej", a od 1981 zastępca redaktora naczelnego.

Członek zespołu ekspertów przy Naczelnym Komitecie Wykonawczym PSL.

Żonaty, czworo dzieci.

WITOLD KARCZEWSKI — przewodniczący Komitetu Badań Naukowych

Prof. Witold Karczewski urodził się w 1930 r. we Lwowie. Ukończył Akademię Medyczną w Warszawie. Jest neurofizjologiem.

Przez wiele lat był kierownikiem Zakładu Neurofizjologii Instytutu Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN oraz zastępcą dyrektora ds. naukowych tego instytutu. Koordynator centralnego programu badań podstawowych z zakresu neurofizjologii.

Od marca 1991 r. przewodniczący Komitetu Badań Naukowych.

Jest członkiem licznych towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, a także komitetów PAN. Autor kilkudziesięciu prac naukowych i doświadczalnych.

Bezpartyjny.

Żonaty. Ma syna.

MICHAŁ STRĄK — szef URM

Jest politologiem, dr. nauk politycznych i zastępcą sekretarza NKW PSL. Urodził się w 1944 r. w Korytnicy (woj. siedleckie).

Po ukończeniu w 1967 r. studiów pracował jako dziennikarz.

Od grudnia 1974 r. pracownik naukowo-badawczy w Instytucie Kultury.

Od grudnia 1989 r. do maja 1991 r. był dyrektorem gabinetu ministra stanu w Kancelarii Prezydenta. Przez następne pół roku pracował społecznie w Krajowym Komitecie Wyborczym PSL.

Od grudnia 1991 r. był doradcą przewodniczącego Klubu Parlamentarnego PSL.

Na III Kongresie PSL został wybrany na członka Rady Naczelnej i następnie powołany na zastępcę sekretarza NKW PSL.

Żonaty, dwoje dzieci.



Premier Waldemar Pawlak przedstawia listę kandydatów do rządu podczas konferencji prasowej 25 bm.
PAP/CAF — Teodor Walczak

Przewaga inżynierów i ekonomistów

W 21-osobowym rządzie Waldemara Pawlaka jest 6 inżynierów i 5 ekonomistów. Średni wiek — 48 lat. 9 członków rządu należało w przeszłości do PZPR. 7 — do ZSL.

Wszyscy członkowie rządu (21) mają wyższe wykształcenie. Oprócz inżynierów i ekonomistów jest wśród nich m.in. 2 prawników, 2 politologów, 2 profesorów nauk medycznych.

Najmłodszy w rządzie jest premier — ma 34 lata, najstarszy — minister kultury Kazimierz Dejmek — 69 lat. Dominują czterdziestolatkowie.

6 członków tego gabinetu ma za sobą, krótsze lub dłuższe, doświadczenia na stanowiskach rządowych (Waldemar Pawlak, Aleksander Łuczak, Andrzej Olechowski, Andrzej Milczanowski, Piotr Kołodziejczyk, Witold Karczewski).

Wszyscy członkowie rządu mają dzieci, razem — 43.

Z PRAC ZARZĄDU GMINY ŁOMAŻY.

MIĘDZY SESJAMI RADY BIEŻĄCYM NADZOREM I PODEJMOWANIEM DECYZJI W RAMACH POSIADANYCH UPRAWNIEŃ ZAJMUJE SIĘ WÓJT GMINY I ZARZĄD GMINY. PIERWOTNY SKŁAD ZARZĄDU GMINY WYBRANY PO WYBORACH DO RAD GMINNYCH, KTÓRE ODBYŁY SIĘ 28 MAJA 1990 ROKU, ZOSTAŁ TROCHĘ ZMIENIONY. NAJPIERW ZE STANOWISKA PRZEWODNICZĄCEGO ZARZĄDU ZREZYGNOWAŁ ZDZISŁAW KOZYSA Z ŁOMAŻ, POZOSTAJĄC PRZEWODNICZĄCYM RADY GMINY. REZYGNACJA NASTĄPIŁA Z POWODÓW CZYSTO FORMALNYCH, A MIANOWICIE NIE JEST WSKAZANYM, ABY JEDNA I TA SAMA OSOBA PEŁNIŁA TE DWIE FUNKCJE JEDNOCZEŚNIE. NASTĘPNIE, W ZWIĄZKU ZE ZMIANĄ WÓJTA GMINY, DO ZARZĄDU GMINY WSZEDŁ NOWOWYBRANY WÓJT WALDEMAR DROŹDZIUK. OBECNY SKŁAD ZARZĄDU GMINY JEST NASTĘPUJĄCY:
PRZEWODNICZĄCY: WÓJT GMINY ŁOMAŻY WALDEMAR DROŹDZIUK ZAMIESZKAŁY W DUBOWIE.
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: MARIAN ŻELISKO Z ŁOMAŻ, HENRYK WOŁOSOWICZ Z ŁOMAŻ, ANDRZEJ PROKOPIUK Z BIELAN, ANDRZEJ HOŁOWNIA Z HUSZCZY.

W TEJ KADENCJI ZARZĄD GMINY OBRADOWAŁ NA 53 POSIEDZENIACH I UCHWALIŁ 42 RÓŻNE UCHWAŁY.



W GABINECIE WÓJTA GMINY. OD LEWEJ: CZŁONEK ZARZĄDU GMINY MARIAN ŻELISKO Z ŁOMAŻ, WÓJT GMINY ŁOMAŻY WALDEMAR DROŹDZIUK Z DUBOWA, PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY ZDZISŁAW KOZYSA Z ŁOMAŻ I CZŁONEK ZARZĄDU GMINY ANDRZEJ PROKOPIUK Z BIELAN.



OD LEWEJ: INSPEKTOR DO SPRAW SAMORZĄDU MARIA SAJDOWSKA Z ŁOMAŻ, PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY ZDZISŁAW KOZYSA Z ŁOMAŻ, CZŁONEK ZARZĄDU GMINY ANDRZEJ PROKOPIUK Z BIELAN I DELEGAT DO WOJEWÓDZKIEGO SEJMIKU SAMORZĄDOWEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ WITOLD KOWALEWSKI ZE STUDZIANKI.

*

TARGI W ŁOMAŻACH.

W DALSZYM CIĄGU ODBYWAJĄ SIĘ W ŁOMAŻACH COTYGODNIOWE TARGI. SĄ ONE W KAŻDY WTOREK TYGODNIA, JEŻELI NIE JEST TO DZIEŃ ŚWIĄTECZNY. CIESZĄ SIĘ DUŻĄ POPULARNOŚCIĄ WŚRÓD MIESZKAŃCÓW NASZEJ GMINY. ŚWIADCZYĆ MOŻE O TYM ILOŚĆ PRZYJEŻDŻAJĄCYCH SPRZEDAWCÓW. JEST ICH PRZECIĘTNIE NA JEDNYM TARGU OD 30-TU DO 50-CIU. ZALEŻY TO OD PORY ROKU I OD POGODY. NAJMNIEJ SPRZEDAWCÓW BYŁO 12 STYCZNIA, TEGO ROKU, BO TYLKO 17-TU, A NAJWIĘCEJ 22 CZERWCA 1993 ROKU, AŻ 65-CIU. OTO KILKA INNYCH PRZYKŁADÓW CO DO ILOŚCI PRZYJEŻDŻAJĄCYCH TU SPRZEDAWCÓW W TYM ROKU Z PODANIEM DATY TARGU: 19 STYCZNIA = 33, 16-GO LUTEGO = 29, 23-GO MARCA = 52, 30-GO MARCA = 43, 27-GO LIPCA = 44, 26-GO PAŹDZIERNIKA = 41. TARGI ODBYWAJĄ SIĘ NA PLACU PARAFIALNYM PRZY ULICY BUDZYŃ W ŁOMAŻACH.

SPRZEDAWCY OFERUJĄ PRZEWAŻNIE NA TARGACH RÓŻNE TOWARY PRZEMYSŁOWE, NAJWIĘCEJ Z BRANŻY UBIORÓW I OBUWIA, A TAKŻE ŚRODKÓW PIORĄCYCH I GOSPODARSTWA DOMOWEGO. SĄ CZĘŚCI ZAMIENNE DO POJAZDÓW MECHANICZNYCH I PROSTE NARZĘDZIA PRZYDATNE W GOSPODARSTWACH ROLNYCH. JEST WIELE INNYCH OFEROWANYCH TOWARÓW, KTÓRYCH NIE SPOSÓB TU WYLICZYĆ. WŚRÓD NICH TO ETERNIT, NAWOZY MINERALNE, SILNIKI ELEKTRYCZNE, CUKIER, CIASTKA.

HANDLU ZBOŻEM, ZIEMNIAKAMI, ZWIERZĘTAMI I DROBIEM NIE ZAOBSERWOWANO. MIEJSCOWI I OKOLICZNI

PRODUCENCI WE WŁAŚCIWYCH SEZONACH SPRZEDAJĄ JABŁKA, WIŚNIE, ŚLIWKI, MALINY, KAPUSTĘ, CEBULĘ, POMIDORY. INNE TOWARY SPOŻYWCZE POCHODZENIA PRZEMYSŁOWEGO MOŻNA TEŻ CZASAMI SPOTKAĆ NA STOISKACH ZAWODOWYCH SPRZEDAWCÓW.

PRAWIE WSZYSTKIE TOWARY NA TARGACH SĄ TAŃSZE OD OFEROWANYCH W SKLEPACH SPÓŁDZIELczych, PAŃSTWOWYCH I PRYWATNYCH. NAJTANIEJ MOŻNA KUPIĆ U SPRZEDAWCÓW Z DAWNEGO Z.S.R.R., KTÓRZY PRZYJEŻDŻAJĄ DO ŁOMŻ. ZAWSZE JEST ICH KILKU NA TARGU, PRZEWAŻNIE Z BIAŁORUSI.

OPŁATĘ TARGOWĄ POBIERA URZĄD GMINY W WYSOKOŚCI 10.000.- ZŁOTYCH OD JEDNEGO SPRZEDAWCY. DODATKOWO, WE WTORKI I W CZASIE INNYCH DNI, PO KILKU SPRZEDAWCÓW OFERUJE SWOJE TOWARY DO SPRZEDANIA NA PLACYKU PRZY GŁÓWNYM PRZYSTANKU AUTOBUSOWYM W ŁOMŻACH. SĄ TU TRZY STOŁY SPRZEDAŻNE WYKONANE PRZEZ URZĄD GMINY W ŁOMŻACH, A SPRZEDAWCY, TO TAKŻE OSOBY Z DAWNEGO Z.S.R.R., A W SEZONACH MIEJSCOWI PRODUCENCI WARZYW I OWOCÓW.

A KUPUJĄCYCH JAKBY TROCHĘ MNIEJ.



STOISKA HANDLOWE PRZY PARKU W ŁOMŻACH OBOK GŁÓWNEGO PRZYSTANKU AUTOBUSOWEGO.

*

Lubelski Dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWOWSCHODNIEGO
2 listopada 1993 r.
WTOREK
Rok I Nr 44 (44)
ISSN 1230-7203
Wydanie A-B
Nakład: 46702
Cena 2500 zł

Żywi wypierają zmarłych...

Cmentarze też... „umierają"

W woj. białskopodlaskim jest ok. 290 cmentarzy – czynnych oraz już zamkniętych. 158 z nich zostało zaewidencjonowanych przez Państwową Służbę Ochrony Zabytków jako zabytkowe.

W relacjach ustnych mieszkańców kilku podlaskich miejscowości funkcjonują tylko stare nazwy określające m.in. mogiłki szwedzkie lub cmentarz krzyżacki. Na Podlasiu znajduje się 20 cmentarzy archeologicznych, część z nich powstała po epidemiach (jak przypuszczają archeolodzy nawet – średniowiecznych).

Tylko na niektórych cmentarzach w woj. białskopodlaskim pozostały pojedyncze nagrobki z XVIII w., więcej spotyka się tam oryginalnych grobowców z XIX w. Najstarsze zachowane mogiły znajdują się na mahometańskich cmentarzach – leśnym w Studziance i Kolonii Zastawek, na katolickich w Międzyrzecu Podlaskim, Radzyniu, Janowie i Białej Podlaskiej oraz na międzyrzeckim kirkucie.

Swą specyfiką wyróżniają się cmentarze wojenne. Niektóre – np. rosyjsko-niemiecki w Zaczopkach z ogrodzeniem murowanym – są nieźle utrzymane. Niestety, w gorszym stanie są zamknięte już cmentarze pomnickie. One są najbardziej zagrożone ruiną – nie chcą ich ani kościelne władze rzymskokatolickie, ani prawosławne. Gminy też odżegnują się od wydatków (choćby – o zadbanie o teren) na ten cel. Chlubnym wyjątkiem jest więc jedynie zabytkowy cmentarz unicko-katolicko-prawosławny w Wisznicach, o który zadbały władze samorządowe oczyszczając go z zarośli, grodząc i ratując nagrobki.

A jeszcze przed kilkoma laty trudno było tam wejść...

Uznanie pracowników PSOZ wzbudziło też uratowanie przed zagładą cmentarza epidemicznego w Rudnie. Gdyby podobnie mogło stać się z cmentarzami z okresu I wojny światowej w okolicy Rokitna...

Nie brakuje niestety przypadków dewastacji starych nagrobków, a nawet usuwania ich, aby tylko zyskać atrakcyjne miejsce na nowe grobowce z lastriko. W Białej Podlaskiej przed kilkoma laty historycy sztuki naliczyli na cmentarzu ponad 70 płyt piaskowych z XIX wieku. Obecnie pozostało ich tylko kilka! W miejscu zabytkowych nagrobków pojawiły się rozległe betonowe grobowce. Dyrektor PSOZ **Janusz Maraśkiewicz** powiedział nam, że trudno wzywać prokuratora do ścigania osób niszczących te płyty. Nie ma winnych, gdyż na nowym grobowcu widnieje tylko... nazwisko zmarłego. Administracje cmentarne nie prowadzą wykazów żyjących właścicieli tych grobowców.

Tak giną też przepiękne pionowe nagrobki oraz bardzo ważne dla krajobrazu cmentarnego drzewa. Bywa, że do konserwatora zgłaszają się osoby żądające wycięcia drzewa, gdyż spadające mokre liście niszczą lastriko. Starsza pani życzy sobie, by uciąć płytę zabytkowego grobowca, gdyż na grób zmarłego ze swej rodziny załatwiła olbrzymi szwedzki granit. Żywi wypierają martwych... Żywi pragną mieć „duże, wygodne grobowce" – tak określają swe życzenia wobec historyków sztuki broniących zabytków.

Historyk PSOZ **Barbara Holownia** stwierdziła, iż na cmentarze przenoszone są najgorsze wzorce „architektoniczne" z dużych betonowych bloków. Ludzie powszechnie nie dostrzegają uroku pięknych krzyży kamiennych z XIX w., czy też pełnych zaduny zespołów krzyży drewnianych na cokołach (taką formę artystyczną można spotkać jeszcze w nadbużańskich Dołhobrodach). Ochroną konserwatorską objęte zostają części i kwartały cmentarzy, układ przestrzenny, w tym też drzewa (niekoniecznie długowieczne i zabytkowe), zieleń powinna bowiem harmonizować z nagrobkami. PSOZ chroni też piękne zabytkowe kaplice cmentarne – m.in. w Międzyrzecu Podlaskim i Białej Podlaskiej. **(pim)**

ROZPOCZĘCIE BUDOWY DOMU PARAFIALNEGO W ŁOMAZACH.

DNIA 11 WRZEŚNIA 1993 ROKU ROZPOCZĘTA ZOSTAŁA BUDOWA BUDYNKU PARAFIALNEGO W ŁOMAZACH. INICJATOREM I ORGANIZATOREM BUDOWY JEST PROBOSZCZ PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ W ŁOMAZACH KSIĄDZ ANTONI BUBEŁA. BUDOWA PROWADZONA JEST ZE SKŁADEK PIENIĘŻNYCH PARAFIAN, A TAKŻE WYKONYWANE SĄ SPOŁECZNIE RÓŻNE PRACE PRZY TEJ BUDOWIE PRZEZ ZAPROSZONYCH PRZEZ KSIĘDZA PROBOSZCZA DOROSŁYCH MIESZKAŃCÓW ŁOMASKICH PARAFII. NAJWIĘCEJ PRAC DOTYCHCZAS ŚWIADCZONO SPOŁECZNIE PRZY WYKONYWANIU FUNDAMENTÓW.

BĘDZIE TO BUDYNEK PIĘTROWY, ŚCIANY MUROWANE Z CEGŁY CERAMICZNEJ, TAK ZWANEJ KRATÓWKI I PUSTAKÓW TAKŻE Z PALONEJ GLINY, A DACH KRYTY OCYNKOWANĄ BLACHĄ. WYMIARY BUDYNKU, TO 15.6 METRÓW DŁUGOŚCI I 12.0 METRÓW SZEROKOŚCI. PODPIWNICZENIA NIE BĘDZIE Z UWAGI NA NISKI TEREN. NA PARTERZE, NA POŁOWIE BUDYNKU, BĘDZIE DUŻA SALA PARAFIALNA O WYMIARACH OKOŁO 15.6 METRÓW DŁUGOŚCI I 6.0 METRÓW SZEROKOŚCI. NA POZOSTAŁEJ POŁOWIE CZĘŚĆ GOSPODARCZO-UŻYTKOWA. NATOMIAST NA PIĘTRZE BĘDĄ DWA MIESZKANIA. JEDNO MIESZKANIE BĘDZIE SIĘ SKŁADAŁO Z TRZECH POKOI, KUCHNI I ŁAZIENKI, A DRUGIE Z DWÓCH POKOI, KUCHNI I ŁAZIENKI.

DO LISTOPADA 1993 ROKU WYKONANE ZOSTAŁY FUNDAMENTY NA DOM PARAFIALNY, A OBOK NA BUDYNEK GOSPODARCZY. OBA BUDYNKI ZLOKALIZOWANE SĄ NA PLACU KOŚCIELNYM PRZY ULICY PODRZECZNEJ W ŁOMAZACH. WYMIARY BUDYNKU GOSPODARCZEGO, TO 11.4 METRÓW DŁUGOŚCI I 8.6 METRÓW SZEROKOŚCI. BĘDĄ W NIM DWA GARAŻE NA SAMOCHODY I TRZECIE POMIESZCZENIE DO RÓŻNYCH CELÓW GOSPODARCZYCH.

W TYM ROKU DALSZYCH ROBÓT NA TYCH OBIEKTACH NIE PRZEWIDUJE SIĘ. NA ROK 1994 PLANUJE SIĘ, ŻE BUDYNKI TE BĘDĄ WYBUDOWANE DO STANU SUROWEGO WŁĄCZNIE. NA STAN SUROWY BUDYNKÓW SĄ JUŻ ZGROMADZONE MATERIAŁY. BUDOWA PODYKTOWANA JEST FAKTEM, ŻE DOTYCHCZASOWY DOM PARAFIALNY, DREWNIANY, PRZY ULICY PODRZECZNEJ W ŁOMAZACH, W KTÓRYM MIESZKA KSIĄDZ WIKARIUSZ, JEST W ZŁYM STANIE.

*

PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW.

W TYM ROKU TRWAŁY INTENSYWNE PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW W ŁOMAZACH. ZAŁATWIONO LOKALIZACJĘ I UZYSKANO NIEODPŁATNE PRZEKAZANIE DZIAŁKI GRUNTU NA TEN CEL OD ZARZĄDU WSPÓLNOT GRUNTOWYCH W ŁOMAZACH. NA SKUTEK TEJ DECYZJI OCZYSZCZALNIA BĘDZIE WYBUDOWANA W ŁOMAZACH NA WYSOKOŚCI ULICY BUDZYŃ W POBLIŻU RZEKI ZIELAWY, A POWIERZCHNIA DZIAŁKI BUDOWLANEJ WYNOSI 66,70 HA I JEST TO TYLKO CZĘŚĆ GRUNTÓW WSPÓLNYCH W TYM KOMPLEKSIE.

NASTĘPNIE WÓJT GMINY OGŁOSIŁ PRZETARG NA WYKONANIE DOKUMENTACJI Z ZAZNACZENIEM, ŻE WYBRANA W WYNIKU PRZETARGU FIRMA MOŻE BYĆ BRANA TAKŻE POD UWAGĘ JAKO GENERALNY WYKONAWCA ROBÓT BUDOWLANYCH PROJEKTOWANEJ OCZYSZCZALNI. ZGŁOSIŁO SIĘ 12 FIRM, Z KTÓRYCH WSTĘPNIE WYBRANO 5, A OSTATECZNIE FIRMĘ O NAZWIE: I.T.T. FLYGT SPÓŁKA Z O.O. Z WARSZAWY, WSPÓŁPRACUJĄCĄ Z PODOBNĄ FIRMĄ W SZWECJI.

W WYNIKU DALSZYCH NEGOCJACJI USTALONO, ŻE PRACE PROJEKTOWE BĘDĄ WYKONANE W OKRESIE: GRUDZIEŃ 1993 – MARZEC 1994. BUDOWA NATOMIAST OBIEKTU MA SIĘ ROZPOCZĄĆ W KWIETNIU 1994 ROKU, A ZAKOŃCZONA CAŁKOWICIE W PAŹDZIERNIKU 1994 ROKU. STOSOWNE POROZUMIENIE W TEJ SPRAWIE PODPISANO W DNIU 9 LISTOPADA 1993 ROKU.

SAM OBIEKT OCZYSZCZALNI BĘDZIE IDENTYCZNY, JAK W KOMARÓWCE PODLASKIEJ. KOSZT BUDOWY WEDŁUG CEN Z 3-GO KWARTAŁU 1993 ROKU WYNIESIE OKOŁO 5 MILIARDÓW ZŁOTYCH. INWESTOREM JEST URZĄD GMINY. BUDOWA FINANSOWANA BĘDZIE Z BUDŻETU GMINY I BYĆ MOŻE Z FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA. PÓŹNIEJ PRZEZ INSTYTUCJE I OSOBY PRYWATNE, KTÓRYCH OBIEKTY ZOSTANĄ PRZYŁĄCZONE DO OGÓLNEJ KANALIZACJI. WSTĘPNIE PROJEKTUJE SIĘ, ŻE W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI PODŁĄCZONE ZOSTANĄ BUDYNKI SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAZACH I BLOKU MIESZKALNEGO SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W ŁOMAZACH. DŁUGOŚĆ KOLEKTORA OKOŁO 1,5 KM, ALE TO PÓŹNIEJSZA SPRAWA. DOTYCHCZAS NA PRACE PRZYGOTOWAWCZE WYDANO 88 MILIONÓW ZŁOTYCH.

*

BUDOWNICTWO DROGOWE.

RADA I ZARZĄD GMINY W TYM ROKU W DALSZYM CIĄGU PROWADZIŁY DZIAŁANIA W ZAKRESIE BUDOWY I REMONTÓW DRÓG, WSZYSTKO NA TERENIE GMINY, WYCHODZĄC NAPRZECIW POTRZEBOM MIESZKAŃCÓW. NAJPOWAŻNIEJSZĄ INWESTYCJĄ W TYM ZAKRESIE W BIEŻĄCYM ROKU BYŁO PRZYKRYCIE NAWIERZCHNIĄ BITUMICZNĄ BETONOWEJ DROGI Z KORCZÓWKI DO WÓLKI KORCZOWSKIEJ DŁUGOŚCI 920 METRÓW, A KOSZT ASFALTOWANIA WYNIÓSŁ 620 MILIONÓW ZŁOTYCH. WŁAŚCIWIE INWESTYCJA TA ZOSTAŁA JUŻ ZAKOŃCZONA. DO GRANICY Z GRUNTAMI GMINY DRELÓW W KIERUNKU NA WIEŚ WITOROŻ BRAKUJE JESZCZE OKOŁO 600 METRÓW BIEŻĄCYCH DROGI O NAWIERZCHNI TWARDEJ. NATOMIAST OD WSI WITOROŻ DO GRANICY GRUNTÓW WSI WÓLKA KORCZOWSKA BRAK JESZCZE OKOŁO 1,5 KM SZOSY. PONIEWAŻ WŁADZE GMINY DRELÓW NIE WYKAZUJĄ ZAMIARU BUDOWY TEJ DROGI NA SWOIM TERENIE, DLATEGO I NASZ URZĄD GMINY POPRZESTAJE NA DOTYCHCZAS WYKONANYCH PRACACH. ZAMIAREM NATOMIAST JEST WÓJTA GMINY ŁOMAZY URUCHOMIENIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ DO WÓLKI KORCZOWSKIEJ. CZYNIONE SĄ W TEJ SPRAWIE STARANIA.

ZWIEZIONO JUŻ ŻUŻEL NA WYKONANIE ZJAZDU DLA PRZYSZŁYCH AUTOBUSÓW P.K.S.

DRUGĄ POWAŻNĄ INWESTYCJĄ BYŁO WYKONANIE W TYM ROKU NASYPU ZIEMNEGO NA DRODZE GRUNTOWEJ ŁĄCZĄCEJ HUSZCZĘ Z KOPYTNIKIEM. TRASA TEJ DROGI, DŁUGOŚCI OKOŁO 3 KM, PRZEBIEGA OD WIEJSKIEGO DOMU KULTURY W HUSZCZY DO SZOSY MIĘDZY WSIAMI KOPYTNIK I STASIÓWKA. NASYP WYKONAŁA FIRMA PRYWATNA. JEST PRZYGOTOWANY DO STABILIZACJI CEMENTEM, A KOSZT NASYPU WYNIÓSŁ OKOŁO 230 MILIONÓW ZŁOTYCH. WYKONANIE NAWIERZCHNI CEMENTOWEJ NA TEJ DRODZE ZNACZNIE SKRÓCI I UDOGODNI POŁĄCZENIE WSI STASIÓWKA I KOPYTNIK Z HUSZCZĄ.

W ZAKRESIE REMONTU DRÓG GRUNTOWYCH REMONTOWANO DROGĘ GRUNTOWĄ DŁUGOŚCI OKOŁO 600 METRÓW MIĘDZY KOZŁAMI, A MUSIEJÓWKĄ, POŁOŻONĄ OD STRONY WSI KOLEMBRODY. PODOBNY REMONT WYKONAŁA GMINA ROSSOSZ NA SWOIM ODCINKU DROGI W KOLONII MUSIEJÓWKA. W PRZYSZŁOŚCI MOŻE TE DWIE MIEJSCOWOŚCI ZOSTANĄ POŁĄCZONE DROGĄ O NAWIERZCHNI TWARDEJ. OPRÓCZ TEGO REMONTOWANO DROGI GRUNTOWE W KOSZOŁACH, ŁOMAZACH, DUBOWIE, SZYMONOWIE, JUSAKACH I ZARZECE.

PONADTO W ŁOMAZACH WYKONANO JEZDNIĘ Z BETONOWYCH PŁYTEK NA CZĘŚCI ULICY POPRZECZNEJ, TO JEST NA ODCINKU MIĘDZY KOŃCZĄCYMI SIĘ ULICAMI: SZKOLNĄ I MAŁOBRZESKĄ DŁUGOŚCI 100 METRÓW. PŁYTKI I KRAWĘŻNIKI ULICZNE URZĄD GMINY WYKONAŁ WE WŁASNYM ZAKRESIE, TO JEST WE WŁASNYM ZAKŁADZIE BETONIARSKIM, A NAWIERZCHNIĘ WYKONALI PRACOWNICY /BEZROBOTNI/ ZATRUDNIENI PRZEZ URZĄD GMINY W ŁOMAZACH W RAMACH INTERWENCYJNYCH ROBÓT PUBLICZNYCH. BUDOWĘ TEGO ODCINKA JEZDNI ROZPOCZĘTO 28 WRZEŚNIA, A ZAKOŃCZONO 10 LISTOPADA 1993 ROKU.

WCZEŚNIEJ, OSOBY POZOSTAJĄCE BEZ STAŁEJ PRACY, A ZATRUDNIENI PRZEZ URZĄD GMINY W ŁOMAZACH, WYKONALI ALEJKĘ ŻUŻLOWĄ W PARKU W ŁOMAZACH DŁUGOŚCI OKOŁO 60 METRÓW.

*

GŁOS PODLASIA
46 (710)
16 - 22 listopada 1993 r.
4000 zł
BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL

Nowe, wiejskie placówki oświatowe

nego tygodnia uroczyście przekazano do użytku kilka ostatnich – w tym sezonie budowlano–remontowym – wiejskich obiektów oświatowych w naszym województwie.

10 listopada po generalnej modernizacji oddano dla ponad stu tamtejszych dzieci, Szkołę Podstawową w Dubowie (gm. Łomazy). Dzięki wspólnym wysiłkom i finansom Kuratorium Oświaty w Białej Podlaskiej (1,3 mld. zł), władz gminy Łomazy (300 mln. zł) oraz komitetu społecznego (100 mln. zł) dokonano w przeciągu dwóch lat wymiany dachu, instalacji elektrycznej, stolarki okiennej i drzwiowej oraz zamontowano centralne ogrzewanie, instalację wodno–kanalizacyjną, sanitariaty i kotłownię. Wygospodarowano też pomieszczenie na szatnię oraz pozyskano zastępczą salę gimnastyczną po byłym Klubie Ogrodnika.

Dzień później (11 listopada) otwarto zmodernizowaną i rozbudowaną - o 5 nowych pomieszczeń do nauki – Szkołę Podstawową w Kodeńcu, w gminie Dębowa Kłoda. Inicjatywę wójta (i środki finansowe w wysokości 500 mln. zł) poparło kuratorium oświaty (1,2 mld. zł) oraz nowe placówek oświatowych – Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej (250 mln. zł). Ta największa w gminie szkoła, mieszcząca ponad 220 uczniów, miała do tej pory najgorsze warunki lokalowe. Młodzi użytkownicy placówki na pewno więc ucieszyli się z nowiutkiego zaplecza sanitarno–socjalnego (m.in. szatnia, sanitariaty).

Warunki lokalowe poprawiono również w Szkole Podstawowej w Woskrzenicach, gdzie z inicjatywy wójta gminy Biała Podlaska wybudowano pełnowymiarową salę gimnastyczną (współfinansowanie budżetu gminy oraz kuratorium), a także w Zespole Szkół Zawodowych w Łosicach – w czynie społecznym, za ok. 400 mln. zł, wybudowano tam zastępczą salę gimnastyczną wraz z siłownią.

Natomiast 20 listopada przekazana zostanie nowo wybudowana Szkoła Podstawowa w Tuliłowie (gm. Międzyrzec Podlaski). Ta wiejska placówka, której budowę sfinansowali po części: kuratorium – 800 mln. zł, UG - 500 mln. zł oraz wspomniany fundusz – 350 mln. zł, pomieści 5 sal lekcyjnych, w tym – zastępczą salę gimnastyczną.

(kaj)

UZUPEŁNIENIE DO OSTATNIEGO WPISU O BUDOWNICTWIE DROGOWYM.

POD KONIEC LISTOPADA 1993 ROKU BIALSKI ODDZIAŁ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ URUCHOMIŁ DO WÓLKI KORCZOWSKIEJ KOMUNIKACJĘ AUTOBUSOWĄ. DZIENNIE ZAJEŻDŻAJĄ DO TEJ MIEJSCOWOŚCI DWA AUTOBUSY KURSUJĄCE PRZEZ KORCZÓWKĘ I KOZŁY. NA FOTOGRAFII OBOK BUDOWA ULICY POPRZECZNEJ W ŁOMAZACH. PAŹDZIERNIK 1993 ROK.

*



lubelski
Dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWOWSCHODNIEGO

29 listopada 1993 r.
PONIEDZIAŁEK
Rok I Nr 62 (62)
ISSN 1230-7203
Wydanie A-B
Cena 2500 zł
Nr indeksu 348225

Wsparcie po „wojnie z borecznikiem"

Samorządy pomagają nadleśnictwom

Tegoroczna „wojna z borecznikiem" niszczącym podlaskie lasy bardzo nadwerężyła finanse podlaskich nadleśnictw i dlatego już kilka samorządów zmniejszyło podatki leśne. Nadleśniczy Białej Podlaskiej **Paweł Ligaj** poinformował nas, że gmina Łomazy umorzyła nadleśnictwu 10 mln zł podatku, a Janów Podlaski — 8 mln zł. Podobne umorzenia nastąpiły w gminach Terespol i Kodeń na rzecz Nadleśnictwa Chotyłów. P. Ligaj podkreślił, iż bardzo cenne jest takie zrozumienie i docenianie przez samorządy potrzeby ochrony środowiska. Dzięki kosztownym zabiegom chemicznym udało się uratować podlaskie lasy przed zagładą.

(pim)

GŁOS PODLASIA
48 (712)
30 listopada-6 grudnia 1993 r.
4000 zł
BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL

Niedawno, dzięki gościnności mieszkańców wsi z parafii rzymsko-katolickiej w Korczówce, zarządzanej przez ks. **Stanisława Pacaka**, tj. Korczówki, Kozłów, Krasówki, Burwina i Musiejówki, w miejscowościach tych przez dwa tygodnie przebywały dzieci z ukraińskiego Czernihowa. W liście, jaki otrzymaliśmy kilka dni temu zza wschodniej granicy,

Ukraińskie dzieci dziękują

czytamy m. in:

„Składamy serdeczne podziękowania za Dobroć, Troskę i Laskę. Nasze dzieci dobrze wypoczęły, poprawiły się. Zapoznały się z życzliwością polskiego narodu. Ja z całego serca chcę podziękować za ciepło i życzliwość księdzu Stanisławowi Pacakowi i rodzinom, u których gościły naszych 30 dzieci, a mianowicie: państwu Sabinie i Marianowi Turów, Celiny i Januszu Turów, państwu Tulwinów, Romualdzie Doluk, Krystynie Celińskiej, Stanisławie Szalackiej, Stanisławie Jarockiej, Grażynie Andrzejewskiej, Jadwidze Wakulskiej, państwu Ireny Radczuk, Marianowi Najdyhorowi, państwu Andrzeja Kulawca, Janinie Kurowskiej, Stefanii i Piotrowi Kowalczykom, Jadwidze Nozik, Andrzejowi Kowalczykowi i Ewie Charkiewicz. Serdecznie dziękuję również państwu Annie i Antoniemu Mańko za organizowanie w szkole przyjemnego odpoczynku. (...) Niech im dobry Bóg dopomoże!".

Nadawcą tego bardzo miłego listu jest **Linna Kuts**, przewodnicząca Demokratycznego Związku Wielodzietnych Rodzin Ukrainy z Czernihowa.

(rl)

Po rundzie jesiennej

WYDZIELONA KLASA WOJEWÓDZKA

JUNIORZY STARSI

1. Victoria Parczew	7	13	25- 4
2. Orlęta Radzyń P.	7	12	35-14
3. Orzeł Łosice	7	9	14- 9
4. GLKS Drelów	7	8	23-21
5. Janovia Janów P.	6	6	19-12
6. Huragan Międz.P.	7	4	9-28
7. Altazed Rokitno	5	0	3-20
8. Niwa Łomazy	6	0	3-23

Mecz zaległy - wiosną 1994 roku.

JUNIORZY MŁODSI

1. Orlęta Radzyń P.	5	9	18- 8
2. Victoria Parczew	5	6	8- 4
3. Janovia Janów P.	5	5	12-10
4. Huragan Międz. P.	5	5	8-12
5. Orzeł Łosice	5	3	5-10
6. MOSiR Podlasie	5	2	6-13

TRAMPKARZE

1. Orlęta Radzyń P.	7	13	20- 4
2. Victoria Parczew	7	12	12- 3
3. Huragan Międz.P.	7	9	6- 8
4. Niwa Łomazy	6	7	8- 4
5. Orzeł Łosice	7	6	10- 7
6. Altazed Rokitno	6	5	4- 6
7. MOSiR Podlasie	7	2	4-15
8. GLKS Drelów	7	2	6-23

Mecz zaległy - wiosną 1994 roku.

Głos PODLASIA
50 (714)
14 - 20 grudnia 1993 r.
4000 zł
BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL

Z historii lotnictwa na Podlasiu (14)

Podlaski bojowy odwet

Lotnicy z Podlasia, tak jak inni ich towarzysze broni z dywizjonów myśliwskich i bombowych, podejmując i prowadząc bezpardonową walkę z wrogiem na obcej ziemi, pod obcym niebem, walczyli z myślą i pełnym przekonaniem, że działają w należnym wrogowi odwecie za napad i zabór ziem polskich, za terror i zbrodnie popełniane na okupowanym obszarze kraju. To był odwet bojowy za zbombardowanie ich rodzinnych miast: Białej Podlaskiej z Wytwórnią Samolotów, Międzyrzeca Podlaskiego, Łosic, Łukowa, Radzynia Podlaskiego i Siedlec, za ostrzeliwanie z broni pokładowej bezbronnych uciekinierów na drogach i bezdrożach ogarniętego wrześniową, wojenną pożogą ojczystego kraju.

Większość lotników rodem z Podlasia walczyła z Niemcami w polskich dywizjonach bombowych takich, jak: Dywizjon 300 Ziemi Mazowieckiej, Dywizjon 301 Ziemi Pomorskiej, Dywizjon 304 Ziemi Śląskiej, Dywizjon 305 Ziemi Wielkopolskiej. Niektórzy, jak np. sierż. pil. Piotr Grom służyli w brytyjskich dywizjonach czy eskadrach bombowych. Załogi polskich dywizjonów bombowych w okresie lat 1940–1945 wykonały wiele trudnych i niebezpiecznych wypraw nad terytorium Niemiec i innych okupowanych przez wroga krajów. Bombowce pilotowane były przez doświadczonych, dobrze wyszkolonych pilotów i obserwatorów m. in. takich Podlasiaków, jak: kpt. pil. Zygmunt Popławski, kpt. pil. Mieczysław Rzewuski, mjr pil. Zdzisław Buchowiecki, mjr obs. Edward Stańczuk, sierż. pil. Marian Jerzy Modrzewski, sierż. pil. Lucjusz Hryniewicz, sierż. pil. Stanisław Olichwirowicz, sierż. pil. Czesław Marcinkiewicz, sierż. pil. Józef Piałucha, sierż. pil. Józef Pawlik. Tu warto wspomnieć, że w Dywizjonie Bombowym 305 pod dowództwem sławnego polskiego pilota majora Bolesława Orlińskiego służył chorąży pilot Franciszek Bakalarski z Białej Podlaskiej, odznaczony za swe bojowe czyny dwukrotnie Krzyżem Walecznych.

Wybrane, doświadczone załogi polskich bombowców – samodzielnie lub w połączeniu z załogami brytyjskimi brały udział w specjalnych lotach – wyprawach ze zrzutami broni i amunicji oraz sprzętu wojskowego do okupowanych przez wroga krajów m. in. do Jugosławii i Polski. W wyprawach tych uczestniczyli dość często: kpt. pil. Mieczysław Rzewuski, chor. pil. Franciszek Bakalarski i sierż. pil. Józef Piałucha. Z jednego z takich lotów we wrześniu 1944 roku nie powrócił sierż. pil. Józef Piałucha rodem ze wsi Szpaki k/Kornicy. Zginął razem z całą załogą bombowca nad Jugosławią w drodze powrotnej znad Polski do bazy w Brindisi we Włoszech. Pochowany został we wspólnej żołnierskiej mogile na wojennym cmentarzu alianckim w Belgradzie – stolicy Jugosławii.

Wprawdzie większość lotników z Podlasia walczyła z wrogiem w polskich dywizjonach bombowych, to jednak nie zabrakło Podlasiaków w sławnych polskich dywizjonach myśliwskich 302 Poznańskim i 303 Warszawskim oraz w nie mniej sławnym i zasłużonym w walce Dywizjonie Myśliwskim 317 Wileńskim. Do pierwszych polskich lotników, którzy w sierpniu 1940 roku wystartowali na swych bojowych, myśliwskich maszynach do walki w słynnej, historycznej bitwy o Anglię (Battle of Britain) należeli m. in. major Zdzisław Krasnodębski rodem z Woli Osowińskiej w powiecie radzyńskim oraz sierż. pilot Stanisław Karubin, rodem ze wsi Woźniki w pobliżu Łosic. Obaj byli w Dywizjonie Myśliwskim 303, w którym mjr Z. Krasnodębski mianowany został pierwszym polskim dowódcą tego dywizjonu. Sierż. pil. Stanisław Karubin miał na swym bojowym, myśliwskim koncie 7 pewnych zestrzeleń samolotów niemieckich. Za swe bojowe czyny wyróżniony został polskimi i brytyjskimi odznaczeniami wojskowymi, m. in. Krzyżem Virtuti Militari V Klasy, dwukrotnie Krzyżem Walecznym oraz Distinguish Flying Cross. Zginął śmiercią lotnika 12 sierpnia 1941 roku i pochowano go na wojskowym cmentarzu Southwick w Anglii.

Lotnicy rodem z Podlasia walczyli z Niemcami także w sławnych polskich dywizjonach myśliwskich: 302 Poznańskim i 303 Warszawskim. W dywizjonach tych byli: kpt. Tadeusz Koc, por. Bolesław Jedliczko, por. Zbigniew Żmigrodzki i sierż. Mirosław Cybulski /wszyscy z Białej Podlaskiej/ oraz mjr Eugeniusz Horbaczewski /z Brześcia nad Bugiem/ i por. Wacław Stański /z Siedlec/.

Kpt. pil, Tadeusz Koc /awansowany w początkach 1945 r. do stopnia podpułkownika/ był dowódcą Dywizjonu 303 w okresie od 20 listopada 1943 r. do września 1944 roku. Jak wspomina w swej relacji przysłanej z Kanady, w walkach powietrznych /i nie tylko/ miał niebywałe wprost szczęście, bo z każdej opresji wychodził cało. A zaczęło się to szczęśliwie już we wrześniu 1939 roku, kiedy to po zestrzeleniu niemieckiego myśliwca prawie cudem wylądował na polowym lotnisku w swej postrzelonej jak sito maszynie P–11. Potem w tragicznym dla Dywizjonu 317 dniu 15 marca 1942 r. /T. Koc w stopniu porucznika był także i w tym dywizjonie/, kiedy to 11 polskich myśliwców na Spitfirea'a wracało z lotu bojowego nad Francją, macierzyste lotnisko w Bold Head /południowa Anglia/ spowiła gęsta mgła. Sytuacja była groźna, bo samolotom kończyło się paliwo. Każdy z 11 pilotów szukał więc wyjścia na własną rękę. Dowódca dywizjonu kpt. pil. Józef Brzeziński zderzył się z nadbrzeżną skałą i zginął w rozbitej maszynie. Zginęło następnych czterech pilotów. Jeden uratował się skokiem na spadochronie, a kolejnych czterech pilotów lądowało przymusowo w terenie odnosząc poważne obrażenia. Na lotnisku w Francji i Niemczech. O świcie 6 czerwca 1944 r Dywizjon 303 pod dowództwem mjr pil. T. Koca uczestniczył w samolotowej osłonie lewego skrzydła desantu wojsk alianckich w Normandii /operacja oznaczona kryptonimem „Overlord" – inwazja aliantów na kontynent u wybrzeży Francji/.

W Dywizjonie 303, a następnie w Dywizjonie 308 Krakowskim, walczył z Niemcami por. /kpt pil. Bolesław Jedliczenko z Białej Podlaskiej. Wspólnie ze swym starszym kolegą por. pil. Zbigniewem Żmigrodzkim z Białej Podlaskiej i por. pil. Wacławem Stańskim brał udział w kilkunastu lotach bojowych nad Niemcami i Francją, polując na niemieckie wojskowe transporty kolejowe, które ostrzeliwane były z broni pokładowej. Uczestniczyli również w głośnej bitwie powietrznej polskich myśliwców z Niemcami 1 stycznia 1944 roku nad lotniskiem – bazą pod Gandawą w Belgii.

Nie wszystkim jednak dopisywało szczęście i łaskawość wojennego losu. Z lotów bojowych polskich dywizjonów myśliwskich i bombowych nie wróciło do swych baz około 1.900 lotników a wśród nich około 50 rodem z Podlasia, w liczbie tej 18 lotników rodem z Białej Podlaskiej. Za bojowe czyny Podlasiacy, a wśród nich młodzi podchorążowie z września 1939 r., awansowali do stopni oficerskich: poruczników i kapitanów. Odznaczeni zostali Krzyżami Virtuti Militari oraz Krzyżami Walecznych, nieraz dwu lub trzykrotnie.

JERZY SROKA

Fot. ze zbiorów autora

UZUPEŁNIENIE DO ZAMIESZCZONEGO OBOK ARTYKUŁU.

SIERŻANT PILOT LUCJUSZ HRYNIEWICZ, SIERŻANT PILOT STANISŁAW OLICHWIROWICZ I SIERŻANT PILOT CZESŁAW MARCINKIEWICZ POCHODZĄ Z ŁOMAŻ. PO WOJNIE STANISŁAW OLICHWIROWICZ I CZESŁAW MARCINKIEWICZ POZOSTALI ZAGRANICĄ. LUCJUSZ HRYNIEWICZ ZGINĄŁ ŚMIERCIĄ LOTNIKA W WALCE Z NIEMCAMI.

*

BUDOWA BIUROWCA URZĘDU GMINY.

. DNIA 15 GRUDNIA 1993 ROKU ZAKOŃCZONO . PIERWSZY ETAP BUDOWY BUDYNKU BIUROWEGO URZĘDU GMINY W ŁOMAZACH. JEST TO TAK ZWANY STAN SUROWY ZAMKNIĘTY. ZA JEGO BUDOWĘ W 1993 ROKU ZAPŁACONO 1.253.000.000.- ZŁOTYCH, A OD POCZĄTKU, OD 1992 ROKU 1.262.000.000.- ZŁOTYCH. BUDYNEK JEST PODPIWNICZONY I NA TRZY KONDYGNACJE: PARTER I DWA PIĘTRA. PO ZAKOŃCZENIU BUDOWY BĘDZIE 13 POKOI BIUROWYCH, SALA KONFERENCYJNA I SALA DO ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTW. POWIERZCHNIA UŻYTKOWA BUDYNKU WYNIESIE 490 METRÓW KWADRATOWYCH, A KUBATURA 2.500 METRÓW SZEŚCIENNYCH. POMIESZCZENIA BIUROWE PRZEWIDZIANE SĄ NA 20 ZATRUDNIONYCH OSÓB. WYKONAWCĄ BYŁO PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ „BUDOMEX" W BIAŁEJ PODLASKIEJ. ZAMIESZCZONE NIŻEJ FOTOGRAFIE OBRAZUJĄ POSZCZEGÓLNE FAZY BUDOWY. OSTATNIE DWA POCHODZĄ Z GRUDNIA 1993 ROKU.











WIDOK OD STRONY PARKU.

Lubelski Dziennik
GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWOWSCHODNIEGO
20 grudnia 1993 r.
PONIEDZIAŁEK
Rok I Nr 77 (77)
ISSN 1230-7203
Wydanie A-B
Cena 2500 zł
Nr indeksu 348325

Najważniejsze dla ochrony środowiska

Rada Nadzorcza Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białej Podlaskiej ustaliła plan jego działalności na 1994 r.

Wydatki i priorytety podlaskiego funduszu ekologicznego

Oszacowano, że wpływy i wydatki tego funduszu w przyszłym roku będą wynosić po 6,9 mld zł. Przychody z opłat od zakładów przekraczających normy emisji zanieczyszczeń wynoszą 4,6 mld zł, wpływy z kar – 375 mln zł. WFOŚ zostanie skierowany głównie na finansowanie inwestycji na co przeznacza się 5,8 mld zł (w tym na ochronę wód 3,5 mln zł), co stanowi niewielką kwotę, gdyż wybudowanie tylko jednej gminnej oczyszczalni kosztuje ok. 10 mld zł. Członkowie rady przewidują też wydatkowanie 500 mln zł na opracowanie planu ochrony parku krajobrazowego „Podlaski Przełom Bugu".

Rada Nadzorcza ustaliła listę przedsięwzięć priorytetowych z dziedziny ochrony środowiska w woj. bialskopodlaskim. W zakresie ochrony wód najważniejsze prowadzone będą w zlewni rzeki Bug, gdzie przewiduje się: budowę oczyszczalni ścieków i kolektora sanitarnego w Terespolu, kanalizacji sanitarnej w Łosicach, oczyszczalni ścieków w Białej Podlaskiej (dokończenie) oraz inwestycje chroniące rzekę Zielawę – tj. oczyszczalnie ścieków w Łomaznach, Jabłoniu i Rossoszu (zakładowa) oraz kolektor sanitarny w Wisznicach.

W obrębie dorzecza rzeki Wieprz priorytetowe będą: oczyszczalnie ścieków – w Parczewie, Radzyniu Podlaskim, Czemiernikach i Dębowej Kłodzie. W zakresie ochrony powietrza najważniejsza na Podlasiu będzie modernizacja sieci ciepłowniczej w Radzyniu Podlaskim i Międzyrzecu Podlaskim oraz układu odpylania w radzyńskiej kotłowni PEC, gazyfikacja miasta Łosice oraz instalacja (przez międzyrzeckie Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe) urządzeń ograniczających emisję pyłów, a także modernizacja kotłowni Nadleśnictwa Sarnaki.

W zakresie gospodarki odpadami pierwszoplanowe będzie zbudowanie wysypiska śmieci w podradzyńskich Adamkach oraz – w ramach przeciwdziałania skutkom nadzwyczajnych zagrożeń środowiska – pozyskanie sprzętu dla potrzeb ratownictwa chemicznego i ekologicznego w Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej.

W Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej dowiedzieliśmy się, że ustalenie priorytetów nie oznacza możliwości ich finansowania ze skromnego WFOŚiGW. Rada tego funduszu może jedynie udzielać formalnego poparcia gminiom w wystąpieniu do Banku Ochrony Środowiska lub Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska o pomoc w finansowaniu wskazanych inwestycji. Będzie ona głównie patronować tym poczynaniom.

(pim)

SESJA RADY GMINY.

DNIA 29 GRUDNIA 1993 ROKU W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU GMINY W ŁOMAŻACH ODBYŁA SIĘ XXV-TA SESJA RADY GMINY. GŁÓWNE TEMATY OBRAD, TO:

1. DOKONANIE ZMIAN W BUDŻECIE GMINY NA ROK 1993.
2. PRZYJĘCIE PROJEKTU BUDŻETU GMINY NA ROK 1994.
3. ZAJĘCIE STANOWISKA W SPRAWACH OŚWIATOWYCH NA TERENIE GMINY.

-1-

W SPRAWACH ZMIAN W BUDŻECIE GMINY NA ROK 1993 PODJĘTO JEDNOGŁOŚNIE AŻ 5 UCHWAŁ. W ICH TREŚCI DOKONANO RÓŻNYCH PRZEMIESZCZEŃ ŚRODKÓW PIENIĘŻNYCH W RAMACH TEGO SAMEGO BUDŻETU, ZWIĘKSZONO DOCHODY I WYDATKI BUDŻETOWE W ZWIĄZKU ZE ZWIĘKSZENIEM SUBWENCJI DLA GMINY O-RAZ W ZWIĄZKU Z UZYSKANIEM WYŻSZYCH DOCHODÓW OD PIERWOTNIE PLANOWANYCH W NIEKTÓRYCH DZIAŁACH BUDŻETU. DOKONANO ZMNIEJSZENIA REZERWY BUDŻETOWEJ O OKOŁO 71.000.000.— ZŁOTYCH Z PRZEZNACZENIEM NA CELE ADMINISTRACYJNE. SZCZEGÓŁOWY PLAN I WYKONANIE BUDŻETU GMINY ZA ROK 1993, JUŻ PO DOKONANYCH RÓŻNYCH ZMIANACH, ZOSTANIE WPISANY DO KRONIKI JUŻ W NOWYM 1994 R.

-2-

W TYM PUNKCIE PORZĄDKU OBRAD PRZEDMIOTEM DYSKUSJI BYŁO WYSTĄPIENIE WÓJTA GMINY WALDEMARA DROŹDZIUKA W SPRAWIE ZAŁOŻEŃ PROJEKTU BUDŻETU NA ROK 1994. WEDŁUG TEGO PRO-JEKTU DOCHODY BUDŻETU GMINY MAJĄ WYNIEŚĆ KWOTĘ 9.170.000.000.- ZŁOTYCH I BĘDĄ WYŻSZE OD PRZEWIDYWANYCH DOCHODÓW W 1993 ROKU O 1.670.000,000 ZŁOTYCH, TO JEST O 22%.

ZAŁOŻENIA PROJEKTU BUDŻETU BĘDĄ NASTĘPNIE PRZEDMIOTEM ANALIZ KOMISJI RADY I EWENTUAL-NIE KONSULTACJI W TERENIE. PO TYCH KONSULTACJACH PROJEKT BUDŻETU ZOSTANIE PRZEDŁOŻONY RAD-NYM Z WNIOSKIEM O JEGO UCHWALENIE. ZAŁOŻENIA DO PROJEKTU BUDŻETU UCHWALONO: 17 GŁOSÓW „ZA", A JEDEN RADNY WSTRZYMAŁ SIĘ OD GŁOSU.

-3-

ZGODNIE Z PRZEPISAMI USTAWY O SYSTEMIE OŚWIATY SAMORZĄDY GMINNE MAJĄ OBOWIĄZEK CAŁ-KOWITEGO PRZEJĘCIA I FINANSOWANIA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH, NIE PÓŹNIEJ, NIŻ Z DNIEM 1 STYCZNIA 1996 ROKU. W TEJ SPRAWIE POWINNA WYPOWIEDZIEĆ SIĘ RADA GMINY NAJPÓŹNIEJ DO DNIA 30-GO GRUDNIA 1993 ROKU, A O DECYZJI ZAWIADOMIĆ KURATORA OŚWIATY I WYCHOWANIA. W WYNIKU ZAPOWIE-DZI WYSOKOŚCI DOFINANSOWANIA SZKÓŁ, PO EWENTUALNYM ICH PRZEJĘCIU, Z BUDŻETU CENTRALNEGO I W STOSUNKU DO MIEJSCOWYCH POTRZEB, ZARZĄD GMINY DOJDZIE DO WNIOSKU, ŻE GMINA ŁOMAŻY NIE BĘDZIE

W STANIE DOPŁACIĆ Z WŁASNYCH ŚRODKÓW BRAKUJĄCE KWOTY NA PRAWIDŁOWE FUNKCJONOWANIE SZKÓŁ NA NASZYM TERENIE. W ZWIĄZKU Z TYM WÓJT GMINY WALDEMAR DROŹDZIUK ZAPROPONOWAŁ, ABY CAŁKOWITE FINANSOWANIE SZKÓŁ PRZEJĄĆ DOPIERO Z DNIEM 1 STYCZNIA 1996 ROKU. UCHWAŁA W TEJ SPRAWIE PODJĘTA ZOSTAŁA JEDNOGŁOŚNIE.

W INNYCH SPRAWACH, W ZWIĄZKU Z ROSNĄCYMI CENAMI I WYSOKOŚCIĄ INFLACJI, WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW /11 „ZA", A 6 WSTRZYMAŁO SIĘ OD GŁOSU/ PODJĘTO UCHWAŁĘ O PODWYŻSZENIU DIET RADNYM DO 200.000 ZŁOTYCH ZA JEDNO POSIEDZENIE ZA UDZIAŁ W OBRADACH SESJI RADY, POSIEDZENIACH KOMISJI RADY I ZARZĄDU GMINY.

W OBRADACH OPRÓCZ RADNYCH I WÓJTA GMINY UCZESTNICZYLI: SEKRETARZ GMINY MARIANNA ŁOJEWSKA, SKARBNIK GMINY IRENA LUBAŃSKA, KIEROWNIK GMINNEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ URSZULA NAJDYHOR. OBRADOM PRZEWODNICZYŁ PRZEWODNICZĄCY RADY ZDZISŁAW KOZYSA.

*

KOMUNALIZACJA MIENIA NA TERENIE GMINY.

W 1993 ROKU ZAKOŃCZONO W ZASADZIE PRZEPROWADZANIE KOMUNALIZACJI RÓŻNYCH OBIEKTÓW I NIERUCHOMOŚCI NA TERENIE GMINY, KTÓRYCH W WIELU WYPADKACH STAN PRAWNY BYŁ ZRÓŻNICOWANY. DOTYCHCZAS NA TERENIE GMINY WYSTĘPOWAŁY W ZASADZIE CZTERY RODZAJE WŁASNOŚCI BĘDĄCE CAŁKOWICIE LUB CZĘŚCIOWO W ADMINISTRACJI URZĘDU GMINY W ŁOMAŻACH:

- WŁASNOŚĆ GMINY JESZCZE SPRZED 1939 ROKU.
- —"— SKARBU PAŃSTWA, KTÓRYM TO MAJĄTKIEM ZARZĄDZAŁY GROMADZKIE I GMINNE RADY I ICH ORGANY NA TYM TERENIE.
- WŁASNOŚĆ FORMALNIE NIEUSTALONA, A POWSTAŁA NA PRZYKŁAD PODCZAS BUDOWY ŚWIETLIC, DOMÓW LUDOWYCH I REMIZ STRAŻACKICH, GDZIE POWSTAWAŁY ONE WSPÓLNIE, W ZNACZNEJ MIERZE ZE ŚRODKÓW GMINNYCH, DAWNIEJ GROMADZKICH, I PAŃSTWOWYCH ORAZ PRZY SPOŁECZNEJ POMOCY MIESZKAŃCÓW GMINY LUB SPOŁECZNYCH ORGANIZACJI.
- WŁASNOŚĆ MIESZKAŃCÓW POSZCZEGÓLNYCH MIEJSCOWOŚCI, NA PRZYKŁAD WSPÓLNOTY GRUNTOWE, NA KTÓRYCH POBUDOWANO RÓŻNE OBIEKTY BEZ UREGÓLOWANIA TYTUŁU WŁASNOŚCI. W TYM OSTATNIM WYPADKU CHODZI GŁÓWNIE O STADION SPORTOWY W ŁOMAŻACH, KTÓRY WYBUDOWANY ZOSTAŁ NA WSPÓLNYCH GRUNTACH MIESZKAŃCÓW ŁOMAŻ I KOLONII ZARZEKA.

WSZYSTKIE W TYCH SPRAWACH FORMALNOŚCI FORMALNE I PRAWNE ZOSTAŁY WYJAŚNIONE I UPORZĄDKOWANE. W WYNIKU TYCH DZIAŁAŃ FORMALNYM I FAKTYCZNYM WŁAŚCICIELEM WYMIENIONYCH DALEJ OBIEKTÓW WEDŁUG

STANU NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1993 ROKU STAŁ SIĘ SAMORZĄD GMINY ŁOMAŻY, KTÓREGO ORGANEM JEST RADA GMINY:

1. GRUNTY RÓŻNE OGÓŁEM 30,54 HA, W TYM:
   - UŻYTKI ROLNE 6,31 HA.
   - REKREACYJNE PRZYSZKOLNE 0.84 HA.
   - INNE GRUNTY, W TYM TAKŻE POD ZABUDOWANIAMI, 21,55 HA.
   - PARK W ŁOMAŻACH 1,84 HA.
2. BUDYNKI RÓŻNE SZTUK 38, W TYM:
   - GŁÓWNIE DOMY MIESZKALNE PRZEJĘTE NA SKARB PAŃSTWA PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ, TAKŻE PO LUDNOŚCI NARODOWOŚCI ŻYDOWSKIEJ W ŁOMAŻACH, 16 OBIEKTÓW.
   - BUDYNEK PO DAWNYM ZARZĄDZIE GMINNYM W ŁOMAŻACH 1 OBIEKT.
   - INNE BUDYNKI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ NA TERENIE GMINY, W TYM GŁÓWNIE ŚWIETLICE I REMIZO-ŚWIETLICE, 18 OBIEKTÓW.
   - POZOSTAŁE BUDYNKI: 3.
3. BUDOWLE I URZĄDZENIA TECHNICZNE, W TYM:
   - WYSYPISKO ŚMIECI 1.
   - STADION SPORTOWY W ŁOMAŻACH 1.
   - DROGI GRUNTOWE GMINNE 192 KM.
4. ŚRODKI TRANSPORTU: 7 SAMOCHODÓW, W TYM: OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W ŁOMAŻACH 3 SAMOCHODY, PO JEDNYM SAMOCHODZIE STRAŻACKIM W O.S.P. W HUSZCZY I W KOZŁACH, ORAZ 2 SAMOCHODY OSOBOWE SŁUŻĄCE DO DOWOŻENIA DZIECI DO SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAŻACH, TO JEST JEDEN AUTOKAR I JEDEN OSINOBUS. OSINOBUS JEST PRZEZNACZONY DO SPRZEDANIA.

BUDYNKI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH I OŚRODKI ZDROWIA W HUSZCZY I W ŁOMAŻACH POZOSTAŁY WŁASNOŚCIĄ KURATORIUM OŚWIATY I WYCHOWANIA W BIAŁEJ PODLASKIEJ I RESORTU SŁUŻBY ZDROWIA.

JEŚLI CHODZI O DROGI GMINNE, TO PODANA TU ILOŚĆ 192 KM BĘDZIE W ROKU 1994 KORYGOWANA, A TO W OPARCIU O BARDZIEJ DOKŁADNE ROZEZNANIE TERENOWE I POMIARY. NA TERENIE GMINY JEST DUŻO DRÓG WOJEWÓDZKICH, NAWET O NAWIERZCHNI GRUNTOWEJ, KTÓRE NIE PODLEGAJĄ KOMUNALIZACJI NA RZECZ SAMORZĄDU GMINNEGO, A KTÓRYCH BUDOWĄ ZAJMUJE SIĘ URZĄD GMINY. MIĘDZY INNYMI JEST TO DROGA HUSZCZA - KOPYTNIK, BĘDĄCA AKTUALNIE W BUDOWIE. BUDOWĘ FINANSUJE URZĄD GMINY, PONIEWAŻ NIE MA ŻADNYCH PERSPEKTYW NA JEJ WYBUDOWANIE PRZEZ ADMINISTRACJĘ WOJEWÓDZKĄ. TAK BYŁO I JEST W SPRAWIE

BUDOWY INNYCH DRÓG WOJEWÓDZKICH MNIEJSZEGO ZNACZENIA KOMUNIKACYJNEGO. JEŚLI CHODZI O DROGI KRAJOWE, TO WEDŁUG OSTATNIEJ KLASYFIKACJI, PRZEZ TEREN GMINY PRZEBIEGA TYLKO JEDNA DROGA KRAJOWA. JEST TO SZOSA BIAŁA PODLASKA- DUBÓW - ŁOMAŻY - ROSSOSZ - WISZNICE - CHEŁM.

*

ROK 1994.

GMINNY OŚRODEK KULTURY W NOWEJ SIEDZIBIE.

DNIA 2 STYCZNIA 1994 ROKU GMINNY OŚRODEK KULTURY W ŁOMAŻACH ROZPOCZĄŁ PRACĘ W NOWYM LOKALU. SĄ TO DWIE IZBY LEKCYJNE DAWNEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAŻACH PRZY ULICY SZKOLNEJ, NA PIERWSZYM PIĘTRZE I JEDEN POKÓJ BIUROWY. WSZYSTKO ODREMONTOWANE I ADAPTOWANE PRZEZ URZĄD GMINY W ŁOMAŻACH.

W GMINNYM OŚRODKU KULTURY W ŁOMAŻACH JEST ZATRUDNIONYCH ŁĄCZNIE 6 OSÓB, W TYM DYREKTOR GMINNEGO OŚRODKA KULTURY I INSTRUKTOR KULTURALNO-OŚWIATOWY NA PEŁNYCH ETATACH I O SKRÓCONYM CZASIE PRACY PLASTYK, KAPELMISTRZ STRAŻACKIEJ ORKIESTRY DĘTEJ W ŁOMAŻACH, TRENER SPORTOWY I SPRZĄTACZKA. DYREKTOREM GMINNEGO OŚRODKA KULTURY JEST RYSZARD BIELECKI Z ŁOMAŻ. DZIEDZINY DZIAŁALNOŚCI GMINNEGO OŚRODKA KULTURY, TO MUZYKA, PLASTYKA, RÓŻNE ZAJĘCIA ŚWIETLICOWE, PROWADZENIE RÓŻNYCH ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH. W ZAJĘCIACH TYCH W OGROMNEJ WIĘKSZOŚCI UCZESTNICZĄ DZIECI SZKOLNE I MŁODZIEŻ.

GMINNY OŚRODEK KULTURY PROWADZI KURSY GRY NA RÓŻNYCH INSTRUMENTACH MUZYCZNYCH /ORGANY, GITARA, PIANINO, AKORDEON/. AKTUALNIE UCZY SIĘ 19 DZIECI SZKOLNYCH. DO TEGO JEST JESZCZE 9-OSOBOWY ZESPÓŁ WOKALNY DZIECIĘCY I 5-OSOBOWY MŁODZIEŻOWY ZESPÓŁ WOKALNO-INSTRUMENTALNY. PONADTO GMINNY OŚRODEK KULTURY PROWADZI ZAJĘCIA Z RYTMIKI W MIEJSCOWYM PRZEDSZKOLU I KLASACH ZEROWYCH ORAZ LEKCJE MUZYKALNIAJĄCE W KLASACH SZKOLNYCH 1-3. OD CZASU DO CZASU G.O.K. ORGANIZUJE DLA DZIECI SZKOLNYCH DYSKOTEKI. ORGANIZOWANE SĄ TEŻ DLA DZIECI TELEWIZYJNE PROJEKCJE BAJEK. JEST SZKOLNE KOŁO PLASTYCZNE ZRZESZAJĄCE 10 OSÓB. ICH ZAJĘCIA, TO NAUKA I TWORZENIE RYSUNKÓW, MALOWIDEŁ I RÓŻNYCH OZDÓB.

W TRAKCIE ORGANIZACJI JEST KOŁO KOMPUTEROWE. BĘDĄ GRY TELEWIZYJNE I ORGANIZOWANE INNE ZAJĘCIA DLA DZIECI SZKOLNYCH CZEKAJĄCYCH PO LEKCJACH NA AUTOKAR, ABY DOJECHAĆ DO SWOICH DOMÓW. W PLANACH G.O.K. NA TEN ROK PRZEWIDUJE SIĘ:

- ZORGANIZOWANIE DZIECIĘCEGO TEATRZYKU I ZESPOŁÓW RECYTATORSKICH.

- TURNIEJ WARCABOWY O PUCHAR DYREKTORA GMINNEGO OŚRODKA KULTURY.
- -"- SZACHOWY -"- -"- WÓJTA GMINY ŁOMAŻY
- FESTYN SPORTOWO- REKREACYJNY OKOŁO 3 MAJA TEGO ROKU.
- PODOBNY FESTYN W MIESIĄCU CZERWCU NA POWITANIE LATA.
- TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO.

GMINNY OŚRODEK KULTURY POSIADA: DWA TELEWIZORY, DWA MAGNETOWIDY, PIANINO, ORGANY ELEKTRYCZNE, PERKUSJĘ, GITARĘ ELEKTRYCZNĄ, GITARĘ AKUSTYCZNĄ, MAGNETOFON, KOMPUTER MARKI „COMODORE", GRĘ TELEWIZYJNĄ I INNE PRZEDMIOTY SŁUŻĄCE DO ZAJĘĆ, GIER I ZABAW.

WŚRÓD ODWIEDZAJĄCYCH GMINNY OŚRODEK KULTURY W 80% TO DZIECI SZKOLNE.

*

GŁOS PODLASIA
1 (717)
4 - 10 stycznia 1994 r.
4500 zł
BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL

Z nieznanych kart I wojny światowej

Rodzina Tokarzewskich przybyła do Kornicy ze wsi Koszoły, za Białą Podlaską. Latem 1915 roku, przed nadchodzącym od zachodu frontem, w obawie przed zemstą Niemców, o których różnie mówiono, rodzina ta wyjechała w okolice Tuły, do Rosji, pracując początkowo we dworze, a po rewolucji, w utworzonym na tej ziemi sowchozie. Podczas swojej podróży, więcej szło się pieszo, aniżeli jechało wozem. Te niespokojne, a zarazem okrutne czasy, tak wspominał do mnie nieżyjący już Aleksander Tokarzewski.

„Działy się tam okropne rzeczy. Tamtejsze cerkwie posiadały bardzo bogate wyposażenia, lecz podczas rewolucji zaczęto z nich grabić złote, oraz inne przedmioty. Gdy pewnego razu patriarcha z Moskwy stanął w obronie okradanych cerkwi, zamknięto go w odosobnieniu, w jednej z nich. Wrzucono snop niemłóconego owsa mówiąc:

- Teraz żyj. Wycieńczony zakończył w niej swoje życie.

Po rewolucji, w 1917 roku był tam okropny głód. Ja wraz z jednym uciekinierem takim, jak my ze wsi Swory na Podlasiu, siałiśmy z pomocą siewnika tam zboże. Ratując się przed głodem, w specjalnie uszytych przez kobiety kieszeniach nanosiłem do miejsca swego zamieszkania około 200 kg żyta. Brakowało też odzieży, toteż na ubrania i buty ciągnęliśmy losy. Po żniwach ludzie na polach ukradkiem zbierali kłosy zboża i nasza rodzina czyniła to samo, lecz ogromny kłopot był znowu z przemiałem, bowiem na każdą osobę wyznaczona była wagowa norma. Stąd też nic dziwnego, że przy młynach ludzie czekali nieraz po tygodniu czasu.

Jednego razu wysłano mnie wozem, abym przewiózł rzeczy innego przewodniczącego sowchozu. Gdy dojechałem do lasu, usłyszałem nasiloną strzelaninę. Trwała tam zacięta walka. Napotkany po drodze mężczyzna ostrzegł mnie, abym wracał do domu, co też uczyniłem. Pojechałem dopiero za jakiś tydzień. W Rosji przeżywaliśmy prawdziwą katorgę. Odjechaliśmy stamtąd dopiero po 7 latach tj. w 1922 roku, a stryj nasz o rok wcześniej. Polska zażądała wtedy powrotu ludności pochodzącej z Polski. W Tule staliśmy, jak pamiętam przez dwa tygodnie. Wtedy też moja siostra przyniosła pełną torbę pieniędzy. Były to banknoty białe - 20-rublowe i czarne - 40-rublowe. Na rynku kupiliśmy wtedy tylko grzebień i trochę sacharyny, takie były pustki.

Z Rosji przyjechaliśmy pociągiem do Baranowicz, gdzie była łaźnia, i tam kazali nam wychodzić. Miało to miejsce już po Matki Boskiej Gromnicznej. Stamtąd rozwożono ludzi w kierunkach takich, jakich się kto zapisał. My przyjechaliśmy do Białej Podlaskiej, a następnie do Kornicy. Nasze pole zastaliśmy zaorane i obsiane przez sąsiada, który po zbiorach dał nam 1/3 plonu, a resztę zabrał dla siebie. I tak po kilkuletniej tułaczce, rozpoczęliśmy nowy etap swego niezbyt łatwego życia".

FRANCISZEK ZAŃKO

Najpierw człowiek, później żołnierz



„Niech te żołnierskie medale będą symbolem naszej wdzięczności i cząstką waszej satysfakcji, drodzy rodzice. Ze swoich synów możecie być dumni". – powiedział szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk Rudolf Somerlik zwracając się do bohaterów uroczystości, która odbyła się 13 grudnia ub. r. w Białej Podlaskiej.

Na spotkanie w Wojewódzkim Sztabie Wojskowym, z całego województwa przybyli rodzice, którzy wychowali trzech i więcej synów służących w przeszłości lub obecnie w wojsku. Kilkanaście matek i ojców zostało wyróżnionych przez ministra obrony narodowej medalami „Za zasługi dla obronności kraju".

Medale, które wręczył wicewojewoda bialskopodlaski Jerzy Zalewski, otrzymali: Feliksa i Kazimierz Napiórkowscy, Eugeniusz Dederowie, Lucyna i Franciszek Dulukowie, Eliza i Janusz Dobrowolscy, Franciszka i Marian Jurkowscy, Alina i Jan Muszyńscy, Marianna i Florian Uziębło, Helena i Jan Bandzarewicz.

Kapelan garnizonu ks. Sławomir Niewęgłowski gratulując rodzicom powiedział m.in. – "Jeśli wszyscy rodzice będą tacy jak wy, możemy być spokojni o losy naszej ojczyzny, tradycji i kultury. Wiele osób próbuje uniknąć służby, a wy daliście wojsku trzech synów. Jako kapelan wiem, że synowie z rodzin wielodzietnych rozumieją potrzeby innych i dlatego są dobrymi żołnierzami. To wasza zasługa i za to wam dziękujemy."

W imieniu rodziców za wyróżnienia podziękowała pani Feliksa Napiórkowska. W uroczystości uczestniczył jej syn Krzysztof, pełniący narodową służbę wojskową, dziś w stopniu kapitana. On odebrał medal, by później wpiąć go własnoręcznie w klapę marynarki spóźnionego ojca. Pan Kazimierz Napiórkowski nie krył wzruszenia, być może większego niż by go dekorował najwyższy nawet dostojnik.

Po wręczeniu medali gospodarz uroczystości zaprosił zebranych na „żołnierski poczęstunek". Któryś z oficerów sztabu zauważył, że wojsko dzisiaj biedniejsze, bo nie ma już tych wspaniałych wigilii, jak dawniej. Ale po lampce wina i pączku. Humory dopisywały. Panowała ciepła i serdeczna atmosfera. Były wspomnienia.

Zaszkliły się oczy tych starszych dziś ludzi, gdy wicewojewoda Jerzy Zalewski wznosił toast:

– "... życzę by wszyscy synowie wszystkich rodziców nie musieli zaznać wojny. Chcąc zachować pokój trzeba mieć silną armię, by zniechęcić tych którzy mają wobec nas wrogie zamiary. To wy, drodzy rodzice w największej mierze przyczyniliście się Wojsku Polskiemu, dając mu swych synów. Wy jesteście źródłem patriotyzmu i zaangażowania, skąd bierze się siła naszej armii."

Dla tych ludzi, w większości zapracowanych rolników z podlaskich wiosek, był to dzień dumy z synów i satysfakcji z trudu wychowania. Ktoś powiedział: – To piękne, że państwo nas zauważyło i w taki sposób dziękuje.

Państwo Alina i Jan Muszyńscy z Misiów leżących nieopodal Międzyrzeca Podlaskiego mają sześciu synów. Czterech było już w wojsku. Dwóch, jeszcze uczniów, kiedyś pójdzie – śmieje się pani Alina. Zapytana czy nie lękała się zagrożeń, które niesie ze sobą służba wojskowa, odpowiedziała, że nie, choć cały czas nów.

Kończąc spotkanie pułkownik R. Somerlik zapewnił rodziców, że w wojsku w ciągu ostatnich lat wiele zmieniło się w całej sferze stosunków międzyludzkich:

– "Najpierw widzimy człowieka a później żołnierza. Poborowy to przede wszystkim młody człowiek, wrażliwy, uczuciowy, mający swoje życie wewnętrzne. Tak my na nich patrzymy, a później staramy się dopasować ich osobowość do potrzeb służby wojskowej. Nikogo nie chcemy zmuszać do podporządkowania się wbrew jego woli, ale rygory życia wojskowego określone przepisami muszą być respektowane. Potrzeby osobiste pojedyńczych ludzi składają się na potrzeby zbiorowe całego społeczeństwa. Jedną z nich jest potrzeba bezpieczeństwa i zdolności do obrony naszej ojczyzny."

Niedawno „Polska Zbrojna" podała informację, że niemal wszyscy żołnierze służby zasadniczej wywodzą się z rodzin robotniczych i chłopskich. Synowie z rodzin inteligenckich i dobrze sytuowanych, za punkt honoru uważają uniknięcie tego „patriotycznego obowiązku". Niestety udaje im się to.

JERZY TRUDZIK
Foto: ADAM TROCHIMIUK

WYMIENIENI OBOK LUCYNA I FRANCISZEK DULUKOWIE, TO MIESZKAŃCY WÓLKI KORCZOWSKIEJ Z NASZEJ GMINY. UDEKOROWANI ZOSTALI SREBRNYM MEDALEM „ZA ZASŁUGI DLA OBRONNOŚCI KRAJU" ZA TRZECH SYNÓW SŁUŻĄCYCH W WOJSKU POLSKIM.

*

BIBLIOTEKA GMINNA W NOWYM LOKALU.

DNIA 11 STYCZNIA 1994 ROKU GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W ŁOMAZACH PRZENIOSŁA SIĘ DO NOWEGO LOKALU I ROZPOCZĘTO NORMALNĄ DZIAŁALNOŚĆ TEJ PLACÓWKI KULTURY. BIBLIOTEKA OTRZYMAŁA DWA DUŻE POKOJE - DAWNE IZBY LEKCYJNE NA PIĘTRZE STAREGO BUDYNKU SZKOLNEGO PRZY ULICY SZKOLNEJ W ŁOMAZACH. STAŁO SIĘ TO MOŻLIWE DZIĘKI STARANIOM WÓJTA GMINY, KTÓRY ZE ŚRODKÓW BUDŻETOWYCH DOKONAŁ ADAPTACJI DAWNYCH IZB LEKCYJNYCH NA CELE BIBLIOTEKI.

BIBLIOTEKA W ŁOMAZACH JEST ZNACZĄCĄ PLACÓWKĄ W ZAKRESIE WYKONYWANIA SWOICH FUNKCJI. NA KONIEC 1993 ROKU POSIADAŁA 11.197 RÓŻNYCH KSIĄŻEK, W TYM 10.203 W SAMEJ BIBLIOTECE W ŁOMAZACH, A 994 W SPOŁECZNYCH PUNKTACH WYPOŻYCZANIA KSIĄŻEK W LUBENCE I W WÓLCE KORCZOWSKIEJ. W 1993 ROKU ZAREJESTROWANYCH BYŁO W ŁOMAZACH 435 CZYTELNIKÓW, KTÓRZY WYPOŻYCZYLI W CIĄGU ROKU 10.340 KSIĄŻEK, A OGÓŁEM W BIBLIOTECE W ŁOMAZACH W TYM SAMYM CZASIE BYŁO 4.560 ODWIEDZIN PRZEZ CZYTELNIKÓW.

Najpierw człowiek, później żołnierz



„Niech te żołnierskie medale będą symbolem naszej wdzięczności i cząstką waszej satysfakcji, drodzy rodzice. Ze swoich synów możecie być dumni". – powiedział szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk Rudolf Somerlik zwracając się do bohaterów uroczystości, która odbyła się 13 grudnia ub. r. w Białej Podlaskiej.

Na spotkanie w Wojewódzkim Sztabie Wojskowym, z całego województwa przybyli którzy wychowali trzech synów służących w pra lub obecnie w wojsku. K cie matek i ojców zostałc nionych przez ministra narodowej medalami „Z dla obronności kraju".

Medale, które wręczył jewoda bialskopodlaski Zalewski, otrzymali: i Kazimierz Napiórkowsc

nia Chilimoniuk, Helena i Stanisław Dederowie, Lucyna i Franciszek Dulukowie, Eliza i Janusz Dobrowolscy, Franciszka i Marian Jurkowscy, Alina i Jan Muszyńscy, Marianna i Florian Uziębło, Helena i Jan Bandzarewicz.

Kapelan garnizonu ks. Sławo-

ne, to i poczęstunek skromny, bo po lampce wina i pączku. Humory dopisywały. Panowała ciepła i serdeczna atmosfera. Były wspomnienia.

Zaszkliły się oczy tych starszych dziś ludzi, gdy wicewojewoda Jerzy Zalewski wznosił to-

nów.

Kończąc spotkanie pułkownik R. Somerlik zapewnił rodziców, że w wojsku w ciągu ostatnich lat wiele zmieniło się w całej sferze stosunków międzyludzkich:

– "Najpierw widzimy człowie-

WOJEWODA
BIALSKOPODLASKI

Dyplom Uznania
dla Zespołu Wokalnego ze Szkoły
Podstawowej w Łomazach
za zajęcie I-go miejsca
w III Konkursie Kolęd i Kolędników
Bokludów 94"

Tadeusz Korszeń

Bokludów, dnia 23 stycznia 1994 r.

BIBLIOTEKA GMINNA W NOWY

DNIA 11 STYCZNIA 19
LOKALU I ROZPOCZĘTO NOR
KOJE - DAWNE IZBY LEKCYJ
STAŁO SIĘ TO MOŻLIWE D
TACJI DAWNYCH IZB LEI

BIBLIOTEKA W ŁOMAŻ
NIEC 1993 ROKU POSIADA
994 W SPOŁECZNYCH PUN

ZAREJESTROWANYCH BYŁO W ŁOMAŻACH 435 CZYTELNIKÓW, KTÓRZY WYPOŻYCZYLI W CIĄGU ROKU 10.340 KSIĄ-
ŻEK, A OGÓŁEM W BIBLIOTECE W ŁOMAŻACH W TYM SAMYM CZASIE BYŁO 4.560 ODWIEDZIN PRZEZ CZYTELNIKÓW.



NA FOTOGRAFIACH U GÓRY I U DOŁU NOWY BUDYNEK SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAZACH ODDANY DO UŻYTKU FORMALNIE DNIA 5 STYCZNIA ~~1993 ROKU~~ 1991 ROKU. FOTOGRAFIE WYKONANE LATEM 1993 ROKU.-



W Łomazach nie próżnują

Szkoła tysiąca kwiatów

Zmienia się obraz białskopodlaskiej oświaty. Wiejskie szkoły, gnieżdżące się ongiś w drewnianych, chłodnych i ciasnych budynkach, przenoszą się do nowych, funkcjonalnych pomieszczeń. W wielu gminach warunki nauczania zmieniły się diametralnie. Przykładem mogą być Łomazy, które trzy lata temu otrzymały nową, czterokondygnacyjną szkołę. Byliśmy tam w dwa miesiące po uroczystym oddaniu obiektu, kiedy większość pomieszczeń wymagała jeszcze dodatkowej kosmetyki. Dziś szkoła, do której uczęszcza 500 dzieci z Łomaz, Lubenki, Jusaków-Zarzeki, Szymanowa i Studzianki prezentuje się okazale. Na wiejskie warunki jest niemal kombinatem. Oprócz 24 sal przedmiotowych, świetlicy, harcówki, biblioteki i sali katechetycznej mieści się tu przedszkole i stołówka z nowoczesnym blokiem żywieniowym. Co prawda budynek nie ma jeszcze elewacji zewnętrznej, ale deklarowane wsparcie finansowe wójta gminy oraz Kuratorium Oświaty pozwolą w tym roku uporać się z problemem.

Zewnętrzne braki estetyczne kompensuje wewnętrzny wystrój łomaskiej szkoły. Na pierwszy rzut oka przypomina ona oranżerię. Na korytarzach i w salach przedmiotowych królują fikusy, palmy, paprocie, bluszcze i begonie, będące efektem wspólnej pracy nauczycieli, rodziców i samych uczniów. Na 168 oknach wiszą firany i zasłony ofiarowane szkole przez komitet rodzicielski. Każda klasa może pochwalić się nowymi meblami i pomocami dydaktycznymi, jakich darmo by szukać w starym, drewnianym obiekcie. Ponadto ściany ozdabiają rysunki dzieci oraz plansze poświęcone patronowi łomaskiej szkoły – Tadeuszowi Kościuszce. Pomnik patrona erygowany przez wójta znajduje się na szkolnym placu przed frontem budynku.

Szkoła ma 16 oddziałów w klasach I–VIII. Ich uczniowie osiągają dobre wyniki nauczania i wychowania. Wyrazem tego są liczne dyplomy świadczące o rezultatach w dziedzinie sportu, muzyki, wiedzy, a nawet w manewrach techniczno-obronnych. Co roku młodzież z Łomaz plasuje się wysoko w olimpiadach przedmiotowych. W tym roku aż 14 uczniów dotarło do szczebla rejonowego w konkursach wiedzy przeciwpożarowej i bezpieczeństwa ruchu drogowego. Rumieńców nabiera działalność teatralna i plastyczna uczniów. Wielu uzdolnionych muzycznie chłopców odnalazło się w łomaskiej orkiestrze dętej. Jeśli doda się do tego aktywny udział w zajęciach zespołu muzycznego, plastycznego i komputerowego miejscowego GOK, widać, że młodzież z Łomaz nie siedzi jedynie z nosem w książkach.



Jak podkreśla dyrektor szkoły **Romuald Szudejko**, w Łomazach nikt nie zastanawia się, czyja ma być oświata i na kogo zrzucić ciężar jej utrzymania. Jak rzadko gdzie, idealnie spajają się tu wspólne dążenia kuratorium, samorządu gminnego, nauczycieli, rodziców i uczniów. Bez przesady jest to więc placówka środowiskowa.

Dzisiejszy stan i wygląd to niewątpliwie zasługa wymienionych wcześniej czynników. Tylko w ubiegłym roku Kuratorium Oświaty zapłaciło za konserwację dachu i wyposażenie bloku żywieniowego. Z funduszy kuratorium udoskonalono też sale do zajęć sportowych. Zarząd Gminy dopomógł w wykonaniu wentylacji mechanicznej w kuchni, przeprowadził remont piętra starego budynku, przekazał 100 metrów ogrodzenia i zajął się konserwacją dachu starego budynku, gdzie mieszczą się teraz sale gimnastyczne, GOK i Biblioteka Gminna. Natomiast rodzice pomagają na co dzień w wyposażaniu sal, uaktualnianiu księgozbioru bibliotecznego, organizują wycieczki i imprezy szkolne, fundują nagrody najlepszym uczniom.

25 nauczycieli, pracujących na jednej zmianie, wykazuje zadowolenie z atmosfery panującej w szkole. Rzadko która placówka oświatowa zapewnia pedagogom podobny komfort. Zadowolone i uśmiechnięte są też dzieci. Po wielu latach szczególnych zabiegów ich rodziców i mozolnego budowania mogą uczyć się w szkole na miarę XXI wieku. Oby nie zabrakło im zapału do nauki.

IGR

Fot. ADAM TROCHIMIUK

4 (720)
25-31 stycznia 1994 r.
4500 zł
PODLASIA
BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL

5 (721)
1–7 lutego 1994 r.
4500 zł
PODLASIA
BIAŁA PODLASKA • ŁOSICE • MIĘDZYRZEC • PARCZEW • RADZYŃ • TERESPOL

Nie tylko Herody



Obrzędy ludowe, związane ze świętami Bożego Narodzenia, tkwią w pamięci wielu Podlasiaków. Okazuje się, że nie tylko tych najstarszych, co potwierdził niedawny Wojewódzki Przegląd Zespołów Kolędniczych w Drelowie. W wielu podlaskich miejscowościach „skrzykują się" okazjonalne grupy artystyczne, wyposażone jednak w oryginalny program i niezbędne rekwizyty. Wędrując do domu z kolędą zbierają datki. W tych zespołach występują przeważnie dzieci i młodzież wiejska, z uciechą wcielająca się w postacie Heroda, Strażników, Diabła, Śmierci itp. O zdolnościach młodych aktorów mogą mówić ci, do których domostw zdołali w tym roku dotrzeć.

20 stycznia trzy zespoły dziecięce popisywały się z takimi okolicznościowymi programami w bialskim Klubie Kultury „Piast" i były to występy mocno urozmaicone. Na pochwałę zasłużyła pomysłowość aranżerów w doborze tekstów, kostiumów, kolęd i pastorałek. Jako pierwsza zaprezentowała się z Jasełkami 27-osobowa grupa małych dzieci ze szkoły w Derewicznej, przygotowana przez siostrę Mariannę Krasuską. Danuta Szanlawska z Romaszek od 10 lat bawi się ze swymi wychowankami w teatr żywego planu. Stale zmieniająca się grupa zdążyła już objechać połowę Polski, wszędzie wzbudzając entuzjazm. Tym razem 18-osobowa gromadka pani Danuty pokazała w „Piaście" Herody, które zdaniem licznie zgromadzonej widowni skrzyły się dowcipem i pomysłowością. Pod tym samym tytułem wystawiła swój program 15-osobowa grupa dziecięca Civitas Christiana z Białej Podlaskiej, przygotowana przez Jerzego Lesiuka i Roberta Sęczyka.

Po występach małych artystów scena przeszła we władanie seniorów z klubu „Wrzos". Członkowie teatrzyku „To i Owo" przygotowali ucztę dla ucha i oka. Było nią widowisko Jasełka przygotowane z niezwykłą pieczołowitością. Jasełka obejmowały historię narodzin Mesjasza, hołd złożony mu przez pasterzy i trzech monarchów, trwogę i zbrodnię króla Heroda, jego niechlubną śmierć, liczne kolędy, pastorałki oraz słowne ewokacje. Na scenie wystąpiło aż 26 ciekawie przebranych osób, a każda z nich miała znaczący udział w tym przedstawieniu. Sprawna gra całego zespołu, dobre tempo, ciekawa oprawa plastyczna i muzyczna widowiska to, jak podkreślali seniorzy, zasługa reżysera i animatora poczynań „To i Owo" – Urszuli Pietruczuk. To jej pojawienie się po zakończeniu spektaklu przyjęte zostało burzą oklasków.

Trzy dni później (23 stycznia) w Gminnym Ośrodku Kultury w Konstantynowie miała miejsce podobna impreza obrzędowa. W urozmaiconym programie „Za kolędę dziękujemy" pokazało się 9 zespołów dziecięcych i młodzieżowych z Konstantynowa, Pawłowa Nowego, Jakówek, Lubenki, Romaszek, Witoldowa i Zakalinek. Różnorodność prezentowanych scenek (zarówno tekstowa jak i kostiumowa) sprawiła, że nikt z obecnych w GOK ludzi nie narzekał na nudę. Niedzielną imprezę zakończyła „Zabawa z Herodem". Wykonawcy i publiczność byli zgodni w przekonaniu, że podobne widowiska obrzędowe winny być kontynuowane w przyszłości. Służą one dobrze zachowaniu ludowych przekazów i ratują od zapomnienia miejscowy folklor.

IGR
fot. T. ŻACZEK

SESJA RADY GMINY.

DNIA 3 LUTEGO 1994 ROKU POD PRZEWODNICTWEM PRZEWODNICZĄCEGO RADY ZDZISŁAWA KOZYSY ODBYŁA SIĘ XXVI-TA SESJA RADY GMINY ŁOMAŻY. POŚWIĘCONA BYŁA GŁÓWNIE SPRAWOM UCHWALENIA WYSOKOŚCI RÓŻNYCH PODATKÓW I OPŁAT W NASZEJ GMINIE NA ROK 1994. W TEJ SPRAWIE UCHWALONO AŻ 5 RÓŻNYCH UCHWAŁ, A MIANOWICIE:

1. WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW UCHWAŁĄ NR. XXVI/129/94 UCHWALONO WYSOKOŚĆ CENY 100 KG ZIARNA ŻYTA, KTÓRA TO CENA BĘDZIE STANOWIĆ PODSTAWĘ DO WYMIARU WYSOKOŚCI PODATKU ROLNEGO OD INDYWIDUALNYCH GOSPODARSTW ROLNYCH W 1994 ROKU. CENA TA WYNOSI 150.000 ZŁOTYCH. NIE JEST TO OBCIĄŻENIE PODATKOWE WYSOKIE, PONIEWAŻ GRUNTY ROLNE KLASY V I VI SĄ OD TEGO PODATKU ZWOLNIONE, A JEST ICH W NASZEJ GMINIE AŻ 59% W STOSUNKU DO WSZYSTKICH GRUNTÓW ROLNYCH GMINY.

2. JEDNOGŁOŚNIE PODJĘTO UCHWAŁĘ NR. XXVI/130/94 W SPRAWIE WYSOKOŚCI PODATKU OD ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH PRZEZ ICH POSIADACZY W NASZEJ GMINIE NA I-SZE PÓŁROCZE 1994 ROKU. UCHWAŁA DOTYCZY TYLKO PIERWSZEGO PÓŁROCZA, PONIEWAŻ ISTNIEJĄ RZĄDOWE ZAPOWIEDZI, ŻE PODATEK TEN, POWSZECHNIE NAZYWANY PODATKIEM DROGOWYM, W DRUGIM PÓŁROCZU TEGO ROKU ZOSTANIE WLICZONY DO CENY SPRZEDAWANYCH PALIW /BENZYNA, OLEJ NAPĘDOWY/. RADA GMINY, NA MOCY TEJ UCHWAŁY I NA PODSTAWIE ROZPORZĄDZENIA MINISTRA FINANSÓW Z DNIA 8 GRUDNIA 1993 ROKU /DZ. U. NR. 122, POZ. 539/, PODOBNIE JAK W ROKU UBIEGŁYM, OBNIŻYŁA NIEKTÓRE STAWKI PODATKU DROGOWEGO, A WIĘC OD NIEKTÓRYCH CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH, PRZYCZEP DO POJAZDÓW I MOTOCYKLI. INNE STAWKI TEGO PODATKU UCHWALONO W TAKIEJ WYSOKOŚCI, JAK W CYTOWANYM WYŻEJ ROZPORZĄDZENIU MINISTRA FINANSÓW.

3. PODSTAWOWE STAWKI PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI NA ROK 1994 OKREŚLONE ZOSTAŁY W ROZPORZĄDZENIU MINISTRA FINANSÓW Z DNIA 3 GRUDNIA 1993 ROKU /DZ.U. NR. 122, POZ. 530/. NA MOCY TEGO ROZPORZĄDZENIA RADA GMINY, JEDNOGŁOŚNIE, UCHWAŁĄ NR. XXVI/131/94, OKREŚLIŁA STAWKI PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI OD SKŁADNIKÓW MAJĄTKOWYCH NA TERENIE GMINY. W UCHWALE TEJ, W GRANICACH POSIADANYCH UPRAWNIEŃ, RADA GMINY ZASTOSOWAŁA NIECO NIŻSZE NIEKTÓRE STAWKI TEGO PODATKU OD OKREŚLONYCH W ROZPORZĄDZENIU. ZWOLNIONO OD OBOWIĄZKU PŁACENIA TEGO PODATKU EMERYTÓW I RENCISTÓW ORAZ WŁAŚCICIELI I POSIADACZY BUDYNKÓW MIESZKALNYCH. ŁAGODNIEJ POTRAKTOWANO TEŻ W TYCH SPRAWACH INSTYTUCJE SPÓŁDZIELCZE NA TERENIE GMINY, A TO GMINNĄ SPÓŁDZIELNIĘ „SAMOPOMOC CHŁOPSKA", SPÓŁDZIELNIĘ USŁUG ROLNICZYCH, BANK SPÓŁDZIELCZY I KÓŁKA ROLNICZE.

4. PODJĘTO TEŻ JEDNOGŁOŚNIE UCHWAŁĘ NR. XXVI/133/94 W SPRAWIE NOWYCH WYSOKOŚCI OPŁAT OPIEKUŃCZYCH ZE STRONY OSÓB PODOPIECZNYCH NA RZECZ GMINNEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ W ŁOMAŻACH, KTÓRY

TĘ OPIEKĘ, POPRZEZ OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH, WYKONUJE. OPŁATY TE WYNOSZĄ MIESIĘCZNIE OD 120.000 DO 400.000 ZŁOTYCH W ZALEŻNOŚCI OD WYSOKOŚCI POBIERANEJ EMERYTURY LUB RENTY I STANU RODZINNEGO OSOBY PODOPIECZNEJ. OPŁATY TEJ NIE PŁACĄ OSOBY, JEŻELI W ICH RODZINACH DOCHÓD NA JEDNĄ OSOBĘ WYNOSI TYLE, ILE NAJNIŻSZA EMERYTURA LUB MNIEJ.

5. JEDNOGŁOŚNIE UCHWAŁĄ NR. XXVI/132/94 WPROWADZONO OPŁATĘ ADMINISTRACYJNĄ ZA SPORZĄDZANIE TESTAMENTÓW PRZEZ WÓJTA GMINY W WYSOKOŚCI 200.000 ZŁOTYCH OD JEDNEGO TESTATORA.

PONADTO NA SESJI RADY UCHWALONO PLAN PRACY RADY GMINY DO KOŃCA BIEŻĄCEJ KADENCJI RADY I WYSŁUCHANO INFORMACJI KOMENDANTA ŁOMASKIEGO KOMISARIATU POLICJI KOMISARZA STANISŁAWA SUŁKOWSKIEGO NA TEMAT PRZESTĘPSTW I WYKROCZEŃ NA TERENIE GMINY W ROKU 1993.

W OBRADACH UCZESTNICZYLI: WÓJT GMINY WALDEMAR DROŹDŹIUK, SEKRETARZ GMINY MARIANNA ŁOJEWSKA, SKARBNIK IRENA LUBAŃSKA I KIEROWNIK GMINNEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ URSZULA NAJDYHOR.

*

KOMISARIAT POLICJI W ŁOMAŻACH W NOWEJ SIEDZIBIE.

DNIA 10 LUTEGO 1994 ROKU KOMISARIAT POLICJI W ŁOMAŻACH ROZPOCZĄŁ PRACĘ W NOWEJ SIEDZIBIE. ZAJMUJE TRZY POKOJE NA PARTERZE BUDYNKU SPÓŁDZIELCZEGO W ŁOMAŻACH POŁOŻONEGO MIĘDZY ULICĄ MAŁOBRZESKĄ, A PARKIEM. WŁAŚCICIELAMI BUDYNKU W RÓWNYCH CZĘŚCIACH SĄ: GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W ŁOMAŻACH I BANK SPÓŁDZIELCZY W ŁOMAŻACH. DOTYCHCZAS UŻYTKOWANY BYŁ W CAŁOŚCI PRZEZ GMINNĄ SPÓŁDZIELNIĘ NA ZASADZIE DZIERŻAWNEJ UMOWY. W LISTOPADZIE 1993 ROKU, W WYNIKU WSPÓLNYCH POROZUMIEŃ, BANK SPÓŁDZIELCZY W ŁOMAŻACH ZAWARŁ UMOWĘ DZIERŻAWNĄ Z KOMENDĄ POLICJI W BIAŁEJ PODLASKIEJ UDOSTĘPNIAJĄC „PARTER BUDYNKU NA KOMISARIAT POLICJI. TYM SAMYM GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" ZAPRZESTAŁA PŁACIĆ CZYNSZ DZIERŻAWNY DLA BANKU SPÓŁDZIELCZEGO.

POPRZEDNIO KOMISARIAT POLICJI MIEŚCIŁ SIĘ WE WŁASNYM MUROWANYM BUDYNKU PO DRUGIEJ STRONIE PARKU W ŁOMAŻACH. NA SKUTEK ZAGRZYBIENIA I DUŻEGO JEGO NATURALNEGO ZUŻYCIA WYNIKAJĄCEGO Z WIELOLETNIEGO JEGO ISTNIENIA, BUDYNEK TEN NIE NADAWAŁ SIĘ DO DALSZEGO UŻYTKOWANIA. OBECNIE WARUNKI PRACY W NOWYM LOKALU OKREŚLA SIĘ JAKO DOBRE. W MIESIĄCU MARCU TEGO ROKU PLANUJE SIĘ POŚWIĘCENIE NOWEGO LOKALU PRZEZ PROBOSZCZA ŁOMASKIEJ PARAFII.

TERENEM DZIAŁANIA ŁOMASKIEGO KOMISARIATU OD 1-GO PAŹDZIERNIKA 1992 ROKU SĄ TYLKO GMINY ŁOMAŻY I ROSSOSZ. ZATRUDNIONYCH AKTUALNIE JEST 7 FUNKCJONARIUSZY RAZEM Z KOMENDANTEM. I JEST TO OBSADA PEŁNA. W STOSUNKU DO POTRZEB NALEŻAŁOBY ZATRUDNIĆ 10 OSÓB. TYLKO 2-CH POLICJANTÓW MIESZKA NA TERENIE PRACY KOMISARIATU, A 5-CIU DOJEŻDŻA DO PRACY Z BIAŁEJ PODLASKIEJ. KOMEN-

DANTEM KOMISARIATU JEST KOMISARZ /DAWNIEJ PORUCZNIK/ STANISŁAW SUŁKOWSKI Z BIAŁEJ PODLASKIEJ.

KOMISARIAT DYSPONUJE TRZEMA SAMOCHODAMI OSOBOWYMI. SĄ TO: SAMOCHÓD TERENOWY, „FIAT" I „POLONEZ". SAMOCHÓD „POLONEZ" ZOSTAŁ ZAKUPIONY LATEM 1993 ROKU. KOSZTOWAŁ OKOŁO 111 MILIONÓW ZŁOTYCH, W TYM 55 MILIONÓW ZEBRANO OD ZAKŁADÓW PRACY PAŃSTWOWYCH, SPÓŁDZIELCZYCH I PRYWATNYCH, OD INSTYTUCJI KOŚCIELNYCH, OD RZEMIEŚLNIKÓW I INNYCH OSÓB PRYWATNYCH. BRAKUJĄCĄ KWOTĘ DOŁOŻYŁA KOMENDA GŁÓWNA POLICJI W WARSZAWIE.

W 1993 ROKU NA TERENIE DZIAŁANIA ŁOMASKIEGO KOMISARIATU MIAŁY MIEJSCE 104 PRZESTĘPSTWA I 109 RÓŻNYCH WYKROCZEŃ. Z TYCH 104 PRZESTĘPSTW WYKRYTO 74, TO JEST 71.2%. WŚRÓD PRZESTĘPSTW OGÓŁEM NAJWIĘCEJ BYŁO PRZESTĘPSTW KRYMINALNYCH, BO AŻ 83, Z CZEGO WYKRYTO 58. NAJCZĘŚCIEJ ZDARZAŁY SIĘ TAKIE PRZESTĘPSTWA, JAK: ROZBOJE, GWAŁTY, KRADZIEŻE Z WŁAMANIEM I KRADZIEŻE ZUCHWAŁE, BÓJKI, POBICIA, PODPALENIA I PRZESTĘPSTWA DROGOWE. STWIERDZONO TAKŻE POCZĄTKI NARKOMANII. WYPADKÓW ŚMIERTELNYCH BYŁO 5, W TYM 4 OSOBY ZGINĘŁY W WYPADKACH DROGOWYCH, A JEDNA OSOBA NA SKUTEK NIEUMYŚLNEGO POSTRZAŁU SAMEGO SIEBIE Z MYŚLIWSKIEJ BRONI. POD POJĘCIEM „WYKRYTO" NALEŻY ROZUMIEĆ, ŻE WYKRYTO SPRAWCÓW PRZESTĘPSTW ZAISTNIAŁYCH.

KOMISARIAT ODCZUWA POWAŻNY BRAK ŚRODKÓW NA BIEŻĄCĄ DZIAŁALNOŚĆ, A GŁÓWNIE NA PALIWO DO SAMOCHODÓW. MIESIĘCZNY PRZYDZIAŁ NA JEDEN POJAZD WYNOSI 40 LITRÓW, CO WYSTARCZA TYLKO NA JEDEN TYDZIEŃ SŁUŻBY W MIESIĄCU. W TEJ SPRAWIE FINANSOWO WSPOMAGAJĄ KOMISARIAT RÓŻNE ZAKŁADY PRACY Z TERENU OBSŁUGIWANEGO PRZEZ ŁOMASKI KOMISARIAT.

POD WZGLĘDEM WYKRYWALNOŚCI SPRAWCÓW PRZESTĘPSTW I CAŁOKSZTAŁTU PRACY KOMISARIAT POLICJI W ŁOMAŻACH ZAJMUJE JEDNO Z CZOŁOWYCH MIEJSC W BIALSKIM REJONIE.

*

ŁOMASKIE PRZEDSZKOLE W NOWYCH POMIESZCZENIACH. ROZPOCZĘCIE DOŻYWIANIA DZIECI W SZKOLE W ŁOMAŻACH.

DNIA 13 GRUDNIA 1993 ROKU ŁOMASKIE PRZEDSZKOLE ZOSTAŁO PRZENIESIONE DO NOWEGO BUDYNKU SZKOLNEGO W ŁOMAŻACH. STAŁO SIĘ TO MOŻLIWE DZIĘKI DOKOŃCZENIU URZĄDZANIA KUCHNI I JADŁODAJNI W TYM BUDYNKU. OTRZYMANO NA TE CELE ZNACZNĄ POMOC FINANSOWĄ W KWOCIE 500.000.000.- ZŁOTYCH, W TYM OD RADY GMINY ŁOMAŻY 200.000.000.- ZŁOTYCH I 300.000.000.- ZŁOTYCH Z KURATORIUM OŚWIATY I WYCHOWANIA W BIAŁEJ PODLASKIEJ. ŚRODKI TE GŁÓWNIE WYKORZYSTANO NA DOKOŃCZENIE URZĄDZEŃ WENTYLACYJNYCH, A PONADTO NA URZĄDZANIE PRZEDSZKOLA I NA SPRZĘT GOSPODARCZY. POMIESZCZENIA DO ZAJĘĆ PRZEDSZKOLNYCH POMAGALI URZĄDZAĆ SPOŁECZNIE RODZICE DZIECI UCZĘSZCZAJĄCYCH DO PRZEDSZKOLA.

W BUDYNKU SZKOLNYM PRZEDSZKOLE ZAJMUJE NASTĘPUJĄCE POMIESZCZENIA: BAWIALNIA, SYPIALNIA, POKÓJ REKREA-

CYJNY, ODDZIELNA OD SZKOLNEJ SZATNIA I WSPÓLNA ZE SZKOŁĄ JADALNIA I KUCHNIA. OGÓŁEM Z PERSONELEM GOSPODARCZYM ZATRUDNIONYCH JEST W PRZEDSZKOLU 5 OSÓB, A MIANOWICIE: DYREKTOR PRZEDSZKOLA, WYCHOWAWCZYNI, KIEROWNIK KUCHNI, INTENDENT I KUCHARKA /WSZYSTKO KOBIETY/. DYREKTOREM PRZEDSZKOLA JEST TERESA KULICKA Z ŁOMAŻ.

AKTUALNIE DO PRZEDSZKOLA UCZĘSZCZA 25 DZIECI W WIEKU OD 2-CH I PÓŁ DO 5-CIU LAT. PRZEDSZKOLE FINANSOWANE JEST PRZEZ RADĘ GMINY. CZĘŚCIOWE KOSZTY PONOSZĄ RODZICE. SĄ TO KOSZTY ZAKUPU PRODUKTÓW ŻYWNOŚCIOWYCH I KOSZTY EKSPLOATACYJNE. OPŁATY TE WYNOSZĄ PO OKOŁO 250.000.- ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE ZA JEDNO DZIECKO.

PLACU ZABAW PRZY OBECNYM PRZEDSZKOLU JESZCZE NIE MA. BĘDZIE URZĄDZONY NA WIOSNĘ. BUDYNEK, W KTÓRYM POPRZEDNIO MIEŚCIŁO SIĘ PRZEDSZKOLE, WÓJT GMINY WALDEMAR DROŹDZIUK ZAMIERZA PRZEZNACZYĆ NA MIESZKANIA.

DNIA 14 LUTEGO 1994 ROKU ROZPOCZĘTO W ŁOMAŻACH DOŻYWIANIE SZKOLNYCH DZIECI. KUCHNIA I STOŁÓWKA SĄ WSPÓLNE Z PRZEDSZKOLEM. DLA DZIECI SZKOLNYCH SĄ WYDAWANE POSIŁKI JEDNODANIOWE. DANIA SĄ RÓŻNE, ALE KOSZT POSIŁKU USTALONY ZOSTAŁ JEDNAKOWO NA KAŻDY DZIEŃ PO 5.000.- ZŁOTYCH ZA JEDEN OBIAD. Z POSIŁKÓW KORZYSTA OKOŁO 230 DZIECI SZKOLNYCH, A WSZYSTKICH DZIECI W SZKOLE JEST 390 I 70 W ODDZIAŁACH PRZEDSZKOLNYCH. W ZWIĄZKU Z DOŻYWIANIEM DZIECI SZKOLNYCH DYREKTOR SZKOŁY ZATRUDNIŁ DODATKOWO W KUCHNI JESZCZE DWIE PRACOWNICE. NADZÓR NAD CAŁYM BLOKIEM ŻYWIENIOWYM SPRAWUJE DYREKTOR SZKOŁY, A OBSŁUGĘ FINANSOWĄ WYKONUJE GMINNY ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ W ŁOMAŻACH.

*

Z PRAC KOMISJI RADY GMINY ŁOMAŻY.

RADA GMINY NA SESJI W DNIU 17 CZERWCA 1990 ROKU POWOŁAŁA TRZY STAŁE KOMISJE RADY, A TO:

1. KOMISJA KULTURY, OŚWIATY, OCHRONY ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ.
2. -"- BUDŻETOWA, PLANOWANIA, FINANSOWA I ROLNICTWA.
3. -"- BUDOWNICTWA, GOSPODARKI KOMUNALNEJ, BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO I OCHRONY ŚRODOWISKA.

DODATKOWO DNIA 20 LIPCA 1993 ROKU WYBRANO STAŁĄ KOMISJĘ REWIZYJNĄ.

KOMISJE PRACUJĄ MIĘDZY SESJAMI RADY. ICH GENERALNYM ZADANIEM JEST OPINIOWANIE RÓŻNYCH PROJEKTÓW DZIAŁALNOŚCI RADY I ZARZĄDU GMINY I SPRAWOWANIE KONTROLI TERENOWEJ I WEWNĘTRZNEJ DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU GMINY I JEGO BIURA. CZYNNOŚCI TE KAŻDA KOMISJA WYKONUJE WEDŁUG WŁASNEGO ZAKRESU DZIAŁANIA. W TEJ KADENCJI KOMISJE RADY ODBYŁY NASTĘPUJĄCE ILOŚCI POSIEDZEŃ I CZYNNOŚCI Z

WYSZCZEGÓLNIENIEM ZAINTERESOWAŃ I DATAMI POSIEDZEŃ I KONTROLI:

KOMISJA KULTURY, OŚWIATY, OCHRONY ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

21.I.1991: OMAWIANO DZIAŁALNOŚĆ GMINNEGO OŚRODKA KULTURY I SPRAWY PRZEDSZKOLA. ZAPROPONOWANO, ABY RODZICE KOSZTY WYŻYWIENIA W PRZEDSZKOLU POKRYWALI W CAŁOŚCI Z WŁASNYCH DOCHODÓW.

28.XI.1991: OCENIANO FUNKCJONOWANIE OPIEKI SPOŁECZNEJ NA TERENIE GMINY.

4.III.1992: ANALIZOWANO PROJEKT BUDŻETU GMINY NA ROK 1992.

1.IV.1993: INTERESOWANO SIĘ SPRAWAMI Z ZAKRESU OPIEKI SPOŁECZNEJ, PRACY GMINNEGO OŚRODKA KULTURY, SPRAWAMI OŚWIATY I OCHRONY ZDROWIA.

13.VII.1993: PRZEDMIOTEM OBRAD BYŁY SPRAWY Z ZAKRESU WYCHOWANIA W TRZEŹWOŚCI I PRZECIWDZIAŁANIA ALKOHOLIZMOWI.

10.II.1994: SPRAWY FUNKCJONOWANIA OŚWIATY, OCHRONY ZDROWIA I SPRAWY Z ZAKRESU OPIEKI SPOŁECZNEJ.

KOMISJA BUDŻETOWA, PLANOWANIA, FINANSÓW I ROLNICTWA.

17.I.1991: ANALIZOWANO PROJEKT BUDŻETU GMINY NA ROK 1991.

19.III.1991: ZAPOZNANO SIĘ Z REALIZACJĄ BUDŻETU GMINY I DOKONANO KONTROLI UMORZEŃ PODATKOWYCH.

12.XI.1991: ROZPATRYWANO SPRAWY Z ZAKRESU OPIEKI SPOŁECZNEJ.

10.III.1992: —"— PROJEKT BUDŻETU GMINY NA ROK 1992.

24.XI.1992: ANALIZOWANO STOPIEŃ REALIZACJI BUDŻETU GMINY ZA ROK 1992.

4.III.1993: ODBYTO WSPÓLNE POSIEDZENIE Z KOMISJĄ BUDOWNICTWA, GOSPODARKI KOMUNALNEJ, BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO I OCHRONY ŚRODOWISKA. ROZPATRYWANO PROPOZYCJE PODATKU ROLNEGO I OD NIERUCHOMOŚCI ORAZ PROPOZYCJE ZADAŃ INWESTYCYJNYCH NA ROK 1993 I INNE SPRAWY BUDŻETOWE.

30.III.1993: ANALIZOWANO WYKONANIE BUDŻETU GMINY ZA ROK 1992.

KOMISJA BUDOWNICTWA, GOSPODARKI KOMUNALNEJ, BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO I OCHRONY ŚRODOWISKA.

15.V.1991: ZAPOZNANO SIĘ W TERENIE Z PRZEBIEGIEM ROBÓT INWESTYCYJNYCH REALIZOWANYCH PRZEZ URZĄD GMINY.

5.III.1992: ROZPATRYWANO ZAMIERZENIA INWESTYCYJNE I PROJEKT BUDŻETU GMINY NA ROK 1992.

21.I.1993: ODBYŁO SIĘ WSPÓLNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GMINY I KOMISJI W SPRAWIE BUDOWY W ŁOMAZACH OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW, POZYSKANIA DZIAŁEK BUDOWLANYCH I OŚWIETLENIA ULICZNEGO.

4.III.1993: WSPÓLNE POSIEDZENIE Z KOMISJĄ BUDŻETOWĄ, PLANOWANIA, FINANSÓW I ROLNICTWA W SPRAWIE PROJEKTU UCHWAŁ PODATKOWYCH /ROLNEGO I OD NIERUCHOMOŚCI/ ORAZ PROPOZYCJI ZADAŃ INWESTYCYJNYCH I BUDŻETU NA ROK 1993.

5.VII.1993: ROZPATRYWANO PROPOZYCJE ZADAŃ INWESTYCYJNYCH NA ROK 1993.

15.II.1994: OMAWIANO SPRAWY DOTYCZĄCE BUDOWY OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW W ŁOMAZACH, BUDOWY BUDYNKU BIUROWEGO

URZĘDU GMINY, BUDOWY DRÓG, REMIZO-ŚWIETLICY W KORCZÓWCE I PRZYGOTOWAŃ DO SPRZEDAŻY KOMUNALNYCH DZIAŁEK BUDOWLANYCH W ŁOMAZACH.

KOMISJA REWIZYJNA.

DNIA 26 PAŹDZIERNIKA 1993 ROKU KOMISJA DOKONAŁA KONTROLI DOKUMENTÓW W ZAKRESIE: BUDOWY BIUROWCA URZĘDU GMINY W ŁOMAZACH, BUDOWY DROGI HUSZCZA - KOPYTNIK, UMORZEŃ PODATKOWYCH I PRZYZNAWANIA ZAPOMÓG.

NA ZAMIESZCZONYCH NIŻEJ FOTOGRAFIACH CZŁONKOWIE KOMISJI W CZASIE POSIEDZENIA.



OD LEWEJ: PRACOWNICA URZĘDU GMINY FRANCISZKA ŻELISKO Z KOZŁÓW, WITOLD KOWALEWSKI ZE STUDZIANKI, KAZIMIERZ HARASIMIUK ZE STASIÓWKI, JAN MIRONIUK Z ŁOMAŻ. ODWRÓCONA PLECAMI SKARBNIK GMINY IRENA LUBAŃSKA Z ŁOMAŻ.



OD LEWEJ: KAZIMIERZ HARASIMIUK, JAN MIRONIUK I ANNA WYSOKIŃSKA Z KRASÓWKI. POSIEDZENIE ODBYŁO SIĘ W BIURZE URZĘDU GMINY W ŁOMAZACH.

*

16 lutego 1994 r.
ŚRODA
Rok II Nr 33 (117)
ISSN 1230-7203
Wydanie A-B
Cena 2000 zł
Nr indeksu 348325

Dziennik Lubelski

GAZETA PORANNA REGIONU ŚRODKOWOWSCHODNIEGO

Żołnierze AK internowani na Majdanku

W ub. tygodniu zamieściliśmy artykuł Janiny Kiełboń poświęcony wykorzystaniu b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego na Majdanku jako miejsca internowania przez NKWD oficerów i podoficerów Armii Krajowej. Przypomnijmy, że chodzi tu o grupę ok. 200 akowców, których w barakach na polu III byłego obozu osadzono w sierpniu 1944 r. i przetrzymywano przez kilka tygodni, po czym, w różnych terminach, wywożono w głąb Związku Radzieckiego.

Państwowe Muzeum na Majdanku pragnie za naszym pośrednictwem zaapelować do wszystkich, którzy coś wiedzą o internowanych akowcach, o okolicznościach temu towarzyszących, potrafią wskazać na ich dalsze losy — o nadsyłanie informacji (Lublin, Droga Męczenników Majdanka 67) lub kontakt telefoniczny: 426-47 i 426-48.

Poprzednio zamieściliśmy listę internowanych podoficerów, dziś — zgodnie z zapowiedzią — lista oficerów AK internowanych w sierpniu 1944 r. na polu III b. obozu hitlerowskiego na Majdanku.

Lp.	Stopień	Nazwisko i imię	Imię ojca	Data urodz.	Rodzaj broni
1.	chorąży	Bałta Franciszek	Tomasz	13 XI 1897	artyleria
2.	porucznik	Barankiewicz Wacław		15 II 1908	łączność
3.	kapitan	Bińkuński Aleksander	Hilary	26 II 1882	piechota
4.	pporucznik	Chmieniat Jan	Julian	30 III 1911	piechota
5.	chorąży	Chodorowski Walerian	Stanisław	1897	administr. woj.
6.	kapitan	Cybadze Włodzimierz	Antoni	12 VIII 1913	piechota
7.	chorąży	Czemplik Jan	Stanisław	22 V 1898	piechota
8.	chorąży	Dusiak Franciszek	Józef	3 VII 1904	piechota
9.	pporucznik	Downarowicz Edward	Stefan	13 I 1910	kawaleria
10.	pporucznik	Drozd Jan Michał	Stefan	24 II 1914	artyleria
11.	porucznik	Ejsmont Ignacy	Hipolit	1876	piechota
12.	pporucznik	Fabiański Zbigniew	Mieczysław	13 XI 1910	
13.	pporucznik	Gabryółek Stanisław	Franciszek	3 XI 1915	kawaleria
14.	pporucznik	Gazda Edmund	Edward	8 VII 1902	intendentura
15.	porucznik	Gąsior Stanisław	Feliks	13 XI 1905	piechota
16.	chorąży	Gołdowski Kazimierz	Walery	1887	piechota
17.	pporucznik	Górski Stefan	Piotr	4 IX 1910	piechota
18.	rotmistrz	Gwido Salomon	Albert	1903	kawaleria
19.	pporucznik	Hutlof Józef	Jan	20 I 1907	tabory
20.	pporucznik	Hampel Franciszek	Wincenty	13 I 1911	artyleria
21.	porucznik	Jacewski Eugeniusz	Karol	30 XII 1889	samochod.
22.	porucznik	Janusz Bogdan	Jan	25 VII 1907	piechota
23.	pporucznik	Jarosz Fidelis	Jan	24 IV 1909	artyleria
24.	kapitan	Jeliński Edward	Wojciech	7 II 1904	piechota
25.	kapitan	Jezierski Mieczysław	Władysław	7 X 1906	piechota
26.	kapitan	Kallwejt Tadeusz	Karol	15 I 1908	piechota
27.	chorąży	Kamiński Kazimierz	Stanisław	1896	intendentura
28.	pporucznik	Kasprowicz Ryszard	Józef	13 XI 1919	piechota
29.	pporucznik	Komorowski Witold	Feliks	1906	piechota
30.	pporucznik	Korczak-Drygalo Andrzej	Andrzej	7 IX 1903	pancern.
31.	pporucznik	Krawczyk Władysław	Antoni	7VI 1904	piechota
32.	major	Kryński Kazimierz	Franciszek	3 III 1881	lekarz
33.	kapitan	Kudlicki Władysław	Wojciech	10 VI 1905	piechota
34.	porucznik	Kulakowski Karol	Feliks	13 I 1897	piechota
35.	pporucznik	Lichnowski Witold	Roman	15 IV 1907	piechota
36.	pporucznik	Lisowski Wacław	Jan	28 VII 1920	piechota
37.	kapitan	Łasickiewicz Paweł	Stanisław	12 VI 1914	lotnictwo
38.	porucznik	Łazarczyk Tadeusz	Jan	1 IX 1899	sądownictwo
39.	porucznik	Machur Tadeusz	Józef	30 XII 1893	intendentura
40.	pporucznik	Martynow Tadeusz	Adam	9 VI 1905	piechota
41.	rotmistrz	Mickunas Jan	Kazimierz	20 IV 1907	art.konna
42.	major	Mościcki Janusz inż.	Witold	10 I 1906	lotnictwo
43.	porucznik	Mrozek Wiktor	Piotr	12 IX 1903	piechota
44.	pporucznik	Nowakowski Benedykt	Adam	21 III 1920	piechota
45.	porucznik	Olkowski Zdzisław	Hieronim	21 VIII 1903	kawaleria
46.	chorąży	Osiński Andrzej	Józef	1891	piechota
47.	pporucznik	Osiński Tadeusz	Władysław	15 VIII 1910	lekarz
48.	pporucznik	Osiński Wacław	Teodor	28 IX 1902	piechota
49.	pporucznik	Papis Stanisław	Kazimierz	6 V 1906	piechota
50.	pporucznik	Parafiniak Bronisław	Ignacy	2 XI 1890	intendentura
51.	pporucznik	Parol Stanisław	Jan	12 XI 1918	artyleria
52.	porucznik	Pietrzak-Piwek Antoni	Michał	6 III 1914	piechota
53.	chorąży	Piszczałko Stanisław	Józef	3 VIII 1885	uzbrojenie
54.	pporucznik	Pusz Wiktor	Franciszek	27 VII 1909	piechota
55.	pporucznik	Rak Władysław	Tomasz	1904	piechota
56.	pporucznik	Rataj Marian	Bartłomiej	19 VIII 1909	artyleria
57.	porucznik	Rekwirowicz Walerian	Walerian	23 VIII 1910	artyleria
58.	pporucznik	Rentflejsz Władysław	Stanisław	17 XII 1910	piechota
59.	pporucznik	Roman Edmund	Julian	24 I 1909	artyleria
60.	porucznik	Rylski Ryszard	Bronisław	7 X 1914	piechota
61.	pporucznik	Samulak Jan	Władysław	24 VI 1923	lotnictwo
62.	porucznik	Skrzyński Jan	Marcin	11 XII 1897	artyleria
63.	kapitan	Sobolewski Artur	Aleksander	22 VI 1903	
64.	pporucznik	Staszewicz Leonard	Jan	5 XI 1913	piechota
65.	pporucznik	Staniszewski Jerzy	Edward	10 IV 1921	piechota
66.	porucznik	Strzeciwilk Józef	Jan	15 II 1902	piechota
67.	pporucznik	Styczyński Józef	Feliks	22 XII 1913	kawaleria
68.	chorąży	Szkutnik Aleksander	Wojciech	22 I 1897	kawaleria
69.	pporucznik	Szymański Leon	Leon	26 VI 1905	artyleria
70.	pporucznik	Szyszkowski Edward	Wiktor	18 XII 1910	piechota
71.	porucznik	Świeżyński Eugeniusz	Henryk	18 II 1896	kawaleria
72.	pporucznik	Wesołowski Wiktor	Franciszek	14 X 1910	intendentura
73.	porucznik	Wędziński Mieczysław	Józef	20 X 1903	piechota
74.	porucznik	Wnukowski Wacław	Stanisław	22 IX 1915	
75.	porucznik	Wojnowski Paweł	Aleksander	19 I 1905	piechota
76.	porucznik	Wolański Zygmunt	Wacław	26 III 1886	piechota
77.	porucznik	Woldański Antoni	Jan	-	tabory
78.	kapitan	Zakrzewski Tadeusz	Edward	10 I 1902	intendentura
79.	kapitan	Zalewski Zygmunt	Antoni	12 VIII 1913	piechota
80.	porucznik	Zambrzycki Mieczysław	Józef	17 V 1902	piechota
81.	porucznik	Zawadzki Zygmunt	Adolf	1 VIII 1904	kawaleria

UZUPEŁNIENIE DO ARTYKUŁU O INTERNOWANYCH ŻOŁNIERZACH I OFICERACH A.K.

W ZAMIESZCZONYM NA POPRZEDNIEJ STRONIE KRONIKI ARTYKULE O INTERNOWANYCH NA MAJDANKU OFICERACH ARMII KRAJOWEJ POD NUMEREM 66 FIGURUJE PORUCZNIK JÓZEF STRĘCIWILK. JEGO FAKTYCZNE NAZWISKO BRZMI STRZĘCIWILK, A JESZCZE PRZED INTERNOWANIEM POSIADAŁ STOPIEŃ WOJSKOWY KAPITANA.

PORUCZNIK JÓZEF STRZĘCIWILK W CZASIE NIEMIECKIEJ OKUPACJI I PO WKROCZENIU NA TE TERENY ARMII CZERWONEJ W 1944 ROKU BYŁ JEDNYM Z CZOŁOWYCH DOWÓDCÓW KONSPIRACYJNEGO RUCHU OPORU I ARMII KRAJOWEJ NA TERENIE GMINY ŁOMAŻY I BIALSKIEGO POWIATU. POCHODZI ZE WSI GÓZD, BIELSKIEGO POWIATU. Z WYKSZTAŁCENIA LEŚNIK. W 1938 ROKU AWANSOWANY DO STOPNIA PORUCZNIKA REZERWY. POD KONIEC 1940 ROKU PRZYBYŁ DO ŁOMAŻ I OTRZYMAŁ PRACĘ W NADLEŚNICTWIE PAŃSTWOWYM W ŁOMAŻACH. TUTAJ NAWIĄZAŁ KONTAKTY Z MIEJSCOWYM KIEROWNICTWEM KADRY POLSKI NIEPODLEGŁEJ. W DNIU 1 STYCZNIA ~~1944~~ 1941 ROKU ZOSTAŁ ZAPRZYSIĘŻONY. PRZYBRAŁ PSEUDONIM „DUNIN". WKRÓTCE ZOSTAŁ MIANOWANY SZEFEM SZTABU PODLASKIEGO OKRĘGU K.P.N., A KOMENDANTEM TEGO OKRĘGU BYŁ KSIĄDZ STANISŁAW FORYŚ, PROBOSZCZ PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ W ROSSOSZU. PO ARESZTOWANIU KSIĘDZA FORYSIA LATEM 1942 ROKU POR. JÓZEF STRZĘCIWILK ZOSTAŁ MIANOWANY KOMENDANTEM IX-GO PODLASKIEGO OKRĘGU KPN, DO KTÓREGO NALEŻAŁA TAKŻE GMINA ŁOMAŻY.

JESIENIĄ 1943 ROKU KPN NA TYM TERENIE PODPORZĄDKOWAŁA SIĘ DOWÓDZTWU ARMII KRAJOWEJ. PORUCZNIK JÓZEF STRZĘCIWILK ZOSTAŁ CZŁONKIEM SZTABU KOMENDY BIALSKIEGO OBWODU AK., A OD 1 LUTEGO 1944 ROKU BYŁ DRUGIM ZASTĘPCĄ KOMENDANTA BIALSKOPODLASKIEGO OBWODU ARMII KRAJOWEJ.

W CZASIE ODTWARZANIA 34-GO PUŁKU PIECHOTY ARMII KRAJOWEJ I PRZYGOTOWAŃ DO REALIZACJI PLANU „BURZA" W POŁOWIE LIPCA 1944 ROKU POR. JÓZEF STRZĘCIWILK ZOSTAŁ MIANOWANY DOWÓDCĄ III-GO BATALIONU TEGO PUŁKU. WKRÓTCE ZOSTAŁ AWANSOWANY DO STOPNIA KAPITANA. NA MIEJSCE KONCENTRACJI BATALIONU WYZNACZONA BYŁA MIEJSCOWOŚĆ WITOROŻ W RADZYŃSKIM POWIECIE. W BATALIONIE TYM W PRZEWAŻAJĄCEJ LICZBIE SŁUŻYLI ŻOŁNIERZE Z DAWNYCH GMIN ŁOMAŻY, DUBÓW, HUSZCZA I ROSSOSZ.

NA MOCY ODPOWIEDNIEGO POROZUMIENIA DOWÓDZTWA AK I ARMII CZERWONEJ TRZECI BATALION AK WKROCZYŁ DO BIAŁEJ PODLASKIEJ W DNIU 9 SIERPNIA 1944 ROKU. TUTAJ ZDANO PARTYZANCKĄ BROŃ. MIANO OTRZYMAĆ JEDNOLITĄ BROŃ RADZIECKĄ I NOWE UMUNDUROWANIE. TYMCZASEM DNIA 13 SIERPNIA 1944 ROKU KPT. „DUNIN" WRAZ Z INNYMI OFICERAMI ZOSTAŁ PRZEZ N.K.W.D. ARESZTOWANY. NASTĘPNEGO DNIA ZOSTALI WYWIEZIENI DO LUBLINA NA MAJDANEK. TAK SAMO POSTĄPIONO Z ŻOŁNIERZAMI A.K. DLA WIELU Z NICH UDAŁO SIĘ UCIEC. NIEKTÓRZY BYLI ARESZTOWANI PÓŹNIEJ I TAKŻE WIĘZIENI W SOWIECKICH LAGRACH.

KPT. JÓZEF STRZĘCIWILK PSEUDONIM „DUNIN" BYŁ WIĘZIONY W ZSRR W OBOZIE DLA INTERNOWANYCH POLAKÓW W DIAGILEWIE KOŁO RIAZANIA, PÓŹNIEJ W CZEREPOWCU I W GRIAZOWCU. W TYM OSTATNIM OBOZIE BYŁ

JUŻ CAŁY OPUCHNIĘTY, A SZCZEGÓLNIE NOGI, I NIE MÓGŁ CHODZIĆ. BYŁ LECZONY W SĄSIEDNIM, NIEMIECKIM SZPITALU JEŃCECKIM. DO POLSKI WRÓCIŁ 2 LISTOPADA 1947 ROKU. W 1993 ROKU AWANSOWANY ZOSTAŁ DO STOPNIA PODPUŁKOWNIKA. MIESZKA W WARSZAWIE.

*

TURNIEJ SZACHOWY SZKÓŁ.

DNIA 19 LUTEGO 1994 ROKU ZAKOŃCZYŁ SIĘ WOJEWÓDZKI TURNIEJ SZKOLNEJ LIGI SZACHOWEJ. ORGANIZATORAMI BYLI: OKRĘGOWY ZWIĄZEK SZACHOWY W BIAŁEJ PODLASKIEJ ORAZ ZARZĄD I WÓJT GMINY BIAŁA PODLASKA, A UCZESTNIKAMI MŁODZIEŻ SZKÓŁ PODSTAWOWYCH Z NASZEGO WOJEWÓDZTWA. W TURNIEJU BRALI UDZIAŁ UCZNIOWIE I UCZENNICE Z 11-TU SZKÓŁ. Z NASZEJ GMINY BRAŁY UDZIAŁ TRZY 4-OSOBOWE DRUŻYNY ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAŻACH. ZAKRES ROZGRYWEK OBEJMOWAŁ CZTERY ETAPY, CZYLI WSTĘPNE TURNIEJE.

DNIA 8 STYCZNIA 1994 ROKU TRZECI KONKURS TURNIEJOWY TEJ LIGI ODBYŁ SIĘ W SZKOLE W ŁOMAŻACH. NASZE ZESPOŁY W TURNIEJU TYM ZAJĘŁY MIEJSCA: 7-ME, 12-TE I 15-TE. PO TRZECH TURNIEJACH ZESPOŁY Z ŁOMASKIEJ SZKOŁY MIAŁY MIEJSCA: SIÓDME, DZIEWIĘTNASTE I DWUDZIESTE. PO ZAKOŃCZENIU WSZYSTKICH ROZGRYWEK TURNIEJOWYCH W DNIU 19 LUTEGO 1994 ROKU W MIĘDZYRZECU PODLASKIM W KLASYFIKACJI OGÓLNEJ MŁODZIEŻ ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁOMAŻACH ZAJĘŁA MIEJSCE SZÓSTE.

W TURNIEJACH BRAŁY UDZIAŁ NASTĘPUJĄCE DZIECI Z NASZEJ SZKOŁY: NICZYPORUK CEZARY, KOZYSA WOJCIECH, JAROSZUK MACIEJ, MIROŃSKI PIOTR, DĄBROWSKI RADOSŁAW, HRYNIEWICZ TOMASZ, LUBAŃSKI ANDRZEJ, BAŃKOWSKI TOMASZ, PŁOTNICKI ANDRZEJ, DERLUKIEWICZ ANNA, GŁOWACKA ALEKSANDRA, PŁOTNICKA EDYTA, NICZYPORUK ANNA, HABIEDA EDYTA.

UDZIAŁ W TURNIEJACH JEST WSTĘPEM DO ZDOBYWANIA PRZEZ UCZNIÓW KATEGORII SZACHOWYCH PRZEWIDZIANYCH REGULAMINEM POLSKIEGO ZWIĄZKU SZACHOWEGO. OBOK KSEROKOPIA PAMIĄTKOWEGO DYPLOMU PO ZAKOŃCZENIU SZACHOWYCH ROZGRYWEK.

*

*

*

JUŻ CAŁY OPUCHNIĘTY, A SZCZEGÓLNIE NOGI, I NIE MÓGŁ CHODZIĆ. BYŁ LECZONY W SĄSIEDNIM, NIEMIECKIM SZPITALU JEŃCÓW. DO POLSKI WI
PUŁKOWNIKA. MIESZKA

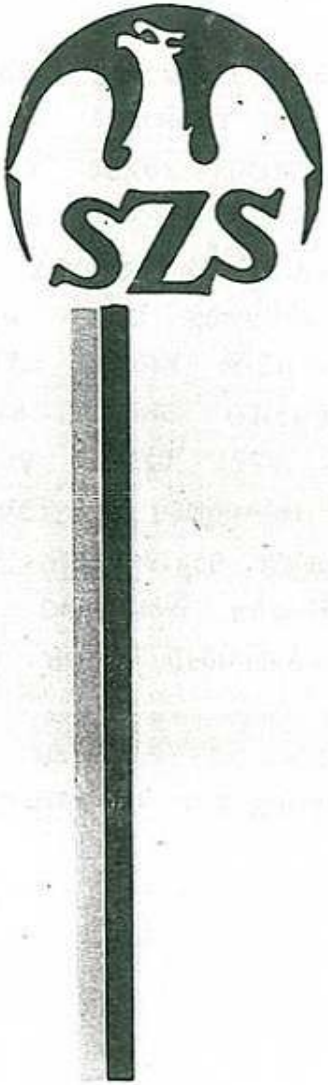
TURNIEJ SZACHOWY SZK

DNIA 19 LUTEGO 1
TORAMI BYLI: OKRĘGOWY
LASKA, A UCZESTNIKAMI
UCZNIOWIE I UCZENNICE
ŁY PODSTAWOWEJ W ŁO

DNIA 8 STYCZNIA 19
NASZE ZESPOŁY W TURN
ŁOMASKIEJ SZKOŁY MIAŁY
GRYWEK TURNIEJOWYCH W
MŁODZIEŻ ZE SZKOŁY PO

W TURNIEJACH BRAŁY
JAROSZUK MACIEJ, MIROŃSK
PŁOTNICKI ANDRZEJ, DERI
EDYTA.

UDZIAŁ W TURNIEJACH
NYCH REGULAMINEM POLS
CZENIU SZACHOWYCH ROZG



40 LAT SZS

dyplom

Szkoła Podstawowa
w Łomaszach

za zajęcie VI miejsca
w Woj. Lidze Szkół Podstawowych
w Szachach

Okręgowego
w Białej Podlaskiej
Sędzia Główny
mgr Romuald Krzyżanowski

Organizator

Biała Podl. 19.02.1994 r.

TOM IX-TY KRONIKI GMINY ŁOMAŻY W WOJEWÓDZTWIE BIAŁSKO-PODLASKIM ZAKOŃCZONY ZOSTAŁ DNIA 28 LUTEGO 1994 ROKU.

PROWADZENIE KRONIKI ZLECILI: PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY ZDZISŁAW KOZYSA Z ŁOMAŻ I WÓJT GMINY ŁOMAŻY WALDEMAR DROŹDZIUK Z DUBOWA. KRONIKĘ WYKONAŁ WACŁAW SZUDEJKO Z ŁOMAŻ, EMERYTOWANY SEKRETARZ URZĘDU GMINY W ŁOMAŻACH.

ŁOMAŻY, DNIA 28 LUTEGO 1994 ROKU.